

Senat
Rzeczypospolitej Polskiej
VII kadencja



Sprawozdanie Stenograficzne

z 29. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej
w dniach 18 i 19 marca 2009 r.

Porządek obrad

29. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniach 18 i 19 marca 2009 r.

1. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym oraz o zmianie niektórych ustaw.
2. Zmiany w składzie komisji senackich.
3. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o przygotowaniu finałowego turnieju Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej UEFA Euro 2012.
4. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o obywatelstwie polskim.
5. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o gromadzeniu, przetwarzaniu i przekazywaniu informacji kryminalnych oraz niektórych innych ustaw.
6. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki.
7. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo energetyczne.
8. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.
9. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o działach administracji rządowej oraz ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych.
10. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o poręczeniach i gwarancjach udzielanych przez Skarb Państwa oraz niektóre osoby prawne, ustawy o Banku Gospodarstwa Krajowego oraz niektórych innych ustaw.
11. Informacja dla Sejmu i Senatu o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w okresie lipiec – grudzień 2008 roku (podczas Prezydencji francuskiej).
12. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Ordynacja podatkowa oraz ustawy o opłacie skarbowej
13. Trzecie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o języku polskim
14. Odwołanie przewodniczącego Komisji Gospodarki Narodowej.
15. Odwołanie przewodniczącego Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich.
16. Wybór przewodniczącego Komisji Gospodarki Narodowej oraz przewodniczącego Komisji Ustawodawczej.
17. Zmiany w składzie komisji senackich.

*Oświadczenia senatorów są składane na końcu posiedzenia,
po wyczerpaniu porządku obrad.*

Obecni senatorowie: według załączonej do protokołu listy obecności.

Obecni goście i przedstawiciele urzędów:

Urząd Komitetu Integracji Europejskiej	- podsekretarz stanu Maciej Szpunar
Główny Inspektorat Transportu Drogowego	- główny inspektor Tomasz Połec
Ministerstwo Finansów	- podsekretarz stanu Dariusz Daniluk
	- podsekretarz stanu Maciej Grabowski
Ministerstwo Gospodarki	- podsekretarz stanu Grażyna Henclewska
Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej	- podsekretarz stanu Marek Bucior
Ministerstwo Sportu i Turystyki	- sekretarz stanu Adam Giersz
Ministerstwo Sprawiedliwości	- podsekretarz stanu Igor Działuk
Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji	- podsekretarz stanu Adam Rapacki
	- podsekretarz stanu Piotr Stachańczyk

(Początek posiedzenia o godzinie 9 minut 03)

(Posiedzeniu przewodniczą marszałek Bogdan Borusewicz oraz wicemarszałkowie Krystyna Bochenek, Zbigniew Romaszewski i Marek Ziólkowski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Otwieram dwudzieste dziewiąte posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej siódmej kadencji.

(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Na sekretarzy posiedzenia wyznaczam pana senatora Tadeusza Gruszkę oraz pana senatora Andrzeja Szewińskiego. Listę mówców prowadzi będzie pan senator Andrzej Szewiński.

Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydyjnym.

Proszę powstać.

(Wszyscy wstają)

Panie i Panowie Senatorowie! W niedzielę 8 marca 2009 r. zmarł profesor Zbigniew Religa. Był znakomitym lekarzem, wybitnym kardiochirurgiem, skromnym człowiekiem. Jego pasja, determinacja i niezwykle ciężka praca uratowały życie wielu pacjentom. Zbigniew Religa był senatorem trzeciej i piątej kadencji, ministrem zdrowia w latach 2005–2007.

Uczcijmy Jego pamięć minutą ciszy.

(Chwila ciszy)

Dziękuję bardzo.

Informuję, że Sejm na trzydziestym siódmym posiedzeniu w dniu 12 marca 2009 r. przyjął wszystkie poprawki Senatu do ustawy o zmianie ustawy – Prawo upadłościowe i naprawcze, ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym oraz ustawy o Bankowym Funduszu Gwarancyjnym.

Wobec niewniesienia zastrzeżeń do protokołu dwudziestego szóstego posiedzenia Senatu stwierdzam, że protokół tego posiedzenia został przyjęty.

Doręczony państwu senatorom projekt porządku obrad dwudziestego dziewiątego posiedzenia obejmuje:

1. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym oraz o zmianie niektórych ustaw.

2. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o przygotowaniu finałowego turnieju Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej UEFA Euro 2012.

3. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o obywatelstwie polskim.

4. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o gromadzeniu, przetwarzaniu i przekazywaniu informacji kryminalnych oraz niektórych innych ustaw.

5. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki.

6. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo energetyczne.

7. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.

8. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o działach administracji rządowej oraz ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych.

9. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o poręczeniach i gwarancjach udzielanych przez Skarb Państwa oraz niektóre osoby prawne, ustawy o Banku Gospodarstwa Krajowego oraz niektórych innych ustaw.

10. Informacja dla Sejmu i Senatu o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w okresie lipiec – grudzień 2008 roku (podczas Prezydencji francuskiej).

Wysoki Senacie! Proponuję uzupełnienie porządku obrad o punkty: zmiany w składzie komisji senackich i rozpatrzenie go jako punktu drugiego; stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Ordynacja podatkowa oraz ustawy o opłacie skarbowej – i rozpatrzenie go jako punktu jedenastego; trzecie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o języku polskim – i rozpatrzenie go jako punktu trzynastego.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Wysoka Izba przyjęła przedstawione propozycje.

Sprzeciwu nie słyszę.

Informuję, że senator Tomasz Misiak złożył rezygnację z funkcji przewodniczącego Komisji Go-

(marszałek B. Borusewicz)

spodarki Narodowej. W związku z tym porządek obrad zostanie uzupełniony o ten punkt po przygotowaniu przez Komisję Regulaminową, Etyki i Spraw Senatorskich projektu uchwały w tej sprawie.

Czy ktoś z państwa chce zabrać głos w sprawie porządku obrad? Nie widzę zgłoszeń. Dobrze.

Stwierdzam, że Senat zatwierdził porządek obrad dwudziestego dziewiątego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej siódmej kadencji.

Informuję, że głosowanie w sprawie punktu drugiego porządku obrad, czyli zmian w komisjach, odbędzie się bezpośrednio po rozpatrzeniu tego punktu. To umożliwi dalsze procedowanie nad tymi zmianami. Głosowania w sprawie pozostałych punktów przeprowadzone zostaną pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy zatem do rozpatrzenia punktu pierwszego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym oraz o zmianie niektórych ustaw.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 474, a sprawozdania komisji w drukach nr 474A, 474B oraz 474C.

Proszę sprawozdawcę Komisji Gospodarki Narodowej, pana senatora Marka Trzcińskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Marek Trzciński:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo Senatorowie! Zaproszeni Goście!

W imieniu Komisji Gospodarki Narodowej, która obradowała w dniu 3 marca 2009 r., przedstawiam sprawozdanie o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym oraz o zmianie niektórych ustaw, zawarte w druku nr 474A.

Ustawa z dnia 20 lutego 2009 r. o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym oraz o zmianie niektórych ustaw zmienia zasady odpowiedzialności za naruszenie przepisów ruchu drogowego w zakresie przekraczania przez kierujących pojazdami dopuszczalnej prędkości. W aktualnym stanie prawnym naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym polegające na przekroczeniu dopuszczalnej prędkości jest wykroczeniem stypizowanym w kodeksie wykroczeń, w związku z ustawą – Prawo o ruchu drogowym, oraz ściganym na podstawie kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia.

Projekt ustawy wzbudził sporo kontrowersji w trakcie prac komisji. Jego podstawowy cel jest taki, aby poprzez powszechną i skuteczną kontrolę przestrzegania dopuszczalnych prędkości ograniczyć do minimum tragiczną w swej wymowie liczbę osób zabitych i rannych na polskich

drogach. Polska jest niestety niechlubnym przykładem kraju o niebezpiecznych warunkach ruchu drogowego. Powszechnie jest lekceważenie przepisów ruchu drogowego, szczególnie dotyczy to przekraczania dopuszczalnych prędkości. I tak na przykład dopuszczalną prędkość poza obszarem zabudowanym przekracza 70% kierowców, dopuszczalną prędkość na przejściach – prawie 89%, a dopuszczalną prędkość w miastach – ponad 79% kierowców.

Mało kto zdaje sobie sprawę ze społecznych kosztów wypadków drogowych. Według danych GUS za 2007 r. koszty społeczne prawie pięćdziesięciu tysięcy wypadków to ponad 20 miliardów zł. Z tego koszty wypadków śmiertelnych to prawie 6,6 miliarda zł i kwota ta dotyczy ponad pięciu tysięcy ofiar śmiertelnych. W przypadku rannych to kwota ponad 11 miliardów zł przy liczbie rannych wynoszącej prawie sześćdziesiąt dwa tysiące osób. Oczywiście koszty wyrażane w złotych to nie wszystko – to przede wszystkim tragedie ludzkie.

W noweli proponuje się, aby naruszenie przepisów prawa o ruchu drogowym dotyczących ograniczeń prędkości na drodze zagrożone było karą administracyjną, a nie jak dotychczas sankcją prawnokarną. Rejestrowanie naruszeń przepisów ruchu drogowego w zakresie przekraczania przez kierujących pojazdami dopuszczalnej prędkości oraz prowadzenie postępowania administracyjnego w sprawach o nałożenie kary pieniężnej za takie naruszenia ma należeć do Centrum Automatycznego Nadzoru nad Ruchem Drogowym, utworzonego w strukturze organizacyjnej Głównego Inspektoratu Transportu Drogowego. Zadania centrum nadzoru będzie wykonywał główny inspektor transportu drogowego przy pomocy dyrektora centrum nadzoru oraz naczelników wydziałów zamiejscowych.

Centrum nadzoru ma ujawniać naruszenia przepisów ruchu drogowego w zakresie przekraczania prędkości za pomocą urządzeń rejestrujących, zwanych fotoradarami, położonych w pasie drogowym dróg krajowych, wojewódzkich i powiatowych, z wyłączeniem dróg publicznych położonych w mieście na prawach powiatu innych niż autostrady i drogi ekspresowe.

Postępowanie administracyjne w sprawie nałożenia kary pieniężnej za przekroczenie dopuszczalnej prędkości wszczynają będzie główny inspektor transportu drogowego na podstawie zarejestrowanego przez urządzenie rejestrujące obrazu pojazdu oraz zawiadomienia organów uprawnionych do kontroli ruchu drogowego. Kara pieniężna nakładana będzie w drodze decyzji administracyjnej w wysokości określonej w ustawie i uzależniona będzie od rodzaju drogi oraz prędkości, z którą poruszał się pojazd. Do zapłacenia kary zobowiązany zostaje kierujący pojazdem, a jeżeli jego tożsamość nie zostanie ustalona, właści-

(senator M. Trzcirski)

ciel albo posiadacz pojazdu, chyba że przedstawi oświadczenie, w którym inna osoba przyzna się do kierowania pojazdem w chwili naruszenia prędkości.

Właściciel pojazdu, a także kierujący pojazdem mogą uiścić karę pieniężną dobrowolnie w terminie czternastu dni od dnia doręczenia zawiadomienia o wszczęciu postępowania administracyjnego w sprawie o nałożenie kary pieniężnej. W takim przypadku kara ta ulega obniżeniu o kwotę równą 20% należnej wysokości. W przypadku nałożenia w okresie sześciu miesięcy od dnia popełnienia naruszenia kar pieniężnych za pięć kolejnych naruszeń lub za mniejszą liczbę naruszeń, za które razem z pierwszym naruszeniem zostały nałożone kary łącznie na kwotę 2 tysięcy 500 zł lub w wyższej wysokości, kary za kolejne naruszenia w okresie dwunastu miesięcy od popełnienia ostatniego naruszenia lub nałożenia ostatniej kary nakładane będą w podwójnej wysokości.

Zgodnie z art. 71c, dodawanym do ustawy o postępowaniu egzekucyjnym, jeżeli egzekucja administracyjna należności pieniężnych powstałych z tytułu grzywien nałożonych w drodze mandatu karnego za wykroczenia popełniane przy użyciu pojazdu mechanicznego lub z tytułu kar pieniężnych za przekroczenie dopuszczalnych prędkości staje się bezskuteczna, organ egzekucyjny może wystąpić do właściwego starosty z wnioskiem o cofnięcie dłużnikowi uprawnień do kierowania pojazdem silnikowym. Starosta wydaje decyzję o cofnięciu uprawnień do kierowania pojazdem na okres od jednego do dwunastu miesięcy w zależności od sumy egzekwowanych w tym samym czasie należności.

W ustawie określono ponadto postępowanie wobec osób czasowo przebywających lub niemających stałego miejsca zamieszkania albo pobytu na terytorium Rzeczypospolitej Polski. W przypadku zatrzymania pojazdu kierowanego przez taką osobę organ kontroli ruchu drogowego pobierać będzie kaucję pieniężną w wysokości odpowiadającej przewidywanej karze pieniężnej. Kaucja zostanie zwrócona, jeżeli w toku postępowania wydana zostanie decyzja lub wyrok uchylające karę.

W przypadku niewpłacenia lub nieuiszczenia dobrowolnie kary pojazd zostanie umieszczony na parkingu, a po sześćdziesięciu dniach będzie podlegał egzekucji na poczet nałożonej kary.

Wysoka Izbo! Komisja Gospodarki Narodowej proponuje przyjęcie czternastu poprawek do projektu ustawy.

Poprawka pierwsza to poprawka redakcyjna, piąta – porządkowa, a ósma i dziewiąta to poprawki doprecyzowujące.

Poprawka druga jest konsekwencją ustanowienia nowych kompetencji Inspekcji Transportu

Drogowego w zakresie kontroli pojazdów osobowych.

Poprawki trzecia i czwarta są konsekwencją rezygnacji przez Sejm z utworzenia państwowego funduszu celowego dla potrzeb finansowania urządzeń rejestrujących instalowanych również w pasie dróg samorządowych.

Poprawka szósta dostosowuje przepisy do wytycznych Unii Europejskiej, wprowadzając kary także za przekroczenie prędkości poniżej 10 km/h.

Poprawka siódma jest konsekwencją rezygnacji przez Sejm z utworzenia państwowego funduszu celowego dla potrzeb finansowania urządzeń rejestrujących instalowanych w pasie dróg samorządowych, a zmiana precyzuje zasady podziału środków pochodzących z kar.

Poprawka dziesiąta jest konsekwencją rezygnacji przez Sejm z utworzenia funduszu, o którym mówiłem wcześniej, i doprecyzowuje obecne zasady nakładania przez inspekcję kar za przejazd pojazdem nienormatywnym bez zezwolenia lub niezgodnie z warunkami podanymi w zezwoleniu.

Poprawka jedenasta rozszerza grupę osób objętych statusem funkcjonariusza publicznego, włączając do niej nie tylko inspektorów Inspekcji Transportu Drogowego, ale również pracowników Głównego Inspektoratu Transportu Drogowego posiadających uprawnienia kontrolne, w czasie wykonywania przez nich obowiązków służbowych.

Poprawka dwunasta zawiera przepis przejściowy dotyczący zmiany zasady nakładania przez Inspekcję Transportu Drogowego kar za przejazd pojazdem nienormatywnym bez zezwolenia lub niezgodnie z warunkami podanymi w zezwoleniu.

Poprawka trzynasta zawiera przepis przejściowy dotyczący zmiany w art. 20b ustawy o drogach publicznych.

Ostatnia poprawka, czternasta, zawiera zmianę terminów wejścia ustawy w życie i jest konsekwencją rezygnacji przez Sejm z utworzenia państwowego funduszu celowego, ze środków którego byłby finansowany między innymi zakup urządzeń rejestrujących.

Wysoka Izbo! Komisja Gospodarki Narodowej po rozpatrzeniu ustawy proponuje przyjąć projekt ustawy wraz z omówionymi czternastoma poprawkami. Dziękuję bardzo za uwagę.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę sprawozdawcę Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, pana senatora Władysława Sidorowicza, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Władysław Sidorowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mój przedmówca dosyć szeroko omówił merytoryczne przyczyny, dla których przystępujemy

(senator W. Sidorowicz)

do pracy nad zmianą ustawy – Prawo o ruchu drogowym.

Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji na swoim posiedzeniu w dniu 12 marca 2009 r. rozpatrywała ustawę przyjętą przez Sejm i zaproponowała do przedstawionego tekstu poprawki, z których pięć ma charakter redakcyjny, doprecyzowujący, a trzy poprawki mają charakter merytoryczny, dotyczą uściślenia zapisów.

Pierwsza poprawka, do art. 1 pkt 10, realizuje pewną intencję. Otóż jeżeli następuje naruszenie przepisów ruchu drogowego w zakresie dopuszczalnej prędkości i jednocześnie wyczerpuje to znamiona wykroczenia, stosuje się wyłącznie przepisy niniejszej ustawy. Dodaje się tu zdanie: „Nie stoi to na przeszkodzie odpowiedzialności za inne wykroczenia przeciwko bezpieczeństwu i porządkowi w komunikacji, jeżeli czyn będący naruszeniem przepisów ruchu drogowego w zakresie dopuszczalnej prędkości wyczerpuje jednocześnie jego znamiona”.

Druża poprawka dotyczy karania, zmiany kodeksu wykroczeń w zakresie art. 92 §1, według którego wykroczenia podlegały karze grzywny albo karze nagany. Wyłączenie przepisów o przekroczeniu prędkości znajduje wyraz w zmianie zapisu art. 3 pkt 1 i 2, otóż wyrazy „chyba że przepisy odrębne stanowią inaczej” zastępuje się wyrazami „z wyłączeniem naruszeń przepisów ruchu drogowego w zakresie przekraczania przez kierujących pojazdami dopuszczalnej prędkości”.

I wreszcie poprawka trzecia, która jest niezbędna do tego, by upoważnienie wydane na podstawie art. 50a ustawy o transporcie drogowym, dotyczące kontroli paliwa w bakach, mogło nadal obowiązywać, miało właściwe umocowanie w obowiązujących przepisach prawnych. Stąd propozycja poprawki polegającej na dodaniu ust. 2 do art. 7, a ten ust. 2 miałby brzmienie: „Dotychczasowe przepisy wykonawcze wydane na podstawie art. 50a ustawy z dnia 6 września 2001 r. o transporcie drogowym zachowują moc do dnia wejścia w życie przepisów wykonawczych wydanych na podstawie art. 50a w związku z art. 50 pkt 8 tej ustawy w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą, nie dłużej jednak niż do dnia 31 grudnia 2009 r.”.

W art. 10 po pkt 3 dodaje się pkt 3a w brzmieniu „3a) art. 7 ust. 2” – to jest odniesienie.

Proszę państwa, w czasie posiedzenia Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji doszło do dyskusji, w której niektórzy senatorowie zwracali uwagę na to, iż następuje pewna depenalizacja osłabiająca pozycję procesową sprawcy. Naruszałoby to, w opinii pana senatora, którego teraz tu nie widzę, to znaczy pana senatora Cichonia, prawo człowieka do procesu. W głosowaniu

jednak te uwagi wraz z poprawkami dotyczącymi pewnych zapisów nie uzyskały poparcia.

Z pragmatycznego punktu widzenia, jako lekarz, mogę powiedzieć, że stoimy przed ogromnym problemem dużej śmiertelności i urazowości na naszych drogach. Jeśli patrzeć na to – pomijając, co może się wiązać z pewnymi wątpliwościami dotyczącymi prawa do sprawiedliwego procesu – od strony merytorycznej, to znaczy, jeśli uwzględnić to, co się dzieje na drogach, a więc wypadki drogowe z ich skutkami, z obrażeniami, ranami i zgonami, naprawdę widać, że musimy coś z tym zrobić. Samo poprawianie systemu ratownictwa sprawy nie załatwi. Muszą być jeszcze podjęte kroki dyscyplinujące, sprawdzone już zresztą jako skuteczne w wielu krajach. Nie jest bowiem prawdą, że to tylko warunki drogowe są odpowiedzialne za liczbę wypadków. Ci, którzy jeżdżą samochodami, wiedzą, że w Polsce ciągle mamy do czynienia z wyścigami na drogach, z dużą liczbą agresywnie jeżdżących kierowców. I tu mogę powiedzieć, że, jak pamiętam, w Szwecji ludzie jeżdżący agresywnie są wyłapywani i są poddawani pewnym procesom reedukacyjnym. U nas tego wszystkiego ciągle jeszcze brakuje.

Stąd Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji wnosi o przyjęcie ustawy wraz z poprawkami, które zostały przyjęte w ramach posiedzenia komisji. Dziękuję bardzo za uwagę.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę sprawozdawcę Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, pana senatora Zbigniewa Meresa, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Zbigniew Meres:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Mam zaszczyt w imieniu Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej przedstawić sprawozdanie z prac nad uchwaloną przez Sejm w dniu 20 lutego bieżącego roku ustawą o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym oraz zmianie niektórych ustaw.

Pan marszałek Senatu dnia 25 lutego skierował ustawę do komisji. Komisja rozpatrzyła ją na posiedzeniu w dniu 11 marca 2009 r.

Cele i istotę ustawy przedstawili przed chwilą szczegółowo sprawozdawcy Komisji Gospodarki Narodowej, pan senator Marek Trzciniński, oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, pan senator Władysław Sidorowicz. W związku z tym pozwolę sobie w tym miejscu na wyeksponowanie jedynie jej najistotniejszych aspektów.

Polskie drogi należą obecnie do najniebezpieczniejszych w Europie. Rocznie w wypadkach na

(senator Z. Meres)

polskich drogach ginie blisko sześć tysięcy ludzi. Większość tych wypadków jest konsekwencją naruszenia przez kierujących pojazdami dopuszczalnych prędkości jazdy. Obecnie obowiązujący system wdrażania kierowców do przestrzegania przepisów ruchu drogowego osiągnął, jak wskazują na to smutne statystyki, swoje prewencyjne maksimum.

Bez wprowadzenia zmian w tym zakresie nie da się dalej skutecznie walczyć z drogowym – nie bójmy się tego sformułowania – piractwem. Prawdą jest oczywiście, że na bezpieczeństwo na drogach ma wpływ szereg czynników, jak na przykład jakość dróg, wykształcenie kierowców czy też sprawność techniczna samochodów. Jednakże żaden z tych czynników nie zwalnia kierowców z obowiązku przestrzegania prawa, a naszego państwa – z obowiązku poszukiwania skutecznych sposobów ścigania i karania sprawców naruszeń prawa, w których ceną jest często, niestety, życie lub zdrowie ludzi.

Omawiana ustawa stanowi właśnie odpowiedź na proste, wydawałoby się, pytanie, jak skutecznie ograniczyć liczbę najgroźniejszych w swych skutkach naruszeń przepisów ruchu drogowego, w tym przepisów o dopuszczalnej prędkości jazdy. Nie będzie odkrywczym stwierdzeniem, że funkcja prewencyjna kary jest osiągana wtedy i tylko wtedy, gdy kara jest dostatecznie dotkliwa, a jej wymiar następuje szybko i w sposób nieunikniony.

Przewidziane omawianą ustawą utworzenie, w ramach Inspekcji Transportu Drogowego, Centrum Automatycznego Nadzoru nad Ruchem Drogowym oraz przekazanie mu kompetencji w zakresie ujawniania popełnionych przez kierowców kierujących pojazdami naruszeń dopuszczalnych prędkości jazdy, usprawnienie procedury ustalania adresu decyzji o nałożeniu kary za ujawniane naruszenie, a także wprowadzenie nowych przepisów regulujących zasady postępowania z obywatelami państw trzecich czasowo przebywającymi na terenie Rzeczypospolitej Polskiej, w oczywisty sposób korzystnie wpłynie zarówno na szybkość wymierzenia kary, jak i na jej nieuchronność.

Określone w ustawie nowe wysokości kar za naruszenia dopuszczalnej prędkości jazdy są jedynie pozornie zbyt surowe. Oceniając je bowiem, należy wziąć pod uwagę, że najwyższa kara, w wysokości 700 zł, przewidziana jest za przekroczenie dopuszczalnej prędkości jazdy w obszarze zabudowanym o więcej niż 50 km/h. Innymi słowy kara ta, rzekomo surowa, przewidziana jest za jazdę z prędkością ponaddwukrotnie wyższą niż dopuszczalna. Co oznacza jazda z prędkością ponad 100 km/h w pobliżu na przykład szkoły czy obiektu sakralnego, nie trzeba, jak sądzę, specjalnie tłumaczyć. Długość drogi hamowania takiego sa-

mochodu nie daje pieszemu, uczestnikowi ruchu, który znajduje się na drodze pirata, praktycznie żadnych szans na uniknięcie zderzenia z rozjeżdżonym samochodem i, niestety, najczęściej również żadnych szans na przeżycie wypadku.

Podobne zasady postępowania w sprawach dotyczących naruszeń przez kierujących pojazdami norm dotyczących dopuszczalnych prędkości i automatyczne systemy nadzoru nad ruchem drogowym wdrożyła już większość państw Unii Europejskiej. Polska jest jednym z ostatnich państw, które takiego systemu jeszcze nie mają. Warto podkreślić jest też fakt, że Komisja Europejska sugerowała państwom członkowskim Unii budowę automatycznych systemów nadzoru nad ruchem drogowym jako najskuteczniejszą metodę przeciwdziałania drogowemu piractwu i zapobiegania wypadkom.

W czasie prac nad ustawą Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, przy akceptacji strony rządowej, przyjęła dziesięć poprawek o charakterze redakcyjnym, techniczno-legislacyjnym oraz doprecyzowującym, z czego poprawki od pierwszej do czwartej oraz od szóstej do dziesiątej są zbieżne, a w zasadzie tożsame z przyjętymi przez Komisję Praw Człowieka, Praworządności i Petycji poprawkami od pierwszej do dziewiątej.

W czasie prac nad ustawą Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej wniosła poprawkę piątą, do art. 1 pkt 10; w art. 140a po ust. 6 dodaje się ust. 7 w brzmieniu: „Przepisy Kodeksu postępowania administracyjnego dotyczące doręczeń pism organów administracji publicznej za pokwitowaniem przez pocztę, świadczonych przez operatora publicznego, stosuje się odpowiednio do doręczeń pism Centrum Nadzoru za pokwitowaniem, świadczonych przez innych operatorów”.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! W imieniu Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej wnoszę, aby Wysoki Senat uchwalił raczył ustawę z wymienionymi poprawkami.

Panie Marszałku, Panie, Panowie Senatorowie, dziękuję za uwagę.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę teraz sprawozdawcę mniejszości Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, pana senatora Władysława Ortyła, o przedstawienie wniosku mniejszości komisji.

(Głos z sali: Nie ma go, wyszedł.)

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatorów sprawozdawców.

Pan senator Andrzejewski, proszę bardzo.

Senator Piotr Andrzejewski:

Mam pytanie, zwłaszcza do przedstawiciela, sprawozdawcy Komisji Praw Człowieka, Prawo-rządności i Petycji. Jaki był cel dalszego poszerzenia katalogu postępowań karnych? Bo tak: ustawa wyłącza postępowania w trybie karno-administracyjnym – rozumiem, że wyłącza i postępowania nakazowe w tym zakresie – ale tworzy szczególny tryb, nie karny, tryb tak zwanych decyzji administracyjnych. One, jak rozumiem, są włożone, że tak powiem – pytanie, jakie są tu gwarancje prawa do obrony – w tryb kodeksu postępowania administracyjnego. W związku z tym mamy już trzy tryby postępowania karnego. Jak wygląda sprawa kolizji między nimi? Bo oprócz tego, że jest ten przepis, który proponujecie państwo jako poprawkę, dotyczący art. 140 z końcówką „l”, który jest bardzo ogólny, to nie ruszyliście państwo przepisu, moim zdaniem, godzącego w zasadę dobrej legislacji. Mianowicie w art. 3, dotyczącym tego nowego wykroczenia, który wbrew zasadom obowiązującym przy określaniu znamion czynu przestępnego – a jest to czyn przestępny – nie konkretyzuje go, tylko mówi tak: kto wykracza przeciwko innym przepisom, kto łamie jakiś zakaz... Nie można chyba formułować normy prawa karnego w ten sposób, bo znamień czynu przestępnego musi być bardzo ściśle określone. To są te pytania.

Ale chciałbym pierwsze... Pierwsze jest takie. Jaki będzie tryb, ponieważ ustawa tworzy nowy tryb karalności w postępowaniu administracyjnym, z decyzji administracyjnej... Czy wchodzi to w tryb kodeksu postępowania administracyjnego? Bo tu...

(*Senator Władysław Sidorowicz:* Tak rozumiem intencje ustawodawcy.)

Prawda? Czyli to idzie...

(*Senator Władysław Sidorowicz:* Praktycznie tryb będzie administracyjny.)

Czyli to jest praktycznie odesłane na drogę odwoławczą...

(*Senator Władysław Sidorowicz:* Tak jest.)

Można się od tego odwoływać aż do Naczelnego Sądu Administracyjnego, tak?

Senator Władysław Sidorowicz:

Tak jest, tak rozumiem intencje ustawodawcy, przy czym pytanie... To znaczy, ja nie czuję się kompetentny, wydaje mi się, że to powinno być pytanie zadane do ministerstwa, jako nieprawnik bałbym się tu polemiki z panem senatorem. Rozumiem jednak, że tutaj zostało przewekslowane z procedury – i to zresztą było podnoszone, zwłaszcza przez pana senatora Cichonia – iż ta depenalizacja w sumie oznacza pogorszenie pozycji sprawy, jeśli chodzi o procedury, w których pra-

wo do obrony jest słabsze w tym trybie niż w trybie uregulowań dotychczasowych.

Senator Piotr Andrzejewski:

Dziękuję. Przenoszę to pytanie na przedstawiciela...

(*Marszałek Bogdan Borusewicz:* Jasne, dobrze.)

Proszę, żeby przygotował się przedstawiciel rządu, bo to pytanie będzie jeszcze kontynuowane. Moim zdaniem, jest to wystrzelenie sprawy... takie przeciąganie się, bo cała droga postępowania administracyjnego...

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Panie Senatorze, dobrze, zaraz będzie dyskusja, będzie pan mógł zabrać głos w dyskusji.

(*Senator Piotr Andrzejewski:* Dziękuję.)

Pan senator Gogacz zadaje pytania.

Senator Stanisław Gogacz:

Panie Marszałku! Ja mam pytanie do, dowolnie, jednego ze sprawozdawców. To już panowie senatorowie mogą zdecydować, który z panów zechce, jeżeli zechce, odpowiedzieć.

Moje pytanie dotyczy następującej kwestii. Nowelizowana ustawa wprowadza instytucję Centrum Automatycznego Nadzoru nad Ruchem Drogowym. Proszę mi powiedzieć, czy w obecnym stanie prawnym, kiedy obowiązuje kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia, czyli cały system mandatów, kiedy obowiązuje kodeks wykroczeń, czyli odpowiedzialność za wykroczenia również na drodze... Dlaczego państwo wprowadzacie koniunkcję, wprowadzacie centrum nadzoru i jednocześnie pogarszacie pod względem procesowym sytuację osoby, która dopuści się takiego wykroczenia, czyli krótko mówiąc, z reżimu prawnokarnego przekazujecie sprawę do reżimu administracyjnego. To jest pierwsze pytanie.

A drugie jest już do konkretnego sprawozdawcy, mianowicie do sprawozdawcy komisji praw człowieka. Pan sprawozdawca, senator Sidorowicz, pozwolił sobie stwierdzić, że jednym z powodów, dla których spowodowana jest ta zmiana reżimu karnego na administracyjny, są urazy na drogach itd., itd., nie ma sensu powtarzać tych argumentów, one są oczywiste. Ale, Panie Senatorze, urazy to nie jest tylko sprawa związana z prędkością, są również inne rodzaje wypadków. Proszę mi powiedzieć, dlaczego mówimy akurat o urazach związanych z prędkością, a nie mówimy o urazach w związku z innego rodzaju wypadkami? Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Sidorowicz. Może na to drugie i także pierwsze, jeżeli można...

Senator Władysław Sidorowicz:

Można powiedzieć tak. Znaczenie przekroczenia prędkości, jeśli chodzi o wypadki, jest bogato uzasadnione i udokumentowane, nie tylko w polskich statystykach, ale także w statystykach krajów, które podjęły próbę regulacji. Mamy dowody na to, że samo wyegzekwowanie ograniczenia prędkości radykalnie zmniejsza liczbę wypadków. Ponieważ jednym z trudnych elementów w procedurze egzekwowania spraw związanych z prędkością jest nagminność tego wykroczenia, dzisiaj, jak wynika z tych informacji, które uzyskaliśmy na posiedzeniu komisji, praktycznie bez zautomatyzowania procedury skuteczność egzekucji jest niewielka. W tej chwili w systemie monitorowania prędkości funkcjonuje dwieście radarów. Tak naprawdę w przypadku każdego z nich dziennie można uruchomić procedurę w dziewięciu przypadkach, gdy tymczasem taki radar może wykonać wielokrotnie więcej rejestracji zdarzeń. Bez automatyzacji, bez wprowadzenia tego systemu w dalszym ciągu nie byłibyśmy w stanie w pełni wykorzystać sieci, którą budujemy. To byłaby odpowiedź na drugie pytanie.

Przepraszam, a pierwsze było... Dlaczego akurat...

Senator Stanisław Gogacz:

...musi być koniunkcja między wprowadzeniem instytucji nadzoru i ograniczeniem prawa do procesu, jeśli chodzi o osoby, które popełniają wykroczenie. Czy nie można tego pozostawić w obecnym stanie prawnym?

Senator Władysław Sidorowicz:

Proszę państwa, to jest taki problem. Otóż zastąpienie procedury czy uruchomienie tu procedury administracyjnej wielokrotnie podnosi sprawność tej instytucji. Ja powiem, dlaczego. Dlatego że tak naprawdę jest... Można powiedzieć, że ponieważ oczywistość tego przekroczenia jest...

(*Senator Piotr Andrzejewski:* To procedura odwoławcza...)

Nie, w procedurze odwoławczej... Ja jako doświadczony kierowca, z wieloletnią praktyką mogę powiedzieć, że jeżeli ktoś zostaje złapany na przekroczeniu prędkości i są na to dowody, to wszczynanie procedury, która by go kosztowała i zwielokrotniała jego obciążenie, jest mało prawdopodobne. Bądźmy realistami. Poza tym chcę zwrócić uwagę na to, że w tej ustawie wprowadzony jest system zachęt do pilnego płacenia, bo kto szybko płaci, ten płaci o 20% mniej, a dla tego, kto

się ociąga, zaproponowane jest zwielokrotnienie kary. Są tu pewne mechanizmy. Oczywiście można dzielić włos na czworo, ale jeśli uznamy, że dobre praktyki z Francji i z kilku innych krajów, które wprowadziły ten system monitorowania, zdały egzamin, to nie widzę powodów, by akurat to kwestionować. To budzi trochę innego rodzaju obawy i te obawy – moim zdaniem – należy bardzo poważnie uwzględnić w tym, co robimy. Mianowicie, jak mówię, jest to kwestia zakresu prawa do obrony, tego, czy nie następuje tu niejako pogorszenie sytuacji człowieka i czy zasada domniemanej niewinności akurat w tej sytuacji ma...

(*Senator Piotr Andrzejewski:* ...postępowanie nakazowe.)

Tak, to jest takie postępowanie, zgoda. Tak jak mówię, z jednej strony są statystyki kłujące, bijące, pokazujące potężne skutki społeczne, a z drugiej strony niesprawność dotychczasowych procedur, z których wynika między innymi nagminność tego typu praktyk, i jest jakaś odpowiedź. Nie jestem prawnikiem, jeszcze raz mówię, nie jest mi łatwo bronić stanowiska ustawodawcy. Myślę, że od strony merytorycznej mogę mówić o nagannej praktyce, którą próbujemy zwalczyć, ale czy obrane narzędzia są ku temu najlepsze, to jest pole do popisu dla zawodowców parających się egzekwowaniem prawa.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Bender, proszę bardzo.

(*Senator Marek Trzciński:* Panie Marszałku, jeśli mógłbym uzupełnić...)

Aha, chce pan uzupełnić.

Proszę uprzejmie, pan senator Trzciński.

Senator Marek Trzciński:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Chciałbym zwrócić uwagę na to, że mamy tu do czynienia z sytuacją, w której nie ma problemu z oceną tego, czy została przekroczona prędkość, czy też nie. Prędkość po prostu albo została przekroczona, albo nie. Jeśli została przekroczona, to konkretny podmiot powinien zostać ukarany. W związku z tym wydaje się, że rozważania w sferze prawa do obrony nie są może nie tyle nieuzasadnione, ile są tak istotne, jak w każdym innym przypadku, kiedy obywatel jest karany. Wydaje się, że ta sytuacja jest bardzo szczególna. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo, pan senator Bender.

Senator Ryszard Bender:

Pragnę skierować pytania do pierwszego ze sprawozdawców, do pana senatora, i będę wdzięczny za wyjaśnienie.

(senator R. Bender)

Stwierdza się, że kary będą obejmowały przekroczenie szybkości już o 5–10 km/h. Dlaczego tak jest to określane, gdy wiemy, że drogi w Polsce są słabe, gdy wiemy, że nawet najlepsze fotoradary i inne instrumenty nigdy nie będą ściśle? Czy z tego powodu nie należałoby przyjąć 10 km/h? Jeśli przyjmujemy przekroczenie o 5 km/h, to jest już takie bardzo swoiste. Dlaczego nie przyjąć przekroczenia o 1 km/h? Wydaje mi się, że gdyby udało się panu przeforsować to w komisji i przyjąć od 10 km/h, to byłoby to społecznie bardziej zrozumiałe. Powtarzam: drogi są złe i instrumenty nie są najlepsze.

Jeśli chodzi o same radary, to trzeba nie ulegać takim stwierdzeniom, że jest ich najwięcej w innych krajach. Nie. Jechałem kiedyś we wspomnianej tu już Francji i jechali motocykliści. Pytałem, dlaczego oni jeżdżą, i dowiedziałem się, że obserwują. Oni obserwują, czy w jakimś wrażliwym punkcie ktoś nie narusza przepisów, i w razie czego reagują. U nas nie będzie zindywidualizowania, będzie automat i jeśli nawet będzie wadliwy, to będzie wykazywał konieczność dokonania opłaty.

Teraz druga sprawa, która bardzo mnie niepokoi, bo może doprowadzać do sytuacji moralnie trudnych do zaakceptowania i wyjaśnienia. Mianowicie może dojść do sytuacji, jak w Rosji Sowieckiej, kiedy to Pawka Morozow wydawał swojego ojca. Mianowicie mówi tu się o tym, że odpowiada kierowca, ale dlaczego nie mówi się w przepisie o tym, że kierowcę trzeba odnaleźć, a jeśli nie, to doszukiwać się dalszych sprawców. Przecież będą takie sytuacje, kiedy małoletni syn nielegalnie czy ledwie uzyskawszy prawo jazdy będzie prowadził auto i ojciec będzie chciał go kryć albo odwrotnie, jeden będzie denuncjował drugiego – ojciec swojego syna lub syn ojca – żeby samemu nie odpowiadać. To jest niedobre, gdy tworzy się takie prawo, że w sytuacji, kiedy nie wiemy, kto był kierowcą, polega się tylko na werbalnym stwierdzeniu, że to był ojciec, brat lub syn. Skończyłem.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Marek Trzeciński:

Panie Marszałku! Panie Senatorze! Szanowni Państwo! Odpowiadając na pytanie pierwsze, dotyczące karania za przekroczenie prędkości poniżej 10 km/h...

(Senator Ryszard Bender: 5 km/h.)

...czy 5 km/h, chciałbym powiedzieć, że gdyby tego typu naruszenia prędkości miały nie być karane, to de facto oznaczałoby to, że dopuszczalne prędkości są o 5 km/h większe.

(Senator Ryszard Bender: Zawsze może...)

Jeśli przyjmujemy, że ograniczenie prędkości w miastach wynosi 50 km/h, to oznacza, że powinien być jakiś skutek tego, że ktoś przekroczył 50 km/h.

(Senator Ryszard Bender: Pouczenie.)

Jeśli chodzi o możliwości techniczne radarów, to chcę powiedzieć, że każde tego typu urządzenie podlega legalizacji i kontroli z dość dużą częstotliwością. Nie wiem, czy dobrze pamiętam, ale chyba raz na rok takie urządzenie musi być legalizowane. Obecne możliwości techniczne pozwalają na to, aby urządzenie rejestrujące mierzyło prędkość z bardzo dużą dokładnością. Ponadto nakładanie kary za przekroczenie prędkości nawet o 5 km/h wynika z wytycznych Unii Europejskiej, które mówią o tym, że powinny być sankcje również za takie naruszenie prędkości. Akurat te wytyczne mówią, że ma to być poniżej 10 km/h, ale są to wytyczne, jak sądzę...

(Senator Ryszard Bender: Czy to dla nas Biblia i obowiązek?)

(Senator Władysław Ortyl: Poniżej 10 km/h.)

Tak, poniżej 10 km/h, poniżej 10 km/h. Jest to oczywiście, pomijając te argumenty, o których mówiłem, kwestia oceny. Komisja przyjęła, że powinny być karane nawet te nieznaczne naruszenia prędkości. Tak jak powiedziałem, gdyby tak nie było, to należałoby uznać, że prędkość faktycznie dopuszczalna jest nieco wyższa.

Jeśli chodzi o pytanie drugie, to wydaje się, że właściciel samochodu powinien jednak odpowiadać za majątek, którym dysponuje.

(Senator Ryszard Bender: Wydaje się, że tak.)

Oczywiście można założyć, tak jak pan senator wspomniał, że syn bez wiedzy ojca może wziąć samochód. Jednak do tego, by uruchomić ten samochód, są potrzebne kluczyki. Nie chcę rozwijać tematu. Trudno, żeby ojciec chował te kluczyki przed synem, jednak, nawet jeśli syn nadużywa dobroci swego ojca, to ojciec powinien jednak w jakimś stopniu odpowiadać za to, co czyni syn. Rozwiązania przyjęte w projekcie ustawy mają na celu zwiększenie skuteczności egzekwowania kar. Trudno sobie wyobrazić, żeby właśnie w takich sprawach, gdy chodzi o życie ludzkie... Bo co do tragedii, jaka rozgrywa się na drogach każdego dnia, nie ma wątpliwości. W Polsce ginie dwa razy więcej ludzi niż na drogach Francji czy Niemiec, w związku z tym należy, nawet pewnym kosztem, doprowadzić do tego, żeby ustawa działała skutecznie, żeby...

(Senator Ryszard Bender: I żeby syn denuncjował ojca, a ojciec syna.)

Myślę, że nie możemy w takich kategoriach na to patrzeć, że syn... Przecież tu chodzi tylko o zapłatę kilkuset złotych, a nie...

(Senator Ryszard Bender: Może dla nas to nie jest wielka suma, ale dla kogoś innego...)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dobrze, nie rozstrzygniemy w tej chwili dylematu Pawki Morozowa.

Pan senator Knosala.

Senator Ryszard Knosala:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Mam dwa pytania. Pytanie do sprawozdawcy senatora Meresa dotyczy autostrad.

Jak pokazują dane statystyczne, liczba ofiar śmiertelnych na autostradach wydaje się nie mieć związku z obowiązującymi w danym państwie maksymalnymi dopuszczalnymi prędkościami na autostradach. Mam tu dane statystyczne. I tak w Austrii na miliard kilometrów przejechanych przez pojazdy ginie 5,9 osób, w Czechach – 9,9. Przy tym i w Austrii, i w Czechach mamy ograniczenie do 130 km, a jednak tu mamy 5,9, a tu mamy 9,9. Z kolei w Niemczech, gdzie w ogóle nie ma formalnego ograniczenia, jest tylko zalecenie dotyczące 130 km/h, liczba ta wynosi tylko 3,8, czyli cały czas idzie to w dół. Mało tego, można również przytoczyć wyniki badań wykonanych w ramach programu EuroRAP „Europejski Atlas Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego”, z których wynika, że w Polsce – to nie jest powszechnie znane – najniebezpieczniejsze są drogi krajowe. W tymże atlasie wykazano, właśnie te badania pozwoliły to sformułować, że na polskich nielicznych autostradach zagrożenie wypadkami jest bardzo małe. Takie są wyniki badań autostrad w stosunku do innych kategorii dróg. Mam pytanie, czy rozważano, aby wyłączyć autostrady z tych przepisów. A jeśli już nie będą wyłączone, to czy fotoradary będą tylko w tych miejscach szczególnych, typu dojazdy do punktów płacenia, czy też, że tak powiem, wzdłuż autostrad? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Zbigniew Meres:

Panie Marszałku! Panie Senatorze! Co do zwiększenia tej prędkości maksymalnej na autostradach – bo jest wzrost, o 10 km – rozważaliśmy, owszem, jak to się przełoży na przekroczenie o 50 km, co wtedy może się dzieć na autostradzie i dlaczego ta kara jest wtedy tak dotkliwa. Nie rozważaliśmy jednak tego, żeby tych ograniczeń na autostradzie nie było. Zwiększono tę dopuszczalną prędkość o 10 km, jak pan senator wie. Gdybyśmy to ograniczenie zwiększyli przy tej najdotkliwszej karze o 50 km/h, to praktycznie będzie to 200 km/h, a można sobie wyobrazić, jak wtedy

wygląda sytuacja na autostradzie, jeśli chodzi o prędkość. A co do całej filozofii tego, czy w ogóle ograniczać prędkość na autostradach, to tego tematu w zasadzie nie analizowano w ten sposób na posiedzeniu komisji. Myślę, że może pan minister powie coś więcej na ten temat.

Jeżeli chodzi o ustawianie fotoradarów na przykład na tych dojazdach i określenie pewnych miejsc jako najbardziej wrażliwych, to w ustawie jest dokładnie określone, że fotoradary są lokalizowane tylko po określonej analizie szczegółów, które tego problemu dotyczą, i to za zgodą inspektora nadzoru ruchu drogowego.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Kowalski.

Senator Sławomir Kowalski:

Dziękuję.

Ja również mam pytanie do pana senatora Meresa.

Chodzi mi o warunki powoływania i odwoływania dyrektora tworzonego centrum nadzoru. Zgodnie z art. 140ac ust. 9 dyrektorem centrum nadzoru i jego zastępcą oraz naczelnikiem wydziału zamiejscowego może być osoba, która – pomijam spełnienie innych warunków – ma tylko i wyłącznie obywatelstwo polskie. Chciałbym się czegoś dowiedzieć. Zgodnie z projektem ustawy, o którym będziemy mówić też dzisiaj, rezygnuje się z wymogu zrzeczenia się przez osobę przyjmującą obywatelstwo polskie posiadanego dotychczas obywatelstwa innego państwa. Pytanie, czy ten zapis jest zasadny i konieczny?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo.

Senator Zbigniew Meres:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, jeżeli chodzi o genezę tego akurat zapisu, to myślę, że najtrafniejszym wyjaśnieniem byłoby sformułowanie takiej wypowiedzi, iż jest to kluczowe stanowisko. Jest to państwowe centrum nadzoru nad ruchem drogowym, dlatego też przyjęto takie rozwiązanie.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Idczak.

Senator Witold Idczak:

Panie Marszałku! Panowie Senatorowie! Mam takie pytania.

(senator W. Idczak)

Czy moglibyście mi podać informację, która w tej kadencji jest to już zmiana ustawy o ruchu drogowym? I czy tego typu łatanie tak ważnego aktu prawnego rzeczywiście służy poprawie rzeczywistej stanowionej przez nas prawa, czy nie? To jest pierwsze pytanie.

Drugie pytanie. Mam po prostu wątpliwość, czy nie jest to nadmierne zaufanie urządzeniom technicznym. Chodzi o wprowadzenie właściwej nowej kategorii dowodowej. To, o czym mówił pan senator Andrzejewski, budzi poważną obawę i myślę, że akurat my powinniśmy tu, w Senacie, bacznie przypatrzeć się kwestii spraw związanych z tajemnicą i ochroną danych osobowych, inwigilacją i w ogóle podstawowymi prawami i wolnościami obywateli. Bo jakie będzie zabezpieczenie tych urządzeń? Te urządzenia bardzo łatwo nastawić na 15 km/h i po prostu inwigilować wszystkich Polaków, monitorować ich w sposób prawie że ciągły. Przy dzisiejszym poziomie technologicznym możliwości składowania tych informacji są praktycznie nieograniczone, a mamy tu do czynienia z bardzo wrażliwymi danymi. Pamiętam, jak w poprzedniej kadencji, kiedy była mowa o ustawieniu ośmiuset radarów, mówiono, że PiS chce wprowadzić państwo policyjne. Teraz mówimy o tysiącu dwustu, tysiącu sześciuset radarach i to już ma oznaczać poprawę bezpieczeństwa obywateli.

Chciałbym zadać takie pytanie: czy w ogóle jest szansa, że tak restrykcyjne i policyjne prawo jesteśmy w stanie przyjąć w tej Izbie? Celowo do panów senatorów to kieruję, bo w gruncie rzeczy jest to pytanie polityczne, dotyczące w ogóle filozofii pojmowania państwa, konserwatywnej i liberalnej. Moim zdaniem jest ważne.

Bardzo interesuje mnie sposób niszczenia danych, ich likwidacji. Jak mówię, są to dane wrażliwe, a cały system jest trywialny, jeśli chodzi o monitorowanie, inwigilowanie, przekształcenie itd. W sądzie tego typu dokumenty są jedynie poszlakami, nie są żadnymi twardymi dowodami. Możliwość manipulacji jest praktycznie nieograniczona.

Następna kwestia. Są właściciele samochodów, ale większość samochodów, którymi bardzo dużo podróżuje się po Polsce, jest leasingowana. I wtedy już bardzo trudno zidentyfikować kierowcę, który siedział w danym momencie za kierownicą, na przykład w samochodzie firmowym, bo tego samochodu używa, powiedzmy, dwudziestu pracowników. Czy trzeba będzie wprowadzać jakieś nowe rejestry... Moim zdaniem, tak naprawdę mamy do czynienia z nadawaniem nowej rangi słabym dowodom, tak jakby one rzeczywiście były mocne. To jest obawa, która – moim zdaniem – będzie dla wielu senatorów miała znaczenie przy podejmowaniu decyzji w trakcie głosowania nad tą ustawą. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

To był dobry głos w dyskusji.

Panie Senatorze, proszę odpowiedzieć na konkretne pytania.

Senator Marek Trzciniński:

W dwóch zdaniach, jeżeli można.

Panie Marszałku, Szanowni Państwo, jeśli chodzi o pytanie, która to była zmiana, to tego nie wiem. Ale ta zmiana jest w rzeczywistości istotna, bo ona jakby zmienia system nakładania kar w przypadku popełnienia czynów, do tej pory wykroczeń, które rocznie skutkują śmiercią wielu tysięcy ludzi. A więc ta zmiana jest zupełnie inna od zmian, które były wcześniej proponowane, czasami drobnych. Należy wprowadzić ją jak najszybciej. Oczywiście to nie znaczy, że w przyszłości nie powinny być wprowadzane kolejne zmiany, które będą wykorzystywać te propozycje, zmiany, które mają służyć ograniczaniu liczby ofiar, jak choćby zmiana dyskutowana w czasie posiedzenia Komisji Gospodarki Narodowej, polegająca na tym, by odbierać na czas określony prawo jazdy osobom, które nadmiernie przekroczyły prędkość.

Inwigilacja. Oczywiście ten sam problem pojawia się, gdy toczy się dyskusja na temat monitoringu w miastach. Coś za coś, możemy uratować życie ludzkie w tysiącach liczone albo zajmować się sprawami czy problemami, które są istotne, ale nigdy nie znajdują finału, jeśli chodzi o rozwiązanie. Takie jest moje przekonanie.

Co do leasingu, będę prosił o odpowiedź przedstawicieli ministerstwa. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Gruszka, proszę bardzo.

Senator Tadeusz Gruszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Pytanie jest skierowane do przedstawiciela Komisji Gospodarki Narodowej, senatora Trzcinińskiego.

Dotyczy poprawki zawartej w pkt 3, choć to, o co mi chodzi, pojawia się w różnych poprawkach. Mam następujące wrażenie: oddzielnie traktujemy stacjonarne urządzenia oraz obudowy do tych urządzeń. Przykładowo, jest zapis, że minister wskazuje warunki lokalizacji stacjonarnych urządzeń rejestrujących oraz obudów na te urządzenia. Wyczuwam, że w ten sposób można interpretować dwoistość tych urządzeń. Z jednej strony traktujemy je jako urządzenia rejestrujące, a z drugiej strony jako obudowy, co może doprowadzić do tego, że będą na podstawie tego

(senator T. Gruszka)

przepisu stawiane tylko obudowy na urządzenia bez stacjonarnych urządzeń rejestrujących. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo.

Senator Marek Trzeciński:

Panie Marszałku, Panie Senatorze, Szanowni Państwo! Tak, możliwe jest stawianie samych obudów, co nie znaczy, że tylko te obudowy będą stawiane. Oczywiście, obudowy i rejestratory to są dwie odrębne kwestie i tak będą traktowane.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Skorupa, proszę bardzo.

Senator Tadeusz Skorupa:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Ja mam pytanie do wszystkich sprawozdawców. Część moich pytań wyczerpał już pan senator Idczak, więc zadam tylko jedno konkretne pytanie.

Jak to się stało, że te obudowy praktycznie już od roku są rozstawione po całym kraju? Każdy z nas jest chyba kierowcą, jeździ po kraju i widzi, że te urządzenia już zostały zamontowane. Czy to nie jest odwracanie kota ogonem? Przecież ministerstwo czy nadzór drogowy już zdecydował o tym, a my dopiero procedujemy w tej chwili nad ustawą. A gdyby ta ustawa nie przeszła? Co wówczas z tymi obudowami? Jak to jest możliwe? Przecież to jest odwracanie kota ogonem: najpierw montuje się urządzenia, instaluje się je, a dopiero potem my nad tym procedujemy. Są przecież inne możliwości, nowoczesne, satelitarne. Czy nie uważacie państwo, że można było wykorzystać nowe systemy satelitarne do kontroli szybkości, tańsze niż obecnie montowane systemy radarowe? I pomiary byłyby bardziej dokładne, bardziej precyzyjne, byłaby praktycznie stu-procentowa kontrola nad szybkością na terytorium całego kraju? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Proszę bardzo, Panie Senatorze Sprawozdawco.

Senator Marek Trzeciński:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo Senatorowie! Odbieram to pytanie jako głos za wprowadzeniem tej ustawy. Ta ustawa właśnie wykorzy-

stuje nowoczesne środki rejestrowania wykroczeń i automatycznego nakładania kar. Dotychczas stawiane maszty i instalowane rejestratory nie wykorzystywały tego systemu. Jak rozumiem, ten głos jest głosem za wprowadzeniem tej ustawy.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

No dobrze, Panie Senatorze. A jeżeli chodzi o kontrolę satelitarną, to pan...

(Senator Marek Trzeciński: W tej sprawie bardzo proszę o zabranie głosu przedstawicieli ministerstwa.)

Dobrze, dziękuję bardzo.

Pan senator Ryszka, proszę uprzejmie.

Senator Czesław Ryszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Mam pytanie o techniczne dostosowanie starego, istniejącego już systemu fotoradarów do nowego systemu. W starym systemie fotoradary są czyjaś własnością, bardzo często samorządy wypożyczają je od prywatnych firm i płacą za to. Stary system ma służyć nowemu. A więc jak będą regulowane sprawy techniczne i finansowe? W ustawie tego nie ma.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Proszę bardzo.

Senator Marek Trzeciński:

Panie Marszałku, Szanowni Państwo! Chciałbym powiedzieć, że komisja nie zajmowała się tym zagadnieniem. Będę prosił przedstawicieli ministerstwa o powiedzenie, jakie są plany co do wykorzystania, zastosowania tych urządzeń, które już stoją na polskich drogach.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Person, proszę uprzejmie.

Senator Andrzej Person:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Jak słusznie zauważył pan senator Skorupa, wszyscy jesteśmy kierowcami. Myślę, że ja nawet jestem jednym z aktywniejszych, bo do okręgu wyborczego od miejsca zamieszkania mam ponad 200 km, rocznie pokonuję blisko 70 tysięcy km. A więc z tego względu znalazłbym się chyba na podium. Powiem tak: nie jestem zachwycony tym pomysłem, bo przestrzeganie tego na pewno wpłynie na moją aktywność w komisji emigracji,

(senator A. Person)

nie będę tu codziennie obecny, bo nie zdążę. Ale jak tak trzeba, to trudno. Ja osobiście uważam, że dużo ważniejsze są drogi, a przede wszystkim alkoholizm pieszych – zwłaszcza w weekend, co widać gołym okiem – i rowerzyści.

Już zupełnie poważnie mówiąc – chociaż wszystko mówię poważnie – czy będzie jakaś weryfikacja tych ograniczeń? Możemy wyjechać teraz z obecnymi tu panami policjantami na trasę do Włocławka. Ja państwu pokażę kilkanaście miejsc kompletnie bezsensownych – dozwolona prędkość 40, 30 km/h. Przestrzeganie tego jest idiotyzmem, gdzieś w polu stacje benzynowe, zza zakrętu nagle trzeba gwałtownie hamować, bo ktoś sobie wymyślił ograniczenie. Czy jest jeden święty w tym naszym pięknym kraju, który to ustala, wymyśla? Czy nie mamy prawa weryfikacji tego? Przecież połowa, no może nie, ale jedna trzecia tych ograniczeń jest bardzo mocno dyskusyjna. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

To był głos w dyskusji, Panie Senatorze.

(Senator Andrzej Person: Było pytanie: czy jest weryfikacja tego?)

Czy jest weryfikacja?

Senator Marek Trzciniński:

Chcę powiedzieć, że komisja zajmowała się tym problemem. W toku dyskusji prowadzonej na posiedzeniu komisji przedstawiciele Komendy Głównej Policji Biura Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego zapewniali, że już w tej chwili przeprowadzana jest weryfikacja, inwentaryzacja oznaczenia dróg i w najbliższym czasie, po zakończeniu prac, które w tej chwili są realizowane, należy spodziewać się zmiany oznaczeń. Tak że ja też jako kierowca liczę na to, że nie będzie ograniczeń w tych miejscach, gdzie naprawdę bezpieczną prędkością jest predkość znacznie wyższa niż ta, która w tej chwili nakazują znaki drogowe.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Knosala.

Senator Ryszard Knosala:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Ja mam dwa pytania.

Pierwsze do senatora Trzcinińskiego. Które przepisy będą miały zastosowanie w przypadku zatrzymania za przekroczenie dozwolonej prędkości obywatela polskiego, który jedzie samochodem zarejestrowanym za granicą? Czy będzie on poddany obowiązkowi uiszczenia kaucji na miejscu?

Bo wiemy, że jest różnica. I, co się z tym wiąże, czy cudzoziemiec z kolei, który uiści taką karę na miejscu, będzie zarejestrowany w centrum ewidencji, czy też nie? Bo można to zrobić tak albo tak.

I drugie pytanie, do pana senatora Meresa, takie bardzo szczegółowe. Otóż ci, którzy się dobrowolnie poddają karze pieniężnej, mają dwudziestoprocentowy rabat. A czy ten rabat będzie udzielany też recydywistom? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Marek Trzciniński:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo Senatorowie! W przypadku zatrzymania pojazdu kierowanego przez obywatela polskiego, mającego stałe miejsce zamieszkania na terenie Polski, bez wątpienia będą stosowane przepisy dotyczące obywatela polskiego. Ustawa przewiduje wykluczenie, czyli inne traktowanie, osób czasowo przebywających lub niemających stałego miejsca zamieszkania lub pobytu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, a więc tylko takiego przypadku, kiedy tym samochodem, również samochodem na polskich... Chociaż nie. W przypadku, kiedy taka osoba kieruje samochodem na polskich numerach rejestracyjnych, za ten samochód odpowiada jednak właściciel. Czyli w przypadku, kiedy samochodem kieruje osoba jedynie przebywająca czasowo bądź niemająca stałego miejsca zamieszkania, obowiązują przepisy odrębne, kaucja jest zatrzymywana.

Senator Ryszard Knosala:

Nie wiem... Może powiem inaczej, założmy, że ktoś jest obywatelem polskim, mieszka w Polsce, ma dowód osobisty, ale jeździ samochodem wypożyczonym, na przykład od siostry, która mieszka za granicą, i ten samochód tam jest zarejestrowany. Co będzie z takim przypadkiem?

Senator Marek Trzciniński:

Mówimy o przypadku, kiedy ten kierowca jest zatrzymany przez funkcjonariusza.

(Senator Ryszard Knosala: Tak, na terenie Polski. I co wtedy z kaucją?)

W moim przekonaniu odpowiedzialny za przekroczenie prędkości jest kierowca, bo jest on zidentyfikowany przez funkcjonariusza.

(Senator Ryszard Knosala: Tak, tak.)

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Panie Senatorze, ja wiem...)

(Senator Ryszard Knosala: Ale co z kaucją, czy musi uiścić ją na miejscu?)

(senator M. Trzeciński)

Nie. Dlatego że ten przepis dotyczący uiszczenia kaucji odnosi się do osób czasowo przebywających lub niemających stałego miejsca zamieszkania lub pobytu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, a ta osoba ma stałe zamieszkanie, więc nie podlega przepisom mówiącym o kaucji.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Woźniak...

(Senator Zbigniew Meres: Panie Marszałku, ja bym jeszcze chciał odpowiedzieć...)

Aha, pan senator Meres chce odpowiedzieć na drugie pytanie.

Proszę uprzejmie.

Senator Zbigniew Meres:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, ten dwudziestoprocentowy rabat będzie dotyczyć również tych recydywistów, i to nawet wtedy, kiedy ta kara, z uwagi na taką, a nie inną sytuację, będzie wyższa. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Woźniak, proszę bardzo.

Senator Henryk Woźniak:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Miałbym do pana senatora Trzecińskiego trzy pytania o charakterze generalnym. Być może będzie to właśnie odpowiedź na wątpliwości dotyczące aksjologii.

Pierwsze: jaka jest powszechność stosowania podobnych systemów elektronicznej ewidencji prędkości w krajach Unii Europejskiej, jakie są doświadczenia w Unii Europejskiej?

Drugie: jakie będą źródła finansowania tego programu? Bo przecież wiemy dobrze, że ten program radarowej ewidencji prędkości będzie dość kosztowny.

I trzecie: jakie cele rząd chce osiągnąć poprzez wdrożenie tego programu? Jeśli można, to o zdefiniowanie tych celów bardzo bym prosił. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Marek Trzeciński:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Na posiedzeniu komisji przedstawiano przykład Francji,

w której po zastosowaniu bliźniaczego systemu liczba ofiar śmiertelnych spadła o kilkadziesiąt procent.

Jeśli chodzi o środki na finansowanie tego programu, przewiduje się, że będą one pochodziły z Unii Europejskiej.

Jeśli chodzi o cele programu, to podstawowym celem jest oczywiście ograniczenie liczby nie tylko ofiar śmiertelnych, ale i poszkodowanych hospitalizowanych w wyniku wypadków drogowych. Skutkiem ubocznym, tym korzystnym, jest pozyskanie środków do funduszu drogowego, w części te środki będą przekazywane również samorządom, a część tych środków musi być przeznaczona na poprawę stanu dróg. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Konopka, proszę uprzejmie.

(Senator Marek Konopka: Dziękuję, Panie Marszałku. Wiemy już...)

A, przepraszam, przepraszam bardzo. Pan marszałek Romaszewski zadaje pytanie, tak? Dziękuję.

Pan senator Konopka.

Senator Marek Konopka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Wiemy już, ile fotoradarów przybędzie na naszych drogach po przyjęciu tej ustawy. Ale chciałbym zapytać, czy te fotoradary będą montowane zarówno na drogach wojewódzkich, powiatowych, jak i na gminnych. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Senator Marek Trzeciński:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Zgodnie z zapisem w ustawie fotoradary będą również na drogach krajowych i powiatowych, jeśli chodzi natomiast o drogi zarządzane przez samorządy, to to zadanie będzie powierzone samorządom.

(Głos z sali: W przypadku miast na prawach powiatu?)

Tak, w przypadku miast na prawach powiatu.

Ale fotoradary będą oczywiście również na drogach krajowych, wojewódzkich i na autostradach, i na drogach, które przebiegają przez miasta na prawach powiatu.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Ryszka, proszę bardzo.

Senator Czesław Ryszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Takie pytanie pro domo sua i w nawiązaniu do tego, co mówił senator Person.

Czy te kary administracyjne będą dotyczyły osób, które do tej pory nie były karane ze względu na posiadanie immunitetu sędziów, posłów, senatorów? Czy tutaj coś się zmieni?

(Senator Marek Trzeciński: Tak.)

No to jest pytanie wprost o to, jak my będziemy traktowani.

Senator Marek Trzeciński:

W moim przekonaniu tak – ale będę prosił jeszcze o potwierdzenie ze strony ministerstwa – dlatego że ta kara nie ma charakteru kary za wykroczenie. Czyli tutaj immunitet jakby nie działa, tak że nie będzie wyjątków.

Senator Bogdan Borusewicz:

Dowiedzieliśmy się czegoś istotnego. Faktycznie, jeżeli to nie będzie wykroczenie, to będzie jakieś rozwiązanie. Bo w wypadku wykroczenia, podobnie jak w wypadku przestępstwa, musi być wniosek o zdjęcie immunitetu.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Więcej pytań do panów senatorów sprawozdawców nie ma.

Dziękuję, Panie Senatorze.

Projekt ustawy został wniesiony przez posłów.

Wiem, że Główny Inspektor Transportu Drogowego, pan Tomasz Połec, chce zabrać głos w tej sprawie i ustosunkować się do tych wątpliwości. A potem będą jeszcze pytania do pana Inspektora.

Proszę bardzo, Panie Inspektorze.

**Główny Inspektor
Transportu Drogowego
Tomasz Połec:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Może nim przejdę do poszczególnych uwag, które wyłowilem w toku dyskusji, odniosę się do samej istoty całego systemu.

Przede wszystkim w Polsce dotarliśmy oto do takiego momentu, w którym mamy do czynienia z rażącymi przypadkami nieprzestrzegania obowiązujących przepisów prawa, jeżeli chodzi o prędkość.

I tutaj odpowiem na wątpliwości jednego z panów senatorów: około 31% wszystkich śmiertelnych wypadków drogowych to są wypadki związane z przekroczeniem dopuszczalnej prędkości jazdy.

Z jednej strony musimy pamiętać, że mamy coraz nowocześniejsze samochody, pełne wymyś-

lonych elektronicznych fajerwerków, z drugiej strony musimy pamiętać, że crash-testy, które czasem widzimy choćby w programach motoryzacyjnych, gdzie pokazywane jest, jak pojazdy mną się niczym kartki papieru, realizowane są przy prędkościach 50–53 km/h. Czyli przy prędkościach, które tak na dobrą sprawę wydają się nam wszystkim po prostu prędkościami śmiesznie małymi. Pamiętajmy też, że Polska jest ostatnim z dużych krajów europejskich, który przygotowuje się do wdrożenia i uruchomienia takiego systemu.

I tu znowu odpowiedź na jedno z pytań, które padały z sali Senatu. Otóż, tego samego typu systemy funkcjonują we Włoszech, we Francji, w Holandii, Austrii i Wielkiej Brytanii z prozaicznego powodu – nikt niczego lepszego w chwili obecnej nie wymyślił.

Musimy pamiętać, że w momencie, kiedy pojawił się ten projekt, dotarliśmy oto do sytuacji, w której policja tak naprawdę nie była w stanie ogarnąć – mówiąc bardzo brzydko, kolokwialnie – tych stu sześćdziesięciu siedmiu urządzeń posadowionych w chwili obecnej, bo tyle ich jest, na wszystkich drogach w skali kraju. A fotoradar wykonuje średnio dziewięć zdjęć na dobę. Doszło do tego z prozaicznego powodu: w chwili obecnej już ponad pięciuset policjantów ruchu drogowego jest zaangażowanych w – tak w cudzysłowie – zapraszanie właściciela pojazdu i ustalanie, kto kierował tym pojazdem, a jeżeli to nie był właściciel, to komu ten pojazd został powierzony? Z reguły ta osoba jest wzywana już po przekroczeniu trzydziestodniowego terminu, który umożliwia zastosowanie postępowania mandatowego, czyli w efekcie, finalnie angażowane są też sądy.

Wszystkie kraje europejskie poszły tą właśnie drogą, przenosząc tę odpowiedzialność do odpowiedzialności administracyjnej. My akurat w tym zakresie mamy doskonałe doświadczenia, bowiem Inspekcja Transportu Drogowego realizuje postępowania administracyjne o nałożeniu kary pieniężnej już od 2002 r., jeżeli chodzi o naruszenia przepisów w transporcie drogowym, tak że nie jest to w żadnym wypadku ewenement.

Nieprawdziwą jest informacja jakoby tych fotoradarów miało nagle przybyć około tysiąca. Aktualnie cały system to jest sto sześćdziesiąt siedem urządzeń, włączając w to urządzenia zarówno samorządów, jak i Policji. A jeżeli się wczytamy w ocenę skutków tego projektu, to zorientujemy się, że przewidywany jest zakup dwustu kolejnych urządzeń. To hasło: tysiąc dwieście, które pojawiło się i przemknęło przez media, wynika z prozaicznej rzeczy. Kiedyś w Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, we współpracy z Politechniką Krakowską, opracowywano mapę zagrożeń i mapę teoretycznej pojemności syste-

(główny inspektor T. Połec)

mu drogowego, jeżeli chodzi o te urządzenia. Ale nie znaczy to wcale, że tych urządzeń tyle będzie. Tak jak mówię, przewidywany jest zakup dwustu kolejnych, więc nawet jeśli okaże się, że te sto sześćdziesiąt siedem da się wprząc w nowy system, to będzie ich raptem trzysta sześćdziesiąt siedem, co, jak na tak duży kraj, nie stanowi, wydaje mi się, przesadnej liczby. Chociażby we Francji jest ich ponad dwa tysiące.

Odniosę się też do pytania pana senatora Persona. Pan minister Jarmuziewicz i my jako resort infrastruktury, zobowiązujemy się do jednej rzeczy – bo mamy rok na uruchomienie tego systemu – że w tym czasie dokonany zostanie gruntowy przegląd całego oznakowania drogowego. Trzeba przejrzeć wszystkie znaki ograniczające prędkość, usunąć znaki ograniczające prędkość tam, gdzie nie jest to potrzebne. Co więcej, skorzystać z mechanizmów, które są już przecież przewidziane przez przepisy, że można administracyjnie nie tylko prędkość obniżać, ale, jeśli parametry drogi na to pozwalają, również prędkość podnosić. Ten system będzie miał sens tylko wtedy, kiedy przywrócimy zaufanie ludzi do znaków ograniczających prędkość. Na tej zasadzie, że jeżeli ktoś dostrzeże znak ograniczenia, to będzie wiedział, że on tam jest naprawdę potrzebny.

Choćby kilka tygodni temu w jednym z tygodników pojawiła się informacja, że został przebudowany odcinek drogi pomiędzy Szczytnem a Olsztynem. Kiedy ta droga była kręta i stara, to było tam 90 km/h, bo było to poza obszarem zabudowanym. W międzyczasie została pięknie wyremontowana, pojawił się prosty odcinek z dodatkowymi poboczami i natychmiast pojawił się też znak ograniczający prędkość do 70 km/h. A więc są takie kuriozalne przypadki.

Od chwili przyjęcia ustawy do chwili uruchomienia systemu mamy rok na to, aby po prostu dokonać weryfikacji oznakowania, bo w przeciwnym wypadku cały ten system będzie skompromitowany.

Jeżeli chodzi o potencjalną dwoistość urządzenia i obudowy do urządzenia, to tutaj nic się nie zmienia w porównaniu do stanu obecnego. Pamiętajmy o tym, że już w chwili obecnej ten system w ten sposób funkcjonuje. My przecież nie tworzymy niczego nowego, zmieniamy tylko zasady działania systemu, ale fotoradary już na drogach są. A w chwili obecnej jest tak, że statystycznie wykorzystywane jest jedno urządzenie na pięć obudów, stąd jest określenie urządzenie albo obudowa. Obudowa to jest puszka, która stoi przy drodze, ale nie zawsze w niej jest urządzenie. Na razie jest tak, że policjanci ruchu drogowego czy strażnicy gminni, jeżeli chodzi o drogi lokalne, po prostu wkładają do tych puszek te urządzenia. Stąd są takie terminy w przepisach ustawy.

Jeżeli chodzi o kwestię dowodów z fotoradarów, to powiem tak. Trudno w tym momencie mówić o słabości tych dowodów z jednego powodu. Fotoradar jest urządzeniem, które przechodzi bardzo ścisłą kontrolę metrologiczną, przeprowadzaną przez Główny Urząd Miar. Do każdego urządzenia dołączone jest świadectwo homologacji, które w sposób wyraźny określa na przykład, że fotoradar ma tolerancję plus 1 czy plus 2 km/h. I tutaj nam to nie grozi, niezależnie od tego, czy zostanie przyjęty wniosek mniejszości, gdzie mówi się o potencjalnym, podkreślam, sankcjonowaniu od 5 km/h. Popatrzcie bowiem państwo na to, że w chwili obecnej takiego zapisu w ogóle nie ma i hipotetycznie policjant mógłby ustawić fotoradar, na przykład, w mieście, od 51 km/h. Nie przypuszczam, żeby ktokolwiek z nas był w takiej sytuacji zatrzymany. Czyli dochodzimy do tego, że nie wszystko daje się uregulować przepisami. Wszędzie po prostu potrzebny jest zdrowy rozsądek. I skoro przez te lata, kiedy te urządzenia funkcjonowały, nikt nigdy na nikogo kary za te 51 km/h nie nałożył, to znaczy, że tego typu sytuacji nie będzie.

Co więcej, uciekam od pojawiających się zarzutów, że będziemy zmierzać do tego, aby tak naprawdę wydrenować kieszeń podatnika. Po pierwsze, pamiętajmy, że jeżeli zweryfikujemy ograniczenia prędkości, to usankcjonujemy wyraźne złamanie przepisów prawa. Nikt nikomu nie będzie wydawał polecenia, by przekroczył prędkość. Po drugie, pamiętajmy też o tym, że tego typu systemy funkcjonują we wszystkich innych krajach europejskich i nikt niczego lepszego nie wymyślił, niestety. Jest proste rozwiązanie, albo będziemy tolerować to, że Polska jest krajem, w którym bez względu na to, co się dzieje... Bo powiedzmy sobie, że dotąd było tak, iż każda służba występująca na drodze – czy to Policja, czy to Inspekcja Transportu Drogowego, czy to Straż Graniczna, która na obszarach przygranicznych też kontroluje – mówiła: robimy, co możemy. Ale finał tego „robimy, co możemy” od lat jest niezmienny – średnio sześćdziesiąt dwa tysiące wypadków drogowych i pięć tysięcy czterysta, pięć tysięcy pięćset osób ginących rokrocznie na naszych drogach. Pamiętajmy o tym, że wśród tych osób równie dobrze możemy być i my, bowiem żadna z tych osób, które zginęły na drogach, nie zakładała, że zginie śmiercią tragiczną. Bo gdyby zakładała, to po prostu, tak przypuszczam, nie zasiadłaby za kierownicą samochodu.

I to jest też odpowiedź na pytanie: jaki cel sobie stawiamy? Tego typu system we Francji doprowadził do zmniejszenia liczby śmiertelnych wypadków o 40%. We Włoszech dwa lata temu uruchomiono taki system pod nazwą Tutor. Tam on troszkę inaczej funkcjonuje, bo generalnie odnosi się do sieci autostrad. Po roku jego funkcjonowania Włosi mogli oznajmić, że liczba śmiertel-

(główny inspektor T. Połec)

nych wypadków na autostradach zmalała o 50%. Są to spektakularne dane. Trudno jest mówić o celach ilościowych, prawda? Ginie u nas pięć tysięcy pięćset osób. Jeżeli kilkaset osób, tysiąc osób czy półtora tysiąca osób mniej zginie na naszych drogach... W tym momencie, tak jak mówię, jest to mała miejscowość, to jest raz. Dwa, pamiętajmy o kosztach społecznych, które szacowane są przez Unię Europejską jako przekraczające milion euro w przypadku jednego zabitego. My tego nie czujemy, co więcej te koszty są często rozproszone, ponoszone przez szereg różnych instytucji, ale to jest ponad milion euro. A więc tu są tak naprawdę ukryte zyski z całego systemu.

Źródło finansowania. To jest też odpowiedź na pytanie pana senatora Woźniaka. Akurat na ten cel nie wydamy złotówki ze środków publicznych, bowiem w Sektorowym Programie Operacyjnym „Transport” Unia Europejska przeznaczyła właśnie na ten cel – te pieniądze nie mogą być przesunięte na nic innego, po prostu albo je wydajemy, albo będą musiały wrócić do Unii Europejskiej – 54 miliony euro. My mamy pieniądze przewidziane przez Unię właśnie na budowę Centrum Automatycznego Nadzoru nad Ruchem Drogowym i możemy tylko postawić sobie pytanie, czy skorzystać z nich, czy nie. Tylko pamiętajmy, że jeżeli nie skorzystamy i doprowadzimy do sytuacji, że te środki wrócą do Unii Europejskiej, to zaraz po tym Komisja Europejska zada nam pytanie, co zrobiliśmy, żeby zmienić sytuację, kiedy u nas na 100 wypadków drogowych ginie statystycznie 11,2 osoby, podczas gdy w innych krajach Unii Europejskiej są to statystycznie 2,5 czy 3 osoby. Trudno nam wtedy będzie się wybronić, tłumacząc, że nie wzięliśmy tych pieniędzy, nie uruchomiliśmy systemu, a jednocześnie nie mamy żadnego innego pomysłu, jak poprawić sytuację w zakresie bezpieczeństwa ruchu drogowego i per saldo tolerujemy to, że ginie ponad pięć tysięcy osób.

Jeżeli byłyby jakieś pytania do strony rządowej, to jak najbardziej jestem gotowy na nie odpowiedzieć. Dziękuję.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Krystyna Bochenek)

(Senator Ryszard Bender: Pani Marszałek, pan minister pyta... Czy można zadać pytanie?)

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo przepraszam, zamienialiśmy się miejscami z panem marszałkiem Borusewiczem.

Można teraz zadawać pytania.

Bardzo proszę, pan marszałek Borusewicz.

Senator Bogdan Borusewicz:

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Chcę zadać panu pytanie, to jest pytanie retoryczne.

Czy uważa pan, że można karać w trybie administracyjnym? Bo w tej ustawie jest takie rozwiązanie, przekroczenie prędkości to nie jest już wykroczenie, w związku z tym kara będzie nakładana w trybie administracyjnym. Jeżeli to nie jest wykroczenie, to niech pan powie, co to jest z punktu widzenia prawa.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo proszę.

**Główny Inspektor
Transportu Drogowego
Tomasz Połec:**

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku, otóż akurat tutaj odpowiedź jest oczywista. Można karać w trybie administracyjnym i Inspekcja Transportu Drogowego robi to od 2002 r., czyli od chwili przyjęcia ustawy o transporcie drogowym, a konkretnie od października 2002 r., kiedy na drogi wyszli pierwsi inspektorzy. Mamy do czynienia z normą prawną, następuje naruszenie tych przepisów prawa i w tym momencie pojawia się kwestia, jak ma się nazywać odpowiedzialność. Do tej pory naruszenie prędkości było usytuowane w prawie wykroczeń i rodziło odpowiedzialność za wykroczenie. Finalnie doprowadziło to do sytuacji, kiedy, jak mówiliśmy, ponad pięćset policjantów ruchu drogowego miało funkcjonować na drogach i być na tych drogach obecnych, zajmuje się wzywaniem właścicieli czy kierujących pojazdami i obróbką, mówiąc brzydko, zdjęć, przepytывaniem tych osób i później sporządzaniem choćby wniosków do sądów grodzkich. Pamiętajmy o tym, że uruchomienie tego systemu właśnie odpowiedzialności administracyjnej nakładanej generalnie... Jego adresatem jest bądź kierujący, bądź właściciel pojazdu.

Po tym jak zarejestrowane zostanie naruszenie przepisów prawa, całość dokumentacji trafia do właściciela pojazdu jako osoby powiązanej w Centralnej Ewidencji Pojazdów i Kierowców z tym pojazdem, bo figuruje ona jako właściciel. Właściciel ma do wyboru tak naprawdę dwie metody postępowania: albo, jeżeli to on prowadził pojazd, opłaci karę administracyjną, albo wskaże osobę, która tym pojazdem kierowała. Jeżeli chodzi o najnowsze rozwiązania, to tą samą drogą poszli Włosi i Francuzi.

Odpowiem pokrótce na postawione pytanie: tak, można sankcjonować administracyjnie naruszenia przepisów prawa. Doskonaliśmy tego

(główny inspektor T. Połec)

przykładem jest obowiązująca ustawa o transporcie drogowym. Aktualnie sześciuset inspektorów transportu drogowego przeprowadza ponad sto sześćdziesiąt tysięcy kontroli. W wyniku tych kontroli wszczynamy około trzydziestu pięciu tysięcy postępowań administracyjnych o nałożenie kary pieniężnej, akurat na transportowców nakładamy kary finansowe na sumę kilkudziesięciu milionów złotych rocznie. Ten system był weryfikowany, co więcej, w ubiegłym roku był jeszcze badany przez Trybunał Konstytucyjny, który stwierdził, że w tym momencie funkcjonowanie tego systemu nie rodzi żadnych wątpliwości co do zgodności z konstytucją. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Teraz poproszę pana senatora Ryszarda Bendera, później, w tej kolejności, senatorów Gruszkę, Kieresa, Kleinę, Gogacza, Błaszczyka i siebie. Potem dalej będę czytała nazwiska.

Bardzo proszę, pan senator Ryszard Bender.

Senator Ryszard Bender:

Panie Główny Inspektorze, chciałbym jednak podtrzymać zdanie poprzednie, żebyśmy się zastanowili się nad tym, czy takie rozszerzenie kar administracyjnych, karanie administracyjne, jest dobre i właściwe. Czy nie wracamy do czasów carskich, kiedy to właśnie nawet sądy miały spokój, nie musiały się niczym za wiele zajmować, bo wszystko rozpatrywano administracyjnie. Było tak głównie w Kraju Nadwiślańskim, jak później zostało nazwane Królestwo Polskie. W głębi carskiej Rosji system sądowy był świetnie rozwinięty, a nas, Polaków, w tak zwanym Kraju Nadwiślańskim karano administracyjnie. Czy musimy zadawać takie administracyjne ciosy? Uważam, że to jest tak złe, jak to, o czym mówiłem i o co pytałem pana sprawozdawcę: denuncjowanie dzieci przez ojca czy ojca przez dzieci, rodzeństwo przez rodzeństwo, że to nie właściciel, a ktoś inny prowadził auto. To jest podmulanie wszelkich zasad moralności...

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Pytanie, Panie Senatorze.)

...moralności indywidualnej i moralności publicznej. Pan tutaj być może troszkę poza świadomością powiedział, że we Włoszech tylko na autostradach są... Dlaczego? Dlatego że tam drogi lokalne są dobre. I tu pytam: czy nie lepiej tę energię, tyle zainteresowania skierować na sprawę poprawy dróg? Bo drogi u nas są fatalne i widać nieraz... Ja nie prowadzę auta, ale jak z kimś jadę, to widzę, że ten ktoś nagle hamuje, wpada w jakieś

dziury, bo wydawało mu się, że jedzie policja, czy też z powodu tego radaru w pobliżu Markuszowa.

A więc czy nie uważa pan, że należy polepszyć przede wszystkim stan dróg, bo są fatalne, najgorsze w Europie, i nawet na Białorusi, jak mi opowiadano, są chyba lepsze?

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo proszę o odpowiedź.

**Główny Inspektor
Transportu Drogowego
Tomasz Połec:**

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Senatorze, pamiętajmy o tym, że odpowiedzialność administracyjna przewiduje też kontrolę sądową. I tak samo dzieje się w chwili obecnej – jeżeli ktoś otrzyma karę administracyjną nałożoną przez Inspekcję Transportu Drogowego czy też Policję, ma możliwość odwołania się, poczynawszy od wojewódzkiego sądu administracyjnego, a skończywszy na Naczelnym Sądzie Administracyjnym. Tak że to nie jest tak, że...

(Senator Ryszard Bender: To jest długa droga i figa z tego wyjdzie.)

Nie, tutaj pozwolę sobie się nie zgodzić. Jestem gotowy udostępnić panu senatorowi materiał ze swojego biura prawnego, które weryfikuje tego typu postępowanie. Sporo spraw kończy się w sądzie i faktycznie nie zawsze wygrywa inspekcja, bowiem pamiętamy o tym, że inspektor też jest tylko człowiekiem. A więc tutaj nie widziałbym powodów do obaw co do samego rozszerzenia systemu kar administracyjnych, bo pamiętajmy o tym, że jest on weryfikowany zarówno przez organ drugiej instancji, jak i później na poszczególnych etapach kontroli sądowej.

Jeżeli chodzi o tę uwagę, o to mocne stwierdzenie, którego użył pan senator, o denuncjowaniu ojca, to pamiętajmy o tym, że w tym zakresie się nic nie zmienia. Już teraz, jeżeli otworzymy przepisy prawa o ruchu drogowym, zobaczymy, że w prawie o ruchu drogowym od wielu lat jest przepis, który mówi, że jeżeli policjant tego zażąda, to właściciel ma obowiązek wskazać, kto kierował pojazdem. Ten przepis obowiązywał od zawsze i nie budził dotychczas żadnych wątpliwości.

Jak najbardziej zgadzam się z tym, że oprócz inwestowania w budowę systemu fotoradarowego niezbędne jest poprawienie stanu dróg. I co do tego nie ma żadnych wątpliwości. Ale wydaje mi się, że w tym momencie nie są właściwe stwierdzenia, które można czasem usłyszeć: najpierw wybudujemy drogi, a później stawiamy fotoradary. To nie tak.

(Senator Ryszard Bender: To źle, że tak obowiązuje.)

(główny inspektor T. Połec)

Właśnie we Francji najpierw wybudowano sieć autostrad, a potem pewnego dnia się obudzono i zorientowano, że ponad osiem tysięcy osób ginie na tych wspaniale wybudowanych autostradach. I za sprawą Nicolasa Sarkozy'ego, wtedy ministra spraw wewnętrznych i administracji, zaczęto na gwałt stawiać te urządzenia – tysiąc dwieście w pierwszym roku, tysiąc w kolejnym. Tam było tak: najpierw wybudowano drogi, doprowadzono do powstania ogromnego problemu i dopiero później za pomocą systemu ten problem usiłowano, mówiąc brzydko, spacyfikować.

(Senator Ryszard Bender: U Łukaszenki są lepsze...)

Tak że wydaje mi się, że te dwa działania, czyli zarówno inwestycje infrastrukturalne, jak i budowa systemu, który powinien się przyczynić do tego, że ludzie będą przestrzegać obowiązujących przepisów prawa, nie mogą być prowadzone łącznie...

(Senator Ryszard Bender: Święta prawda.)

... i takie jest w tej sprawie stanowisko rządu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Proszę pana senatora Tadeusza Gruszkę.

Senator Tadeusz Gruszka:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Panie Inspektorze, w dyskusjach, które poprzedzały przyjęcie tej ustawy przez Sejm, była mowa o tym, że z naszych dróg znikają, przynajmniej takie wiadomości do mnie dotarły, atrapy fotoradarów, te maszty, i będą tylko te, które są wyposażone w urządzenia rejestracyjne. Czy to jest prawda? I moje pytanie jest następujące: ile takich skrzynek z atrapami fotoradarów istnieje na naszych drogach? Czy one będą likwidowane, czy zostaną tylko stanowiska rzeczywiste, te skrzynki z zamontowanym urządzeniem? I czy liczba, o której pan wspomniał, sto siedemdziesiąt sześć z dwustu, to jest tylko docelowo w 2010 r., czy też dotyczy to całego etapu wprowadzenia w Polsce kontroli prędkości za pomocą sieci fotoradarów? To było pytanie związane z fotoradarami.

A drugie dotyczy poprawki, jaka została wprowadzona – mam nadzieję, że pan inspektor o niej wie – podczas obrad Komisji Gospodarki Narodowej, poprawki związanej właśnie z obowiązkiem zakupu przez jednostki samorządu terytorialnego urządzeń do kontroli oraz obudów do nich. Czy w związku z tym nie istnieje zagrożenie, że samorządy będą kupowały urządzenia inne niż te kupowane, tak powiedzmy, centralnie i że one nie

będą kompatybilne? I jeszcze kolejne pytanie z tym związane: co z przepisami o zamówieniach publicznych? Czy nie będzie tu sprzeczności? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Proszę uprzejmie o odpowiedź.

Główny Inspektor Transportu Drogowego Tomasz Połec:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Senatorze! Otóż jeżeli chodzi o kwestię atrap, faktycznie dotarliśmy do takiego punktu i w chwili obecnej mamy do czynienia z sytuacją, w której Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad pod koniec ubiegłego roku kupiła kolejne czterysta pięćdziesiąt cztery puszek, mówiąc brzydko, inaczej: atrapy fotoradarów, w których można zamontować urządzenie, ale też finalnie może go tam nie być. Z naszego punktu widzenia to rozwiązanie docelowo nie powinno jednak funkcjonować, bowiem już w chwili obecnej, jeżeli ktoś wyposaży się choćby w CB-radio, to okazuje się, że wiedza na taki temat, czy fotoradar jest obecny tylko w jednej skrzynce na dziesięć, zaczyna być wiedzą powszechną. Co więcej, okazuje się, że samochody ciężarowe mają kabiny akurat na tej wysokości, że kierowcy doskonale widzą, czy w tej puszcze jest urządzenie, czy nie. Słowem, ci, którzy mają CB-radio, doskonale wiedzą, w którym miejscu to urządzenie się znajduje. I tego typu system, w którym mamy i puste skrzynki, i urządzenia w tych skrzynkach, paradoksalnie doprowadza do takiej sytuacji, że może wręcz spowodować dodatkowe zagrożenie bezpieczeństwa ruchu drogowego, bowiem jedna osoba, widząc taką skrzynkę, zaczyna hamować, a ten, kto ma świadomość, że ta skrzynka jest pusta, będzie jechał z dotychczasową prędkością wyższą niż dopuszczalna. A więc nagle te prędkości zaczynają się różnicować i wystarczy jeden niebezpieczny czy nieostrożny manewr, aby doszło do tragedii. Dlatego na pewno będziemy zmierzać do tego – choćby wzorem Francji – aby było tak, że jeśli mamy do czynienia ze skrzynką, to w tej skrzynce zawsze jest urządzenie. I jak mówiliśmy tutaj wcześniej, te urządzenia mają stawać nie tam, gdzie byłoby można zrobić najwięcej zdjęć, tylko tam, gdzie była koncentracja wypadków drogowych ze skutkiem śmiertelnym. Co więcej, zmierzamy do tego, aby tam, gdzie takie urządzenie będzie usytuowane w pasie drogowym, zawsze stały tablice, ostrzegające kierującego pojazdem o tym, że za chwilę napotka takie urządzenie. Bo celem, jaki mamy osiągnąć, jest doprowadzenie nie do tego, żeby pstryknąć zdjęcie, mówiąc

(główny inspektor T. Połec)

brzydko, i później nałożyć na kogoś karę, ale do tego, aby na tym odcinku drogi, gdzie koncentrowały się zdarzenia drogowe, w których ginęli ludzie, ten człowiek jechał z prędkością, jaka pozwoli pojazd zatrzymać, po prostu go opanować, kiedy na przykład ktoś wybiegnie na ulicę.

Jeżeli chodzi o obowiązek zakupu urządzeń przez samorządy i związaną z tym obawę pana senatora, sprawa jest, powiedzmy, rozwiązana w ten sposób, że po przyjęciu ustawy centrum będzie obrabiać materiał cyfrowy dostarczany na przykład przez policję czy przez samorządy i przewidziana jest tutaj delegacja do wydania rozporządzenia przez ministra właściwego do spraw infrastruktury w porozumieniu z ministrem właściwym do spraw administracji, w którym to rozporządzeniu określone zostaną techniczne parametry tych danych, jakie mają być przesyłane. A więc finalnie będzie bez znaczenia, czy samorząd kupi na przykład fotoradar firmy Gatso Meter, GAI, Multanova, Redflex, czy też jakiejś innej firmy, która jest obecna na rynku. Nas będzie interesowało tylko jedno: żeby dane przekazywane do systemu odpowiadały pewnemu standardowi. I w tym momencie takich obaw nie mamy.

Pamiętajmy też o tym, że samorządy będą otrzymywać 80% wszystkich nałożonych kar pieniężnych, czyli to nie jest tak, że samorząd musi zapłacić i nic z tego nie otrzyma. Samorząd będzie miał później osiemdziesięcioprocentowy zwrot z tytułu kar nałożonych przez to urządzenie, tak to nazwijmy, które działało na terenie drogi samorządowej. I wola Sejmu była też taka, aby 60% z tych kwot było przeznaczanych na budowę, przebudowę, remont i utrzymanie dróg samorządowych, tak aby te pieniądze wracały właśnie tam, aby przeznaczano je na drogi. Tutaj już nie ma pana senatora Bendera, ale powiem, że cały czas był gdzieś w tle ten pomysł, aby te pieniądze były przeznaczane przez samorządy również na poprawę istniejącej sieci drogowej, bo sporo w tym zakresie jest jeszcze do zrobienia. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Proszę o zadanie pytania pana senatora Leona Kieresa.

Senator Leon Kieres:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Panie Ministrze! Mam wątpliwości, że projektowana ustawa dotyczy sądownictwa, zmienia właściwość w sprawach, o których tutaj mówimy, przenosząc je z sądownictwa powszechnego sądów grodzkich do sądownictwa administracyjnego. Jak pamiętam, ustawa o Krajowej Radzie

Sądownictwa stanowi, że wszelkie sprawy dotyczące sądownictwa ujęte w projektach aktów normatywnych podlegają zaopiniowaniu przez KRS, Krajową Radę Sądownictwa. Sam byłem sprawozdawcą nowelizacji jednej z ustaw uchwalanej w celu wykonania wyroku Trybunału Konstytucyjnego, w którym stwierdzono między innymi niekonstytucyjność pewnej ustawy czy też przepisu, a jedyny argument był taki, że ten przepis nie został skonsultowany z Krajową Radą Sądownictwa. Wiem, że ten projekt ustawy nie był konsultowany z KRS ani w Sejmie, ani w Senacie. Czy państwo tę sprawę badaliście?

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Proszę bardzo.

**Główny Inspektor
Transportu Drogowego
Tomasz Połec:**

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Senatorze, powiem tak: pierwsze słyszę. Projekt ustawy, jak wiemy, jest projektem poselskim. Owszem, strona rządowa była tutaj od samego początku zaangażowana i w tej sprawie wypowiadał się między innymi resort sprawiedliwości, i nigdy nie podnoszono tego typu uwag. Owszem, ja przekażę tę uwagę, będziemy się temu przyglądać. Założenie było jednak takie, że skoro wypowiadał się resort sprawiedliwości i skoro nie było wątpliwości co do istoty całego systemu, co więcej, w trakcie prac poselskich pojawiło się kilka opinii, w których dokładnie badano w ogóle zgodność całego projektu... Tak jak pan senator raczył zauważyć, dokonujemy dosyć istotnej transformacji, jeżeli chodzi o przeniesienie pewnej odpowiedzialności, dotąd zastrzeżonej w prawie wykroczeń, jak gdyby w obręb odpowiedzialności administracyjnej. I w tym zakresie nie było uwag ze strony resortu sprawiedliwości, co więcej, było opracowanych kilka opinii prawnych, zarówno przez środowiska akademickie, jak i przez Biuro Studiów i Ekspertyz Kancelarii Sejmu. Wszystkie te opinie potwierdzały zgodność albo co najmniej niesprzeczność z konstytucją regulacji, jakie zostały zawarte w przedłożonym projekcie ustawy. Tylko w ten sposób mogą się do tego odnieść w chwili obecnej.

Senator Leon Kieres:

Mam opinię, jaką wczoraj przekazał mi prezes Naczelnego Sądu Administracyjnego, w której stwierdza się naruszenie przez tę ustawę art. 2 i 7 polskiej konstytucji w związku z brakiem konsultacji z Krajową Radą Sądownictwa.

**Główny Inspektor
Transportu Drogowego
Tomasz Połec:**

Szanowny Panie Senatorze, ja powiem tak: ta ustawa z całą pewnością prędzej czy później doczeka się tego i stanie przed Trybunałem Konstytucyjnym z jednego prozaicznego powodu: powiedzmy sobie szczerze – takie były zresztą oczekiwania społeczne i w takim kierunku poszły prace w Sejmie – ona znosi wszelkie immunitety w tym zakresie, fakt przekroczenia prędkości wystarcza do tego, żeby kogoś obłożyć sankcjami. I faktycznie było już kilka takich opinii wywodzących się ze środowiska sądowiczego. Ja mogę odpowiedzieć tylko w ten sposób: my dysponujemy z kolei szeregiem opinii, w których mowa o zgodności z konstytucją tych rozwiązań. Ja nie mówię dokładnie o tym, o czym mówi pan senator, to jest uwaga, z jaką po raz pierwszy spotkałem się w dniu dzisiejszym. Bardzo dziękuję, ja ją przekażę swoim kolegom.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Pan senator Kazimierz Kleina.

Senator Kazimierz Kleina:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Ta ustawa jest niewątpliwie ważna, i jak się wydaje, cele, jakie ma realizować, są naprawdę istotne. Wszystkim nam przecież zależy na tym, aby poziom bezpieczeństwa na drogach był wysoki i aby wypadków, szczególnie tych śmiertelnych, było jak najmniej. Z tego założenia bardzo się cieszymy. Ale przy okazji wprowadzania tej ustawy w życie będzie także budowana faktycznie nowa administracja czy może raczej specjalny departament, który będzie zajmował się obsługą tego projektu i który będzie liczył pewnie nawet więcej niż dwieście osób. Oczywiście dzięki temu ulegnie zmniejszeniu dużo większa liczba policjantów, którzy do tej pory obsługiwali ten system mandatów.

Moje pytanie dotyczy kwestii tego rodzaju, czy przy okazji budowania tego systemu nie warto byłoby zastanowić się nad tym, czy nowy urząd lub departament ministerstwa nie powinien być zlokalizowany poza Warszawą. Tworzenie tego urzędu czy departamentu w Warszawie będzie związane z ogromnymi kosztami. Dużo wyższe niż na terenach poza Warszawą będą koszty zatrudnienia pracowników, koszty wynajęcia lokali itd., itd. Warto się więc zastanowić, czy takiego urzędu nie zlokalizować może gdzieś tak w promieniu 100–200 km od Warszawy w siedzibach dawnych urzędów wojewódzkich, w których nadal dzisiaj jest administracja.

Oczywiście dla części kolegów senatorów to jest sprawa śmieszna i lekko sobie z tego kpią, jak tu słyszę za plecami i z boku.

(Głosy z sali: Nieee!)

A jednak rzecz jest niezwykle poważna, ponieważ w ten sposób można byłoby rozpocząć wyprowadzanie części urzędów centralnych poza Warszawę, wzmacniając dzięki temu różne mniejsze ośrodki. Każda administracja jest przecież elementem, czynnikiem miastotwórczym, budującym siłę tej aglomeracji. Dlatego wydaje mi się, że to jest bardzo ważna sprawa. Pokazalibyśmy także i to, że dzięki temu, że mamy system informatyczny, internet itd., itd., potrafimy dzisiaj budować administrację, która nie musi być skoncentrowana w jednym centrum, nie musi być zawsze w Warszawie. Byłoby tak, jak byśmy zaczęli odchodzić od bardzo centralistycznego modelu funkcjonowania administracji państwowej. Ja o to zabiegam od wielu, wielu lat, mam niewielu sojuszników i wiem, że te uśmiešky, które teraz słyszałem, świadczą o tym, że nie potrafimy się oderwać od modelu postsowieckiego czy francuskiego, bo we Francji administracja funkcjonuje podobnie...

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Bez insynuacji, Panie Senatorze. Do rzeczy.)

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękujemy bardzo, pan senator na pewno wyczerpał już ten jednodominutowy limit. Tu nie było uśmiezków, to były życzliwe potakiwania, jak ja widziałam.

(Głos z sali: Trafiony, zatopiony.)

Proszę bardzo.

**Główny Inspektor
Transportu Drogowego
Tomasz Połec:**

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Senatorze, Szanowni Państwo, otóż projekt milczy na temat tego, gdzie posadowione ma być Centrum Automatycznego Nadzoru. Nie ma w projekcie ustawy przepisu, który by mówił, czy też nie ma normy, która by mówiła, że tworzy się oto Centrum Automatycznego Nadzoru z siedzibą w Warszawie. Czyli hipotetycznie rozwiązanie pana senatora jest jak najbardziej możliwe i być może warto będzie się nad tym pochylić. Prawdą jest wszakże i to, że na dotychczasowym etapie prac rozmowy na temat hipotetycznego posadowienia centrum w sytuacji, w której mamy do czynienia dopiero z projektem ustawy, i jeszcze nie wiemy, jaki będzie jej ostateczny los, byłyby przedwczesne.

Wątpliwości mogą tylko budzić kwestie techniczne. Pamiętajmy o tym, że to centrum nie funkcjonuje w oderwaniu czy w próżni. Ono funkcjonuje w ścisłych relacjach z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych i Administracji w zakresie dostępu do danych zwartych w Centralnej Ewidencji Po-

(główny inspektor T. Połec)

jazdów i Kierowców. Wedle naszej wiedzy w chwili obecnej żadna istniejąca infrastruktura, zwłaszcza jeżeli chodzi o poszczególne województwa, żadna istniejąca architektura systemu dostępu do Centralnej Ewidencji Pojazdów i Kierowców nie pozwalałaby na obróbkę danych w szacowanej liczbie. Na przykład we Francji tego typu system przetwarza około czterdziestu tysięcy zdjęć dziennie, czyli w domyśle zadaje czterdzieści tysięcy pytań do centralnej ewidencji i w ułamku sekundy powinien uzyskać odpowiedź. Ale umiejscowienie centrum jest jak najbardziej sprawą otwartą, sprawą do dyskusji. Ustawa milczy na ten temat i być może faktycznie warto się nad tym pomysłem pochylić. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Zada teraz pytanie pan senator Stanisław Gogacz, a po nim pan senator Błaszczuk.

Senator Stanisław Gogacz:

Panie Ministrze, czy to nie jest tak, że mając do dyspozycji, do wydania 57 milionów z Programu Operacyjnego „Infrastruktura i Środowisko”, państwo przygotowujecie ideologię niejako pod tę sumę? Oczywiście ta ideologia jest wskazana, argumenty za tym przemawiają, ale proszę mi powiedzieć, czy Unia Europejska w regulaminie przywołanego programu wymaga od nas, ażebyśmy wyprowadzali prędkość z kodeksu wykroczeń, czy też można wydać te pieniądze, nie robiąc tego typu zmian co do właściwości procesowej, sądowej. A skoro tak, to jeszcze proszę mi powiedzieć... Skoro selektywnie, pod te 57 milionów, wyprowadzamy prędkość, to czy nie byłoby wskazane, jeśli jest to skuteczne działanie, ażeby i inne wykroczenia drogowe również wyprowadzić z kodeksu wykroczeń i przeznaczyć na to być może pieniądze rządowe? To jest pierwsze pytanie.

Drugie wiąże się z pierwszym. Proszę mi powiedzieć, jaka ustawa będzie właściwa w sytuacji, kiedy kierowca przekroczy prędkość, wyprzedzając jednocześnie w niedozwolonym miejscu. Czy on będzie karany z kodeksu wykroczeń, czy z ustawy, którą teraz chcemy przyjąć?

Trzecie pytanie. Pan jest inspektorem głównym, a więc jest pan osobą najbardziej właściwą do tego, żeby stwierdzić, czy w sytuacji, kiedy my, legislatorzy, przyjmujemy tę nowelizację, państwo podołacie jako Główna Inspekcja Transportu od strony organizacyjnej i technicznej temu, co znajdziecie w ustawie przez was przygotowanej. Zakładam hipotetycznie, że tak się stanie. Miejmy nadzieję, że tak się stanie.

Trzecie pytanie...

(Głos z sali: Czwarte!)

Istnieje coś takiego jak instytucja skargi administracyjnej. Mówimy cały czas o sądzie administracyjnym. W art. 1 ja nie znajduję informacji, ażeby w kompetencji sądu administracyjnego leżały sprawy, nad którymi dzisiaj dyskutujemy. Chodzi mi o art. 1, gdzie się mówi o rozstrzygnięciu kompetencji między samorządem, jednostkami różnymi itd., ale nic się nie mówi o wykroczeniach.

I jeszcze jedno pytanie, Pani Marszałek, związane z pytaniem, które już zadałem sprawozdawcom. Proszę mi powiedzieć, czy to, że zmieniamy dzisiaj prawo, to jest sprawa wadliwości przepisów obowiązujących w obecnym stanie prawnym, czy wadliwości ich realizowania. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Proszę o odpowiedź, Panie Inspektorze.

**Główny Inspektor
Transportu Drogowego
Tomasz Połec:**

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Senatorze, otóż tak. Faktycznie 57 milionów euro jest przewidzianych na ten cel przez Unię Europejską. Trudno się dziwić, że przymierzając się do budowy całego systemu, operowaliśmy w obrębie kwoty, która została na ten system przewidziana. Trzeba też pamiętać, że to nawet nie obecny rząd jest beneficjentem tych środków. Te środki pojawiły się znacznie wcześniej i tak naprawdę zostały wstępnie oszacowane przez resort spraw wewnętrznych i administracji bodajże dwa czy trzy lata temu. My staramy się to po prostu realizować, no i trudno się dziwić, że budując system i mając do dyspozycji pewną pulę środków, odnosimy się do tej puli. Wiadomo, że może być tego mniej, ale w tym momencie operujemy po prostu w granicach kwoty, której nie możemy przekroczyć.

Jeżeli chodzi o dogłębne pytanie systemowe na temat tego, jaka jest w ogóle przyczyna zajęcia się tą nowelizacją, jaka jest przyczyna tego, że oto leży przed nami wszystkimi ten projekt ustawy, odpowiedź jest prozaiczna, tak jak mówiłem na wstępie. Rokrocznie mimo tego, że każda z formacji powołanych do kontroli ruchu drogowego stara się robić, co może, mamy te sześćdziesiąt dwa tysiące wypadków drogowych i zawsze około pięciu tysięcy pięciuset osób. To jest w zasadzie stała liczba: pięć czterysta w zeszłym roku, pięć pięćset w poprzednim. I jak na to popatrzymy, to okaże się, że krzywa śmiertelności na drogach we wszystkich krajach europejskich spada, a u nas utrzymuje się zawsze na tym samym poziomie. Domyś-

(główny inspektor T. Połec)

Inie można zatem użyć takiego sformułowania, że nie sprawdziły się istniejące obecnie regulacje prawne i nie sprawdził się cały obecny system organizacyjny. I w związku z tym, że on się nie sprawdził, my, chcąc diametralnie poprawić sytuację na naszych drogach, zmuszeni jesteśmy popatrzeć na to, co w tego typu sytuacjach zrobiono w innych krajach Unii Europejskiej i pójść tą samą drogą.

Pamiętajmy o tym, dlaczego chodzi akurat o prędkość. Jak już powiedziałem wcześniej, około 30% wszystkich ofiar śmiertelnych wypadków drogowych to są ofiary zdarzeń, w których prędkość była okolicznością wiodącą. Pamiętajmy o tym, że jeżeli nawet prędkość nie jest główną przyczyną wypadku drogowego, to zawsze prędkość rzutuje na rozmiary skutków. I znowu odwołam się do tego nieszczęsnego crash-testu, gdzie pojazd przy prędkości 52 km/h, jak pamiętamy z tych wszystkich programów motoryzacyjnych, gnie się niemożliwie. To pomyślmy, co się dzieje z tym samym pojazdem i ludźmi w środku w momencie, kiedy ta prędkość wynosi 70 czy 80 km/h. A przy dzisiejszym poziomie techniki i poziomie izolacji od odgłosów otoczenia, powiedzmy sobie szczerze, można jechać i 150 km/h, i siedząc za kierownicą pojazdu, mieć wrażenie, że się stoi w miejscu.

Jeżeli chodzi o kontrolę sądową, to tutaj nie mogę się zgodzić. Nie będę się odnosił do konkretnego artykułu w tym momencie, nie mam też przy sobie odpowiednich ustaw, ale w chwili obecnej to my, jako Inspekcja Transportu Drogowego, nakładamy kary administracyjne i wiem, że stronie niezadowolonej zawsze przysługuje odwołanie do organu drugiej instancji. Jeżeli nie jest usatysfakcjonowana rozstrzygnięciem organu drugiej instancji, to przysługuje jej kontrola sądowa. Ona jest zawsze. Nie jest możliwa taka sytuacja, aby osoba, która zdecyduje się odwoływać, nie mogła skorzystać z kontroli sądowej zarówno na szczeblu wojewódzkim, jak i finalnie, jeżeli będzie zainteresowana, z kontroli Naczelnego Sądu Administracyjnego. Powiem szczerze, że mamy nadzieję, że w odróżnieniu od tych spraw transportowych, które teraz prowadzimy, liczba tych skarg będzie mniejsza. Z jednego prostego powodu: tu mamy tylko jeden stan faktyczny, którym się zajmujemy, fakt przekroczenia prędkości zarejestrowany przez urządzenie, które przeszło zaawansowany proces kontroli metrologicznej. Formalnie tytuł do tego, oprócz tego, że każdy może się odwoływać... Jest 5 zł za odwołanie, 50 gr za załącznik i możemy odwoływać się dla zasady. Ale wydaje mi się, że tak naprawdę zdecydowana większość tych osób, do których trafi ta decyzja o nałożeniu kary pieniężnej, tę karę uiści, bo trudno się polemizuje z urządzeniem, które wykona zdjęcie.

Dużo ważniejsze jest, tak jak mówiliśmy wcześniej, to rozliczenie rządu z tych deklaracji, która składa, że przed uruchomieniem tego systemu w istotny sposób zweryfikowana zostanie sieć istniejącego oznakowania ograniczającego prędkość. Bo chodzi o to, żeby ludziom przywrócić zaufanie do znaków ograniczających prędkość, żeby nie było tak, że widząc ten znak, który mówi o ograniczeniu do 50 czy 60 km/h, każdy sobie w głowie dokłada jakieś 40 km/h, bo spokojnie przejedzie. Już nie mówię o tych kuriozalnych przypadkach, które, jak zakładam, zdarzają się rzadko, ale czasem jednak mają miejsce, że oto przy okazji jakiejś tam przebudowy czy małego remontu pojawia się znak ograniczający prędkość, później ekipa remontowa znika, zaś ten znak straszny przez lata, a co gorsze, czasem ktoś staje za tym znakiem i weryfikuje prędkość pojazdów. Jeżeli wyeliminujemy tego typu przypadki, to wówczas... Jak mówię ten system jest ślepy, w tym sensie, że wszyscy, jak tu jesteśmy, będziemy odpowiadać... Jeżeli finalnie doprowadzimy do tego, że tak jak w innych krajach europejskich spadnie w istotny sposób liczba ofiar zdarzeń drogowych, to wydaje mi się, że po prostu ten system jest wart tego, żeby się nad nim pochylić. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Pyta pan senator Przemysław Błaszczyk.

Senator Przemysław Błaszczyk:

Panie Inspektorze! Dużo pan tu wspominał o standardach europejskich. Spełnimy je pod względem liczby radarów i kontroli kierowców. Ale jak wyglądają standardy europejskie w odniesieniu do naszych autostrad, to chyba wszyscy wiemy. Jeżeli ma pan jakieś dane, to byłbym bardzo wdzięczny, gdyby pan nam przedstawił, jak to w Polsce jest z tymi kilometrami autostrad, a jak we Francji czy we Włoszech.

Szanowni Państwo! Panie Inspektorze! Mam też takie pytanie: czy zamierzacie zmienić podejście do modernizacji dróg wojewódzkich czy krajowych? Bo jak sam zauważyłem, a miałem też interwencje w sprawie dróg wojewódzkich, dochodzi do zwążania tych dróg, żeby ruch był wolniejszy, bo to ma być bezpieczniejsze. Powstają różne wysepki na środku, pojawiają się linie ciągłe. Wydaje mi się, że każdy kierowca, startując z punktu A, chce dotrzeć do punktu B, a im szybciej dotrze, tym mniejsze zagrożenie dla ruchu. Nikt nie podróżuje dla samej jazdy.

Kolejne pytanie. Czy pan premier Donald Tusk wie o tych zmianach? Z tego, co wiemy, to jest projekt poselski. W 2007 r. Donald Tusk, wówczas jeszcze nie premier, był bardzo przeciwny powstawaniu radarów i ściganiu obywateli, był bardziej za budową

(senator P. Błaszczyk)

dróg i autostrad. Czy zmieniło się podejście do tego i to znaczy, że nie będziemy budować dróg, tylko przejdziemy do zaostrzenia kar i ścigania ludzi? Trzszeczkę jest to nie fair, dlatego że najpierw wypadaloby coś dać, a dopiero potem wymagać. Ciągłe wymagamy, ale nic obywatelowi nie dajemy. Jest przykład Francji, mówił pan, że najpierw były tam drogi, a dopiero potem postawili radary. Wydaje mi się, że ten kierunek jest bardzo dobry: niech najpierw coś powstanie, a potem ograniczamy. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Proszę uprzejmie o odpowiedź.

**Główny Inspektor
Transportu Drogowego
Tomasz Połec:**

Szanowny Panie Senatorze! Otóż odpowiedź na tak postawione pytania brzmi tak: i będziemy budować drogi, i będziemy stawiać urządzenia fotoradarowe. Akurat przykład Francji nie jest dobrym przykładem do naśladowania z jednego prostego powodu: tam najpierw zbudowano autostrady, a później na tych autostradach zginęło osiem tysięcy osób. Tak więc idąc dokładnie drogą Francji, powinniśmy najpierw skończyć procesy infrastrukturalne, jeżeli chodzi o drogownictwo, potem się zorientować, że zginęło na naszych drogach na przykład dwanaście tysięcy ludzi, bo nasz styl jazdy jest fantazyjny, i dopiero wtedy stawiać urządzenia. Wydaje mi się, że z tego typu postulatem nie możemy się zgodzić. Stąd konkluzja jest taka: będziemy cały czas – i staramy się to robić – inwestować w infrastrukturę drogową i powiększać istniejącą sieć dróg ekspresowych i autostrad, czyli dróg o tym najwyższym standardzie. Ale jednocześnie musimy pamiętać o tym, że na nikogo sankcja nie jest nakładana za sam fakt, że porusza się po drodze. Sankcja pojawia się w momencie, kiedy ktoś łamie w ewidentny sposób obowiązujące przepisy prawa. Stajemy teraz przed koniecznością odpowiedzi na pytanie: to może te przepisy prawa są złe i trzeba je zmienić? Ale tego nie jesteśmy w stanie zrobić, bo są to przepisy obowiązujące na terenie całej Unii Europejskiej, są one wszędzie generalnie takie same. Jeżeli więc uznajemy, że przepisy są dobre, to wszyscy, którzy uczestniczą w ruchu drogowym, muszą tych przepisów przestrzegać. Sankcja nie pojawia się jako wyraz tego, że oto aparat państwowy zaczyna ścigać obywatela za sam fakt poruszania się po drogach publicznych. Nie, sankcja pojawia się w momencie złamania normy prawnej. Zadaniem do realizacji, z którego później rząd może być rozliczany, jest przeprowadzenie weryfikacji tego oznakowania tak, żeby nie było

sytuacji, że mnożą się znaki ograniczające prędkość w miejscach, w których są one niepotrzebne. To faktycznie generuje frustrację, bo oto ktoś na przykład opuszcza obszar zurbanizowany, wyjeżdża poza granice miasta, pokonując najpierw kilkadziesiąt kilometrów w korku, i w szczerym polu nagle trafia na piękny odcinek prostej drogi, a tam ktoś umieścił znak z ograniczeniem do 70 km/h.

Zresztą warto zauważyć, że w tym projekcie jest zawarty wniosek posłów z Prawa i Sprawiedliwości, który został przyjęty przez Sejm, rząd do tego się nie odnosił, aby podnieść dopuszczalną prędkość właśnie na tych drogach o najwyższym standardzie. I ten projekt ustawy podnosi dopuszczalną prędkość: na autostradach do 140 km/h i na drogach ekspresowych do 120 km/h. Czyli nie jest tak, że będziemy stawiać fotoradary, żeby na wszystkich nałożyć maksymalnie dużo kar pieniężnych, gdyż równolegle pojawił się pomysł, który został, jak widać, przez Sejm zaakceptowany, żeby w momencie, kiedy będzie się powiększać ta sieć dróg o najwyższym standardzie – często o dużo wyższym standardzie niż choćby w Austrii, gdzie te autostrady w Alpach przecież są kręte, często bez tych odcinków awaryjnych, po prostu my budujemy drogi kilkanaście lat później, więc o zupełnie innych parametrach – podnieść dopuszczalną prędkość na tych drogach o najwyższym standardzie.

Tak że wydaje mi się, że staraliśmy się – przede wszystkim posłowie, jako że jest to projekt poselski, ale udział rządu, jeżeli chodzi o konsultacje, był zawsze zapewniony – aby zapewnić pewien balans restrykcyjności systemu, który budujemy, i poczucia minimum przyzwoitości. Chodziło nam też o to, żeby nie wylać dziecka z kąpielą. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Państwo senatorowie pytają: która czy który będę, więc podaję kolejność. Bochenek, Ryszka, Knosala, Trzciński, Iwan, Misiólek, Paszkowski, Jurcewicz, Skorupa i Gruszka.

Teraz pozwolę sobie ja zadać pytanie.

**Senator
Krystyna Bochenek:**

Panie Inspektorze, jeśli tę normę prawną złamie osoba, która nie ma stałego zameldowania w Polsce, jeśli takim piratem będzie cudzoziemiec, to co wtedy, co państwo przewidujecie?

**Główny Inspektor
Transportu Drogowego
Tomasz Połec:**

To jest problem, z którym borykają się tak naprawdę wszystkie kraje europejskie z jednego prostego powodu: Komisja Europejska obecnie dopiero kończy prace nad projektem dyrektywy,

(główny inspektor T. Połec)

który przewiduje wymianę informacji pomiędzy państwami Unii Europejskiej i możliwość ścigania sprawców wykroczeń czy naruszeń przepisów prawa z innych państw. Aktualnie jest z tym sporo problemów. Staraliśmy się rozwiązać to w konstruowanym przez nas systemie – bo mamy ten przywilej, że jesteśmy ostatnim z dużych krajów europejskich, który tego typu centrum buduje – w ten sposób, że przewidujemy rejestr pojazdów zarejestrowanych za granicą. Słowem, jeżeli mamy do czynienia z fotoradarem i fotoradar wykona zdjęcie pojazdu, który jest zarejestrowany za granicą, a ten pojazd wyjedzie, bo zorientujemy się, że jest takie zdjęcie, założymy, nawet dwa dni później, gdy tego człowieka już nie będzie na terenie Rzeczypospolitej, to wtedy dane tego pojazdu trafiają do rejestru, który dostępny jest Straży Granicznej, Służbie Celnej, Policji, Inspekcji Transportu Drogowego. Tak więc jeżeli ten pojazd kiedykolwiek wróci, to pierwszy patrol, który zweryfikuje ten pojazd w systemie informatycznym, zatrzyma go i w tym momencie pojawi się odpowiedzialność kierującego.

W momencie, gdy cudzoziemiec zostanie zatrzymany na przykład przez funkcjonariusza Policji bezpośrednio na miejscu złamania przepisów prawa, będzie stosowany przepis mówiący o tym, że nie odjedzie on tak długo, aż nie uiści kaucji. Musi uiścić kaucję z jednego powodu: jeżeli opuściłby Rzeczypospolitą, to w chwili obecnej nie byłoby formalnie podstaw do tego, żeby go ścigać. Komisja Europejska bowiem dopiero kończy prace nad projektem dyrektywy w tym zakresie.

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: To znaczy, że nie ma dotąd takich jednoznacznych zapisów, tak? I każde państwo, każdy kraj...)

Nie ma jednoznacznych zapisów, ale tu powiem tak...

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: ...każdy kraj na swoją modłę to kształtuje.)

Każdy kraj stara się jakoś we własnym zakresie zatykać tę dziurę, mówiąc brzydko. I powiedzmy tak: jeżeli obywatel polski dopuści się w chwili obecnej tego typu naruszenia przepisów, na przykład we Włoszech, i zostanie wykonane zdjęcie, to na razie nie ma żadnej możliwości, żeby tego obywatela ukarać. Włosi przysyłają od czasu do czasu takie dane do naszej Komendy Głównej Policji. Ale pamiętajmy o tym, że odpowiedzialność za wykroczenie to jest odpowiedzialność za czyn, który stanowi złamanie przepisów prawa w określonym miejscu i czasie, i w tym momencie Polak nie odpowiada za wykroczenie, które zostało popełnione poza granicami Polski. Dlatego właśnie Unia Europejska zaleca, żeby przenosić tego typu odpowiedzialność z kodeksu wykroczeń w ramy odpowiedzialności administracyjnej, bo w tym momen-

cie finalnie będzie możliwe w Europie przekazywanie sobie informacji pomiędzy służbami kontrolnymi. I domyślnie będzie tak, że jeżeli Polak złamie przepisy prawa we Włoszech, to dokumenty przyjdą do Polski i będzie ukarany w Polsce, a jeżeli z kolei obywatel włoski popełni wykroczenie u nas czy złamie przepisy prawa, to te dokumenty będą wędrowały do Włoch. Ku temu zmierza Europa, ale kwestia, tak jak mówię, jest na razie otwarta. My staraliśmy się to załatwić w ten sposób, że tworzymy po prostu w projekcie tej ustawy specjalny rejestr pojazdów zarejestrowanych za granicą, w przypadku których kierujący pojazdem dopuścił się złamania przepisów prawa.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Proszę teraz pana senatora Czesława Ryszka. Dziękuję za odpowiedź.

Senator Czesław Ryszka:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Panie Ministrze, mam dwa pytania.

Mianowicie wiadomo, że codziennie w naszym kraju kradnie się setki samochodów. I teraz, czy wystarczy zaświadczenie z Policji o kradzieży, żeby ta kara administracyjna została cofnięta, jeżeli samochód właśnie został zarejestrowany przez fotoradar? To jest pierwsze pytanie.

I drugie. Jakie były przesłanki zniesienia wszystkich immunitetów? Czy na przykład kolumna z premierem albo z prezydentem też będzie karana, jeżeli przekroczy szybkość? A co z samochodami uprzywilejowanymi? No, były bardzo ważne powody, żeby te immunitety wprowadzić i żeby zostały zachowane. Dziękuję.

Główny Inspektor Transportu Drogowego Tomasz Połec:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Senatorze! Otóż, jeżeli chodzi o kradzieże pojazdów, to na całe szczęście jest ich zdecydowanie mniej, ale jest przewidziana norma w przepisach tej ustawy. W takiej sytuacji postępowanie będzie umorzone, bo byłoby czymś kuriozalnym, gdyby człowiek został jeszcze dodatkowo ukarany w sytuacji, kiedy ukradziono mu pojazd, a później złodziej przekroczył prędkość i został zarejestrowany. Tak że nie będzie tu mowy o żadnej odpowiedzialności. To zaświadczenie z Policji o fakcie kradzieży będzie powodowało automatyczne umorzenie postępowania.

Teraz immunitety. Owszem, ustawa znosi immunitety, te formalne. Ale pamiętajmy o tym, że nie dotyczy ona sytuacji, kiedy porusza się droga

(główny inspektor T. Połec)

pojazd uprzywilejowany wymieniony w szeregu punktów w art. 53 ust. 1 ustawy – Prawo o ruchu drogowym. Te pojazdy dalej będą pojazdami uprzywilejowanymi z mocy prawa. Pamiętajmy jednak o tym, że pojazd uprzywilejowany to jest ten, który spełnia łącznie trzy elementy: ma włączone światła mijania albo światła drogowe, wydaje sygnał dźwiękowy o zmiennym tonie i świeci na niebiesko. Co do zasady, że pojawia się czerwone światło – to właśnie znaczy, że mamy do czynienia z pojazdami uprzywilejowanymi poruszającymi się w kolumnie, będzie to choćby pojazd otwierający czy zamykający kolumnę. Stąd tak naprawdę ta regulacja nie dotyczy pojazdów, które będą się poruszały po naszych drogach, korzystając ze statusu uprzywilejowania z mocy przepisów ustawy, takich jak choćby karetka pogotowia. Prawda? To coś oczywistego. Na pewno nie powtórzy się sytuacja, która miała miejsce gdzieś na Śląsku chyba pół roku temu, kiedy wykonano zdjęcie karetki jadącej na sygnale i jeszcze chciano ukarać ekipę tej karetki za to, że ratowała komuś życie i wiozła go do szpitala. Tak że tutaj nie ma jak gdyby takiego ryzyka. Ale co do objęcia wszystkich, w tym osób, które mają immunitety formalne, takim jak gdyby systemem czy zasadą, to taką decyzję podjął Sejm Rzeczypospolitej, taką decyzję podjęli posłowie dwóch połączonych komisji, Komisji Infrastruktury oraz Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych. Nie mniej to już w tym momencie komentować.

(Senator Czesław Ryszka: I my to w Senacie musimy zmienić.)

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Senator Ryszard Knosala zadaje pytanie.

Senator Ryszard Knosala:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Panie Inspektorze, chciałbym zapytać właśnie o sprawę płacenia tych kar lub kaucji przez cudzoziemców, bo tam jest mowa również o kartach płatniczych. Czy dzięki tym 57 milionom zł, o których mówiliśmy, radiowozy drogówki zostaną wyposażone w terminale płatnicze? Bo jeśli ktoś ma możliwość płacenia kartą, to oczywiście chce korzystać z takiej formy zapłaty, tak więc radiowozy muszą posiadać terminale.

I druga sprawa, trochę z tym związana. Otóż nie ma wymogu poboru kaucji lub kary pieniężnej dla obywateli tych państw, z którymi Polska podpisała umowę lub porozumienie o współpracy we wzajemnym dochodzeniu należności. Ile takich umów już mamy do tej pory podpisanych? Bo od tego będzie zależało w ogóle nasilenie tego płacenia na miejscu kar i kaucji. Dziękuję.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Proszę o odpowiedź.

Główny Inspektor Transportu Drogowego Tomasz Połec:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Senatorze! Otóż, jeżeli chodzi o karty płatnicze, to już w chwili obecnej obowiązuje taki przepis w ustawie o transporcie drogowym, że kary administracyjne nakładane przez Policję, przez Inspekcję Transportu Drogowego, może to być też Straż Graniczna czy Służba Celna, można uiszczać przy pomocy karty płatniczej. Ja siłą rzeczy odpowiadam za instytucję, która mi podlega, i w tym momencie Inspekcja Transportu Drogowego jest wyposażona w terminale kart płatniczych; przepis daje taką formalną możliwość. Ale odpowiem też w ten sposób: nie szacowaliśmy kosztów wyposażenia Policji z ruchu drogowego w te terminale. Tak jak mówię, to jest bardziej pytanie skierowane w stronę kolegów z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji bądź Komendy Głównej Policji. Pamiętajmy też o tym, że mamy siedem tysięcy policjantów z ruchu drogowego, a stan etatowy całej Policji to jest sto dwadzieścia tysięcy ludzi. Przepis daje taką formalną możliwość i wydaje mi się, że prędzej czy później wszyscy będą zmierzać w tym kierunku. Ja, jako szef urzędu centralnego, którym jest Inspekcja Transportu Drogowego, powiem tak: Inspekcja Transportu Drogowego wyposażona jest w terminale kart płatniczych, stąd zawsze istnieje możliwość zapłaty tej sankcji w ten sposób. Co więcej, jest to tak naprawdę, jeżeli chodzi o sprawy, które prowadzi moja instytucja, ewidentny ukłon w stronę osoby karanej – z jednego powodu. W chwili obecnej, jeżeli cudzoziemiec zatrzymany przez inspektora nie miałby możliwości zapłaty, nie miałby gotówki – a kary nakładane przez inspektorów są karami bardzo wysokimi, bo sięgają 15 tysięcy zł, i generalnie mało kto ma taką sumę przy sobie – to w tym momencie, skoro ktoś nie mógłby tego zapłacić, pojazd trafiłby na parking strzeżony. I ten pojazd stałby tam tak długo, aż ktoś zapłaciłby tę karę, wcześniej nie mógłby odjechać. Taki przepis, przyjęty kiedyś przez Sejm, był po prostu ewidentnym ukłonem wobec tych osób i on jest tutaj powtórzony, jeżeli chodzi o system karania.

I teraz tak. Nie mamy jeszcze podpisanych tego typu umów. Ten zapis pojawił się właśnie po to, żeby z chwilą przyjęcia ustawy można było wystąpić choćby przez Ministerstwo Sprawiedliwości do MSZ, do innych państw, aby można było... Tak naprawdę ta ustawa da tytuł do tego, aby można było zawierać tego typu umowy i umożliwić po prostu

(główny inspektor T. Połec)

ściganie sprawców określonych naruszeń prawa nawet poza granicami. Było to też odpowiedzią na ten kierunek prac, które przyjęła aktualnie Komisja Europejska. Stąd, wedle mojej wiedzy, jeżeli chodzi o kwestię sankcji administracyjnych i kwestię wykroczeń, to w chwili obecnej nie mamy podpisanych tego typu umów z innymi państwami Unii Europejskiej, ale właśnie ten projekt da nam taką możliwość. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

I pan senator Marek Trzeciński.

Senator Marek Trzeciński:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Chciałbym prosić o wyrażenie przez pana opinii na temat propozycji ograniczenia liczby piratów na drogach poprzez wprowadzenie do ustawy przepisów umożliwiających czasowe odbieranie prawa jazdy tym, którzy przekraczają nadmiernie prędkość, na przykład o 80% czy 100% w stosunku do dozwolonej. To jest pierwsze pytanie.

I drugie. Czy nie obawia się pan, że po polskich drogach będzie jeździć więcej samochodów na przykład na rejestracjach czeskich, po to właśnie, żeby uniknąć sankcji? Myślę tutaj głównie o samochodach, które są użytkowane przez przedsiębiorstwa, a konkretnie o pracowników pracujących w terenie, handlowców, koordynatorów. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Proszę uprzejmie.

**Główny Inspektor
Transportu Drogowego
Tomasz Połec:**

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Senatorze! Otóż tak, pojawiały się kilkakrotnie, zarówno, jeżeli chodzi o Senat, jak i Sejm Rzeczypospolitej, pomysły na to, aby wprowadzić dodatkową sankcję czy dodatkową dolegliwość polegającą na okresowym zatrzymaniu uprawnień do kierowania pojazdem w przypadku rażącego złamania przepisów prawa. Powiem tak: pomysły się pojawiały, ale nigdy finalnie się one nie zmaterializowały, w żadnych przepisach. My wyszliśmy z założenia: spróbujmy uruchomić ten system. Przesłanie, które nam towarzyszyło – zresztą ten pomysł pojawił się też przez moment w trakcie prac w sejmowej Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Infrastruktury – było takie: jeżeli uruchomimy

system automatycznego nadzoru nad ruchem drogowym i okaże się, że wyniki działania tego systemu nie są niestety obiecujące i nie osiągamy założonego istotnego spadku śmiertelności ofiar wypadków drogowych, to będzie też czas na to, aby pochylić się nad tymi rozwiązaniami. Są kraje, które stosują tego typu rozwiązania – o ile się nie mylę, najbliższe nam są bodajże Niemcy – i stosują je z powodzeniem. Ja mogę się odnieść do tego tylko w ten sposób, że jeżeli kiedyś Sejm i Senat Rzeczypospolitej zdecydują o przyjęciu tego typu regulacji prawnych, to po prostu w prawie o ruchu drogowym się one znajdują.

Powiem szczerze, że nie obawiamy się zwiększenia się liczby pojazdów zarejestrowanych za granicą z jednego powodu. My wprawdzie jesteśmy w Unii Europejskiej, ale przepisy celne w dalszym ciągu obowiązują i one ściśle przewidują przypadki, w których tak osoba fizyczna, jak i przedsiębiorstwo mogą dysponować środkami transportu zarejestrowanymi za granicą. To nie jest tak, że każdy z nas, korzystając na przykład z tego, że mamy wysoki podatek akcyzowy i VAT w wysokości 22%, może sobie pojechać do Niemiec czy do Danii, kupić tam samochód – koszty zakupu na przykład w Danii czy na Litwie są znacznie niższe niż u nas – zarejestrować go tam i u nas jeździć. W dalszym ciągu, mimo że jesteśmy w Unii Europejskiej, przepisy celne po prostu zabraniają stosowania tego typu procedur.

Powiem tak – i to jest też nawiązanie do wątpliwości wskazanych w pytaniu pana senatora Knosali – z chwilą przyjęcia tego projektu ustawy powinniśmy dążyć do tego, żeby jak najszybciej zawrzeć umowy ze wszystkimi państwami Unii Europejskiej umożliwiające po prostu wymianę informacji w tym zakresie. Będzie to i dla dobra powszechnego, i pozwoli wyeliminować trudne sytuacje, bo takie też będą. Może się zdarzyć, że kogoś zatrzyma się na drodze, a on nie będzie miał przy sobie na przykład polskich środków płatniczych, my z kolei nie możemy przyjąć płatności, kary w euro. Ten człowiek nie płaci, a jeśli nie płaci, to jego samochód trzeba odprowadzić na parking strzeżony itd. Można powiedzieć, że przyjęcie tej ustawy będzie nas dodatkowo dopingować do tego, aby zawrzeć tego typu umów jak najwięcej i aby docelowo dotyczyły one wszystkich krajów Wspólnoty. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Pan senator Andrzej Misiołek.

Senator Andrzej Misiołek:

Pani Marszałek! Panie Inspektorze! Ja powrócę do sprawy przeniesienia karania za to wykroczenie z kodeksu wykroczeń i kodeksu drogowego do

(senator A. Misiótek)

k.p.a. Pojawiło się już kilka pytań na ten temat i pan podniósł ten wątek. Proszę jednak zwrócić uwagę na to, że jeden z elementów, który ma sprawić, że osoby posiadające immunitet będą mogły być ukarane, też nie w pełni tę sprawę załatwia. Otóż k.p.a. wyjmuje spod jurysdykcji osoby, które posiadają immunitet dyplomatyczny i immunitet konsularny. Zatem ten problem nie jest tu do końca rozwiązany. Jak się pan do tego ustosunkuje? To jest jedno pytanie.

Drugie moje pytanie jest pytaniem natury bardziej ogólnej. Na jakiej podstawie przyjmuje się milcząco założenie o proporcjonalności prędkości pojazdu do liczby wypadków i kolizji drogowych? Nie jestem przekonany, czy taka zależność jest zależnością wprost proporcjonalną. Dziękuję.

Wicemarszałek

Krystyna Bochenek:

Proszę, Panie Inspektorze.

**Główny Inspektor
Transportu Drogowego
Tomasz Połec:**

Szanowny Panie Senatorze! Otóż tak. Jeżeli chodzi o kwestię immunitetów dyplomatycznych i konsularnych, to pamiętajmy o tym, że te przywileje są regulowane przez normy prawa międzynarodowego, one są poza zasięgiem jurysdykcji krajowej. Ja powiem, jak to wygląda w praktyce w innych krajach Unii Europejskiej, choćby w Belgii, w Brukseli. Otóż generalnie jest tak, że jeżeli polski dyplomata naruszy przepisy prawa i zostanie zrobione zdjęcie, to dokumentacja jest wysyłana do ambasady. Pamiętajmy też o tym, że w momencie kiedy mamy do czynienia z pojazdem, który stanowi własność placówki dyplomatycznej, wcale nie jest powiedziane, że osoba, która kierowała tym pojazdem, ma immunitet, bo przecież immunitet towarzyszy nie pojazdowi, lecz osobie. To może być pracownik techniczny ambasady, to może być ktokolwiek, choćby osoba, która odprowadzała pojazd z serwisu samochodowego po przeglądzie. Dlatego praktyka we wszystkich krajach jest taka, że wtedy gdy zostanie wykonane zdjęcie, całość dokumentacji wysyłana jest na adres ambasady. Z własnego doświadczenia wiem, że jeżeli chodzi o polskie placówki dyplomatyczne zarówno we Francji, jak i w Belgii, w Brukseli, szybko ustala się, kto to był i tak naprawdę wszyscy płacą. W tej sytuacji nikt nie korzysta, nie są mi znane przypadki, żeby ktoś korzystał z norm prawa międzynarodowego, które miały zupełnie inny cel, w taki sposób, żeby zasłaniać się przed odpowiedzialnością. Tak jak powiedziałem, punktem wyjścia jest to, że na zdjęciu widzimy pojazd, numer rejestracyjny pojazdu,

a osobą, do której tak naprawdę adresowane jest postępowanie, jest kierujący tym pojazdem i wcale nie mamy pewności, że on korzysta z przywilejów dyplomatycznych.

Jeżeli chodzi o założenie proporcjonalności prędkości pojazdów do liczby i rozmiarów zdarzeń drogowych, to ja mogę powiedzieć tylko tyle. Tego typu dane statystyczne są gromadzone od wielu lat i analizowane przez Komendę Główną Policji oraz wiele instytucji, które czasem z Policją nie mają nic wspólnego, choćby Instytut Transportu Samochodowego. Bardzo intensywnie kwestiami bezpieczeństwa ruchu drogowego zajmują się również dwie politechniki, gdańska i krakowska. Takie dane są dostępne, te dane wynikają, tak jak powiedziałem, z opracowań, które gromadzone są przez lata. My korzystamy ze źródeł przedstawianych przez Komendę Główną Policji i nie mnie polemizować z tymi danymi. O jednej sprawie już powiedziałem, otóż jeżeli nawet przyjmiemy, że zdarzenie drogowe nie miało związku z prędkością, to na pewno prędkość pojazdu w momencie zdarzenia wpływa na rozmiary skutków. To jest mój jedyny komentarz. Ja nie mogę negować danych, które są powszechnie dostępne i pochodzą z uznanego źródła, jakim jest choćby Komenda Główna Policji. Dziękuję bardzo.

(Senator Ryszard Bender: Pani Marszałek, czy można o coś zapytać?)

Wicemarszałek

Krystyna Bochenek:

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Ryszard Bender:

Dziękuję bardzo.

Panie Główny Inspektorze, pragnę zapytać, jak wygląda sprawa, jeśli chodzi o immunitety polskich europosłów. Czy oni będą traktowani tak samo, z uwzględnieniem takich samych ograniczeń jak polscy posłowie? Gdyby nie, to byłby to paradoks. Prawda? Oni są Polakami, a przez to, że zasiadają w Parlamencie Europejskim, mieliby wyższe prawa czy większe możliwości niż posłowie i senatorowie w kraju.

**Główny Inspektor
Transportu Drogowego
Tomasz Połec:**

Odpowiem krótko: nie ma żadnej różnicy w tym zakresie, nie ma żadnej różnicy, wszyscy są traktowani na tych samych zasadach.

Wicemarszałek

Krystyna Bochenek:

Dziękuję bardzo za krótkie pytanie i krótką odpowiedź.

(wicemarszałek K. Bochenek)

Teraz, tak jak już wcześniej anonsowałam, panowie senatorowie Paszkowski, Jurcewicz, Skorupa i Gruszka.

Proszę, pan senator Bohdan Paszkowski.

Senator Bohdan Paszkowski:

Panie Ministrze, ja mam takie pytanie. Chodzi mi o treść ust. 2 art. 140a. Określa on cztery przypadki, w których nie wszczyna się postępowania, a wszczęte umarza, w sprawie wymierzenia kary za przekroczenie prędkości. Czy nie było na ten temat dyskusji, czy nie uważa pan za zasadne wprowadzenia przepisu, który by umożliwił niewszczynianie i ewentualnie później umarzanie postępowania w przypadku, w którym naruszenie prędkości jest wynikiem, powiedzmy, tak zwanej obywatelskiej akcji ratowniczej? Innymi słowy chodzi o taki przypadek, że kierowca, biorąc pod uwagę fakt, że komuś grozi bezpośrednio niebezpieczeństwo, jest zagrożenie zdrowia lub życia, podejmuje akcję na przykład dowiezienia kogoś do szpitala. Może się zdarzyć tak, biorąc pod uwagę okoliczności czy warunki na drodze, że dokona on naruszenia przepisów. Czy nie warto by było wprowadzić jednak jednoznacznego przepisu, dać sygnału użytkownikom dróg, że jest to jedna z przyczyn, które mogą uniemożliwić ukaranie?

Mówię to również w tym kontekście, że następuje tu zmiana trybu rozpatrywania takich spraw. O ile w postępowaniu w sprawach dotyczących na przykład wykroczeń można to było powoływać i według tych przepisów, biorąc pod uwagę ogólne obowiązujące zasady, z reguły było to okolicznością wykluczającą odpowiedzialność, o tyle w tych przepisach nie ma takiego sygnału, choć oczywiście może się to pojawić, biorąc pod uwagę całą tę procedurę. Niemniej jednak zastanawiam się, czy nie byłoby warto wprowadzić tę okoliczność bezpośrednio do przepisu. Z tego względu, że to by był od razu powód do tego, żeby przy podawaniu takich okoliczności postępowanie administracyjne, które się będzie toczyć, opierało się już na konieczności udokumentowania tych okoliczności. Dziękuję.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Proszę, Panie Inspektorze.

Główny Inspektor Transportu Drogowego Tomasz Połec:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Senatorze, powiem tak. Faktycznie nie ma tutaj takiego wyłączenia, są te czte-

ry przesłanki, dwa lata od dnia popełnienia naruszenia, gdy zarejestrowano pojazd, który był używany wbrew woli właściciela, albo nie ma tych wszystkich danych niezbędnych do tego, by ustalić, kto tym pojazdem kierował albo kto jest właścicielem. Być może faktycznie jest to kwestia, nad którą warto się pochylić, aby umieścić te okoliczności, które wyłączają winę, bo tak naprawdę chodzi o okoliczności, które wyłączają winę. Ale nikt na to wcześniej, w trakcie prac w Sejmie, nie zwracał uwagi. Wydaje mi się, że tego typu przypadki będą miały charakter bardzo incydentalny, o tym też warto pamiętać.

I pytanie, czy jesteśmy w stanie przewidzieć, nawet jeśli będziemy siedzieć nad tym projektem najdłużej jak się da, wszystkie te incydentalne przypadki, które warto byłoby tam określić? Pamiętajmy też, że mamy generalne normy obowiązujące, choćby w kodeksie postępowania administracyjnego, z których w niektórych przypadkach też, wydaje mi się, można by było skorzystać. I pamiętajmy, że od chwili przyjęcia ustawy do chwili uruchomienia tego centrum będziemy mieli praktycznie rok, bo centrum ma zacząć działać dopiero 1 maja przyszłego roku. Stąd wydaje mi się, że warto ten projekt czy już obowiązujące przepisy jeszcze później przeanalizować. No tak już jest, że życie jest zawsze biegłejsze od najzmyślniejszego nawet legislatora, jest po prostu bogatsze, dlatego trudno je, że tak powiem, opisać przepisami ustawy.

To bardzo ciekawa uwaga, ona nie pojawiła się nigdy wcześniej, nikt na to nie zwrócił uwagi. I być może w ciągu tych dwunastu miesięcy, które, jak zakładamy, będziemy mieli od chwili publikacji ustawy w „Dzienniku Ustaw” do chwili uruchomienia całego systemu, będzie jeszcze właściwy czas na to, żeby tego typu norma się tam znalazła. Dziękuję.

(Senator Bohdan Paszkowski: My jeszcze mamy możliwość zgłoszenia poprawki tutaj, co ja...)

Ja powiem tak, to jest trudny projekt, trudna materia, przekrojowa w stosunku do całego systemu prawa. I w tym momencie ja na przykład nie jestem w stanie sformułować poprawki, która by uwzględniała istotę problemu podniesionego przez pana senatora. Jeżeli państwo będziecie w stanie taką poprawkę złożyć, to wydaje mi się, że warto się nad nią pochylić.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Senator Stanisław Jurcewicz.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Pani Marszałek, dziękuję za możliwość zabrania głosu.

Panie Inspektorze! Krótkie pytania inżynierskie, nie prawnicze.

(senator S. Jurcewicz)

Czy lokalizacja centrum nadzoru określona w drodze rozporządzenia, wynikającego z ustawy, może być poza stolicą? To jest pierwsze pytanie. No bo technicznie – wracając do pańskiej wypowiedzi dotyczącej transmisji danych przetwarzania szybkości – to nie jest żaden problem, to raczej jest kwestia finansowania, bo przetwarzanie to urządzenia, a transmisja to medium i system. Czyli to może być zlokalizowane w ogóle w Czechach czy na Słowacji, mówiąc tak obrazowo. Czy w drodze rozporządzenia może to być określone? To po pierwsze.

Po drugie, mówił pan o tym, iż zostanie dokonany przegląd oznakowań – bardzo ważna rzecz, bardzo potrzebna. Czy przy okazji tego przeglądu oznakowań będzie też robiona analiza zasadności umieszczenia fotoradarów? No ja też sporo jeżdżę, stąd moje wątpliwości. A jeżeli tak, to kiedy będą te dane i czy zostaną one ewentualnie przedstawione na szerszym forum?

I po trzecie, mówimy o drogach i o systemach, o bezpieczeństwie, o tym, że ta ustawa jest potrzebna. Czy jest jakaś *road map*, która wskazuje założenia: kiedy, gdzie, ile fotoradarów, w jakich częściach Polski zostanie rozmieszczonych? Na jakim etapie są te przemyślenia? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Proszę o odpowiedź.

**Główny Inspektor
Transportu Drogowego
Tomasz Połec:**

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Senatorze, otóż tak jak mówię, nie było w ogóle, ani w toku prac parlamentarnych, ani w trakcie prac strony rządowej, rozmów na temat umiejscowienia centrum. Nikt się nad tym nie zastanawiał, po prostu przyjmowaliśmy projekt ustawy i myśleliśmy jak gdyby szerzej o bezpieczeństwie ruchu drogowego, nie zastanawiając się, gdzie to centrum ma być fizycznie umiejscowione. I nie ma żadnej formalnej przeszkody, żeby umieścić w ustawie przepis, że Rada Ministrów określi, w drodze rozporządzenia, gdzie to centrum ma być. Pytanie tylko, czy jest to potrzebne, a to już jest pytanie adresowane raczej do państwa. My po prostu się tym nie zajmowaliśmy, o tak powiem. I to jest odpowiedź na tak stawiane pytanie.

Jeżeli chodzi o kwestię weryfikacji znaków i automatycznej weryfikacji umiejscowienia fotoradarów, to właśnie przyjmowane przepisy zawierają takie unormowania, które bez względu na to, czy mówimy o drogach krajowych, czy o drogach

samorządowych, nakazują każdorazową weryfikację. Czyli zanim pojawi się fotoradar, do centrum automatycznego nadzoru muszą być skierowane pytania i prośba o opinię i zgodę w tym zakresie. Bo zwłaszcza jeżeli chodzi o drogi samorządowe, gdzie, jak już mówiliśmy, 80% kwot uzyskanych z tytułu kar będzie wracało do samorządów, chcieliśmy uniknąć takiej oto sytuacji, że się rozpocznie radosna twórczość i bowiem fotoradary zakwitną nam wszędzie, bez względu na to, czy są potrzebne w tych miejscach, czy nie. Pamiętajmy, że dla inspekcji transportu drogowego będzie to nowa kompetencja. Ale dotąd, co do zasady, w proces lokalizacji fotoradarów była zaangażowana Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad. Politechnika Krakowska w takim opracowaniu przeanalizowała istniejącą sieć drogową i na podstawie tych opracowanych dokumentów zaczęto stawianie tych urządzeń. Z własnego doświadczenia wiem, że czasem można zobaczyć fotoradar ustawiony w jakimś miejscu, no, nie do końca rozsądnie.

Jest jeszcze taki roboczy pomysł, który się pojawił w resorcie infrastruktury – nie ma go tutaj w przepisach, bo takich kwestii technicznych w przepisach rangi ustawowej się nie reguluje – żeby docelowo pomalować wszystkie te fotoradary na jakiś jaskrawy kolor, dajmy na to żółty czy pomarańczowy, być może to byłoby dobre rozwiązanie. Z jednego prostego powodu, żeby ten fotoradar jakby krzyczał swoją obecnością: to jest miejsce niebezpieczne. Bo tu nie chodzi o to, by zrobić zdjęcie i, że tak powiem, wyjąć komuś pieniądze z kieszeni, bo pamiętajmy, że to wszystko funkcjonuje w obrębie budżetu. Pomysł, aby stworzyć dodatkowy fundusz na wzór KFD, finalnie nie znalazł w Sejmie akceptacji, tak że to wszystko funkcjonuje w obrębie środków budżetowych. Czyli gdy ten fotoradar będzie sygnalizował swoją obecność, będzie po prostu krzyczał: „ja tu jestem!”, „zwolnij!”, wtedy, powiedzmy to wprost, tylko osoba, nie wiem, zagapiona albo niespełna rozumu, albo pijana, przekroczy prędkość. No bo po co? Zwłaszcza że będziemy zmierzać do tego, by fotoradar był w każdej skrzynce. I, co więcej, być może to poprawi też bezpieczeństwo ruchu drogowego, szczególnie jeśli chodzi o porę wieczorowo-nocną, bo nawet jeśli człowiek dostrzeże na przykład tę niebieską tablicę, która mówi: „o, to tutaj jest fotoradar”, to później, zamiast patrzeć na drogę, tak naprawdę gdzieś tam szuka skrzynki na poboczu, i w efekcie może się okazać, że nie dostrzeże czegoś, co się będzie przekładało na bezpieczeństwo ruchu drogowego. Tak że, konkludując, całość tych przedsięwzięć, czyli zarówno weryfikacja oznakowania, weryfikacja istniejących miejsc lokalizacji fotoradarów, to wszystko musi być dokonane łącznie, bo inaczej system się skompromituje i będzie odebrany po prostu jako system fiskalny,

(główny inspektor T. Połec)

którego jedynym celem jest nakładanie możliwie największej liczby sankcji na kierujących pojazdami. Może być odebrany nawet w ten sposób, że stworzymy dodatkową sankcję, zupełnie pozbawioną sensu.

I jest też norma – odpowiadając jeszcze na to pytanie – w projekcie ustawy, która mówi, że centrum może zażądać likwidacji, to znaczy usunięcia, zarówno fotoradaru, jak i skrzynki. Słowem, będziemy zmierzać do tego, żeby nie było fotoradarów, które pojawiły się dlatego, że się komuś zachciało, tylko żeby fotoradary pojawiały się w miejscach, gdzie dane Policji ewidentnie wskazują, że tam na przykład krzyżują się odcinki czy że ruch lokalny pokrywa się z ruchem tranzytowym. Bo one mają zupełnie inną charakterystykę, na przykład różne prędkości średnie rozwijane przez kierujących pojazdami i z tego powodu giną tam ludzie. I policja ma bardzo dobre dane o takich właśnie przypadkach miejsc, gdzie koncentrowały się wypadki drogowe, gdzie jeszcze rok, półtora roku temu ginęło dziesięć, dwanaście, piętnaście osób rocznie na jakimś małym skrzyżowaniu czy za jakimś niewidocznym zakrętem. Być może to nie są dane spektakularne, no bo ktoś powie: co to jest sześć, dziesięć czy piętnaście osób? No ale sześć osób w sposób bezsensowny straciło życie i ileś takich miejsc daje finalnie pięć i pół tysiąca ofiar. I w momencie, kiedy przeprowadzono analizę i stwierdzono, że faktycznie ta nieszczęsna skrzynka czy to urządzenie jest tam potrzebne... A mamy takie dane, które wskazują, że przez półtora roku nie doszło do żadnego wypadku drogowego, nikt nie zginął, nikt nie został ranny, a doszło do dwóch kolizji. Bo faktycznie na przykład zakręt był niewidoczny, była droga boczna, ale prędkość pojazdów na tej drodze głównej została w tak istotny sposób ograniczona, że jeżeli coś tam się nawet stało, to skończyło się na pogięciu blach, pracy blacharskiej i wypłacie odszkodowania, kierowcy ponarzekali sobie i rozjechali się każdy w swoją stronę. Mam nadzieję, że pan senator jest przynajmniej częściowo usatysfakcjonowany. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Teraz pan senator Tadeusz Skorupa. Po nim senatorowie Gruszka, Idczak i Piotrowicz. Proszę.

Senator Tadeusz Skorupa:

Dziękuję, Pani Marszałek.
Panie Inspektorze, otóż stwierdził pan, że nie ma lepszych systemów kontroli szybkości. Myślę,

że nie wprowadzono lepszych systemów, ale lepsze systemy na pewno są. Nauka poszła już tak daleko, że systemy satelitarne doskonale mogą kontrolować szybkość.

(*Senator Ryszard Bender: To jest istotne stwierdzenie.*)

Czy my jako duży kraj europejski nie moglibyśmy wprowadzić takiego właśnie nowatorskiego systemu, wyprzedzając Włochy, Francję czy też Niemcy? Czy wiecznie musimy się wzorować na ich dokonaniach, na ich nowych metodach? Przecież wiemy, że to są przestarzałe metody, bo w razie kolizji czy wypadku nasi eksperci nie mogą ustalić szybkości samochodu przekraczającego dozwoloną szybkość, który spowodował wypadek, nie mogą ustalić sprawcy. Czy nie można by zastosować tych nowych technik i wyeliminować przestarzałe metody, polegające na tym, że na miejsce wypadku przychodzą policjanci, jeżdżą kółkiem po drodze, sprawdzają drogę hamowania, a ze względu na dzisiejsze systemy hamulcowe ta droga nie jest wcale dobrą podstawą do ustalenia prędkości? Są przecież metody satelitarne, o których wspominałem. Czy ministerstwo nie mogłoby pójść w tym kierunku i wyprzedzić tę ustawę? Bo, tak jak mówię, system, nad którym teraz procedujemy, już jest przestarzały. Można by było stworzyć nowocześniejszy. Czy wie pan, że już wszystkie nowe samochody będą musiały mieć zamontowane urządzenia nawigacyjne współpracujące z satelitami? W razie jakiejś kolizji te systemy będą to sygnalizowały, i to jest wymóg Unii Europejskiej. Czy ministerstwo nie może podać na dobre w tym kierunku, a nie trzymać się tych starych metod?

(*Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Kończmy, Panie Senatorze.*)

Poza tym mam jeszcze pytanie, czy jest to dobry pomysł, aby fundusze, pieniądze z tego systemu, o którym mówimy, z tej ustawy, były przeznaczone dla samorządów. Czy nie należałoby stworzyć specjalnego krajowego funduszu drogowego, gdzie wszystkie te środki, pochodzące nie tylko od sprawców kolizji, wypadków, ale też od tych kierowców złapanych na przekraczaniu szybkości, byłyby kumulowane? I czy tego funduszu nie należałoby wykorzystać do poprawienia właśnie infrastruktury drogowej w celu polepszenia bezpieczeństwa drogowego?

Na tym może skończyć. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.

Ja przypominam, że pytania powinny trwać do minuty.

Proszę, Panie Inspektorze.

Główny Inspektor Transportu Drogowego Tomasz Poleć:

Szanowny Panie Senatorze! Otóż powiem tak: my mamy mimo wszystko ten przywilej, że budujemy ten system czy zamierzamy go budować jako ostatni. Stąd jest nadzieja, że będzie on najlepszy i najnowocześniejszy. Holendrzy na przykład budowali swój czternaście lat temu. Tego typu systemy siłą rzeczy dużo kosztują, a czternaście lat, powiedzmy sobie szczerze, to w elektronice jest przepaść, to w elektronice są, można powiedzieć, tysiąclecia. Jako że budujemy ostatni, korzystamy z najnowszych osiągnięć techniki.

Projekt ustawy mówi tylko o urządzeniu rejestrującym. Nie mówi o tym, gdzie ono może się znajdować. Można je hipotetycznie umieścić na satelicie geostacjonarnym. Powiem jednak tak: być może kiedyś do tego dojdzie, ale pamiętajmy o tym, że na razie każdego dnia po drogach porusza się kilkanaście milionów pojazdów. I ja osobiście nie wyobrażam sobie obecnie urządzenia – faktem jest, że ja nie jestem inżynierem, być może moja wiedza jest po prostu zbyt nikła – czy satelity, które byłyby w stanie w czasie rzeczywistym nadzorować te kilkanaście milionów pojazdów w tej samej chwili, w tym samym momencie. Co więcej, pamiętajmy o tym, że podstawą identyfikacji jest tablica rejestracyjna. Z góry widać poruszający się obiekt, ale tablicę odczytać trudno. Być może finalnie będzie kiedyś tak, że każdy pojazd będzie faktycznie miał to urządzenie GPS, które go będzie identyfikowało w sieci, i wtedy faktycznie fotoradar będzie niepotrzebny, bo dojdziemy do sytuacji, w której ten samochód sam głośno zakrzyknie, że przekroczył prędkość, i jeszcze doniesie na swojego właściciela. Ale powiem szczerze, że wolałbym, żeby tego typu przyszłość, jeżeli nas czeka, przyszła jak najpóźniej.

Jeśli chodzi o budowę tego systemu, to mieliśmy, podobnie jak koledzy z Policji, szereg wizyt studyjnych we wszystkich krajach Unii Europejskiej i staramy się nie dość że nie odstawać od nich, to myśleć o takich rozwiązaniach, które plasować nas będą w czołówce. Prawda jest też taka, że cokolwiek zrobimy, to w ciągu pięciu lat na pewno pojawi się już coś nowszego, ale później tego i tak, jak mówię, się nie weryfikuje. Holendrzy mają systemy oparte w dużej mierze na rejestracji analogowej i one funkcjonują od piętnastu lat z jednego prostego powodu: skoro wydatkowano kiedyś potężne środki publiczne, żeby je uruchomić, one działają i są skuteczne, bo doprowadziły do zmniejszenia o 70% przypadków naruszania przepisów dotyczących prędkości, to po co to zmieniać.

Jeżeli chodzi o kwestię pieniędzy, środków dla samorządów, to powiem tak. Pierwotny projekt ustawy, którą państwo macie przed sobą,

zakładał właśnie budowę funduszu nadzoru nad ruchem drogowym, na wzór Krajowego Funduszu Drogowego czy Funduszu Kolejowego, i zawierał dosyć klarowne zasady dystrybuowania środków i ich przeznaczania, między innymi właśnie na budowę, remonty, utrzymanie dróg, na inwestowanie w urządzenia bezpieczeństwa ruchu, przebudowę skrzyżowań, na wyposażanie służb kontrolnych itd., itd., ten fundusz brał na swoje barki również choćby zaopatrzenie sprzętowe policji czy inspekcji. Jednak zarówno Sejm Rzeczypospolitej, jak i Ministerstwo Finansów stanęli na stanowisku, aby nie tworzyć kolejnego funduszu. Ze względu na to, że mogą to być hipotetycznie dość duże środki, fundusz oznacza wyprowadzenie tak naprawdę części odpowiedzialności poza kontrolę parlamentarną. I w tym momencie, mając na uwadze transparentność całego systemu i zapewnienie nadzoru parlamentarnego, została podjęta decyzja, aby co do zasady te środki, jeżeli chodzi o drogi krajowe, szły do budżetu państwa. Jeżeli chodzi o drogi samorządowe, to pamiętajmy o tym, że ten projekt tak naprawdę niczego w tym zakresie nie zmienia, bo już w chwili obecnej jest tak, że kwoty z mandatów karnych nakładanych na przykład przez straże miejskie nie idą do budżetu centralnego czy do budżetu wojewódzkiego, ale wracają do organów samorządu terytorialnego. Tak więc w tym zakresie w projekcie utrzymujemy po prostu istniejący stan rzeczy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Pan senator Tadeusz Gruszka – do minuty.

Senator Tadeusz Gruszka:

Panie Inspektorze! Proszę o wyjaśnienie kilku kwestii.

Czy w poprzednim prawie o ruchu drogowym nie było zapisu, a pojawia się obecnie, że strażnicy gminni mają uzgadniać czas i miejsce wykonywania kontroli na terenie gminy?

Czy nie wypadałoby doprecyzować warunków, które powodują odwołanie dyrektora centrum nadzoru i jego zastępców? Bo co najmniej śmieszna przyczyną odwołania jest niespełnienie któregoś z warunków określonych w ust. 9, a w tym ustępie czytamy: „ukończyła trzydziesty rok życia”. No, nie cofamy się w czasie, tylko zawsze tych lat przybywa, więc zapisanie, że możliwe jest niespełnienie tego warunku w momencie odwołania czy warunku posiadania wyższego wykształcenia, które były brane pod uwagę w momencie powoływania, wpisywanie, że nie spełnia tych warunków... Chodzi o doprecyzowanie tego punktu.

(senator T. Gruszka)

Kolejna uwaga. Jest zawiadomienie, przesyłana jest informacja o przekroczeniu, o danych. Co będzie w przypadku, gdy osobą kierującą nie jest właściciel lub ktoś z jego rodziny? Czy otrzyma zdjęcie, żeby móc się zorientować – wiadomo, że ta informacja przyjdzie po pewnym czasie – kto wtedy jechał? Może to być ktoś z rodziny, tylko że w danym momencie trudno będzie stwierdzić, kto z rodziny używał samochodu. Czy zostanie przesłane zdjęcie wykonane fotoradarem?

I ostatnie pytanie. W zapisie dotyczącym Centralnej Ewidencji Pojazdów Zarejestrowanych czytamy, że przechowywane dane usuwane są z rejestru po osiemnastu miesiącach. Czy to nie jest w opozycji z zapisem w innym miejscu, gdzie się mówi o sankcjach ponoszonych w okresie „zbierania” punktów do podwyższenia kary i jest to okres dwunastu miesięcy? Po co ten okres osiemnastu miesięcy na przechowywanie danych w centralnym rejestrze? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Proszę o odpowiedź.

**Główny Inspektor
Transportu Drogowego
Tomasz Połec:**

Dziękuję uprzejmie.

Odpowiadam po kolei na pytania pana senatora.

Jeżeli chodzi o strażników gminnych, to pamiętajmy, że nie tworzymy tutaj niczego nowego. Strażnicy gminni już w chwili obecnej mają swoje wideorejestratory czy fotoradary i z nich korzystają. Ta norma, która znalazła się w przepisach przedłożenia poselskiego, ma na celu likwidację przypadków, w których strażnicy biorą to urządzenie i stają w miejscu, gdzie bezpieczeństwo ruchu drogowego w ogóle nie przemawia za tym, żeby dokonywać kontroli prędkości. Organem wiodącym, jeżeli chodzi o bezpieczeństwo ruchu drogowego, pamiętajmy o tym, jest i będzie Policja. I stąd ten pomysł, aby strażnicy nie podejmowali działań na własną rękę, lecz konsultowali się zawsze z komendantami Policji na swoim terenie i mieli od nich dokładną informację o tym na przykład, gdzie koncentrują się wypadki drogowe związane z przekroczeniem dopuszczalnej prędkości jazdy, tak aby kontrola prędkości odbywała się w tych miejscach. Dlatego chodziło nam o podkreślenie wiodącej roli Policji, bo ma ona informacje o zdarzeniach drogowych i wie, gdzie do tych zdarzeń doszło.

Jeżeli chodzi o warunki, jakie powinien spełniać dyrektor centrum, to ja powiem tak: to jest kalka z innych uregulowań, które mówią po

prostu o tym, kiedy kogoś można odwołać. Najpierw się wyszczególnia warunki, które człowiek ma spełniać, a co do zasady przyjęło się w przepisach takie sformułowanie, że odwołuje się tę osobę, jeżeli nie spełnia któregoś z tamtych warunków. Tak naprawdę oczywiście raczej się nie zdarzy sytuacja, w której ktoś nie ma trzydziestego roku życia, ale już tak było w Inspekcji Transportu Drogowego, że osoby powołane na stanowisko wojewódzkiego inspektora transportu drogowego nie miały, jak się później okazało, wyższego wykształcenia. Te osoby musiały z tego stanowiska odejść. Nie jest to więc nic nowego, jest to dokładne powtórzenie uregulowań, które znajdziemy w innych przepisach rangi ustawowej.

Jeżeli chodzi o kwestię zawiadomienia o naruszeniu, to pamiętajmy, że po to tworzymy centrum, żeby nie było sytuacji, takiej jak obecna, kiedy to od momentu ujawnienia naruszenia do momentu wysłania do nas do domu dokumentu upływa, tak jak teraz czasem bywa, trzy, cztery miesiące albo i pół roku. I faktycznie teraz jest tak, że jesteśmy wzywani do miejscowej jednostki Policji i nagle ktoś nam mówi: Proszę pana, pół roku temu jechał ten pojazd. Proszę nam powiedzieć, kto tam jechał w tym pojeździe, bo jest wprawdzie zdjęcie, ale ono jest niewyraźne. Powiem szczerze, że ja nie pamiętam, kto jeździł moim samochodem pół roku temu. Hipotetycznie każdy z członków mojej rodziny mógłby nim jeździć. Pamiętajmy o tym, że tu tego nie będzie. Istota tego rozwiązania jest taka, że jak centrum osiągnie już swoją pełną funkcjonalność... Jeżeli chodzi o dolegliwość sankcji, to nie jej wysokość jest tak naprawdę najważniejszym elementem. Najważniejszym elementem jest nieuchronność sankcji – i temu tutaj zapobiegniemy, zapobiegniemy tym pustym skrzynko – a także czas, jaki upływa, bo jeżeli ktoś z nas jest ukarany po roku od chwili popełnienia naruszenia, to tak naprawdę nawet nie czuje się winny, bo już zdążył o tym zapomnieć. Wydaje mi się, jeśli patrzeć choćby na rozwiązania francuskie, że wtedy kiedy docelowo będzie upływało góra trzy tygodnie od wykonania zdjęcia do zaproszenia kogoś do tego, aby się odniósł do faktu naruszenia przepisów prawa, ten ktoś będzie w stanie to pamiętać.

Pamiętajmy też o tym, że nie jest naszym celem wykonywanie zdjęć od przodu. My będziemy starali się te urządzenia sytuować tak, takie było zamierzenie, aby one wykonywały zdjęcie od tyłu, bo nas interesuje numer rejestracyjny. Co więcej, jest to jedyna metoda walki, słowo „walki” jest być może zbyt mocne, ale jednak walki z tymi, którzy przekraczają prędkość, często jadąc kilkaset kilometrów na godzinę na motocyklu. Otóż motocykl nie ma z przodu tablicy rejestracyjnej i albo się wykonuje zdjęcie z tyłu, albo ta osoba jest tak naprawdę kompletnie bezkarna i może na naszych

(główny inspektor T. Połec)

drogach robić, co chce. Niestety niczego lepszego nie byliśmy w stanie wymyślić w trakcie prac sejmowych i zasada jest taka: mamy zdjęcie od tyłu, identyfikujemy właściciela, wysyłamy je do właściciela pojazdu i jeżeli właściciel uważa, że to nie on, to musi wskazać, komu ten pojazd powierzył. Będzie określona dokładna data, godzina i miejsce, w którym doszło do rejestracji. Wydaje mi się, że przy tym krótkim przedziale czasowym między popełnieniem naruszenia a późniejszym otrzymaniem dokumentacji, raczej wątpliwości typu „któż tym moim samochodem jechał” nie będzie.

Zwróćmy też uwagę na to, że w porównaniu do aktualnego systemu likwidujemy w naszym nowym systemie pewną lukę, która obecnie istnieje i prowadzi do tego, że w zasadzie bezkarni są leasingodawcy. Mamy na przykład pojazd, który jest pojazdem leasingowanym albo pojazdem firmy, a ta firma ma trzysta takich pojazdów. I teraz jest tak, że trudno kogokolwiek obciążyć odpowiedzialnością, bo przychodzi właściciel firmy czy leasingodawca i mówi: Panie, ja mam tysiąc takich samochodów, skąd ja mam wiedzieć, kto tam mógł jechać? Po przyjęciu tego projektu ustawy takie sytuacje nie mają znaczenia. Jeżeli ktoś wypożyczy samochód w Avis czy w Hertz czy w dowolnej innej wypożyczalni, to kara będzie adresowana do Avis czy Hertza. Tak zrobiono na przykład we Włoszech, gdzie w umowie wynajmu pojazdu jest punkt – podpisując umowę, na ogół nikt z nas jej nie czyta, bo ma z reguły piętnaście stron i jest napisana wyblakłym atramentem i małą czcionką – zgodnie z którym, jeżeli system wykona nam zdjęcie, to Hertz czy Avis czy ktokolwiek inny zapłaci. I nieważne, że my zdążymy już ten samochód oddać i wrócimy po wakacjach do domu. Zawsze zostawiamy przecież przy wynajmie jako zabezpieczenie numer karty kredytowej i jeżeli przyjdzie kara, to wypożyczalnia zapłaci, ale później ściągnie to z naszych pieniędzy. I tak samo będzie w wypadku pojazdów leasingowanych. A więc zatykamy ewidentną dziurę.

Pamiętajmy o jeszcze jednej rzeczy, z którą tu mamy do czynienia i o której akurat nie rozmawialiśmy, a o której może warto rozmawiać. Otóż doszło do kuriozalnego wypaczenia obowiązujących przepisów prawa. Jeżeli skorzystacie państwo z dowolnego portalu internetowego, choćby z transakcyjnego Allegro, to okaże się, że w majestacie prawa – no nie w majestacie prawa, bo to jest ewidentne omijanie prawa, ale jak widać, nikt sobie z tym nie był w stanie dotąd dać rady – trwa aktualnie handel punktami karnymi. Handluje się punktami karnymi na zasadzie: jestem gotów kupić dwadzieścia punktów karnych pod warunkiem, że zdjęcie jest niewyraźne. I nie

wiem, czy państwo wiecie, że punkt karny kosztuje od 100 do 200 zł. Jeżeli ktoś ma prawo jazdy, ale nie jeździ, a dwadzieścia punktów to taki bezpieczny limit, który sobie można rokrocznie przyjąć, to robią się z tego całkiem niezłe pieniądze. Wydaje się nam, że występowanie tego typu sytuacji też przemawia za tym, żeby to tym projektem ucywilizować. Opcja, w której na masową skalę omija się obowiązujące przepisy, w której w jakimś sensie ludzie korumpują się nawzajem, zasługuje chyba na reakcję ze strony organów państwa. To temat być może drobny, jeżeli chodzi o całe spektrum spraw związanych z bezpieczeństwem ruchu drogowego, ale wydaje mi się ciekawy, tym bardziej że ów handel punktami karnymi jest właśnie przez projekt tej ustawy zamykany. Dziękuję bardzo.

Senator Krystyna Bochenek:

Zanim przejmie prowadzenie obrad pan marszałek Romaszewski, pozwolę sobie jeszcze zadać pytanie: a piraci recydywiści? Czy są jakoś specjalnie traktowani?

Główny Inspektor Transportu Drogowego Tomasz Połec:

Tak, oczywiście, że są specjalnie traktowani. Jeżeli chodzi o tych, jak pani marszałek była łaskawa stwierdzić, piratów recydywistów, to te osoby będą ponosić kary, będą płacić kary w podwójnej wysokości. Przepis, który o tym mówi, jest dosyć klarowny: „W przypadku nałożenia w okresie sześciu miesięcy od dnia popełnienia naruszenia kar pieniężnych za pięć kolejnych naruszeń lub za mniejszą liczbę naruszeń, za które razem z pierwszym zostały nałożone kary pieniężne na kwotę 2,5 tysiąca zł lub w wyższej wysokości, kary pieniężne za kolejne naruszenia w okresie dwunastu miesięcy nakładane będą w wysokości podwójnej”. I to jest jedyna sankcja. Czyli nie można się tutaj zgodzić z poglądem, który się czasem pojawiał pod hasłem „ustawa dla bogatych”. Powiem, że ja znam sporo osób bardzo bogatych i, z tego co zauważyłem, im ktoś jest bogatszy, tym z większym trudem przychodzi mu się rozstać z każdą złotówką. Nie znam takiej osoby...

(Głos z sali: Oszczędni są.)

Dokładnie. Dlatego oni są bogaci, że są tacy oszczędni.

I nie znam osoby, która po uruchomieniu takiego systemu byłaby gotowa wyłożyć kilkadziesiąt tysięcy złotych za przywilej na przykład pokonania trasy Warszawa – Kraków w czasie lepszym niż pociąg InterCity. Po prostu nie wydaje mi się to możliwe. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Senator Witold Idczak zadaje pytania.

Senator Witold Idczak:

Pani Marszałek! Państwo Senatorowie! Ja mam pytanie następującej treści: jak wygląda kwestia prawa miejscowego w danym kraju, w którym immunitet eurodeputowanego na przykład zwalnia go z obowiązku płacenia mandatów czy tego typu kar? A on przyjedzie do Polski i znajdzie się w systemie monitoringu. Wiadomo, że prawo lokalne rozszerza immunitet na całą Unię Europejską. I pytanie: w jaki sposób taka osoba będzie traktowana przez nasz system nadzoru? Dziękuję.

**Główny Inspektor
Transportu Drogowego
Tomasz Połec:**

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Senatorze, otóż mamy do czynienia z dwoma hipotetycznymi, możliwymi wariantami. Pierwszy wariant dotyczy sytuacji, kiedy ten eurodeputowany niebędący obywatelem polskim będzie jechał pojazdem i zostanie sfotografowany przy pomocy fotoradaru. Siłą rzeczy nim zidentyfikujemy ten pojazd, to okaże się, że już minął jakiś czas. My tej bazy pojazdów nie mamy, ale pojazd trafi do Centralnej Ewidencji Pojazdów Zarejestrowanych za Granicą. Drugi wariant dotyczy sytuacji, kiedy taka osoba zostanie zatrzymana przez policjanta ruchu drogowego za przekroczenie prędkości. W tej sytuacji stosuje się przepisy dotyczące kaucji, jeżeli chodzi o postępowanie administracyjne. Takie jest nasze stanowisko w tym zakresie.

Tak jak mówiłem, w momencie, kiedy skończą się prace w Komisji Europejskiej nad dyrektywą, która mówi o transgranicznej wymianie informacji o sprawcach wykroczeń drogowych, problem w ogóle przestanie istnieć, bo będzie tak, że dane o obywatelach polskich, którzy popełniają naruszenia za granicą, będą docierały do nas bez względu na to, czy to będzie naruszenie popełnione w Hiszpanii, Francji, we Włoszech czy w Niemczech. A jeżeli my zaobserwujemy pojazd z innego państwa, to będziemy te informacje tam wysyłać. No bo pamiętajmy, że osoba kierującego to niejako kolejny element. Pierwszą informacją, którą otrzymujemy, jest informacja o przekroczeniu prędkości przez kierującego pojazdem, ale identyfikujemy pojazd i przez pojazd trafiamy do jego właściciela i osoby kierującej.

(Senator Witold Idczak: Dziękuję bardzo.)

*(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski)*

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Piotrowicz. Proszę bardzo.

Senator Stanisław Piotrowicz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Inspektorze, jak wiemy, kara pieniężna będzie nakładana w drodze decyzji administracyjnej. To może rodzić określone dalsze reperkusje. W szczególności interesuje mnie to, czy zastanawiano się, ile spraw z tego tytułu w trybie odwoławczym może trafić do sądów administracyjnych. To jest pierwsze pytanie.

I drugie. Czy projekt tej ustawy uzgadniano w tym zakresie z Krajową Radą Sądownictwa? Czy przedkładano jej do zaopiniowania? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Główny Inspektor
Transportu Drogowego
Tomasz Połec:**

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Senatorze, otóż sytuacja w tym zakresie wygląda następująco. Jeżeli chodzi o karę administracyjną, to nikt nie przeprowadził tego typu analiz. Zresztą jak Sejm przyjmował w 2001 r. ustawę o transporcie drogowym i też tworzył system sankcji, jeżeli chodzi o transport drogowy, nikt tego nie szacował, nie liczył. Trudno jest bowiem w tym momencie hipotetyzować, ile osób będzie zdecydowanych przekroczyć prędkość i korzystać z drogi odwoławczej. Jako element zachęty do tego, aby nie wdawać się w tę polemikę i w tę drogę odwoławczą, przewidziano w projekcie ustawy dwudziestoprocentową bonifikatę. Czyli przekraczamy prędkość, mamy wykonane zdjęcie, trafiają do nas dokumenty. Jeżeli zapłacimy karę w ciągu czternastu dni, to mamy 20% upustu. Wyszliśmy z założenia, że ten upust będzie wystarczającą zachętą do tego, żeby nie wchodzić na drogę postępowania sądowego – no bo w imię czego? Tak jak mówię, tutaj racje dowodowe są ewidentnie po stronie organu administracji, a nie po stronie obywatela z jednego powodu: mamy drogę, mamy urządzenie, które przeszło kontrolę metrologiczną i wykonało zdjęcie pojazdu na przykład jadącego 120 km/h na odcinku, gdzie było dozwolone 70 km/h. I z czym tu polemizować? Nie ma tytułu do tego. Trudno jest podnieść w takiej sytuacji jakieś argumenty w sądzie.

(główny inspektor T. Połec)

Pamiętajmy też o tym, że jeżeli nawet ktoś nie zapłaci tej kary z bonifikatą, to decyzje, które wyda centrum automatycznego nadzoru, są opatrzone z mocy ustawy klauzulą natychmiastowej wykonalności. W tym momencie i tak trzeba zapłacić. Bo, jak rozumiem, interes w odwoływaniu się potencjalny sprawca tego czynu miałby w momencie, gdybyśmy mieli do czynienia z klasyczną decyzją administracyjną, gdzie wniesienie odwołania wstrzymuje wykonalność decyzji. A tutaj, podobnie jak w przypadku ustawy o transporcie drogowym, rozwiązanie jest takie, że decyzja wydawana przez centrum jest opatrzona rygiem natychmiastowej wykonalności. Konkludując, nie ma innej możliwości. Najpierw zapłacić, a potem się odwołać. Uchylę tutaj rąbka tajemnicy: na przykład we Francji można się odwołać, ale trzeba wykupić znaczek opłaty skarbowej w wysokości 160 euro. Powiedzmy sobie szczerze, że to jest jeszcze bardziej rygorystyczne rozwiązanie, które zupełnie zniechęca do tego, aby się w tym zakresie odwoływać. I to jedyne, co mogę powiedzieć.

Takie samo pytanie odnośnie do Krajowej Rady Sądownictwa zadał pan senator Kieres. Ja powiem tak. My w trakcie prac poselskich i w trakcie zbierania opinii z poszczególnych resortów nigdy nie spotkaliśmy się z negatywną opinią Ministerstwa Sprawiedliwości, wręcz przeciwnie. A więc wyszliśmy z założenia, że wszelkie niezbędne konsultacje w obrębie Ministerstwa Sprawiedliwości zostały w tym zakresie dokonane. Ale faktycznie pan senator Kieres podniósł kwestię braku konsultacji, jeżeli chodzi o Krajową Radę Sądownictwa. Dla mnie jest to informacja zupełnie nowa i trudno jest mi się do niej w tej sytuacji po prostu odnieść. Ale w trakcie prac poselskich było przygotowanych kilka opinii, które stwierdziły zgodność przygotowanych regulacji z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

Senator Stanisław Piotrowicz:

Nie byłbym takim optymistą co do tego, że nie będzie podstaw do kwestionowania orzeczeń, w szczególności mam na uwadze chociażby dotychczasowe doświadczenia odnośnie do postępowań, w których kwestionuje się wskazania fotoradarów, wskazania alkomatów, wskazania alkotestów itd. Czy sprawdzano, ile toczyło się przed sądem postępowań kwestionujących wskazania tych urządzeń, które wymieniałem na wstępie, a więc fotoradarów, alkomatów, alkotestów? Bo wiem, że takie postępowania bywały przed

sądem. A więc nie byłbym takim optymistą, że oto teraz nie będzie takiego problemu, bo wszystko będzie jasne i oczywiste.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

**Główny Inspektor
Transportu Drogowego
Tomasz Połec:**

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Senatorze, jeżeli chodzi o liczbę tego typu spraw, to powiem szczerze, że te dane być może byłoby w stanie skądś tam wyciągnąć koleżdy z Komendy Głównej Policji, bowiem było to dotąd kompetencją Policji, a nie inspekcji. Dlatego trudno jest mi powiedzieć, ile spraw się toczyło. Pamiętajmy o jednym. Faktycznie było kiedyś tak, jeżeli chodzi o urządzenia badające trzeźwość, że były w tym zakresie wątpliwości. Ale z czego one wynikały? Otóż te urządzenia nie przeszły procedury kontroli metrologicznej. Pamiętajmy o tym, że każde z urządzeń pomiarowych powinno przejść indywidualną kontrolę metrologiczną. Otrzymuje wtedy świadectwo homologacji, w którym określone są parametry techniczne urządzenia, możliwe odchylenia od normy. W tej sytuacji, jeżeli organ – czy to Inspekcja Transportu Drogowego, czy to Policja, która dalej będzie miała fotoradary, czy straż gminna lub miejska, która też będzie je miała... Jeżeli te organy, powiedzmy, nie popełnią błędu albo nie będzie niedopatrzona z ich strony tego typu, że oto skończyło się ważne badanie metrologiczne, a urządzenie w dalszym ciągu było użytkowane, to ja nie widzę możliwości wygrania sprawy w sądzie. Jeżeli bowiem urządzenie miało kontrolę metrologiczną i jest sprawne technicznie, co jest udokumentowane w odpowiednich dokumentach, to sąd tak naprawdę nie może podjąć innej decyzji. Jedyne wyjątek faktycznie, tak jak powiedział pan senator, może mieć miejsce wtedy, gdy skończy się ważność badania metrologicznego, a ktoś go nie przedłuży, tylko wyjdzie z takiego założenia: co tam będziemy czekać i jeździć na badania, postawmy to urządzenie i niech zrobi ze sto zdjęć. A później sprawa stanie przed sądem i ktoś zada pytanie, czy w okresie, w którym wykonano to zdjęcie, urządzenie miało ważne badanie metrologiczne. Wtedy faktycznie trudno jest mówić o odpowiedzialności i na pewno byłyby to przesłanki do tego, aby uchylić decyzję o nałożeniu kary pieniężnej. Ale pamiętajmy o tym, że w skali całego systemu tego typu przypadki, jeśli nawet do nich dojdzie, będą miały naprawdę incydentalny charakter. No bo zgodnie z tym tokiem rozumowania, każdy z nas mógłby kwestionować wskazanie rę-

(główny inspektor T. Połec)

cznego miernika prędkości, którym zatrzymuje nas policjant, fotoradaru czy alkomatu. Te alkomaty, choć trudno je nazwać alkomatami, to były testery na obecność alkoholu we krwi, z którymi były problemy – było to chyba półtora roku temu, sprawa jest już dosyć dawna – nie przeszły wymaganej kontroli metrologicznej i Główny Urząd Miar odmówił homologacji tych urządzeń. Stąd były później problemy, bo gdy to urządzenie było podstawą do skierowania do sądu wniosku o ukaranie osoby za jazdę w stanie nietrzeźwości czy w stanie po użyciu alkoholu, to sąd miał wątpliwość, a wątpliwość, jak wiemy, ex lege musi być rozstrzygnięta na korzyść osoby obwinionej. Dziękuję bardzo. Mam nadzieję, że to wyjaśnienie satysfakcjonuje pana senatora.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Pan senator Konopka, proszę bardzo.

Senator Marek Konopka:

Dziękuję, Panie Marszałku.
Mam dwa króciutkie pytania do pana ministra, to drugie będzie uzależnione od odpowiedzi na pierwsze. Czy drogi wodne są drogami publicznymi? Tak czy nie?

**Główny Inspektor
Transportu Drogowego
Tomasz Połec:**

Drogi wodne?
(Senator Marek Konopka: Tak.)

Powiem tak. Jeśli chodzi o definicję dróg publicznych, to znajdziemy ją w przepisach ustawy o drogach publicznych. Droga jest to część pasa drogowego drogi publicznej itd., itd., definicja jest dość długa. Droga wodna nie bardzo mi się w niej mieści, powiem szczerze.

Senator Marek Konopka:

Do czego zmierzam? Jestem mieszkańcem Warmii i Mazur, gdzie jest wiele szlaków wodnych, są to też drogi wodne. Jest wiele skuterów, łodzi motorowych, obecnie bardzo szybkich. Ustawiane są tam ograniczenia szybkości, są również patrole policjantów z tak zwanej drogówki wodnej. Niestety, nie są oni wyposażeni w żadne urządzenia mierzące prędkość, co jest istotne także w wymierzaniu kar, sankcji. Wiem też, że urządzenia do ręcznego pomiaru prędkości nie zdają egzaminu podczas mierzenia na wodzie. To jest naprawdę ogromny problem na wielkich je-

ziorach mazurskich, związany z bezpieczeństwem publicznym, ponieważ jest bardzo dużo bardzo szybkich łodzi, skuterów, które zagrażają wielu mieszkańcom i wielu wypoczywającym nad wielkimi jeziorami mazurskimi. Pytanie: czy ta kwestia była w ogóle rozważana podczas procedowania? Dziękuję bardzo.

**Główny Inspektor
Transportu Drogowego
Tomasz Połec:**

Szanowny Panie Senatorze, jest to kolejny dowód na to, o czym mówiliśmy tu wcześniej: że życie jest zawsze bogatsze niż inwencja nawet najbardziej legitymizacji. Próba opisanego rzeczywistości i ujęcia jej w karby za pomocą dwudziestu czterech liter alfabetu jest dosyć trudna. Powiem tak. Pierwsze słyszę o takim problemie. Ja akurat pochodzę z gór, my tam mamy trochę inną sytuację, jeżeli chodzi o zbiorniki wodne. Wydaje mi się jednak, że problem jest istotny i warto się nad nim pochylić. My, siłą rzeczy, mówiąc o bezpieczeństwie ruchu drogowego, koncentrowaliśmy się na naszych drogach, ale jeżeli jest tego typu sytuacja, o jakiej mówi pan senator, a zakładamy przecież, że tak jest, iż pojawia się na Warmii i Mazurach duża liczba jednostek pływających, które często mają kilkusetkonne silniki i można na nich rozwijać prędkości rzędu stu kilkudziesięciu kilometrów na godzinę, co na wodzie jest już naprawdę bardzo dużą prędkością, i zaczyna się robić tego sprzętu coraz więcej, to na pewno jest to argument przemawiający za tym, że trzeba to jakoś ująć w karby, bo w przeciwnym razie konsekwencje będą takie same jak w przypadku bezhołwia na drodze. Po prostu zaczną się nam ludzie zabijać. Niestety, w trakcie prac nad ustawą nigdy nie pojawiła się ta kwestia, ale wydaje mi się, że jest to temat, który w dalszym ciągu będzie zasługiwał na aktywność zarówno Wysokiego Senatu, jak i izby niższej, jeżeli chodzi o parlament Rzeczypospolitej. Myślę, że warto się tym problemem zająć, ale jest on zdecydowanie poza moimi kompetencjami.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.
Proszę, pan senator Wojciechowski. Proszę bardzo.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Inspektorze! Mam trzy pytania.
Pierwsza sprawa dotyczy fotoradarów. Bardzo często są one ustawiane na odcinku, gdzie określona jest maksymalna prędkość dozwolona na

(senator G. Wojciechowski)

drodze. Spotkałem się z takimi sytuacjami, że mimo iż ten fotoradar jest ustawiony tam, gdzie dopuszczalna jest prędkość 90 km/h, część użytkowników drogi ogranicza szybkość przy tym fotoradarze do 70 km/h, część do 50 km/h. Powoduje to bardzo często niebezpieczne sytuacje. Czy w związku z tym można, nie wiem, zaznaczyć, jaka w tym miejscu powinna być prędkość? Czy można coś z tym zrobić?

Druga sprawa to wysokość kary. W postępowaniu sądowym jest możliwość określenia dolegliwości tej kary, zaś w postępowaniu administracyjnym kara jest określona sztywno, nie ma możliwości określenia dolegliwości kary. W związku z tym, czy pomysł, żeby przenieść to do postępowania administracyjnego, jest dobry?

Trzecia sprawa. Wróć tu do zadanego znacznie wcześniej przez pana senatora profesora Bendera pytania odnośnie do możliwości odstąpienia od kary w sytuacji, gdy ktoś, nie wiem, w ciągu dwunastu, może nawet osiemnastu miesięcy nie popełnił żadnego wykroczenia, a teraz popełnił to najmniejsze wykroczenie, czyli przekroczył prędkość o 10 km. Czy nie byłoby korzystne, właśnie z uwagi na jakieś zdyscyplinowanie kierowców, gdyby w tym momencie odstąpić od wymierzenia kary? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Główny Inspektor
Transportu Drogowego
Tomasz Połec:**

Panie Marszałku! Szanowny Panie Senatorze! Odniosę się do tych pytań po kolei.

Jeżeli chodzi o przypadek, o którym pan mówi, że jest fotoradar, jest droga, na której obowiązują formalne ograniczenie do 90 km/h, i nagle ludzie zaczynają się zachowywać irracjonalnie, bo nie wiedzą, jakie jest ograniczenie na tym odcinku, to nasz pomysł na to, jak temu zaradzić, jest prosty – trzeba zmienić wygląd tablicy, która ostrzega o obecności fotoradaru. Na niebieskiej tablicy mówiącej „uwaga, fotoradar” powinien się pojawić znak ograniczający prędkość, ze wskazaniem, jaka prędkość obowiązuje na tym odcinku drogi. Chodzi o to, żebyśmy w momencie, kiedy już wiemy, że będzie fotoradar, wiedzieli, jaka obowiązuje prędkość. Faktycznie, mamy takie sygnały, że ludzie nie pamiętają, nie wiedzą, czy tam było 70 km/h czy może 50 km/h, co może wywołać niebezpieczne zachowania, bo ktoś jest przekonany że można tu jechać 90 km/h, więc jedzie 90 km/h, a ktoś przed nim, widząc fotoradar, za-

cznie raptownie hamować, bo wychodzi z założenia, że a nuż tu jest 50 km/h, więc po co się będę prosił o kłopoty. Jest to bardzo cenna uwaga, ale my ten problem już dostrzeżliśmy i znaleźliśmy bardzo proste rozwiązanie – aby na tej niebieskiej tablicy ostrzegającej o obecności fotoradaru był jednocześnie znak ograniczenia prędkości, ze wskazaniem prędkości, która obowiązuje na odcinku, na którym prowadzony jest pomiar.

Jeżeli chodzi o kwestię wysokości kar i tych nieszczęsnych sankcji administracyjnych, to pamiętajmy o tym, że owszem, sąd ma możliwość miarkowania kary, ale w tych sprawach, o których teraz mówimy, skierowanie do sądu wniosku o ukaranie jest ewenementem. Ewenement jest, jeśli zaprasza się tam, w cudzysłowie zaprasza, właściciela czy kierującego pojazdem po upływie trzydziestu dni. Jeżeli policjant zatrzyma pana senatora... to znaczy, pana senatora nie zatrzyma, ale jeżeli policjant zatrzyma kierującego pojazdem, to w tym momencie sankcja też jest sztywna, została określona w taryfikatorze mandatów karnych. Jeżeli z kolei ten człowiek przyjdzie później, bo został zaproszony, na przykład trzy, cztery tygodnie po wykonaniu zdjęcia, to policjant również nałoży na niego grzywnę w drodze mandatu karnego na podstawie przepisów taryfikatora, a więc grzywnę sztywno określoną. Zresztą w tym zakresie od zawsze była dyskusja, czy i jak miarkować grzywny. Na przykład przepisy kodeksu wykroczeń, jeśli chodzi chyba o przepis art. 33 i 34, nakazują brać pod uwagę wiele różnych wątpliwości czy elementów podczas wymierzania kary. Ale nikt nigdy nie zdecydował się w naszym kraju na tak daleko idącą indywidualizację, jak w Holandii... przepraszam, nie w Holandii, tylko w Finlandii, gdzie, jak państwo wiedzą, powiązano wysokość kary, nawet za wykroczenia w ruchu drogowym, nawet za najmniejsze wykroczenia, z dochodami osiąganymi przez daną osobę, widocznymi w dokumentach PIT. Zdarzył się przypadek człowieka, który za przekroczenie prędkości bodajże o 12 czy 15 km/h zapłacił 120 tysięcy euro kary, bo był tak bogaty, że stwierdzono, iż dopiero taka kara będzie dla niego dolegliwa. U nas nikt nigdy nie zdecydował się na tego typu rozwiązania. Co więcej, przyjęto co do zasady – już od lat obowiązuje taka zasada, pierwszy taryfikator mandatów karnych pojawił się chyba w 1997 r. – że sankcje za naruszenia przepisów ruchu drogowego wymierzone przez policję są sztywne. Pamiętajmy, że jeśli osoba odmawia przyjęcia mandatu karnego i sprawa trafia do sądu, to owszem, sąd może zdecydować, jak wysoką karę nałożyć, jeżeli jednak według taryfikatora mandat wynosi 200 zł, to nieznane są mi przypadki, w których sąd orzekł karę mniejszą niż 200 zł. Pamiętajmy również o tym, iż w prawie wykroczeń jest tak, że jeśli sprawa trafia do sądu grodzkiego, to górna wysokość grzywny nakładanej przez sąd wynosi już

(główny inspektor T. Połec)

5 tysięcy zł. I zdarzają się sytuacje, kiedy ktoś, odmawiając przyjęcia mandatu, de facto pakuje się, mówiąc brzydko, z deszczu pod rynnę, bo sąd może ukarać go bardziej surowo.

Jeżeli chodzi o odstąpienie od nakładania sankcji, to powiem tak: w trakcie prac sejmowych nigdy nie było takiego pomysłu, posłowie wyszli z założenia, że *dura lex sed lex*. To znaczy, że w tym momencie, jeżeli zrealizowane zostanie zadanie, o którym wcześniej mówiliśmy już wielokrotnie, czyli jeśli zweryfikujemy znaki ograniczające prędkość, przywrócimy zaufanie społeczeństwa do tych znaków, to niestety nie będzie odstępstw. W domyśle: sprawiamy, że będziesz mógł jeździć szybciej, ale jeżeli ten znak ograniczenia prędkości już się pojawi, to znaczy, że jest on uzasadniony, i w tym miejscu albo jedziesz zgodnie z przepisami, albo decydujesz się na łamanie tychże przepisów i wtedy, niestety, to już jest twoja odpowiedzialność. Dlatego nie było w ogóle takiego pomysłu, aby nawet w jednostkowych przypadkach odstępować od sankcjonowania przepisów prawa. Powiem tak: nieznamy mi jest jakikolwiek kraj Unii Europejskiej, gdzie tego typu rozwiązania byłyby stosowane. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

To było ostatnie pytanie.

W związku z tym otwieram dyskusję.

Pan senator Dajczak.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

(Główny Inspektor Transportu Drogowego Tomasz Połec: Dziękuję.)

Dziękuję panu.

Senator Władysław Dajczak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!

Debata, którą dzisiaj prowadzimy przy okazji procedowania nad ustawą o zmianie ustawy o ruchu drogowym, jest ważną debatą, ponieważ dotyczy istotnego problemu społecznego. Mówili o tym w swoich wystąpieniach panowie senatorowie sprawozdawcy, przywołując odpowiednie statystyki pokazujące, że mamy do czynienia z ważnym problemem, nad którym należy poważnie się zastanowić i po prostu mu zaradzić. Myślę, że warto przy tej okazji wspomnieć o tym, o czym w czasie zadawania pytań mówił pan senator Idczak. To znaczy pamiętajmy, że jest to, jak powiedziałem, ważny obszar społeczny, niemniej jednak w krótkim czasie mamy już którąś z kolei zmianę tej ustawy, nie pamiętam nawet, którą. Zdaje się, że to ósma zmiana, ale od początku, od

1997 r., kiedy ta ustawa weszła w życie, to jest setna, jak niektórzy wyliczają, albo ponad setna zmiana tej ustawy. Myślę, że to absolutnie nie służy utrwalaniu w świadomości użytkowników dróg tego, o czym mówią poszczególne rozwiązania. W związku z tym warto by było, aby rząd zastanowił się nad całościowym opublikowaniem jednolitego tekstu ustawy, który funkcjonowałby przez jakiś dłuższy czas, zamiast co chwilę wprowadzać do niej zmiany.

Panowie senatorowie sprawozdawcy powiedzieli, że ustawa budziła kontrowersje w czasie prac w komisjach. Również ta dyskusja, która dzisiaj była tutaj prowadzona, pokazuje wyraźnie, że to rzeczywiście budzi duże kontrowersje. Ja myślę, że trzeba powiedzieć jednoznacznie, iż kontrowersje i wątpliwości, jakie tu powstały, są w jakiś sposób uzasadnione, ponieważ proponowane rozwiązanie, które ma zapobiegać nieszczęściu, jakim są wypadki drogowe, ogranicza się w zasadzie do jednego: walki z nadmierną szybkością. To prawda, jest to element, który niewątpliwie wpływa na liczbę wypadków na naszych drogach, ale jest to trochę taka filozofia – dzisiaj była o tym mowa – sprowadzająca się do tego, że jeżeli ktoś ma pieniądze i ma ochotę jeździć szybko, to będzie jeździł szybko, bo zapłaci mandat i pojedzie dalej, i nic się w zasadzie w tym zakresie nie dzieje.

Ja myślę też, że można mieć pewne wątpliwości co do samych sformułowań użytych w tej ustawie. Jako nieprawnik mam pewne wątpliwości co do tego, czy nie jest to taki mały krok wstecz, powiedziałbym, w rozwoju kultury prawnej. Wiemy, że ta kultura od zawsze zmierza do tego, aby dążyć od odpowiedzialności obiektywnej do odpowiedzialności subiektywnej opartej na zasadzie winy. A tutaj proponuje się karanie kierowców za naruszenie prędkości w trybie administracyjnym. Jest to przykład restrykcyjnej odpowiedzialności obiektywnej, w której liczy się tylko to, ile razy kierowca dał się sfotografować, a nie ma żadnego znaczenia to, w jakim celu i dokąd jechał. A tak do tej pory to funkcjonowało, o tym mówił pan senator Paszkowski w swoim pytaniu do pana inspektora, że przecież czyn, o jakim mówimy, jest czynem człowieka, któremu w poszczególnych przypadkach można przypisać winę bądź jej brak. To są właśnie te sytuacje...

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Okoliczności łagodzące...)

No właśnie, czasami są okoliczności łagodzące, jak tu mówi pan marszałek. Art. 16 kodeksu wykroczeń wprowadza przecież instytucję wyższej konieczności. Są sytuacje, o których wspominało, na przykład ktoś wiezie do szpitala, powiedzmy, ciężarną kobietę albo kogoś w stanie zagrożenia życia i chce dojechać do tego szpitala jak najszybciej, a zostanie przy tym sfotografowany, nawet kilkukrotnie, i zapłaci kilka tysięcy złotych

(senator W. Dajczak)

mandatu. Chcemy więc ratować życie ludzkie, ale z drugiej strony poprzez takie rozwiązanie powodujemy, że odbywa się to być może kosztem innego życia ludzkiego. Tak że to jest takie rozwiązanie trochę zaprzeczające pewnej logice.

Poza tym myślę, że warto wspomnieć o opiniach wielu specjalistów, prawników, zarówno teoretyków, jak i praktyków, którzy stwierdzają, że proponowane rozwiązanie może być niezgodne z konstytucją, jako że w rozumieniu art. 42 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej postępowaniem karnym będzie również karanie właścicieli pojazdów w trybie administracyjnym. Tak twierdzi na przykład pan mecenas Krawczyk, autor opinii zleconej przez Biuro Studiów i Ekspertyz Kancelarii Sejmu. Autor uzasadnia swoje twierdzenie, podając uzasadnienie do wyroku Trybunału Konstytucyjnego o sygnaturze akt K 18/03, który stwierdza, że konstytucyjne znaczenie tego pojęcia nie może być ustalane poprzez odwoływanie się do obowiązującego ustawodawstwa, w przeciwnym wypadku analizowany przepis utraciłby bowiem swoje znaczenie gwarancyjne. Z tego względu należy przyjąć, że zakres stosowania art. 42 konstytucji obejmuje nie tylko odpowiedzialność karną w ścisłym tego słowa znaczeniu, a więc odpowiedzialność za przestępstwa, ale również inne formy odpowiedzialności prawnej związane z wymierzaniem kar wobec jednostki. W związku z tym sprawcy przekroczenia prędkości powinno przysługiwać konstytucyjne prawo do obrony, gwarantowane przez ust. 2 art. 45 konstytucji, i prawo do sądu, gwarantowane przez art. 45 konstytucji. Wielokrotne orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego bezwzględnie to potwierdzają.

Rozwiązanie proponowane przez autorów polega zaś właściwie na wyjęciu spod reżimu odpowiedzialności karnej tylko jednego: naruszenia prawa o ruchu drogowym. To budzi największe wątpliwości. Można zadać pytanie, czy rzeczywistym powodem takiego rozwiązania nie jest słabość organów państwa w egzekwowaniu odpowiedzialności karnej właśnie za wykroczenia. Czy nie jest to trochę pójście na łatwiznę i przyznanie się do pewnej niemocy państwa, do pewnej bezsilności, czy nie dlatego proponuje się wprowadzić zasadę odpowiedzialności właściciela pojazdu, a nie kierowcy? Jest też ten problem, o którym wspomniał w swoim pytaniu pan senator Bender, iż to niebezpieczny pomysł, który może przynieść złe skutki społeczne, dlatego że zaczynamy faktycznie uderzać w istotę kształtujących się więzi społecznych. Myślę, że to nie jest dobre i można się z tego śmiać, owszem, ale jest to, jak myślę, problem, który w tej ustawie również się pojawia.

Często autorzy tego rozwiązania przywołują na jego poparcie przykład Francji. Jest on tutaj bardzo chętnie podawany, a ja myślę, że to trochę

nieadekwatne, ponieważ nie mamy żadnej gwarancji, iż doświadczenia francuskie w tym względzie faktycznie będą skutkowały w Polsce tym samym, czym skutkowały we Francji. Może być zupełnie inaczej. Może być tak, że w Polsce będzie przybywało fotoradarów, a nie będzie przybywało dróg i w kierowcach zrodzi się coraz większa frustracja – ona już jest – a jak wiemy, frustracja jest też przyczyną wielu wypadków, mówią o tym fachowcy. W związku z tym myślę, że to trochę jest takie powoływanie się na nie najlepszy przykład. Poza tym ja myślę, że właśnie na przykładzie francuskim warto by wspomnieć o tym, co może również unaocznic pewną istotę tego projektu czy wyjaśnić chęć jego wprowadzenia, o czym jednak się nie mówi, to znaczy o pieniądzach. Powiedzmy sobie, że ten system we Francji działa od 2002 r. Utrzymanie około tysiąca pięciuset radarów kosztuje 40 milionów euro rocznie, a wpływy z tego tytułu – to jest bardzo ciekawe – sięgają rocznie prawie 300 milionów euro. Czy to czasami nie jest głównym powodem wprowadzenia tej ustawy? Czy to nie jest jakaś chęć szukania wpływów do budżetu, których w tej chwili – przecież wiemy to wszyscy – bardzo brakuje? Byłby to bardzo niedobry, ale przebiegły pomysł, że tak powiem.

W związku z tym ja mam poważne wątpliwości i rodzi się takie przekonanie, iż zaproponowane w ustawie rozwiązanie jest zupełnie chybione i nie przyniesie spodziewanych efektów. Ja myślę, że potwierdzeniem mojego przekonania jest też opinia samego premiera rządu – ona została już dziś przywołana – który w październiku 2007 r. w Poznaniu mówił właśnie, że tylko facet, który nie ma prawa jazdy – tu cytuję – może wydawać pieniądze na fotoradary, a nie na drogi. W związku z tym myślę, że jeśli ani eksperci, ani głos opozycji nie przekonują państwa o tym, iż nie jest to rozwiązanie dobre – a jest wręcz chybione – to może warto posłuchać pana premiera Donalda Tuska. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Proszę bardzo, pan senator Gruszka.
Proszę bardzo.

Senator Tadeusz Gruszka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Pozwolę sobie rozpocząć od cytatu, którym zakończył swoje wystąpienie mój przedmówca: tylko facet bez prawa jazdy może stawiać fotoradary zamiast budować drogi. Z tego co wiem, premier Tusk prawo jazdy ma, czyżby więc były problemy z budowaniem dróg? Okazuje się, że tak. Autostrady nie są budowane w takim tempie, w jakim powinny być budowane. Dowiedziałem się w tym tygodniu jeszcze i tego, że są duże problemy

(senator T. Gruszka)

z wdrażaniem programu tak zwanych schetynówek. Samorządy mają problemy z ogłaszaniem i rozstrzyganiem przetargów. Czyżby więc problemy związane z drogami miały być zastąpione właśnie sprawą fotoradarów? To jest takie pytanie wstępne.

Zatrważającymi statystykami można wystraszyć wszystkich: rzeczywiście w Polsce na 100 wypadków jest 11,6 zabitych, a we Francji, w której w skali tej starej Unii Europejskiej, Piętnastki, jest ich najwięcej, to jest 5,9 zabitych na 100 wypadków. Proszę państwa, to nie tylko kwestia szybkości. Ważne, co tutaj powiedział z tej mównicy pan inspektor: tylko 30% stanowią wypadki spowodowane nadmierną prędkością. Mamy do czynienia z innymi problemami, to znaczy z pijanymi na drodze, zarówno kierowcami, jak i pieszymi, mamy też problem ze stanem dróg. To, że dróg nie ma, to wiemy, ale też na przykład po zimie, która w tym roku była dość chimeryczna, jest mnóstwo dróg dziurawych. Kierowcy, starając się ominąć dziurę, nie wpaść w nią, wyjeżdżają na przeciwny pas ruchu i nieszczęście gotowe. A więc jest jeszcze problem stanu dróg.

Pragnę zwrócić uwagę, to też podnosił tutaj pan senator Person, na potrzebę weryfikacji znaków stojących już na drogach. To bezsprzecznie jest zadanie, które powinno zostać wykonane przed wejściem ustawy w życie. Bez tego możemy sobie od razu powiedzieć, że cały szczytny zamiar, aby uratować przynajmniej jedno życie, legnie w gruzach.

Jeżeli dobrze pamiętam, w filmie Barei atrapy trzech domów postawione w szczerym polu stanowiły teren zabudowany. A więc proszę tutaj pana inspektora – cały czas mówimy o znakach, każdy myśli o znakach ograniczających prędkość, tymczasem są jeszcze znaki wyznaczające teren zabudowany – żeby zwrócić także na to szczególną uwagę, bo często taki znak stoi w granicach administracyjnych danej gminy czy wsi, a to jest niepotrzebne, bo tam jest czasami pole, las, i dopiero później pokazują się zabudowania. Pragnę więc zwrócić na to uwagę pana inspektora, aby przy takiej weryfikacji zająć się również tym problemem.

Ta wypadkowość wynika w mojej obserwacji także z tego, że nasze drogi nie są wyposażone w chodniki. Pieszy siłą rzeczy jest zmuszony iść poboczem i narażać się na sytuacje niebezpieczne, włącznie z wypadkami, które mają wtedy miejsce. Jak zauważyłem, właśnie przy remontach dróg podejmowanych jest wiele działań z wykorzystaniem funduszy Unii Europejskiej zmierzających do tego, aby przy każdej drodze był chodnik. I uważam, że nie tylko ten rząd, ale i każdy następny powinien obrać sobie za cel, aby bezwzględnie w terenie zabudowanym, a mówiąc ściślej tam, gdzie są gospodarstwa domowe, po-

wstawały chodniki. To zdecydowanie zmniejszy liczbę pieszych zabitych na drogach.

W trakcie pytań o system zakupu urządzeń rejestracyjnych zwróciłem uwagę na taką sprawę: pan inspektor próbował wyjaśnić, że będzie system polegający na doborze parametrów i samorządy w ramach organizowanych przetargów mają tak dobrać warunki, aby spełnione były główne wytyczne. Ja uważam, że można by tutaj poczynić oszczędności: jeżeli byłoby duże zamówienie dla całego zadania, koszt jednostkowy takiego urządzenia byłby zdecydowanie niższy. I jedna z poprawek, jakie będę przedstawiał, zmierza do tego, aby zakup stacjonarnych urządzeń rejestrujących wraz z ich obudowami – bo to jest istotne, o tym też tutaj nie mówimy w sposób zdecydowany – był przeprowadzony właśnie przez...

(Głos z sali: Centrum.)

...centrum, żeby ono dokonywało całości zakupu. W tym momencie unikniemy sytuacji, w której kolejne zadanie jest przekazywane jednostkom samorządu terytorialnego, podczas gdy nie ma zabezpieczonych nigdzie kwot, jakie miałyby za tym iść, a tak właśnie to widzę. Iluzorycznie mówi się, że kwoty później wygenerowane mogą być przeznaczone właśnie na pokrywanie kosztów zakupu tych urządzeń, ale uważam, że ten pierwszy etap, to jest zakup urządzeń, bezwzględnie powinien być realizowany centralnie. Dałoby to możliwość, aby te skrzynki, te obudowy były jednolite i aby również urządzenia były jednolite, więc rozpoznawalność takich urządzeń przez kierowców na drodze byłaby, że tak powiem, jednoznaczna.

Bardzo cenną uwagę, którą uczynił tu pan senator Wojciechowski i którą podtrzymał pan inspektor, jest to, iż przed miejscem, gdzie będzie fotoradar, zostanie postawiona duża tablica informująca, że w najbliższej odległości jest właśnie takie urządzenie, z podaną prędkością, jaka będzie przez nie mierzona. Bo nieraz właśnie zauważamy takie, w cudzysłowie, tańczenie na drodze, gdy jeden kierowca gwałtownie przyhamowuje, bo boi się narażać na sankcje, kolejny samochód pędzący za nim z dużo większą prędkością też zaczyna hamować i powstają w tym momencie nieprzewidywalne sytuacje. Tak że popieram pomysł, aby te tablice tam były, niekoniecznie po jednej, one mogą być ustawione kaskadowo. To jest tak, jak powiedział pan inspektor: zadaniem nie jest karanie, tylko zabezpieczenie miejsca niebezpiecznego wyznaczonego przez ministra. I tutaj będę składał również poprawkę, która właśnie na ministra nakłada obowiązek wyznaczenia tych miejsc, określenia zasad i warunków lokalizacji, by nie było to przypadkową twórczością samorządów; bo jak tutaj też podkreślano, być może samorządy będą chciały w ten sposób wzbogacić swój budżet. Dlatego zaznaczyłem, że to, gdzie takie fotoradary mogą być zlokalizowane, musiałyby być oparte na

(senator T. Gruszka)

podstawie rozporządzenia i zasad, które będą w tym rozporządzeniu jasno wyznaczone.

I na koniec powiem, że nieuchronność kar i pewnośc działania tego systemu to jest podstawa do tego, aby cały program, który zmierza do zmniejszenia liczby zabitych na naszych drogach, był skuteczny. To jest podstawowy warunek tego programu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
Pan senator Andrzejewski, proszę.

Senator Piotr Andrzejewski:

Pani Marszałku! Wysoka Izbo!

Myślę, że mamy do czynienia przy okazji niniejszej ustawy z głęboko zreformowanym systemem prawa karnego w Polsce. Otóż ta ustawa przede wszystkim nie trzyma standardów karalności, które wymagają precyzyjnego określenia znamion czynu przestępnego. Mówię tu o art. 3, który modyfikuje w kodeksie wykroczeń art. 97. Normą jest to, aby czyn, który podlega karze, był *sub specie* stanu faktycznego zdefiniowany nie zaś blankietowo, w taki na przykład sposób: kto nie przestrzega prawa, ten podlega takiej a takiej karze. To nie może być tak sformułowane. Powinno być tak: kto nie przestrzega prawa albo popełnia jakieś bardzo konkretne naruszenia, wyszczególnione w stanie faktycznym, na przykład kto nie respektuje znaków drogowych albo kto przekracza szybkość, w takim a w takim zakresie. To są znamiona określone. A co tą ustawą zapisuje się w nowelizacji kodeksu wykroczeń? Ano nowe wykroczenie: kto wykracza przeciwko innym przepisom o bezpieczeństwie lub porządku, podlega karze grzywny. Inne przepisy, niedookreślone, blankietowe, które mogą się zmieniać – tak nie może funkcjonować norma prawa karnego. Dziwię się, że zostało to pominięte w uwagach i poprawkach.

Ale chcę mówić nie tylko o tym podstawowym mankamencie, który jeszcze dałoby się usunąć poprzez złożenie wniosku o skreślenie tego przepisu albo zastąpienie go przepisami *sub specie* spełniającymi wymogi formułowania wykroczeń w kodeksie wykroczeń, które konstruuja bardzo precyzyjnie stan faktyczny podlegający penalizacji. Dostyc ciekawe jest moim zdaniem przeniesienie tego, co powinno podlegać postępowaniu mandatowemu albo postępowaniu nakazowemu i być objęte postępowaniem w sprawach mandatowych – to jest też postępowanie karne – do jakiejś quasi-karnej, quasi-cywilistycznej czy administracyjnej dziedziny decyzji. To tak jakby ktoś mógł wykupić abonament, miał 20% ulgi na

przekraczanie szybkości. To jest decyzja administracyjna, która niby ma charakter penalizacyjny, ale tak naprawdę ma zupełnie odrębny tryb, łącznie z wojewódzkim sądem administracyjnym, z instancją, jak rozumiem, administracyjno-odwoławczą, z kodeksem postępowania administracyjnego.

Jak to się ma do przepisów karnych? To jest chore. To jest tak, jak krowa z głową psa albo jeszcze lepiej: pies z głową krowy. W systemie penalizacji jest to dziwoląg, jest to naprawdę bardzo zadziwiające – no bo ktoś, kogo na to stać, może sobie pozwolić na przekraczanie szybkości bez żadnych konsekwencji. A ktoś, kogo nie stać, ryzykuje odebraniem prawa jazdy w trybie egzekucyjnym itd., itd. Może w przyszłości wprowadzimy abonament na przekraczanie szybkości, tu jest ulga dwudziestoprocentowa, jak ktoś od razu płaci. W przyszłości może będzie też można załatwić to ryczałtem. Nie wykluczam i takiej sytuacji. W końcu to jest tylko prawo administracyjne, do prawa karnego ma się nijak, tak z tego wynika. Tworzymy jakiś dziwoląg, zupełnie inny system.

Nie mówmy tylko tutaj, że to jest kara. Właściciel pojazdu płaci z tytułu ryzyka. Nawet jak ktoś ukradnie pojazd, przekroczy szybkość i zostanie zarejestrowany, to i tak ten, komu ukradziono samochód, będzie musiał za to przekroczenie szybkości zapłacić. Tak z tego wynika. Decyzja administracyjna jest samoczynna, wynika z samego faktu przekroczenia szybkości, a nie z faktu zawinienia, nie z faktu czegoś, co jest podstawą prawa karnego.

Mało tego. Nie mówmy tu w ogóle o odpowiedzialności karnej, tylko o odpowiedzialności z tytułu ryzyka. No, proszę państwa, i konstytucja, i Międzynarodowe Pakty Praw Człowieka mówią wyraźnie, że odpowiedzialności karnej – jeżeli to ma być odpowiedzialność karna, a nie odpowiedzialność z tytułu ryzyka, że się w ogóle ma samochód – podlega tylko ten, kto dopuścił się czynu zabronionego pod groźbą kary przez obowiązującą ustawę. I muszą być spełnione wszystkie wymogi prawa karnego, a tu nie są spełnione. Taka osoba musi mieć prawo do obrony, trzeba jej powiedzieć, że świadomie to zrobiła albo nieświadomie. Nie może ponosić odpowiedzialności za coś, co jest wbrew jej woli, z racji przypadku. Nie ma zastosowania to, co w prawie karnym ma zastosowanie, czyli kontratyp, stan wyższej konieczności. Jest samoczynność: szybkość – opłata, czyli decyzja administracyjna i tryb administracyjny.

Wydaje mi się, że pomyłono tutaj – i to w sposób, którego nie chcę określać przymiotnikowo – system odpowiedzialności administracyjnej i system odpowiedzialności karnej. A jest to odpowiedzialność karna. I taką odpowiedzialność karną ograniczają również wszystkie gwarancje prawa do obrony, praw człowieka, prawa do sądu. Ktoś

(senator P. Andrzejewski)

mi powie: „No dobrze, ale mamy tutaj przecież sąd administracyjny”. Rzeczywiście, po dwuinstancyjnym postępowaniu administracyjnym. Mam nadzieję, że określone zgodnie z kodeksem postępowania administracyjnego terminy będą przestrzegane. Jest jeszcze cały tryb odwoławczy związany z sądem administracyjnym i z trybunałem administracyjnym.

Horrendum! Rośnie nam następna dziedzina prawa, która jest czymś chorym, jakimś bajpasem do prawa karnego. Czy nie prościej było przy tych wszystkich założeniach, które są słuszne, cel ustawy jest zasadniczy, włączyć to do postępowania mandatowego i dać funkcjonariuszom uprawnienia do istniejącego już systemu, zamiast tworzyć dodatkową hybrydę? Myślę, że nie jest to dobry kierunek, jest to jakaś schizma i margines, trudno to wyprostować w tej koncepcji poprawkami. I dlatego złożyłem wniosek o odrzucenie tej ustawy. Dziękuję.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Woźniak, proszę bardzo.

Senator Henryk Woźniak:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Inspektorze!

Debatujemy nad niezwykle ważnym przedłożeniem poselskim. Chwała naszym kolegom z izby niższej za to, że zechcieli wziąć na siebie ciężar przygotowania projektu legislacyjnego mającego szansę zmienić rzeczywistość w tym obszarze spraw, który jest przedmiotem niewielkiej społecznej uwagi.

Pięć i pół tysiąca ofiar śmiertelnych na polskich drogach, sześćdziesiąt tysięcy wypadków, ogromne koszty społeczne, wielki wymiar ludzki tych zdarzeń, wobec których nie można przejść obojętnie.

Pojawia się szansa zrobienia z tym czegoś, również za sprawą możliwości finansowych, jakie stwarza nam Komisja Europejska. Przypomnę: 57 milionów euro na przynajmniej częściowe rozwiązanie tego wielkiego problemu. Są dobre doświadczenia w innych krajach Unii Europejskiej. We wszystkich wielkich krajach Unii Europejskiej, podobny radarowy system kontroli prędkości na drogach został wdrożony z dobrym, jeśli nie z bardzo dobrym rezultatem.

Ograniczenie wypadków śmiertelnych o mniej więcej 30 czy 40% – w zależności od konkretnego kraju tu wymienianego, Francji czy Włoch – jest tą motywacją, która powinna determinować nasze

działania na rzecz szybkiego zakończenia prac nad tym projektem.

Oczywiście nie ma alternatywy: budować drogi albo budować maszty radarowe. Trzeba robić jedno i drugie. Wiemy dobrze, że dobra droga wyzwala pokusę dużej prędkości. Bardzo często się dzieje tak, że nie mija doba od otwarcia nowo wybudowanego czy zmodernizowanego odcinka drogi, a już rejestrujemy zdarzenia drogowe o bardzo tragicznych skutkach. Tak było chociażby na obwodnicy Nowej Soli: w piątek otworzcie kilkunastokilometrowego odcinka drogi, w sobotę wypadek ze skutkiem śmiertelnym. O tym mówił pan inspektor i myślę, że przywoływanie tych słów byłoby banalne. Dzisiejszy standard techniczny pojazdów powoduje, że nawet nie zauważamy, kiedy osiągamy prędkość, która nie jest dozwolona na danej, konkretnej drodze, prędkość, która zagraża bezpieczeństwu jadących i innych użytkowników drogi, prędkość, która w przypadku kolizji, zderzenia może mieć skutki fatalne – żeby nie powiedzieć: tragiczne – co bardzo często się dzieje.

Program, który byłby realizowany w następstwie przyjęcia przedmiotowej ustawy, miałyby za cel niejako myślenie za nas. Oczywiście nie zdejmie on odpowiedzialności z poszczególnych użytkowników dróg, ale przynajmniej w jakiejś mierze – mam takie wrażenie jako kierowca, jako osoba, która kieruje od lat pojazdem – spowoduje wzmoczenie naszej czujności, naszej skłonności do samokontroli, do kontrolowania tego, jak się zachowujemy na drodze.

Zanim ustawa ta trafiła do Senatu i stała się przedmiotem prac komisji, nad jej projektem wiele tygodni debatował Senacki Zespół Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego, zapoznając się z wieloma aspektami prawnymi i merytorycznymi tego przedłożenia. Oczywiście wiele kwestii wymaga analizy i dyskusji, ale co do istotnych rzeczy Senacki Zespół Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego nie miał żadnych wątpliwości, uważając, że jest to dobre przedsięwzięcie, przedsięwzięcie, które w tej sytuacji, jaka się utrzymuje od wielu lat na polskich drogach, jest jednym z najważniejszych prowadzących do ograniczenia ogromnej liczby wypadków drogowych. Oczywiście są pewne szczegóły, o których trzeba mówić i które, jak myślę, dzięki wniesieniu poprawek – tych, które już wyszły z poszczególnych komisji i trafiły dzisiaj pod obrady Wysokiej Izby, ale także tych zgłoszonych w toku debaty – zostaną przedyskutowane. Trzeba uwzględnić te wnioski, które poprawią ustawę, uczynią ją spójniejszą, lepszą, dającą lepsze narzędzia do egzekucji prawa, a takie są w tej ustawie zapisane.

Proszę państwa, oprócz budowy dróg potrzeba również, co widzimy każdego dnia na własne oczy, działań o charakterze restrykcyjnym. Bo taka już jest konstrukcja człowieka, że niestety nie jest

(senator H. Woźniak)

w stanie nad wszystkim zapanować. I prawo jest po to, by mu pomagało w panowaniu nad sobą.

Popieram założenia tej ustawy i dziękuję panu inspektorowi za wkład w prace nad tym projektem. Jest to projekt sejmowy, ale generalny inspektor transportu drogowego wniósł tu ogromny wkład. Dziękuję, Panie Marszałku.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Gogacz.

Senator Stanisław Gogacz:

Panie Marszałku! Panie i Panowie!

Obszar legislacyjny, nad którym dzisiaj dyskutujemy, jest bardzo wrażliwy. Z sondaży badających opinię publiczną, dotyczących zapatrywania się na czynniki decydujące o bezpieczeństwie, coraz częściej dowiadujemy się, że piraci drogowi to właśnie zjawisko, którego coraz bardziej nasze społeczeństwo się obawia. Możemy tu oczywiście przywoływać statystyki, one są porównywalne: ponad pięć tysięcy – jakby jedno miasteczko – osób zabitych, a jeżeli chodzi o wypadki, to jest ich ponad sześćdziesiąt tysięcy. I jeżeli te statystyki jakoś się zmieniają, to faktycznie tylko się pogarszają. Tak że ten obszar jest bardzo wrażliwy. Jeżeli dodamy jeszcze do tego informację, że jedna osoba zabita w wypadku przekłada się na koszt 1 miliona euro, to w tym momencie wyłania się obraz obejmujący obszar zarówno społeczny, jak i gospodarczy.

Przy okazji, skoro już mówię o tym tle społecznym i gospodarczym, chciałbym jeszcze przywołać informacje, jakie ostatnio uzyskaliśmy dzięki opracowaniu atlasu bezpieczeństwa polskich dróg. Powstał on na podstawie policyjnych statystyk i danych pochodzących od drogowców. Okazuje się, że trasa Lublin – Warszawa – Hrebenne jest najniebezpieczniejsza w Polsce. Uznali tak naukowcy z Politechniki Gdańskiej. W kontekście tej właśnie informacji chciałbym odnieść się do pojawiających się przy okazji tej legislacji, już na poziomie sejmowym, opinii o tym, jakoby infrastruktura i nawierzchnia dróg nie były tak ważne dla bezpieczeństwa. Tu przywoływało się nawet takie dane statystyczne, że na ponad pięćdziesiąt tysięcy wypadków tylko dwa wypadki zostały spowodowane złą nawierzchnią dróg. Jednak ta informacja, którą przywołałem, dotycząca tej najniebezpieczniejszej drogi, wskazuje, że jeżelibyśmy skupili się tylko na ograniczeniu prędkości, to nie byłoby to podejście całościowe.

Ale do rzeczy. Otóż doszło tu do sytuacji selektywnego wyłączenia czynów wyczerpujących zna-

miona wykroczenia, ale jedynie w kwestii prędkości, w sytuacji, w której spektrum wykroczeń jest o wiele szersze, to znaczy gdy obejmuje ono o wiele więcej przypadków niż tylko te związane z prędkością. Jedyne uzasadnienie, jakie usłyszałem i jakie zdażyłem znaleźć w materiałach dotyczących tej legislacji, jest takie, że to prędkość powoduje najwięcej ofiar śmiertelnych i najwięcej wypadków. Oczywiście trudno, żebym kwestionował to, co jest oczywiste. Ale, proszę państwa, to jest, mimo wszystko, 30% ogólnej liczby wypadków. I to jest, mimo wszystko, 40% wypadków śmiertelnych. A poza tym wciąż na polskich drogach mamy nieprzestrzeżenie pierwszeństwa przejazdu – to powoduje ponad dziewięć tysięcy wypadków, podczas gdy jedenaście tysięcy wynika z niedostosowania prędkości. Ponadto: nieprawidłowe wyprzedzanie – prawie trzy tysiące wypadków; nieprawidłowe przejeżdżanie przejść dla pieszych – dwa tysiące trzysta trzydzieści; nieustąpienie pierwszeństwa przejazdu – trzy tysiące osiemdziesiąt dziewięć; niezachowanie bezpiecznej odległości między pojazdami – dwa tysiące dwieście czterdzieści jeden. Mam więc zarzut do inicjatorów tej zmiany, tej nowelizacji, że selektywnie wyłączyli z kodeksu wykroczeń i z kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia tylko ten typ wykroczeń, sprawiając, że jedynie ustawa o ruchu drogowym będzie penalizowała czy też będzie karała tych, którzy tego typu wykroczenie popełnią. Z kolei wszystkie inne typy wykroczeń zostały pozostawione w dotychczasowym uregulowaniu prawnym.

Ja pytałem w trakcie tej debaty, na etapie pytań, czy tych dwóch aktów prawnych nie można by było pogodzić z wprowadzeniem instytucji automatycznego badania prędkości czy monitorowania tej prędkości. Ale odpowiedzi takiej pełnej, do końca, nie usłyszałem. Ja nawet nie wiem, czy państwa zachodnie, wprowadzając te rozwiązania techniczne, organizacyjne, równocześnie wprowadziły – że zastosuję tu taką analogię do tamtejszego kodeksu wykroczeń i kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia – takie samo rozwiązanie dotyczące rangi procesowej dochodzenia w sprawach związanych z przekroczeniem prędkości, to znaczy, czy tam też ją obniżono tak jak u nas, sprowadzając ją jedynie do działań administracyjnych.

Ale patrząc z punktu widzenia takiej rozważnej legislacji, powinniśmy się jako Izba zastanowić, czy w sytuacji, kiedy dokonujemy takiego selektywnego wyprowadzenia tylko prędkości i kiedy statystycznie nie dotyczy to jednak większości wypadków, nie spowodujemy tego, że dbałość o bezpieczeństwo na drogach z uwagi na inne przyczyny, czyli nie tylko dotyczące przekraczania prędkości, nie zostanie obniżona. Czy nagle się nie okaże, że w związku z tym, iż mamy do zrealizowania program, co jest oczywiście bardzo ważne, za

(senator S. Gogacz)

57 milionów euro, wszyscy skupimy się tylko na tym, za to nie wyzwolimy innych działań, na które być może trzeba byłoby zdobyć pieniądze od rządu? Być może równocześnie z zajmowaniem się sprawą wykroczeń dotyczących przekroczenia prędkości powinniśmy zadbać o to, żeby zwiększyć bezpieczeństwo nie tylko w sferze prędkości.

Oczywiście dochodzi jeszcze sprawa konstytucyjności. Gdyby się okazało, że możemy wprowadzić większą liczbę radarów i ten automatyczny system monitorowania bez nowelizowania ustawy o ruchu drogowym, to byłaby to, jak uważam, sytuacja idealna. Bo nie wydaje mi się, żeby te nowinki techniczne, to zwiększenie liczby radarów, fotoradarów, samochodów, które są właśnie specjalnie do tego przygotowane, żeby to musiało pociągnąć za sobą zmiany nowelizacji ustawy czy też wyprowadzanie z kodeksu wykroczeń tego, co do tej pory w nim się znajdowało.

I jeszcze jedno. Zauważyłem tu u części moich przedmówców i w trakcie pytań właśnie takie skupienie się na kwestii tych miejsc, gdzie są radary, na tym, że trzeba odpowiednio wcześniej poinformować, że tu jest radar, żeby zmniejszyć szybkość, itd. Proszę państwa, mnie się wydaje, że radary to są takie punkty, gdzie jednak sprawdza się, czy ktoś przemieszcza się zgodnie z obowiązującym prawem, a ktoś, kto więcej niż jeden raz w roku przejeżdża daną trasą, po prostu zapamiętuje, gdzie są te radary ustawione. I byłoby po prostu źle, gdybyśmy w sytuacji, kiedy jest taka wypadkowość, wprowadzali bezpieczeństwo ruchu drogowego, ograniczając się tylko do sprawy radarów, dlatego że jednak radary to są stałe punkty; przez jakiś czas nawet były udzielane informacje w radiu o tym, że w tym i w tym miejscu jest właśnie czynny radar, fotoradar czy też o tym, że policja sprawdza tu prędkość. W związku z tym mnie się wydaje, że bezpieczeństwo ruchu drogowego to coś więcej niż ustawione radary. Byłoby źle, gdyby inspekcja transportu skupiła się jedynie na radarach, na karaniu dzięki tym radarom, za to nie byłoby aspektu wychowawczego. Bo w kodeksie wykroczeń jest odpowiedni artykuł, który mówi o aspekcie wychowawczym, ale nie zauważyłem, żeby z tego artykułu często korzystano. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Pan senator Piotrowicz, proszę bardzo.

Senator Stanisław Piotrowicz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.
Panie i Panowie Senatorowie!

Prawdą jest to, że w Polsce ginie na drogach ponad pięć i pół tysiąca ludzi rocznie. I tylko z pozoru mogłoby się wydawać, że ta ustawa wychodzi na przeciw temu problemowi, ażeby zmienić to niekorzystne zjawisko. Jako człowiek, który przez blisko trzydzieści lat funkcjonował, zajmując się prawem karnym, jestem daleki od tego, żeby polską rzeczywistość zmieniać poprzez karanie. Oczekiwałem, spodziewałem się, że rząd podejmie działania idące w tym kierunku, żeby zwiększyć stan bezpieczeństwa na polskich drogach nie poprzez system karania, powiedziałbym, dość drakońskiego, poprzez system karania, powiedziałbym, chyba najbardziej zdyscyplinowanej grupy mieszkańców, obywateli. Na kierowcach zawsze najłatwiej jest kształtować prawo, nawet drakońskie. W większości są to przywoici ludzie, którzy w obawie przed konsekwencjami uiszczą wszelkie kary, by nie narażać się na dalej idące restrykcje.

Myślałem też, że odejście się już od skompromitowanego, w moim przekonaniu, określenia, że przyczyną większości wypadków jest nadmierna prędkość. To prawda, ale chcę też powiedzieć, korzystając ze swojego doświadczenia, że prędkość rzędu 10–20 km/h uznana została w konkretnej sprawie za prędkość niebezpieczną i w statystykach funkcjonuje to niedostosowanie prędkości jazdy do panujących warunków drogowych.

Chcemy dorównać do standardów europejskich. Mówimy: tam są systemy, tam są urządzenia, które wychwytyją naruszenia norm obowiązujących w ruchu drogowym. My w tym kierunku idziemy. Ale tam, w tamtych krajach, zanim sięgnęli po ten oręż, najpierw zbudowali drogi. U nas tego się nie robi. Tego się nie robi. A chcę powiedzieć, że ponad tysiąc ofiar rocznie to są pieśi, którzy zginęli na polskich drogach; w statystykach ujmuje się, że z własnej winy, bo znajdowali się tam, gdzie nie powinni się znaleźć. A gdzie mieli się znaleźć, jeżeli na wielu drogach nie ma poboczy, jeżeli nie ma chodników? Najwięcej ludzi ginie właśnie na drogach powiatowych, na drogach lokalnych, bo tam chodzi się właśnie poboczami, a czasami nawet tych poboczy nie ma. Oczywiście od kierowcy wymaga się wtedy, żeby jechał w zasięgu widoczności swoich świateł, co graniczy z absurdem.

Należy odejść od myślenia, że przyczyną wypadków jest tylko nadmierna prędkość, i od nadmiernej penalizacji. Uważam, że ta penalizacja przewidziana w ustawie jest wysoce niesprawiedliwa. Kara powinna być adekwatna do stopnia zawinienia, ale też do stanu posiadania, do majątności. Kara rzędu 400–500 zł dla emeryta czy rencisty to jest niejednokrotnie równowartość jego renty czy też emerytury, a dla innych nie stanowi to ograniczenia.

Nie byłbym też takim optymistą, że oto teraz będziemy mogli skutecznie egzekwować zakazy do-

(senator S. Piotrowicz)

tyczące prędkości. Łatwo będzie, wskutek różnych zabiegów, uniknąć tej odpowiedzialności. I oczywiście znowu przywoity człowiek uiszcza karę, drogą wielkich wyrzeczeń, a inni będą ją kwestionować. Będą udowodniać, że to nie oni są odpowiedzialni, że to nie oni prowadzili pojazdy. Wspomniano tutaj o pojazdach leasingowanych, ale zdarzają się też takie przypadki, znam takie przypadki, że pojazd ma kilku współwłaścicieli. Jest to doskonała droga do tego, żeby uniknąć tej drakońskiej odpowiedzialności, wystarczy zarejestrować pojazd na kilku współwłaścicieli. I co wtedy? Wszystko będzie trafiać do sądów, to sąd będzie wtedy rozstrzygał, który z nich ponosi odpowiedzialność za konkretne naruszenie prawa.

Karanie za przekroczenie prędkości od 10 km/h. A co z dokładnością urządzeń pomiarowych? A co z dokładnością urządzeń w pojazdach? Przecież wiemy z doświadczenia, że często wskazania szybkościomierzy w pojazdach były nieadekwatne z tym, co wskazywały urządzenia policyjne. Kwestionowano te wskazania bądź nie kwestionowano, w każdym razie wiemy o tym, że były to różne wskazania. Mógł być błąd rzędu 10 km/h. W moim przekonaniu powinno to skutkować tym, że do 10 km/h kierowca nie będzie karany. Proponowałbym na przykład wprowadzenie zapisu, że w przypadku przekroczenia prędkości o 10 km/h, co może być problematyczne i dyskusyjne, kierowcy zwraca się uwagę czy też udziela upomnienia. Dopiero recydywa w tej sprawie może skutkować odpowiedzialnością karną. Dlatego proponowałbym, żeby podnieść ten próg nieco wyżej.

Chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na aspekt czysto formalny. Otóż ustawy tej nie konsultowano z Krajową Radą Sądownictwa, a można sobie wyobrazić, ile spraw z tego tytułu trafi do sądów administracyjnych. Sędziowie orzekający w tych wydziałach z niepokojem czekają, co wyniknie z tej ustawy. Obawiają się nadmiernego przeciążenia pracą, bo rzeczywiście może się tak wydarzyć, że sprawy, wydawałoby się, proste i oczywiste, znajdą swój epilog w sądach administracyjnych.

Chciałbym też zwrócić uwagę na wadliwe sformułowanie art. 3 ustawy. W moim przekonaniu niedopuszczalny jest taki zapis, jaki zastosowano w tymże artykule, mianowicie: „Kto nie stosuje się do znaku lub sygnału drogowego albo do sygnału lub polecenia osoby uprawnionej do kierowania ruchem lub do kontroli ruchu drogowego, podlega karze grzywny albo karze nagany, chyba że przepisy odrębne stanowią inaczej”. Myślę, że taka redakcja nie może się ostać. Proponuję zatem poprawkę w tym zakresie, która... Bo jak sądzę, idea jest tutaj taka, żeby wyłączyć z tego zakresu przekroczenie prędkości. W związku z tym moja

poprawka zmierza w tym kierunku... Przepis po wprowadzeniu poprawki brzmiałby w ten sposób: kto nie stosuje się do znaku lub sygnału... itd., itd. ...z wyłączeniem naruszenia przepisów ruchu drogowego w zakresie przekraczania przez kierujących pojazdami dopuszczalnej prędkości. Myślę, że to odpowiadałoby zasadom poprawnej legislacji.

Ponieważ uważam tę ustawę za drakońską, trudną do wyegzekwowania, uderzającą najczęściej w obywateli przywoitych, a nie w piratów drogowych, jakbyśmy chcieli to widzieć – bo ci jak na razie ze wszystkich opresji wychodzili obronną ręką, najczęściej kary wymierzane są tym, którzy nigdy nie wchodzili w kolizję z prawem, którzy jako przywoici obywatele bez kwestionowania uiszczają wszelkie nałożone na nich kary – sądzę, że ustawa ta winna być odrzucona. Dziękuję. (Okłaski)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Kieres.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Leon Kieres:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Temperatura tej dyskusji stawia nas przed wyzwaniemami szczególnymi. Dyskutujemy bowiem nie tylko o ustawie, ale także w gruncie rzeczy o skutkach jej odrzucenia czy niewprowadzenia proponowanych regulacji prawnych. To jest rzeczywiście problem, przed którym chyba po raz pierwszy w takim wymiarze stanęliśmy. Jestem prawnikiem i nie chciałbym, żeby stawiano mnie przed dylematem: jeśli nie uchwalimy ustawy, to zginie pięć tysięcy osób. Bo można doprowadzić do sytuacji, że przyjmijemy ustawę, która będzie zapobiegała popełnianiu tych wykroczeń, a jednocześnie będzie porządnie przygotowana.

Jestem bardzo wdzięczny panu inspektorowi, bo zdarza mi się, ale nie zawsze, tak bym powiedział, Panie Inspektorze, polemizować czy dyskutować z osobą tak kompetentną, a jednocześnie zaangażowaną w problemy, które należą do jej kompetencji. Z pełnym przekonaniem mówię, że znajduję w panu partnera do dyskusji, który kieruje się przede wszystkim zasadami rzetelności i racjonalności przy formułowaniu argumentów.

No, ale wątpliwości pozostają, gdy idzie o tę ustawę. *Amicus Plato, sed magis amica veritas* – Platon mi przyjacielem, ale większym prawda. Problem jest z kilkoma instytucjami wprowadzonymi do tej ustawy. A chyba najistotniejszy problem, chociaż zwłaszcza ze względu na ten argument o osobach, które stracą życie, jeśli tej ustawy nie przyjmijemy, może się wydawać bagatelny,

(senator L. Kieres)

dotyczy zagadnień proceduralnych, o których mówił pan senator Piotrowicz i o których też ja w fazie pytań wspominałem. Swego czasu stałem przed państwem i reprezentowałem Komisję Ustawodawczą, która przedstawiała państwu projekt nowelizacji jednej z ustaw. Chodzi o orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego, w którym trybunał wyraźnie stwierdził, że wadą podstawową znowelizowanej ustawy, proceduralną był brak konsultacji z Krajową Radą Sądownictwa. Ja nie jestem osobą nawiedzoną, gdy idzie o konsultacje, zasięganie opinii, ale skoro już mamy ustawę o Krajowej Radzie Sądownictwa z 2001 r., skoro w tej ustawie jest przepis mówiący o tym, że wszystkie projekty aktów normatywnych dotyczące sądownictwa powinny uzyskać wcześniej opinię, która notabene nie wiąże ustawodawcy, ale jednak opinię, czyli stanowisko... No, jak wszystkie to wszystkie. Chyba że się dowiemy, że ta ustawa nie dotyczy sądownictwa. Ja już różnych rzeczy się dowiadywałem, także jeśli idzie o ustrój polskiego wymiaru sprawiedliwości, więc być może to stanowisko Trybunału Konstytucyjnego będzie sprecyzowane w zupełnie inny sposób. Jednak na podstawie dotychczasowych orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego sędzę, że jeżeli właściwość sądów powszechnych zmieniamy na właściwość sądów administracyjnych, to jest to regulacja prawna dotycząca sądownictwa.

Ja może nie tyle się nie przejmuję – to jest chyba złe sformułowanie – ile z pewną rezerwą podchodzę do argumentów, że sędziowie są zaniepokojeni. Każdy może być zaniepokojony, gdy otrzymuje dodatkowe zadania i kompetencje. Inną sprawą jest jednak przygotowanie organizacyjne sądownictwa administracyjnego. O ile wiem, to nie wszystkie wojewódzkie sądy administracyjne – chyba w tej chwili ich już jest jedenaście – będą rozpatrywały te sprawy, tylko jeden. Właśnie warszawski wojewódzki sąd administracyjny będzie prowadził postępowania w sprawie odwołań od decyzji. Więc jeśli jeden warszawski sąd będzie to robił, to oczywiście utonie on w morzu odwołań i zamiast przyspieszyć postępowania, to... Zresztą postępowania administracyjne są długie, bo przepis kodeksowy mówiący o miesięcznym, a w przypadkach szczególnie skomplikowanych dwumiesięcznym okresie rozpatrywania spraw w postępowaniach przez organy administracyjne, a później przez sądy administracyjne, w gruncie rzeczy nie jest przestrzegany właśnie ze względu na zbyt duże obciążenie tymi sprawami.

Fundamentem jest zmiana właściwości sądów. To jest sprawa dyskusyjna. Muszę państwu powiedzieć, że ja sam od paru dni borykam się z tym problemem, gdy idzie o właśnie rozpatrywanie odwołań od decyzji wymierzających karę pieniężną. Do tej pory była to grzywna, teraz to ma być kara

pieniężna. Jak zwał, tak zwał, byleby coś z tego miał, mówiąc żartobliwie. No, ale pozostaje faktem, że ta depenalizacja, o której mówimy, rzeczywiście w sensie formalnym przenosi rozpatrywanie problemu z procedury prawnokarnej, z sądu grodzkiego do postępowania administracyjnego. Tylko że powstaje pytanie, czy to przeniesienie, wprawdzie z sądu do sądu, nie jest zbyt arbitralne i czy nie znosi jednak pewnych dotychczasowych gwarancji. Pan inspektor wspominał tutaj, i to jest prawda, że istnieją inne przypadki z zakresu prawa o ruchu drogowym, w których organy administracyjne wydają decyzje wymierzające grzywny i później postępowanie się toczy przed sądami administracyjnymi, na przykład chodzi o przekroczenie dopuszczalnego ładunku w przypadku określonego pojazdu. To prawda, tylko że nie można powielać tego, co jest niedobre, wprowadzając postępowania niewłaściwe, jakby wzmacniające tę praktykę.

Zgadzam się z tym, że na Zachodzie, we Francji, w Niemczech, bodajże w Austrii, te postępowania są prowadzone w ramach procedur administracyjnych. No, ale tam są inne konstytucje. Przypominam państwu, że swego czasu, kiedy wprowadzono w Polsce ustawę o europejskim nakazie aresztowania, Trybunał Konstytucyjny stwierdził jej niezgodność z przepisami prawa, chociaż był to akt zgodny z normami unijnymi, i trzeba było znowelizować chyba art. 54 konstytucji, by ponownie przyjąć tę ustawę, jakże wartościową. Tak więc to jest problem zgodności tego prawa z polską konstytucją.

Nie wiem, czy nie będzie tu tego rodzaju zarzutu, że jednak następuje ograniczenie poprzez pewną arbitralność i nieproporcjonalność także prawa do sądu i rzetelnego procesu. Ja oczywiście nie jestem zwolennikiem chowania pod kloszem tych, którzy jeżdżą za szybko. Tu nie chodzi nawet o to, że piesi też to utrudniają, że brakuje poboczy, że są dziury. Jest problem zachowania pewnej ostrożności i nieprzekraczania dopuszczalnego ryzyka. Wyprzedzanie na trzeciego, przekraczanie podwójnej linii na wzniesieniach itd., to widzimy. Później jakakolwiek uwaga skutkuje gestami, które nie nadają się tu do pokazania, a tym bardziej do opisywania.

Jednak są pewne sytuacje, w których obywatel miałby większe możliwości dochodzenia swoich racji czy przedstawiania swoich racji, wówczas gdy otrzymuje rachunek do zapłacenia. Jest problem tego, czy rzeczywiście sąd administracyjny jest sądem właściwym. Proszę pamiętać, że przed sądem administracyjnym w gruncie rzeczy nie toczy się takie postępowanie dowodowe, jakie toczy się przed sądem powszechnym. Sąd administracyjny kontroluje, bada decyzję wyłącznie z punktu widzenia jej zgodności z prawem. Gdy uchwalimy tę ustawę, to sąd administracyjny tylko sprawdzi, czy rzeczywiście właściwy organ wydał tę decyzję we właściwym trybie, czy te zdjęcia były

(senator L. Kieres)

takie, jakie powinny być itd. Tymczasem jest tu jeszcze problem argumentów, które strona powinna mieć okazję przedstawić.

Wreszcie jest tu zróżnicowanie sytuacji, bo ta sama osoba na podstawie tych samych przepisów prawa o ruchu drogowym będzie stawiana w dwóch różnych sytuacjach. W jednej sytuacji nadal będzie pozywana czy będzie pozywała do sądu powszechnego, sądu grodzkiego, a w tej sytuacji – do sądu administracyjnego. Muszę państwu powiedzieć, że wszystko to stawia mnie przed dużym wyzwaniem, jak postąpić w głosowaniu. Tak jak powiedziałem, z jednej strony zwyczajnie i po ludzku pewnie nikt z nas nie chce się spotkać z zarzutem, że nie uchwalamy ustawy. Proszę bardzo, wiemy, jak to się dzieje. Nie wiem, jak państwo, ale w wielu sytuacjach jest tak, że słyszę: czegoś nie dopracowałeś, czegoś zaniechałeś lub coś poparłeś, a ja przez tę ustawę lub jej nieprzyjęcie doznałem uszczerbku. W niektórych sytuacjach grozi mi się nawet prokuratura. Tak, to jest prawda. W tym wypadku nie chciałbym się spotkać z zarzutem: zginął członek mojej rodziny, a gdyby ta ustawa weszła w życie, to być może zabójca, morderca, kierowca, który prowadził samochód z nadmierną prędkością, by się zreflektował. Z drugiej jednak strony nie sądzę, aby złym prawem można było zwalczać patologie, bo w ten sposób obok jednego złego elementu wprowadzamy inny zły element, a do świadomości publicznej dociera, że można tworzyć złe prawo dla uzasadniania wprowadzania dobra. To nie jest dobra sytuacja. Wolałbym nie stawać przed tego rodzaju dylematami. Dziękuję. (Okłaski)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
Proszę bardzo, pan senator Jurcewicz.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Ja może z innej strony popatrzę na ten problem. Czy bezpieczeństwo ma cenę? Pytanie niby-proste, odpowiedź niby-jasna, oczywista. Myślę, że ta ustawa po części chce na nie odpowiedzieć. Podzielę się w sposób skrótowy, powiedziałbym, inżynierski moimi spostrzeżeniami.

Po pierwsze, wdrażanie ustawy. Proponuję, aby zastanowić się nad czasem i zakresem jej wdrażania. Otóż w innych krajach pewne ograniczenia o charakterze restrykcyjnym wprowadzane są w dłuższym okresie, nie w ciągu roku, nie w ciągu dwóch lat. Jaki jest tego skutek? Myślę, że warto się z tym zapoznać. Z moich danych wynika, że skutek jest bardzo pozytywny, jeżeli to są

istotne zmiany, a w mojej ocenie istotną zmianą jest wprowadzenie na przykład setki fotoradarów.

Po drugie, bezpieczeństwo to nie tylko fotoradary, to nie tylko oznakowania, ale w mojej ocenie jeszcze inne elementy. Jeden to szkolenie kierowców. Proszę państwa, proszę popatrzeć na zachowanie kierowców. W moim przekonaniu na ten element należy zwrócić bardzo, bardzo szczególną uwagę. Czy można przy okazji korzystania z funduszy unijnych – zastanawiam się, bo nie mam wiedzy, ale poddaję to pod przemyślenie – na etapie edukacji szkolnej jeszcze bardziej wzmocnić edukację w zakresie bezpieczeństwa? Zostały już wprowadzone różne programy, ale moim zdaniem należałoby to jeszcze wzmocnić.

Następna sprawa, niewielka. Proszę państwa, chodzi o to, aby były pewne standardy oznakowania. Jeżeli przejedziemy się po Polsce, jak Polska długa i szeroka, to zobaczymy, jak to jest zstandardyzowane na przykład w przypadku fotoradarów. Był tu podany przykład. Jedziemy nocą. Po pierwsze, tablica informująca o tym, że jest fotoradar, bardzo często jest niewidoczna, po drugie, kolory nie są widoczne. Wtedy kierowca, nie oszukujmy się, skupia się niestety na szukaniu fotoradaru, a to nie sprzyja bezpieczeństwu podczas jazdy z dużą prędkością.

Teraz taki element, wróć do przemyśleń, jestem tu sojusznikiem senatora Kleiny. Nie tylko agendy rządowe w stolicy. Środki, technika i technologia pozwalają na to, aby były zlokalizowane w różnych miejscach, niekoniecznie w stolicy. Będzie taniej, nie będzie gorzej.

Dlaczego będę głosował za przyjęciem ustawy? Proszę państwa, wczorajsza prasa, „Polska – The Times” pisze o polskich drogach śmierci, zamieszcza mapę, która pomoże przeżyć podróż. Dla mnie materiał wstrząsający chociażby z tego powodu, że jest tu umieszczony odcinek z Wrocławia przez powiat dzierżoniowski, ząbkowicki i kłodzki. Ryzyko oznaczone kolorem czarnym, czyli bardzo duże. To nie jest tylko ta droga, w całej Polsce są takie odcinki.

Ja też stoję przed dylematem, kiedy słucham wypowiedzi moich znamienitych przedmówców na temat strony prawnej. Apeluję do reprezentujących czy przedstawiających nam tę ustawę, do pana głównego inspektora, aby wysłuchał dokładnie argumentów, które tu padają, dotyczących strony legislacyjnej. W mojej ocenie, a nie jestem prawnikiem, budzą one poważne wątpliwości. Dla mnie z ludzkiego punktu widzenia ta ustawa powinna wejść w życie jak najszybciej z tego powodu, o którym powiedziałem, choćby bardzo dużego niebezpieczeństwa na krajowej ósemce. Jest to droga tak niebezpieczna jak żadna inna w Polsce. Gdyby ze względów legislacyjnych miał się opóźnić termin wejścia tej ustawy w życie, to dla mnie jako mieszkańca tego właśnie regionu, także ze względu na kilka innych dróg, byłoby to

(senator S. Jurcewicz)

oczywiście do przyjęcia, bo cóż mógłbym zrobić, ale wolałbym, mnie osobiście zależy na tym, żeby ta ustawa, dobra ustawa jak najszybciej weszła w życie.

Przy okazji powiem o elemencie, który powinno brać pod uwagę Ministerstwo Infrastruktury przy budowie dróg, ich remontach, naprawach, budowie obwodnic. Ten materiał nie powstał z dnia na dzień, jest to wynik pewnej analiza prowadzonej w ciągu jakiegoś czasu. Niestety poprzedni minister transportu w ogóle nie ujął tego elementu w programie budowy dróg krajowych i autostrad. Wszystkie samorządy widzą niebezpieczeństwo, przedstawiają wsparcie finansowe – mówię o samorządach na trasie ósemki w województwie dolnośląskim – opracowana jest koncepcja, aby ta droga nie była taka, jak ją określono, nazwano – myślę – niezależnie od nas, od lokalnych działaczy, którzy widzą ten problem. Wszyscy chcemy wesprzeć to przedsięwzięcie, to też jest element poprawy bezpieczeństwa. Proszę państwa, w ostatnim tygodniu jechał kierowca z Kazachstanu, zawracał, najechały trzy auta i zginęły cztery osoby.

Wnoszę o to, aby w przewidywanych na najbliższe lata zmianach, które będą dotyczyły budowy dróg i autostrad, umieszczono i dostrzeżono to, że wszystkie samorządy na tej trasie chcą się aktywnie włączyć do tego, aby zniwelować to niebezpieczeństwo. Chodzi nie tylko o wypadki śmiertelne. Proszę zobaczyć, jak może reagować mieszkaniec Polski, który chciałby pojechać do Kotliny Kłodzkiej, a ma taką mapę drogową. To wpływa także na rozwój gospodarczy naszego regionu. Przy okazji panu głównemu inspektorowi polecam analizę materiału, który pan, myślę, zna, a także wsparcie budowy drogi S5 w województwie dolnośląskim włącznie z obwodnicą Kłodzka. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Poproszę pana senatora Cichonia. Proszę bardzo.

Senator Zbigniew Cichoń:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Nie na darmo ta ustawa wywołuje najwięcej dyskusji wśród prawników, od artykułów publikowanych od niedawna w „Rzeczpospolitej”, gdzie wypowiadali się praktycy sędziowie, począwszy, a na dzisiejszych wypowiedziach pana senatora Piotrowicza i pana senatora profesora Kieresa, których miałem przyjemność tutaj wysłuchać, skończywszy.

Proszę państwa, problem jest rzeczywiście ogromny. On się, moim zdaniem, sprowadza do pryncypialnych zasad prawa, którego uczyliśmy się przez długie lata, które ma pewną tradycję, które ma za sobą pewną kulturę. I nie jest to bynajmniej rzecz dowolna, że ustawodawca na zasadzie chęci może sobie regulować pewne sfery życia tak, jak mu się podoba.

Naruszenie przepisów prawa drogowego stanowi przecież wykroczenie i tak zawsze było traktowane. Teraz nagle spotykamy się z sytuacją, kiedy regulację, która podlegała przepisom kodeksu wykroczeń, przesuujemy do całkiem innej dziedziny prawa. Na dodatek ta dziedzina prawa rządzi się całkiem innymi zasadami, całkiem innymi metodami postępowania i gwarancjami procesowymi dla strony aniżeli postępowanie w sprawach o wykroczenia, które jest zbliżone do postępowania karnego, w związku z czym jest tam szereg przepisów gwarancyjnych, gwarantujących prawo do obrony i przede wszystkim prawo do sądu, a to jest to, co wynika z naszej konstytucji. Proszę pamiętać, że jest to prawo, które jest statutowane w art. 45 konstytucji. Mało tego, ono ma jeszcze gwarancję międzynarodową w art. 6 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, która gwarantuje każdemu dostęp do sądu w sprawach cywilnych i karnych, przy czym przez sprawy karne rozumie się również sprawy o charakterze wykroczeniowym. My natomiast usiłujemy tutaj przesunąć to do całkiem innego działu prawa i naruszamy w ten sposób nie tylko te artykuły, o których wspominałem, ale i te gwarancje procesowe, które są właściwe dla postępowania karnego czy quasi-karnego, jakim jest postępowanie w sprawach o wykroczenia.

Co gorsza dochodzi tutaj do pewnych rozwiązań prawnych, które dla mnie jako prawnika stanowią swojego rodzaju kuriozum i nie są do zaakceptowania. Ja nie wiedziałem, czy się śmiać, czy płakać, jak czytałem regulację art. 140a ust. 2. Tam się wprowadza instytucję prawa nigdzie w prawie polskim nieznaną, że nieuiszczenie kary pieniężnej w terminie skutkuje wydaniem decyzji o nałożeniu kary pieniężnej w podwójnej wysokości. Ja pytam, jakie to racje przemawiają za tym, żeby surowiej traktować sprawcę wykroczenia, powtarzam, wykroczenia nie zaś przestępstwa, niż pospolitego przestępcę, który zostaje przez sąd skazany na karę grzywny i tej kary nie uiszcza w terminie. Bo w sądzie, tam, gdzie chodzi o przestępstwa, nie ma takiej instytucji, żeby za niezapłacenie w terminie kary grzywny sąd orzekał, że ta osoba ma płacić podwójną karę. No jest to jakiś absurd, jest to coś, co u mnie wywołało, jak mówiłem, na przemian to śmiech, to oburzenie, że coś podobnego można w ustawodawstwie wymyślić.

Musimy wziąć pod uwagę te aspekty, a także aspekt związany z prawem Europejskiej Konwen-

(senator Z. Cichoń)

cji Praw Człowieka, musimy wziąć pod uwagę orzecznictwo Trybunału Strasburskiego, które mówi, że państwo nie może uchylać się od zobowiązania wynikającego z art. 6 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, czyli od zapewnienia dostępu do sądu, poprzez to, że będzie w swoim ustawodawstwie krajowym przenosiło pewne sfery w sposób sztuczny poza prawo cywilne czy poza prawo karne, czyli konkretnie do prawa administracyjnego. No bo rzeczywiście art. 6 nie daje gwarancji, tych, o których tam mowa, co do prawa administracyjnego. Ale trybunał zwraca uwagę na to, że jest to sztuczne usuwanie się z pola kontroli Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, jeżeli się tego typu manipulacji w prawie dokonuje. A tu mamy czysty, klasyczny wręcz, przykład dokonania takiej manipulacji. Można się spodziewać, z czym to się spotka wtedy, kiedy jedna czy druga sprawa trafi do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Na pewno takie sprawy będą przeegrane.

I jeszcze jedna kwestia. Proszę państwa, niech nikt nie szermuje tutaj argumentacją, że rzekomo w innych państwach europejskich, należących do Unii Europejskiej, są takie czy podobne regulacje. Nawet jeżeli są, to trzeba pamiętać, dlaczego. Dlatego, że w tych państwach rola sądu administracyjnego jest całkiem inna niż rola naszego sądu administracyjnego, o czym zresztą mówił przed chwilą pan senator profesor Kieres. Nasz sąd administracyjny sprawuje jedynie kontrolę w zakresie legalności decyzji administracyjnej, nie zaś w zakresie jej słuszności, jej merytoryczności, dlatego że nie jest to sąd faktu. On nie ustala faktów, nie może przeprowadzać postępowania dowodowego, które miałyby ustalić, czy stan faktyczny został prawidłowo zastosowany. Być może rzeczywiście takie rozwiązania mogą egzystować w innych państwach, tam, gdzie sądy administracyjne są sądami w pełnym tego słowa znaczeniu, to znaczy badającymi nie tylko stan prawny, ale i badającymi stan faktyczny, który ma stanowić podstawę orzeczenia.

Dlatego ja z całym przekonaniem jestem przeciwno tej ustawie. Nie można przyjmować ustawy, która narusza podstawowe pryncypia naszego prawa, naszej konstytucji, a także Europejskiej Konwencji Praw Człowieka. Ja będę głosował za odrzuceniem tej ustawy. Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Krystyna Bochenek)

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam teraz pana senatora Marka Konopkę.

Senator Marek Konopka:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

Korzystając z udziału w naszej debacie przedstawicieli Komendy Głównej Policji zwracam się do nich z prośbą, w nawiązaniu do mojego głosu w dyskusji na temat pomiaru prędkości na drogach publicznych, o niezwłoczne pochylenie się nad problemem pomiaru prędkości przez funkcjonariuszy Policji na drogach wodnych. Dynamicznie rozwijający się przemysł motorowodny powoduje, że skutery czy łodzie motorowe rozwijają prędkość powyżej 100 km/h. Jest to zjawisko bardzo niebezpieczne dla wypoczywających na wielkich jeziorach mazurskich turystów.

W świetle obecnego prawa, opinii Policji, a konkretnie Biura Prewencji i Ruchu Drogowego w Komendzie Głównej Policji stosowanie urządzeń do pomiaru prędkości uregulowane jest rozporządzeniem ministra gospodarki pracy i polityki społecznej z 20 stycznia 2004 r. w sprawie wymagań metrologicznych, jakim powinny odpowiadać przyrządy do pomiaru prędkości pojazdów w ruchu drogowym. Rozporządzenie to nie uwzględnia kwestii pomiaru prędkości w ruchu wodnym. Obecnie nie ma regulacji prawnych w przedmiocie wykonywania pomiarów prędkości jednostek pływających. Na akwenach wodnych i drogach wodnych Warmii i Mazur stosowane są już ograniczenia prędkości, ale cóż z tego, jeżeli Policja Wodna i Straż Leśna nie mają narzędzi do mierzenia prędkości na wodzie.

Wobec tego apeluję o jak najszybsze uregulowanie tych kwestii i wyposażenie funkcjonariuszy w odpowiedni sprzęt pomiarowy, by zapobiec narastającemu niebezpieczeństwu na akwenach wodnych i drogach wodnych. Dziękuję serdecznie, Pani Marszałek.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo dziękuję.

Pan marszałek Zbigniew Romaszewski.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Koledzy bardzo szczegółowo omówili wątpliwości dotyczące konstytucyjności ustawy, ja natomiast chciałbym powrócić do jednej kwestii, która się tutaj przewinęła, a którą ja uważam za całkowicie pryncypialną.

Proszę państwa, w tej chwili to jest przede wszystkim kontrola ograniczeń. Przecież jadąc każdy każdego dnia napotyka całkowicie absurdalne zakazy i oznaczenia. Proszę państwa, to jest po prostu kompletna inflacja prawa. Bo jeżeli widzisz, że to nie ma znaczenia, że jest to wynik całkowicie arbitralnej decyzji, nie wiadomo zresztą czyjej i nie wiadomo po co podjętej, to prze-

(senator Z. Romaszewski)

praszam bardzo, ale takiego prawa nie chce ci się szanować. I muszę powiedzieć, że między innymi tym to się różni na Zachodzie, że tam jednak zakazy rzeczywiście mają związek z bezpieczeństwem ruchu, a nie z widzimisie lokalnej władzy czy kogoś, kto na przykład skończył budować drogę i to zostawił. I muszę powiedzieć, że jeżeli nie zostanie przeprowadzona a kontrola, to będzie to po prostu bez sensu, bo inflacja przepisów będzie w dalszym ciągu narastała.

Ja mam nadzieję... Może to byłoby najprostsze, żeby uruchomić komórkę, do której obywatele mogliby po prostu pisać i wskazywać te wszystkie absurdy, które codziennie napotykamy na drogach, a są tego gigantyczne ilości. I to polecam państwu uwadze. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Henryk Woźniak.

Senator Henryk Woźniak:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Wysoka Izbo!

Zgoda, Panie Marszałku Romaszewski, tak, to jest inflacja prawa. Ale bez prawa nie będzie dyscypliny społecznej. Myślę, że pan doskonale to wie i zdaje sobie z tego sprawę, zresztą wszyscy mamy tego świadomość.

Dlaczego jest inny stan świadomości społecznej w krajach Europy Zachodniej? Ano dlatego, że tam w czasach oświeconego absolutyzmu stanowiono prawo, ale i egzekwowano prawo, a u nas stanowienie prawa było takie, jakie było, a egzekucji w praktyce nie było w ogóle.

Oczywiście jest pytanie, czy tego prawa, które ogranicza swobody obywateli, nie jest za wiele. Ja odpowiedziałbym, kierując te słowa do pana marszałka Romaszewskiego, że oczywiście tak, ja Henryk Woźniak, liberał z natury, mówię: tak. Ale moje odczucie jest tu zupełnie bez znaczenia. My mówimy o sprawach publicznych, a nie o osobistych odczuciach i nie o tym, czy ta regulacja będzie burzyć moją krew, tylko o tym, czy jest w stanie uratować mniej więcej tysiąc istnień ludzkich w roku. O tym dzisiaj mówimy.

Ja z wielkim szacunkiem pochylam się nad uwagami natury legislacyjnej, natury konstytucyjnej. Ale projekt przechodził uzgodnienia międzyresortowe, ustawa przechodziła również przez bardzo gęste sito naszego Biura Legislacyjnego. Ja mam zaufanie do Biura Legislacyjnego i rozumiem, że jeżeli Biuro Legislacyjne nie stwierdza niekonstytucyjności tej ustawy, to tak jest.

Być może jest i tak, że jest problem skonsultowania tego projektu z Krajową Radą Sądownictwa. Być może. Ale w moim przekonaniu to jest jeszcze do naprawienia. Jesteśmy w trakcie prac legislacyjnych i jeżeli w toku postępowania legislacyjnego ten projekt byłby skonsultowany... Przecież jest oczywiste, że Senat wniesie poprawki, a jeśli je wniesie, to ustawa trafi do Sejmu i może być tam jeszcze procedowana kilka tygodni. Wówczas będzie dostatecznie dużo czasu na to, by Krajowa Rada Sądownictwa zajęła stanowisko wobec tego projektu, by wyraziła opinię, opinię niewiążącą, ale by ją wyraziła, tak by nie uchybić, jeśli jest taka obawa, kompetencji Krajowej Rady Sądownictwa.

Proszę państwa, jeśli chodzi o te wszystkie uwagi, które odnoszą się do aspektów technicznych, że na przykład manometr może być bardziej dokładny albo niedokładny, to trudno to komentować. Gdy się bada zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu, to też jest to urządzenie, które z jakąś dokładnością wskazuje ten skład chemiczny wydychanego powietrza. To urządzenie jest homologowane, jest dopuszczone do użytkowania itd. Tak samo i tutaj te urządzenia będą miały odpowiednie atesty, będą miały odpowiednie parametry techniczne, które zapewnią dokładność rejestracji, a później egzekucję prawa w przypadku jego naruszenia.

Ja bardzo się cieszę, że ten obszar spraw wyszedłby spod jurysdykcji sądów powszechnych i trafiłby do sądów administracyjnych, które w moim przekonaniu są niedociążone w stosunku do sądów powszechnych. Byłoby to też coś, co by wyrównywało to obciążenie i sprawiało, że wojewódzkie sądy administracyjne dostałyby nowy obszar kompetencji. Oczywiście stałoby się źle, gdyby tylko właściwość sądu warszawskiego miała tutaj zastosowanie, to by było niedobre. Ale ja myślę, że ta kwestia też zostanie wyjaśniona.

Sądy powszechne są przeciążone. Ale być może nie tylko z tego powodu procedowanie w tych sądach trwa tyle, ile trwa. Przypomnę, że w ubiegłym tygodniu w sądzie apelacyjnym zakończone zostało postępowanie w głośnej sprawie wysypiania zboża na tory przez Andrzeja Leppera. Zdarzenie miało miejsce i akt oskarżenia został sformułowany i skierowany do sądu w 2002 r. Proszę państwa, w 2002 r., to nie jest pomyłka. W takiej sprawie, jak wysypianie zboża na tory, akt został skierowany do sądu w 2002 r., a bodaj w piątek czy w czwartek przed sądem apelacyjnym zakończone zostało postępowanie w tej sprawie. Proszę państwa, i druga informacja powszechnie znana: dwa dni temu rozpoczął się proces niejakiego Fritza w Austrii, a dzisiaj ma być ogłoszony wyrok w tej sprawie. Porównajmy to: siedem lat postępowania przed sądem polskim, cztery dni postępowania przed sądem austriackim. Proszę państwa, otwórzmy oczy. Dziękuję, Pani Marszałek.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo dziękuję.
Czy ktoś z państwa senatorów...
Pan senator Piotr Zientarski, zapraszam.

Senator Piotr Zientarski:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze!
Wysoka Izbo!

Ja podzielam obawy, które wygłosili tutaj moi szanowni przedmówcy: pan profesor Kieres, pan senator Piotrowicz, pan senator Cichoń, również inni senatorowie widzieli częściowo ten problem.

No, jest sprawą oczywistą, że trudno zaprzeczać tezie, że prędkość czy przekraczanie prędkości wpływa na skutki wypadków drogowych, ma bardzo istotne znaczenie. Ja wiele takich spraw w życiu przeprowadziłem jako obrońca i wiem, że prędkość rzeczywiście, nawet często bardziej niż stan nietrzeźwości, wpływa na skutki wypadków. Ale oczywiście wszystko też zależy, jak już była o tym mowa, i od stanu dróg, i od stanu technicznego samochodów, i od umiejętności kierowcy, i do warunków atmosferycznych itd., itd. Ale to nie jest przedmiotem wątpliwości.

Tu są problemy prawne. Ja jestem członkiem Krajowej Rady Sądownictwa i uważam, że ten problem, który został podniesiony przez pana profesora Kieresa, ma decydujące znaczenie. No, wkraczamy tutaj w kwestie, bym powiedział, organizacji, właściwości rzeczowej sądów. Przecież kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia reguluje kwestie postępowania przed sądami, a zupełnie inne przepisy dotyczą postępowań administracyjnych.

Ja oczywiście, proszę państwa, uważam – zresztą słyszymy, że toczą się dyskusje – że postępowania w sprawach o wykroczenia prowadzone przed sądami grodzkimi są prowadzone w ramach niewłaściwej procedury. Ta procedura powinna ulec znacznemu uproszczeniu. Tu nie ma wątpliwości. To wpłynie na znaczne przyspieszenie tych postępowań. Uważam, że ta teza nie jest sporna i poszukiwania idą w tym kierunku. Mówi się o tak zwanym sędzim pokoju, który załatwiałby sprawy szybko, ale w ramach postępowania sądowego, podczas którego można byłoby przeprowadzać postępowania dowodowe trwające krótko. Rzeczywiście, przeciąganie postępowań, Panie Senatorze, jeśli chodzi o to wysypanie zboża, było związane przede wszystkim z kwestią immunitetu parlamentarnego, tak że myślę, że to akurat nie jest typowa sprawa. Będziemy dzisiaj mówić o tym, że widoczne są problemy przewlekłości trwania postępowań, i o tym, że potrzebna jest nad tym kontrola. Mamy to przecież w dzisiejszym porządku obrad. Ale kwestia właściwości sądów ma tutaj bardzo istotne znaczenie. Sądownictwo

grodzkie, które działałyby na zasadach uproszczonych, lecz w ramach postępowania sądowego, uporałoby się, jak myślę, ze sprawą. Przenoszenie spraw do sądów administracyjnych czy wojewódzkich uważam za zupełnie chybiony pomysł. Przecież to są zupełnie... Sądy grodzkie są na miejscu, a sądy wojewódzkie są w miastach wojewódzkich. I uważam za błąd, że wydziały grodzkie są likwidowane. Myślę, że przyjdzie potrzeba stworzenia, jak mówię, innych sądów, być może właśnie sądów pokoju. W każdym razie trzeba to załatwić sprawnie, ale w ramach sądownictwa powszechnego. W moim przekonaniu ta kwestia ma charakter zasadniczy.

Oczywiście nie może być takich kar, o jakich mówił tutaj pan senator Cichoń, że skutkiem opóźnienia, zamiast odsetek ustawowych, co jest normalną kwestią – chociaż przy grzywnach odsetek nie ma, jest możliwość rozkładania na raty, jest też możliwość ewentualnych umorzeń, odpracowania – tu nagle całe sto procent... Jest to przepis zupełnie kuriozalny. Rzeczywiście tak jest. A to tylko jeden z przyczynków do stwierdzenia, że ta ustawa wymaga gruntownej poprawy. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Zapraszam senatora Witolda Idczaka.

Senator Witold Idczak:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie!

Ja odnoszę wrażenie, że po raz kolejny mamy do czynienia z pójściem na skróty. Mamy do czynienia z ustawą, która nie jest skonsultowana z tymi gremiami, które merytorycznie są do tego najbardziej uprawnione. I generalnie czujemy duży niedosyt, że nie jest to inicjatywa, która wychodzi od osób, które w rządzie czy w środowiskach okołorządowych tymi kwestiami merytorycznie się zajmują. Byłaby wtedy większa szansa na szerszą perspektywę i daleki horyzont czasowy w spojrzeniu na możliwości techniczne, które są już dzisiaj.

Proszę państwa, chciałbym przypomnieć, że żyjemy w trzecim tysiącleciu. Koszty samochodów i tych systemów, o których mówimy, są na tyle duże, że można już próbować szukać rozwiązań na miarę czasów, w których żyjemy. I to jest robione, bo inżynierowie... Ja jestem inżynierem, co prawda budownictwa, a więc w trochę cięższej materii, niemniej jednak interesuję się nowymi technologiami. Proszę państwa, problem nadmiernej prędkości nie bierze się z ułańskiej natury Polaka, ale z tego, że on po prostu stara się mieć w miarę przyzwoitą prędkość średnią i szybko dojechać z miejsce na miejsce,

(senator W. Idczak)

a konkretnie: z jednego korka do drugiego. A więc w dużej mierze to korki, proszę państwa, są przyczyną nadmiernej prędkości, a nie tylko i wyłącznie cechy charakterologiczne, które inicjatorzy tej ustawy być może chcieliby Polakom przypisać. I, proszę państwa, jakie są na to metody? Okazuje się, że według badań sieć dróg, która istnieje w Polsce, jest wystarczająca, a być może nawet przekraczająca potrzeby, wystarczy tylko umiejętnie rozłożyć ruch drogowy na terenach miast. Wymagałoby to zamontowania prostych czujników i odbiorników w samochodach, które by pokazywały, jak gdzieś dojechać objazdami. To w prosty sposób wyśmienicie rozładowałoby korki. Rozwiązania, o których mówię, nie są sprzed pięciu lat. To są rozwiązania inżynierskie sprzed lat piętnastu, proszę państwa. Ich koszty, przy dzisiejszych nawigacjach satelitarnych, które większość z państwa ma już w swoich telefonach, naprawdę nie będą większe od kosztów tych systemów, o jakich mówimy. W ustawie jednak próbujemy rozwiązać to w sposób, nazwijmy to, drastyczny.

Ja bardzo cieszę się z wypowiedzi jednego z przedmówców, pana senatora Woźniaka, mianowicie, proszę państwa, z szybkością stanowienia prawa jest coś nie tak. Ale przypomnijmy sobie statystyki. To przecież wyraźny sukces rządów Prawa i Sprawiedliwości, że instytucja sądów dwudziestoczterogodzinnych spowodowała lęk tych Polaków, którzy są, powiedzmy, na bakier z prawem bądź lubią trunki, przed szybkim egzekwowaniem prawa. Przychodzisz do sądu i nie ma sytuacji, że ciągnie się to jeden rok czy dwa lata i nagle okazuje się, że nie dość, że nie byłeś pijany, to w ogóle nie wiadomo, czyjechałeś tym samochodem, bo prawnicy są w stanie udowodnić różne rzeczy, tylko na drugi dzień stajesz przed sądem, który mógł wymierzyć karę. Chodzi właśnie o tę nieuchronność i szybkość. Dziś, w świetle systemu prawnego, właściwie te sądy dalej istnieją, niestety, przez rozwiązania wewnętrzne powstające od ponad roku w Ministerstwie Sprawiedliwości praktycznie umierają śmiercią naturalną. Być może pojawi się refleksja, żeby szukać rozwiązań technologicznie rzeczywiście najlepszych i najnowocześniejszych, które wcale nie przerastają możliwości finansowych, bo koszt budowy samochodu i koszt budowy tego systemu naprawdę są kosztami znaczącymi. Dziś mówimy o małych kostkach elektronicznych, proszę państwa, mówimy o rozwiązaniach sprzed piętnastu lat. A być może należałoby też przy tej okazji – to tak na marginesie, nie jestem prawnikiem – przywrócić pełną funkcjonalność tych szybkich sądów, których sukcesy były ewidentne. Dziękuję uprzejmie. (Oklaski)

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dziękuję.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zabrać głos w dyskusji? Nie widzę chętnych.

Dziękuję zatem.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że zostały złożone wnioski o charakterze legislacyjnym. Zostały one złożone w trakcie przemówień oraz na piśmie. Takie wnioski złożyli państwo senatorowie: Tadeusz Gruszka, Piotr Andrzejewski – sami panowie – Bohdan Paszkowski, Stanisław Piotrowicz i Zbigniew Cichoń.

W związku z tym, że zgłoszono wnioski o charakterze legislacyjnym, proszę uprzejmie Komisję Gospodarki Narodowej, Komisję Praw Człowieka, Praworządności i Petycji oraz Komisję Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej o ustosunkowanie się do przedstawionych wniosków i przygotowanie wspólnego sprawozdania.

Informuję państwa, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Szanowni Państwo Senatorowie, za minutę będzie godzina 14.00. Zarządzam przerwę do godziny 14.10. Potem będą głosowania.

Proszę o komunikaty.

Senator Sekretarz Tadeusz Gruszka:

Dziękuję.

W imieniu przewodniczącego Komisji Regulaminowej informuję, że posiedzenie Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich odbędzie się zaraz po ogłoszeniu przerwy w sali nr 217. Temat: przygotowanie projektu uchwały Senatu w sprawie zmiany w składach komisji senackich, przygotowanie projektu uchwały w sprawie odwołania przewodniczącego Komisji Gospodarki Narodowej. Dziękuję.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Proszę o obecność na sali o godzinie 14.10. Będą głosowania w sprawie komisji senackich, czyli dotyczące odwołania przewodniczącego i zmiany składu komisji. Proszę pamiętać: godzina 14.10.

(Przerwa w obradach od godziny 13 minut 59 do godziny 14 minut 14)

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Panie i Panowie Senatorowie, wznawiam obrady.

Proszę senatorów sekretarzy – jeden senator sekretarz jest, drugi biegnie – o zajęcie miejsc przy stole prezydyjnym.

(wicemarszałek K. Bochenek)

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu drugiego porządku obrad: zmiany w składzie komisji senackich.

Przypominam, że wnioski Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich zawarte są w drukach nr 493 i 494.

Proszę sprawozdawcę Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich, senatora Piotra Zientarskiego, o przedstawienie wniosków komisji.

Senator Piotr Zientarski:

Pani Marszałek, pozwolę sobie złożyć wniosek o uzupełnienie porządku obrad, to jest tego punktu o zmianę związaną z zarekomendowaniem pana senatora Wyrowińskiego do Komisji Gospodarki Narodowej...

(Głosy z sali: To już mamy, to mamy.)

Proszę?

(Głosy z sali: Mamy, mamy.)

Oba te wnioski.

(Głos z sali: Coś ci się pomyliło.)

Dobrze. Czyli to będzie, tak?

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Znaczy, będzie głosowanie.

(Rozmowy na sali)

(Senator Piotr Zientarski: Ale sprawozdanie musi być pierwsze.)

(Rozmowy na sali)

(Głosy z sali: Do komisji, do komisji.)

(Rozmowy na sali)

Bardzo proszę teraz o przedstawienie obu wniosków, Panie Senatorze, z druku nr 493 i 494. Zapraszam pana senatora Zientarskiego i proszę o przedstawienie obu wniosków.

Senator Piotr Zientarski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

W imieniu Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich wnoszę o przyjęcie uchwały następującej treści.

Art. 1. Senat Rzeczypospolitej Polskiej odwołuje pana senatora Stanisława Gogacza z Komisji Zdrowia, senatora Piotra Zientarskiego z Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą.

Art. 2. Senat Rzeczypospolitej Polskiej wybiera senatora Stanisława Gogacza do Komisji Ustawodawczej, senatora Piotra Zientarskiego do Komisji Ustawodawczej.

I druk nr 494: Senat Rzeczypospolitej Polskiej odwołuje senatora Jana Wyrowińskiego z Komisji

Budżetu i Finansów Publicznych oraz wybiera senatora Jana Wyrowińskiego do Komisji Gospodarki Narodowej.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dziękuję senatorowi sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów zechciałby zabrać głos z w tej sprawie? Nikt.

Przystępujemy więc do głosowania nad przedstawionym przez Komisję Regulaminową, Etyki i Spraw Senatorskich projektem uchwały w sprawie zmian w składzie komisji senackich, zawartym w druku nr 493.

Zgodnie z art. 53 ust. 2 Regulaminu Senatu głosowania odbywają się przy użyciu aparatury elektronicznej i polegają na naciśnięciu przycisku.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Nie działa.)

(Głos z sali: Działa.)

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Nie działa.)

Dobrze, działa. Jeśli komuś nie działa, to znaczy, że źle włożył kartę.

Kto z państwa senatorów jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Bardzo dziękuję. Proszę o wyniki.

Na 75 obecnych senatorów 74 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 1)**

Dziękuję bardzo.

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie zmian w składzie komisji senackich.

Teraz przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez Komisję Regulaminową, Etyki i Spraw Senatorskich projektem uchwały w sprawie zmian w składzie komisji senackich, zawartym w druku nr 494.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki. Dziękuję bardzo.

Na 76 obecnych senatorów 74 głosowało za, 2 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 2)**

Dziękuję bardzo.

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie zmian w składzie komisji senackich.

Panie i Panowie Senatorowie, **przystępujemy do rozpatrzenia punktu trzeciego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o przygotowaniu finałowego turnieju Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej UEFA Euro 2012.

(wicemarszałek K. Bochenek)

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 472, a sprawozdania komisji w drukach nr 472A i 472B.

Proszę sprawozdawcę Komisji Gospodarki Narodowej, senatora Stanisława Bisztygę, o przedstawienie sprawozdania komisji.

(Senator Stanisław Bisztyga: Szanowna Pani Marszałek...)

(Rozmowy na sali)

Przepraszam, Panie Senatorze.

Jeszcze chwila na opuszczenie sali przez tych, którzy nie są zainteresowani tematem. Chodzi o to, żeby pozwolić wygłosić panu senatorowi sprawozdanie. Panowie senatorowie, jeśli ktoś pragnie opuścić salę, proszę to uczynić.

A teraz jeszcze raz bardzo proszę pana senatora Stanisława Bisztygę o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Stanisław Bisztyga:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Komisji Gospodarki Narodowej w sprawie ustawy o zmianie ustawy o przygotowaniu finałowego turnieju Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej Euro 2012 – druk senacki nr 472.

Komisja Gospodarki Narodowej w dniu 3 marca pozytywnie zaopiniowała przedmiotową ustawę, przyjmując dwie poprawki zasugerowane przez Biuro Legislacyjne.

Projekt ten wychodzi naprzeciw oczekiwaniom wszystkich środowisk zajmujących się przygotowaniem Euro 2012. Podstawowym celem nowelizacji jest umożliwienie prywatnym inwestorom realizacji inwestycji zakwalifikowanych jako przedsięwzięcia Euro 2012. Ustawodawca zakłada, że przedsięwzięcia Euro 2012, które nie są inwestycjami celu publicznego, będzie można realizować z udziałem inwestorów prywatnych w trybie specustawy i na zasadach ogólnych określonych w innych przepisach.

Istotne zmiany, na które chciałbym zwrócić uwagę Wysokiej Izby, proponowane w noweli, to: rezygnacja z konieczności uzyskiwania zgody ministra sportu na nierozwiązywanie spółek celowych utworzonych przez podmioty wskazane w art. 7 ust. 6; wprowadzenie podziału kompetencyjnego między spółkami celowymi przygotowującymi lub wykonującymi przedsięwzięcia Euro 2012 a spółkami koordynującymi i kontrolującymi te przedsięwzięcia; wskazanie na samorząd województwa śląskiego, a nie jak dotychczas na miasto Chorzów, jako na podmiot mogący tworzyć spółki celowe na zasadach ogólnych określonych w nowelizowanej ustawie, a także ograniczenie możliwości finansowania ze środków wskazanych w art. 2 ust. 1 wyłącznie do projektowania,

budowy, przebudowy lub remontu stadionów i innych obiektów budowlanych na terenie Rzeczypospolitej Polskiej, niezbędnych do przeprowadzenia turnieju.

Jeżeli przyjąć założenie, że Euro 2012 ma być wielkim sukcesem Polski i miast organizatorów, należy zrobić wszystko, aby od strony ustawodawczej, legislacyjnej, dać do tego wszelkie podstawy. Dlatego też gorąco rekomenduje Wysokiej Izbie w imieniu Komisji Gospodarki Narodowej przyjęcie przedstawionego projektu ustawy według druku nr 474 wraz z poprawkami Komisji Gospodarki Narodowej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dziękuję bardzo.

To było sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej.

A teraz pani senator Jadwiga Rotnicka przedstawi sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej.

Zapraszam panią senator.

Senator Jadwiga Rotnicka:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

W imieniu Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej przedstawiam sprawozdanie dotyczące zmiany ustawy o przygotowaniu finałowego turnieju Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej UEFA Euro 2012. Posiedzenie komisji odbyło się 3 marca bieżącego roku. Sprawozdanie zamieszczone jest w druku nr 472B.

Nie chcę omawiać szczegółowo celów, które legły u podstaw noweli, bo w zasadzie przedstawił je kolega Bisztyga. Ja wspomnę tylko, że na posiedzeniu Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej zaproponowano osiem poprawek, które są zawarte w druku nr 472B.

Przykładowo, poprawka druga zmierza do zachowania w ustawie spójności terminologicznej.

Poprawka pierwsza uściśla przepis, wskazując katalog podmiotów objętych tym przepisem.

Taka poprawka, na którą trzeba było zwrócić uwagę i nad którą dyskutowała komisja samorządu terytorialnego, dotyczy sposobu delegowania składu rady nadzorczej spółki celowej, wprowadzając zarząd województwa jako podmiot delegujący w miejsce marszałka. W związku z tym komisja samorządu zaproponowała dwie poprawki, które się z sobą łączą. Poprawka trzecia mówi o tym, że w art. 1 w pktcie 4 w zdaniu wstępnym po wyrazach „art. 9” dodaje się dwukropek i wprowadza się ust. 4 w brzmieniu: „W skład rady nadzorczej spółki celowej utworzonej przez miasto wymienione w art. 7 ust. 6 wchodzi osoba zgłoszona przez zarząd województwa, osoba zgłoszona przez wojewodę i trzy

(senator J. Rotnicka)

osoby zgłoszone przez prezydenta miasta”. Pochodną tego jest pozostawienie dotychczas delegowanych osób do spółek, aby zapewnić ciągłość funkcjonowania rady nadzorczej. Dotyczy to głównie miasta Chorzowa, czyli województwa śląskiego. Komisja zaproponowała zapis: po art. 1 dodaje się art. 1a w brzmieniu: „Członek rady nadzorczej spółki celowej utworzonej przez miasto wymienione w art. 7 ust. 6 ustawy zmienianej w art. 1, zgłoszony przez marszałka województwa, pełni swoją funkcję do dnia powołania w skład rady nadzorczej osoby zgłoszonej przez zarząd województwa”. To jest taka zmiana, która ma po prostu zapewnić poprawność funkcjonowania rad nadzorczych.

Wynik głosowania na posiedzeniu komisji: 7 senatorów za, 2 wstrzymało się od głosu, nikt nie był przeciw.

Komisja samorządu rekomenduje przyjęcie ustawy wraz wniesionymi przez siebie poprawkami. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję.

Państwo senatorowie wiedzą, że teraz mogą zadawać pytania trwające nie dłużej niż minutę.

Pan senator Kieres, potem pan senator Wittbrodt.

Proszę, senator Leon Kieres. Do kogo kieruje pan pytanie?

(Senator Leon Kieres: Do pani senator.)

Do pani Jadwigi Rotnickiej – proszę panią senator o odpowiedź.

Senator Leon Kieres:

Do obydwójga państwa. To jest proste pytanie, które zadaje przy takich okazjach sprawozdawcom.

Na ostatnim posiedzeniu Senatu nowelizowaliśmy prawo budowlane. Ja tę kwestię już podnosiłem w odniesieniu do innej ustawy. Oczywiście ta ustawa nie może uwzględniać tej nowelizacji, bo ona jeszcze nie przeszła przez Sejm itd., czyli nowelizujemy prawo budowlane w świetle aktualnego stanu prawnego, wiedząc, że za miesiąc ulegnie ono fundamentalnym zmianom. Czy ta kwestia była rozpatrywana na posiedzeniu komisji?

Senator Jadwiga Rotnicka:

Odpowiem szczerze: nie była przedmiotem dyskusji.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

I pan senator Edmund Wittbrodt.

Senator Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Ja mam pytanie do pani senator Rotnickiej. Jest tak, że powodzenie Euro 2012 będzie zależało nie tylko od tego, co się dzieje w miastach, ale również w otoczeniu, bo duża część zasobów hotelowych, drogowych, rozrywkowych itd. znajduje się nie na terenie miast, a na terenie województw. I tutaj jest wyjątek: w ustawie jest wymienione województwo śląskie, a nie ma innych województw, gdzie są miasta organizatorzy. Czy komisja zastanawiała się nad tym, żeby włączyć w to całe województwa, tak jak województwo śląskie, i te uprawnienia przypisać też województwom?

Senator Jadwiga Rotnicka:

Komisja samorządu terytorialnego na ten temat nie dyskutowała. Ja zwróciłam uwagę na to, iż wydaje mi się to niezbyt poprawne z tego względu, że nierównomiernie traktuje się podmioty: z jednej strony są miasta, z drugiej strony jest województwo śląskie. Wówczas pozyskałam także informacje już spoza komisji, że sprawa dotyczy własności gruntu, na którym zlokalizowany jest stadion chorzowski.

(Senator Edmund Wittbrodt: Śląski.)

Tak, śląski. Tutaj właścicielem gruntu, a w związku z tym i podmiotem tworzącym spółkę celową byłoby województwo śląskie. O innych nie rozmawiamy. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Pan senator Andrzej Szewiński, proszę.

Senator Andrzej Szewiński:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Mam pytanie do senatora Bisztygi. Czy przedmiotowe zmiany z nowelizacji ustawy o zmianie ustawy o przygotowaniu finałowego turnieju Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej UEFA Euro 2012 mogą wpłynąć na zwiększenie kosztów budżetu Skarbu Państwa czy też kosztów budżetów jednostek samorządów terytorialnych, których dotyczy ta nowela?

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Proszę, Panie Senatorze.

Senator Stanisław Bisztyga:

Panie Senatorze, wydaje się, że nie będzie to miało większego wpływu na budżety samorządów. A jeśli nawet pojawią się jakieś kwestie

(senator S. Bisztyga)

związane z wydatkami... Samorządy były głównym orędownikiem tych zmian, które wprowadzono, zatem zakładam, że przewidują ewentualne wydatki. To, co jest najistotniejsze, to możliwość nowego źródła finansowania. Do tej pory przedsięwzięcia związane z Euro mogły być finansowane albo z funduszy unijnych, albo z budżetu państwa, albo dzięki samorządom, a teraz dopuszczamy możliwość partnerstwa publiczno-prywatnego. I to jest ta istotna zmiana – udział kapitału finansowego, kapitału prywatnego w tym segmencie, który jest tam wyraźnie oznaczony.

I jeszcze jedno, ponieważ to pytanie nawiązuje trochę do pytania pana profesora Kieresa. Ja, Panie Profesorze, byłem w Komisji Gospodarki Narodowej jednym z tych, którzy zgłaszali określone poprawki i bardzo uważnie śledziłem prawo budowlane. To, co wyszło z Senatu, na pewno jest niedoskonałe i pewnie jeszcze dużo rzeczy trzeba będzie tam zmienić, ale ja tu nie widzę kolizji, te sprawy się nie nakładają. Jednak uwaga jest słuszna – trzeba po prostu mieć świadomość, że gdybyśmy zmienili coś drastycznie w prawie budowlanym, to przełoży się to na inwestycje związane z Euro 2012.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Pan senator Antoni Piechniczek.

Senator Antoni Piechniczek:

Organizacja Euro 2012 wiąże się z dużymi kosztami organizacyjnymi, inwestycyjnymi itd., itd. Chciałbym zapytać, jak strona rządowa działa w tym kierunku, aby jak najszybciej dokonać wyboru czterech miast organizatorów czy też potwierdzić, że sześć miast zajmuje się organizacją Euro 2012. Bo jeżeli ktoś ma świadomość, że nie będzie organizatorem, to oczywiście pewnych inwestycji może nie podejmować i nie musi wydawać własnych i nie tylko własnych pieniędzy. To jest jedna sprawa, jedno pytanie.

Drugie pytanie dotyczy tego, jak strona rządowa widzi zabezpieczenie tego, aby te wszystkie inwestycje były, delikatnie mówiąc, inwestycjami propolskimi. Do czego zmierzam? Do tego, że można tak wybudować stadion: zlecić wykonanie projektu Niemcom, wykonanie całości Niemcom itd., itd., a oni zrobią to na zasadzie klocków lego, przywieżą wszystkie segmenty stadionu i oczywiście w terminie go wybudują, mając tutaj olbrzymie doświadczenie wynikłe z organizacji wcześniejszych mistrzostw świata. Zastanawia mnie, jakie występuje tu, na tak szerokim froncie inwestycyjnym, zabezpieczenie polskich interesów. Dziękuję.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Stanisław Bisztyga:

Panie Senatorze, pytanie, które pan sformułował, jest bardziej skierowane do przedstawiciela rządu. Jest przedstawiciel ministra sportu, więc ewentualnie bym go poprosił o odpowiedź. Ale podzielam niepokój w tych dwóch kwestiach.

Co do pierwszej, czyli jeśli chodzi o organizatorów miast, to powinno to być rozstrzygnięte. Ja sam jestem przedstawicielem i mieszkańcem miasta, które ubiega się o organizację Euro, czyli Krakowa, i podzielam pogląd, że im wcześniej zapadnie decyzja, tym lepiej dla sprawy. Myślę również, że nawet jeśli zostaną poniesione określone wydatki, to ta nowelizacja ustawy mówi o podmiotach, które mają później to użytkować i zagospodarować, a więc nie będzie to pieniądź, który... No, nie będzie to para, która pójdzie w gwizdek, mówiąc językiem potocznym. Na pewno byłoby dobrze to rozstrzygnąć.

Teraz kwestia budowy. To środowisko, z którym od lat jestem związany, środowisko budowlane, ogromne jest zaniepokojone takim stawianiem sprawy i sytuacją, że polskie stadiony będą budować firmy zagraniczne. My trochę wracamy do pewnych kwestii poruszanych w innych gremiach. My nie możemy być generalnymi wykonawcami budów na przykład w Niemczech, a firmy niemieckie mogą być generalnymi wykonawcami inwestycji takich, jak właśnie te związane z Euro. Ale są pewne inne przepisy – chodzi o ustawę o zamówieniach publicznych, równość tych podmiotów i to, co wynika z naszego członkostwa w Unii – które ten protekcjonizm eliminują, nawet dość mocno go eliminują. Jak mówiłem, bardzo bym prosił, żeby przedstawiciel ministra rozwinął odpowiedź na to pytanie. Dziękuję.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Czy są pytania?

Bardzo proszę, senator Andrzej Szewiński.

Senator Andrzej Szewiński:

Dziękuję.

Ja mam pytanie skierowane do sprawozdawcy, który posiada odpowiednią wiedzę. Czy zadania zakwalifikowane do tak zwanych zadań celowych, czyli cele publiczne oraz inwestycje celu publicznego, mogą być realizowane w formie partnerstwa publiczno-prywatnego i finansowane w trybie partnerstwa publiczno-prywatnego? Czy te zadania mogą realizować inne podmioty niż organy administracji rządowej, jednostek samorządu terytorialnego i spółki celowe? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Kto posiada odpowiednią wiedzę? Możecie państwo chórem odpowiedzieć.

Senator Stanisław Bisztyga:

Myślę, że pan minister odpowie. Ja sądzę, że to trzeba każdorazowo rozpatrywać, każdy taki przypadek. W zasadzie nie mogą...

(*Głos z sali:* Ale mogą.)

...ale mogą, tak. Taka jest lapidarna odpowiedź. Ale tutaj byśmy bardzo prosili pana ministra. Uwaga jest o tyle zasadna, że powinien być szczegółowy wykaz przedsięwzięć, które muszą być realizowane w partnerstwie publiczno-prywatnym. I dopóki takiego wykazu nie będzie, rozpisującego jakby partyturę tych działań, w których może uczestniczyć prywatny biznes i prywatny kapitał, oraz określającego, w których nie może uczestniczyć, to interpretacja może być bardzo szeroka. Ale ja sądzę, że to się jeszcze na pewno ukaże czy to w formie przepisów wykonawczych, czy pewnych rozporządzeń, czy innych dokumentów.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Jeszcze pytanie? Do którego z senatorów?

Senator Leon Kieres:

Jeśli mógłbym zająć stanowisko w tej sprawie w formie pytań...

Panie Senatorze, rzeczywiście podzielam pogląd, że, tak jak mówi ustawa w art. 2, przygotowanie i wykonywanie przedsięwzięć finansuje się w szczególności – i generalnie – ze środków publicznych budżetu państwa, jednostek samorządu terytorialnego, Unii Europejskiej. Ale dodajemy właśnie ust. 1a: także ze środków innych niż wymienione w ust. 1, przez podmioty nefunkcjonujące w oparciu o regulacje niniejszej ustawy. Stąd też, jak by tu pana zapytać... Mam nadzieję, że pan się zgodzi ze mną, iż słusznie pan powiedział: mogą i nie mogą.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Tak, proszę... Ale nie kiwamy tylko głowami, bo tego nie odnotujemy w stenogramie.

Senator Stanisław Bisztyga:

Tak, Panie Profesorze, powinno się to interpretować tak, jak pan powiedział.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Więcej pytań nie ma.

Dziękuję państwu senatorom sprawozdawcom.

Projekt tej ustawy jest wniesiony przez posłów. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister sportu i turystyki. Jest z nami pan minister Adam Giersz, sekretarz stanu.

Czy pan minister pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy i przedstawić stanowisko rządu?

Proszę uprzejmie.

Sygnalizuje pan minister, że będzie mówił krótko, jak rozumiem.

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Adam Giersz:* Bardzo krótko.)

Bardzo krótko. Zobaczymy, co to znaczy „bardzo krótko”, zdaniem ministra sportu.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Sportu i Turystyki
Adam Giersz:**

Dziękuję, Pani Marszałek.

Wysoki Senacie!

Rząd popiera poselski projekt ustawy i poprawki zgłoszone przez Wysoki Senat. Ta nowelizacja wprowadza zmiany, które usprawnią proces zarządzania projektem Euro 2012. Zmiany w tej nowelizacji są korzystne przede wszystkim dla miast, które organizują Euro 2012. Chodzi mi o zapis, że spółki celowe powoływane przez samorządy gminne, a także samorząd województwa śląskiego, będą mogły działać nie tylko w imieniu i na rzecz tych jednostek samorządu, które je powołały, ale również we własnym imieniu, czyli będą mogły zaciągać zobowiązania we własnym imieniu, odciążyć zadłużenie tych gmin. Ustawa dookreśla także kompetencje spółki koordynującej przedsięwzięcia Euro, czyli PL.2012. I tu jest istotna poprawka Senatu, która doprecyzowuje kompetencje kontrolne spółki PL.2012, odnosząc je tylko do przedsięwzięć Euro, a nie do całej działalności spółek samorządowych, co byłoby sprzeczne z zasadami ustrojowymi. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Rzeczywiście krótkie było to wystąpienie pana ministra. Dziękuję bardzo.

Czy państwo mają pytania do pana ministra? Już widzę las rąk. Zaczynamy od pana senatora Leona Kieresa.

(*Senator Leon Kieres:* Ja mam bardzo praktyczne pytanie.)

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Leon Kieres:

Taka kwestia, Panie Ministrze. Chodzi o nową wersję art. 26. Ja ją w pełni popieram, ale chciałbym pana ministra zapytać o następującą sprawę. W ust. 2 piszemy, że spółka celowa nabywa nieruchomości dla celów realizacji przedsięwzięć Euro 2012 w imieniu i na rzecz tego podmiotu, czyli tych miast, lub w imieniu i na rzecz spółki. Ale tu jest funkcyj „lub”, a nie „albo”. To oznacza, że mogą wystąpić trzy sytuacje, Panie Ministrze – pytanie, czy taka była wasza intencja – mianowicie spółka celowa nabywa nieruchomości na rzecz miasta, na przykład mojego Wrocławia, na swoją rzecz albo ta nieruchomość staje się współwłasnością, spółka nabywa ją na rzecz miasta i swoją. Czy tę trzecią możliwość też braliście pod uwagę, czy nie? Bo jeśli nie, to słowo „lub” musi być zastąpione słowem „albo”.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Adam Giersz:

Myślę, że braliśmy pod uwagę taką możliwość. (Senator Leon Kieres: Współwłasność.)

Generalnie idea była taka, żeby dać szerokie możliwości w tym zakresie i nie ograniczać tych spółek, jeśli chodzi o tę działalność.

(Senator Leon Kieres: Czyli spółka celowa może nabywać nieruchomości na swoją rzecz i na rzecz miasta).

Tak.

(Senator Leon Kieres: Dobrze. Uspokoilem się.)

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Proszę pana senatora Andrzeja Persona.

Senator Andrzej Person:

Bardzo dziękuję, Pani Marszałek.

Panie Ministrze, znana jest powszechnie pana wiedza na temat piłki nożnej, a na pewno niedawne starcia między ministerstwem a Polskim Związkiem Piłki Nożnej utrwaliły panu tę wiedzę i wzbogaciły ją. Chciałbym, jeśli można, także w imieniu moich kolegów, zadać pytanie takie nieco szersze, ogólniejszej natury.

Proszę przedstawić cały obraz Euro 2012, to znaczy, jaki jest w czasie przygotowań i samych mistrzostw zakres kompetencji poszczególnych organizacji, czyli ministerstwa sportu, Polskiego Związku Piłki Nożnej, UEFA, głośnej i występującej często w mediach prężnej spółki PL.2012, a wreszcie spółek celowych prywatnych. Czy ich kompetencje się zazębiają? Jak te organizacje z sobą współpracują? Kto czym się zajmuje? Jeże-

li Pani Marszałek pozwoli... Myślę, że te informacje są nam potrzebne, a nie wszystkim są znane. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Momencik, Panie Ministrze.

To teraz mówi się dwadzieścia dwanaście, a nie dwa tysiące dwanaście? (Wesołość na sali)

Senator Andrzej Person:

Znam ogromne zamilowanie pani marszałek, ekscelencji, do języka polskiego, a przede wszystkim jej gigantyczną wiedzę o nim, ale myślę, że przyjmie pani ten fatalny błąd językowy jako nową jakość i będziemy używali tego wyrażenia „dwadzieścia dwanaście”, choć rzeczywiście poprawniej byłoby „dwa tysiące dwanaście”. Często słyszymy też „w dwutysięcznym dwunastym”, ale to potwornie brzmi.

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: To zapomnijmy, wymazujemy ze stenogramu.)

Zapomnijmy, dwadzieścia dwanaście... Pozwolił pani marszałek...

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dwadzieścia dwanaście. Ja zostanę... Proszę bardzo.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Adam Giersz:

Dziękuję bardzo.

Pan senator pytał o relacje między podmiotami, między ministrem, PZPN, UEFA w procesie przygotowań Euro 2012. Partnerem dla UEFA jest przede wszystkim Polski Związek Piłki Nożnej, to znaczy, UEFA powierzyła organizację Euro 2012 Polskiemu Związkowi Piłki Nożnej, zaś rząd polski udzielił gwarancji na zrealizowanie tego projektu. Te gwarancje dotyczą przygotowania infrastruktury, zachowania praw intelektualnych, możliwości swobodnego przekraczania granicy, pewnych zwolnień podatkowych dla UEFA w trakcie organizacji mistrzostw. Minister, podejmując działania w celu realizacji tych gwarancji rządowych, powołał spółkę PL.2012, która koordynuje cały proces przygotowań i generalnie jej kompetencjom podlegają zadania objęte gwarancjami państwa oraz zadania, które państwo realizuje. UEFA, która będzie operacyjnie organizowała Euro 2012, powołuje osobną spółkę i tworzy lokalne komitety organizacyjne na Ukrainie i w Polsce, zaś PZPN tworzy własną spółkę, która zajmie się częścią zadań związanych z przeprowadzeniem

(sekretarz stanu A. Giersz)

samego turnieju. Czyli najogólniej można powiedzieć, że wszystkie kwestie związane z infrastrukturą znajdują się po stronie ministra i koordynuje je spółka PL.2012, a większość spraw związanych z przeprowadzeniem samego turnieju będzie prowadziła spółka stworzona przez PZPN.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Teraz pan senator Andrzej Szewiński, potem senatorowie Wittbrodt i Bisztyga.

Senator Andrzej Szewiński:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Mam następujące pytanie do pana ministra: jak przedstawiciele UEFA w ostatnim raporcie ocenili stan przygotowań Polski do organizacji mistrzostw Europy, a także sposób zarządzania tym projektem? To jest pierwsze pytanie.

A drugie: w jakim trybie zadania o charakterze inwestycyjnym są kwalifikowane do wykazu przedsięwzięć celowych, w których realizacji można wykorzystać regulacje uproszczeniowe, wynikające z procedowanej ustawy? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Proszę o odpowiedź, Panie Ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Sportu i Turystyki
Adam Giersz:**

Dziękuję bardzo.

Sposób zarządzania projektem Euro 2012 w Polsce UEFA traktuje jako wzorcowy, modelowy, również dla strony ukraińskiej, to znaczy, oczekuje, że strona ukraińska będzie zarządzała projektem w podobny sposób, jak to jest w Polsce. W Polsce jest wyraźnie oddzielona część polityczna, zarządzania projektem, od części operacyjnej – jest komitet organizacyjny z panem premierem Tuskiem na czele i jest część operacyjna, którą zarządza spółka PL.2012, powołana przez ministra sportu. To rozdzielenie części politycznej od operacyjnej jest traktowane jako wzorcowe i uważane za dobrze działające. Działalność spółki PL.2012 jest oceniana przez UEFA bardzo wysoko. I to jest chyba taka najbardziej ogólna ocena wskazująca, że jest to dobry sposób zarządzania biznesowego projektem Euro 2012.

Drugie pytanie dotyczyło trybu wprowadzania przedsięwzięć związanych z Euro na tak zwaną listę przedsięwzięć Euro. Jest ona formułowana

w drodze rozporządzenia ministra, wprowadzającego na listę te przedsięwzięcia, które są niezbędne do przeprowadzenia projektu Euro 2012. To rozporządzenie będzie uzupełnione, w ślad za nowelizowaną dzisiaj ustawą, o przedsięwzięcia realizowane przez podmioty prywatne. Mówimy tu przede wszystkim o centrach pobytowych – ta nowelizacja umożliwi korzystanie z przywilejów ustawy podmiotom prywatnym organizującym centra pobytowe na potrzeby Euro 2012. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Pytanie zadaje pan senator Edmund Wittbrodt.

Senator Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Panie Ministrze, samorząd naszego województwa, województwa pomorskiego, uważa, że łatwiejsze byłoby koordynowanie projektami inwestycyjnymi i nadzorowanie ich, ze względu na to, że wykorzystywana będzie nie tylko struktura miast, ale i nawet województwa, gdyby rozszerzyć możliwość organizacji na województwa, w których znajdują się miasta organizatorzy. Jak pan minister ocenia taką propozycję, żeby, tak jak to jest w wypadku województwa śląskiego, rozszerzyć tę możliwość na województwo ze względu na infrastrukturę?

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Proszę, Panie Ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Sportu i Turystyki
Adam Giersz:**

Przypadek województwa śląskiego był szczególny ze względu na to, że Stadion Śląski jest własnością marszałka województwa, a nie gminy Chorzów czy gminy Katowice. Stąd to specjalne rozwiązanie dla województwa śląskiego. Ale idea całego projektu jest to, że to gmina, miasto gospodarz jest partnerem dla UEFA w organizacji, a nie cały region. W ustawie wpływ marszałka na funkcjonowanie spółki jest zapewniony przez udział przedstawiciela zarządu województwa – tu też nowelizujemy tę ustawę, bo do tej pory była to osoba wskazana przez marszałka, a teraz przez zarząd województwa – w radzie nadzorczej spółki celowej powołanej przez miasto. I w taki sposób, pośredni, zapewniamy wpływ zarządu województwa na funkcjonowanie spółki celowej powołanej do realizacji tego przedsięwzięcia. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Senator Stanisław Bisztyga.

Senator Stanisław Bisztyga:

Panie Ministrze, mam trzy pytania.

Pierwsze. W najbliższym czasie UEFA powinna rozstrzygnąć kwestię miast, to znaczy, które cztery miasta będą to realizowały. Czy byłby pan uprzejmy powiedzieć, kiedy to będzie? Bo informacje są różne, sprzeczne. I to, co się niezwykle z tym wiąże, to jest kwestia zaangażowania finansowego – i dlatego to jest takie ważne. Czy również w tym samym czasie będą rozstrzygnięte kwestie tych miast satelitów, tych ośrodków zamiejscowych, których ma być szesnaście, a aplikuje o to kilka razy tyle miast? To jest pierwsze pytanie.

Drugie dotyczy wizji pana ministra, a może nawet bardziej spółki, co do gospodarowania tymi obiektami po mistrzostwach. Chodzi o to, żeby się nie powtórzył kasus Portugalii czy jakichś innych podobnych przypadków stadionów.

I pytanie trzecie, najtrudniejsze. Mianowicie czy można mieć do pana prośbę albo postulat o skierowanie takiej petycji, takiego apelu do tych, którzy organizują przetargi, żeby organizowali je tak, by były one, że tak powiem, przyjazne również dla polskich firm? W Krakowie był organizowany przez jednostki miejskie przetarg na pewne inwestycje i tak ustawiono jego warunki – a konkretnie ustalono zdolność kredytową na poziomie jakichś 80 milionów zł – że żadna z polskich firm nie mogła tych warunków spełnić. A nigdzie, w żadnej ustawie nie jest napisane, że tak należało postąpić, bo po prostu nie ma określonej górnej granicy. Gdyby ta zdolność kredytowa była ustawiona na poziomie 3, 4, 5 czy 10 milionów, wówczas firmy polskie by to zrobiły. I dlatego jest gorąca prośba, żeby zwrócić się – może w formie apelu, petycji czy jakiegoś pisma, zresztą nie wiem, czego – do tych, którzy będą organizować przetargi, by zaczęli chodzić po ziemi, a tym samym dali szansę polskim firmom. Bo chodzi o to, żebyśmy nie stanęli przed takim smutnym faktem, iż w Polsce stadiony na Euro 2012 wybudują firmy zagraniczne – a tak to na dziś wygląda – a my będziemy się cieszyć, jeśli ewentualnie zostaniemy podwykonawcami.

To by były te trzy pytania. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Proszę o odpowiedź.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Sportu i Turystyki
Adam Giersz:**

Co do wyboru miast, miałem okazję tydzień temu rozmawiać z sekretarzem generalnym UEFA

o tej sprawie. UEFA ma plan taki, żeby w maju, na posiedzeniu Komitetu Wykonawczego w Bukareszcie, dokonać wyboru miast. Wcześniej, w połowie kwietnia, będzie wizyta Michela Platini i delegacji UEFA, która przygotowuje tę decyzję. Będą ostateczne, jak gdyby finałowe rozmowy przed podjęciem decyzji dotyczącej wyboru miast.

Obecnie stan prawny i stanowisko UEFA jest takie, że Euro odbędzie się w Polsce i na Ukrainie w sześciu miastach, to znaczy w nie mniej niż sześciu miastach i nie więcej niż ośmiu miastach. Warunkiem przeprowadzenia Euro na Ukrainie jest to, by był zbudowany stadion w Kijowie, a jeśli chodzi o Euro w Polsce – to, żeby był zbudowany Stadion Narodowy. I takie jest stanowisko... Aha, jeszcze dodatkowo ważne jest to, że organizacja w Polsce i na Ukrainie może przebiegać asymetrycznie, to znaczy może być więcej miast po stronie ukraińskiej niż po polskiej lub odwrotnie. I to jest oficjalne stanowisko UEFA w tej sprawie. A decyzje zapadną w maju, podczas posiedzenia Komitetu Wykonawczego. Ja nie mam stuprocentowej pewności, że decyzja podjęta w maju będzie już całościowa – możliwe, że ona będzie jeszcze w jakiś sposób warunkowa. W każdym razie takie są zamierzenia UEFA.

Centra pobytowe. Została już sporządzona i przedstawiona lista czterdziestu czterech – tyle to jest w tej chwili – projektów ośrodków pobytowych dla drużyn. UEFA do czerwca zamierza dokonać inspekcji tych ośrodków, żeby wybrać minimum szesnaście, bo taki jest wymóg. Drużyny, które będą grały, będą wybierały ośrodki spośród tych szesnastu, chociaż nie są do tego zobligowane, bo mogą też wybrać ośrodek niewymieniony na liście ośrodków preferowanych przez UEFA.

Co będzie po 2012? To jest oczywiście problem przede wszystkim miast, które budują stadiony, a więc Gdańsk, Kraków, Wrocław, Poznań, tak że to przede wszystkim te miasta o tym myślą. W poniedziałek Gdańsk organizuje w budynku giełdy publiczną prezentację dotyczącą wykorzystania stadionu po Euro, biznesowego wykorzystania powierzchni znajdującej się na stadionie. Czyli miasta budujące stadiony przedstawiają projekty, myślą o tym, co będzie realizowane po rozegraniu Euro.

Problem nieco większy może dotyczyć Warszawy, bo tu ma być Narodowe Centrum Sportu, które nie będzie miało głównego użytkownika. Jeśli chodzi o stadiony we Wrocławiu, w Gdańsku, w Poznaniu, w Krakowie, to tam są drużyny ligowe na odpowiednim poziomie, będące potem stałym, głównym użytkownikiem danego stadionu – co tydzień albo dwa razy w tygodniu będzie na takim stadionie mecz, a dodatkowo będą imprezy artystyczne czy innego rodzaju imprezy kulturalne uzupełniające program. W odniesieniu do Stadionu Narodowego taki pakiet jest przygotowywany, pewnie będzie organizowany przetarg na ope-

(sekretarz stanu A. Giersz)

ratora tego stadionu biznesowego, bo stadion będzie pełnił wiele funkcji: konferencyjnych, hotelowych, wystawowych itd.

I trzecie pytanie, chodziło o przetargi. Przede wszystkim jest tak, że przetargi muszą być przeprowadzane zgodnie z prawem unijnym, a więc musi być to przetarg otwarty, dopuszczający wszystkich partnerów z Unii Europejskiej. Uwaga pana senatora będzie trudna teraz do zastosowania, bo te przetargi są już w fazie finałowej. Przetarg na stadion we Wrocławiu już został rozstrzygnięty, w Gdańsku, jak myślę, zostanie rozstrzygnięty w ciągu dwóch tygodni, zostanie wybrany wykonawca, wobec tego nie ma już możliwości wprowadzania do tych procedur innych zapisów, gdyż te procedury są w tej chwili rozstrzygane. To samo jest ze Stadionem Narodowym – są już znani czy wybrani w pierwszym etapie potencjalni wykonawcy, tylko spośród nich wybierze się tych, którzy zaoferują praktycznie najlepszą cenę. W tych przypadkach takie określenie wysokości gwarancji było spowodowane tym, że termin jest nieprzekraczalny, a więc chodziło tu o wybór tylko takich wykonawców, którzy dają maksymalną pewność, że będą w stanie to przedsięwzięcie zrealizować i nie będą mieli kłopotów na przykład ze sprawami finansowymi. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Teraz poproszę pana senatora Antoniego Piechniczka, a potem pana senatora Staszka Koguta.

Senator Antoni Piechniczek:

Panie Ministrze, ja zadałem wcześniej pytanie nawiązujące do wypowiedzi senatora Bisztygi i też chciałbym podnieść tę właśnie sprawę, którą pan na końcu swej wypowiedzi był uprzejmy wyjaśnić. Mianowicie wydaje mi się, że mieliśmy na tyle czasu, aby pomyśleć o tym, iż budowa tych stadionów, te olbrzymie inwestycje powinny być inwestycjami propolskimi. Skoro tak się nie stało, to rzeczywiście jest to duży błąd strony rządowej. Jest to, powiedziałbym, wielkie wypaczenie. Ja tu przypomnę, że Francuzi, gdy budowali nowy stadion w Saint-Denis, w zdecydowanej większości korzystali z konstrukcji stalowych produkowanych w Polsce, a konkretnie – w Mostostal Zabrze. Teraz zaś moce produkcyjne Mostostalu Zabrze są prawie że niewykorzystane. A więc to jest rzeczywiście przedmiot olbrzymiej troski i żałowania, dlaczego tak się stało i jak to się stało.

I skoro już jesteśmy przy tych sprawach finansowych, to mam też pytanie następne. Mianowicie: jak strona rządowa zapatrywała się na sprawę budowy Stadionu Narodowego na byłym Stadio-

nie Dziesięciolecia z równoległą inwestycją dotyczącą Stadionu Wojska Polskiego, stadionu Legii, przy Łazienkowskiej? Stadion Narodowy to jest koszt 1 miliarda 200 milionów, a w wypadku stadionu Legii to jest pół miliarda. Oczywiście ktoś powie, że na stadion Legii pieniądze daje gmina Warszawa, ale gmina Warszawa z powodzeniem mogła partycypować też w kosztach Stadionu Narodowego. Stadion Śląski, który też jest stadionem narodowym, wybudowany został zarówno za środki państwowe, jak i za środki całej aglomeracji śląsko-dąbrowskiej. I nagrodą dla tej aglomeracji za czterdzieści lat dobrego gospodarowania tym stadionem – przypomnę, że Stadion Dziesięciolecia stał się największym bazarem Europy, podczas gdy tamten stadion stał się legendą – jest to, że stadion ten stał się stadionem rezerwowym.

W związku z tym, iż jest tyle, że tak powiem, znaków zapytania i dwuznaczności, chciałoby się usłyszeć ze strony politycznej jakiegoś jasnego wyjaśnienie tych kwestii, które poruszyłem.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Marek Ziółkowski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Sportu i Turystyki
Adam Giersz:**

Dziękuję bardzo.

Pierwsza sprawa to sprawa przetargu na budowę stadionów. Jak powiedziałem wcześniej, musi to być zgodne z prawem unijnym. Dyskryminacja narodowa nie jest dopuszczalna w prawie unijnym. Musimy się do tego dostosować. I dlatego po prostu były to wolne, nieograniczone przetargi. Takie są konsekwencje tego prawa unijnego.

Jeśli chodzi o budowę narodowego centrum i stadionu Legii w Warszawie, to rzeczywiście to były decyzje podejmowane niezależnie przez miasto Warszawa. Wcześniej, myślę, że jeszcze przed przyznaniem nam Euro, był już w samorządzie warszawskim podejmowany problem stadionu Legii. Miasto zdecydowało się budować stadion dla Legii Warszawa, stadion trzydziestotysięczny, a na Euro potrzebny był stadion pięćdziesiąt tysięcy, to był warunek UEFA. Przypomnę, że musiały być minimum cztery stadiony: jeden stadion pięćdziesiąt tysięcy na mecz otwarcia, jeden stadion czterdziestotysięczny na mecz ćwierćfinałowy i dwa stadiony trzydziestotysięczne na rozgrywki grupowe. Stąd potrzeba tego pięćdziesiąt tysięcy stadionu narodowego. Rodzi to oczywiście problem, o którym wspomnieliśmy, właściwego wykorzystania stadionu narodowego po Euro 2012, ale jestem przekonany, że

(sekretarz stanu A. Giersz)

projekt biznesowy przygotowywany dla tego stadionu pozwoli na jego efektywne wykorzystywanie. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Pani senator Rotnicka, proszę bardzo.

Senator Jadwiga Rotnicka:

Szanowny Panie Ministrze, być może powtórzę niektóre pytania, ale chciałabym uzyskać od pana odpowiedź, która wyjaśni mi dokładnie istotę sporu: cztery miasta – sześć miast. Swego czasu, dwa lata temu, dowiedzieliśmy się, że są cztery miasta, które będą organizatorami tychże mistrzostw, i dwa tak zwane rezerwowe. W tej chwili stanowisko jest inne, powracamy jak gdyby do momentu startu, czyli do możliwości uczestniczenia w grze sześciu miast. Skąd bierze się ta różnica i skąd właściwie jest ten niepokój miast, które już pierwotnie zostały jakoby wytypowane, a w tej chwili od nowa startują w grze? Ja rozumiem wszystkie dążenia do tego, iżby być tym organizatorem i mecz się tam odbywał. A minister Drzewiecki powiada tak w czasie swojego wystąpienia sejmowego: „Wszystkie sześć miast bierze poważny udział w grze. Być może w maju będziemy znali już te cztery miasta, które zostaną wskazane, a być może w maju tylko cztery, a we wrześniu dowiemy się, że dwa kolejne polskie miasta będą brały udział jako organizatorzy”. Wobec tego pytam: Od czego to zależy, że będzie to sześć miast? Jakie miasta mogą wchodzić w grę? Czy są jakieś miasta zagrożone? Czy kryteria wyboru tych miast uległy zmianie? Bo niepokój, przyznaję, jest, zwłaszcza wśród tych miast, które pierwotnie znalazły się w grupie czterech wytypowanych. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Sportu i Turystyki
Adam Giersz:**

Dziękuję bardzo.

Polska zgodnie z pierwszą decyzją UEFA otrzymała prawo organizacji mistrzostw w czterech miastach. Były też cztery miasta na Ukrainie. Później Polska i Ukraina aplikowały do UEFA o rozszerzenie tego tak, żeby było to nie osiem, ale dwanaście miast. UEFA to zaakceptowała w tym znaczeniu, że powiedziała: proszę, przedstawcie nam propozycję sześciu miast, to dla nas lepiej, bę-

dziemy mieli większy wybór. I stąd do tych czterech podstawowych doszły dwa miasta dodatkowe: Chorzów i Kraków. W tej chwili te wszystkie sześć miast traktowanych jest jako jedna pula i UEFA będzie dokonywała w maju, jak powiedziałem, wyboru czterech miast spośród tych sześciu. Oczywiście jest pewna szansa – powiedziałem o tej możliwej asymetrii, jeśli chodzi o organizację mistrzostw przez Polskę i Ukrainę – żeby mistrzostwa odbyły się nie w czterech, ale w większej liczbie miast w Polsce, ale to jest kwestia decyzji UEFA.

Mogę powiedzieć jeszcze jedno. To, które miasta będą wybrane, zależy przede wszystkim od stopnia przygotowania do Euro, i to ocenia komisja UEFA, ale dodatkowo mogę powiedzieć, że powiedziano mi, że o tym może też zadecydować logistyka całego turnieju. To znaczy to, jakie to będą miasta na Ukrainie, jakie miasta w Polsce, jakie będzie ich rozmieszczenie i jakie będą połączenia między tymi miastami, będzie też jednym z elementów wyboru konkretnych lokalizacji Euro 2012 w Polsce. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Teraz pan senator Kogut, a potem senatorowie Jurcewicz i Skorupa.

Senator Stanisław Kogut:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panowie Senatorowie!

Uważam, że bardzo słuszne było pytanie pana senatora Piechniczka. Bo, Panie Ministrze, idą ogromne pieniądze, jeśli chodzi o Warszawę. I żeby nowy stadion narodowy nie był Stadionem Dziesięciolecia. Ja pamiętam z dzieciństwa, że były tam wyścigi pokoju, a poza tym nic. My wyrzucamy 800 milionów zł, a nie bierzemy przykładu z różnych miast Europy i świata. Na przykład we Włoszech, w Mediolanie, dwa kluby grają na jednym stadionie, płacą za wynajęcie, a my tu wyrzucamy... Dla mnie, senatora Rzeczypospolitej, podatnika to nie są żadne argumenty, że Rada Miasta Warszawy czy gmina Warszawa ogłaszają przetarg. To ma być polityka rządu. To ma być jednoznaczne.

Sprawa następna. Panie Ministrze, ja mam takie pytanie, bo ja jestem związany z transportem: czy faktycznie są jakieś zespoły, które będą decydować o strategicznych połączeniach pomiędzy Ukrainą i Polską, i miastami, w których mają być rozgrywane mecze piłkarskie? Bo dobrze wiemy – i nie unikajmy, Panie Ministrze, odpowiedzi – że zadecydowano i że to będą Gdańsk, Warszawa, Wrocław, Poznań, a miastami rezerwowymi mają być Kraków i Katowice. Dla mnie kryteria były typowo polityczne, a nie merytoryczne, bo nawet

(senator S. Kogut)

gdyby ktoś mi mówił... Weźmy Katowice: siedem klubów pierwszoligowych, chyba dziesięć drugoligowych, podobnie Kraków. W związku z tym albo mamy bazę, albo nie. Dla mnie najlepiej przygotowane są Kraków, Warszawa i Katowice, bo tam jest pełna baza. Mnie chodzi o to, że jeszcze za pani minister Jakubiak – bo ja patrzę na Euro 2012 jako na ogromną szansę dla Rzeczypospolitej – były różne zespoły. I pamiętam, że były zespoły transportowe. Ja z bólem serca mówię, że przyjeżdża ekspert Unii Europejskiej, Panie Ministrze, idzie na dworzec kolejowy – ja jestem kolejarzem – na Dworzec Centralny i ucieka z niego, bo nie chcę mówić, że...

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Czy to są pytania, Panie Senatorze?)

To jest pytanie.

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: To jest pytanie, tak?)

Czy są te zespoły? No bo jak nie ma tych zespołów, to naprawdę nie ma o czym rozmawiać.

Druga sprawa. Panie Ministrze, nie uciekajmy od odpowiedzi pani senator, pani profesor. Przecież dobrze wiemy, że Ukraina pewne sprawy blokuje, bo oni nie są przygotowani. Ja podejrzewam, że jak będzie osiem stadionów, to w Polsce będzie sześć, a u nich będą dwa i tyle. Tak że na pewno wiemy, jakie to będą miasta, ino nie chcemy dać konkretnej odpowiedzi.

I trzecie pytanie... Przepraszam, jak potem będę zabierał głos, to o tym powiem.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Adam Giersz:

Dziękuję.

Pierwsze pytanie, o dwa stadiony w Warszawie. Decyzje zostały podjęte, w tej chwili możemy już tylko ex post analizować, czy dobrze się stało, czy można było lepiej to rozwiązać. Decyzje zostały podjęte, budowane są dwa stadiony: stadion Legii i Stadion Narodowy. Problemem jest teraz to, żeby te stadiony były jak najlepiej wykorzystane.

Połączenia z Ukrainą, drogowe, kolejowe... Dla UEFA kluczowe są lotniska na Ukrainie. Mają świadomość, że na Ukrainie stanu dróg ani połączeń kolejowych nie poprawi się w stopniu, który by odpowiadał potrzebom UEFA. W związku z tym koncentrują się na tym, żeby lotniska były właściwe, bo z Polski masy kibiców przemieszczają się będą nie drogami, ale samolotami. Zakłada się, że głównie to lotniska będą obsługiwały ten ruch.

Jeśli chodzi o sprawę projektu infrastrukturalnego, to na poziomie spółki są koordynatorzy do spraw tego transportu, ale jest też umowa polsko-ukraińska i zgodnie z tą umową jest zespół, który analizuje problem płynności połączeń transportowych, w tym przejść drogowych. To są wspólne zespoły funkcjonujące na podstawie umowy międzyrządowej między Polską a Ukrainą.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pan senator Jurcewicz, proszę bardzo.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Panie Marszałku, Panie Ministrze.

Ja mam dwa krótkie pytania. Czy tylko i wyłącznie UEFA ma głos decydujący w sprawie wytypowania konkretnych stadionów do rozegrania Euro?

Drugie, à propos zespołów. Przy tak dużej imprezie istotnym elementem jest komunikacja, nie tylko ta transportowa, lotnicza, ale także telekomunikacyjna, mówię tu o szeroko rozumianej obsłudze samych mistrzostw. Czy jest jakiś zespół, który pracuje nad tymi sprawami?

I trzecie, króciutkie. Czy decyzja o wytypowaniu konkretnych stadionów zawiera też element dotyczący rozmieszczenia drużyn, które będą rozgrywały mecze na konkretnym stadionie? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Adam Giersz:

Dziękuję bardzo.

Pierwsze pytanie. Decyzja w sprawie wyboru stadionów należy do UEFA, tylko i wyłącznie do UEFA, natomiast drużyny, logistyka tego turnieju, o którą pan senator pyta, tak naprawdę będzie znana dopiero w grudniu 2011 r. Zakończą się wtedy eliminacje do Euro 2012, odbędzie się losowanie grup i dopiero nastąpi przydział grup do poszczególnych miast, do poszczególnych stadionów. Wtedy logistyka przemieszczania się zostanie z tym powiązana. Do spraw telekomunikacji jest specjalny zespół, powołany w ramach umowy polsko-ukraińskiej, zajmujący się właśnie telekomunikacją.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Pan senator Skorupa. Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Tadeusz Skorupa:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, ja mam pytanie, czy ministerstwo nie zastanawiało się nad tym, że UEFA podchodzi do tego czysto komercyjnie, biznesowo i jest zainteresowana tylko kwotą, jaką będą generować, aplikować organizatorzy tych Mistrzostw Europy. Czy zatem jest znana minimalna kwota, jaką organizatorzy muszą przelać dla UEFA? Czy są zrobione jakieś obliczenia, w jakim wariantcie, jakie będą otrzymane zyski, kwoty pozyskane na poszczególnych czterech czy też sześciu stadionach i w ogóle w skali całej Polski liczone przy sześciu, czy przy czterech stadionach? Czy takie obliczenia są zrobione? Ile będzie z biletów czy też od reklamodawców, między innymi piwa, i od sprzedaży na tych stadionach? Ja uważam, że UEFA jest zainteresowana tylko kwotą, jaka wpłynie na jej konto od organizatorów, a nie tym, czy to będzie w sześciu czy też w czterech miastach na terenie Polski. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Sportu i Turystyki
Adam Giersz:**

Dziękuję bardzo.

Oczywiście dla UEFA to jest biznes. Mają bardzo dobry produkt – po Mistrzostwach Świata w Piłce Nożnej i Igrzyskach Olimpijskich jest to trzecia impreza światowa, Mistrzostwa Europy w Piłce Nożnej są takim trzecim biznesowym sportowym przedsięwzięciem – i chcą ten produkt jak najlepiej wypromować, jak najlepiej sprzedać. Tym się kierują przede wszystkim: kryteriami biznesowymi. Ja mogę powiedzieć, że Polska, ani PZPN, ani rząd, nie płaci żadnej gotówki za prawo organizacji Euro w Polsce. Za to większość wpływów z EURO jest korzyścią UEFA. W części UEFA będzie się dzieliła tymi przychodami z Polskim Związkiem Piłki Nożnej. Mówiąc bardzo brutalnie, my przygotowujemy scenę dla Euro 2012, a UEFA organizuje show na tej scenie.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Wojciechowski w takim razie.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, Panie Ministrze, chodzi mi o taką rzecz: Euro 2012 a strefa Schengen. Czy w tym zakresie przewidywane są jakieś problemy? Wiadomo, że Polska i Ukraina

są po przeciwnych stronach granicy strefy Schengen. Czy potrzebne są jakieś regulacje prawne, czy te regulacje są do załatwienia, że tak nieładnie powiem, przez Polskę? Czy też trzeba będzie to załatwiać na forum całej Unii Europejskiej? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Sportu i Turystyki
Adam Giersz:**

Jest w ramach umowy polsko-ukraińskiej powołana grupa do spraw przejść, ruchu granicznego w trakcie Euro 2012. Przykład ostatniego Euro pokazuje, że Szwajcaria i Austria, że oba te kraje zaostrzyły kryteria Schengen, nie zaś rozluźniły. Ten problem jest przez tę grupę rozważany, nie wiem, jakie będą rozstrzygnięcia w tym zakresie. Nie przypuszczam, żeby była zgoda na jakieś znaczące ułatwienia w przekraczaniu granicy w stosunku do obowiązującego układu z Schengen.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Pani senator Borys-Damięcka, proszę bardzo.

Senator Barbara Borys-Damięcka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Ja mam następujące pytanie. Czy jest w przygotowaniu jakiś schemat organizacyjny umożliwienia transmisji telewizyjnych odbywających się meczy? Kto jest decydem w tej sprawie? I czy są już przesłanki do starania się o pozyskanie zgody na transmisje? Jakiego typu korzyści mogą mieć z tego kraje czy organizacje krajów, które są organizatorami Euro? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Sportu i Turystyki
Adam Giersz:**

Prawa telewizyjne należą do UEFA i UEFA te prawa telewizyjne sprzedaje. Polska również będzie musiała zakupić prawa do transmisji telewizyjnych. I to jest najkrótsza odpowiedź.

Senator Barbara Borys-Damięcka:

Ja rozumiem, że to należy do UEFA, ale chciałabym wiedzieć, czy UEFA przedstawiła lub ma zamiar w najbliższym czasie przedstawić zasady

(senator B. Borys-Damięcka)

zdobywania praw do transmisji, tak aby jasność i klarowność możliwości uczestniczenia poszczególnych stacji czy organizacji telewizyjnych była wszystkim jednoznacznie przedstawiona, aby wszyscy mieli w miarę możliwości szansę starać się o to.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Sportu i Turystyki
Adam Giersz:**

Myślę, że to jeszcze nie jest rozstrzygnięte, ale dotychczasowa praktyka była taka, że UEFA, tak jak inne międzynarodowe organizacje, jak MKOl, sprzedaje te prawa za określoną kwotę w pakiecie wybranemu operatorowi, który następnie stara się je sprzedać jak najkorzystniej dla siebie, żeby mieć z tego zysk.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pan senator Wojciechowski, proszę bardzo.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, Panie Ministrze, mnie chodziło o sprawność tego ruchu, nie o ułatwienia. Sprawność ruchu granicznego na granicy polsko-ukraińskiej w tej chwili jest znana, a należy przyjąć, że znaczna część ruchu europejskiego na Ukrainę w przypadku organizacji mistrzostw będzie się odbywała właśnie przez Polskę, bo najkrótsza droga z największych potęg piłkarskich wiedzie przez Polskę. Czy sprawność tych przejść, które są, jest wystarczająca, czy też trzeba będzie rozbudować te przejścia? Czy służb jest odpowiednio dużo, czy będzie ich odpowiednio dużo przygotowane na przeprowadzenie tej operacji w ciągu kilku dni? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Sportu i Turystyki
Adam Giersz:**

Dziękuję bardzo.

Ja myślę, że ten problem będzie rozwiązany. Współpraca w obszarze ruchu granicznego polsko-ukraińskiego jest chyba dobrze przez zespoły działające w ramach komitetu współpracy polsko-ukraińskiej realizowana. W ciągu najbliż-

szych dwóch tygodni odbędzie się kolejne spotkanie polsko-ukraińskich zespołów między innymi w sprawie modernizacji przejść granicznych i ułatwień w ruchu granicznym przez te przejścia. Ja myślę, że ten problem na pewno będzie rozwiązany, bo wszyscy mają świadomość tego, jakie są problemy z przekraczaniem granicy polsko-ukraińskiej.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Faza pytań się skończyła.

Otwieram zatem dyskusję.

Jako pierwszy pan senator sekretarz Andrzej Szewiński.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Andrzej Szewiński:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

Polska stoi przed rzeczywiście ogromnym wyzwaniem związanym z organizacją mistrzostw Europy w piłce nożnej. Przedmiotowa impreza jest – jak powiedział mój szanowny przedmówca, pan minister – jednym z najbardziej prestiżowych eventów sportowych. Piłkarskie mistrzostwa Europy są imprezą o największej dynamice wzrostu oglądalności i trzecim, po mistrzostwach świata i igrzyskach olimpijskich, najchętniej oglądanym widowiskiem sportowym na świecie.

Analitycy prognozują, że dochód z powyższej imprezy, czyli ze sprzedaży biletów i sprzedaży praw do transmisji telewizyjnej, przekroczy półtora miliarda euro. Liczba widzów oglądających mistrzostwa Europy przekroczy miliard. Jak państwo pamiętacie, finał mistrzostw Europy w Austrii, jeden mecz oglądało sto pięćdziesiąt milionów kibiców. Jeżeli przygotowujemy odpowiednie warunki poza stadionami, jeżeli będziemy umieli, mówiąc kolokwialnie, dobrze sprzedać atrakcje w naszych regionach i miastach, to kilka milionów kibiców, którzy przyjadą do Polski, wywiezie nie tylko wrażenia związane z mistrzostwami, ale również z naszym krajem, po prostu złapie bakcyła polskości w pozytywnym tego słowa znaczeniu.

Wspomniałem wcześniej o zyskach, analitycy mówią o kwocie półtora miliarda euro. Nie wiadomo, czy one takie będą, ale to są w lwiej części zyski UEFA. Polska strona powinna przygotować odpowiednie warunki poza stadionami, tak aby kibice, którzy w Portugalii zostawili 700 milionów euro, w Polsce też mogli zostawić ponad 800 milionów euro. To byłoby w interesie Polaków – tak jak mówił o tym i zabiega o to pan senator Skorupa, zresztą my wszyscy – w interesie polskiego państwa, także małych, drobnych przedsiębiorców.

Przedstawiając te fakty i prognozy, pragnę pańom i panom senatorom pokazać rangę imprezy,

(senator A. Szewiński)

z jaką nasz kraj ma zamiar się zmierzyć. Śmiało mogę zaryzykować twierdzenie, iż sprawne przygotowanie państwa polskiego do przedmiotowej imprezy pro publico bono przyczyni się do największej w powojennej historii promocji naszego kraju – chciałbym to podkreślić – a także umożliwi pewien skok cywilizacyjny i rozpędzenie polskiej gospodarki w jakże trudnych warunkach światowego kryzysu. Impreza będzie trwała dwa, może trzy tygodnie, ale po mistrzostwach pozostanie – mam nadzieję – sieć nowoczesnych autostrad, zmodernizowana infrastruktura drogowa i kolejowa, sieć hoteli, centrów pobytowych, a także obiektów sportowych, spełniających standardy i kryteria XXI w.

W związku z tym, że Polska będzie organizować mistrzostwa Europy, została przygotowana ustawa o imprezach masowych, nad którą pochylaliśmy się podczas ostatniego posiedzenia. Organy ścigania prowadzą bezwzględna walkę z rakiem, jakim jest korupcja. Doprowadzi ona do tego, że do lamusa będziemy mogli schować dowcip, zaczynający się pytaniem: jakie ryby najbardziej lubią łowić nasi piłkarscy sędziowie? Nie wiem, czy znacie państwo odpowiedź. Jestem przekonany...

(Senator Stanisław Kogut: Myślałem, że prezydent Wałęsa ryby łowi.)

Duże sumy. Myślę, że – tak jak powiedziałem wcześniej – to jest już przeszłość. Prawda?

Panie i Panowie Senatorowie, ażeby wybudować niezbędne obiekty, zapewniające spełnienie kryteriów organizacji mistrzostw Europy zgodnie z harmonogramem, tak by inwestycje zostały oddane zgodnie z terminami wynikającymi z umowy między polskim rządem a UEFA, została wprowadzona tak zwana specustawa o przygotowaniu finału turnieju mistrzostw Europy w piłce nożnej. Zgodnie z umową centra pobytowe powinny powstać, jeśli się nie mylę, do czerwca 2010 r. Tymczasem z ustawy w obecnym brzmieniu, bez wprowadzenia poprawek, wynika, że na listę przedsięwzięć Euro spółka PL.2012 mogła wprowadzić tylko przedsięwzięcia realizowane z pieniędzy publicznych. Ta regulacja była bardzo niekorzystna zarówno dla jednostek samorządowych, jak i prywatnych przedsiębiorstw.

Przedmiotowa nowelizacja do tej ustawy, nad którą Wysoka Izba raczy się pochylić, została przygotowana na podstawie prawie dwuletnich doświadczeń spółek celowych, jednostek samorządowych, strony rządowej oraz prywatnych inwestorów. Celem tej nowelizacji jest usprawnienie procesów realizacji powyższych inwestycji, związanych z przedsięwzięciami Euro. Jestem przekonany, że powyższe regulacje prawne wychodzą naprzeciw oczekiwaniom przedstawicieli i zainteresowanych podmiotów. Na podstawie raportów i analiz możemy stwierdzić, że większość

inwestycji, które powinny być ujęte w wykazie przedsięwzięć Euro 2012, takich jak budowa hoteli, centrów pobytowo-szkoleniowych czy też zaplecza turystycznego, jest realizowana przez prywatnych inwestorów. Zgodnie z intencją projektodawcy nowelizacji prywatne podmioty również będą mogły korzystać z dobrodziejstw specustawy, czyli na przykład z przyspieszonej ścieżki postępowań administracyjnych, dotyczących między innymi procesu wywłaszczeniowego. Na wprowadzenie powyższych udogodnień należały przede wszystkim samorządy lokalne oraz przedstawiciele miast gospodarzy Euro w celu zminimalizowania kosztów związanych z przygotowaniem się do imprezy.

Panie i Panowie Senatorowie, jest takie powiedzenie, że politycy obiecują, że wybudują most nawet tam, gdzie nie ma rzeki. Ja jestem przekonany, że w przypadku inwestycji dotyczących Euro te słowa są w gruncie rzeczy fałszywe i dzięki wspólnym wysiłkom ponad podziałami politycznymi będziemy dumni z organizacji tej jakże prestiżowej imprezy. Dziękuję serdecznie. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę bardzo, pan senator Edmund Wittbrodt.

Senator Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze!

Pewnie najlepiej byłoby wtedy, gdyby specjalna ustawa w ogóle nie była potrzebna, a gospodarka była na tyle prężna, żeby była w stanie takie wydarzenie, które odbywa się nawet raz na cztery lata, dźwignąć bez specjalnych regulacji. Skoro jednak te specjalne regulacje są wprowadzane po to – jak mówił o tym pan senator Szewiński – aby się można było lepiej przygotować, to mnie się wydaje, że jest możliwość, która sygnalizowałem, zadając pytania, znacznego zwiększenia szans na pomyślną realizację różnych przedsięwzięć. Mam na myśli pewne poszerzenie niejako bazy czy środowiska, które może brać w tym udział, aby nie było tylko tak, jak mówił pan minister, że samorząd województwa jest reprezentowany przez swojego przedstawiciela, ale aby mógł być podmiotem, który może taką spółkę prawa tworzyć, wtedy kiedy jest to potrzebne.

Takie są postulaty z mojego województwa, województwa pomorskiego, żeby mogły to robić nie tylko miasta. Wtedy gdy cała infrastruktura, czy to zasoby hotelowe, drogowe, rozrywkowe, czy sportowe, te, które będą wykorzystywane przez UEFA, są poza miastami, dobrze by było, żeby właśnie te większe podmioty mogły wchodzić w takie spółki. Moje propozycje zmian będą zmie-

(senator E. Wittbrodt)

rzały w tym kierunku. Byłoby to równocześnie wyrównanie, zlikwidowanie pewnej nierówności, która jest w tej chwili zapisana, gdyby mówić o samorządach województw, włączając w to miasta, które na terenie tych województw się znajdują i które są potencjalnymi organizatorami czy organizatorami imprez związanych z Euro 2012, bo tak to z jednej strony jest województwo śląskie, a z drugiej strony są miasta. Nie chcę przedłużać swojego wystąpienia.

Panie Marszałku, składam poprawki, które niejako to wyrównują, zwiększają szansę na sukces wydarzeń związanych z Euro, które są przygotowywane w Polsce. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Stanisław Kogut. Zapraszam.

Senator Stanisław Kogut:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!
Panie Ministrze! Drodzy Goście!

Ja do dzisiaj pamiętam moment, kiedy media podały tę informację, kiedy w telewizji publicznej zobaczyłem uradowanych wszystkich, bez względu na opcję, łącznie z panem prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej, panem Lechem Kaczyńskim. Ogromna radość, że Polska będzie organizatorem Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej. Podobnie jak pan senator Szewiński, od razu sobie przypomniałem mistrzostwa Europy w Austrii i ogromny blamaż polskiej reprezentacji, bo myślałem, że przynajmniej zagrają w finale Pucharu Europy, i miałem nadzieję, tak jak pan senator Piechniczek, że osiągną pewien sukces.

Ogromnie się też cieszę, że dzisiaj ministerstwo sportu jest reprezentowane przez pana ministra, który szkolił polskich pingpongistów i wychował najlepszego pingpongistę w dziejach Polski, świętej pamięci pana Andrzeja Grubbę, no niestety, on już nie żyje.

Sądzę, że tutaj naprawdę trzeba się zjednoczyć ponad podziałami i trzeba podjąć konkretne decyzje. Moje pytania skierowane do pana ministra miały sens, one miały pewne podłoże. Bo my tu mówimy, Kolego Senatorze Szewiński, o ogromnych pieniądzach, ale musimy także powiedzieć o tym, co zostanie w Rzeczypospolitej. Ja wtenczas, będąc w domu i oglądając to wydarzenie, miałem wyobrażenie, że my faktycznie wspaniale rozbudujemy całą infrastrukturę transportową, autostrady drogowe i kolejowe. Bo wszystkich, Panie Ministrze, kibiców nie przetrzuci się samolotami, ino trzeba wiedzieć o tym, że w Austrii także przewożono transportem publicznym. Myślałem, że się wprowadzi – no jak wiemy, na Ukrainie tory

kolejowe są trochę szersze niż w Polsce – wózki z osiami rozsuwnymi.

Ta ustawa, Drodzy Państwo, która jest w naszym druku senackim, miała na celu przede wszystkim umożliwienie prywatnym inwestorom, przedsiębiorcom inwestowanie w całe to przedsięwzięcie Euro 2012. Pozwolę sobie nie zgodzić się z panem, Panie Ministrze. Ja wiem, że musimy dostosować się do prawa unijnego, ale to nie kto inny, ino my robimy specyfikacje budowy stadionów, to nie kto inny, ino my robimy specyfikacje budowy szybkich kolei, autostrad. No dłaczego nie można nawet podzielić przetargu na kilka etapów, zgodnie z prawem unijnym, zgodnie z prawem o zamówieniach publicznych? Bo my po prostu tego nie chcemy. Ja bym panu przypomniał, jak pierwsze banki światowe wchodziły w budowy i dawały środki na budowę, powiedzmy, autostrad kolejowych, to tam były takie obwarowania, żeby weszły w to tylko firmy zagraniczne, a nie firmy polskie. Ja jestem zdecydowanym zwolennikiem przestrzegania prawa, żeby sprawa była jasna, ino nie chcę takich problemów, że później się dowiadujemy, że wychodzi specustawa morska czy inne specustawy.

Państwo Senatorowie, Panie Marszałku, następną sprawą, i o tym wszyscy musimy wiedzieć, że nowelizujemy ustawę, która była uchwalona 7 września 2007 r. Przecież ta ustawa działa półtora roku i w związku z tym nie ma niczego złego w tym, że ją nowelizujemy, bo chcemy po prostu pewne rzeczy ulepszyć. Ale jak już mówimy o prawie unijnym, to trzeba by było pewne rzeczy przedstawić i na pewne pytania sobie odpowiedzieć, na przykład, w jaki sposób to wszystko kontrolować. Bo, Drodzy Państwo, my tu mówimy, że jedne spółki prawa handlowego będą kontrolować inne spółki prawa handlowego. Samorząd może kontrolować jedynie rada, która jest powołana. Pan minister powołał dwie spółki, a przecież pana ministra może kontrolować jedynie Sejm Rzeczypospolitej. I tu o tych rzeczach, Drodzy Państwo, też musimy powiedzieć.

Kwestia Śląska. Ja się całkowicie zgadzam z panem senatorem Piechniczkiem, ale na Śląsku przetargi zostały już faktycznie rozstrzygnięte. I teraz co? Unieważni się przetarg na budowę i nowa spółka będzie znowu ogłaszać przetarg? Ja naprawdę się, Panie Ministrze, z panem nie zgadzam, mimo ogromnego szacunku dla pana za te osiągnięcia sportowe jako trenera, popieram zdecydowanie pana senatora Piechniczka, jeśli chodzi o Warszawę. Ja jako podatnik sobie nie życzę, żeby ktoś defraudował 500 milionów zł, a Stadion Dziesięciolecia czy Stadion Narodowy stał pusty za 800 milionów zł. Na litość boską, zastanówmy się! Włosi są trochę bogatsi od nas, a potrafią zorganizować się tak, że na jednym stadionie kilka klubów rozgrywa mecze. To jak to, Legia i Polonia nie mogą się porozumieć, żeby rozgrywać mecz na

(senator S. Kogut)

Stadionie Narodowym? A potem następne pokolenie, nasze dzieci, będą mówiły, że wybudowaliśmy Stadion Narodowy i on stoi pusty. Pana argumenty do mnie docierają, ale ktoś dzisiaj powinien przedstawić biznesplan. Jak później będzie ten stadion użytkowany? No jak on będzie użytkowany?

Ja już nie będę się wypowiadał na temat tego, które miasta zostały wybrane. Wszyscy mówimy o stadionie chorzowskim, że byłoby najlepiej, gdyby tam właśnie reprezentacja rozgrywała mecze, bo to był stadion narodowy dla każdego z nas, łącznie ze mną. Na te mecze się jeździło po to, żeby patrzeć, jak Polska gra z Anglią, jak Lubiański doznaje kontuzji. Przecież tam na tym stadionie rozgrywały się wielkie rzeczy. I, Drodzy Państwo, gdyby dalej przypominać historię, to moglibyśmy trochę podyskutować i o Cieśluku, i o wielu, wielu innych. I przecież teraz naprawdę to powinno być jedno z tych miast... Ja mówię: wykorzystajmy chwilę, wykorzystajmy czas, bo nie zawsze jest pieniądź, pieniądź to mamona, ale zostaną hotele, zostaną drogi, zostaną dworce. Nie dalej jak dziś czytałem w „Rzeczpospolitej” o dworcu warszawskim. Drodzy Państwo, no naprawdę muszą powstać zespoły, kolej musi się wziąć do roboty i faktycznie zacząć te dworce przystosowywać. Dzisiaj mamy już 2009 r., przecież trzy lata to naprawdę mało czasu. Ukraina... No powiedzmy to tutaj, z tego miejsca, sześć miast polskich będzie wybranych na organizatorów, a na Ukrainie będą tylko dwa. Prośmy ino, żeby kadra była naprawdę właściwie przygotowana. No wykorzystajmy ten moment. Pan Skorupa słusznie tutaj zauważył, że to UEFA dyktuje warunki. Mogli wybrać inne miejsce rozgrywek, na przykład we Włoszech. Przecież to UEFA dyktuje warunki. Drodzy Państwo, ja też jestem za tym, żeby to polska telewizja zarobiła, ale sprawa wygląda tak, że to oni ustalają specyfikację. Ja bym chciał, żeby całą łączność robiła TP SA. Chciałbym, żeby nie latali samolotami Lufthansy, ino polskimi samolotami LOT. Ale my się jeszcze wiele, wiele musimy nauczyć.

I tu też trzeba powiedzieć, że pan Michel Platini ma jakiś sentyment do Polski ze względu na najlepszego piłkarza, pana Bońka. Przecież on jest ojcem chrzestnym jego córki. I takie warunki sprzyjały temu, że Polska została wybrana na organizatora mistrzostw Europy.

Drodzy Państwo, już kończę, żeby nie przedłużać. No wiele czynników decyduje o tym – tu pan Piechniczek mógłby znacznie więcej powiedzieć – że wybiera się dany kraj na organizatora mistrzostw świata, Europy czy igrzysk olimpijskich. I tu naprawdę powinien być, i był, pozytywny lobbing. Nawet przyjazd prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, pana Lecha Kaczyńskiego na mistrzo-

stwa Europy, jego obecność świadczy o tym, że jest tym bardzo a bardzo zainteresowany.

Kończę, Panie Marszałku, serdecznie dziękuję za umożliwienie mi przedłużenia wypowiedzi o sekundę. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Piechniczek.

Zapraszam.

(Senator Stanisław Bisztyga: Antoś jest naszym guru.)

Proszę bardzo.

Senator Antoni Piechniczek:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Szanowni Senatorowie!

Chciałbym sprecyzować parę rzeczy i dopowiedzieć co nieco do spraw niedopowiedzianych.

Otóż jako były trener reprezentacji szanuję, że tak powiem, i zamiar, i ambicje każdego regionu Polski, każdego miasta i każdego stadionu, żeby być organizatorem Euro 2012. Jest to szansa epokowa. Jest to szansa olbrzymia. Każdy ma prawo powalczyć o to, aby być organizatorem. Ale, niestety, faktycznie UEFA wybiera, UEFA decyduje i UEFA rozdaje karty.

Chciałbym przypomnieć, jak to wyglądało od kuchni, bo byłem członkiem Zarządu Polskiego Związku Piłki Nożnej. To właśnie na posiedzeniu zarządu, który już został, że tak powiem, zamieniony na mniej liczny i inny, zapadały pierwsze decyzje. A pierwsze decyzje były takie, jak powiedział senator Kogut, że nie ulega kwestii, ponieważ są to mistrzostwa w piłce nożnej, ponieważ jest to specyficzna dyscyplina, że tym stadionem, na którym odnosiliśmy największe sukcesy i który, gdyby popatrzeć na kulturę w szerszym aspekcie – opera, kino, teatr, filharmonia... Żaden inny stadion nie gościł tylu najwybitniejszych przedstawicieli zarówno tych dziedzin, jak i piłki nożnej. Mówię o Stadionie Śląskim. Wszystkie legendy futbolu grały na tym stadionie. I stąd wybór był taki, że najpierw jest Stadion Śląski, potem oczywiście jest Warszawa jako stolica i organizator, potem jeszcze dwa miasta – przez delikatność nie powiem jakie. A potem nagle wszystko zostało odwrócone do góry nogami przez decyzje polityczne i Stadion Śląski znalazł się na liście rezerwowej.

Chciałbym zwrócić uwagę na infrastrukturę. Gdy idzie o ten stadion, to jest on w sąsiedztwie trzech lotnisk: Pyrzowice, Balice i Ostrawa, ma najlepiej rozwiązaną sieć dróg, najlepiej rozwiązaną dzięki górnictwu sieć szpitali itd., itd. Są to niekwestionowane pozytywy. I, co też jest godne podkreślenia, w promieniu 80 km mieszka jedenaście milionów ludzi, a więc prawie tyle, ile liczą

(senator A. Piechniczek)

Austria i Szwajcaria razem wzięte. Tak że to są też swego rodzaju argumenty. One mogą być przez UEFA uwzględnione, nie muszą, ale jeśli nie zostaną uwzględnione, to oczywiście jakieś tam niezadowolenie społeczne na pewno będzie miało miejsce.

Ja już pomijam takie szczegóły, że jak wszyscy liczący się prominentni politycy przyjeżdżali na Śląsk, to na pytanie dotyczące Euro każdy z nich był uprzejmy powiedzieć: nie wyobrażam sobie, aby Euro 2012 nie zawitało na Stadion Śląski. A potem nagle wszystko legło, że tak powiem, w gruzach.

Chciałbym też zwrócić uwagę na to, na co się zwraca bardzo rzadko uwagę. A mianowicie, że my też musimy się zastanowić. Niezależnie od infrastruktury, niezależnie od stadionów musimy przygotować społeczeństwo do odbioru tych mistrzostw. Ja sobie nie wyobrażam, żeby między jednymi meczami a drugimi nasi kibole spotykali się w ogródkach piwnych z, że tak powiem, innymi kibicami w podobnym wieku i lali się po gębę, bo z tym też trzeba się liczyć.

UEFA przywiązuje olbrzymią wagę do centrów pobytowych kibiców. Podkreślano uroki Krakowa z Sukiennicami i uroki innych miast, gdzie następowalaby swego rodzaju integracja. Ale tu też nie obejdzie się bez działania mediów. A jeśli media będą jątrzyć, jeśli media będą prowokować, jeśli media będą za wszelką cenę szukały sensacji na każdy dzień – bo media żyją krótko, a liczba czytelników gazet spada – to niczego dobrego nie należy się spodziewać. Określenie, przepraszam, „j... PZPN”, przez delikatność nie dopowiem. Ale wszyscy zapominają, że ten „j... PZPN” to są i ci piłkarze, którzy biegają, i sędziowie, którzy gwizdzą, i dziennikarze, którzy o tym piszą, i cała plejada ludzi, którzy z piłką są związani, a pośrednio również kibice.

Wróć jeszcze na chwilę do Stadionu Narodowego. Otóż rzeczywiście Warszawa zasługuje na wspaniały obiekt narodowy. Ja jestem za tym, tylko chcę zwrócić uwagę na to, że jak już go budujemy, to on musi mieć pojemność nie pięćdziesięciu tysięcy, a siedemdziesięciu, dlatego że jeśli chcemy mieć kiedyś finał Ligi Mistrzów, to on musi się odbywać na stadionie siedemdziesięciotysięcznym. Jeśli zbudujemy stadion na pięćdziesiąt pięć tysięcy, to nigdy się tego nie doczekamy. To jest jeden argument. Drugi argument to ten, że trzeba taki stadion zbudować z bieżnią lekkoatletyczną, aby mieć ligę światową w lekkiej atletyce, aby móc organizować mistrzostwa Europy w lekkiej atletyce, igrzyska olimpijskie za czterdzieści lat itd., itd., itd.

A na końcu podałbym jeden mały szkopuł: na czym polega przewaga Stadionu Śląskiego nad innymi? Ano na tym, że Stadion Śląski ma olbrzy-

mią bramę wjazdową, pod którą mieszczą się spokojnie tiry, które przywożą setki ton sprzętu na koncerty zespołu U2, Madonny itp., itp. Nowy stadion na miejscu Stadionu Dziesięciolecia nie będzie tego miał, a w związku z tym nikt nie będzie 100 t nosił na plecach przez amfiteatr czy pod piwnicznymi schodami.

I to są, Panie Ministrze, te błędy popełnione na samym starcie.

Ja chciałbym zwrócić uwagę na to – o czym już z tej mównicy mówiłem niejednokrotnie i ponieważ dałem się poznać jako człowiek raczej skromny i niezrozumiały – że strona rządowa każdej opcji nie chce czasem korzystać z doradztwa ludzi, którzy się na tym znają. Komisja, która pracuje przy ministerstwie, bada i uczy się pewnych rzeczy. Na przykład jedzie do Afryki Południowej, żeby tam się tego uczyć. A przecież my graliśmy siedem razy z rzędu na mistrzostwach świata, graliśmy też na mistrzostwach Europy. Ja nie widzę w tej komisji ani jednej twarzy piłkarza z młodszej generacji. Nie Bońki, nie Tomaszewscy, już nie mówię o trenerach, nie ja, bo ja jestem leśny dziadek z grupy powązkowskiej...

(Senator Andrzej Person: Nie taki stary.)

...tylko ludzie, którzy po prostu mogliby coś dać i zrobić. A po co? Oni nam są niepotrzebni. Ba, ich nazwiska porażają, ich nazwiska są za wielkie, ich nazwiska odbiorą nam splendor i są niepotrzebne. I to jest jeden z argumentów, który naprawdę jest przedmiotem moich rozważań i jest przedmiotem mojej troski.

Na koniec chciałbym powiedzieć o jednej rzeczy: co jest siłą Polski i Ukrainy. Otóż siłą jest zainteresowanie tymi mistrzostwami. Może nie na tej sali, bo – powiem nieładnie – jak dyskutowaliśmy na temat piwa na stadionie, to sala była pełna i dyskusja trwała sześć godzin, a jak chodzi o organizację Euro 2012, to debata zmieści się w ciągu godziny czy półtorej. A rzeczywiście ten temat wymagałby potraktowania z taką powagą, na jaką on autentycznie zasługuje.

Otóż w Austrii i Szwajcarii to zainteresowanie mistrzostwami Europy miało miejsce na tydzień przed, a dzień po rozegranym meczu wszystko zamierało, zaś my żyjemy już tym od prawie półtora roku, jeszcze nam zostało parę lat, i żyć będziemy. A jak już przyjdzie ten termin, to rzeczywiście będziemy wszyscy, podejrzewam, pod każdym względem dobrze przygotowani, bo – zakończę słowami Kapuścińskiego: kibic przyjdzie na stadion zobaczyć samego siebie, tego, którym się nie stał. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Andrzej Person już się zbliża. Proszę bardzo.

(Senator Stanisław Kogut: To jest historia...)

Senator Andrzej Person:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Będę mówił bardzo krótko. Popieram ten projekt. A będę mówił krótko dlatego, że nie pochodzę z żadnego z tych sześciu miast, tylko z drużyny, która gra nawet niżej niż Kolejkarz Stróże, bo w czwartej lidze. Kujawiak Włocławek tutaj promocji nie potrzebuje. To solidna drużyna, która kiedyś wróci na swoje miejsce.

Zacznę od sprostowania. Pan senator Stanisław Kogut opowiadał o tym, jak się wzruszał, kiedy oglądał w telewizji zwycięstwo Polski w wyborach. To nie jest prawda, bo w tym czasie był razem ze mną i z marszałkiem Borusewiczem w Brazylii i nie mógł oglądać tego w telewizji. A mówię to dlatego, że byliśmy tam razem na meczu w Kurytybie, jak pan pamięta, Panie Marszałku... Senatorze – buławę marszałkowską każdy nosi w plecaku. Pan pamięta, Panie Senatorze Kogut, jak byliśmy na wspianym stadionie...

(Senator Stanisław Kogut: Tak, tak.)

Tam już myśleli o mistrzostwach świata w 2014 r., które prawdopodobnie będą między innymi w tej Kurytybie, a kraj nie jest za bogaty, ale go na to stać. Dlatego bym lekko polemizował i z moim przyjacielem, panem Piechniczkiem, i z panem Kogutem. Dwumilionowe miasto mogłoby mieć nawet dwa stadiony, być może inaczej skonstruowane, rzeczywiście o większej pojemności, ale takie, żeby mogła być i Tina Turner, i lekkoatletyka, a także Liga Mistrzów. Taki stadion po długo trwającej, można powiedzieć, dziurze cywilizacyjnej – przecież nie mieliśmy żadnego – by się przydał, zwłaszcza że uważam – może jestem nadmiernym optymistą – iż te mistrzostwa Europy są wspianą trampoliną do tego, abyśmy kiedyś zrealizowali marzenie pana prezydenta Starzyńskiego, który w 1937 r., prawie w tym miejscu, w ówczesnym Senacie RP, powiedział, że w 1944 r. w Warszawie będą igrzyska olimpijskie. Gdyby nie wybuchła wojna, w Warszawie byłaby olimpiada, Warszawa miała takie ambicje, miała takie możliwości, zaledwie po dwudziestu latach od odzyskania niepodległości była tak potężnym miastem. Dzisiaj te mistrzostwa Europy to wielka promocja, ale to nie jest, Drodzy Państwo, budowa jakiegoś promu kosmicznego. Umówmy się, że ta „połowa” mistrzostw Europy – być może więcej, ale powiedzmy, że połowa – to impreza, która w czterdziestomilionowym kraju powinna być zorganizowana z lekkością motyla. Niestety, mieliśmy te pięćdziesiąt lat komuny i jest, jak jest. Takie mamy stadiony, takie drogi, lotniska. To wszystko budowane od nowa przyniesie nam wielki splendor. I to nie musi być nic olbrzymiego. Byłem, tak jak jeden, drugi, trzeci czy piąty senator, w Klagenfurcie i widziałem rozebrany dwa dni później stadion, który był nie większy

niż stadion Kolejkarza Stróże – raz jeszcze odwołam się do tego wspianego klubu pana senatora Koguta. Wszystko wróciło do normy i w małym miasteczku nic złego się nie działo. I nic złego nie będzie działo się tutaj.

Myślę, że ta nasza dzisiejsza dyskusja, w której nowelizacja specustawy jest tylko fragmentem czy impulsem do sprawozdania, mnie osobiście dała satysfakcję, że przygotowania do tej wspianej imprezy, czynione przez spółkę PL.2012 i przez pozostałe organy, przebiegają znakomicie i że dzieją się ponad podziałami. I może w 2012 r., po zakończeniu mistrzostw, wszyscy wspólnie tutaj w tej Izbie spotkamy się jesienią, żeby napić się piwa bezalkoholowego, bo, jak pamiętam, pan senator był przeciwko piwu na stadionach. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Rozumiem, że pan senator Kogut zamierza zabrać głos.

(Głos z sali: Nie.)

(Senator Stanisław Kogut: Jasne, że minutkę zabiorę.)

Ale ma pan cztery i pół minuty, Panie Senatorze.

(Głos z sali: Łącznie z dojściem...) (Wesołość na sali)

Senator Stanisław Kogut:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Faktycznie, prawda jest taka, jak powiedział senator Person. Z tym że w jednym, Kolego Andrzeju, się pomyliłeś. Myśmy to losowanie oglądali tam w TVN w ambasadzie, bo polskie programy telewizyjne jednak tam docierają.

Prawda jest taka, Państwo Drodzy, jak pan senator Person powiedział, że z piłki brazylijskiej też by trzeba było wziąć przykład. Jak byliśmy na tym meczu pierwszoligowym, to pana wicegubernatora musieliśmy trzymać tam na barierkach, bo tak kibicował, że wnet by spadł na dół. I to mi się podobało: dwadzieścia tysięcy ludzi przychodzi ubranych w barwy klubowe, a po meczu po prostu rozchodzi się bardzo, ale to bardzo spokojnie. Już nie chcę tego mówić, bo pan senator Person czy pan senator Piechniczek to chodząca historia polskiego sportu, ale, Państwo Drodzy, trzeba by było wziąć przykład z Brazylii, która jest faktycznie kuźnią talentów piłkarskich. Tam nawet na polach trawa jest sieczona w kształt piłki. Z samolotu widać, że ma to kształt normalnej piłki. Na tym bym skończył, ale chciałbym jeszcze sprostować, Drogi Kolego, Panie Senatorze Person, że wtedy to losowanie oglądaliśmy w telewizji. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.
Informuję, że lista mówców...
Pan senator Augustyn, rzutem na taśmę.

Senator Mieczysław Augustyn:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!
W czasie tej debaty zostałem poruszony tylko jednym stwierdzeniem. Takim oto, iż jakieś niejasne siły i nie do końca klarowne kryteria zdecydowały, że określone miasta, określone ośrodki zostały wybrane na organizatorów Euro 2012 w Polsce. Ja jestem z Wielkopolski. I chciałbym z tej mównicy powiedzieć, że ciesząc się z każdego rozwiązania, które przyspieszy realizację tego rzeczywiste wielkiego cywilizacyjnego projektu, trzeba podkreślić, że stolica Wielkopolski, Poznań, jest znakomitym miejscem. I panu senatorowi Kogutowi na pewno nie o Poznań musiało chodzić, bo Poznań jest jednym z najlepiej przygotowanych miast, ma ogromne zaplecze i z ogromne doświadczenie. Przypomnę chociażby o konferencji klimatycznej, która w opinii uczestników została fantastycznie zorganizowana. A stadion, który w bardzo szybkim tempie jest modernizowany, będzie prawdopodobnie pierwszym spośród polskich stadionów spełniających w pełni wymogi Euro 2012. Mówię o tym, aby komuś nie przyszło do głowy, by teraz, upominając się o dodatkowe ośrodki, za czym oczywiście jesteśmy, kombinować, jak zabrać jednemu, a dać drugiemu. Jeśli chodzi o Poznań, to z całą pewnością był to wybór merytoryczny. Stadion Lecha, mistrza Polski, to jest dobre miejsce do organizacji Euro 2012.

(Głos z sali: I Wrocław.)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
Pani senator Rotnicka.
(Rozmowy na sali)
Co tu się dzieje...

Senator Jadwiga Rotnicka:

Panie Marszałku...
(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Ale do dyskusji to zapraszam tutaj, Pani Senator.)
Ale to bardzo krótko, bo...
(Senator Stanisław Kogut: Pani senator posłuchamy.)

(Rozmowy na sali)

Panie Marszałku! Szanowni Państwo!

Jest nas co prawda niewiele, poza tym być może wszyscy już o tym wiedzą, ale powiem, że stopień przygotowania do Euro 2012 Poznania, jak również innych miast, będzie prezentowany jutro w Sali Kolumnowej Sejmu. Od godziny 10.00 bę-

dzie możliwość posłuchania ministra i zobaczenia, co jest już przygotowane. Będą pewnie też nasi kibice, którzy na tle innych będą wyglądać super. Ja oficjalnie nie zapraszam, bo nie jestem tego inicjatorem, ale przekazuję informację, że można tam przybyć i popatrzeć. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Pani Senator.

Informuję, że...

Pan senator Piechniczek.

(Senator Stanisław Kogut: Będzie bronił Śląska i Krakowa. To najlepsze miasto.)

(Senator Stanisław Bisztyga: Antoś jest naszym guru.)

(Rozmowy na sali)

Proszę bardzo.

Senator Antoni Piechniczek:

Panie Marszałku! Panie Ministrze!

Subtelność tej sali i subtelność tych wypowiedzi sprawiła, że zostałem wywołany do tablicy po raz drugi. *(Wesołość na sali)* Otóż jak trener piłki nożnej coś powie, to każdy to przyjmuje w myśl zasady „uderz w stół, a nożyce się odezwą”.

Panie Senatorze, pan nie był obecny, jak zacząłem, a więc jeszcze raz podkreślam, że jako trener, który z reprezentacją grał prawie we wszystkich liczących się miastach – spośród wszystkich selekcjonerów to ja prowadziłem naszą reprezentację w największej liczbie spotkań, bo aż w siedemdziesięciu dziewięciu, a jak bym dodał te zagraniczne, to w więcej niż stu – nie odbieram zasług żadnemu z miast. Decyzję podejmie UEFA i chciałbym, aby to była decyzja o sześciu miastach. Proszę mi wierzyć, że tu ze strony PZPN nie działają żadne siły, które miałyby zmienić jakiegokolwiek decyzje. Powiem jednak, że to była decyzja polityczna, bo komisja, którą powołał były premier, miała merytorycznie ocenić każde miasto w aspekcie przygotowania, w aspekcie, że tak powiem, rozproszczenia kibiców po spotkaniu, w aspekcie doświadczeń itd. Jeśli Stadion Śląski, na którym, spośród wszystkich stadionów, zorganizowano najwięcej meczów międzypaństwowych, za organizację dostał dwa punkty na dziesięć możliwych, to jaka to jest decyzja, jeśli nie polityczna. Jeśli ze Stadionu Śląskiego wszyscy mogą się rozjechać w ciągu pół godziny, bo obwodnice prowadzą w każdym kierunku, a dostaje za to jeden punkt, to jaka to jest decyzja, jeśli nie polityczna. A człowiek, który o tym zdecydował, pół roku po podjęciu takich a nie innych decyzji podał się do dymisji. Proszę mi wierzyć, ja to śledziłem. Nie szukam winnych, że tak powiem, nikogo nie stawiam pod ścianą – po prostu sygnalizuję. Ci, którzy znają zagadnienie, którzy chcą się tym zainteresować i wiedzieć coś więcej na ten temat, na

(senator A. Piechniczek)

pewno to wiedzą. I proszę się nie obawiać, nikt Poznaniowi tego prawa nie odbierze. A jeśli chodzi o jutrzejszą prezentację, to nie tylko Poznań, ale także pozostałe pięć miast będzie tam reprezentowane. I serdecznie na tę prezentację państwa senatorów i wszystkich państwa zapraszam. (Okłaski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Informuję, że tym razem lista mówców naprawdę została wyczerpana.

(Głos z sali: Niemożliwe!)

Wnioski o charakterze legislacyjnym złożył pan minister Edmund Wittbrodt.

Zamykając dyskusję, chciałbym zapytać pana ministra, czy chciałby się ustosunkować do tego wniosku senatora Wittbrodta.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Adam Giersz: Mogę z tego miejsca, Panie Marszałku?)

Może pan, oczywiście.

Proszę bardzo.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Adam Giersz:

Wniosek ten nas zaskoczył. Nie mam upoważnienia, żeby go poprzeć. Myślę, że ta poprawka w tej ustawie nie jest konieczna, gdyż partnerem dla UEFA, który ponosi główny ciężar przygotowań, jest gmina, miasto gospodarz. To miasto organizuje spółkę celową. Jedyne wyjątki uczyniono dla województwa śląskiego z tego powodu, że to województwo jest właścicielem stadionu i w związku z tym jest partnerem dla UEFA. Przedsięwzięcia realizowane przez zarządy województw, o ile są na liście przedsięwzięć Euro, korzystają ze wszystkich przywilejów ustawowych.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Został złożony wniosek o charakterze legislacyjnym. Proszę Komisję Gospodarki Narodowej oraz Komisję Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej o ustosunkowanie się do przedstawionego wniosku i przygotowanie wspólnego sprawozdania w tej sprawie.

Głosowanie odbędzie się pod koniec posiedzenia Wysokiej Izby.

Panie Ministrze dziękuję bardzo.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu czwartego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o obywatelstwie polskim.

Projekt ustawy zawarty jest w druku nr 466, a sprawozdanie komisji w druku nr 466A.

Pan senator Andrzej Person zabierze głos jako sprawozdawca Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą.

Panie Senatorze Sprawozdawco, proszę bardzo.

Senator Andrzej Person:

Panie Marszałku! Ekscelencjo!

Będzie to dla mnie ogromnym zaszczytem, jeżeli... Wiem, że był obecny pan minister Stachańczyk i jego dyrektorzy, ale teraz ich tu nie widzę. Sądzę, że obecność przedstawicieli Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji w trakcie omawiania tak obszernej materii byłaby wskazana i jeśli można by było państwa zaprosić, to byłoby dobrze. Nie wiem, gdzie państwo są w tej chwili.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Przekazuję informację: pan minister Stachańczyk przebywa w tej chwili w innej izbie parlamentu. Jak będzie to niezbędne, to się tu pojawi.

(Senator Andrzej Person: O, już przyszedł pan dyrektor.)

Ale pan minister nie może, w razie czego przekazemy pytania panu ministrowi, jakoś rozwiążemy ten problem, Panie Senatorze.

A teraz czyń pan swoją powinność.

Senator Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku, jak był pan łaskaw zauważyć, jest to stanowisko połączonych komisji, Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą. Dotyczy projektu ustawy, który pochodzi z naszej Izby, jest dorobkiem tej kadencji, powiem nieskromnie, jednym z największych. Obejmuje materię, która nie była regulowana od 1962 r., a więc przeszło czterdzieści lat. Zajmuje się sprawami niezwykle obszernymi, dotyczącymi nadawania obywatelstwa, uznania za obywatela, wszystkimi sprawami związanymi z narodowością polską i obywatelstwem polskim. To wstyd i dla parlamentu, i nie tylko, że przez tak wiele lat te sprawy nie były regulowane. Jak powiedziałem, po czterdziestu siedmiu latach udało się wreszcie to wszystko uporządkować. Nasz projekt znalazł poparcie w Sejmie, na posiedzeniu 20 lutego ustawa o obywatelstwie polskim została w Sejmie uchwalona, teraz wróciła do naszej Izby i na tym wspólnym posiedzeniu połączonych komisji, o którym mówiłem, wprowadziliśmy do tej ustawy jedenaście poprawek. Te poprawki połączone komisje przyjęły na wspólnym posiedzeniu 5 marca.

(senator A. Person)

Jeżeli Wysoka Izba pozwoli, pochylę się nad trzema poprawkami, wydaje mi się najistotniejszymi, pozostałe mają charakter legislacyjny.

Pierwsza z poprawek dotyczy tak zwanego prawa opcji, art. 14, który w pierwszym projekcie, pochodzącym z Senatu, znalazł swoje miejsce, a w Sejmie został wykreślony. My jako połączone komisje jesteśmy zdania, że powinno się prawo opcji przywrócić. Polega to na tym, że małoletni, który urodził się z rodzica Polaka i rodzica cudzoziemca, według przepisów, które prawo opcji zlikwidowały, automatycznie otrzymuje obywatelstwo polskie. Opinia biegłych, a także opinia naszych rodaków zagranicą, zwłaszcza żyjącymi pod rządami prawa anglosaskiego, jest temu przeciwna. Uważa się tam, że powinno być prawo wyboru obywatelstwa, a bierze się to stąd, że w wielu krajach nie ma możliwości podwójnego obywatelstwa przy zajmowaniu wysokich stanowisk administracyjnych, wojskowych, na przykład w Australii, w Stanach Zjednoczonych i jeszcze w innych krajach. Jednym słowem urodzony na przykład w USA z matki Polki i ojca Amerykanina małoletni jest automatycznie, jeśli nie ma tego prawa opcji, Amerykaninem i Polakiem, często o tym nawet nie wiedząc. Kiedy doszłoby do tego, że zajmuje jakieś wysokie stanowisko, okazałoby się, że popełnił wykroczenie. Krótko mówiąc, przywracamy w tym art. 14 prawo opcji, a więc prawo wyboru obywatelstwa, w takim przypadku, kiedy obywatelstwo rodziców jest różne, czyli jeden z rodziców ma obywatelstwo polskie, a drugi jest cudzoziemcem.

Wielce Szanowny Panie Marszałku, Wysoka Izbo, poprawka trzecia dotyczy art. 3 pktu 7, a konkretnie Karty Polaka. W toku prac sejmowych zwrócono uwagę na zagadnienie uproszczonego trybu nabywania obywatelstwa polskiego przez osoby polskiego pochodzenia. Przyjęto zapis, zgodnie z którym prawo to przysługiwałoby wyłącznie posiadaczom Karty Polaka, którzy osiedlili się w Polsce. Ten przepis jest nieprecyzyjny i trudny do wykonania. Pragnę zwrócić uwagę pań i panów senatorów na to, że Kartę Polaka mogą uzyskać tylko obywatele państw powstałych po rozpadzie Związku Radzieckiego, a więc osoby polskiego pochodzenia, obywatele innych państw nie mogliby z tego skorzystać. My rozszerzamy tę możliwość i w pktcie 7 dodajemy taki oto zapis: cudzoziemca przebywającego nieprzerwanie na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej co najmniej od dwóch lat na podstawie zezwolenia na osiedlenie się, które uzyskał w związku z polskim pochodzeniem.

Chcę powiedzieć jeszcze kilka słów o poprawce szóstej. Wydaje mi się ona dosyć istotna, bo dotyczy katalogu wymogów, którymi objęci są cudzoziemcy ubiegający się o przywrócenie obywatelstwa. Jak państwo wiedzą, to jest nowa instytu-

cja, którą w tej ustawie wprowadzamy. Otóż do tych wymogów dodajemy obowiązek dołączenia życiorysu. To ułatwi prowadzenie postępowań o przywrócenie obywatelstwa polskiego w sytuacjach, gdy dokumenty załączone przez zainteresowanego będą niepełne bądź nie będzie mógł podać informacji. Dołączenie tego życiorysu jest wskazane, choćby dlatego, że może tak się zdarzyć, iż kandydat na obywatela polskiego był skazany wyrokiem prawomocnym zagranicą, a nie wszystkie kraje posiadają instytucje zaświadczenia o niekaralności czy o karalności. Przykładowo, Irlandia takich dokumentów nie wydaje. Trzeba liczyć na to, że ten życiorys poszerzy paletę dokumentów.

Krótko mówiąc, te trzy istotne poprawki przyjęły połączone komisje. Panie Marszałku, Wysoka Izbo, wnoszę o przyjęcie ustawy o obywatelstwie polskim. Przypomnę, że jest to ustawa senacka. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Proszę sprawozdawcę mniejszości obu komisji, to znaczy Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą, pana senatora Korfantego, o przedstawienie sprawozdania mniejszości komisji.

Proszę bardzo.

Senator Bronisław Korfanty:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo Senatorowie!

Przedstawię stanowisko mniejszości komisji do omawianej ustawy. Nie będę się już odnosił do całej materii ustawy, bo przecież ustawa już po raz drugi jest w naszej Izbie.

Chciałbym powiedzieć tylko, że tak jak poprzednim razem, czyli kiedy po raz pierwszy na posiedzeniu Senatu rozpatrywaliśmy ustawę o obywatelstwie polskim, proponujemy – ze względu na to, że naszym zdaniem za wiele jest trybów przyznawania obywatelstwa, bo aż cztery – skreślenie rozdziału mówiącego o uznaniu za obywatela. Ten rozdział w poprzedniej wersji ustawy oczywiście funkcjonował, tylko w bardzo małym wymiarze, dotyczył właściwie tylko jednej grupy osób. Teraz on został bardzo, bardzo rozszerzony. Dotyczy właściwie siedmiu grup osób, a gdy się weźmie pod uwagę, że niektóre z tych punktów mają jeszcze pewne podpunkty, to jest to dziewięć grup cudzoziemców, którzy mogą być uznani za obywateli.

Te wnioski mniejszości... Ich jest dziesięć, ale właściwie dziewięć z nich dotyczy tylko jednej sprawy, a mianowicie usunięcia całego rozdziału. Po prostu są one konsekwencją usunięcia

(senator B. Korfanty)

pktu 3 z art. 4. To jest właśnie ta nasza najważniejsza poprawka, którą będziemy wносить pod obrady Senatu.

Proponujemy jeszcze drugą poprawkę. Po art. 38 dodajemy art. 38a, mówiący, że osoba, która utraciła obywatelstwo polskie przez nabycie obywatelstwa innego państwa wskutek zawarcia małżeństwa z cudzoziemcem lub w związku z zawarciem takiego małżeństwa, odzyskuje obywatelstwo polskie, jeśli złoży odpowiednie oświadczenie przed właściwym organem i organ ten wyda decyzję o przyjęciu oświadczenia. To jest droga taka bardziej uproszczona, jak gdyby trochę inna droga niż w przypadku przywrócenia obywatelstwa.

Bardzo proszę o pozytywne rozpatrzenie tych poprawek i zagłosowanie za nimi. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Czy państwo senatorowie mają pytania do senatorów sprawozdawców?

W kolejności podnoszenia rąk: pani senator Arciszewska, panowie senatorowie Andrzejewski i Bisztyga.

Proszę bardzo.

Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Mam do panów sprawozdawców następujące pytania.

Czy dysponujecie państwo jakimikolwiek ekspertyzami i czy w Sejmie również były zlecane ekspertyzy dotyczące zagrożeń, jakie właściwie można przewidzieć, jeżeli chodzi o realizację tej ustawy? Dotyczyłyby one określenia kręgu osób, którym przywraca się obywatelstwo polskie, bo mogą być to różnego rodzaju członkowie różnych formacji wojskowych w Rzeszy Niemieckiej. Czy ekspertyzy dotyczyły sformułowania: przyjęcie urzędu publicznego w służbie państw osi lub ich sojuszników? Co to dokładnie oznacza?

Czy te ekspertyzy również dotyczyły, jeżeli one były, tego, jakie ta ustawa niesie niebezpieczeństwo, jeżeli chodzi o przywrócenie obywatelstwa niektórym osobom, a tym samym występowanie z żądaniem zwrotu majątku albo wypłaty odszkodowania?

Czy państwo uzyskaliście odpowiedź w postaci ekspertyz, jak będzie interpretowane przez sądy to novum, jeżeli chodzi o przywracanie obywatelstwa polskiego?

I jeszcze jedno pytanie. Czy były jakieś ekspertyzy dotyczące tego, czy ta ustawa będzie odnosiła się również do zstępnych, czyli dzieci, wnuków,

osób, które będą starały się o przywrócenie obywatelstwa polskiego?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Rozumiem, że odpowiada... Kogóż to pani senator wzywa do odpowiedzi?

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Pana Persona.)

To zaczynamy od senatora sprawozdawcy komisji.

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Pan reprezentował nas w Sejmie, tak?)

(Senator Andrzej Person: Tak, tak.)

Proszę bardzo.

Senator Andrzej Person:

Tam tych ekspertyz było kilka. W tej chwili mam ze sobą ekspertyzę pani profesor Mieczysławy Zdanowicz, ale posiadamy jeszcze trzy ekspertyzy, między innymi profesora, który pracował nad poprzednim projektem razem z panem profesorem Stelmachowskim, jednego z najwybitniejszych konstytucjonalistów. Jednak o przedstawienie szczegółowych informacji zawartych w tych ekspertyzach poprosiłbym fachowców z ministerstwa. Ja ogólnie oczywiście mogę powiedzieć na temat instytucji przywrócenia obywatelstwa. Ale czy poszczególni eksperci wypowiedzieli się, Pani Senator, na temat zstępnych i wstępnych albo też jaka będzie interpretacja sądu, to w tym momencie z tego miejsca trudno jest mi odpowiedzieć. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Czy pan senator Korfanty chciałby uzupełnić tę odpowiedź? Panie Senatorze?

Senator Bronisław Korfanty:

W kilku słowach chciałbym uzupełnić. Rzeczywiście o tych wszystkich sprawach, o których mówiła pani senator Arciszewska, na naszym poprzednim posiedzeniu senackim, wrześniowym, nie było mowy. Tego problemu nie dotyczyły te dwie ekspertyzy, pana doktora Piotrowskiego i pana profesora Jabłońskiego, jak również nie mówiła o tym ekspertyza pani Zdanowicz, która była opracowywana przez biuro analiz na potrzeby komisji administracji. Tak że te tematy właściwie po raz pierwszy się pojawiają. Nie były one w ogóle omawiane ani podnoszone. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Pan senator Andrzejewski, proszę o pytanie.

Senator Piotr Andrzejewski:

Pytania do pana przewodniczącego Persona.

Pierwsze pytanie. Czy nie obawiacie się państwo, że skoro w art. 3 formułujecie zapis, iż osoba, która ma stwierdzone obywatelstwo polskie, a jest równocześnie obywatelem innego państwa, ma takie same prawa i obowiązki jak osoba posiadająca wyłącznie obywatelstwo polskie i nie może się wobec władz polskich powoływać na to, że jest obywatelem innego kraju, to w ten sposób wyrażamy niedźwiedzią przysługę, bo w tych swoich krajach takie osoby będą uważane za piątą kolumnę i będą odsuwane od urzędów, stanowisk, stopni, możliwości kandydowania, tak jak to ma miejsce, jeżeli chodzi o podejrzenia, że Karta Polaka pozbawia lojalności obywateli Litwy? Czy nie należało jednak powrócić do koncepcji odrzuconej podczas formułowania tej inicjatywy, mianowicie takiej, że jednak obywatele zachowujący parę obywatelstw wybierają nadrzędne obywatelstwo, chodzi i o wojsko, i o lojalność wobec państwa w zakresie respektowania przede wszystkim jego interesów? To jest pierwsze pytanie.

Drugie pytanie. Gdy mamy zbieg warunków, jeśli chodzi o przywrócenie, uznanie i potwierdzenie, to która z tych sytuacji jest priorytetowa? Jeżeli zachodzą te warunki, to czy można sobie wybrać jedną z tych podstaw i pójść drogą, którą się chce, czy nie?

I wreszcie dlaczego stosuje się nabycie obywatelstwa polskiego z mocy prawa w oparciu o ustawę repatriacyjną? Czy tam jest nabycie z mocy samego prawa, bez stosownej decyzji?

To moje trzy pytania. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Senatorze, proszę bardzo.

Senator Andrzej Person:

Na temat pierwszego pytania podczas pierwszego posiedzenia i podczas obecności ustawy w Senacie rozmawialiśmy i takiego zagrożenia nie było. Zarówno przepisy, jeśli dobrze pamiętam, ustawy o obowiązku wojskowym, jak i ustawy, naszej ustawy, w której jest priorytet obywatelstwa polskiego, takiego zagrożenia nie niosą. Jednocześnie, jak wspomniałem, prawo opcji daje obywatelowi urodzonemu z rodziców Polaków i cudzoziemców taką możliwość wyboru, że jeżeli zdecyduje się mieszkać w Stanach Zjednoczonych czy Australii, to wówczas z tego obywatelstwa polskiego może zrezygnować i być obywatelem Australii bądź Stanów Zjednoczonych, będąc wysokim oficerem czy funkcjonariuszem administracji. Nie ma tego typu zagrożeń.

O uzupełnienie odpowiedzi poprosiłbym pana dyrektora, który wiem, że tymi sprawami bardziej się zajmuje.

(Głos z sali: Niemożliwe.)

Nie można tego...

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Ale, Panie Marszałku, to w takim razie ja mam wniosek formalny. Jak my mamy procedować nad tak ważną ustawą, gdy nie ma pana ministra...)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pani Senator, ja chciałbym na razie wyczerpać...

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Pytanie było do pana ministra.)

...punkt: pytania do senatorów sprawozdawców, a potem, jeżeli będzie...

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Aha, w porządku.)

...wyrażona wola zgłoszenia pytań do pana ministra, wezwać go, po prostu optymalnie zorganizować czas.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

(Senator Andrzej Person: Gdyby pan senator przewodniczący był łaskawy powtórzyć drugie pytanie...)

Senator Piotr Andrzejewski:

Drugie pytanie dotyczyło zbiegu podstaw do przywrócenia, uznania i potwierdzenia. Jak to będzie wyglądało? Które będzie priorytetowe? Bo taka sytuacja też może zaistnieć. Na przykład cudzoziemcem jest wyrzucony z Polski w oparciu o art. 38 ustawy z 1961 r. dzisiaj Niemiec, który spełni warunki, bo mieszka już tutaj wystarczająco długo, a może też wnieść o uznanie za nieważną decyzji jego dotyczącej. Różne mogą być podstawy. Który tryb będzie wtedy priorytetowy?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Przepraszam bardzo, Panie Senatorze. Ja w tym momencie chcę zgłosić następujący wniosek formalny: proszę o zgłoszenie się osób, które chcą jeszcze zadawać pytania senatorom sprawozdawcom, żebym widział, ile jest takich osób.

Jeszcze będą pan senator Bisztyga, pan senator Dobrzyński, tak, to wiem. Te dwie osoby zadają pytania. Zatem...

(Głos z sali: Jeszcze Misiołek.)

A, jeszcze pan senator Misiołek. Te trzy osoby zadadzą pytania. Ja proponuję tak: zamkniemy w tej chwili wstępnie listę zadających pytania senatorom sprawozdawcom. W momencie, kiedy pytania będzie zadawał pan senator Bisztyga, ja poproszę, żeby sprowadzono pana ministra, tak aby nie było zbyt długiego opóźnienia czasowego.

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: No chyba będziemy musieli jednak powtórzyć pytania.)

A teraz po tej mojej decyzji formalnej proszę pana senatora o kontynuację.

Senator Andrzej Person:

Powiem szczerze, że nie chciałbym państwa wprowadzić w błąd. Z doświadczenia tego nie wiem. Zdaję sobie sprawę, że nowa instytucja przywrócenia obywatelstwa, nieistniejąca wcześniej, nie mogła odnosić się do uznania i do potwierdzenia obywatelstwa. Wydaje mi się, że jeśli ktoś był obywatelem polskim, to może próbować szukać potwierdzenia tego obywatelstwa. Takie przypadki są, nie za częste, ale się zdarzają, stąd te wątpliwości, które przedstawiła pani senator Arciszewska, że kiedy to obywatelstwo potwierdza sąd, istnieje realne zagrożenie wystąpienia o majątek.

(*Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Czasami robi to tylko wojewoda, Panie Senatorze.*)

No tak, wojewoda, ja zdaję sobie sprawę. Ale może to przywrócić...

(*Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Ale to nie jest przywrócenie, tylko potwierdzenie, bo czasami w niektórych przypadkach...*)

Mówię o potwierdzeniu, natomiast przywrócenie jest nową instytucją. Która z nich jest pierwsza, nie jestem w stanie powiedzieć, bo jeszcze to nie obowiązuje.

(*Senator Piotr Andrzejewski: I trzecie pytanie, bo też...*)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Piotr Andrzejewski:

Trzecie pytanie dotyczy tego, dlaczego w rozdziale drugim mówi się o stosowaniu ustawy repatriacyjnej z mocy prawa. Czy ona i w jakim zakresie... Tutaj jest tylko powiedziane: „do nabycia obywatelstwa polskiego przez repatriację stosuje się przepisy – i słusznie – ustawy o repatriacji”, jako wyjątek, w zbiegu, powiedzmy, z przepisami tej ustawy. Tylko dlaczego z mocy prawa? Może są w ustawie repatriacyjnej sytuacje, kiedy z mocy samego prawa jest to obywatelstwo?

Senator Andrzej Person:

O ile się orientuję, według ustawy o repatriacji w momencie przekroczenia granicy jest się automatycznie obywatelem polskim. No więc logiczne wydaje się, że stosuje się te przepisy z mocy prawa. Od momentu przekroczenia granicy, jeśli pan ma tę wizę repatriacyjną, to jest pan obywatelem polskim.

(*Senator Piotr Andrzejewski: Z mocy prawa i nie trzeba żadnej decyzji.*)

Nie trzeba żadnej decyzji.

(*Senator Piotr Andrzejewski: Dziękuję.*)

Na pewno od momentu, kiedy ktoś wkracza na terytorium Polski, jest obywatelem polskim. Jest pan minister i...

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Witam pana ministra, jest pan oczekiwany...
(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Piotr Stachańczyk: Witam serdecznie.*)

...zaraz panu ministrowi udzielię głosu.

W takim razie pan senator Person...

(*Senator Andrzej Person: Dziękuję.*)

Panowie senatorowie Bisztyga, Dobrzyński, Misiołek – to są te trzy pytania do senatorów sprawozdawców i potem oddajemy głos panu ministrowi.

Proszę bardzo. Z tym że Panowie Senatorowie, jeżeli będziecie mieli potem pytania do ministra o tej samej treści, to możecie skrócić pytania do pana senatora sprawozdawcy.

Senator Stanisław Bisztyga:

Panie Senatorze, chciałbym pana zapytać, w nadziei na uzyskanie barwnej i merytorycznej odpowiedzi, w następujących kwestiach. Trzy pytania.

Pierwsze o instytucję przywrócenia obywatelstwa. Czy mamy wiedzę na temat skali zjawiska? Czy to będzie dotyczyło wąskiej grupy ludzi czy bardzo szerokiej? I ewentualnie do jakiej kategorii osób, oprócz tak zwanej emigracji marcowej, jest to kierowane? To jest pierwsze pytanie.

Drugie. Czy projekt był w trakcie pracy komisji, w której pan uczestniczył, konsultowany ze środowiskami polonijnymi i czy one miały jakiś wpływ na bieg wydarzeń?

I trzecie pytanie. Na ile ta ustawa będzie atrakcyjna dla cudzoziemców, którzy się ubiegają o obywatelstwo polskie? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Trzy pytania, trzy odpowiedzi.

Senator Andrzej Person:

Przywrócenie obywatelstwa, skala zjawiska. Od razu powiem, że akurat emigracja marcowa nie jest tą instytucją objęta, ponieważ już w 1984 r. Rada Państwa uchyliła te haniebne dla nas dekrety, które pozbawiały obywatelstwa wyjeżdżających z Polski obywateli pochodzenia żydowskiego. Tak że na pewno nie dotyczy to emigracji marcowej. Co do skali zjawiska, to myślę, że przedstawiciele ministerstwa więcej tutaj powiedzą. Mnie trudno się wypowiadać na temat tego, ilu osób może ono dotyczyć.

(senator A. Person)

Mogę panu powiedzieć, Panie Senatorze, że ten projekt ma być w jakimś sensie hołdem i spełnieniem tego, o czym myśleli i marzyli nasi rodacy wyrzuceni z kraju i pozbawieni obywatelstwa. Stąd pewnie pana pytanie trzecie o konsultacje z naszymi krajanami, z Polonusami.

Otóż przy poprzednim projekcie z roku 1999 i roku 2000 toczyła się bardzo żywa dyskusja między środowiskami polonijnymi, zwłaszcza w Londynie, a parlamentem na temat automatycznego przywracania obywatelstwa. Jak już tutaj wielokrotnie mówiliśmy, i podczas poprzedniej debaty, i obecnie, przywrócenie obywatelstwa nie może odbywać się automatycznie, bo wtedy mogłoby dotyczyć także tych osób, które sobie albo tego nie życzą, albo dla których jest to bardzo kłopotliwe i niewskazane, bo zajmują, jak powiedziałem, jakieś wysokie stanowiska, zwłaszcza pod rządami prawa anglosaskiego, gdzie drugie obywatelstwo jest niepożądane i po prostu zabronione. Jednym słowem, dyskusja z Polonią dotyczyła automatyzmu. Starsi przedstawiciele Polonii, szczególnie londyńskiej, angielskiej, uważali, że Polska powinna oddać im to obywatelstwo, że nie powinno być tak, żeby oni musieli się zwrócić o oddanie obywatelstwa. Zdając sobie sprawę z ich szczególnych, wrażliwych wobec nas próśb, stanęliśmy jednak na stanowisku, że musi być jakikolwiek wniosek. Inaczej dotyczyłoby to również osób, które tego obywatelstwa nie mogą odzyskać, bo zajmują, już jak powiedziałem, wyższe stanowiska. I to jest ta konsultacja, konsultowane było w wielu środowiskach zwłaszcza przywrócenie obywatelstwa. Projekt został wysłany, odbyła się dyskusja zarówno w komisji emigracji, jak i na kilku innych forach, między innymi na forum Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych w Berlinie, o ile dobrze pamiętam, w grudniu ubiegłego roku.

Polonijne to było drugie pytanie, a trzecie dotyczyło, Panie Senatorze Bisztyga...

(Senator Stanisław Bisztyga: A trzecie dotyczyło tego, na ile jest atrakcyjne.)

Aha, na ile jest atrakcyjne.

Na pewno jest bardzo atrakcyjne – tak mi się wydaje. Jak wiemy, mieszka u nas dużo cudzoziemców, część z nich spełnia wszystkie warunki, żeby być obywatelami polskimi: płacą podatki, wykonują jakiś zawód, nie sprawiają kłopotu i nie podpadają pod przepisy karne czy skarbowe. Jednym słowem, nie ma żadnych powodów, żeby mieli tego obywatelstwa nie dostać. Tymczasem dzisiaj w ogromnej większości tych przypadków jedyna droga to jest nadanie obywatelstwa przez prezydenta. Chcę od razu powiedzieć, że my tego prawa prezydentowi nie odbieramy, takie prawo przysługuje panu prezydentowi zgodnie z konstytucją. Do wprowadzenia trybu administracyjnego skłania nas Unia Europejska i ratyfikacja ustawy

z 1999 r. którą podpisaliśmy, a której między innymi właśnie z tych powodów nie ratyfikowaliśmy. Otóż te przepisy, dzięki którym, czy poprzez które, obywatel będzie mógł drogą administracyjną uzyskać obywatelstwo, dają mu nie tylko szansę skorzystania z szybszej ścieżki, ale przede wszystkim możliwość odwołania się, jeżeli ta decyzja będzie negatywna, daje prawo do tego, żeby uzyskać uzasadnienie negatywnej decyzji i odwołać się od niej. Dlaczego dzisiaj tak nie jest? No prezydent nie ma takiego obowiązku, żeby uzasadniać swoją decyzję, ani też od tej decyzji nie ma odwołania. Stąd administracyjny tryb uznania cudzoziemców za obywateli polskich w większości przypadków jest, w moim pojęciu, dla nich atrakcyjny.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Teraz pan senator Jan Dobrzyński, proszę bardzo.

Senator Jan Dobrzyński:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Senatorze Sprawozdawco, czy kompetencje ministra spraw wewnętrznych i administracji w sprawie przywracania obywatelstwa polskiego oraz wojewody w kwestii nabywania obywatelstwa nie będą w istocie odbierały lub ograniczały uprawnień prezydenta Rzeczypospolitej zawartych w art. 137 naszej konstytucji? Ja przypomnę, że zgodnie z obowiązującą konstytucją wszelka inicjatywa w sprawie uzyskania i utraty obywatelstwa powinna należeć do prezydenta, nie zaś do innych organów.

I pytanie drugie. Panie Senatorze, na jakiej podstawie zawarto w art. 14 ustawy zapis o trzymiesięcznym terminie na zrzeczenie się przez rodziców prawa nadania obywatelstwa polskiego małoletniemu dziecku?

(Senator Andrzej Person: Już odpowiadam, Panie Senatorze...)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo.

Senator Andrzej Person:

Drugie pytanie, powiem szczerze, jest tak szczegółowe, że przekracza moje kompetencje. Mam nadzieję, że pan minister odpowie.

Do słownie przed chwilą mówiłem o tym, że przywracanie obywatelstwa i uznanie za obywatela w żaden sposób nie odbiera tych uprawnień prezydentowi. Zgodnie z konstytucją nadawanie i zrzeczenie się obywatelstwa to jest kompetencja prezydenta. I tak też pozostaje; każdy cudzoziemiec ma prawo zwrócić się do prezydenta Rzeczy-

(senator A. Person)

pospolitej Polskiej o nadanie obywatelstwa. Wprowadzenie trybu administracyjnego jest dostosowaniem polskiego prawa do prawa europejskiego. Chodzi też o uproszczenie spraw, które, mówiąc wprost, latami się ciągną; jest ich bardzo wiele. I nie ma żadnych powodów, żeby ci obywatele, którzy często mieszkają tutaj od wielu lat, spełniają wszystkie wymogi, są dobrymi obywatelami, nie są w kolizji z żadnym prawem, płacą podatki, nie mieli takiej możliwości, żeby uczestniczyć, w pełni praw obywatelskich, w życiu publicznym. Stąd wprowadzenie takiej nowoczesnej instytucji. Ale w żaden sposób nie odbiera to prezydentowi prawa nadawania obywatelstwa. To samo dotyczy decyzji negatywnych przy uznaniu za obywatela albo przywróceniu czy potwierdzeniu obywatelstwa. Jeżeli decyzja wojewody, organu administracyjnego czy sądu jest negatywna, to ta decyzja wcale nie odbiera kandydatowi na polskiego obywatela możliwości wystąpienia do prezydenta Rzeczypospolitej z prośbą o nadanie obywatelstwa polskiego.

Jeśli chodzi o te trzy miesiące, to przyznam, że nie wiem, dlatego nie będę tutaj strzelał, że tak powiem. Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Zbigniew Romaszewski)

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Misiólek, proszę bardzo.

Senator Andrzej Misiólek:

Panie Marszałku! Panie Senatorze! Ja mam takie pytanie. Chodzi o pomysł, który jest zawarty w projekcie, aby nadawać obywatelstwo polskie osobom już po dwóch latach pobytu na terenie kraju. Czy w pana opinii, w opinii komisji nie jest to zbyt krótki okres? Stwarza on, w mojej ocenie, pewne możliwości przenikania do Polski, no, powiedzmy, jakiejś nielegalnej agencji.

(Senator Zbigniew Romaszewski: Raczej jakichś bandytów.)

Czy nie jest to jednak zbyt krótki okres? Zbyt łatwo to obywatelstwo można będzie uzyskać. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

Senator Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.

W sprawach agencji nie jestem za mocny, ale wydaję mi się, że dwa lata pobytu od decyzji, która

ten ktoś otrzymał, zezwalającej na osiedlenie się w Polsce, to zdaniem ministerstwa, według jego doświadczeń, wystarczający okres, bo ta decyzja też została podjęta na podstawie pobytu tutaj, w tym celu składało się wiele dokumentów. I jeśli te dokumenty razem stanowiły podstawę do wydania decyzji o osiedleniu się w Polsce, to przypuszczam, że był to już pierwszy plus w życiorysie, a drugim może być... Pan marszałek, jak widzę, trochę się krzywi. Przypuszczam, że faktycznie mogą być jacyś agenci, którzy wiele lat gdzieś tam mają podwójne twarze, ale na to już chyba nic nie poradzimy. Jeżeli przez dwa lata ten człowiek zachowywał się tu przyzwoicie, płacił podatki, nie wchodził w kolizję z prawem, a wcześniej też sprawiał wrażenie obywatela lojalnego i przyzwoitego, to ten okres będzie wystarczający. Myślę, że będzie okazja, żeby doświadczenie ministerstwa nam odpowiedziało, dlaczego są tu tylko dwa lata, czy mogłyby to być dłuższy okres.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

I pan senator Bender, proszę bardzo.

Senator Ryszard Bender:

Panie Marszałku, chcę się zwrócić do pana senatora sprawozdawcy z zapytaniem: dlaczego tak optymistycznie patrzy na to wszystko, co w komisji wypracowano i co nam przedstawiono w tym akcie prawnym? Od nas jako senatorów wymaga się głębszej refleksji, wymaga się dokładnego przyjrzenia się sprawie. I zgodziłbym się z przedmówcą, że dwa lata to jest krótki okres; ktoś ledwie, ledwie u nas się pojawił. Są różne niebieskie ptaki, niebieskie czy innego koloru, które będą mogły z tego korzystać, dlatego ten okres wymaga wydłużenia, wydłużenia przynajmniej do pięciu lat, jeśli nie trzykrotnego, żebyśmy wiedzieli, z kim mamy do czynienia. Pan senator sprawozdawca mówił, że wystarczy, jeśli ktoś płaci podatki, jest dobrym obywatelem. Wiemy, jaka w Stanach Zjednoczonych jest waga płacenia podatków. Ale ci, którzy płacą tam świetnie podatki, bywają później brani w kajdanki, bo okazuje się, że podatki płacili świetnie, ale świetnie wychodził im też rozbój czy machinacje finansowe. W związku z tym należy tutaj być bardzo, bardzo ostrożnym.

Wynika też tutaj z tego, co pan senator sprawozdawca przedstawia – być może chce jak najbardziej dokładnie przedstawić rozumowanie komisji – że administracyjne nabywanie czy przywracanie obywatelstwa jest świetne i dobre. Nie! To narusza naszą dotychczasową tradycję, że tylko głowa państwa, że tylko prezydent ma prawo obywatelstwo nadać, przywrócić czy ułatwić jego nabycie. Rzeczywiście, tak jak powiedział jeden z ko-

(senator R. Bender)

legów senatorów, to narusza w sposób wyrazisty, nawet jeśli się nie jest biegłym w jurysprudencji, art. 137 konstytucji. Trzeba jednak, skoro jesteśmy izbą wyższą, izbą refleksji, zwrócić się do konstytucjonalistów z zapytaniem o to.

Poza tym cała ustawa w brzmieniu, które tutaj rozpatrujemy, zmierza tylko do tego, ażeby najniższym organom administracyjnym umożliwić szcudrośliwość w przywracaniu obywatelstwa, nabywaniu etc. W związku z tym pytam: czy to ma służyć sprawie polskiej, czy nie? Kiedyś, jeszcze w międzywojniu, tylko zasłużonym dla Polski dawano obywatelstwo, ktoś musiał się wykazać, że zasłużył się dla Polski, a teraz dostaje je każdy, jeśli tylko przebywał u nas przez dwa lata czy płacił podatki. To jest za mało. Byłbym wdzięczny, gdyby pan przewodniczący, kiedy to wróci do komisji, zechciał przedstawić te argumenty, może komisja podzieli je i to zmieni.

Senator Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.

Panie Senatorze, Panie Profesorze! Odpowiadam na pierwsze pytanie. Zachęcam do zapoznania się z całym art. 30. On jest tak długi, że szanując czas państwa, nie cytowałem go w całości. Otóż ten warunek dwóch lat pobytu jest jednym z kilku, które muszą się składać na całość, jak na przykład pozostawanie co najmniej trzy lata w związku małżeńskim zawartym z obywatelem polskim albo bycie długoterminowym rezydentem Wspólnot Europejskich i jeszcze kilka innych. To nie jest tak, że ktoś, kto przyjechał dwa lata temu, po tych dwóch latach dostaje obywatelstwo. Fakt, że otrzymał zezwolenie na osiedlenie się, oznaczał już spełnienie pierwszego wymogu, a od tego czasu minęły dwa lata. A otrzymał to zezwolenie, ponieważ, jak powiedziałem, albo pozostawał w związku, albo był długoletnim rezydentem Wspólnot Europejskich. Jest tu na przykład pkt 6 dotyczący cudzoziemca przebywającego nieprzerwanie i legalnie na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej co najmniej dziesięć lat, którego te wcześniej wymienione argumenty nie dotyczą. Jednym słowem, wymogi te nie są tak błahe i banalne, jak można byłoby to odczytać z wątpliwości pana senatora. Moim zdaniem są wystarczające, ale chętnie je rozszerzę i przekażę na posiedzeniu komisji to, o co pan profesor pytał.

(Senator Ryszard Bender: To nie było tylko w moich pytaniach, tylko we wszystkich.)

Wróć jeszcze do naszych opinii, które przedstawiliśmy na posiedzeniu komisji, opinii uzyskanych przez Kancelarię Senatu, a także przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji. Bodajże czterech, jeśli dobrze pamiętam, konsty-

tucjonalistów mówiło, że nie jest to odbieranie praw konstytucyjnych panu prezydentowi. Wszystkie te opinie stwierdzały, że...

(Senator Ryszard Bender: Powiększanie tych praw.)

...tryb administracyjny oznacza powiększenie, dostosowanie do prawa europejskiego, które u nas też powinno obowiązywać, jeżeli tę ustawę chcemy ratyfikować.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Tak jest. Dziękuję bardzo.

(Senator Ryszard Bender: Wzbogacanie prezydenta...)

Czy jeszcze ktoś z państwa ma jakieś pytania? Skoro nie widzę zgłoszeń, to wyjaśniam, że projekt tej ustawy...

Dziękuję, Panie Senatorze.

Projekt został wniesiony przez Senat. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister spraw wewnętrznych i administracji.

Czy przedstawiciel rządu, pan minister Stachańczyk, chciałby zabrać głos? Proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Piotr Stachańczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Chciałbym przede wszystkim przeprosić za spóźnienie na ten punkt posiedzenia, ale równocześnie w Sejmie trwała debata na temat ustawy o zadośćuczynieniu dla rodzin ofiar występów wolnościowych, na której również miałem przyjemność reprezentować Radę Ministrów. Na skutek przesunięć terminów w obu izbach doszło do tego spóźnienia, za które jeszcze raz przepraszam.

(Senator Ryszard Bender: Przepraszam, czy pan minister jest jedynym wiceministrem?)

Nie, ale te dwie ustawy, Panie Senatorze, w pełnym sensie osobiście prowadzę i rzeczywiście jestem osobą, mam wrażenie, w obu tych przypadkach kompetentną.

Jeśli chodzi o projekt ustawy, to chcę powiedzieć, że rząd popiera projekt ustawy w brzmieniu przyjętym przez Sejm. Popiera także poprawki senackie, z wyjątkiem poprawki pierwszej, która z punktu widzenia rządu, tak jak mówiłem na posiedzeniu połączonych komisji, jest poprawką w dużej mierze obojętną. Tego typu zjawisk, o których mówi ewentualny art. 14, jest rocznie kilka. Sejm odrzucił to rozwiązanie, które było w inicjatywie senackiej. Senat, komisje, powołując się przede wszystkim na głosy

(podsekretarz stanu P. Stachańczyk)

Polaków mieszkających poza granicami, to rozwiązanie przywrócili, ale tutaj, jak mówię, to rozwiązanie dotyczy, jak pokazuje praktyka, kilku osób, kilku tego typu oświadczeń rocznie, więc każda decyzja, jaka zapadnie, na pewno nie będzie miała większego wpływu na problematykę obywatelstwa. Wszystkie pozostałe poprawki senackie rząd w pełni popiera. I tyle może tytułem wstępu. Sądzę, że w ramach odpowiedzi na pytania...

(Senator Bronisław Korfanty: Poprawki mniejszości też?)

Poprawki mniejszości nie. Wniosków mniejszości rząd nie popiera.

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Ciekawe dlaczego.)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Kto z państwa ma jakieś pytania? Proszę bardzo, pani senator Arciszewska.

Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, powtórzę pytania, bo senator sprawozdawca niestety nie był w stanie mi na nie odpowiedzieć. Dostałam niepokojącą informację, że ani Sejm, ani Senat, ani rząd, ani nikt nie zawarł w ekspertyzach odpowiedzi na pytanie, czy właściwie określony jest krąg osób, którym nie przywraca się obywatelstwa polskiego. Co mam na myśli? Mam na myśli to, czy nie jest on ujęty zbyt wąsko, jeśli chodzi o osoby pełniące służbę w wojskach, dlatego że służba w wojskach w odniesieniu do Rzeszy Niemieckiej ma się ograniczać tylko do służby w Wehrmachcie. Czy z literalnego brzmienia art. 38 ust. 2 pkt. 1 ustawy wynika, że wstąpienie do służby w SS, gestapo lub SD nie będzie wykluczać przywrócenia obywatelstwa polskiego? Czy taka jest intencja ustawodawcy?

Drugie pytanie, też w związku z nierozpoznanymi problemami. Czy intencją ustawodawcy jest to... Powstaje wątpliwość, czy słuszne jest zawarte w tych przepisach ograniczenie czasowe od 1 września 1939 r. do 8 maja 1945 r. Wynika z niego, że na przykład dobrowolne wstąpienie obywatela polskiego narodowości niemieckiej do Wehrmachtu w sierpniu 1939 r. nie będzie wykluczać przywrócenia obywatelstwa polskiego.

Poza tym interesuje mnie kwestia podważania pewnych zapisów wcześniejszych ustaw: o obywatelstwie polskim z roku 1920, o powszechnym

obowiązku wojskowym z 1938 r. Tak było w przypadku Ulricha K., kiedy Naczelny Sąd Administracyjny uchylił wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie z 2007 r. oraz wcześniejsze decyzje odmawiające stwierdzenia posiadania obywatelstwa polskiego. Wiąże się to również ze sprawą von Krockowa na Wybrzeżu, tam bracia też służyli w Wehrmachcie. W tej chwili również ta sprawa wraca i jeżeli wszystkim takim osobom będziemy przywracać obywatelstwo polskie, to automatycznie będzie się to wiązało z roszczeniami, z których się po prostu nie wygrzebiemy. A chyba nie o to nam chodzi w sytuacji, która jest teraz, zwłaszcza wobec tego, co się dzieje za naszą zachodnią granicą, i wobec siły pewnych środowisk, które występują z roszczeniami.

Następna kwestia. Jaka będzie według pana linia orzecznictwa sądowego wobec novum, jakim jest przywracanie obywatelstwa polskiego, i jak będzie wyglądać właśnie ta linia orzecznictwa wobec tych, którzy po to będą chcieli odzyskiwać czy też mieć przywracane obywatelstwo – będzie nawet określane przez wojewodów to, że nigdy nie zostało zabrane obywatelstwo polskie – by potem skutecznie występować, jak to widać obecnie, z roszczeniami wobec Polski. To się tyczy późnych przesiedleńców, którzy opuścili Polskę, udając się do RFN, NRD.

I ostatnie moje pytanie... Właściwie zawarę je... Aha, tu mi pan senator też nie odpowiedział, więc zadam pytanie. Czy ten krąg osób będzie obejmował również zstępnych, czyli dzieci, wnuki, prawnuki, etc., czy to się będzie ciągnąć w nieskończoność? Pytam dlatego, że w innych krajach polityka przywracania obywatelstwa czy obdarowywania nim, wiąże się z pewnymi zobowiązaniami wobec państwa. Mówię to tutaj w kontekście bardzo ważnej sprawy – zadośćuczynienia osobom ewidentnie pokrzywdzonym.

Nie możemy stwarzać tą ustawą zagrożeń dla tych, którzy obywatelstwo mają, nigdy się go nie wyrzekali, nie wyjeżdżali z Polski. Meandry historyczne muszą być wzięte pod uwagę podczas konstruowania tak ważnej ustawy.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Piotr Stachańczyk:

Szanowna Pani Senator! Po kolei. Jeśli chodzi o wykładnię art. 38, to przez organy administracji i sądy jest on wykładany szeroko, tak jak się to

(podsekretarz stanu P. Stachańczyk)

dzieje w ogóle w sprawach dotyczących służby w siłach zbrojnych, czyli uwzględnia się tu nie tylko Wehrmacht jako podstawową siłę zbrojną III Rzeszy, ale także na przykład oddziały SS.

(Senator Ryszard Bender: A Schutzpolizei?)

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: A SD? A inne?)

(Głos z sali: No właśnie.)

Proszę państwa...

(Rozmowy na sali)

Proszę państwa, według dotychczasowego orzecznictwa – bo przecież dzisiaj przepisy z 1920 r. łączone z ustawą z 1938 r. o powszechnym obowiązku obrony dotyczą właśnie służby w wojskach – wyklada się te przepisy tak, że dotyczą one Niemców służących w możliwie najszerszej rozumianej grupie organizacji militarnych i paramilitarnych.

(Senator Ryszard Bender: Tak to jest zapisane?)

Tak to jest wykładane, bo wykładamy to na podstawie przepisów, które powstały w latach trzydziestych i dwudziestych, i niestety nie możemy w nich już dzisiaj niczego zapisać.

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: One nie przewidziały tych wszystkich formacji, Panie Ministrze.)

Ale to, co się działo w latach w czterdziestych, musimy dzisiaj oceniać według przepisów, które obowiązywały w tamtym czasie. Takie są reguły dotyczące prawa o obywatelstwie – ocenia się pewne wydarzenia według stanu prawnego z chwili, kiedy one zaszły. Przy czym jeśli chodzi o obywateli niemieckich, to stosuje się także, po pierwsze, dekret z 1946 r., który pozbawiał osoby narodowości niemieckiej obywatelstwa polskiego i przewidywał stosowny tryb postępowania, a po drugie, ustawę z 1951 r., która w przepisie niewymienionym, jeśli chodzi o przywracanie obywatelstwa polskiego, stwierdzała, że osoby, które w chwili wejścia w życie tej ustawy były narodowości niemieckiej i opuściły terytorium Polski, nie przebywały na terytorium Polski, utraciły z dniem wejścia w życie to obywatelstwo, chyba że na terenie Polski przebywał w owym czasie ich małżonek. Ten przepis nie jest wymieniony w katalogu przepisów, co do których osobom, które spełniły jego treść, przywraca się obywatelstwo polskie.

Co do tego zaś, o co, jak sądzą, tak naprawdę chodzi, czyli odzyskiwania nieruchomości przez osoby narodowości przede wszystkim niemieckiej, chcę powiedzieć, że przywrócenie obywatelstwa nie ma znaczenia prawnego dla odzyskania nieruchomości. Bowiem...

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Panie Ministrze, we wszystkich procesach to jest clou programu...)

Pani Senator, czy pani pozwoli, że ja skończę?

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Pozwolę, ale to jest bulwersujące.)

Tak, ja wiem, że to jest bulwersujące, ale to jest prawda. Dlaczego? Dlatego że podstawy...

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Nieprawda.)

Pani Senator, gdy skończę, to będziemy mogli rozpocząć polemikę, ale niech mi pani pozwoli dokończyć.

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: To już w ramach dyskusji. Tak że proszę pana ministra o odpowiedź.)

Pani Senator, mówimy o tak zwanych późnych przesiedleńcach. To są osoby, które wyjeżdżały do Niemiec na podstawie uchwały Rady Państwa z 1956 r., albo osoby narodowości żydowskiej, które wyjeżdżały do państwa Izrael na podstawie uchwały z roku 1958. Osoby te przekazywały majątek na rzecz Skarbu Państwa czy też ich majątek, zwłaszcza nieruchomości, przechodził na rzecz Skarbu Państwa na podstawie art. 39 ustawy z 1961 r. o gospodarce nieruchomościami w miastach i osiedlach, tak mniej więcej brzmiał tytuł tej ustawy. Ta ustawa w tymże artykule jako warunek przejścia nieruchomości na rzecz Skarbu Państwa wskazywała utratę obywatelstwa polskiego, czyli ażeby ten artykuł miał zastosowanie, dana osoba musiała utracić obywatelstwo polskie. Dlatego też osoby te występują dzisiaj do właściwych wojewodów o stwierdzenie, o poświadczenie posiadania obywatelstwa polskiego. Wojewodowie, zgodnie z przyjętą przez wiele lat wykładnią organów administracji, utrzymywaną do dzisiaj, poświadczenia takiego im odmawiają.

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: No właśnie.)

Minister spraw wewnętrznych i administracji jako organ odwoławczy również to robi.

Jednak od 2001 r. mamy do czynienia z jednolitością, najpierw niejednolitością, ale mniej więcej od 2006 r. jednolitą linią orzecniczą warszawskiego Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego oraz Naczelnego Sądu Administracyjnego w Warszawie, które stwierdzają, że osoby te nie utraciły obywatelstwa polskiego i nakazują organom administracji wydać im poświadczenie posiadania obywatelstwa polskiego. Otóż to jest właściwa z punktu widzenia zainteresowanych i jedyna z ich punktu widzenia droga do tego, aby móc się ubiegać o odzyskanie nieruchomości. Wszystkie znane mi przypadki dotyczące odzyskiwania nieruchomości opierały się na takich kazusach, na takich stanowiskach i na takich wyrokach sądów administracyjnych.

Z punktu widzenia osoby, która chce się o coś takiego ubiegać, wystąpienie o przywrócenie obywatelstwa polskiego w trybie projektowanej ustawy jest nieporozumieniem, ponieważ osoba

(podsekretarz stanu P. Stachańczyk)

ta, występując o przywrócenie obywatelstwa, stwierdza tym samym, że uznaje fakt, iż to obywatelstwo utraciła. A jeżeli opuszczając terytorium Polski, utraciła obywatelstwo, to nie ma prawa do odzyskiwania nieruchomości. Taka jest właściwa wykładnia tych przepisów. Inaczej mówiąc, osoby, które chcą dzisiaj odzyskać nieruchomość w Polsce, jeżeli są zdeterminowane i dotrą do sądu, a wyjeżdżały po 1951 r., to w drodze orzeczenia sądowego czy w wyniku tego, że sąd nakaże organom administracji wydać taką decyzję, uzyskają poświadczenie obywatelstwa polskiego. One nie muszą ubiegać się o jego przywrócenie, bo to przywrócenie do niczego nie jest im potrzebne.

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: ...jeszcze gorzej.)

Pani Senator, kwestia, czy to... Ja się mogę zgodzić z tym, że tak jest gorzej, ale to jest kwestia linii orzeczniczej sądów administracyjnych, a wcześniej Sądu Najwyższego, obowiązującej od ośmiu lat. Organy administracji tej linii orzeczniczej sądów nie podzielały i nie podzielają, ale nie mają innego wyjścia, jak zgodnie z istniejącym prawem wyroki sądów wykonywać.

Jeśli chodzi o wyrok w sprawie Krockowa, to dopiero zobaczymy uzasadnienie tego wyroku NSA. Zasadniczy zarzut, który postawił Naczelny Sąd Administracyjny, był taki, że w toku postępowania administracyjnego organ drugiej instancji orzekł również na niekorzyść zainteresowanego, ale z innych przyczyn niż organ pierwszej instancji. W pierwszej instancji bowiem rozważano przepisy ustawy, wykładnię ustawy, czy zainteresowany jako dziecko w ogóle to uzyskał, zaś w drugiej instancji organ skupił się na tym, że zainteresowany służył w Wehrmachcie, a także zaraz po wkroczeniu Niemców wstąpił do SA. To były przesłanki decyzji organu drugiej instancji.

Sąd stwierdził, że w sytuacji, gdy pierwsza instancja miała inne powody orzekania, a druga inne, zainteresowany w toku postępowania administracyjnego nie miał możliwości odnieść się do uzasadnienia i do motywu podniesionego w drugiej instancji, a w związku z tym sprawę należy przeprowadzić od początku i zostanie ona przeprowadzona od początku z uwzględnieniem wszystkich faktów, które zostały stwierdzone w toku.

Zapewniam panią senator, że w toku tego postępowania dokonaliśmy tak gruntownej kwerendy archiwów państwowych na temat tejże osoby, jaką tylko można było w Polsce przeprowadzić. Chyba nie ma już takiego archiwum, w którym nie szukalibyśmy dokumentów związanych z rzeczywistymi wydarzeniami z lat 1930–1945, a dotyczących tej osoby pod kątem tego, czy ona ma pra-

wo, czy nie ma prawa posiadać zgodnie z prawem obywatelstwa polskiego.

Jaka będzie linia orzecznicza? Nie wiem. Linia orzecznicza – tak jak wynika z kazusu, o którym mówiłem przed chwilą, i pani senator doskonale o tym wie – zmienia się. Do 2001 r. sądy uznawały, że Niemcy i osoby jeżdżące do państwa Izrael straciły obywatelstwo polskie, a od roku 2001 uznają, że tak nie jest. Jednak jest to element niezawisłości sądowej i na to ja naprawdę nie mam wpływu.

Jeśli zaś chodzi o przywrócenie obywatelstwa dzieciom i wnukom, to nie jest to możliwe. Ta ustawa zakłada przywracanie obywatelstwa tylko tym osobom, które je utraciły, czyli tym, które są wymienione w decyzji organów właściwych mówiącej o tym, że w ten czy w inny sposób tracą obywatelstwo państwa polskiego.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Dobrzyński, proszę bardzo.

(Senator Ryszard Bender: Będzie można później?)

Tak, tak.

Senator Jan Dobrzyński:

Panie Ministrze, ja chciałbym jeszcze wrócić do kompetencji ministra MSWiA, o których wspominałem, zadając pytanie panu senatorowi sprawozdawcy. Otóż moim zdaniem kompetencje szefa MSWiA, nakładane przez ustawę, nad którą dzisiaj debatujemy, w sposób istotny w kwestii przywracania obywatelstwa polskiego – dotyczy to również wojewody w kwestii nabycia obywatelstwa – odbierają uprawnienia prezydenta zawarte w art. 137 naszej konstytucji. Ja przypomnę, że zgodnie z obowiązującą konstytucją wszelka inicjatywa, powtarzam, wszelka inicjatywa w sprawie uzyskania lub utraty obywatelstwa powinna należeć do prezydenta państwa. Jak już wcześniej wspominał senator Bender, to jest akt bardzo ważny dla obu stron, zarówno nadającego czy przywracającego obywatelstwo, jak i osoby, która to obywatelstwo nabywa, zbyt ważny, aby skierować to w takie tryby administracyjne państwa. Nie bez powodów konstytucja wspomina o tym, że jest to kompetencja prezydenta państwa. Myślę, że mówienie o tym, że to nie odbiera wagi, a nawet – tak jak pan senator sprawozdawca wspominał – dodaje mu rangi i zwiększa kompetencje jest nieprawdziwa i jest po prostu niepokojąca. Panie Ministrze, chciałbym, żeby pan się do tego ustosunkował.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych
i Administracji
Piotr Stachniak:**

Panie Senatorze, ja chcę powiedzieć, że nie podzielam poglądów pana senatora. Po pierwsze...

(*Senator Jan Dobrzyński: Którego, Panie Ministrze?*)

...tego, że ustawa ta odbiera lub narusza uprawnienia prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Z żadnego zapisu konstytucji nie wynika to, o czym pan powiedział, że wszelka inicjatywa w sprawach nadawania czy utraty obywatelstwa powinna należeć do prezydenta. W art. 137, o którym pan wspomniał, jest zapisane, że prezydent Rzeczypospolitej nadaje obywatelstwo polskie i wyraża zgodę na zrzeczenie się obywatelstwa polskiego. Obecnie obowiązujące przepisy prawa przewidują inne tryby nadania obywatelstwa, nie tylko nadanie go przez prezydenta. Należy tu wspomnieć w szczególności art. 9 obowiązującej ustawy o obywatelstwie polskim, który przewiduje instytucję uznania za obywatela polskiego. Ona istnieje od 1962 r. i nikt nigdy konstytucyjności tego rozwiązania nie kwestionował. Ono jest w nowej projektowanej ustawie poszerzane, ale jeśli coś jako małe jest konstytucyjne, to jest także konstytucyjne jako duże. Nie ma zasady, która mówiłaby o tym, że konstytucyjność przepisu zmienia się w zależności od liczby osób, które mogą być jego treścią zainteresowane.

Mamy zresztą także zupełnie inny przykład, mianowicie ustawy o repatriacji. Ustawa o repatriacji wprowadza zupełnie osobny tryb nabywania obywatelstwa polskiego. Tutaj zainteresowany uzyskuje decyzję konsula, potem uzyskuje od konsula wizę, a następnie od funkcjonariuszy Straży Granicznej otrzymuje w paszporcie stempel stwierdzający przekroczenie granicy i z tą chwilą nabywa obywatelstwo polskie. Jest to tryb zupełnie nieuwzględniający obecności prezydenta.

(*Głos z sali: Był obywatelem...*)

Nie, nie był. Repatriacja w zdecydowanej większości dotyczy osób, które nigdy w przeszłości obywatelami polskimi nie były. Podobnie...

(*Senator Ryszard Bender: To zależy i nie wolno...*)

Ja mówię o tej, która odbywa się na podstawie obecnie obowiązującej ustawy z roku 2000.

Co więcej, ta sama ustawa z roku 2000 w rozdziale trzecim przewiduje instytucję uznania za repatrianta, czyli sytuację, w której osobę, która przyjeżdża do Polski z zagranicy na studia, prze-

bywa tutaj i studiuje, a w ciągu dwunastu miesięcy od skończenia szkoły wyższej złoży do wojewody wnioski, wojewoda uznaje za repatrianta. A z dniem, w którym decyzja wojewody staje się ostateczna, osoba taka nabywa obywatelstwo polskie. Czyli mamy w obowiązującym dzisiaj prawie co najmniej kilka trybów, które zakładają sposoby nabycia obywatelstwa polskiego inne niż przez urodzenie lub oświadczenie nabycia obywatelstwa polskiego przez zainteresowanego, bez uwzględnienia w tym procesie roli prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Jak mówię, do dziś żaden z prezydentów ani żaden z podmiotów właściwych nie kwestionował tego poglądu.

Co więcej, ta ustawa na różnych etapach jej procedowania była przedmiotem opinii wielu najwybitniejszych w Polsce specjalistów w dziedzinie prawa o obywatelstwie polskim. I w zasadzie tylko w jednej opinii, i to w sposób pośredni, zasygnalizowano wątpliwości, i to powołując się na eksperta, który w opinii przygotowanej osobiście dla Senatu takich wątpliwości już nie miał. Poza tym nie podnoszono kwestii niekonstytucyjności tych rozwiązań. A więc to nie jest tak, że te kwestie nie były analizowane, wprost przeciwnie – zarówno Kancelaria Senatu na życzenie komisji senackich przed przyjęciem inicjatywy, jak i Kancelaria Sejmu w toku prac sejmowych... Co więcej, te same kancelarie w latach 1999–2001, kiedy procedowano nad bardzo zbliżonym w treści projektem ustawy o obywatelstwie polskim, wielokrotnie badały kwestie konstytucyjności uznania i eksperci zabierający głos nie mieli co do tego wątpliwości.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo, pan senator Bender.

Senator Ryszard Bender:

Panie Ministrze, niewątpliwie trudno było panu udowodnić, że przez te postanowienia zwiększa się zakres kompetencji prezydenta. Trzeba by to między bajki włożyć i gdyby pan mówił to szczerze jak na spowiedzi, że tak powiem, to by pan tego nie stwierdził.

Zwróćmy uwagę, że w Niemczech coraz bardziej zwiększa się kompetencje prezydenta. Tam jest oczywiście inna sytuacja, bo Niemcy do dzisiaj nie są zjednoczone, to jest *Bundesrepublik*. Jest taki podręcznik historii ustroju, niedawno wydany, jak kiedyś podręcznik Kutrzeby, w którym można ładnie prześledzić, jak wzrastały kompetencje prezydenta, od czasów chociażby Weizsäckera do Horsta Kellera. Niemcy wiedzą, co robią, spieszą się, bo niebawem ma być powołany prezydent Unii Europejskiej i w związku z tym chcą, żeby kompetencje ich prezydenta były duże.

(senator R. Bender)

U nas jest zjawisko odwrotne. Robimy wszystko, aby takie kompetencje pomniejszyć. Jesteśmy Polakami, pan jest Polakiem. Kiedyś Zygmunt Balicki mówił o egoizmie polskim, o egoizmie narodowym. To nie jest, powiedzmy, cecha moralnie dodatnia, ale już lepsza niż zupełna obojętność w sprawach narodowych, a do takich kwestii zaliczyć należy sprawę kompetencji głowy państwa, głowy Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, czyli prezydenta.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Nie wiem, czy pan...

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych
i Administracji
Piotr Stachańczyk:**

Panie Senatorze! Ja jednak nie widzę, powiem delikatnie, *iunctim* między, jak pan senator sugeruje, byciem Polakiem czy między polskością, a tym, że ktoś uważa, iż najlepszy ustrój to taki ustrój, w którym decydującą rolę w państwie ma odgrywać prezydent, czy też, jak w wielu krajach, premier, kanclerz czy inna tego typu osoba. Ja uważam, że kwestia ustroju państwa, a także wykonywania poszczególnych jego kompetencji, jest kwestią podlegającą dyskusji. Państwa powinny w demokratyczny sposób wybierać najlepsze dla siebie modele. I z całą pewnością nie można zwoleńników jakiegokolwiek z tych modeli, o ile nie zakładają wprowadzenia dyktatury, uznawać za osoby gorsze czy też niebędące w tym konkretnym przypadku Polakami.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Pani senator Fetlińska.

Senator Janina Fetlińska:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, chciałabym zapytać... A właściwie zanim zapytam, to chciałabym opowiedzieć o takiej sprawie. Byłam ostatnio w Dortmundzie w polskiej misji katolickiej i spotkałam się ze społecznością tak zwanych *displaced persons*. To są osoby cywilne, które na skutek działań wojennych znalazły się poza krajem swojego pochodzenia. Wprawdzie chcą one powrócić do ojczyzny lub znaleźć nową, ale bez

pomocy nie są w stanie tego uczynić. Zacytowałam tu definicję, którą wywodzi aliancka organizacja dachowa SHAEF, i ta definicja funkcjonuje właściwie do dzisiaj. Do tej grupy należą, oprócz osób o innej narodowości, także Polacy, którzy byli wywiezieni w czasie II wojny światowej do Niemiec na roboty przymusowe, a także jeńcy wojenni i żołnierze powstania warszawskiego. Po wojnie zostało ich w Polsce około półtora miliona. Część wyjechała do Stanów Zjednoczonych, do Kanady i do innych krajów, ale część, ze względu na zdrowie i inne przyczyny, pozostała w Niemczech. Duża część z nich nie zrzekła się nigdy obywatelstwa polskiego, ale też nie przyjęła obywatelstwa niemieckiego. I ci ludzie byli traktowani przez kolejne polskie rządy, jakby nie byli Polakami, a w Niemczech tak, jakby nie byli Niemcami. Wobec tego byli nazywani często bezdomnymi czy też *heimatloser Ausländer*, czyli właściwie bezpaństwowcami. Część z nich nadal funkcjonuje z tym statusem. Dla celów identyfikacyjnych w podróżach zagranicznych mają dokument podróży wydany przez Niemców, ale oni są de facto nadal Polakami na podstawie swojej tradycji, swojego postępowania. Czy dla nich art. 38 naszej ustawy jest wystarczający? Czy nie powinno się przewidzieć dla tej grupy, z takim uszanowaniem podchodzącej do swojego państwa, które utraciła, często razem z ziemią na Wschodzie, która to ziemia stała się częścią Związku Radzieckiego, jakiejś specjalnej formuły przywrócenia czy właściwie potwierdzenia ich obywatelstwa, ponieważ oni nigdy tego obywatelstwa się nie zrekli? Chodzi mi o to, żeby pomyśleć o tej części ludności, która naprawdę wymaga uznania ze względu na swoją postawę. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych
i Administracji
Piotr Stachańczyk:**

Panie Marszałku! Pani Senator! Wysoka Izbo! Tutaj powstaje pewien problem. Zarówno z punktu widzenia obowiązującego prawa, jak i z punktu widzenia tej ustawy, osoby te są obywatelami polskimi, przysługują im więc wszelkie prawa obywateli polskich. One nie muszą... Mogą wystąpić o poświadczenie obywatelstwa polskiego, na to w tej ustawie jest przewidziany stosowny tryb, mogą wystąpić bezpośrednio do polskich władz konsularnych o wydanie paszportu, uodwadniając, że nigdy nie stracili obywatelstwa polskiego. Nie widzę powodu, dla którego kwe-

(podsekretarz stanu P. Stachańczyk)

stie dotyczące tych osób miałyby być jakoś szczególnie regulowane w tej ustawie, bo one były bezpieczeństwa tak naprawdę tylko w rozumieniu władz niemieckich, a obywatelstwa polskiego, jak sama pani zresztą powiedziała, nigdy nie straciły. Z osobami tymi wcześniej był pewien problem. Ale dzisiaj, myślę, nie ma żadnego powodu, żeby one występowały do władz polskich i uzyskiwały polskie dokumenty. Kiedyś, pamiętam, był taki problem, bo występowanie do władz polskich powodowało, że strona niemiecka uznawała, że ci ludzie są już cudzoziemcami, przenosiła ich do innej grupy, o innym statusie, i oni tracili te niemieckie dokumenty, nie mieli możliwości podróżowania jak wcześniej itd. Ale po wejściu obu krajów do Unii Europejskiej, po zniesieniu granic ja właściwie nie dostrzegam takiego problemu. To znaczy, moim zdaniem zainteresowani powinni udać się do konsula generalnego właściwego dla miejsca, w którym przebywają, i z nim ustalić, co powinni zrobić, jeżeli chcą uzyskać dokumenty potwierdzenia, poświadczenia obywatelstwa polskiego. I tutaj nie jest na to potrzebny żaden szczególnie przepis ustawowy.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Pan senator Wojciechowski.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chodzi mi o art. 39 pkt 2. Jest tutaj mowa o nabyciu obywatelstwa. No, jeżeli jest nabycie, to jest i nadanie, tak ja to rozumiem. To nabycie obywatelstwa polskiego następuje w dniu wydania decyzji o przywróceniu obywatelstwa polskiego. Powiem szczerze, że nie bardzo rozumiem, o co tutaj chodzi, bo z tego punktu wynika, że obywatelstwo polskie zostanie nadane decyzją, a obywatel je nabywa. To jest jedna kwestia.

I druga. Co będzie w sytuacji, kiedy zostanie wydana decyzja, ta decyzja zostanie zaskarżona do sądu, sąd ją uchyli, zostanie wydana druga decyzja, tym razem negatywna. Czy na podstawie tej pierwszej decyzji jest już obywatelem, czy nie jest obywatelem? Czy jest obywatelem od czasu wydania tej pierwszej decyzji do czasu wydania decyzji ostatecznej? Jak będzie w takiej sytuacji? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych
i Administracji
Piotr Stachańczyk:**

Jeśli chodzi o pojęcia „nabycie” i „nadanie”, to pozwolę sobie nie zgodzić się z panem senatorem. Nie są to pojęcia tożsame. Zacytuję art. 4 ustawy o repatriacji: „Osoba przybywająca do Rzeczypospolitej Polskiej na podstawie wizy wjazdowej w celu repatriacji nabywa obywatelstwo polskie z mocy prawa z dniem przekroczenia granicy Rzeczypospolitej Polskiej”. Czyli mamy tu tę samą instytucję. Jest mowa o tym, że nabywa obywatelstwo, nie ma natomiast mowy o tym, że ktoś jej to obywatelstwo nadaje. Czyli pojęcia te nie są tożsame.

A jeżeli chodzi o drugie pytanie, to tutaj będzie stosowana praktyka, która wytworzyła się na podstawie obecnie obowiązującego art. 9 ustawy o obywatelstwie polskim. Jeżeli jest wydana pozytywna decyzja, to osoba uzyskuje obywatelstwo. Ale ponieważ to jest zwykła decyzja administracyjna, to może zostać wzruszona w trybie przewidzianym prawem. Jeżeli zostanie wznowione postępowanie, wydawana jest inna lub tożsama decyzja. A jak zostanie stwierdzona nieważność poprzedniej decyzji, wtedy z chwilą, kiedy...

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Ona jest tożsama...)

...ostateczna staje się ta nowa decyzja, jej skutki wchodzi do obrotu prawnego.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Pan senator Andrzejewski.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Ministrze, rozumiem, że ustawa wyeliminowała *ius soli*, prawo ziemi, przewiduje tylko sytuacje *ius sanguinis*, jeżeli jeden z rodziców jest obywatelem polskim. A *ius soli*, czyli jeżeli urodzenie nastąpiło na terytorium Polski, przewidziane w ustawie z 1920 r., tu mamy ograniczone, tak?

Pytanie drugie. Na pewno znany jest panu *casus von Krockowa* i to orzeczenie sądu administracyjnego. Co będzie, jeśli nie trzeba będzie nadawać obywatelstwa polskiego, bo *von Krockow* po prostu je nabędzie z mocy prawa, a nie ma tu ograniczeń, bo on wystąpi o to, żeby uznać jego ojca, a jak wiadomo, jest on obywatelem polskim. Albo co będzie, jeśli ktoś, kto wojował czy był w jakichś organizacjach faszystowskich, komunistycznych, wszystko jedno jakich – ja nie widzę powodu, żeby to różnicować, chociaż ustawa akurat to różnicuje – po prostu udowodni, że jego rodzic był Polakiem, i to już eliminuje inne formy ubiegania się o obywatelstwo, i powoduje, że z mocy prawa

(senator P. Andrzejewski)

nabywa polskie obywatelstwo, bo tu nie ma zróżnicowania. Czy to nie jest jakaś luka w ustawie?

Trzecie pytanie dotyczy kompetencji wojewody do potwierdzenia utraty bądź posiadania obywatelstwa. Czy przypadkiem nie dublujemy tutaj postępowania sądowego o ustalenie? I czy może to być robione dwutorowo? Jest cały szereg starych postępowania, jeszcze tych o odstępie od narodu polskiego, są i te powojenne ustawy, które eliminowały możliwość uznania za obywateli polskich osób nieposiadających obywatelstwa polskiego i osób, które nie dokonały tak zwanej pseudonostryfikacji. Czy dzisiaj one mogą wystąpić do wojewody o potwierdzenie posiadania obywatelstwa? Wojewoda może być nawet nieświadomy tego, że toczyło się jakieś postępowanie i nie jest obowiązany szukać tych dokumentów. Czy nie jest to w jakimś sensie obejście prawa i jakie są tu przewidziane środki zabezpieczające? I wreszcie, jest to potwierdzenie posiadania obywatelstwa nie ex nunc, czyli nie od teraz, od chwili wydania, tylko niejako ex tunc, czyli to działa wstecz, w przeciwieństwie do przywrócenia obywatelstwa. W związku z tym, czy nie rodzi to zagrożeń wystąpienia określonych roszczeń?

I wreszcie kwestia utraty obywatelstwa polskiego. Osoba, która już nabyła obywatelstwo, nie może go utracić, przecież to jest one way ticket, to działa tylko w jedną stronę. Jeżeli okaże się, że ten człowiek jest rezydentem KGB czy jakiegoś wywiadu innego państwa i jego obywatelstwo polskie stanowi zagrożenie dla obronności i bezpieczeństwa państwa, a jest już po prawomocnej decyzji, to nie ma żadnej drogi, żeby tego człowieka obywatelstwa pozbawić. Czy to też nie jest luka? Dziękuję.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych
i Administracji
Piotr Stachańczyk:**

Po kolei.

Jeżeli chodzi o zasadę ius soli, to tak jak i poprzednia ustawa, ustawa obecna zasadę ius soli jako zasadę pomocniczą stosuje – zwracam tu uwagę na art. 15: „Małoletni nabywa obywatelstwo polskie jeśli...”

(Senator Piotr Andrzejewski: Tylko małoletni.)

Przepraszam, art. 14 ust. 1 pkt 2: „urodził się na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, a jego rodzice są nieznanymi, nie posiadają żadnego obywatelstwa lub ich obywatelstwo jest nieokreślone”. Taka jest...

(Senator Piotr Andrzejewski: Ale jeżeli są cudzoziemcami, nie nabywa obywatelstwa.)

Nie nabywa obywatelstwa polskiego. Taka konstrukcja prawna istniała praktycznie zawsze. W Polsce zawsze stawiano na zasadę prawa krwi. Tę zasadę prawa krwi podkreśla art. 34 konstytucji mówiący, że dziecko obywateli polskich nabywa obywatelstwo polskie, i to jest zasada. Ten artykuł wskazuje wyraźnie, że nie osoba urodzona na terytorium, tylko mająca rodziców obywateli. To jest jakby coś, co rozstrzyga, ten artykuł wybiera podstawową zasadę nabywania obywatelstwa polskiego.

Jeśli chodzi o sprawę pana von Krockowa, to ja o tej sprawie już mówiłem przed chwilą, ale mogę powtórzyć, że my oczekujemy na uzasadnienie orzeczenia Naczelnego Sądu Administracyjnego...

(Senator Piotr Andrzejewski: Ja je mam. Służę.)

Ono będzie...

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Do ministerstwa jeszcze nie dotarło.)

(Rozmowy na sali)

Sprawa będzie... My w sprawę pana von Krockowa włożyliśmy wiele pracy i właśnie takiej, o której pan senator mówił, że nie jest prowadzona – wprost przeciwnie. Przejrzane zostały chyba wszystkie archiwa państwowe, które mogły zawierać dane dotyczące osób zamieszkujących na tym terenie w latach trzydziestych i czterdziestych. Z tego wywieśliśmy określone wnioski. Sąd, w dużej mierze opierając się na elementach proceduralnych, nam tę decyzję uchylił. Ale moim zdaniem my pogłębimy niektóre elementy i to, czego wcześniej nie było, będzie już w decyzji wojewody, zobaczymy. W mojej ocenie z dotychczasowych... Bo nie mogę się wypowiadać co do tego, jaką decyzję wyda wojewoda, ponieważ jestem organem odwoławczym. Ale generalnie na razie nie widziałem dowodów, które wskazywałyby na konieczność zmiany stanowiska. Jeżeli wojewoda w toku postępowania takie dowody znajdzie, to jest to kwestia dalsza. Sprawa ta wróci do wojewody, potem trafi prawdopodobnie do nas, czyli do ministerstwa jako instancji odwoławczej, i zobaczymy, jak się skończy.

Co do pana von Krockow, to tam generalnie jest jeszcze taka kwestia, że on trafił w lukę w ustawie z 1951 r. Jego ojciec utracił bowiem obywatelstwo polskie na podstawie ustawy z 1951 r., która mówiła, o czym już wspominałem, że tracą obywatelstwo osoby narodowości niemieckiej, które opuściły terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, a posiadały to obywatelstwo w dniu 1 września 1939 r. – tak dokładnie brzmiał ten przepis – chyba że małżonkowie są w Polsce, ale ta sytuacja tu nie zachodziła. Jednak ustawodawca w 1951 r. nie uwzględnił dzieci tych osób urodzonych między 1 września 1939 r. a rokiem 1951. W związku z tym ojciec niewątpliwie utracił obywatelstwo, ale zgodnie z opiniami prawnymi, które zostały w tej sprawie na etapie postępowania przed wojewodą przygotowane, syn urodzony w tym okresie

(podsekretarz stanu P. Stachańczyk)

nabył obywatelstwo, bo jego ojciec wtedy je miał, i go nie utracił, ponieważ ten przepis w 1951 r. był taki, jaki był.

Jeśli chodzi o przywracanie obywatelstwa zgodnie z tym, co jest w projektowanej ustawie, to nie może to dotyczyć osób innych niż zainteresowane, czyli wystąpić może tylko osoba, która straciła obywatelstwo i tylko w swojej sprawie. Nie można przywracać obywatelstwa rodzicom, dziadkom, dzieciom ani nikomu innemu. Ta instytucja, taka, jaka tu jest zaprojektowane, ma dotyczyć tylko osób, które utraciły obywatelstwo i teraz złożą wniosek.

Jeżeli chodzi o postępowania przed wojewodą, to nie podzielam poglądu pana senatora, że są one prowadzone pobieżnie, wprost przeciwnie, mamy raczej...

(Senator Piotr Andrzejewski: Ja nie mówię tego.)
...zarzuty od zainteresowanych...

(Senator Piotr Andrzejewski: Ja nie powiedziałem tego.)

Ale jakby doszedł pan senator do wniosku, że wojewodowie nie badają...

(Senator Piotr Andrzejewski: Ex nunc...)

Ale momencik.

...Że wojewodowie nie badają okoliczności. Po pierwsze, wojewodowie, prowadząc takie postępowanie, mają pełny obowiązek zbadać, czy osoba w chwili urodzenia miała obywatelstwo polskie. To jest pierwsza sprawa, od której każde takie postępowanie musi się zacząć. Po drugie, wojewoda powinien zbadać, czy w toku życia danej osoby zaistniał jakiś fakt, który zgodnie z obowiązującymi w tym dniu przepisami o obywatelstwie polskim doprowadził do utraty tego obywatelstwa, czy też nie. Dopiero tak przeprowadzone postępowanie może się skończyć decyzją potwierdzającą posiadanie obywatelstwa polskiego. Zwracam uwagę na to, że jest zasadnicza różnica między nabywaniem obywatelstwa polskiego, niezależnie od tego, w jakim trybie, a poświadczeniem posiadania obywatelstwa. Wojewoda jest organem, który stwierdza stan prawny w danym dniu, stwierdza, że ktoś ma obywatelstwo polskie. Każdy ma prawo wystąpić do organu po to, żeby dostać poświadczenie, iż posiada obywatelstwo polskie. Jakiś organ w Polsce musi badać te sprawy i stwierdzać, czy ktoś ma obywatelstwo polskie, czy go nie ma. Na mocy decyzji wojewody obywatelstwa polskiego się nie nabywa.

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: W Gdańsku są takie przypadki, że nie było dowodów, a wydano takie potwierdzenie, Panie Ministrze. To jest skandal!)

Pani Senator, jeżeli tak się zdarzyło...

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Pani Senator, poczekajmy na całą wypowiedź.)

Pani Senator, jeżeli tak się zdarzyło, to doszło do rażącego naruszenia prawa w rozumieniu art. 156 k.p.a., i jeżeli pani zna tego typu przypadki, to prosiłbym bardzo o informację, to wtedy rozpoczniemy postępowanie w sprawie stwierdzenia nieważności decyzji wojewody w tej kwestii. Jeżeli bez dowodów wydano komukolwiek potwierdzenie posiadania obywatelstwa polskiego, to są stosowne tryby prawne, żeby ten problem rozwiązać.

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Pisałam sto razy, a kamienica jest już w trzecich rękach, Panie Ministrze, bo została zwrócona i sprzedana. Takie są skutki braku współpracy.)

(Senator Zbigniew Romaszewski: A obywatelstwo zostało.)

Pani Senator, mogę stwierdzić, że o ile wiem, chyba nie do mnie. To, co się dzieje z kamienicą, nie zmienia postaci rzeczy, tego, że jeżeli niezgodnie z prawem komuś poświadczone obywatelstwo polskie, to tak czy owak, niezależnie od tego, czy kamienia jest w trzecich rękach, czy w jakiś innych, należałoby tę sprawę postawić na nogi, czyli takie decyzje pouchylać. Bo to może mieć też skutki dla dalszych wydarzeń w tym obszarze, zwłaszcza że pokazanie, iż organy państwa reagują w takiej sytuacji, może z opóźnieniem, ale reagują, moim zdaniem mogłoby mieć znaczenie. Tak że ja naprawdę – nie powiem, że z zadowoleniem, bo tego typu fakty nie mogą budzić niczyjego zadowolenia – proszę o przekazanie informacji, zbadamy gruntownie tę sprawę. Bo nawet jeżeli okaże się, że nie można tej decyzji uchylić, to być może okaże się, że są osoby, które naruszyły prawo, i wtedy należy również tym aspektem sprawy – chodzi o urzędników – się zainteresować.

Wracając do zasadniczego wyводу i odpowiedzi na pytania pana senatora Andrzejewskiego, powiem, że potwierdzenie nie jest sposobem nabywania obywatelstwa, ale jest rodzajem zaświadczenia, tylko wydawanego w bardziej rozbudowanym trybie, że ktoś posiada obywatelstwo polskie.

Co do utraty obywatelstwa polskiego, to tu rzeczywiście jest tak, że utrata obywatelstwa polskiego następuje wyłącznie wtedy, gdy dana osoba wyraża zgodę na jego zrzeczenie się, i to wynika zarówno z, o ile pamiętam, art. 37, jak i art. 137 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Nie zmienia to jednak sytuacji, którą mamy obecnie, że jeżeli przewidziane w art. 9 ustawy o obywatelstwie czy art. 16 ustawy o repatriacji, mówiącym o uznaniu za repatrianta, decyzje wojewody zostaną w trybie przewidzianym prawem podważone, uchylone, czy stwierdzona zostanie ich nieważność, to osoby utracą również obywatelstwo polskie, bo nabyły je na mocy decyzji administracyjnych, które następnie zostały wyeliminowane w sposób zgodny z k.p.a. z obrotu prawnego.

(Senator Ryszard Bender: A jak przybyły i działają na szkodę Polski?)

(podsekretarz stanu P. Stachańczyk)

Jeżeli ktoś przybył do Polski i działa na szkodę Polski, to niezależnie od tego, czy nabył obywatelstwo polskie w wyniku nadania go przez prezydenta Rzeczypospolitej czy też w jakimkolwiek innym trybie, powinien ponieść odpowiedzialność karną przed polskimi władzami. Nie ma żadnych gwarancji, że uznanie kogoś za obywatela polskiego będzie oznaczało badanie w mniejszym stopniu jego związków z obcymi służbami niż wtedy, gdy to obywatelstwo jest nadawane przez prezydenta, bo zarówno w jednym, jak i w drugim stanie faktycznym i prawnym te same organy badają wnioski. Wojewoda będzie przysyłał wnioski do właściwych służb, a minister spraw wewnętrznych, który otrzymuje każdy wniosek, o ile prezydent nie zażyczy sobie otrzymać go do rąk własnych, opiniuje ten wniosek za pośrednictwem służb właściwych w sprawach bezpieczeństwa państwa. I w tym zakresie jedno postępowanie nie będzie się różniło od drugiego. Służby, które tym się zajmują w naszym państwie, będą się wypowiadały zarówno w tej sytuacji, jak i w tej sytuacji. Nieznane są mi przypadki, żeby wojewodowie wydawali decyzje na korzyść jakichkolwiek osób, gdy w aktach sprawy mieli opinie Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego czy innych służb, że dana osoba działa, działała na szkodę państwa polskiego czy też może stanowić zagrożenie dla tego państwa lub jego obywateli.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Pan senator Korfanty.

Senator Bronisław Korfanty:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Mam trzy pytania.

Pierwsze związane jest z art. 20. Artykuł ten dotyczy nadania obywatelstwa polskiego. Do wniosku o nadanie obywatelstwa polskiego, zgodnie z pkt 4, należy dołączyć informację o posiadaniu obywatelstwa w przeszłości, jego utracie oraz dacie nabycia obywatelstwa innego państwa. Chciałbym zapytać, czy jest to jakaś niekonsekwencja w stosunku do rozdziału, który traktuje o przywróceniu obywatelstwa. Bo przecież w tym rozdziale w art. 38 ust. 1 mówimy, że cudzoziemcowi, który utracił obywatelstwo... Jak to jest, Panie Ministrze, że tutaj przywracamy obywatelstwo osobie, która je utraciła, a w tamtym artykule jest nadawanie przez prezydenta tego obywatelstwa? Czy osoba chcąca odzyskać obywatelstwo może je odzyskać, pomijając rozwiązania z rozdziału 5 związane z przywróceniem obywatelstwa, i może iść w kierunku roz-

wiązań z rozdziału 3 dotyczącego nadania obywatelstwa? To jest jedno pytanie.

Drugie pytanie dotyczy art. 38 ust. 2 pkt 2 ustawy. Chciałbym zapytać: jak należy rozumieć zwrot „przyjął urząd publiczny w służbie Państw Osi lub ich sojuszników”? O jaką służbę wobec Państw Osi lub sojuszników chodzi? Czy wspomniany wcześniej przypadek wstąpienia do służby SS, Gestapo lub SD będzie zakwalifikowany właśnie jako przyjęcie urzędu publicznego w służbie Państw Osi lub ich sojuszników? To jest drugie pytanie.

A trzecie pytanie związane jest także z tym rozdziałem mówiącym o przywróceniu obywatelstwa, a dokładniej z opinią pani profesor Zdanowicz, która to opinia została przygotowana na potrzeby sejmowej komisji administracji. Pani profesor pisze w pewnym momencie tak: „Sam fakt zaproponowania tej formy nabycia obywatelstwa – chodzi tu o przywrócenie obywatelstwa – i przyjęcia koncepcji, iż następuje na wniosek zainteresowanej osoby, nie budzi moich zastrzeżeń. Wątpliwości powstają w związku z przekazaniem tych kompetencji ministrowi do spraw wewnętrznych. Po pierwsze, art. 137 stanowi, iż prezydent RP nadaje obywatelstwo polskie”... I „korzysta z domniemania konstytucyjności, to wprowadzenie nowej instytucji nie powinno wiązać się z wprowadzeniem nowej procedury i nowego podmiotu podejmującego decyzje w tych sprawach”. Bo przecież mamy już trzy podmioty, które podejmują te decyzje: jest prezydent, jest wojewoda, jest wreszcie, w wypadku przywrócenia obywatelstwa, minister spraw wewnętrznych. Jakie przesłanki stały za tym, żeby właśnie w przywróceniu obywatelstwa brał udział minister spraw wewnętrznych, a nie na przykład prezydent? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych
i Administracji
Piotr Stachańczyk:**

Dziękuję.

Panie Senatorze, jeśli chodzi o pierwsze pytanie, to we wniosku o nadanie obywatelstwa polskiego wpisuje się informację o posiadaniu obywatelstwa polskiego, ponieważ każda osoba, która obywatelstwa polskiego nie ma, może wybrać sobie tryb, w którym chce je uzyskać. W związku z tym posiadanie obywatelstwa w przyszłości nie stoi w żaden sposób na przeszkodzie temu, aby zainteresowany napisał do

(podsekretarz stanu P. Stachańczyk)

prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej wniosek, iż chce uzyskać takie obywatelstwo w drodze nadania go przez prezydenta. Może chce je tak uzyskać, nie ma...

(Senator Bronisław Korfanty: Z tamtego nie musi korzystać, tak?)

Nie musi korzystać z tamtego trybu, może sobie wybrać taki tryb, jaki w jego przypadku... Może być też tak, że... A, przepraszam.

I ta informacja jest potrzebna dlatego, że w toku przygotowywania dokumentów dla prezydenta badane jest zawsze to, czy dana osoba nie posiada obywatelstwa polskiego. A więc fakty, które ona tu podaje, zostaną zbadane. Dążymy do tego, a przynajmniej staramy się tak robić, żeby prezydentowi nie zdarzył się wypadek, iż nada obywatelstwo komuś, kto już obywatelstwo polskie posiada. Dlatego te informacje we wniosku są niezbędne.

Jeżeli chodzi o art. 38 ust. 2 pkt 2, to służbę w tych wspomnianych tam urzędach należy rozumieć możliwie szeroko. W naszej opinii wchodzi tu w grę łącznie pojęcie służby w wojskach, urzędu publicznego oraz uczestniczenia w łamaniu praw człowieka i działania na szkodę Polski – mówią o tym ust. 1, 2 i 3. Czyli odpowiedź na to, co jest tam napisane, pozwoli nam w sposób całkowity wykluczyć osoby, które brały udział w działaniach tych formacji, o których państwo przed chwilą mówili, zwłaszcza w kontekście dotyczącym formacji z większości orzeczeń Trybunału Norymberskiego. A co do kwestii urzędu publicznego, to należy ją rozumieć możliwie szeroko, przy czym chodzi jednak oczywiście o samodzielne przyjęcie, czyli o wolę przyjęcia takiego urzędu. Tak jak to dotyczy działania w tych formacjach od wielu lat osób na przykład narodowości śląskiej czy narodowości niemieckiej, które zostały w Polsce i które...

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Nie ma narodowości śląskiej, Panie Ministrze!)

Okej.

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Panie Ministrze...)

Osoby mieszkające przed wojną na Śląsku...

(Głos z sali: Ajajajajaj!)

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Ale przepraszam, ja proszę o ciszę. Proszę państwa, będzie okazja do dyskusji, każdy będzie miał czas.)

Istnieją osoby, które twierdzą, że taką narodowość posiadają.

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Proszę nie przedłużać pytań do pana ministra.)

Ale zostaniemy przy tym, że są osoby narodowości niemieckiej, które zostały w toku II wojny światowej wcielone do Wehrmachtu czy też osoby zamieszkujące... Osoby narodowości niemieck-

kiej, które zostały wcielone do Wehrmachtu w toku poboru, nie są uznawane od wielu lat, zarówno przez doktrynę, jak i przez orzecznictwo, za osoby, które wstąpiły tam samodzielnie, bo wstąpiły w związku z zagrożeniem karą śmierci za niewzięcie w tym udziału.

Jeśli zaś chodzi o opinię pani profesor Zdanowicz, to pani profesor Zdanowicz generalnie w tym punkcie mówi dalej tak: „Jeżeli przyjmiemy, że istniejący podział kompetencji (nadanie dokonywane przez prezydenta i uznanie – przez wojewodę) korzysta z domniemania konstytucyjności, to wprowadzenie nowej instytucji nie powinno wiązać się z wprowadzeniem nowej procedury i nowego podmiotu”. I rzeczywiście, zarówno w projekcie z 2000 r., jak i w projekcie zespołu profesora Stelmachowskiego z 2006 r., te kompetencje przywracania były przyznane wojewodzie. Myśmy jednak założyli w rozmowach w czasie przygotowywania projektu i w pracach z komisją senacką, że z uwagi na charakter tych spraw szerokie korzystanie z materiałów Instytutu Pamięci Narodowej, dogłębne badanie tego typu spraw, również historyczne, jak również zorganizowanie wydziału czy podmiotu, który by się takim badaniem zajmował, będzie prostsze do osiągnięcia na poziomie ministra. A proszę jeszcze pamiętać, że chcieliśmy również – i chcemy tego do dzisiaj – aby ta instytucja przywrócenia obywatelstwa zaczęła działać możliwie szybko. Wiele środowisk polonijnych w swych wystąpieniach stwierdza, że ona już dawno temu powinna zaistnieć, bo ludzie na tę instytucję czekają. Znacznie prościej będzie, jeżeli zostanie ona stworzona w odniesieniu do ministra, czyli że to minister będzie taką decyzję wydawał. W przeciwnym razie można by to było oczywiście pozostawić na poziomie wojewody, ale wtedy w 90 czy 80% przypadków decyzje wydawałby urząd wojewódzki w Warszawie, czyli wojewoda mazowiecki, który na dzisiaj i tak zdecydowanie ma już, że tak powiem, nadmiar obowiązków. A więc wtedy cała idea, aby proces przywracania Polakom obywatelstwa przebiegał szybko, zostałaby przekreślona.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Proszę bardzo. Pani senator Fetlińska.

Jeszcze senator Wojciechowski i dopiero pan senator...

Senator Janina Fetlińska:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, trudno się dziwić, że poziom emocji sięga tutaj dosyć wysoko. Ja, wczytawszy się w tę ustawę i słuchając teraz pana odpowiedzi, mam takie wrażenie, że bardziej dba się o tych Polaków, którzy wyjechali dla zysku, a nawet w pewnym momencie stracili obywatelstwo czy zrzekli się obywatelstwa po to, żeby żyło im się lepiej i wy-

(senator J. Fetlińska)

godniej, niż o tych, których losy wojenne, czasem całe dramaty wojenne spowodowały, iż musieli pozostać w obcym kraju, bo nie mieli dokąd wracać, jako że polskie ziemie, na których mieszkali, już nie były polskie, ponadto bali się wracać do kraju komunistycznego. A więc trudno to przyjąć ze zrozumieniem.

Dziwi też bardzo to, że... Skoro prezydent był uprawniony do nadawania obywatelstwa, to po co wprowadza się jeszcze inne podmioty i robi się tu bałagan? Bo tych trybów jest tyle, że właściwie może łatwo przemknąć...

(Głos z sali: I dużo podmiotów.)

Tak, także podmiotów, które mogą załatwiać sprawy obywatelstwa, jest tyle, że właściwie można się jakoś przemknąć, a więc naprawdę mogą się zdarzyć osoby, które mogą być niepożądane dla państwa polskiego.

Ale wracam do sprawy tych dipisów. Jaki jest koszt zrealizowania wniosku o przywrócenie obywatelstwa na przykład w konsulacie niemieckim? Ile dipis, który najczęściej jest emerytem i ma bardzo niewiele środków na życie, musi zapłacić, żeby otrzymać dokument potwierdzający, że jest polskim obywatelem? Ja chciałabym jeszcze powiedzieć, że niedawno powstała piękna książka Barbary Leonowicz-Babiak i Zenona Babiaka „Zanim zasypie piasek ślad” o losach dipisów. Wydano ją w 2005 r. Zostawiam egzemplarz w bibliotece sejmowej po to, by mogła być dostępna dla wszystkich, także urzędników Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz Ministerstwa Spraw Zagranicznych. I to jest jedno pytanie: jakie są koszty?

I drugie pytanie. Pytano mnie, czy były obywatel, który ma niemiecki paszport, jest i niemieckim, i polskim obywatelem, musi mieć polski dowód osobisty, jeżeli chce przebywać na terenie Polski. Jeżeli na przykład nie ma stałego miejsca zamieszkania, to właściwie nie może otrzymać dowodu, a dowód jest niezbędny w załatwianiu niektórych spraw. Jaka jest sytuacja takiej osoby? Czy może otrzymać dowód i na jakiej podstawie? Czy paszport jest wystarczającym dokumentem? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek

Zbigniew Romaszewski:

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych
i Administracji
Piotr Stachańczyk:**

Jeśli chodzi o osoby polskiego pochodzenia zamieszkujące poza granicami Polski, a chcące uzyskać obywatelstwo polskie, to tego dotyczy zapro-

ponowana przez połączone komisje – myślę, że w lepszej formule niż w Sejmie – druga, o ile dobrze pamiętam, poprawka do tej ustawy. Dzisiaj jest taka sytuacja, że każda osoba polskiego pochodzenia, która zamieszkuje poza terenem Rzeczypospolitej Polskiej albo zamieszkuje na terenie Rzeczypospolitej Polskiej, a nie ma obywatelstwa polskiego, jeśli wyrazi wolę osiedlenia się w Polsce na stałe, może uzyskać zezwolenie na osiedlenie się na podstawie art. 52 ust. 5 konstytucji stosowanego wprost. Tam jest napisane, że każdy, kogo polskie pochodzenie zostało stwierdzone zgodnie z ustawą, ma prawo osiedlić się w Polsce na stałe. Takich osób są już ponad cztery tysiące. I dla takich właśnie osób w poprawce senackiej do projektu ustawy wprowadza się zapis mówiący, że taka osoba, jeżeli przyjedzie do Polski i będzie tu przebywać nieprzerwanie przez dwa lata, będzie mogła uzyskać obywatelstwo polskie. I do tych osób skierowana jest ustawa o repatriacji, ustawa o Karcie Polaka. W przypadku ustawy o repatriacji chodzi zarówno o repatriację, jak i uznanie za repatrianta osób młodych. Jak mówiłem na posiedzeniu sejmowych komisji, trwają prace nad ustawą, która dotyczyć będzie praw osób polskiego pochodzenia, różnych aspektów, zarówno repatriacyjnych, jak i przyjazdowych, uprawnień, jeśli chodzi o prawo do pracy itd., itd. I mamy nadzieję, że w tej ustawie te problemy zostaną rozwiązane, uregulowane kompleksowo.

O tym, po co inne podmioty, mówiłem już wielokrotnie, na różnych etapach prac, zarówno podczas poprzednich prac nad ustawą o obywatelstwie, dziewięć lat temu, jak i teraz. Te inne podmioty w dzisiejszych przepisach już istnieją. Wydaje się, że istnieją przesłanki przemawiające za tym, o czym już też wielokrotnie mówiłem, aby poszerzyć ich uprawnienia w tym zakresie.

Jeżeli chodzi o to, ile kosztuje uzyskanie poświadczenia obywatelstwa polskiego lub polskiego paszportu w konsulacie generalnym polskim w Niemczech, to z przykrością stwierdzam, że nie wiem. Ale pozwolę sobie poinformować panią senator o tym na piśmie. Muszę zapytać departament konsularny Ministerstwa Spraw Zagranicznych, jaka jest wysokość tej opłaty.

Co do osób, które są obywatelami polskimi i mieszkają w Polsce na stałe, to one zgodnie z ustawą o ewidencji ludności i dowodach osobistych mają obowiązek posiadać dowód osobisty. To, że osoba nie ma stałego czy jakiegokolwiek innego miejsca zamieszkania, nie może być przeszkodą w uzyskaniu dowodu osobistego – jest bardzo bogate orzecznictwo sądów administracyjnych stwierdzające, że brak meldunku nie może być przesłanką do tego, aby osoba nie mogła zrealizować swojego obowiązku jako mieszkający w Polsce obywatel polski; aby nie mogła dostać dowodu osobistego.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Wojciechowski, proszę.

(Senator Grzegorz Wojciechowski: Panie Marszałku, Wysoka Izbo, Panie Ministrze...)

(Rozmowy na sali)

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych
i Administracji
Piotr Stachańczyk:**

W takim przypadku jest odpowiedni tryb postępowania, wtedy się po prostu tego nie wpisuje. Ale nie może być tak, że... Rozpatrując sprawy wielu bezdomnych, sądy już wielokrotnie orzekały, że nie może tak być, że ktoś nie ma miejsca... On może nie mieć go nie dlatego, że nie chce, tylko dlatego, że nie może, a nawet jak nie chce, to też jest jego sprawa. Jak ktoś ma obowiązek posiadania dowodu, to organ nie może mu powiedzieć: nie może pan mieć dowodu, dlatego że pan nie ma miejsca zamieszkania. Była taka praktyka niektórych organów, ale mam nadzieję że po wielu orzeczeniach i wytycznych, które w tej sprawie były wydawane, praktyka ta została zaniechana.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo, pan senator Wojciechowski.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Problem obywatelstwa jest dla każdego kraju bardzo wrażliwy. Polska jest w szczególnej sytuacji, w związku z tym ten problem jest, że tak powiem, szczególnie wrażliwy. Jaka jest przyczyna zmiany w zakresie procedury nadawania? Przywrócenie to jest nadanie obywatelstwa, co wyraźnie wynika z art. 39. Do tej pory procedura ta należała do prezydenta Rzeczypospolitej, a teraz będzie to procedura administracyjno-sądowa, gdzie w części sądowej, a więc tej części ostatecznej, państwo ma niewielki wpływ na kształtowanie się orzecznictwa, bo sądy są niezawisłe. A więc czy zmiana tej procedury nie będzie powodować niebezpieczeństwa dla państwa, o czym mówili tutaj zarówno pani senator Arciszewska, pani senator Fetlińska, jak i pan senator Bender? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych
i Administracji
Piotr Stachańczyk:**

Mówiąc skrótowo, nie podzielam poglądu pana senatora, że sądy nie są częścią państwa polskiego. Stwierdzenie, iż państwo ma niewielki wpływ na sądy, prowadzi do wniosku, że sądy bądź nie działają w ramach państwa polskiego, bądź też działają na jego szkodę. Z takim poglądem z przyczyn dość fundamentalnych zgodzić się nie sposób.

Jeśli chodzi o przywracanie obywatelstwa polskiego, to jeszcze raz mówię, że w naszej opinii, potwierdzonej przez zdecydowaną większość ekspertów, praktycznie wszystkich, przywracanie obywatelstwa jest instytucją różną od nadania. Mogę dodać, że trzeba by rozpatrywać prowadzenie tej operacji przez prezydenta, ale tylko w sytuacji, kiedy prowadzona byłaby ona przez prezydenta właśnie w trybie postępowań administracyjnych, dlatego że tylko nadanie z art. 137 jest następnie wskazane w art. 144 konstytucji jako kompetencja konstytucyjna prezydenta i jako taka rzeczywiście nie podlega ono ani uzasadnieniu, ani odwołaniu. Inaczej mówiąc, komu prezydent da, ten dostaje, a komu nie da, ten dostaje decyzję odmowną. I to jest w tym zakresie wszystko. A tutaj wszelkie inne tryby musiałyby się odbywać zgodnie z k.p.a., a nigdy, na żadnym etapie prac nad instytucją przywracania... Po raz kolejny powtarzam: mimo że kwestie przywracania i prace nad tą instytucją w prawie i obywatelstwie trwają mniej więcej od dziesięciu lat, nigdy nie zakładano, że prezydent w trybie administracyjnoprawnym będzie się tym zajmował. Zresztą wydaje się, że tego typu procedura wykraczałaby poza możliwości techniczne kancelarii, wprowadzałaby prezydenta w system, w którym on nigdy nie funkcjonował i wydaje się, że funkcjonować nie powinien.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Bender, proszę.

Senator Ryszard Bender:

Panie Ministrze! W art. 38 jest mowa o formacjach wojskowych państw Osi. Jest tu powiedziane generalnie o formacjach wojskowych, ale wiemy, że były też organizacje paramilitarne, parawojskowe. Była NSDAP, która również taką rolę spełniała, jej członkowie, niekiedy w mundurach, wykonywali egzekucje nawet wobec Po-

(senator R. Bender)

laków. Czy nie można by tego jakoś poszerzyć: w formacjach takich jak NSDAP, w formacjach militarnych czy paramilitarnych w państwach Osi i u sojuszników, w Armii Czerwonej – NKWD.

Droży Państwo, kiedyś w Senacie, w drugiej kadencji, podniosłem sprawę, czy nie należy obywatelstwa odebrać. Wtedy żyła jeszcze pani Maria Turlejska, nie żył jej mąż Jan, żył wtedy Walenty Titkow. Oni w Łomży – czy Marceli Nowotko w Łapach – to byli najwięksi dranie, którzy reprezentowali władzę sowiecką. Ich już nie ma, ale mogą być inne osoby, nam nieznane, ale takie, o których wiemy, chociażby z gadzinowej prasy sowieckiej, takiej jak „Swobodny Trud” w Białymstoku czy wydawana w Łomży „Swobodnaja Łomża”, jaka tam ona swobodnaja ta Łomża. Czy osoby, które służyły nie państwu Osi, ale Armii Czerwonej, która okupowała te tereny po 17 września, mogą uzyskać obywatelstwo?

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych
i Administracji
Piotr Stachańczyk:**

Proszę państwa, ta kwestia była analizowana również w toku prac komisji sejmowych. My uważamy, że w tym przypadku zupełnie wystarczający jest pkt 3 tego przepisu. Każda z tych osób działała bowiem na szkodę Polski, a zwłaszcza jej niepodległości i suwerenności.

(Senator Ryszard Bender: Ci, którzy państwu Osi służyli.)

Ale pkt c dotyczy wszystkich, on nie wiąże się z pktami a i b; pkt a i b są osobne, pkt c jest osobny. Każda osoba, która działała na przykład na rzecz przyłączenia Zachodniej Ukrainy do Związku Radzieckiego, działała na szkodę niepodległości i suwerenności Polski. Każdy kto uczestniczył w działaniach jakichkolwiek formacji wymierzonych przeciwko Polakom działał na szkodę Polski. Jeżeli działał przeciwko osobom, to uczestniczył w łamaniu praw człowieka, dość podstawowych praw. Jeżeli uczestniczył w działaniu zbrodniczych organów bezpieczeństwa, to niewątpliwie uczestniczył w łamaniu praw człowieka.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Widzę, że nie ma więcej pytań do pana ministra... Jeszcze jest.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Leon Kieres:

Panie Ministrze, art. 43 ust. 2, o którym swego czasu dyskutowaliśmy na posiedzeniu komisji. Ja tu widzę pewne niebezpieczeństwo, związane z redakcją ust. 2, choć popieram ideę, tu nie ma oczywiście wątpliwości. Boję się bowiem, że przyjęte rozwiązanie może być kwestionowane. Mianowicie prezes Instytutu Pamięci Narodowej będzie miał obowiązek przekazywania, i słusznie, posiadanych informacji na temat osoby ubiegającej się o przywrócenie obywatelstwa polskiego.

(Senator Zbigniew Romaszewski: No, no, to trzeba im jeszcze trochę pieniędzy zabrać.)

Co to znaczy „posiadanych informacji”? Obawiam się, że to chodzi o informacje już przetworzone w instytucie na przykład z punktu widzenia wymogów określonych w art. 38 ust. 2. Mam na myśli sformułowanie: Nie przywraca się obywatelstwa polskiego cudzoziemcowi, który dobrowolnie wstąpił w okresie... itd., itd., do służby w wojskach... Była tutaj już o tym mowa.

W jakiej formie prawnej będzie następowało to przekazywanie posiadanych informacji? Sam doświadczałem zmiany tak zwanej linii orzeczniczej sądownictwa administracyjnego, o czym pan zresztą mówił, choć to odnosiło się do innych przypadków, kiedy po czterech latach akceptowania naszych rozstrzygnięć w sprawach wniosków o uznanie pokrzywdzonego wydawanych w formie postanowienia, nagle w styczniu 2005 r. Naczelny Sąd Administracyjny uznał, że to musi być decyzja z pełnym postępowaniem dowodowym itd., co kompletnie zdewastowało dotychczasową praktykę. I tu już czuję, że natychmiast powstanie dyskusja, że przekazanie posiadanych informacji pozbawia osobę zainteresowaną jej uprawnień procesowych, że to przekazanie powinno następować ze względu na poszanowanie jej uprawnień procesowych w formie decyzji, bo ona powinna być poinformowana, co się przekazuje, a zwłaszcza, jakie jest stanowisko Instytutu Pamięci Narodowej, bo to będą informacje przetworzone. Podkreślam, cały czas jestem osobą wspierającą to rozwiązanie, tylko może na zasadzie adwokata diabła tutaj występuję.

I tak się zastanawiam, jaki jest pogląd pana ministra. Czy gdybyśmy przeredagowali to postanowienie w taki sposób, że minister spraw wewnętrznych może zwrócić się, tak jak to jest tutaj: może, ale nie musi zwrócić się, do prezesa Instytutu Pamięci Narodowej o przekazanie informacji – to jest moja redakcja, która nie jest do tej w opozycji, stanowi inne ujęcie – o przekazanie informacji o treści posiadanych dokumentów organów bezpieczeństwa państwa na temat osoby ubiegającej się o przywrócenie obywatelstwa polskiego oraz udostępnienie tych dokumentów.

(senator L. Kieres)

Innymi słowy, minister by prosił tak: proszę mi powiedzieć...

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Piotr Stachańczyk: Ja rozumiem...)

...jaka jest treść dokumentów – i jeśli będzie chciał – przekażcie, udostępnicie mi te dokumenty.

(Senator Zbigniew Romaszewski: Podobne rozwiązanie jest w ustawie o emeryturach esbeckich.)

To by automatycznie znosiło niebezpieczeństwo dyskusji nad tym, czy ma to być informacja przetworzona, czyli przetworzone przez IPN stanowisko, kto jest, kto nie, i czy w związku z tym nie powinno się już na tym etapie wszczynać jakichś odrębnych procedur, które gwarantowałyby prawa procesowe osoby, o której informacje są przetwarzane,

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych
i Administracji
Piotr Stachańczyk:**

Panie Senatorze, na pierwszy rzut oka wydaje się, że poprawka ta jest racjonalna, z jednym zastrzeżeniem. Mianowicie pan ograniczył to do treści dokumentów organów bezpieczeństwa, podczas gdy nas, tak jak myśmy na to patrzyli, interesowałyby także akta na przykład głównych komisji badania zbrodni, które niekoniecznie są aktami organów bezpieczeństwa, bo to może dotyczyć osób z okresu wcześniejszego i różnych organów. Gdyby poprzestać na tym sformułowaniu, które pan zaproponował, to znaczy na treści znajdujących się w posiadaniu instytutu dokumentów na temat danej osoby, bez wskazywania jakich organów one mają dotyczyć, bo jak mówię, mogą być obce organy, mogą być organy prokuratury itd., itd., to wydaje się, że taka poprawka pozwoliłaby uniknąć ewentualnych możliwych zagrożeń, które pan senator był łaskaw w swojej wypowiedzi przedstawić.

Jeżeli pan senator taką poprawkę złoży, to ja mogę zapewnić, że rząd taką poprawkę poprze.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

No cóż, Panie Ministrze, dziękuję bardzo. Otwieram wobec tego dyskusję.

I jako pierwszego poproszę pana senatora Korfantego. Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Bronisław Korfanty:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Jak wszyscy wiemy, omawiana ustawa o obywatelstwie polskim to inicjatywa ustawodawcza Senatu, którą uchwaliliśmy we wrześniu 2008 r. Ustawa obejmuje ogromną materię, obejmuje sprawy związane z nabywaniem i nadawaniem obywatelstwa polskiego oraz uznawaniem za obywatela polskiego. Ustawa wprowadza także nową kategorię, tak zwanego przywrócenia obywatelstwa. W ustawie zawarte są także przepisy dotyczące utraty obywatelstwa polskiego.

W moim wystąpieniu chciałbym się skupić głównie na zagadnieniu, które wywoływało najczęściej chyba emocji. Myślę tutaj o konstytucyjności ustawy w odniesieniu do zapisów zawartych w rozdziale 4 dotyczącym uznania za obywatela polskiego. Ponieważ materia była bardzo skomplikowana, na etapie prac senackich zamówiono dwie opinie prawne dotyczące projektu ustawy o obywatelstwie polskim. Wykonawcami tych opinii byli profesor doktor habilitowany Jacek Jagielski oraz doktor Ryszard Piotrowski, pracownicy naukowcy Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego. W swoich opiniach mieli oni ustosunkować się do kilku pytań, z których jedno brzmiało: czy mimo to, iż art. 137 konstytucji stanowi, że prezydent nadaje obywatelstwo polskie, możliwe jest takie ukształtowanie przepisów ustawy, zgodnie z którym w stosunku do szerokiej grupy cudzoziemców decyzje w przedmiocie nabycia obywatelstwa będą podejmowali wojewodowie w trybie uznania za obywatela polskiego.

Trzeba przyznać, że opinie obu panów w tej sprawie dosyć się od siebie różnią i to skłania do głębokiego zastanowienia się, czy zrobiliśmy wszystko, aby ta ustawa, co wcześniej stwierdziliśmy, regulująca tak bardzo wrażliwą i delikatną materię, gdyż dotycząca tak ważnej sprawy, jaką jest obywatelstwo polskie, jak najlepiej spełniała nasze oczekiwania.

Na dowód tego, że sprawa nie jest jednoznaczna, chciałbym zacytować kilka fragmentów z obu opinii.

Pan doktor Ryszard Piotrowski napisał: konstytucja zalicza sprawy związane z nadaniem i zrzeczeniem się obywatelstwa do prerogatyw prezydenckich, co nie wyklucza aktywności innych organów państwa w granicach ich konstytucyjnej właściwości, jednakże przesądza o szczególnym znaczeniu roli prezydenta w tej dziedzinie. W opinii wyrażono pogląd, zgodnie z którym art. 34 ust. 1 konstytucji mówiący, że obywatelstwo polskie nabywa się przez urodzenie z rodziców będących obywatelami polskimi, a inne przy-

(senator B. Korfanty)

padki nabycia określa ustawa, w związku z art. 137 konstytucji mówiącym, że prezydent nadaje obywatelstwo polskie i wyraża zgodę na zrzeczenie się obywatelstwa polskiego – nie zakazuje ustawodawcy ustanowienia innych dróg uzyskania obywatelstwa, na przykład w trybie uznania za obywatela polskiego. Jest to opinia profesora Garlickiego, zacytowana w opinii przez doktora Piotrowskiego.

W świetle tych poglądów można więc stwierdzić, że możliwe są inne formy uzyskiwania obywatelstwa polskiego, ponieważ konstytucja nie zastrzega dla prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej monopolu na podejmowanie decyzji w kwestii obywatelstwa. Co do tego jest pełna zgoda.

Dalej jednak pan doktor Piotrowski napisał, że w obowiązującym stanie prawnym istnieje instytucja uznania za obywatela polskiego, którą projektowana ustawa modyfikuje i wzmacnia. Wydaje się, że instytucja ta, mająca znaczenie praktyczne, prowadzi do erozji prerogatywy prezydenckiej. Konstytucja wskazuje jedną drogę do obywatelstwa – nadanie obywatelstwa polskiego przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Tworzenie rozwiązań identycznych co do skutku z nadaniem obywatelstwa i adresowanych do pewnej grupy cudzoziemców, w odniesieniu do których decyzje podejmuje administracja rządowa, jest wątpliwe z punktu widzenia art. 137 konstytucji. Należałoby zatem, napisał pan doktor Piotrowski, z dużą ostrożnością rozbudowywać ustawowo umocowany katalog przypadków, w których o obywatelstwie przesądza decyzja administracji rządowej.

Rzeczywiście to, co mówi w swojej opinii pan doktor Piotrowski o znacznym rozszerzeniu katalogu osób, które mogą zostać uznane za obywateli polskich, jest w pełni uzasadnione, gdyż w dotychczas obowiązującej ustawie z 1962 r. za obywatela polskiego mogła być uznana tylko osoba o nieokreślonym obywatelstwie lub nieposiadająca żadnego obywatelstwa mieszkająca w Polsce od pięciu lat. W projektowanej ustawie tych grup cudzoziemców uprawnionych do uznania za obywatela jest aż siedem. Myślę, że warto zadać sobie pytanie: czy te rozwiązania nie idą zbyt daleko?

Panie Marszałku, Wysoka Izbo! Chciałbym przytoczyć jeszcze jeden cytat z opinii doktora Piotrowskiego: „W doktrynie zakwestionowano «sens posługiwania się dwiema drogami nabywania obywatelstwa przez cudzoziemców, tj. nadaniem obywatelstwa oraz uznaniem za obywatela», podkreślając potrzebę «stworzenia jednolitej instytucji nadania obywatelstwa polskiego, znajdującej zastosowanie do wszystkich cudzoziemców»”. Fragmenty te zostały w opinii doktora Piotrowskiego jedynie zacytowane, gdyż pochodzą one z pracy profesora Jagielskiego pod tytułem: „Obywatelstwo polskie – zagadnienia podstawowe”, wydanej w 1998 r.

Jak wiemy, pan profesor Jagielski był drugim ekspertem, którego poproszono o wykonanie opinii o projekcie ustawy o obywatelstwie. Chciałbym także przytoczyć fragment opinii profesora Jagielskiego, który stwierdził, że uznanie za obywatela stanowi inną formę nabywania polskiego obywatelstwa, wynikającą z ustawy, o której, jako źródle określenia form nabycia obywatelstwa polskiego, stanowi konstytucja w art. 34 ust. 1 zdanie drugie. Tak więc nie ma wątpliwości, że jest w pełni możliwe ustanowienie w ustawie instytucji nabywania polskiego obywatelstwa w postaci uznania za obywatela. „Nadanie obywatelstwa nie jest jedyną, ale jedną z różnych form nabywania obywatelstwa polskiego, występujących poza nabywaniem tego obywatelstwa z mocy prawa”. Co do tego, rzeczywiście nie ma wątpliwości.

Ale po przeczytaniu tej opinii czuję pewien niedosyt związany z tym, że w 1998 r. w swojej książce pan profesor Jagielski kwestionował sens posługiwania się dwiema drogami nabywania obywatelstwa przez cudzoziemców oraz postulował potrzebę stworzenia jednolitej instytucji nadania obywatelstwa, a w opinii z 2008 r. ten problem nie został w ogóle przez pana profesora zasygnalizowany.

Z tego, co mi wiadomo, w sprawie tej nie zajęła także stanowiska pani profesor Mieczysława Zdanowicz, która na zlecenie Biura Analiz Sejmowych wykonała opinię dla sejmowej komisji administracji rozpatrującej ten projekt. W swojej opinii profesor Zdanowicz mówi jednak, że zasadnicza forma nabycia obywatelstwa określona została w rozdziale 4 dotyczącym uzyskiwania obywatelstwa w trybie uznania za obywatela. Jest tam mowa o tym, że wojewoda wydaje decyzję o uznaniu za obywatela, podczas gdy to przecież prezydent, a nie wojewoda, jest wymieniany w art. 137 konstytucji jako osoba, która nadaje obywatelstwo.

Ta opinia, wyrażona przez panią profesor Zdanowicz, stoi w całkowitej sprzeczności z cytowaną już wcześniej opinią pana doktora Piotrowskiego, który mówi, że konstytucja przesądza o szczególnym znaczeniu roli prezydenta w tej dziedzinie.

Szanowni Państwo, Wysoka Izbo! Jak pogodzić pogląd pani profesor Zdanowicz, że zasadniczą formą nabycia obywatelstwa jest uznanie za obywatela i to wojewoda wydaje stosowną decyzję, z konstytucją, aktem najwyższej rangi, która mówi o szczególnym znaczeniu roli prezydenta w nadawaniu obywatelstwa.

Biorąc pod uwagę wszystkie przedstawione argumenty oraz rozbieżności w opiniach ekspertów, chciałbym prosić panie i panów senatorów o rozważenie, czy potrzeba nam w tej ważnej ustawie aż tylu dróg nabywania obywatelstwa polskiego? Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Marek Ziółkowski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Pani senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk, proszę bardzo.

Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Wysoki Senacie!

Ani ja, ani nikt z nas nie mamy wątpliwości, że należy zadośćuczynić wszystkim tym osobom, które utraciły obywatelstwo w okresie komunizmu. Ale musimy też liczyć się z tym, że nie możemy wypaczać szlachetnej inicjatywy i narażać na pewne niebezpieczeństwa tych, którzy szczytą się posiadaniem obywatelstwa, którzy nigdy się go nie zrzekli, nigdy na niekorzyść Rzeczypospolitej nie działali i dzisiaj nadal w Rzeczypospolitej mieszkają.

Musimy sobie jednak zdawać sprawę z tego, że pewne zapisy czy nieścisłości mogą w przyszłości skutkować tym, że ta atrakcyjność dla cudzoziemców – mówię to w cudzysłowie – odbije się negatywnie na ustawie, co wpłynie na jej uznaniowe interpretowanie i będziemy musieli tę ustawę nowelizować. Ale, moim zdaniem, niektóre skutki nie są do przewidzenia, a zwłaszcza ich skala.

Pan senator Korfanty posłużył się ekspertyzami konkretnych autorów. Nie było wśród nich pani profesor doktor habilitowanej Aurelii Nowickiej z Uniwersytetu Adama Mickiewicza, która również bardzo dobrą ekspertyzę napisała. Ale zanim przejdę do cytowania pewnych fragmentów, które, wydaje mi się, powinny być uwzględnione – stąd czerpałam wiedzę, zadając pytania panu ministrowi, z którego odpowiedziami nie do końca się zgadzam – chciałabym o czymś wspomnieć. Była tutaj mowa o IPN i takiej luźno rzuconej, słusznej uwadze pana marszałka Romaszewskiego. Jeżeli IPN ma robić cokolwiek – a jest instytucją, która ma wypełniać pewne zadania i również w tym momencie, przy tej ustawie, przekazywać informacje czy mieć pewien aparat do działania – to nie zabierajcie państwo IPN już więcej pieniędzy, naprawdę, i politycznie nim nie grajcie.

Padły tu piękne słowa – zresztą wypowiedział to pan minister – że sądy to element państwa. Miód na moją duszę, Panie Ministrze! Mówimy o niezawisłości tak, jak nam pasuje, ale musimy zdawać sobie sprawę, że jest pewna doktryna państwa. Sądy są elementem państwa i również polska racja stanu musi być reprezentowana przez sądy i bronią przez nie. Tak jest u naszych sąsiadów, którzy demokrację mają bardzo sprawną i widać, jak są zintegrowani, kiedy chodzi właśnie o obronę interesu swojego państwa. Ja też jestem tego dowodem, bo muszę borykać się z niemieckim wymiarem sprawiedliwości. Widzę, jak są skute-

czni i zintegrowani, jak bronią swojej racji stanu, niezależnie od odczuć Polaków, które są nagminnie wystawiane na próbę.

I następną sprawą, o której chciałabym powiedzieć. To jest właśnie pytanie dotyczące osób, które będą się starać o obywatelstwo polskie, a służyły w formacjach, które działały na szkodę państwa polskiego. Ale kto ma określać, jakie to są formacje, skoro historycy, państwo w ministerstwach, do dzisiaj sprzeczą się o to, jakie to formacje i czy rzeczywiście ktoś działał na szkodę, czy też nie? To powinno być jasno ujęte w ustawie, a tutaj jednak będzie szeroko pojęta uznaniowość i dyskusja. Na pewno nie będzie to wszystkich satysfakcjonowało. Skoro chodzi o tak ważną materię jak przyznawanie obywatelstwa polskiego, to tutaj nie powinniśmy mieć wątpliwości, komu się ono należy, a komu nie. Mało tego – wracam jeszcze do sprawy, którą wcześniej poruszałam, a mianowicie sprawy roszczeń – moim zdaniem sprawy związane z prywatyzacją, obywatelstwem polskim czy innymi aspektami funkcjonowania państwa polskiego nie mogą abstrahować od tego, że jesteśmy narażeni na procesy i są procesy przeciwko państwu polskiemu o odszkodowania, o zwrot mienia. W związku z tym nie powinniśmy wprowadzać ustaw, które nie byłyby poprzedzone aktami prawnymi zgłaszanymi zresztą nie tylko w Sejmie, ale też w Senacie. Tutaj też były inicjatywy, które miałyby zagwarantować bezpieczeństwo obywateli Rzeczypospolitej przed roszczeniami, które są i które będą w przyszłości. Musimy chronić aktualny stan prawny. A my w tej chwili możemy otworzyć szerzej furtkę, która już jest otwarta. Ścieżka jest już, że tak powiem, przetarta, a pomoc jest oferowana takim osobom z wielu kancelarii.

I teraz przejdę do pewnych aspektów, które były też moim natchnieniem do zadawania panu ministrowi pytań. Jak powiedziałam, jest to ekspertyza pani profesor Nowickiej. Chciałabym zwrócić uwagę, że zgadzam się z tezami zawartymi w tej ekspertyzie. Nie jestem prawnikiem ani adwokatem, ale jest ona bardzo przejrzysta napisana i odwołuje się do konkretnych aktów prawnych. Rzeczywiście łatwo jest tu zrozumieć logikę, jaką mogą się kierować osoby, którym obywatelstwo zostanie zwrócone bądź też potwierdzone i jak łatwo będą mogły wystąpić z roszczeniami wobec państwa polskiego. A my po prostu będziemy zobowiązani uwzględnić nie tylko to, że obywatelstwa nie utracili, ale jeszcze to, że należy im się zwrot majątku, który właściwie zawsze do nich należał, mimo że my z tego nic nie czerpaliśmy, chociażby podatków, a wszelkie koszty związane z utrzymaniem tego mienia ponosiły osoby, które tam zamieszkiwały. W tej chwili czekałaby je eksmisja. Są takie przykłady. Mam nadzieję, że pan minister ma to na sercu, iż niedługo nastąpi eksmisja niektórych osób, które właśnie w myśl ta-

(senator D. Arciszewska-Mielewczyk)

kich roszczeń będą musiały opuścić zajmowane mienie. Jeżeli nie zareagujecie państwo w odpowiedni sposób, to my, wszyscy podatnicy w Polsce, będziemy musieli tym osobom zapewnić lokum. Czyli będziemy pośrednio, z naszych podatków, wypłacać Niemcom odszkodowanie, bo będziemy musieli zapewnić mieszkania zastępcze etc., etc.

Wracając do ekspertyzy, powiem, że mam zastrzeżenia do tego, czy właściwie określony jest krąg osób, którym nie przywraca się obywatelstwa polskiego, dlatego że w ustawie jest... W szczególności rodzi się pytanie o to, czy zwrot o wstąpieniu do służby w wojskach państw Osi lub ich sojuszników nie jest ujęty zbyt wąsko, z uwagi na różnorodność niemieckich formacji militarnych i innych organizacji lub jednostek biorących udział w działaniach wojennych i okupacyjnych, i czy pojęcie „służba w wojskach” w odniesieniu do Rzeszy Niemieckiej ma się ograniczać tylko do służby w Wehrmachcie. Z literalnego brzmienia art. 38 ust. 2 pkt 1 ustawy wynika, że wstąpienie obywatela polskiego narodowości niemieckiej na przykład do SS, Gestapo lub SD nie będzie wykluczać przywrócenia obywatelstwa polskiego. Czy taka była intencja ustawodawcy? Warto oczywiście odwołać się w tym miejscu do dekretu z dnia 31 sierpnia 1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną, jeńcami oraz dla zdrajców narodu polskiego. W rozumieniu tego dekretu przestępstwem był między innymi udział w organizacji przestępczej; za przestępstwo uznano zwłaszcza przynależność do Narodowo-Socjalistycznej Niemieckiej Partii Robotniczej, NSDAP – wiemy z niemieckich gazet, że 1/3 członków Zarządu Związku Wypędzonych wywodziła się z tej organizacji; organizacja nie ma pieniędzy, żeby się z tego oczyścić, jak czytaliśmy w niemieckiej prasie – na wszelkich stanowiskach kierowniczych, w Sztafetach Ochronnych, SS, Tajnej Policji Państwowej, Gestapo, i w Służbie Bezpieczeństwa.

Mam też pytanie, które wiązało się z roszczeniami i interpretacją pewnych przepisów, jakie w przyszłości mogą się pojawić. W związku z treścią art. 38 ust. 2 pkt 1 ustawy powstaje również wątpliwość, czy słuszne jest zawarte w tych przepisach ograniczenie czasowe od 1 września 1939 r. do 8 maja 1945 r. Wynika stąd, że na przykład dobrowolne wstąpienie obywatela polskiego narodowości niemieckiej do Wehrmachtu w sierpniu 1939 r. lub wcześniej nie będzie wykluczać przywrócenia obywatelstwa polskiego. Tu też pytam: czy taka była intencja ustawodawcy?

Chodzi również o sformułowanie dotyczące przyjęcia urzędu publicznego w służbie państw Osi lub ich sojuszników. Jak należy rozumieć

zwrot „przyjął urząd publiczny w służbie państw Osi lub ich sojuszników”? Zwrot „urząd publiczny” występował w ustawie z 1920 r. o obywatelstwie państwa polskiego, jednakże chodziło o przyjęcie urzędu publicznego w państwie obcym. O jaką służbę chodzi w tej ustawie? Czy wspomniany wcześniej przypadek wstąpienia do służby w SS, Gestapo lub SD będzie mógł być zakwalifikowany jako przyjęcie urzędu publicznego w służbie państw Osi lub ich sojuszników? Jak będzie kwalifikowana przynależność do NSDAP albo pełnienie funkcji kapo w obozie koncentracyjnym? Tworząc w 1920 r. ustawę o obywatelstwie państwa polskiego, ustawodawca polski nie mógł przewidzieć wszystkich struktur i formacji, które dopuszczały się zbrodni w czasie wojny i okupacji. Współczesny ustawodawca wiedzą taką dysponuje, a zatem powinna ona znaleźć odzwierciedlenie w ustawie. I to jest to, o czym mówiliśmy. Przecież to nie powinno być uznaniowe. To wszystko powinno być napisane, bo inaczej potem będziemy gdybać albo korzystać z interpretacji w ministerstwie, podczas której urzędnik powie: ale proszę nie podpisywać tego moim nazwiskiem. Albo powie: proszę nie powoływać się na tę interpretację. Już się spotykałam z taką odpowiedzią. Przypominam sobie takie zdarzenie.

I jeszcze...

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Pani Senator, jeszcze minuta.)

Już kończę.

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Bo jeżeli ewentualnie...)

Czy przywrócenie obywatelstwa polskiego nie ułatwi osobom, których majątek przeszedł na rzecz Skarbu Państwa albo został przejęty na rzecz państwa w związku z utratą obywatelstwa polskiego, występowania z żadaniami zwrotu majątku albo wypłaty odszkodowania? W przypadku tak zwanych późnych przesiedleńców wątpliwość można sprowadzić do pytania, czy osoby, które w związku z wyjazdem z kraju utraciły polskie obywatelstwo oraz własność nieruchomości, o których mowa w art. 38 ustawy o gospodarce terenami w miastach i osiedlach, nie wykorzystają instytucji przywrócenia obywatelstwa polskiego w celu skonstruowania roszczenia o zwrot nieruchomości albo wypłaty odszkodowania. W kontekście tego artykułu chodzi, jak wspomniałam, o tak zwanych późnych przesiedleńców, czyli osoby, które po II wojnie światowej uzyskały obywatelstwo polskie, a w związku z zadeklarowaną wcześniej narodowością polską zachowały własność majątku określonego w art. 2 dekretu z 1946 r. o majątkach opuszczonych i poniemieckich, lecz następnie po zadeklarowaniu narodowości niemieckiej opuściły Polskę, udając się do RFN lub NRD. I tutaj właśnie następują fakty, o których pan minister mówił, że wojewoda powinien sprawdzać. Ale było wiele programów, było

(senator D. Arciszewska-Mielewczyk)

wiele artykułów, w których się stwierdza – i nawet osoby mieszkające w różnych kamienicach to stwierdzały – że doszło do tego, że niestety, ale nie była to należycie wykonana praca. To się zdarza i naprawdę najpierw trzeba zacząć od uporządkowania prawa w Polsce tak, żeby te wypadki nie miały miejsca.

Ostatnie zdanie, Panie Marszałku...

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Ostatnie? Bo inaczej przerwę po tym długim zdaniu.)

Kiedyś pan marszałek chciał nawet wzywać straż marszałkowską. Ale to jest tak ważna sprawa, że mam nadzieję, że zadziała dobre serce pana marszałka.

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Ale potem jest jeszcze pięć minut...)

Trudno jest również ocenić stopień ryzyka wiążącego się ze wspomnianą próbą konstruowania roszczeń majątkowych przeciwko Skarbowi Państwa. Ale ja zadałam pytanie. Przywracanie obywatelstwa jest pewnego rodzaju novum i nie ma gwarancji, jak sądy będą to interpretować. Tak więc oprócz niezależności musi być jakaś doktryna, musi być jakiś kierunek, który będziemy stosować.

I naprawdę na koniec chciałabym zwrócić uwagę na to, że jest oczywiście uchwała 37/56 Rady Państwa z dnia 16 maja 1956 r. w sprawie zezwolenia na zmianę obywatelstwa polskiego repatriantom niemieckim, ale sądy, niestety tak się zdarza, podważają niektóre orzeczenia i wychodzą naprzeciw tym, którzy te majątki chcą odzyskiwać. Niestety, to się zdarza. I albo zacniemy rzeczywiście porządkować prawo i dyskutować na temat, być może niedoskonałych, składanych przez Prawo i Sprawiedliwość aktów, które w tamtej kadencji były przez Platformę popierane, a teraz zostały skrytykowane i nie było woli politycznej, żeby podjąć temat, albo będziemy płakać po faktie. Bo oczywiście inicjatywa jest godna poparcia, jeżeli chodzi o zadośćuczynienie osobom, które rzeczywiście okres komunizmu skrzywdził. Ale my nie możemy narażać na stres, tragedie rodzinne tych, którzy mogą być narażeni na roszczenia również w wyniku wprowadzenia tej ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

I znowu jakaś niepoprawna kobieta wykorzystała moje dobre serce, ale trudno.

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: To matka Polka, a nie niedobra kobieta.)

Panie Senatorze, proszę bardzo.

(Senator Ryszard Bender: Dziękuję, Panie Marszałku...)

Dziękuję, Pani Senator.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Ryszard Bender:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Zaczęliśmy tutaj wchodzić w sprawy, które przekraczają naszą percepcję, analizować ekspertyzy – jedne uznając za głębokie, drugie za jeszcze głębsze, a być może niekiedy za płytsze. To jest jakaś dewaluacja naszej zbiorowej wiedzy historycznej i jurystycznej.

Gdy Rzeczpospolita powstawała po stu dwudziestu trzech latach niewoli, w Sejmie Ustawodawczym wszyscy, nawet posłowie chłopscy, z góry wiedzieli, siedząc tutaj w tym ogrodzie wokół sejmu, który osiadał, że trzeba się oprzeć na tym, co mówił Stanisław Kutrzeba, czy tym, co ferował dziadek Jerzego Buzka, do niedawna premiera. Dzisiaj my, zamiast sami mieć już przekonanie, szukamy jakichś podkładek, które niekoniecznie są potrzebne.

Szanowni Państwo! Dobrze, że dmuchamy na zimne. Jestem wdzięczny pani senator Dorocie Arciszewskiej-Mielewczyk, że tak mocno, tak szczegółowo, tak boleśnie niekiedy pewne kwestie porusza i eksponuje, bo musimy dmuchać na zimne. Historia nas do tego przymusza, i dawna, i – historią jest już chwila po każdym naszym słowie – współczesna również.

Po wciśnięciu nas w gorset instytucji Unii Europejskiej – zresztą jej jeszcze nie ma, jeszcze to są Wspólnoty Europejskie, zanim Lizbona, że tak powiem, stanie się ciałem – wiemy, ile niepokoju, i to u każdego z nas, z wypowiedzi to wynika, budzi to, że mogą być takie czy inne spojrzenia, nieraz sami mówimy, przesadzamy, że coś jest lub powinno być zgodne z europejskimi ustanowieniami. Nie zrobiliśmy za dużo zastrzeżeń specjalnych, takich, jakie zrobili Anglicy czy Szwajcarzy, w związku z tym ciągle niejako się trzęsiemy, czy coś i jak będzie ujęte europejsko. Stąd rzeczywiście jest ogromna waga, że tak powiem, pogłębiania i podnoszenia roli instytucji naszego państwa, gdy niebawem wejdziemy w struktury Unii Europejskiej. Zwróćcie państwo niekiedy uwagę na to, co w publicystyce pisze pan Bogdan Musiał, doktor Bogdan Musiał. To jest górnik, który stał się historykiem w Niemczech, i mówi o tym, jak się pogłębia w Niemczech rolę państwa – oni nadrabiają, gonią, bo ciągle są Bundesrepublik – i jak się powiększa rola, znaczenie prezydenta; o tym wspominałem, zadając pytania panu ministrowi. Widać wyraźnie, że dzisiaj Köhler ma większe możliwości i uprawnienia niż Weizsäcker.

Wysoki Senacie! Ta ustawa o obywatelstwie, nad którą debatujemy, jest ogromnie ważna. Obejmuje okres od 1 września 1939 r. do 8 maja 1945 r. I dlaczego ona rzeczywiście jest pusta wewnątrz, w środku? Dlaczego daje się takie ogólności, o których mówiła pani senator Arciszewska, a które będą... Nie jest to jasno, wyraziście napisane. Mówi się o państwach Osi, ale nie jest nic

(senator R. Bender)

powiedziane o państwach sojusznicznych późniejszej osi, czyli Związku Sowieckiego. Mówi się o formacjach Osi, ale nie wiadomo jakich. Wiemy, że były również drańskie formacje polityczne, formacje mundurowe NSDAP, tak samo jak różne formacje powiązane z NKWD. Była chociażby Schutzpolizei. Pamiętam, że na terenach inkorporowanych politycznie do Ostpreussen trzeba było się kłaniać każdemu Niemcowi, pamiętam, jak nas dzieciaków bito po głowach i zrzucano nam czapki, żebyśmy się kłaniali. To robiła Schutzpolizei jako niby ta organizacja.

Nie wolno zapominać właśnie, jak będzie można to wytłumaczyć. Wspomniałem, że już nie ma na tym świecie tych bolszewickich służalców, zdrajców, takich jak małżeństwo Turlejskich, Marceli Nowotko czy Walenty Titkow, którzy tyle zła dokonali, a później byli na świeczniku. Ale teraz, w związku z Kartą Polaka – są osoby żyjące długo i niech żyją jeszcze dłużej – różni tacy będą się pojawiać. Jeśli to będą ci dawni bolszewicy sługusi, trzeba będzie na to zwracać uwagę i tego obywatelstwa nie dawać. I dlatego słusznie było tu powiedziane, że nie mamy tutaj klarownych informacji, kiedy należałoby wstrzymać przyznanie obywatelstwa.

Przechodzę już do innej sprawy. Tu jakoś dziwnie najbardziej pominięto te sprawy, jak to kiedyś się mówiło, bolszewickiej czy sowieckiej przeszłości, a zwrócono uwagę na kwestie niemieckie. Dobrze, zwróćmy uwagę na sprawy niemieckie. Czy tutaj nie mogło dojść do jakichś udrzynień?

Proszę państwa, w Skierbieszowie w Zamojskiem pod koniec wojny wyrzucano dzieci polskie, wywożono rodziny, sprowadzano Niemców z Besarabii. Do miejscowości Skierbieszów przybyła niemiecka rodzina na miejsce wyrzucanej, odjeżdżającej rodziny Józefa Węclawka. Tamta rodzina niemiecka przybywała, zabierała gospodarstwo, zabierała dziesięć ulti, ileś tam inwentarza żywego, nieżywego... To była rodzina Köhlerów. Urodził się tam później chłopiec, Horst mu dano na imię. To był Horst Köhler, dzisiejszy prezydent Republiki Federalnej Niemiec. Żył tam, żywił się dzięki tamtemu gospodarstwu, które zostało mu prawnie przydzielone. Oczywiście nie był on w żadnej formacji niemieckiej. Jego ojciec miał jednak prawo do broni i z tą bronią obchodził budynki w obawie przed atakami partyzantów. To wiemy z zapisów. I teraz byłoby dobrze, gdyby kiedyś przybyła, bo podobno jeszcze żyje gdzieś na Śląsku – gdyż te osoby później, po wyzwoleniu, powędrowały do obozów niemieckich – jedna osoba z rodziny Węclawków.

Ale wracam do omawianych przepisów. Czy ktoś z tej rodziny nie mógłby domagać się obywatelstwa polskiego, skoro miał je przydzielone, na takiej zasadzie, że miał posiadłość, a może nawet

dobra na posiadłości? A tym bardziej, że wiemy z zapisów, iż pasieka została powiększona z dziesięciu ulti do dwudziestu ulti. Czy więc ten ktoś nie mógłby wziąć rekompensaty za dodatkowe dziesięć ulti?

Ta sytuacja oczywiście jest teoretyczna. Wiem, że tak się nie stanie. Ale musimy być wyczuleni na analogiczne sytuacje, dotyczące różnych innych, o wiele pomniejszych postaci, bo mogą one o to występować.

Dlatego jeszcze raz chcę tutaj powiedzieć: bądźmy uważni, bądźmy ostrożni, dmuchajmy na zimne i starajmy się wszystko uczynić, żeby ten... Bo to już jest gniot ustawowy – tak to określam. Nie wiem, są tu prawnicy, więc... Ale skoro nie pisze się wyraźnie, o jakie formacje państw Osi chodzi, że już nie powiem tu o formacjach sojuszników Osi – przemilcza się to, trzeba będzie to sobie dośpiewywać – a chodzi tu o bolszewickie, sowieckie struktury, to znaczy, że jest tu wprowadzana jakaś taryfa ulgowa. Może nie celowo, ale możliwe, że z tej racji, by jakoś ułatwić kwestie uzyskiwania obywatelstwa, żebyśmy nie byli jakoś tak nieeuropejsko, że tak powiem, zamknięci...

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Panie Senatorze, już...)

Już kończę.

W związku z tym trzeba na to uważać. Tak samo jak z kwestią narodowości. Panie Ministrze. Jest pan ministrem i reprezentuje pan rząd Rzeczypospolitej, więc nie może pan mieć takich potknięć językowych i mówić o narodowości śląskiej. Skończyłem. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Pan senator Andrzejewski, proszę bardzo.

Na razie zeszedliśmy z trzynastu minut do jedenastu. Teraz będzie, mam nadzieję, jeszcze mniej...

(Senator Ryszard Bender: Do piętnastu! Kwadrans!)

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Trzeba było dziesięciu lat, żeby inicjatywa Senatu, skontrolowana przez inicjatywę rządową, przyoblekła się w ciało. Bo przypomnę, że to Senat kadencji 1997–2001 wystąpił z pakietem ustaw o repatriacji, o obywatelstwie i o Karcie Polaka. Wówczas to zastosowano manewr chyba niegodny, zwłaszcza z punktu widzenia poprawnej legislacji, mianowicie do końca kadencji nie poddano w Sejmie pod głosowanie poprawek do tej ustawy. Tak że w związku z dyskontynuacją ustawa padła.

Bardzo dobrze, że dzisiaj – cieszę się z tego ogromnie – ta ustawa wróciła. A jest to ustawa, która nawiązuje do tradycji jeszcze I Rzeczypospo-

(senator P. Andrzejewski)

spolitej, nie tylko Rzeczypospolitej dwóch narodów, ale wielu narodów – i to był przykład właściwie rozumianej integracji europejskiej oraz jej prawzór.

Jeżeli chodzi o tę ustawę, to ma ona swoje mocne strony, ale ma i słabe. Ja żałuję, że nie zostało podzielone przez Sejm i Senat twierdzenie, iż nie zabezpieczamy należycie obywateli, których chcemy uszczęśliwić przywróceniem, nadaniem czy też potwierdzeniem obywatelstwa polskiego, dlatego że czynimy z nich osoby podejrzane w krajach, w których mieszkają i których obywatelstwo posiadają jako swoje pierwsze. Myślę tu o Litwinach, myślę tu o Ukraińcach, o Białorusinach, którzy – jeżeli w ich krajach art. 3 będzie odczytywany *in extenso*, tak jak brzmi – mogą być traktowani jako piąta kolumna, jako nielojalni obywatele tamtych państw. Ale obym był złym prorokiem! Bardzo bym sobie tego życzył, żebym się tu mylił. Niemniej jednak skoro oni mają być w pierwszym rzędzie, tak jak obywatele polscy, przedmiotami i podmiotami praw i obowiązków państwa polskiego, ponadto nie mogą się powoływać wobec państwa polskiego w związku z nakładaniem na nich obowiązków na to, że mają obywatelstwo innego państwa, które zamieszkują, to ja nie wiem, czy... No, może to jest brak wyobraźni, a może chodzi o to, żeby tych ludzi zrazić do przywracania sobie obywatelstwa polskiego. Bo może to będzie dla państwa uciążliwe – i takie zdania słyszałem, że chodzi tu o to, żeby przeciwdziałać tym powrotom do obywatelstwa. Pierwsza fala przyjdzie, dostanie kontrę, ci ludzie zostaną potraktowani jak tacy, którzy nie mogą pełnić pewnych urzędów na Litwie, na Ukrainie, na Białorusi, a więc inni już bardzo ostrożnie podejda do tej sprawy. Ale obym się mylił. Tak, może to ja się mylę – i chciałbym się mylić.

Przechodzę teraz do sytuacji, która jest bardzo istotna ze względu na obawy formułowane w związku z tą ustawą. Mianowicie tutaj, w myśl ustawy, obywatelstwo polskie nabywa się na pięć sposobów, a nie cztery, jak mówi art. 4. To znaczy może nie tyle nabywa się, bo samo potwierdzenie posiadania obywatelstwa jest decyzją deklaratoryjną, tak samo jak nabycie z mocy prawa jest deklaratoryjne. Pozostałe przypadki są konstytutywne: nabywa się obywatelstwo przez nadanie, przez uznanie za obywatela i przez przywrócenie obywatelstwa polskiego. I to skutkuje od momentu, w którym zapadną stosowne decyzje.

Ale potwierdzenie posiadania obywatelstwa rodzi, moim zdaniem, zagrożenia. Bo można sobie wyobrazić, że wojewoda musi się opierać na dokumentach, które są wytworzone w międzyczasie na podstawie orzecznictwa sądowego, chociażby jest to orzeczenie o posiadaniu przez rodzica oby-

watelstwa polskiego, co rodzi tym samym, z mocy samego prawa, pewne skutki. W związku z tym powiązanie orzecznictwa w wyniku postępowania sądowego o potwierdzenie tego obywatelstwa – a jest interes prawny tej osoby w tym, że rodzic był Polakiem – rodzi wobec osoby, która, powiedzmy, była ze względu na sprawy majątków opuszczonych i poniemieckich, odstępstwa od narodowości polskiej, swego czasu pozbawiona obywatelstwa i majątku... A o tym nie musi wiedzieć nawet wojewoda, bo nie wszystko trzeba pisać w tej ankiecie. Nie ma nawet odpowiedzialności karnej za niepełne czy fałszywe zeznania. Zresztą w tym momencie występujący z wnioskiem nie są jeszcze obywatelami polskimi, a i później nie ma potwierdzenia tych danych pod przysięgą i ze świadomością odpowiedzialności karnej. A więc można sobie tam pisać dosyć dowolnie, zgodnie ze swoją pamięcią albo według tego, co się wie, zatajając to, czego się nie wie – no a przecież ci ludzie to już potomkowie tamtych pokoleń... A więc tutaj rzeczywiście istnieje konieczność dodatkowych zabezpieczeń.

Ja, opierając się na tym, o czym mówiła koleżanka Arciszewska-Mielewczyk, pozwałam sobie złożyć poprawkę dotyczącą dwóch trybów nabycia. Do tego trybu nabycia, które jest teraz, *ex nunc*, wywiera skutki dziś – tu zagrożenie jest mniejsze – mianowicie tam, gdzie mówimy o przywróceniu. Proponowałbym, żeby zapisać tu jednoznacznie, że cudzoziemcowi, któremu przywrócono obywatelstwo polskie, nie przysługują roszczenia majątkowe względem nieruchomości leżących na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, które państwo polskie uzyskało na mocy postanowień konferencji pokojowych w Jałcie, Teheranie i Poczdamie oraz innych umów międzynarodowych odnoszących się do granic państwa polskiego, zawartych przez władze państwa polskiego po II wojnie światowej – taka jest oficjalna opinia i stanowisko MSZ, nie opieram się na niczym innym, służyć opinią MSZ w tym zakresie – oraz co do których nastąpiło rozstrzygnięcie na mocy przepisów prawa polskiego lub ich zasiedzenie przez osoby trzecie. Dzisiaj nie ma obliżu ani w sądach, ani gdzie indziej, ani u wojewody, żeby badać, czy nie nastąpiło przypadkiem zasiedzenie, a dzisiaj zasiedzenie tych osób, Skarbu Państwa, samorządu bądź osób trzecich, w zasadzie eliminuje zasadność dochodzenia tych roszczeń, ale sądy nie muszą tego badać i bardzo często nawet o tym nie wiedzą.

Wreszcie nieprzywracanie obywatelstwa polskiego cudzoziemcowi, który dobrowolnie wstąpił do wojsk państw Osi lub ich sojuszników. Sojusznikiem może też być oczywiście SS-Galizien – to jest kwestia uznaniowa i może lepiej, żeby była – czy sojusznicy po 17 września na zasadzie Paktu Ribbentrop – Mołotow. Na pewno trzeba tu uwzględnić nie tylko przyjęcie

(senator P. Andrzejewski)

urzędu publicznego w służbie państw Osi lub ich sojuszników. Dotyczy to także Związku Radzieckiego w zakresie wspólnych porozumień co do eksterminacji i grabieży majątku polskiego, ale przede wszystkim dotyczy wszystkich uznanych już po wojnie za przestępcze organizacji powołanych przez władze państwa niemieckiego lub państw z nim sprzymierzonych poprzez zrzeszenie polityczne, które działało w interesie państwa niemieckiego lub z nim sprzymierzonego. Mamy tu definicję określoną i w orzecznictwie, i w prawie, mianowicie w art. 4 dekretu z dnia 31 sierpnia 1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną, jeńcami oraz dla zdrajców narodu polskiego. Jak na razie, dotyczy to Niemców. Mam nadzieję, że w przyszłości, nie wiem, czy jeszcze za mojego życia, zostanie to rozszerzone również na Wschód.

Największe obawy budzi to, co łączy się z formą deklaracyjną potwierdzenia posiadania, które może działać wstecz, może, nie musi, ale może działać wstecz. To jest *ex nunc*. Tu jest całe pole do poprzedzających to orzeczeń sądowych. Nie będę podpowiadał, bo ziomkostwa i Niemcy, którzy dochodzą roszczeń, mają świetnych prawników. Daj Boże, żeby polscy prawnicy chociaż w połowie dorównali w tym zakresie wiedzy i umiejętnościom prawników niemieckich. Moim zdaniem, tu też trzeba stworzyć pewną zaporę. Mianowicie proponuję dodać przepis, który mówi o tym, że osoba, która uzyskała potwierdzenie posiadania obywatelstwa polskiego, nie może dochodzić przywrócenia praw rzeczowych bądź odszkodowawczych z tytułu nabycia tych praw przez osoby trzecie w drodze zasiedzenia. W związku z tym wojewoda też będzie musiał badać, czy ten, kto występuje z wnioskiem, nie przykrył tytułu. W zasadzie w ankiecie powinno być stwierdzenie, że nie ma do tego roszczeń osób trzecich. Być może pan minister uzna, że nie jest to materia tej ustawy, ale wobec zaniechania przez ustawodawcę i państwo polskie, zarówno przez władzę ustawodawczą, wykonawczą, jak i przez bardzo problematyczne, nie do przewidzenia, orzecznictwo władzy sądowniczej w konkretnych sprawach, jest potrzeba stworzenia takich zabezpieczeń.

Za swój obowiązek uważam złożenie takich wniosków, dlatego składam je na ręce pana marszałka. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Pan senator Andrzej Person. Zapraszam.

Senator Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Dzisiaj jest, można powiedzieć, ważny dzień dla Senatu, bo zamyka on kilkuletnią pracę, o której wspominał pan senator Andrzejewski. Jeśli dobrze pamiętam, to w Senacie czwartej kadencji rozpoczęto tę pracę, dla mnie, zwłaszcza dla mojej komisji, Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą, niezwykle ważną, regulującą istotne sprawy dla blisko dwudziestomilionowej dzisiaj diaspory, dla ludzi, których często skrzywdzono, sprawy mocno dziś już starszych osób, które wiele, wiele lat temu wygnano z naszego kraju, sprawy ludzi, którzy ciągle czekają na zadośćuczynienie za krzywdę, na przywrócenie obywatelstwa, na ważne dla nich słowo, że są Polakami.

Ten okres przebiegał różnie. Dwie ustawy, ustawa o repatriacji i ustawa o Karcie Polaka, miały więcej szczęścia, zaś ta nasza niestety mniej. Była już w Sejmie i nagle, nie wiadomo, dlaczego, nie została uchwalona. Wróciła w naszej kadencji. Padło tu wiele słów, nie chciałbym ich powtarzać, powiem za to, że wszystkie te słowa były ważne. Chciałbym też jako jeden z inicjatorów podziękować paniom i panom senatorom, także tym, którzy mieli inne zdanie, również ministrowi, które włożyło wiele pracy, i tu, i w Sejmie, w tę – w moim pojęciu – nowoczesną ustawę, która odpowiada standardom europejskim, która jest przede wszystkim zgodna z konwencją Rady Europy i która pozwoli nam ratyfikować to europejskie prawo, ale także odpowiada na wiele pytań i wątpliwości, które państwo zadawali, o których państwo mówili.

Pani senator Arciszewska bardzo często wyrażała troskę, muszę powiedzieć, że pewnie, jak wszyscy, o zachowanie polskiego mienia, które w wielu wypadkach narażone jest na roszczenia osób do tego mienia nieuprawnionych bądź chcących uzyskać takie uprawnienie, także troskę o to, czy w tej ustawie nie ma jakiejś furtki, która mogłaby im to umożliwić. To jest jasne, uzasadnione. Moim zdaniem, to prawo jest na tyle szczelne, że takiej furtki nie ma.

Chciałbym powiedzieć o czymś, o czym tu jeszcze nie powiedziano. Otóż obywatelstwo polskie, chyba każde, to jest wielki honor i zaszczyt, ale także obowiązek. Instytucja przywrócenia, nad którą tak dyskutujemy, jak nad każdą nową instytucją prawną, zostawia taką możliwość ministrowi, a nie powoduje żadnego prawnego automatyzmu. W przypadku kogoś, kto wybrał sobie inne, lepsze życie, oddał polski paszport, bo uważał, że nie jest mu potrzebny i nie musi być Polakiem, to jest jego wybór. Żyjemy w demokratycznym świecie i dzisiaj możemy mieć na ten temat własne zdanie. A minister ma prawo nie przywrócić mu obywatelstwa. To jest pierwsza i bardzo is-

(senator A. Person)

totna sprawa, powiedzmy sobie o tym wprost. Nie ma tak dobrze, powiem nieelegancko, żeby nagle z tej fali, która miałaby nas zalać, wszystkie osoby ustawia się w kolejce i każdy to obywatelstwo dostanie. Ustawodawca zawarł w przepisach fakultatywność takiej decyzji po to, żeby wszystkie dokumenty w tym celu zebrane przedstawiły sytuację, z której wynikałoby, że ta osoba została do tego zmuszona, że została przez kogoś skrzywdzona albo że wybrała taką rzeczywistość i dzisiaj nie zdziwi się, jeśli decyzja będzie odmowna.

Tak jak powiedziałem, szanując czas, nie będę mówił o wszystkich instytucjach, które z jednej strony potwierdzają nowoczesność tego rozwiązania, a z drugiej oparte są na solidnych zasadach prawa, na zasadzie ciągłości, *ius sanguinis*, o której tu mówiliśmy, a w jakiejś części też prawie ziemi, jeśli ten obywatel ma rodziców, których obywatelstwo jest nieznane. W każdym razie podstawą są te same przepisy, które obowiązywały od lat, jeszcze w dawnej Rzeczypospolitej, o czym mówił senator Andrzejewski.

Jednocześnie nasze obywatelstwo jest bardzo młodą instytucją. Od 1918 r. upłynęło dziewięćdziesiąt lat, a z tego, z tych dziewięćdziesięciu lat – powiedzmy to wszyscy ze wstydem – połowa upłynęła pod rządami ustawy fatalnej, dziś już nie tylko nienowoczesnej, ale ustawy z 1962 r., o czym wszyscy wiemy. I dobrze, że przyszedł taki moment, kiedy wreszcie możemy powiedzieć, że uregulowaliśmy to, co uregulować powinniśmy już dawno.

Raz jeszcze powiem słowo „dziękuję” wszystkim, którzy nad tym pracowali. Myślę, że to jest nasz wspólny dorobek.

A do tego jeszcze bym dodał, Panie Marszałku, poprawkę do art. 39 dotyczącego przywrócenia obywatelstwa. Mianowicie ust. 2 brzmi tak: „nabycie obywatelstwa polskiego następuje w dniu wydania decyzji o przywróceniu obywatelstwa polskiego”. Poprawka zaś jest taka: „następuje w dniu, gdy decyzja o przywróceniu obywatelstwa polskiego staje się ostateczna”. Chodzi o odwołanie. Jasne jest, że dopiero wtedy ona może się uprawomocnić.

Jednym słowem, zgłaszam tę poprawkę, a państwa gorąco zachęcam do przyjęcia tej ustawy podczas jutrzejszego głosowania. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Proszę bardzo, pani senator Janina Fetlińska.

Senator Janina Fetlińska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!
Są państwa, w których jedynie na zasadzie krwi i ziemi można być obywatelem. Polska jest

tym krajem, który, doświadczony historią, ma z tym problem. W PRL bardzo chętnie pozbawiano obywatelstwa patriotów. W naszej III RP troska o ich ponowne przyjęcie do grona obywateli nie jest jednak zbyt silna i wydaje się, że nadal jest problematyczna.

Jednolitość postępowania, którą do tej pory zapewniał prezydent, bo on jedyny nadawał obywatelstwo, jest w tej chwili zachwiana. Powstaje wiele podmiotów i wiele procedur, które doprowadzić mogą do tego, że będzie pewna dowolność i łatwość uzyskania obywatelstwa. I wydaje się, że przez tę mętną wodę albo raczej przeze te mętne procedury łatwo będzie przejść różnym złotym ptakom, a raczej, powiedziałabym, krukom i jastrzębiom, które mogą rozdziobać nasz kraj, zwłaszcza w tej części zachodniej. O tym wielokrotnie na tej sali mówili pani senator Arciszewska czy pan senator Korfanty, bo te objawy wyraźne są już dzisiaj. Brak zajęcia się takimi ludźmi, losami takich ludzi jak na przykład dipisi, a przywracanie chętnie, taką pełną ręką obywatelstwa ludziom, którzy chętnie pozbywali się tego obywatelstwa tylko w celu polepszenia swojego losu, jak się wydaje, stwarza jakąś pewną nierównowagę i prowadzi do dewaluacji poczucia obowiązku obywatelskiego, poczucia patriotyzmu. I myślę, że na podstawie tak napisanej ustawy, tak bardzo ogólnie napisanej ustawy – co podkreślali pani senator Arciszewska, pan senator Bender, pan senator Andrzejewski – będzie można dać obywatelstwo wszystkim, którzy będą mieli przede wszystkim interes. A to jest interes nie zawsze polski, to może być tylko interes poszczególnych ludzi, którzy może nie zawsze zasługują na prawo bycia tym obywatelem, na to, żeby ponownie stać się obywatelami. I tutaj wyrażam wielką wątpliwość i lęk, czy to nie spowoduje pewnego przeważenia wartości w naszej zbiorowej świadomości. Rząd, Sejm, Senat mają obowiązek dbać o interesy Polski i Polaków, zwłaszcza tych, którzy oddawali życie i zdrowie za ojczyznę, którzy wychowywali dzieci w poczuciu obowiązku wobec tej ojczyzny. Myślę, że nie powinniśmy zbyt szeroko otwierać drzwi ludziom, którzy tej Polski, tego swojego obywatelstwa zbyt mało szanowali, którzy dla wygody, dla lepszych warunków życia chętnie się go pozbywali. I ta ustawa może być pewnym zagrożeniem.

Tak że głosując za nią, jednak będę miała nadal wiele wątpliwości, czy nie zbyt pośpiesznie do tego się ustosunkowaliśmy, że może należałoby dołożyć więcej staranności, ponieważ jest to bardzo ważny element naszego bytu państwowego. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Pani Senator.
Informuję że lista mówców została wyczerpana.

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Jeżeli chodzi o wnioski legislacyjne, to złożyli je senatorowie Sławomir Kowalski, Piotr Andrzejewski, Andrzej Person i Leon Kieres.

W tym momencie zamykam dyskusję.

Chciałbym zapytać pana ministra, czy chce ustosunkować się do tych wniosków o charakterze legislacyjnym. Rozumiem, że pan minister w tej chwili nie wyraża takiej chęci.

Ale ponieważ wnioski zostały zgłoszone, proszę Komisję Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisję Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą o ustosunkowanie się do tych wniosków i przygotowanie wspólnego sprawozdania.

Informuję, że głosowanie w sprawie tej ustawy odbędzie się pod koniec posiedzenia Senatu.

Dziękuję panu ministrowi za bytność podczas rozpatrywania tego punktu.

Wysoki Senacie, **przystępujemy do rozpatrzenia punktu piątego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o gromadzeniu, przetwarzaniu i przekazywaniu informacji kryminalnych oraz niektórych innych ustaw.

Tekst ustawy jest w druku nr 468, a sprawozdania komisji w drukach nr 468A i 468B.

Pan senator Jacek Swakoń, jako sprawozdawca Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, proszony jest o przedstawienie sprawozdania.

Zapraszam, Panie Senatorze.

Senator Jacek Swakoń:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Mam zaszczyt w imieniu Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji przedstawić sprawozdanie z prac komisji nad uchwaloną przez Sejm w dniu 20 lutego ustawą o zmianie ustawy o gromadzeniu, przetwarzaniu i przekazywaniu informacji kryminalnych oraz niektórych innych ustaw, jak wspomniał pan marszałek, jest to druk senacki nr 468.

Ustawa ta dostosowuje dotychczas obowiązujące przepisy do potrzeb wynikających z praktyki ich stosowania. Jej celem jest usprawnienie realizowania zadań, które realizuje Krajowe Centrum Informacji Kryminalnej.

W nowelizacji rozszerzeniu ulega katalog podmiotów uprawnionych do otrzymywania informacji kryminalnych z centrum o Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego, dyrektora Lasów Państwowych i głównego inspektora Straży Leśnej.

Kolejna zmiana poszerza katalog podmiotów zobowiązanych do przekazywania informacji kryminalnych do centrum między innymi o prezesa Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego,

o sądy prowadzące rejestr zastawów, a także o organy właściwe w sprawach ewidencji paszportowych, ewidencji wydanych i unieważnionych dowodów osobistych, o służby zatrudniania oraz pomocy społecznej.

Nowelizacja zakłada również, że informacje przekazywane w formie przekazu teleinformatycznego jakiemuś podmiotowi w odpowiedzi na jego zapytanie będą rejestrowane w formie tekstowej bez możliwości ich dalszego przekazywania.

Ustawa przewiduje także możliwość nieprzekazywania szefowi centrum albo przekazywania w bardzo ograniczonym zakresie lub też usuwania z baz danych centrum takich informacji kryminalnych, które mogłyby zagrozić bezpieczeństwu państwa, jego obronności albo też mogłyby spowodować identyfikację osób udzielających pomocy przy wykonywaniu czynności operacyjno-rozpoznawczych.

Rozszerzeniu uległy także uprawnienia Biura Ochrony Rządu: o dostęp do ewidencji paszportowej.

Konsekwencją nowelizacji ustawy o gromadzeniu, przetwarzaniu i przekazywaniu informacji kryminalnych są zmiany w następujących ustawach: w ustawie o ewidencji ludności i dowodach osobistych, w ustawie o ubezpieczeniu społecznym rolników, w ustawie o lasach, w ustawie o zastawie rejestrowym i rejestrze zastawów, w ustawie o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy, w ustawie o dokumentach paszportowych.

W trakcie prac komisji do omawianej ustawy wprowadzono dwie poprawki. Jedna ma charakter doprecyzowujący, druga wynika z potrzeby utrzymania spójności terminologicznej. Wszystkie uzyskały akceptację ministerstwa i zostały przyjęte jednomyślnie.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! W imieniu Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji rekomenduję Wysokiej Izbie przyjęcie ustawy o zmianie ustawy o gromadzeniu, przetwarzaniu i przekazywaniu informacji kryminalnych oraz niektórych innych ustaw wraz z przyjętymi przez komisję poprawkami. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Marek Konopka, jako sprawozdawca Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, zechce przedstawić sprawozdanie.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Marek Konopka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo!

(senator M. Konopka)

Mam zaszczyt i przyjemność przedłożyć sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej w sprawie ustawy o zmianie ustawy o gromadzeniu, przetwarzaniu i przekazywaniu informacji kryminalnych oraz niektórych innych ustaw.

Pan senator Jacek Swakoń bardzo szczegółowo przedstawił cel i przedmiot ustawy. Ja nie będę tego powtarzał, podobna dyskusja na temat tych zmian odbyła się w Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej. Dodam tylko, że projekt ustawy wniesiony do Sejmu przez Radę Ministrów jest zgodny z konstytucją, nieobjęty prawem europejskim, nie wpływa na wzrost wydatków budżetowych oraz został zaopiniowany przez Generalnego Inspektora Danych Osobowych.

Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej w dniu 11 marca postanowiła wnieść, aby wysoki Senat raczył przyjąć ustawę z takimi samymi poprawkami, jakie przedstawił pan senator Swakoń. I dziś wnosi o przyjęcie tej ustawy. Dziękuję serdecznie.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Czy Wysoki Senat ma pytania do senatorów sprawozdawców?

(Senator Janusz Rachoń: Nie. Nie ma.)

Pan senator Rachoń odpowiedział za całą Izbę. Dziękuję, Panie Senatorze.

Jest to projekt ustawy wniesiony przez rząd. Prezentuje go minister spraw wewnętrznych i administracji. Witam pana ministra Adama Rapackiego.

Panie Ministrze, proszę o zabranie głosu. Czy chce pan minister coś powiedzieć na temat tej ustawy?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Adam Rapacki: Ta ustawa nie budziła kontrowersji, więc jeżeli można, to...)

Rozumiem, pan minister jest gotowy do udzielenia odpowiedzi na pytania. Czy są pytania?

Panie Senatorze Rachoń, w imieniu Izby. Nie ma pytań? (Wesołość na sali)

Panie Ministrze, naczekał się pan minister, a pytań nie ma. Jak rozumiem, tym razem sprawa jest jasna.

Chciałbym otworzyć dyskusję.

Proszę mi powiedzieć, czy ktoś się zapisał do dyskusji. Nie.

W takim razie niniejszym zamykam dyskusję.

I dziękując panu ministrowi za krótką, twórczą obecność, stwierdzam, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu. Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, w ten sposób **przystępujemy do rozpatrzenia punktu szóstego** porządku ob-

rad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki.

Tekst ustawy – w druku nr 467, sprawozdanie komisji – w druku nr 467A.

Pan senator Zbigniew Cichoń, zapraszam, jako sprawozdawca Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji. Panie Senatorze, mównica jest pańska.

Senator Zbigniew Cichoń:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Proponowana ustawa została w całości zaakceptowana przez Komisję Praw Człowieka, Praworządności i Petycji.

Jest to ustawa, która zmierza do dostosowania polskiego ustawodawstwa do standardów, które wynikają z Europejskiej Konwencji Praw człowieka. Poniekąd zostaliśmy jako państwo przymuszeni do udoskonalenia dotychczasowej ustawy, albowiem ta pierwotnie wprowadzona miała kilka wad. Nie dotyczyła mianowicie etapu postępowania przygotowawczego karnego, czyli przed organami Policji i prokuratury, a także zawierała mankamenty polegające na tym, że w razie stwierdzenia opieszałości postępowania sąd mógł, a więc było to fakultatywne, orzec o zasądzeniu stosownej kwoty, były spory, czy to jest odszkodowanie, czy to jest zadośćuczynienie, maksymalnie do 10 tysięcy zł.

W tej chwili zmiana polega na tym, że rozciąga się kontrolę postępowania na etap postępowania przygotowawczego, czyli bada się, czy na tym etapie nie było opieszałości, jak również na tym, że wprowadza się obligatoryjne orzeczenie kwoty, a to, czy będziemy to traktować jako odszkodowanie, czy jako zadośćuczynienie, to wszystko jedno, w widełkach od 2 tysięcy do 20 tysięcy zł. Czyli jest to wydatna, można by powiedzieć, poprawa ochrony praw człowieka.

Jest też jeszcze zmiana, o której może nie powiedziałem na samym wstępie, dosyć istotna, polegająca na tym, że wprowadza się możliwość rozpatrywania kwestii opieszałości postępowania na wszystkich etapach postępowania sądowego, czyli tak w pierwszej, jak i w drugiej instancji. To jest dostosowanie do wymogów, które wynikają z orzecznictwa Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu.

Ustawa ta zyskała pełne poparcie Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji jako ustawa proobywatelska, można by powiedzieć, która zapewnia szeroki dostęp do sądu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Czy Wysoki Senat ma pytania do senatora sprawozdawcy?

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Proszę bardzo, pan senator Woźniak. Panie Senatorze, proszę powrócić na mównicę.

Senator Henryk Woźniak:

Dziękuję, Panie Marszałku. Pan senator Rachoń nie zareagował...

(Głos z sali: Ma dublera.)

...ma dublera w pionie.

Panie Senatorze, chciałbym zapytać, czy w toku prac w komisji analizowano potencjalny obszar spraw, które mogą być przedmiotem tej regulacji. Ja w sprawie przewlekłości postępowań występowałem do ministra sprawiedliwości. Odpowiedź, jaką otrzymałem na gruncie obecnie jeszcze obowiązującego prawa, można sobie wyobrazić: przewlekłość postępowań w dzisiejszym stanie prawnym jest czymś wyjątkowo sporadycznym. Wiemy dobrze z praktyki, że jest zupełnie inaczej, bowiem nie uwzględnia się właśnie postępowania przygotowawczego, nie uwzględnia się również przerwania postępowania w przypadku uchylenia wyroku i przekazania do sądu pierwszej instancji.

Jakiej liczby spraw, gdyby ważyć odczucia obywateli, z punktu widzenia tych dwóch przesłanek może dotyczyć ta regulacja prawna? Jak szeroki jest obszar niezadowolenia społecznego z przewlekłości postępowania? Dziękuję bardzo.

Senator Zbigniew Cichoń:

W wymiarze liczbowym oczywiście nie jesteśmy w stanie tego przewidzieć i nie było to przedmiotem rozważań. Jeśli natomiast chodzi o rozszerzenie sfery kontroli na etap postępowania przygotowawczego, to nie sądzę, żeby to była duża cyfra. Dlatego, ja to mówię jako praktyk, że postępowania przygotowawcze cechuje to, iż one stosunkowo rzadko są dotknięte przewlekłością; im można wręcz zarzucić, że czasami są zbyt pobieżne i szybko toczony, wobec czego dosyć szybko się kończą. To zresztą jest przyczyną tego, że duża część tych postanowień jest uchylana przez drugą instancję, czyli przez prokuraturę okręgową.

Rzecz w tym, że w tej chwili będzie można skarżyć się również na przewlekłość całego postępowania, czyli tak w pierwszej, jak i w drugiej instancji. Ale to chyba też w sposób nieznaczny może spowodować wzrost liczby skarg, tym bardziej że trzeba pamiętać, że ta ustawa weszła w życie 17 września 2004 r. i dotyczy etapu postępowania po tej dacie. Nawet jeżeli są postępowania, które do tej pory trwają, to są to postępowania, które aż tak bardzo długo nie trwają, jeżeli się weźmie pod uwagę wielość instancji. Czasami jest podanie w pierwszej instancji, potem w drugiej, jest uchylenie wyroku do ponownego rozpoznania, potem

jest następna apelacja i znowu uchylenie, czyli czasami mamy pięć, sześć instancji i jeżeli to się przeciąga na pięć lat, to jeszcze nie jest tak długo. Aczkolwiek można się zastanawiać nad tym, jakie są przyczyny tego, że wyroki często są uchylane. To jest zagadnienie związane z długością postępowania, ale przede wszystkim z merytoryczną trafnością wyroków. Bo jeżeli one są uchylane, to znaczy, że są nietrafne w pierwszej instancji.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Knosala, proszę bardzo, następne pytanie.

Senator Ryszard Knosala:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Sprawozdawco, chciałbym zapytać o trzy takie drobniejsze sprawy.

Pierwsze pytanie. Do jakiego rodzaju czynności odnosi się wskazywany w statystykach sposób załatwiania skargi, który jest opisany poprzez kategorię „inne”? Jest aż 13% tych „innych”.

Drugie pytanie. Jeśli przyjąć, że liczba skarg będzie mniej więcej na tym samym poziomie, to jakiego wzrostu obciążenia sądów sprawami z tego tytułu należy oczekiwać i z jakiej części budżetów sądów będą te wypłaty realizowane?

I trzecie pytanie. Czy dana jednostka, w tym wypadku sądy i prokuratury, ma prawo dochodzić, chociażby w części, pokrycia wydatku od konkretnego pracownika, prokuratora, sędziego, z którego winy nastąpiła przewlekłość postępowania? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Senatorze, proszę.

Senator Zbigniew Cichoń:

Otóż, szczerze mówiąc, ja tu się mniej czuję kompetentny do udzielania odpowiedzi, aniżeli pan minister sprawiedliwości, bo chyba najlepszą wiedzę na ten temat ma Ministerstwo Sprawiedliwości. Ale sądzę, że owe 13%, o których pan senator mówi, może dotyczyć spraw, w których nie nastąpiło merytoryczne rozstrzygnięcie sprawy. Albowiem skarga dotyczyła, na przykład, postępowania sprzed daty wejścia w życie tej ustawy, czyli sprzed 17 września 2004 r., w związku z czym sąd ma tutaj prawo odrzucić taką skargę, nie rozpoznając jej merytorycznie.

Jeśli chodzi o kwestię, z jakiej części budżetu to jest płacone, to przyznam się szczerze, że nie mam pojęcia, bo nigdy nie byłem urzędnikiem.

I jeżeli chodzi o tę trzecią poruszoną przez pana senatora kwestię, to zagadnienie ewentualnego regresu do osoby, która spowodowała opieszałość postępowania, chyba nie może być na

(senator Z. Cichoń)

obecnym etapie rozstrzygnięte, w każdym razie nie jest rozstrzygnięte. I to chyba byłoby w pewnej kolizji z zasadą niezawisłości sędziowskiej, bo trudno sobie wyobrazić sytuację, żeby na przykład sędzia ponosił jakieś konsekwencje finansowe za to, że, jak stwierdzono, niedostatecznie szybko rozpoznawał sprawę. Bo to są sprawy bardzo delikatne, to co dla jednego jest opieszale, dla innego jest w miarę przyzwoite rozpoznawanie sprawy. No tak w życiu bywa, proszę państwa, jeden człowiek porusza się z prędkością 5 km/h, a drugi bardzo żwawo chodzi i posuwa się z prędkością 8 km/h, i trudno tutaj przyjmować jakieś obiektywne mierniki. Zwłaszcza że, jak mówię... No chyba że chodzi o pewne drastyczne sytuacje, i wtedy się można oczywiście zastanowić nad kwestią odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziowskiej, która jest przewidziana w ustawie o ustroju sądów powszechnych. I zresztą w tej chwili w tej ustawie wprowadzono jakby zaczątek uruchomienia tej procedury, albowiem wprowadzono nowe rozwiązania polegające na tym, że w razie stwierdzenia opieszalności postępowania takie orzeczenie jest, o ile dobrze pamiętam, kierowane do prezesa sądu, no niewątpliwie właśnie w tym celu, żeby prezes sądu coś z tą sprawą uczynił i się zastanowił, czy i jakie ewentualnie tutaj stosować środki. Czy to ma być jedynie ostrzeżenie wobec sędziego, czy też nawet ma być wszczęte jakieś postępowanie dyscyplinarne.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pan senator Kieres.
Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Leon Kieres:

Chciałbym zapytać, czy Pan się zgadza z tym, że w pytaniu pana senatora Knosali mogła się znaleźć sugestia, że odszkodowania za przewlekłość postępowania są przyznawane ze środków finansowych właściwych sądów lub komornika prowadzącego postępowanie, tak to zresztą zostało zapisane.

Senator Zbigniew Cichoń:

Tak to jest zapisane, właśnie. Jeżeli o to chodziło, to tak, w istocie tak jest, że z właściwych funduszy określonych sądów albo z funduszy komornika.

(Senator Leon Kieres: Sąd prowadzący postępowanie ze środków własnych sądu.)

Tak, tak.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję panu senatorowi Kieresowi za właściwą pomoc senatorską.

Senator Zbigniew Cichoń:

Tak, dziękuję. Ja nie zrozumiałem pytania, bo myślałem, że chodzi o dział budżetu, z jakiego to jest pokrywane, dlaczego...

Senator Ryszard Knosala:

Nie, nie chodziło rzeczywiście o to...

(Senator Zbigniew Cichoń: Tak, tak.)

...ale chciałbym jeszcze dopowiedzieć, że jeśli tych przypadków byłoby tyle, co do tej pory, to ten budżet sądu będzie dość uszczuplony. I czy tych środków wręcz nie zabraknie na normalne funkcjonowanie sądów?

(Senator Henryk Woźniak: Panie Senatorze, ale słyszymy, że ich jest bardzo niewiele.)

Senator Zbigniew Cichoń:

Tak, rzeczywiście niewiele.

Proszę państwa, trzeba sobie zdawać sprawę z jednej rzeczy, ja to mogę powiedzieć też jako praktyk, że ludzie często z tego środka nie korzystają, dlatego że mają obawy, że jak się poskarżą na sąd, to potem ten sąd im odpowiednio odpłaci w wyroku. Tak nie powinno oczywiście być, bo sędzia powinien być obiektywny i stanąć ponad tym, ale ludzie są tylko ludźmi i czasami to jakoś tam na psychice sędziego może się odbić, w każdym razie ludzie takie obawy mają, że się to może odbić i może źle wpłynąć na całą sprawę. Źle dla osoby, która skargę złożyła.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pytań do pana senatora więcej nie ma.

Proszę państwa, jest to projekt ustawy wniesiony przez rząd i ministra sprawiedliwości.

Witam pana podsekretarza stanu, pana ministra Igora Działuka.

Panie Ministrze, chciałby pan zabrać głos?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Igor Działuk: Tak.)

To zapraszam w takim razie do mównicy.

Proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Igor Działuk:

Dziękuję serdecznie.

Wysoka Izbo, to moje pierwsze wystąpienie przed Wysoką Izbą, wobec czego nie mogę odmówić sobie tej przyjemności.

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: W takim razie po raz pierwszy witamy na mównicy.)

Dziękuję serdecznie.

Wysoka Izbo!

(podsekretarz stanu I. Działuk)

Przedstawiony projekt rządowy jest projektem zmieniającym ustawę wprowadzoną w roku 2004 i zawiera z grubsza dwa elementy, dwa typy przepisów.

Przede wszystkim są to przepisy zmieniające przepisy tej ustawy z 2004 r., wprowadzone na skutek orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, a zwłaszcza precedensowego orzeczenia w sprawie Kudły przeciwko Polsce, po pięciu latach niemalże stosowania tejże ustawy. Ta grupa przepisów dotyczy przede wszystkim usunięcia stwierdzonych w praktyce mankamentów stosowania ustawy – mankamentów, które skłoniły Europejski Trybunał Praw Człowieka w Strasburgu do zastanowienia się nad tym, czy środek przewidziany przez polską ustawę o skardze na przewlekłość postępowania jest środkiem wystarczającym, czy jest środkiem skutecznym, w takim stopniu, aby trybunał powstrzymywał się od orzekania o przewlekłości postępowania bez wyczerpania tego środka jako koniecznej drogi dochodzenia roszczeń wynikających z tego tytułu w Polsce.

W tej grupie przepisów mamy przede wszystkim do czynienia z podwyższeniem kwoty pieniężnej, którą sąd do tej pory może przyznać w przypadku stwierdzenia – według projektu, według przedłożenia rządowego i według ustawy uchwalonej przez Sejm, taką sumę pieniężną przyznać będzie musiał. Podnoszone są także granice, w jakich suma pieniężna może być przez sąd przyznana.

Ważną sprawą, która wiąże się z pytaniem pana senatora Knosali, jest wprowadzenie obowiązku podjęcia czynności z zakresu nadzoru nad postępowaniem przez właściwego prezesa sądu bądź właściwego prokuratora – szefa prokuratury, w której doszło do stwierdzenia przewlekłości. Takie czynności będą musiały być podjęte w tej chwili, do tej pory taka sprawa mogła być objęta nadzorem.

I najistotniejszą zmianą wprowadzaną przez projekt, o której wspominał pan senator sprawozdawca, jest rozciągnięcie stosowania ustawy i jej mechanizmu kontrolnego na nieobjęte do tej pory ustawą etap postępowania poprzedzającego postępowanie rozpoznawcze w sprawach karnych, czyli na postępowanie przygotowawcze.

Jeśli mi wolno w tym wystąpieniu od razu odnieść się do pytania skierowanego do pana senatora sprawozdawcy, to chcę powiedzieć, że według rozważań rządu sądy nie powinny odczuć istotnego obciążenia sprawami dotyczącymi przewlekłości postępowania w prokuraturach. Dlatego że statystyki prokuratorskie wykazują, iż 85% spraw prowadzonych przez prokuratury trwa nie dłużej niż do trzech miesięcy, a kolejne 10%, ponad 10% spraw trwa od trzech do sześciu miesięcy.

Oczywiście sam czas trwania postępowania nie jest równoznaczny z zarzutem przewlekłości czy też nie. Należy przyjąć, że sprawy w kategoriach do trzech miesięcy i do sześciu miesięcy z wielkim prawdopodobieństwem nie będą sprawami przewlekłymi. Orzecznictwo strasburskie jest bardzo dokładne i bardzo precyzyjnie wyznacza standard przewlekłości, czyli zawinionej beczynności organu prowadzącego sprawę.

Sumy pieniężne, które sąd może orzekać, są wypłacane ze środków bieżących budżetu jednostki i obciążają ten budżet odpowiednio w części 15 i 37. Te środki są planowane w budżetach sądów, podobnie zresztą jak środki na pomoc prawną z urzędu.

Skala wypłat. Oczywiście możemy w tej chwili mieć jedynie pewną projekcję, opartą na obciążeniach w latach poprzednich. I tak w roku 2007 zasądzono w skali kraju sumy pieniężne na łączną kwotę przekraczającą 714 tysięcy zł, w roku 2008 na kwotę wynoszącą około 875 tysięcy zł. Są to w skali budżetu wymiaru sprawiedliwości takie wydatki, które nie zaważą na poziomie wydatków w skali ogólnej.

Wysoka Izba, Sejm przyjął projekt w zasadzie zgodnie z przedłożeniem rządowym i zagłosował jednomyślnie za przyjęciem ustawy. Komisja senacka też opowiedziała się jednogłośnie za przyjęciem ustawy, po dyskusji, w której przedstawiano różne poglądy i różne argumenty.

W imieniu rządu mam zaszczyt prosić Wysoką Izbę o uchwalenie ustawy. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Czy są pytania do pana ministra?

Proszę bardzo, pan senator Rachoń.

Senator Janusz Rachoń:

Panie Ministrze, czy decyzje o odszkodowaniu czy zadośćuczynieniu podejmuje ten sąd, pod adresem którego wystąpiono ze skargą, czy inny sąd?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Igor Działuk:

Zasadą jest, że decyzję taką podejmuje sąd położony nad sądem, którego postępowania dotyczy skarga. Jednocześnie chciałbym potwierdzić informację, spełniając niejako zobowiązanie podjęte na posiedzeniu komisji senackiej, iż wyrażenie „sąd przełożony” ma swoje ugruntowanie w usta-

(podsekretarz stanu I. Działuk)

wie o ustroju sądów powszechnych. Występuje chociażby w art. 22, 24, 25 i 37 ustawy o ustroju sądów powszechnych. A więc nie ma tutaj żadnych wątpliwości co do tego, to wyrażenie jest legitymowane także i w ustawie. Jedynym wyjątkiem od orzekania przez sąd przełożony o skardze jest łączne rozpoznanie skargi dotyczącej przewlekłości, która miała miejsce w sądzie okręgowym i sądzie apelacyjnym, przez sąd apelacyjny jako najwyższy instancyjnie sąd powszechny.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Więcej chętnych do zadawania pytań nie widzę.

Informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do dyskusji.

Głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

A teraz, proszę państwa, zostało nam sześć minut, jeśli chodzi o czas przewidziany na dzisiejsze obrady. Ale poinformowano mnie, że następny punkt jest stosunkowo prosty, więc zaryzykuję jego rozpatrzenie, dziękując za zakończenie tego punktu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu siódmego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo energetyczne.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 469, a sprawozdanie komisji w druku nr 469A.

Pan senator Stanisław Jurcewicz proszony jest o przedstawienie sprawozdania jako sprawozdawca Komisji Gospodarki Narodowej.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Mam zaszczyt w imieniu Komisji Gospodarki Narodowej przedstawić sprawozdanie w sprawie uchwalonej przez Sejm w dniu 20 lutego 2009 r. ustawy o zmianie ustawy – Prawo energetyczne. Marszałek Senatu w dniu 25 lutego 2009 r. skierował ustawę do komisji. Komisja rozpatrywała niniejszą ustawę w dniu 3 marca 2009 r.

Opiniowana ustawa wprowadza wyjątek od zasady, zgodnie z którą wykonywanie działalności gospodarczej w zakresie obrotu paliwami lub energią wymaga uzyskania koncesji. Wyjątek ten dotyczy obrotu benzyną lotniczą oznaczoną symbolem PKWiU 232011-40 oraz objęte kodem CN 27101131. Jeżeli roczna wartość obrotu nie przekracza równowartości, w projekcie przewidziano 1 milion euro, ale jest propozycja zamiany na 100 tysięcy euro. Projekt ustawy pochodzi z przedłożenia Komisji Nadzwyczajnej „Przyjazne Państwo”.

Komisja Gospodarki Narodowej wnosi, aby Wysoki Senat raczył uchwalić projekt uchwały z załączoną poprawką, która znajduje się w druku nr 469A. Przytaczam proponowaną poprawkę: w art. 1 w pkt 2 w ust. 5 wyrazy „1 milion euro” zastępuje się wyrazami „100 tysięcy euro”.

Proszę, aby Wysoki Senat przyjął ustawę wraz z proponowaną poprawką. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Czy są pytania do pana senatora?

(Senator Tadeusz Gruszka: Jedno pytanie.)

Proszę bardzo, pan senator Gruszka.

Senator Tadeusz Gruszka:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Sprawozdawco, czy pan wie, co kryje się pod tymi symbolami?

Senator Stanisław Jurcewicz:

To są symbole, jakimi oznaczone jest paliwo, konkretne kody.

Senator Tadeusz Gruszka:

Może w takim razie dodatkowe pytanie. Do czego jest wykorzystywane?

Senator Stanisław Jurcewicz:

Mówimy o benzynie lotniczej, która jest wykorzystywana do samolotów, szczególnie w aeroklubach, jeśli chodzi o loty rekreacyjne. Takie jest przeznaczenie. Obecnie posiadanie takiego paliwa przez aerokluby wymagało koncesji.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Nie widzę więcej chętnych do zadawania pytań.

Proszę państwa, jest to projekt ustawy wniesiony przez komisję sejmową „Przyjazne Państwo”.

Witam panią minister Grażynę Henclewską, reprezentującą Ministerstwo Gospodarki.

Czy pani minister chciałaby się wypowiedzieć

w sprawie tego projektu?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Grażyna Henclewska:

Panie Marszałku, ja właściwie przychyliam się do wniosku komisji. Nie mam nic do dodania. Dziękuję bardzo za wprowadzenie poprawki.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Pani Minister.
Czy są pytania do pani minister?
Proszę bardzo.

Senator Tadeusz Gruszka:

Może pani minister powie, czy to paliwo jest wykorzystywane też w sportach żużlowych.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Gospodarki
Grażyna Henclewska:**

Nie, ono jest dlatego oznaczone tym kodem, żeby było wiadomo, że dotyczy to tylko samolotów sportowych w aeroklubach.

(Senator Tadeusz Gruszka: Dziękuję.)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Czy są jeszcze pytania do pani minister? Nie ma.

A zatem dziękuję, Pani Minister.
Otwieram dyskusję.
Jako pierwszy głos zabierze Andrzej Szewiński.

Senator Andrzej Szewiński:

Mam nadzieję, Panie Marszałku, że zmieszczę się w tej minucie. Króciutko.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister!

W sobotę miałem przyjemność być gościem zjazdu Aeroklubu Polskiego, na którym wybierano nowy zarząd, nowe władze. Muszę powiedzieć, że ta zmiana, nad którą tutaj Wysoka Izba raczy się pochylić, została przyjęta z dużą satysfakcją, bo ona dotyczy bezpośrednio aeroklubów lokalnych, które są podmiotami nienastawionymi na generowanie zysków finansowych, one są nastawione na zyski niewymierne, takie jak szkolenie pilotów czy też wykorzystywanie lotnisk lokalnych. No i tutaj mogę podać taki przykład, że piloci awionetek turystycznych, sportowych, szerokim łukiem okrążali Polskę, bo jeżeli na przykład pilot z Czech chciałby dolecieć do państwa skandynawskiego i musiałby wykonać międzylądowanie na przykład na lotnisku w Dajtkach pod Olsztynem, to niestety takiej czynności nie mogłby wykonać, bo nie mogłby legalnie zakupić paliwa lotniczego. Nasz kraj do tej pory nie był, można powiedzieć, przyjazny dla lotnictwa cywilnego, sportowego. Jest to naprawdę bardzo ważna regulacja, podobnie jak i ta, nad którą pochyłaliśmy się pół roku temu, odnośnie do przekazywania lotnisk wojskowych z Agencji Mienia Wojskowego do jednostek samorządu terytorialnego. Właśnie

dzięki takim regulacjom Polska staje się pełnoprawnym członkiem Unii Europejskiej, jak mówiłem wcześniej, bardzo przyjaznym właśnie dla tego lotnictwa rekreacyjnego. Te lotniska lokalne w pewnym sensie mogą stać się węzłami komunikacyjnymi dla takiego lotnictwa. Dziękuję serdecznie.

Senator Marek Ziółkowski:

Teraz ja skieruję krótkie pytanie, w zasadzie do pani minister, w trybie dyskusji. Czy rząd popiera poprawkę dotyczącą obniżenia z 1 miliona do 100 tysięcy euro tej kwoty, o której mówił pan senator Jurcewicz? Tak?

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Gospodarki
Grażyna Henclewska:**

Tak, bo biorąc pod uwagę równość podmiotów, to znaczy podmiotów dokonujących obrotu paliwami gazowymi i benzyną lotniczą w przypadku paliw gazowych, jest to 100 tysięcy euro. Chcemy, żeby w odniesieniu do benzyny lotniczej było to też 100 tysięcy euro.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Rozumiem.

W takim razie, proszę państwa, zamykam dyskusję.

Informuję, że pan senator Jurcewicz złożył przemówienie w dyskusji do protokołu*.

Ta poprawka, jak rozumiem, była zgłoszona już poprzednio, na posiedzeniu komisji, w związku z tym informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Zatem, Wysoki Senacie, zrealizowaliśmy punkt siódmy.

Pozwolą teraz państwo, że na zakończenie odczytam dosyć istotny komunikat dotyczący porządku obrad jutro.

W związku z przygotowaniem przez Komisję Regulaminową, Etyki i Spraw Senatorskich wniosku w sprawie odwołania senatora Tomasza Misiaka z funkcji przewodniczącego Komisji Gospodarki Narodowej, zgodnie z wcześniejszą zapowiedzią wnoszę o uzupełnienie porządku obrad o punkt: odwołanie przewodniczącego Komisji Gospodarki Narodowej – jest to druk nr 497 – i rozpatrzenie go jako punktu czternastego. Informuję, że głosowanie w tej sprawie odbędzie się jutro o godzinie 9.00.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Senat tę propozycję przyjął.

* Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Sprzeciwu nie słyszę. Dziękuję.

Ogłaszam przerwę do jutra, do godziny 9.00 rano.

Rozumiem, że komunikaty będzie czytał pan senator Szewiński.

Proszę bardzo.

**Senator Sekretarz
Andrzej Szewiński:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

W dniu 18 marca w sali nr 179 bezpośrednio po zakończeniu obrad Senatu odbędzie się posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych poświęcone stanowisku komisji w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Gabinetem Ministrów Ukrainy o zasadach małego ruchu granicznego, podpisanej w Kijowie w dniu 28 marca 2008 r., oraz Protokołu, podpisanego w Warszawie dnia 22 grudnia 2008 r., między Rządem RP a Gabinetem Ministrów Ukrainy o zmianie umowy między Rządem RP a Gabinetem Ministrów Ukrainy o zasadach małego ruchu granicznego, podpisanej w Kijowie dnia 28 marca 2008 r.

Wspólne posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej, Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji w sprawie rozpatrzenia wniosków do ustawy o zmianie ustawy –

Prawo o ruchu drogowym oraz o zmianie niektórych ustaw odbędzie się dzisiaj, pół godziny po ogłoszeniu przerwy w obradach, w sali nr 217.

Następnie odbędzie się wspólne posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej w sprawie rozpatrzenia wniosków do ustawy o zmianie ustawy o przygotowaniu finałowego turnieju Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej UEFA Euro 2012.

W dniu 19 marca 2009 r. w sali nr 217 o godzinie 8.30 odbędzie się wspólne posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą w sprawie poprawek do ustawy o obywatelstwie polskim, zgłoszonych w trakcie debaty w dniu 18 marca 2009 r.

I ostatni komunikat, czyli komunikat Komisji Ustawodawczej. W dniu jutrzejszym, 19 marca, w sali nr 176 o godzinie 8.30 odbędzie się posiedzenie Komisji Ustawodawczej, na którym zostanie wybrany kandydat na przewodniczącego komisji. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Komunikaty zostały odczytane, zatem ogłaszam przerwę do jutra, do godziny 9.00.

Rozpocniemy od głosowania w sprawie przewodniczącego komisji gospodarki. Dziękuję państwu.

(Przerwa w posiedzeniu o godzinie 19 minut 35)

(Wznowienie posiedzenia o godzinie 9 minut 01)

(Posiedzeniu przewodniczą marszałek Bogdan Borusewicz oraz wicemarszałkowie Zbigniew Romaszewski, Krystyna Bochenek i Marek Ziółkowski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Wznawiam posiedzenie.

Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydialnym.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu czternastego porządku obrad: odwołanie przewodniczącego Komisji Gospodarki Narodowej.

Projekt uchwały przygotowany przez Komisję Regulaminową, Etyki i Spraw Senatorskich zawarty jest w druku nr 497.

Informuję, że wniosek o odwołanie senatora Tomasza Misiaka z funkcji przewodniczącego Komisji Gospodarki Narodowej został pozytywnie zaopiniowany przez Konwent Seniorów.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich, pana senatora Piotra Zientarskiego.

Senator Piotr Zientarski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W imieniu Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie projekt uchwały w sprawie odwołania przewodniczącego Komisji Gospodarki Narodowej.

„Senat Rzeczypospolitej Polskiej, na podstawie art. 13 ust. 2 Regulaminu Senatu, odwołuje senatora Tomasza Misiaka z funkcji przewodniczącego Komisji Gospodarki Narodowej. Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.” Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zabrać głos w tej sprawie?

(*Senator Kazimierz Wiatr: Ja chciałbym zadać pytanie.*)

Pan chce zabrać głos. Dobrze.

Senator Kazimierz Wiatr

Chciałbym zadać pytanie, kto jest wnioskodawcą w tej sprawie.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Do kogo?

Proszę bardzo.

(*Senator Kazimierz Wiatr: Do sprawozdawcy.*)

Proszę bardzo. Odpowiedź na pytanie.

Panowie Senatorowie, proszę się zapisać.

Proszę.

Senator Piotr Zientarski:

Pan senator Misiak złożył rezygnację z funkcji przewodniczącego, a także z funkcji członka tej komisji.

(*Głos z sali: Zupełnie dobrowolnie.*)

Dobrowolnie.

(*Głos z sali: Bez przymusu.*) (*Wesołość na sali*)

Ja nic nie wiem o tym, żeby któryś z senatorów przymuszał kolegę senatora.

(*Rozmowy na sali*)

(*Marszałek Bogdan Borusewicz: Panowie Senatorowie, było pytanie, jest odpowiedź. Proszę nie przeszkadzać.*)

Wniosek wpłynął za pośrednictwem gabinetu pana marszałka z adnotacją pana marszałka do komisji regulaminowej, która przedstawiła niniejszy projekt uchwały. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

(*Senator Kazimierz Wiatr: Dziękuję bardzo.*)

Proszę pana senatora Kaletę o zabranie głosu.

(*Senator Piotr Kaleta: Bardzo dziękuję, Panie Marszałku.*)

Panie Senatorze, proszę na mównicę.

(*Senator Piotr Kaleta: Na mównicę?!*)

Pan się zgłosił do zabrania głosu.

(*Senator Piotr Kaleta: Do zadania pytania panu sprawozdawcy.*)

A, do zadania pytania. Proszę bardzo.

(marszałek B. Borusewicz)

Ja pytałem, kto zgłasza się do zabrania głosu.

Czy ktoś z państwa zgłasza się do zabrania głosu? Pan Senator Ryszka.

(Senator Czesław Ryszka: Dziękuję, Panie...)

Pan senator Kaleta zadaje pytanie.

(Senator Piotr Kaleta: Ja mam pytanie do pana sprawozdawcy.)

(Poruszenie na sali)

(Senator Piotr Kaleta: Nie, nie, ja pytanie zadaję.)

Pan Senator Kaleta zadaje pytanie senatorowi sprawozdawcy.

(Głos z sali: Ja też mam pytanie.)

Proszę bardzo.

Senator Piotr Kaleta:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo!

Moje pierwsze pytanie jest krótkie. Czy pan senator może wie, dlaczego pan przewodniczący Tomasz Misiak składa rezygnację?

Senator Piotr Zientarski:

Wiem. Wiem i jest to powszechnie wiadome. Taka była rekomendacja...

(Senator Piotr Kaleta: A mógłby pan powiedzieć, dlaczego?)

Była to rekomendacja przewodniczącego Platformy Obywatelskiej Donalda Tuska. Mówię o rekomendowaniu zrzeczenia się funkcji przewodniczącego.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan Senator Idczak.

(Senator Piotr Kaleta: Ale przed chwilą pan powiedział, że dobrowolnie złożył rezygnację.)

Panie Senatorze...

Pan Senator Idczak, proszę.

(Senator Piotr Zientarski: Złożył dobrowolnie. Nie został odwołany.)

(Senator Ryszard Bender: A skąd Tusk się tu pojawia?)

Proszę bardzo.

Senator Witold Idczak:

Panie Marszałku! Panie Przewodniczący!

Ja mam pytanie następującej treści. W związku z sytuacją, która – jak pan powiedział – jest wszystkim wiadoma, chciałbym zadać pytanie, jakie komisja regulaminowa chciałaby podjąć działania, które na przyszłość zapobiegą tego typu sytuacjom. Mam tu konkretnie na myśli wielokrotnie zgłaszane przez członków komisji, przez przedstawicieli naszego klubu wątpliwości co do prowadzenia posiedzeń komisji, co do trybów głosowania, przerywania głosowania w sy-

tuacji braku quorum, nieprawidłowości przy konkretnych uchwałach i duże wątpliwości, pewien bałagan legislacyjny panujący podczas prac nad ustawą o prawie budowlanym, o hipermarketach. Zgłaszaliśmy to w wielu sytuacjach. Chciałbym usłyszeć odpowiedź na pytanie, jak komisja regulaminowa chciałaby zapobiec w przyszłości i uchronić pana marszałka przed, powiedzmy, wątpliwościami, które się w związku z tym pojawiają.

Pojawia się jeszcze jedna kwestia związana z procedowaniem wielu ustaw, które w mojej ocenie i w ocenie moich kolegów w sposób niezastępowany poddawane są bardzo szybkiej ścieżce legislacyjnej. To też budzi w nas niepokój. My rozumiemy, że są pewne kwestie związane z terminami, ale w bardzo wielu przypadkach tych szybkich terminów nie było, tymczasem dziwnym sposobem dowiadywaliśmy się o tym w dniu posiedzenia. Sądzę, że są to praktyki, które generalnie nie służą ani prawu, ani niepowstawaniu wątpliwości z tym związanym. Czy komisja regulaminowa chciałaby zaproponować coś w tym zakresie, żeby w przyszłości uniknąć takich sytuacji? (Oklaski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo.

Senator Piotr Zientarski:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, jeśli chodzi o kwestie procedowania, to regulamin procedowania w Senacie jest jasny. Gdyby pan senator chciał złożyć propozycje zmian do regulaminu, to oczywiście komisja w każdej chwili może się do takich wniosków przychylić i je rozpoznać. Jednocześnie wszystkim jest wiadome, że w sytuacjach pilnych decyduje marszałek, a właściwie również Senat, to przecież marszałek proponuje skrócenie terminów i my na to wyrażamy zgodę bądź nie.

Pozostaje kwestia standardów, bo pan również poruszył tę kwestię. Muszę powiedzieć, że dyskusja na ten temat dotyczy nie tylko Senatu. Nie tylko komisja, ale również pan marszałek, przede wszystkim pan marszałek Senatu, wystąpił już z pismem do przewodniczących komisji, i to wszystkich komisji, ażeby zajęły się tym problemem, tak aby propozycje dotyczące niepołączalności pewnych funkcji czy też kwestii związanych ze stykiem publiczno-prywatnym...

(Senator Ryszard Bender: ...pan o tej komisji, pańskiej, a nie o wszystkich.)

Wczoraj pojawiło się pismo pana marszałka, a trudno w ciągu jednego wieczora zająć się tą sprawą. W każdym razie problem na pewno jest i komisja, chociażby z tego powodu, że wystąpił z tym pan marszałek, będzie zobowiązana się tymi kwestiami zająć.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Ryszka.

Senator Czesław Ryszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Senator Misiak powiedział, że czuje się kozłem ofiarnym. My procedujemy jego odwołanie w sytuacji, gdy jest on nieobecny. Nie możemy mu zadać pytań, dlaczego czuje, że nie przekroczył prawa, nie naruszył zasad moralnych, dlaczego czuje się kozłem ofiarnym. Odwołujemy go za jego plecami, nie wysłuchawszy tego, co ma na swoją obronę. Uważam, że powinniśmy odłożyć to głosowanie do czasu, aż senator pojawi się na sali.

(*Senator Ryszard Bender: To będzie nieeleganckie.*)

(*Rozmowy na sali*)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

To nie jest pytanie, to jest stwierdzenie.

(*Głos z sali: No tak, to nie jest pytanie.*)

Pan senator Kaleta.

(*Rozmowy na sali*)

Senator Piotr Kaleta:

Bardzo dziękuję, Panie Marszałku.

Ja w kwestii pewnego uzupełnienia do wypowiedzi pana senatora Idczaka. Otóż pan senator Piotr Zientarski jest przewodniczącym komisji etyki i niejako do jego kompetencji należy reagowanie na taką postawę senatorów, która jest dwuznaczna.

W związku z tym moje pierwsze pytanie jest takie: czy pan senator zareagował już w jakiś sposób? Czy komisja etyki ma zamiar zająć się tą sprawą?

Drugie pytanie jest takie: czy panu senatorowi znane są wszystkie fakty, doniesienia medialne dotyczące tej sprawy? Jest chociażby sprawa, która budzi dość dużą wątpliwość. W jednym z ostatnich wydań „Dziennika” czytamy, że pan senator był wraz ze swoją narzeczoną na koszt Kancelarii Senatu...

(*Senator Stanisław Bisztyga: A co to ma do rzeczy?*)

...na koszt Kancelarii Senatu w podróży służbowej. Pytanie jest takie: czy ta kwestia nie powinna być również zbadana przez komisję etyki? Jest to bowiem pewne nadużycie.

I mam też takie pytanie do pana senatora: czy pan ma wiedzę, kto decyduje o delegacjach zagranicznych, o ich składzie osobowym, kto decyduje o tym, kto może wejść na pokład samolotu, gdy jest to delegacja Senatu Rzeczypospolitej?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo.

Senator Piotr Zientarski:

Panie Senatorze, te kwestie są poza problem, jakim zajmowała się komisja regulaminowa, proponując ten projekt, ponieważ te wiadomości zostały opublikowane później niż...

(*Senator Piotr Kaleta: Czy pan jako przewodniczący reaguje na takie sytuacje?*)

Nie, komisja z urzędu nie reaguje. Są to jedynie doniesienia medialne. Jeśli będzie to zgłoszone za pośrednictwem marszałka komisji, to komisja się tym zajmie, zgodnie z regulaminem.

(*Senator Piotr Kaleta: A czy pan jako przewodniczący...*)

(*Marszałek Bogdan Borusewicz: Panie Senatorze, zadał pan pytanie, otrzymuje pan odpowiedź.*)

Z urzędu nie podejmuję działań w tym zakresie.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pani senator Arciszewska, proszę bardzo.

Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk:

Dziękuję, Panie Marszałku.

No, widzimy, że będziemy głosować nad sprawą „ukrzyżowanego” senatora, tak powiedział wczoraj. Pan w ramach uzasadnienia jako sprawozdawca powiedział, że jest to rekomendacja Donalda Tuska. Ale to nijak się ma do pracy Senatu i naszych zgłoszeń co do trybu procedowania w komisjach i zachowania nie tylko pana przewodniczącego, ale również innych wiceprzewodniczących z Platformy Obywatelskiej. W związku z tym mam pytanie. Oprócz takiego honorowego zachowania czy też zachowania, jakie powinno być, gdy się wyznaje pewne zasady... Czy do komisji etyki wpłynęła jakaś reakcja pana marszałka Borusewicza na nasze monity, które również miałyby być uwzględnione przez państwa w uzasadnieniu odwołania pana Misiaka, niezależnie od tego, czy on to zrobił sam i sam poddał się tej procedurze? Interesuje nas to dlatego, że nie wyobrażam sobie, żeby za każdym razem musiało dochodzić do tak drastycznych scen, żeby reakcja marszałka następowała dopiero wtedy. My wcześniej zgłaszaliśmy pewne zastrzeżenia co do reasumpcji głosowań, do których nie było podstaw prawnych, dla których nie było uzasadnienia, że nam się odbiera głos, traktuje się nas w sposób arogancki. Więc mam pytanie: czy w uzasadnieniu były również zawarte te nasze tezy albo jakaś reakcja pana marszałka Borusewicza na nasze wcześniejsze monity w sprawie prowadzenia prac komisji gospodarki? Dziękuję.

Senator Piotr Zientarski:

Komisja regulaminowa wcześniej sprawami stylu prowadzenia prac komisji przez pana senatora Misiaka nie zajmowała się. Te kwestie, o których pani senator mówi, też nie były przedmiotem badania, ponieważ my uznaliśmy jednomyślnie, że wola senatora w kontekście określonej sytuacji winna być po prostu uszanowana, i przyjęliśmy rezygnację.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Okła.

Senator Michał Okła:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, chciałbym zadać takie pytanie: czy my procedujemy na temat odwołania przewodniczącego Komisji Gospodarki Narodowej, czy procedujemy na temat działania komisji regulaminowej i etyki?

Druga sprawa. Czy oświadczenie senatora Misiaka, który rezygnuje z przewodniczenia komisji, uprawnia nas do głosowania w tej sprawie, czy nas nie uprawnia? Jeżeli tak, to stawiam wniosek o zamknięcie tej bezsensownej dyskusji, bo dochodzi do tego, że nasi koledzy, jak widzę, w swoim pięknym stylu fair play, zaczynają już kopanie leżącego...

(Senator Czesław Ryszka: Fair play to wy gracie.)

...co w ogóle nie ma żadnego związku z procedowanym problemem. Dziękuję.

(Rozmowy na sali)

(Senator Piotr Zientarski: Dziękuję. No, oczywiście...)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Przepraszam, Panie Senatorze.
Kto jeszcze chce zadać pytanie?
Dobrze, widzę...

Senator Piotr Zientarski:

Oczywiście, Panie Senatorze, komisja zajmowała się jedynie wnioskiem pana senatora Misiaka.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Zając, pan senator Ryszka, pan senator Ortyl i oczywiście pan senator Okła.

Senator Michał Okła:

Pytam, czy w tej chwili procedujemy nad działaniem...

(Senator Piotr Zientarski: Oczywiście...)

...komisji regulaminowej, czy nad odwołaniem...

(Senator Piotr Zientarski: No, oczywiście nie, tylko komisji...)

...i czy oświadczenie woli wystarczy do podjęcia decyzji.

Senator Piotr Zientarski:

Oczywiście, że wystarczy...

(Senator Michał Okła: Stawiam wniosek formalny...)

...i to było podstawą...

(Senator Michał Okła: ...aby zająć się tylko tą sprawą.)

...przyjęcia przez komisję uchwały o takiej treści.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Ortyl.

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: To właśnie tak jak w komisji gospodarki: nic nie mówić...)

Senator Władysław Ortyl:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Oczywiście myślę, że ten tryb zadawania pytań nie powinien doprowadzić do tego, że winą za odwołanie i za postępkę pana senatora Misiaka będzie obarczony klub „Prawo i Sprawiedliwość” – to tak przy okazji chciałbym powiedzieć panu senatorowi Okle.

Mam takie pytanie i może to nie jest pytanie do pana przewodniczącego Zientarskiego, tylko do marszałka. Bo sytuacja jest taka, że tym, co doprowadziło do rezygnacji pana senatora Tomasza Misiaka, była praca i styk interesów związane ze specustawą. Czy Prezydium Senatu i być może komisja zajmą się tym, żeby takich niekorzystnych styków interesów nie było więcej? Bo po co mamy się dowiadywać o tym z prasy? Lepiej będzie, jak sami będziemy taką wiedzę mieli i z tego tytułu będzie mniejsze obciążenie negatywne dla Senatu, o co powinniśmy dbać.

Senator Piotr Zientarski:

Panie Senatorze, przed chwilą mówiłem, że pan marszałek już zareagował i w mojej komisji jest pismo właśnie w tej sprawie, tak że zapoznam pana senatora...

(Senator Władysław Ortyl: O takiej treści?)

Tak, o takiej treści, pismo, które podejmuje te tematy, o których pan przed chwilą mówił.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Ryszka, proszę bardzo.

Senator Czesław Ryszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Marszałku, ja nie wierzę, że senator Misiak dobrowolnie złożył rezygnację z funkcji szefa komisji...

(Poruszenie na sali)

...i zgłaszam wniosek formalny o odłożenie...

(Rozmowy na sali)

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Proszę o spokój.)

...głosowania nad jego odwołaniem do czasu, aż będziemy mu mogli zadać pytania na tej sali...

(Rozmowy na sali)

...i wytłumaczy się z tego.

(Głos z sali: Musi złożyć oświadczenie przed Senatem.)

Zgłaszam wniosek formalny o odłożenie tego głosowania nad jego odwołaniem...

(Głos z sali: Do momentu, aż będzie obecny.)

Senator Piotr Zientarski:

Jest to w porządku obrad, ja tylko referuję treści uchwały komisji regulaminowej.

(Rozmowy na sali)

(Senator Czesław Ryszka: To jest zbyt poważna sprawa, żeby tak sobie odwoływać, powoływać itd.)

(Rozmowy na sali)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dobrze. Jest wniosek formalny, zaraz przystąpimy do procedowania nad nim.

Ale pytanie zadaje jeszcze pan senator... Aha, pan senator zgłaszał się w sprawie wniosku formalnego, tak?

(Głos z sali: Nie, w sprawie pytania, ale...)

Pan senator Zajac.

Senator Stanisław Zajac:

Panie Marszałku, ja mam pytanie do pana przewodniczącego, do sprawozdawcy. Komisja regulaminowa przygotowała wniosek o odwołanie przewodniczącego i z pewnością przed przygotowaniem tego wniosku prowadziła dyskusję w tej sprawie. Ja chciałbym przywołać fragment uchwały Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z 15 marca 2007 r. w sprawie korupcji politycznej, tylko pierwszy akapit: „Senat Rzeczypospolitej Polskiej stwierdza niedopuszczalność korupcji politycznej będącej wykorzystywaniem własnej lub grupowej pozycji politycznej dla przysporze-

nia sobie lub tej grupie sprzecznie z prawem i zasadami powszechnie obowiązującego porządku etycznego – korzyści majątkowej, osobistej lub grupowej”.

I moje pytanie brzmi tak: czy w trakcie ocenia-
nia oświadczenia woli pana senatora Misiaka w tej sprawie rozstrzygano czy rozmawiano na temat tych zagadnień, które przed chwileczką przytoczyłem i które wynikają z treści uchwały? Czy była jakakolwiek dyskusja w tej sprawie?

Senator Piotr Zientarski:

Dyskusja była, jeden z członków komisji przedstawił właśnie tę uchwałę, uznając, że zaistniała korupcja polityczna. Inni członkowie stwierdzili, że w tej sytuacji wystarczy samo podejrzenie, uzasadnione podejrzenie, a nie już stwierdzenie korupcji politycznej. To wystarczy, żeby w ramach wysokich standardów...

(Senator Ryszard Bender: Albo podejrzenie Andrieja Wyszyńskiego z Moskwy.)

Mówię o głosach w dyskusji. Odpowiadam twierdząco.

(Senator Ryszard Bender: U nas się...)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Panie Senatorze, przepraszam...

(Rozmowy na sali)

Ale nie na Andrieja Wyszyńskiego.

Pan senator Okła już zadawał pytanie. Był wniosek formalny.

(Senator Piotr Kaleta: Panie Marszałku, ale nie uzyskałem odpowiedzi na moje pytanie.)

(Senator Piotr Zientarski: Na które?)

Panie Senatorze, senator ma prawo zadawać pytania, ale nie zawsze otrzymuje...

(Senator Piotr Zientarski: Ale ja odpowiedziałem.)

...satisfakcjonującą odpowiedź. A odpowiedź była, Panie Senatorze.

Był też wniosek pana senatora Ryszki o odłożenie procedowania nad tym punktem, tak?

(Senator Czesław Ryszka: Tak.)

Na jaki czas?

(Senator Ryszard Bender: Aż senator Misiak będzie obecny.)

Wniosek formalny składał także pan senator Okła, tak?

(Senator Michał Okła: Tak. Był to wniosek o przeprowadzenie głosowania teraz.)

A więc jest sprzeciw.

Dobrze. W związku z tym proszę przygotować...

(Senator Piotr Zientarski: A więc już nie ma pytań?)

Pytań już nie ma. Dziękuję.

Proszę przygotować karty do głosowania.

Poddaję pod głosowanie wniosek pana senatora Ryszki.

Senator Czesław Ryszka:

Ale, Panie Marszałku, chwileczkę. Jest wniosek za, jest sprzeciw, a pan już proponuje, żeby przygotowywać karty do tajnego głosowania. Nie wiemy jeszcze, jaki będzie wynik wcześniejszego głosowania.

(Głos z sali: Nad twoim wnioskiem najpierw będzie głosowanie, nad twoim wnioskiem.)

(Wesołość na sali)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Panie Senatorze, proszę uważać.

(Senator Ryszard Bender: Który wniosek przejdzie? Wiadomo, że ich.)

(Senator Czesław Ryszka: Ale jak przejdzie mój wniosek, to karty nie będą potrzebne.)

Proszę o chwilę spokoju.

Pan senator Ryszka nie wie, nad jakim wnioskiem chcę zarządzić głosowanie.

Panie Senatorze, zarządzam głosowanie nad pańskim wnioskiem o przełożenie procedowania nad tym punktem do czasu, aż senator Tomasz Misiak będzie obecny. Jak rozumiem, to ma być na tym posiedzeniu, tak?

(Rozmowy na sali)

(Senator Czesław Ryszka: Ale równocześnie pan marszałek wydał polecenie przygotowania kart do głosowania, tak jakby wiedział, jaki będzie wynik głosowania nad wnioskiem.) (Wesołość na sali)

(Głos z sali: Proszę nie sugerować wyników.)

Panie Senatorze, głosujemy nad pańskim wnioskiem.

Przypominam, że musimy zakończyć procedowanie nad tym punktem na tym posiedzeniu Senatu.

Głosujemy nad wnioskiem pana senatora Ryszki o przełożenie procedowania nad tym punktem.

Kto jest za wnioskiem pana senatora...

Przepraszam, najpierw przycisk obecności.

Kto jest za wnioskiem pana senatora Ryszki?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Na 80 obecnych senatorów, 34 głosowało za, 46 – przeciw. **(Głosowanie nr 3)**

Wniosek został odrzucony.

W związku z tym przystępujemy do głosowania w sprawie odwołania senatora Tomasza Misiaka z funkcji przewodniczącego Komisji Gospodarki Narodowej.

Przypominam, że głosowanie w sprawach personalnych jest tajne i odbywa się przy użyciu opieczętowanych kart do głosowania.

Do przeprowadzenia głosowania tajnego wyznaczam sekretarzy: senatora Andrzeja Szewińskiego, senatora Tadeusza Gruszkę i senatora Waldemara Krasę.

Za chwilę wyznaczeni do przeprowadzenia głosowania tajnego senatorowie sekretarze rozdadzą państwu senatorom karty do głosowania tajnego.

Na karcie do głosowania tajnego należy postawić tylko jeden znak „x”. Karta do głosowania, na której postawiono więcej niż jeden znak „x” albo nie pozostawiono żadnego, zostanie uznana za głos nieważny.

Po wypełnieniu kart senatorowie, w kolejności alfabetycznej, będą wrzucać do urny swoje karty.

Następnie zostanie zarządzona przerwa w obradach, w trakcie której wyznaczeni do przeprowadzenia głosowania tajnego senatorowie sekretarze dokonają obliczenia głosów i sporządzą protokół głosowania tajnego.

Proszę teraz senatorów sekretarzy o rozdanie kart do głosowania, a państwa senatorów proszę o wypełnienie tych kart.

Czy wszyscy państwo senatorowie otrzymali karty do głosowania? Tak.

Proszę senatora sekretarza Tadeusza Gruszkę o odczytanie kolejno nazwisk senatorów, zaś panie i panów senatorów proszę o wrzucanie do urny, po wyczytaniu ich nazwisk, wypełnionych kart do głosowania.

Senator Sekretarz Tadeusz Gruszka:

Lista do głosowania tajnego senatorów Rzeczypospolitej Polskiej siódmej kadencji:

senator Łukasz Abgarowicz
senator Małgorzata Adamczak
senator Piotr Łukasz Andrzejewski
senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk
senator Mieczysław Augustyn
senator Grzegorz Banaś
senator Ryszard Bender
senator Józef Bergier
senator Stanisław Bisztyga
senator Przemysław Błaszczyk
senator Krystyna Bochenek
senator Bogdan Borusewicz
senator Barbara Borys-Damińska
senator Jerzy Chróścikowski
senator Zbigniew Cichoń
senator Lucjan Cichosz
senator Włodzimierz Cimoszewicz
senator Grzegorz Czelej
senator Władysław Dajczak
senator Wiesław Dobkowski
senator Jan Dobrzyński
senator Jarosław Duda
senator Janina Fetlińska
senator Piotr Głowski
senator Stanisław Gogacz
senator Stanisław Gorczyca
senator Ryszard Górecki
senator Henryk Górski
senator Maciej Grubski

(senator T. Gruszka)

senator Piotr Gruszczyński
 senator Andrzej Grzyb
 senator Witold Idczak
 senator Stanisław Iwan
 senator Kazimierz Jaworski
 senator Stanisław Jurcewicz
 senator Piotr Kaleta
 senator Stanisław Karczewski
 senator Leon Kieres
 senator Kazimierz Kleina
 senator Maciej Klima
 senator Paweł Klimowicz
 senator Ryszard Knosala
 senator Stanisław Kogut
 senator Marek Konopka
 senator Bronisław Korfanty
 senator Sławomir Kowalski
 senator Norbert Krajczy
 senator Waldemar Kraska
 senator Krzysztof Kwiatkowski
 senator Roman Ludwiczuk
 senator Krzysztof Majkowski
 senator Adam Massalski
 senator Zbigniew Meres
 senator Tomasz Misiak
 senator Andrzej Misiólek
 senator Antoni Motyczka
 senator Rafał Muchacki
 senator Ireneusz Niewiarowski
 senator Michał Okła
 senator Jan Olech
 senator Władysław Ortyl
 senator Andrzej Owczarek
 senator Maria Pańczyk-Pozdziej
 senator Bohdan Paszkowski
 senator Zbigniew Pawłowicz
 senator Andrzej Person
 senator Antoni Piechniczek
 senator Krzysztof Piesiewicz
 senator Stanisław Piotrowicz
 senator Zdzisław Pupa
 senator Janusz Rachoń
 senator Marek Rocki
 senator Zbigniew Romaszewski
 senator Jadwiga Rotnicka
 senator Jan Rulewski
 senator Czesław Ryszka
 senator Sławomir Sadowski
 senator Janusz Sepioł
 senator Władysław Sidorowicz
 senator Tadeusz Skorupa
 senator Wojciech Skurkiewicz
 senator Eryk Smulewicz
 senator Jacek Swakoń
 senator Zbigniew Szaleniec
 senator Andrzej Szewiński
 senator Grażyna Sztark
 senator Marek Trzcіński

senator Piotr Wach
 senator Kazimierz Wiatr
 senator Mariusz Witczak
 senator Edmund Wittbrodt
 senator Grzegorz Wojciechowski
 senator Michał Wojtczak
 senator Henryk Woźniak
 senator Jan Wyrowiński
 senator Stanisław Zając
 senator Krzysztof Zaremba
 senator Piotr Zientarski
 senator Marek Ziółkowski
 senator Tadeusz Gruszka

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Czy wszyscy oddali już głos? Dziękuję.

Proszę teraz wyznaczonych do przeprowadzenia głosowania tajnego senatorów sekretarzy o obliczenie głosów i sporządzenie protokołu głosowania tajnego.

Ogłaszam przerwę do godziny 9.40.

(Przerwa w obradach od godziny 9 minut 31 do godziny 9 minut 41)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Wznawiam obrady.

Powracamy do rozpatrywania punktu czternastego porządku obrad: odwołanie przewodniczącego Komisji Gospodarki Narodowej.

Informuję, że wyznaczeni do przeprowadzenia głosowania tajnego sekretarze skończyli obliczanie głosów i sporządzili protokół głosowania tajnego.

Ogłaszam wyniki głosowania tajnego.

„Protokół głosowania tajnego z dnia 19 marca 2009 r. w sprawie odwołania senatora Tomasza Misiaka z funkcji przewodniczącego Komisji Gospodarki Narodowej.

Wyznaczeni przez marszałka Senatu do przeprowadzenia głosowania tajnego sekretarze: senator Tadeusz Gruszka, senator Andrzej Szewiński i senator Waldemar Kraska, stwierdzają, że w głosowaniu tajnym w sprawie odwołania senatora Tomasza Misiaka z funkcji przewodniczącego Komisji Gospodarki Narodowej oddano głosów 80, w tym głosów nieważnych 1. Za głosowało 64 senatorów, przeciw – 14 senatorów, wstrzymał się 1 senator.”

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie odwołania przewodniczącego Komisji Gospodarki Narodowej.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu ósmego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 470, a sprawozdanie komisji w druku nr 470A.

(marszałek B. Borusewicz)

Proszę sprawozdawcę Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, pana senatora Rafała Muchackiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Zarządzam minutę... A, jest pan senator.
Proszę bardzo.

Senator Rafał Muchacki:

Panie Marszałku! Panie i Panowie!

Mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie w imieniu Komisji Rodziny i Polityki Społecznej sprawozdanie z pracy tej komisji na posiedzeniu w dniu 3 marca nad ustawą o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Chodziło o obecnie obowiązujące uregulowanie art. 81, który na złożenie wniosku o przyznanie zasiłku pogrzebowego przewiduje termin dwunastu miesięcy. Nowelizacja polegała na rozszerzeniu tego o tak zwane przypadki szczególne.

Ustawa nowelizująca nie budziła żadnych zastrzeżeń. W komisji została wniesiona jedna poprawka, w której słowo „fakty” zastąpiono słowem „okoliczności”. Nie było też jakichkolwiek różnic zdań w tej materii, tak że komisja jednogłośnie zaaprobowała tę ustawę. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca, trwające nie dłużej niż minutę, zapytania do senatora sprawozdawcy.

Czy są takie pytania? Nie ma. Dziękuję.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez posłów.

Czy przedstawiciel rządu pragnie zabrać głos w tej sprawie? Pan minister Bucior?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior. Dziękuję.)

Dziękuję.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś chce zadać takie pytanie? Nie widzę chętnych.

Informuję, że nikt z państwa nie zapisał się do głosu.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dziewiątego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o działach administracji rządowej oraz ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych.

Tekst zawarty jest w druku nr 471, a sprawozdanie komisji w druku nr 471A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, pana senatora Mieczysława Augustyna, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Mieczysław Augustyn:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Nowelizacja tej ustawy zmierza tak naprawdę do przywrócenia stanu poprzedniego. Chodzi o przywrócenie nadzoru, możliwości nadawania statutu i naboru na stanowisko prezesa ZUS kompetencjom Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej. Ustawa ustala również, że organem wyższego stopnia w postępowaniu administracyjnym w stosunku do terenowych jednostek organizacyjnych ZUS będzie, tak jak było przez wiele lat, ponownie prezes zakładu. Ustawa upoważnia prezesa Rady Ministrów do dokonania przeniesienia wydatków budżetowych pomiędzy częściami, działami i rozdziałami budżetu z uwagi na skutki tej nowelizacji.

Ostatecznie komisja, rozważając tę ustawę, uznała, że można ją poprzeć bez poprawek. Wtedy, kiedyśmy nad tym procedowali, była szansa, że na poprzednim posiedzeniu Senatu ustawa będzie rozpatrzona, a na tym posiedzeniu przyjęta. Teraz będziemy pewnie zmuszeni zweryfikować swoje stanowisko, ponieważ wejście w życie tej ustawy z dniem 1 kwietnia jest praktycznie niemożliwe. Ale nie jest to, jak mówię, wina komisji. Szczegółowo się nad tym tematem zastanawialiśmy i byliśmy dobrej myśli. Tak że przedstawiam państwu wniosek komisji o przyjęcie ustawy bez poprawek, z tym zastrzeżeniem, że nasze rachuby okazały się jednak niewłaściwe.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca, trwające nie dłużej niż minutę, zapytania do senatora sprawozdawcy.

Czy są takie pytania? Nie widzę chętnych.

Dziękuję, Panie Senatorze.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister pracy i polityki społecznej.

Czy przedstawiciel rządu, pan minister Bucior, pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy i przedstawić stanowisko rządu?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior. Dziękuję, Panie Marszałku.)

Dziękuję.

(marszałek B. Borusewicz)

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Stanisław Bisztyga:

Panie Ministrze, art. 73 tej ustawy wprowadza taką zasadę, że prezesa Zakładu Ubezpieczeń Społecznych powołuje prezes Rady Ministrów na wniosek właściwego ministra spośród osób wyłonionych w drodze otwartego i konkurencyjnego naboru – tak tu jest powiedziane. Później ma być powołany zespół konkursowy.

Czy byłby pan uprzejmy powiedzieć o kryteriach powoływania tego zespołu konkursowego? Jakie kryteria powinni spełniać ludzie powoływani do zespołu konkursowego, jakie będą zasady powoływania? Czy nie wydaje się panu, że to jest trochę wyręczenie rady nadzorczej ZUS? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję. Pytanie zadawał pan senator Bisztyga. Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Rzeczywiście komisja konkursowa ma zostać powołana. Pragnę jednak zaznaczyć, że już 24 marca tego roku wchodzi w życie ustawa o służbie cywilnej i gdybyśmy nie dokonywali żadnej zmiany w zakresie nadzoru nad Zakładem Ubezpieczeń Społecznych, to taki stan wszedłby w życie z jedną tylko różnicą: konkursowa komisja powoływana by była przez szefa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. W związku z tym pragnę wyjaśnić, że zmiana zasad powoływania prezesa Zakładu Ubezpieczeń Społecznych wynika z wejścia w życie ustawy o służbie cywilnej. To ona modyfikuje wszystkie dotychczasowe zasady. Przypomnę, że prezes Zakładu Ubezpieczeń Społecznych jest obecnie powoływany przez Prezesa Rady Ministrów spośród osób będących członkami Państwowego Zasobu Kadrowego, ale PZK ulegnie likwidacji z dniem 24 marca, kiedy wejdzie w życie nowa ustawa, w związku z tym konkursy będą konieczne. Gdyby nie było naszej ustawy, to ten konkurs byłby przeprowadzany przez kancelarię premiera. A ponieważ nadzór nad Zakładem Ubezpieczeń Społecznych przechodzi w ręce ministra pracy, po-

wołanie prezesa Zakładu Ubezpieczeń Społecznych – pomimo że zrobi to prezes Rady Ministrów – nastąpi właśnie na wniosek ministra pracy, po konkursie przeprowadzonym przez komisję konkursową powołaną przez ministra pracy. Zasady konkursu są wyjaśnione, wynikają z ustawy o służbie cywilnej i nie są przedmiotem tej konkretnej nowelizacji. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Ministrze.
Proszę, pan senator Dajczak.

Senator Władysław Dajczak:

Bardzo dziękuję, Panie Marszałku.

Ja chciałem kontynuować wątek poruszony w pytaniu kolegi senatora, na które pan minister właściwie nie odpowiedział. W trakcie konsultacji rada nadzorcza i związki zawodowe zgłaszały uwagę o konieczności opiniowania kandydatów przez radę nadzorczą, ale to nie zostało uwzględnione. Ja się temu dziwię.

Dlaczego pomija się tu kompetencje rady nadzorczej? Przecież jest to ważna sprawa.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.
Proszę, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior:

Proszę państwa, także obecnie rada nadzorcza nie ma wpływu na powołanie prezesa Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. W związku z tym nie ma w tym zakresie żadnej zmiany. Tu chodzi o to, że obecnie prezes Rady Ministrów powołuje prezesa Zakładu Ubezpieczeń Społecznych spośród osób będących w PZK. Trzeba się więc na coś zdecydować: albo jest procedura konkursowa... Ale procedurę konkursową można by było dostrzec również w odniesieniu do osób będących w PZK, bo żeby już dziś wstąpić do PZK, trzeba być albo urzędnikiem służby cywilnej, czyli wygrać konkurs na urzędnika lub ukończyć Krajową Szkołę Administracji Publicznej, albo posiadać tytuł naukowy doktora, albo wygrać konkurs przeprowadzony przez Krajową Szkołę Administracji Publicznej. Czyli tu już jest procedura konkursowa bez udziału Rady Nadzorczej Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. I w tym zakresie dalej będzie procedura konkursowa. A konkurs ma to do siebie, że gdy jest już przeprowadzany, to trudno, żeby jeszcze inne elementy w to wchodziły... Zaznaczę jednak, że Rada Nadzorcza ZUS ma szereg uprawnień dotyczących powoływania członków Zarządu Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Ministrze.
Proszę bardzo.

Senator Jan Dobrzyński:

Dziękuję, Panie Marszałku.
Panie Ministrze, wracam do sprawy tej procedury konkursowej.

Czy w komisji konkursowej są przedstawiciele lub też przedstawiciel rady nadzorczej? Jakie w ogóle możliwości, jeśli chodzi o sprawy kadrowe, ma w ramach swoich kompetencji rada nadzorcza? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pytał pan senator Dobrzyński.
Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Pracy i Polityki Społecznej
Marek Bucior:**

Proszę państwa, czy będzie w tej komisji konkursowej przedstawiciel Rady Nadzorczej Zakładu Ubezpieczeń Społecznych? Nie wiem, czy mógłby jako przedstawiciel... Myślę, że niekoniecznie. Ale będzie to wynikało z decyzji podjętej przez osobę powołującą taką komisję konkursową, a, jak rozumiem, taka komisja konkursowa zostanie powołana przez ministra właściwego do spraw zabezpieczenia społecznego. W związku z tym to, czy wejdzie w jej skład taka osoba, będzie zależało od ministra właściwego do spraw zabezpieczenia społecznego.

Jakie kompetencje ma rada nadzorcza w zakresie podejmowania decyzji o zajmowaniu poszczególnych stanowisk w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych? Z tego, co wiem, to one ograniczają się właściwie do sprawy wyłonienia członków zarządu. To znaczy członkowie zarządu muszą otrzymać najpierw akceptację, muszą zostać zatwierdzeni przez Radę Nadzorczą Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Czyli są powoływani na wnioski prezesa Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, następuje takie swoiste przesłuchanie przez Radę Nadzorczą Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, następnie jest głosowanie i w głosowaniu to już jest... Głosowanie jest chyba tajne i w tym tajnym głosowaniu rada nadzorcza udziela zgody na powołanie danej osoby. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.
Czy są jeszcze jakieś pytania? Nie.
Dziękuję, Panie Ministrze.
(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior. Dziękuję.*)

Otwieram dyskusję.

Przypominam o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców. Przemówienie senatora w dyskusji nie może trwać dłużej niż dziesięć minut. Podpisane wnioski o charakterze legislacyjnym senatorowie składają do marszałka Senatu do momentu zamknięcia dyskusji.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Mieczysława Augustyna.

Senator Mieczysław Augustyn:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Chciałbym wyrazić, Panie Ministrze, z tej mównicy przekonanie, że robimy rzecz dobrą, pod warunkiem jednak, że – nie daj Boże – kwestia ZUS i obsadzanych tam stanowisk nie stanie się częścią „republiki kolegów”. Jest niesłychanie ważne, ażeby ministerstwo, Panie Ministrze, dopilnowało tej kwestii i aby fachowość, która jest niezbędna w gospodarowaniu pieniędzmi ubezpieczonych w systemie emerytalnym, była jedynym kryterium dotyczącym obsadzania tych stanowisk. Dzisiaj w Senacie i Sejmie nakładamy tę ustawę na cały kontekst polityczny i dlatego uważam to zastrzeżenie w debacie za istotne.

Panie Marszałku, chciałbym też złożyć poprawkę, którą zapowiadałem już w imieniu komisji, do art. 7. Proszę, ażeby zastąpić tam sformułowanie dotyczące wejścia w życie tej ustawy, czyli wyrazy „z dniem 1 kwietnia”, sformulowaniem „po upływie czternastu dni od dnia ogłoszenia”.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Proszę o zabranie głosu pana senatora Woźniaka.

Senator Henryk Woźniak:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.
Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałbym tą wypowiedzią wzmocnić wystąpienie pana przewodniczącego, pana senatora Mieczysława Augustyna. Nie zadawałem pytania panu ministrowi Buciorowi, ale rozumiem, że intencją tej zmiany jest porządkowanie administracji publicznej.

Pamiętamy, że swego czasu struktura ZUS wyszła spod nadzoru ministra pracy i polityki społecznej i przeszła w bezpośredni nadzór prezesa Rady Ministrów. Każda tego rodzaju zmiana jest zmianą koncentrującą na sobie uwagę opinii publicznej. Pojawia się pytanie o racje stojące za taką zmianą. Ja chcę wierzyć w to, że zmiany, które są przedmiotem dzisiejszego procedowania, przywracają pewien porządek w ramach działów administracji publicznej i że tylko taki jest cel tego przedłożenia. Ale nie sposób nie podzielić się

(senator H. Woźniak)

w tym miejscu obawami, jakie ta zmiana budzi w Polsce prowincjonalnej. Ja czuję się w obowiązku opowiedzieć o tych obawach. Pewnie będą zmiany, bo zmiana jest immanentną cechą postępu, rozwoju, ale oby to były zmiany na lepsze, oby dochodziło do zmian kadrowych podejmowanych w trybie przejrzystych procedur, takich zmian, że osoby o najwyższych kompetencjach będą obejmować ważne stanowiska w strukturze Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Na koniec jeszcze jedna kwestia. Wczoraj byłem indagowany telefonicznie przez dziennikarzy na okoliczność redukcji zatrudnienia w oddziale Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Gorzowie. Nie wiem, czy te decyzje pozostają w jakimkolwiek związku z procedowaną ustawą, ale polecam uwadze pana ministra obawy, które wczoraj do mnie dotarły. Dziękuję uprzejmie.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Informuję, że pan senator Mieczysław Augustyn złożył wniosek o charakterze legislacyjnym. Zamykam dyskusję.

Czy przedstawiciel rządu chce ustosunkować się do tego wniosku?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior:

Chodzi o wniosek dotyczący zmiany daty wejścia w życie ustawy? Oczywiście popieramy ten wniosek.

A co do sprawy Gorzowa, to obiecuję, że się tym zainteresuję. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Ponieważ został zgłoszony wniosek o charakterze legislacyjnym, proszę Komisję Rodziny i Polityki Społecznej o ustosunkowanie się do przedstawionego wniosku i przygotowanie sprawozdania.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dziesiątego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o poręczeniach i gwarancjach udzielanych przez Skarb Państwa oraz niektóre osoby prawne, ustawy o Banku Gospodarstwa Krajowego oraz niektórych innych ustaw.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 477, a sprawozdanie komisji w druku nr 477A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, pana senatora Henryka Woźniaka, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Henryk Woźniak:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!

Mam przyjemność przedstawić w imieniu Komisji Budżetu i Finansów Publicznych sprawozdanie zawarte w druku nr 477A w sprawie zmiany ustawy o poręczeniach i gwarancjach udzielanych przez Skarb Państwa oraz niektóre osoby prawne, ustawy o Banku Gospodarstwa Krajowego oraz niektórych innych ustaw.

Marszałek Senatu w dniu 25 lutego bieżącego roku skierował ustawę do komisji. Komisja rozpatrzyła ustawę na posiedzeniu w dniu 11 marca. Przedyskutowała osiemnaście zgłoszonych w toku prac komisji poprawek i rekomenduje Wysockiej Izbie przyjęcie ustawy wraz z szesnastoma poprawkami zawartymi w sprawozdaniu, wyrażonym w druku nr 477A.

Dwie poprawki nie uzyskały poparcia większości komisji. Są to poprawki, które w imieniu mniejszości zgłosi pan senator Banaś.

Komisja jednogłośnie głosowała za ustawą wraz z poprawkami. Głosami 7 senatorów popiera to przedłożenie.

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, godzi się odnieść przynajmniej do podstawowych poprawek, które Komisja Budżetu i Finansów Publicznych rekomenduje Wysockiej Izbie. Większość poprawek ma charakter doprecyzowujący, porządkujący i odnoszący się do kwestii poprawności językowej. Należy zatem zwrócić uwagę przede wszystkim na poprawki, które mają istotne znaczenie dla ostatecznego kształtu tej ustawy.

Poprawka jedenasta, do art. 15. Proponuje się brzmienie, które podkreśla, że wskutek przyjęcia tej ustawy likwidacji ulegają Krajowy Fundusz Poręczeń Kredytowych, Fundusz Poręczeń Unijnych oraz Krajowy Fundusz Mieszkaniowy. Środki tych funduszy mają być przeznaczone na wzmocnienie kapitałowe Banku Gospodarstwa Krajowego. W ten sposób w istotnym zakresie zwiększą możliwości generowania akcji kredytowej dzięki poręczeniom i gwarancjom portfelowym realizowanym przez Bank Gospodarstwa Krajowego. Wzmocnienie kapitałowe Banku Gospodarstwa Krajowego miałyby doprowadzić do zwiększenia akcji kredytowej banków komercyjnych na poziomie minimum 10 miliardów zł. Jest to istotna wartość, o którą warto zabiegać.

W związku z tą zmianą pozostaje zmiana w prawie bankowym. Jest to poprawka dziesiąta, dotycząca art. 128b prawa bankowego. Dodaje się ust. 2 upoważniający Komisję Nadzoru Finansowego do zezwolenia na powierzenie innemu ban-

(senator H. Woźniak)

kowi dokonywania oceny zdolności do spłaty zobowiązania i analizy ryzyka wypłaty zobowiązania w przypadku udzielenia temu bankowi przez bank państwowy gwarancji lub poręczeń portfela kredytowego rozumianego jako zbiór pojedynczych kredytów udzielonych przez ten bank. Poprawka zmierza do tego, żeby Komisja Nadzoru Finansowego stworzyła ramy prawne dla możliwości oceny zdolności ryzyka kredytowego w przypadku linii kredytowych realizowanych przez banki komercyjne, linii, które będą efektem gwarancji i poręczeń udzielanych przez Bank Gospodarstwa Krajowego.

W poprawce ósmej jest zmiana, która ma w konsekwencji doprowadzić do wyrównania okresu kadencji organów Banku Gospodarstwa Krajowego, zarówno zarządu, jak i rady nadzorczej. Oznacza to, że w przypadku wygaśnięcia mandatu członka zarządu lub rady w trakcie trwania kadencji osoba obejmująca mandat w to miejsce będzie ten mandat zachowywać do czasu zakończenia trwającej kadencji.

Wreszcie poprawka trzecia lit. d., która określa ramy pomocy udzielanej przez Radę Ministrów w latach 2009–2010, na wniosek ministra finansów, w zakresie poręczeń i gwarancji spłaty zobowiązań wynikających z kredytów zaciągniętych lub obligacji wyemitowanych przez Agencję Rozwoju Przemysłu, pod warunkiem przeznaczania pochodzących z nich środków na realizację rządowych programów społeczno-gospodarczych oraz programów samorządności lokalnej i rozwoju regionalnego. W ust. 2 tego przepisu jest określona górna granica sumy tychże poręczeń, do wysokości 5 miliardów zł. Poprawka ta oczywiście koresponduje z kompetencjami rządowymi zapisanymi w ustawie budżetowej na rok bieżący.

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, co warto dodać, ustawa jest neutralna w stosunku do zobowiązań, praw i obowiązków aktualnych klientów Banku Gospodarstwa Krajowego. Czuję się w obowiązku to powiedzieć, bowiem tego rodzaju pytania padały na posiedzeniu komisji.

Bez wątpienia ustawa jest elementem działań wynikających z programu stabilizacji finansów, stabilizacji i rozwoju, jest również efektem prac Komitetu Stabilności Finansowej, jako istotny element kreowania pieniądza i realizacji polityki pieniężnej państwa. Bez wątpienia wzmacnia jeden z najważniejszych instrumentów – zwłaszcza w trudnych sytuacjach, w jakich jest gospodarka – mianowicie Bank Gospodarstwa Krajowego. Daje mu nowe kompetencje i tworzy nową siłę kapitałową pozwalającą kreować pieniądź na rynku kredytowym nie tylko z własnych kapitałów, ale poprzez własne kapitały wspierając akcję kredytową banków komercyjnych. Ona ma oczywiście bardzo realny wymiar finansowy, ale

ma również, o czym warto wspomnieć, wymiar psychologiczny.

W czasach, w których następuje zmniejszenie, ograniczenie zaufania w sektorze międzybankowym, tego rodzaju zmiany, które są przedmiotem dzisiejszej debaty, mają być wyraźnym sygnałem stabilności finansów publicznych i inicjatywy rządu w zakresie kreowania pieniądza. Mają przywracać zaufanie, mają ośmielać banki do zwiększenia akcji kredytowej i realnego oceniania ryzyka kredytowego na rynku gospodarczym.

Panie Marszałku, Wysoka Izbo! Raz jeszcze w imieniu komisji rekomenduję przyjęcie ustawy wraz z poprawkami zawartymi w druku nr 477A. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę sprawozdawcę mniejszości Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, pana senatora Grzegorza Banasia, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Grzegorz Banaś:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo!

Rzeczywiście procedujemy dzisiaj nad bardzo ważnymi projektami ustaw, które od dawna są i postulowane, i bardzo oczekiwane przez sektor finansowy, a może przede wszystkim przez sektor gospodarki realnej. Wystarczy przypomnieć obserwowaną dzisiaj płynność w sektorze bankowym, która skutkuje dość nieoczekiwane – ale trudno się temu dziwić – lokowaniem wolnych środków przez ten sektor właśnie w Narodowym Banku Polskim. Mamy też wyraźne zahamowanie akcji kredytowej, szczególnie dla przedsiębiorców, a nawet całych branż. Tu warto wspomnieć choćby o branży motoryzacyjnej, która z tego powodu przeżywa w tej chwili bardzo trudny okres.

Zresztą wydaje mi się, Szanowni Państwo, że zarówno w przypadku tej sprawy, jak i innych – jeśli popatrzeć nieco szerzej na działania rządu pana premiera Donalda Tuska, działania osłonowe, które powinien prowadzić – jesteśmy w głębokim niedoczasy. Widać to choćby po pobieżnej analizie rynku pracy. Przecież na co dzień pojawia się coraz więcej dramatycznych liczb dotyczących kolejnych zwolnień. Przedsiębiorcy likwidują miejsca pracy, a ich przyszłość jest często stawiana w ogóle pod znakiem zapytania.

Poza tym mamy takie działania bieżące... Dobrze, że w ogóle są, chociaż chciałoby się weszcznąć, bo rząd pana premiera Tuska powinien bardziej aktywnie się w to angażować. No, ale są i nad tymi działaniami dzisiaj procedujemy w Wysokiej Izbie. A skoro tak, Szanowni Państwo, to pozwólcie, że jako wnioskodawca mniejszości będę rekomendował wniesienie poprawek w usta-

(senator G. Banaś)

wach, a szczególnie w ustawie dotyczącej Banku Gospodarstwa Krajowego.

Otóż sądzę, że warto by było, żeby Wysoka Izba zechciała przemyśleć propozycję związaną z ograniczeniem liczebności rady nadzorczej tegoż banku. W tej chwili mamy taką sytuację, że rada nadzorcza liczy dwunastu członków plus przewodniczącego. Mniejszość Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, którą reprezentuję, proponuje, by skład liczbowy rady nadzorczej wynosił sześć osób plus przewodniczący. Czym to argumentujemy? Pierwszy argument, który jest najbardziej czytelny, to realne obniżenie kosztów funkcjonowania organu nadzorczego tegoż banku. Pan minister, przedstawiając kontrargument, mówił, że liczba dwunastu osób jest potrzebna, bo w tej radzie zasiadają przedstawiciele wielu ministerstw realizujących w ten sposób zadania odnoszące się zarówno do działalności Banku Gospodarstwa Krajowego, jak i do ministerstw, które reprezentują. Szanowni Państwo, w mojej ocenie jest to argument nie do końca istotny. Popatrzmy na to z innej strony. Już wiele lat temu, kiedy miałem okazję pełnić urząd wojewody świętokrzyskiego, prace nad budżetem zadaniowym były dość mocno zaawansowane. Te prace są kontynuowane i dzisiaj. Mam nadzieję, że ich finał jest bliski. I patrząc na to z perspektywy budżetu zadaniowego, który jest w wyraźnej opozycji – myślę, że wszyscy się z tym zgadzamy – do mocno branżowego ułożenia Rady Ministrów... To właśnie znajduje odbicie również w tej ustawie. Tu mamy wyraźne tego odbicie. Każdy z resortów reprezentuje swoją linię, swoje argumenty. Jeżeli naszą intencją jest to, żeby przejrzystość finansów publicznych była podstawowym celem, to warto by było, żeby już w tego typu instytucjach, jak chociażby Rada Nadzorcza Banku Gospodarstwa Krajowego, ten cel przybrał postać instytucjonalną. Stąd sądzę, że obecność w radzie, która, przypomnijmy, zgodnie z ładem korporacyjnym, zgodnie z kodeksem spółek prawa handlowego, nie jest niczym innym jak organem nadzoru, a nie organem, który reprezentuje wąskie interesy branżowe poszczególnych ministerstw... Tak więc myślę, Szanowni Państwo, że warto, po pierwsze, zmniejszyć skład osobowy – przypomnę raz jeszcze: mniejszość proponuje sześć osób plus przewodniczący – po drugie, doprowadzić do patrzenia w sposób bardziej realny na sprawy finansów publicznych. Nie wąsko, nie sektorowo, nie poprzez pryzmat ministerstw, ale globalnie, poprzez zadania, które są stawiane przed państwem.

Kolejna poprawka odnosi się do spraw związanych bezpośrednio z działalnością banku. Sądzimy mianowicie, że te prerogatywy, które sobie rezerwuje prezes Rady Ministrów, a które miałyby być realizowane za pośrednictwem właściwego

ministra, dotyczące oceny niektórych ryzyk występujących w działalności bieżącej banku, powinny zostać właśnie przy banku. Nie powinna o tym decydować Rada Ministrów, oczywiście w osobie ministra właściwego do spraw finansów publicznych. I to wszystko, co chciałem Wysokiej Izbie w tej sprawie zaanonsować. Bardzo dziękuję, Panie Marszałku.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatorów sprawozdawców.

Czy ktoś z państwa senatorów chce zadać takie pytanie? Nie widzę zgłoszeń.

Dwa projekty tej ustawy zostały wniesione przez rząd. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister finansów.

Czy pan minister Daniluk chce zabrać głos w sprawie tej ustawy? Jeśli tak, to proszę bardzo, zapraszam tutaj, na mównicę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Dariusz Daniluk:

Panie Marszałku! Panie, Panowie Senatorowie!

Chciałbym przede wszystkim podziękować za poprawki do projektu, które zostały zgłoszone w trakcie prac komisji, ponieważ w ocenie rządu one uczynią ten projekt bardziej przejrzystym i precyzyjnym, a to pozwoli na realizację celów ustawy.

Nie chciałbym powtarzać tego, co mówił pan senator sprawozdawca. Chciałbym się odnieść tylko do argumentacji dotyczącej wniosków mniejszości przedstawionych przez pana senatora Banasia.

Kwestia poprawki pierwszej, dotyczącej zmiany funkcjonującego w praktyce już od lat rozwiązania, które w odniesieniu do liczebności rady nadzorczej dopuszcza skład liczący do dwunastu osób. To, po pierwsze, sprawdziło się w dotychczasowej praktyce, w działaniu. Po drugie, art. 8 w pierwotnej wersji mówi, iż skład rady może być w liczbie od ośmiu do dwunastu osób. A zatem istnieje możliwość, że jeśli okaże się, iż obciążenia pracą członków rady nadzorczej są mniejsze – a wszystko raczej wskazuje na to, że będą skokowo większe z uwagi na spodziewaną skalę dokapitalizowania... Chciałbym tu przypomnieć, że w efekcie wprowadzenia w życie tej ustawy kapitał banku zostanie podwyższony o kwotę 5,3 miliarda. Wiemy, że ma to wygenerować potężną akcję w zakresie gwarancji, poręczeń, a przynajmniej na pewno zwiększy możliwości banku, jeśli chodzi o akcje kredytową.

(podsekretarz stanu D. Daniluk)

W każdym razie wydaje się, że ważny tu będzie stosowny nadzór, ale jego koszty oczywiście są ograniczone chociażby ustawą kominową – z tego, co się orientuję, wynagrodzenia członków rady nadzorczej to przeciętna kwota wynagrodzenia, gdzieś w okolicach 3 tysięcy 300 zł. Nie są to koszty, które zaburzą, powiedziałbym, wynik finansowy banku, ale dają one pewność, że publiczne środki w olbrzymiej przeciwie skali będą wydatkowane rzetelnie i celowo.

Jeśli chodzi o drugą poprawkę, to chciałbym również zwrócić uwagę, że rozporządzenia, które przewiduje obecny art. 15b ust. 2 i 3, mają stanowić precyzyjny i publicznie dostępny zapis wskazujący, jaka jest polityka rządu w zakresie kredytowania mieszkalnictwa, z uwzględnieniem oczywiście kryteriów bezpieczeństwa, przejrzystości i efektywności działania.

Chciałbym się bardzo krótko odnieść do kwestii budżetu zadaniowego, bo to jest jakby troszkę inny temat. Bank Gospodarstwa Krajowego funkcjonuje oczywiście zgodnie z zasadami funkcjonowania banków, regulowanymi odrębnymi regulacjami, a budżet zadaniowy – i to chcę potwierdzić – jest wdrażany sukcesywnie. Zmiana jakościowa będzie wprowadzona po przyjęciu ustawy o finansach publicznych, która obecnie jest na etapie prac w Sejmie. I chociaż z punktu widzenia formalnego oczywiście trudno tworzyć analogie między rozwiązaniami budżetu zadaniowego a funkcjonowaniem Banku Gospodarstwa Krajowego, to jednak budżet zadaniowy – jeśli już czynić taką analogię – bardzo precyzyjnie określa działalność administracji państwowej w podziale na główne funkcje państwa, a jest ich bodajże dwadzieścia dwie, to znaczy są zadania, cele i mierniki, które mają służyć ocenie realizacji tychże zadań.

To jest w mojej ocenie dodatkowy argument za tym, że przepisy rozporządzeń – które będą się odnosiły do jasnych kryteriów w osiąganiu przez bank pewnych celów, również kredytowych – pozwolą radzie nadzorczej, w postulowanej przez rząd liczebności i składzie, nie tylko efektywnie te cele realizować, ale też na bieżąco monitorować ich wykonanie. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu, związane z omawianym punktem porządku obrad.

Panie Ministrze, ja bym poprosił jeszcze tutaj... Tak? Przepraszam pana, ale widzę, że są pytania.

Pan senator Wyrowiński, proszę bardzo.

Senator Jan Wyrowiński:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Nie zadałem tego pytania podczas posiedzenia komisji, dlatego robię to teraz.

Ile czasu zajmie inkorporacja tych funduszy, Krajowego Funduszu Poręczeń Kredytowych, Funduszu Poręczeń Unijnych i Krajowego Funduszu Mieszkaniowego, do Banku Gospodarstwa Krajowego? Bo to wiąże się z gotowością tego banku do pełnienia tej nowej funkcji, to jest do pełnienia jej w odmieniony sposób – czyli poprzez umożliwienie otwierania linii poręczeniowych, a nie przez poręczanie, w sytuacji takiej, że zakład bezpośrednio aplikuje o poręczenie.

I drugie pytanie, które się wiąże bezpośrednio z Bankiem Gospodarstwa Krajowego i częściowo z tą tematyką. Nie wiem, czy pan czytał artykuł panów Mirosława Gronickiego i Janusza Jankowiaka o takim pomysle, aby zobowiązać część instytucji publicznych do tego, by umieściły swoje aktywa właśnie w Banku Gospodarstwa Krajowego, a to po to, aby wzmocnić go, powiększyć jego siłę. Oczywiście musiałyby tu się pojawić pewien przymus, te instytucje musiałyby opuścić banki, w których obecnie mają swoje aktywa, ale niewątpliwie zalety rozwiązania proponowanego w tym artykule są dosyć poważne, jeżeli chodzi o siłę i możliwości sprawcze Banku Gospodarstwa Krajowego na rynku finansowym. Czy ten pomysł trafił do ministerstwa, czy państwo go rozważaliście? Pytam o to w kontekście zmiany ustawy o Banku Gospodarstwa Krajowego. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Dariusz Daniluk:

Dziękuję.

Myśmy robili takie analizy, ile, technicznie rzecz ujmując, potrwa likwidacja tych funduszy, o które pytał pan senator. Sądzymy, że w czasie od miesiąca do maksymalnie dwóch miesięcy sprawa powinna zostać zamknięta. Nastąpi wówczas dokapitalizowanie banku i, siłą rzeczy, jego siła sprawcza będzie znacząco wyższa.

Jeśli chodzi o propozycje, które pojawiły się w przywoływanym przez pana senatora artykule, to powiem tak: oczywiście rząd ma świadomość obecnych, powiedziałbym, słabości w systemie finansów publicznych. I projekt ustawy, o której wspominałem wcześniej, ustawy o finansach publicznych, stosowne zmiany w tej kwestii wprowadzi. Jednak na tym etapie analiz raczej nie była

(podsekretarz stanu D. Daniluk)

rozważana taka administracyjna i, powiedziałbym, przymusowa konsolidacja tych przepływów pieniężnych via Bank Gospodarstwa Krajowego. Sądymy, że Bank Gospodarstwa Krajowego dzięki atrakcyjności swojej oferty może doprowadzić do większej konsolidacji. Ale wiem też, że zmiany w ustawie, jeśli zostaną przyjęte, na co bardzo liczymy, pozwolą Bankowi Gospodarstwa Krajowego, a przede wszystkim jego klientom, zwiększyć możliwości działania. Jest to kontekst tego, że pracujemy nad strategią rozwoju. Prawdopodobnie będzie również w sposób bardzo precyzyjny przedstawiona propozycja banku dotycząca tego, w jaki sposób doprowadzić do tej konsolidacji. Sądzę, że takie rozwiązanie administracyjne nie byłoby dobre. Mogłoby też mieć negatywne efekty, chociażby w postaci pewnych problemów finansowych instytucji, które przestaną otrzymywać środki, często ukształtowane w toku wieloletnich relacji biznesowych. Ale jesteśmy świadomi tego problemu i zostały podjęte prace analityczne.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Zbigniew Romaszewski)

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Pan senator Grubski, proszę bardzo.

Senator Maciej Grubski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, pojawił się już w części prac parlamentarnych zapis dotyczący finansowania zakupów materiałów i wyrobów gotowych przeznaczonych na produkcję, modernizację, remont, uzbrojenie itd.

Ja oczywiście oceniam ten zapis bardzo pozytywnie, ale czy w ocenie pana ministra, w ocenie ministerstwa, w sytuacji dzisiejszego kryzysu przemysłu zbrojeniowego jest to pełna odpowiedź, jeżeli chodzi o zabezpieczenie zamówień i zabezpieczenie eksportu ze strony polskiej zbrojeniówki?

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Dariusz Daniluk:**

Wydaje mi się, że ten zapis, który, jak państwo wiecie, został uwzględniony w korekcie art. 42f – mechanizm tam zaproponowany został rozszerzony również na inne branże – łącznie z ust. 2 mówiącym teraz o łącznej kwocie poręczeń i gwarancji do wysokości 5 miliardów zł, jest wystarczającą odpowiedzią. Warunkiem uruchomienia gwarancji i poręczeń jest oczywiście istnienie

kontraktów i finansowania, które tym kontraktem będzie zapewnione. Ale wydaje się, że w kontekście tej ustawy to jest absolutnie wystarczające rozwiązanie.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Pan senator Banaś, proszę bardzo.

Senator Grzegorz Banaś:

Dziękuję uprzejmie, Panie Marszałku.

Ja co prawda wcześniej konsultowałem to moje ewentualne pytanie z panem senatorem Wyrowińskim, ale mimo wszystko je zadam. Chciałbym, żeby pan minister ocenił tutaj, w sposób jakby publiczny, poprawność tego myślenia, które chcę za chwilę przedstawić. Mianowicie Bank Gospodarstwa Krajowego oczywiście dalej wypełnia swoją rolę komercyjną, bo jest bankiem komercyjnym, ale będzie też miał zupełnie nową rolę, związaną z linią poręczeń, a właściwie gwarancji.

Chciałbym, żeby pan minister odpowiedział jasno na takie pytanie. Czy procedury ostrożnościowe, które bank komercyjny oczywiście w swojej praktyce musi stosować przy ocenie wiarygodności wniosków kredytowych, będą stosowane w takim samym zakresie również do tej działalności BGK jako poręczyciela czy też gwaranta? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Bardzo ciekawe pytanie.
Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Dariusz Daniluk:**

Może zacznę od krótkiego wstępu. Zgodnie z traktatem akcesyjnym i stosownymi przepisami wprowadzającymi Polska uzyskała, o ile się nie mylę co do terminologii, derogację wyłączającą potencjalnie Bank Gospodarstwa Krajowego spod ogólnie obowiązujących, tak zwanych regulacji ostrożnościowych, jeśli lokalny czy też krajowy organ nadzoru finansowego – obecnie jest to Komisja Nadzoru Finansowego – stosowne wyjątki uczyni. Wedle mojej wiedzy, w obecnie obowiązujących przepisach nie ma jakichś szczególnych wyjątków czy zapisów dotyczących odrębnego traktowania Banku Gospodarstwa Krajowego, w związku z czym on funkcjonuje na zasadach ogólnych. Ale prowadzimy teraz prace analityczne na temat tego, na ile w kontekście zmieniającej się roli tego banku oraz warunków rynkowych celowe jest wyłączenie czy stworzenie pewnych odrębnych rozwiązań dla Banku Gospodarstwa Krajo-

(podsekretarz stanu D. Daniluk)

wego. Prawdopodobnie takim głównym problemem byłyby inne zasady tworzenia rezerw celowych, ale oczywiście tutaj regulatorem jest Komisja Nadzoru Finansowego. Jeśli uznamy, że takie wyjątki powinny być i że nie oznaczają zaburzeń dla warunków konkurencji w sektorze bankowym, to oczywiście stosowne wnioski do Komisji Nadzoru Finansowego zostaną złożone. Ponieważ mam przyjemność być też członkiem Komisji Nadzoru Finansowego z ramienia ministra finansów, jestem przekonany, że Urząd Komisji Nadzoru Finansowego do takich postulatów niezwłocznie się odniesie. Jeśli takie ewentualne rozwiązania nie zaburzą szczególnie konkurencji na rynku, to zostaną wprowadzone. Na razie trwają prace analityczne, Panie Senatorze.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo, pan senator Wyrowiński.

Senator Jan Wyrowiński:

Jeszcze w kontekście tego pytania pana senatora Banasia. Podczas posiedzenia komisji, na którym przedstawiciele banku prezentowali swoją opinie na temat obecnej sytuacji i sposobów zmagania się z kryzysem finansowym, przedstawiciel Związku Banków Polskich wyraził obawy co do tego, czy dobrodziejstwa tej ustawy będą dostępne w czasie, który byłby atrakcyjny, dlatego że w kwestii oceny wskaźnika wiarygodności banku krajowego musi być mimo wszystko uwzględniony fakt, że on jest bankiem po części komercyjnym i obciążony jest ryzykiem, które z tego wynika. To w jakiś tam sposób może zakłócić czy obniżyć rating tego banku. Również oczekiwana skala akcji poręczeniowej czy gwarancyjnej może nie być tak optymistycznie wysoka, jak to się zakładało przy konstruowaniu tej ustawy. W trakcie tego posiedzenia przedstawiciel Komisji Nadzoru Finansowego stwierdził, że rzeczywiście jest tego rodzaju obawa. Po to, aby nie było tego niebezpieczeństwa, sformułowano poprawkę, która została dołączona do tej ustawy.

Czy pan minister mógłby nam powiedzieć, w jaki sposób były prowadzone konsultacje w tej sprawie z Komisją Nadzoru Finansowego? I czy te obawy, które wyraził prezes Związku Banków Polskich, pan Krzysztof Pietraszkiewicz, są zasadne, czy też nie?

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Dariusz Daniluk:**

Ja nie podzielam tych obaw. Na marginesie przyznam, że ostatnio pan prezes Pietraszkiewicz bardzo aktywnie w różnych miejscach powtarza te same obawy. Powiedziałbym też, że w różnych

miejscach otrzymuje mniej więcej tę samą, standardową odpowiedź, oczywiście wynikającą z analizy sytuacji. Wydaje mi, że ten projekt w pełni zabezpiecza tutaj właściwe funkcjonowanie Banku Gospodarstwa Krajowego bez naruszania zasad konkurencji. Zresztą trzeba też pamiętać, że póki co skala funkcjonowania Banku Gospodarstwa Krajowego jest relatywnie niewielka w kontekście całego sektora finansowego. Nie jest też takim graczem, który mógłby, korzystając z wsparcia państwa, bo tak jest postrzegany na rynku, nadużywać swojej pozycji. Nie sędzę, żeby obawy o obniżenie ratingu, którego, jeśli dobrze pamiętam, formalnie jeszcze BGK nie uzyskał od stosownych agencji ratingowych, były zasadne. Jednym z kryteriów nadawania ratingu, oczywiście oprócz analizy siły kapitałowej banku, a ta znacząco wzrosła, powiedziałbym, skokowo, profilu ryzyka i metod zarządzania ryzykiem, które bank stosuje, a te, jak się wydaje, są adekwatne do potrzeb, skali i możliwości działania, jest również ocena możliwości wsparcia przez właściciela, w tym wypadku państwo polskie, które, jak wiemy, ma dosyć wysoki rating, a w szczególności nie poddaje się takim trendom, jakie pojawiły się ostatnio w kilku innych krajach, na przykład na Łotwie czy nawet w niektórych krajach Europy Zachodniej należących do strefy euro, gdzie rating został obniżony lub zapowiedziano potencjalne jego obniżenie. Mamy dobry, stabilny rating, a to się przekłada, nie chcę powiedzieć, że automatycznie, ale bezpośrednio na rating Banku Gospodarstwa Krajowego.

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Proszę bardzo, pan senator Banaś...)

Jeszcze, przepraszam...

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Tak? Proszę bardzo.)

Nie odpowiedziałem na jedno pytanie. Oczywiście poprawka dotycząca Komisji Nadzoru Finansowego i wyrażenia zgody na analizę ryzyka przez inny bank, który te poręczenia portfelowe mógłby uzyskać później, została uzgodniona z ministrem finansów. Jest tak, że Komisja Nadzoru Finansowego składa się z... Urząd Komisji Nadzoru Finansowego, który funkcjonuje permanentnie, jest kierowany przez przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego i jego dwóch zastępców, a działa w taki sposób, że wyraża swoje stanowisko na bieżąco. Sama Komisja Nadzoru Finansowego spotyka się co dwa tygodnie, zaś w jej skład wchodzi również osoby niekierujące pracami urzędu, czyli przedstawiciel pana prezydenta, przedstawiciel prezesa Narodowego Banku Polskiego, przedstawiciel ministra finansów i przedstawiciel ministra pracy i spraw społecznych.

Jako takie gremium nie braliśmy udziału w konsultacjach, ale to jest normalna praktyka, bo bieżącymi pracami urzędu kieruje pan przewodniczący Kluza. Ale co do meritum rozwiązania, które się pojawiło, to nie mam wątpliwości, że jest ono poprawne.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Pan senator Banaś. Proszę bardzo.

Senator Grzegorz Banaś:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.
Panie Ministrze, mam takie pytanie. Dokapitalizowanie Banku Gospodarstwa Krajowego to między innymi kwestia przejęcia Krajowego Funduszu Mieszkaniowego, oczywiście z jego aktywami i pasywami.

Czy ministerstwo pracuje nad odpowiednimi zmianami legislacyjnymi, by uwolnić BGK od zarządzania substancją mieszkaniową, bo to właśnie jest nieodłącznie związane z Krajowym Funduszem Mieszkaniowym? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Dariusz Daniluk:**

Wedle mojej wiedzy obecny stan w tym zakresie jakoś szczególnie się nie zmieni. Ale przyznam, że w szczegółach technicznych nie siedzę. Jeśli pan senator chciałby uzyskać pełną, kompletną informację, to może przedstawiłibyśmy ją w trybie pisemnym, dobrze?

(Senator Grzegorz Banaś: Dobrze.)

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.
Otwieram dyskusję.
Do dyskusji jako pierwszy zapisał się pan senator Wyrowiński. Bardzo proszę.

Senator Jan Wyrowiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W związku z tą ustawą, nad którą dzisiaj procedujemy, i w związku z wystąpieniem pana senatora Banasia... Chciałbym właśnie polemicznie odnieść się do tego fragmentu jego wystąpienia, w którym zarzucił rządowi Donalda Tuska niedoczas, jeżeli chodzi o działania, nazwijmy to, antykryzysowe. Pan senator doskonale wie, że zrab tych działań, które ostatecznie przybrały kształt paktu dla stabilizacji i rozwoju, został przedstawiony publicznie pod koniec listopada i potem to wszystko, co wiązało się z koniecznością zmian legislacyjnych, rząd konsekwentnie, jak myślę, op-

racowywał, przygotowywał, konsultował i przesyłał do parlamentu, do Sejmu i Senatu. Przypomnę, że były to między innymi: ustawa o podwyższeniu gwarancji depozytowej do 50 tysięcy euro, idąca w ślad za tą ogólną wytyczną, która dotarła do wszystkich krajów Unii Europejskiej; następnie ustawa o wsparciu instytucji finansowych; wreszcie ustawa, nad którą dzisiaj procedujemy. Zmierza ku nam także ustawa o możliwości rekapitalizacji instytucji bankowych i jeszcze kilka innych ustaw. Wiele ustaw, które mają ułatwić w szczególności małym i średnim przedsiębiorstwom zmaganie się z konsekwencjami kryzysu, bądź już były w Senacie, bądź do niego docierają, chociażby ta ustawa, która pojęcie małego podatnika przynosi również do ustawy o... ono będzie nie tylko w ustawie o podatku od wartości dodanej, ale również w pozostałych ustawach podatkowych itd., itd. Tak że wydaje mi się, że reakcja rządu jest precyzyjna, dotyka tych miejsc, które według wszystkich aktualnie realizowanych taktyk czy sposobów walki z kryzysem powinny być dotknięte. A więc ten argument, ta ocena pana senatora Banasia jest, moim zdaniem, krzywdząca w stosunku do rządu.

Jeżeli chodzi o branżę motoryzacyjną, to problem ryzyka kredytowego, którym ta branża jest obciążona, wynika z faktu, że spadł popyt. I to jest pierwotna przyczyna tego. Banki, finansując potencjalną produkcję tej branży, muszą brać pod uwagę zarówno to, jak również, niestety, fakt, że tak na dobrą sprawę amerykański przemysł motoryzacyjny, jeżeli chodzi o technologie, o nowoczesność itd., jest nieco w tyle w porównaniu z przemysłem japońskim czy nawet europejskim. A ponieważ tam się produkuje bardzo dużo samochodów itd., itd.... Nie będę ciągnął tego tematu. W każdym razie, moim zdaniem, tak to wygląda.

I wreszcie sprawa rady nadzorczej. Chciałbym państwu, panom senatorom, uświadomić, że obecne przepisy przewidują, iż ta rada może liczyć od ośmiu do dwunastu osób. Czyli gdy pan senator Banaś proponuje, żeby było sześciu, to jest to w zasadzie ograniczenie tylko o dwie osoby, prawda? Wydaje mi się, że nie warto kruszyć kopii o taką dosyć, powiedzmy sobie, iluzoryczną zmianę, mając na uwadze to, że inkorporacja tych właśnie funduszy i konieczność zajmowania się również tą problematyką po prostu zwiększy konieczność oceny merytorycznej różnego rodzaju projektów, chociażby infrastrukturalnych, przez kompetentnych przedstawicieli reprezentujących określone ministerstwa.

Panie i Panowie Senatorowie! Myślę, że mechanizm, który proponuje ta ustawa, mechanizm, na który czekają zarówno banki, jak i przedsiębiorstwa, ożywi działalność Banku Gospodarstwa Krajowego, spowoduje wzrost akcji kredytowej i zmniejszy jej ryzyko dla tych, którzy powierzają nam swoje środki finansowe. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Pan senator Woźniak. Proszę bardzo.

Senator Henryk Woźniak:

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo!

Kilka słów co do tych, które już padły. Myślę, że warto zauważyć, że rząd premiera Donalda Tuska od wielu miesięcy podejmuje działania, które są skierowane na stabilizację systemu finansów publicznych, na wzmocnienie sektora finansowego, na przywrócenie zaufania na rynkach finansowych.

Pan senator Wyrowiński przypomniał inicjatywy, które zostały już w Wysokiej Izbie przegłosowane i przyjęte, takie jak ustawa o pomocy Skarbu Państwa dla instytucji finansowych, wzrost gwarancji dla depozytów osób fizycznych, wreszcie ustawa dzisiejsza, która zmienia szesnaście ustaw, która jest istotnym krokiem do przodu, która ma nie tylko przywrócić zaufanie na rynku międzybankowym, ale i wzmocnić jeden z podstawowych instrumentów rządu służących do kreowania pieniądza, kreowania akcji kredytowej. Likwidacja trzech funduszy oznacza porządkowanie systemu finansów publicznych i jednocześnie wzmocnienie Banku Gospodarstwa Krajowego, danie tej instytucji ważnych narzędzi prawnych do odgrywania aktywnej roli na rynku finansowym.

Proszę państwa, w dzisiejszej sytuacji gospodarczej ewidentnie zauważa się brak środków finansowych, obniżenie popytu na kredyt oraz strach przed ryzykiem kredytowym. To, co dzisiaj tutaj się rozstrzyga, jest działaniem wychodzącym naprzeciw tym złym tendencjom, bo kreujemy podaż pieniądza, wzmacniamy kapitałowo ważną instytucję państwową, przywracamy zaufanie na rynku finansowym.

Czego można jeszcze oczekiwać? Oczywiście działań, które wspierają realną gospodarkę, które generują popyt. Program „Rodzina na swoim”, który został przez rząd wdrożony, jest takim działaniem, odnosi się do popytu konsumpcyjnego, a także popytu inwestycyjnego poprzez zwiększenie możliwości kredytowych głównie młodych rodzin. Rząd pracuje nad programem wsparcia eksportu i to będzie kolejne działanie, które będzie służyć pobudzeniu gospodarki.

Rodzi się pytanie o aktywność, o rolę Narodowego Banku Polskiego w tym procesie. Mam takie wrażenie, to jest mój osobisty pogląd, że Narodowy Bank Polski nie nadaża niestety za działaniami rządu, co więcej, rząd jest osamotniony. Jeśli obserwuje się sytuację w Europie i w świecie, to nie sposób nie dostrzec wiodącej postawy banków

narodowych. Tam banki narodowe kreują sposób wyjścia z sytuacji kryzysowych. W naszym przypadku narodowy bank ogranicza się do skromnej redukcji stóp procentowych. Aktywnej roli tego banku nie da się dostrzec nawet w dyskusji, w debacie publicznej na temat koncepcji przeciwdziałania zjawiskom kryzysowym. To jest dziwne zachowanie, a spostrzeżenie to odnosi się również do Rady Polityki Pieniężnej, którego nie sposób nie zauważyć.

Myślę, że inicjowane przez rząd Rzeczypospolitej zmiany prawne, wspierane działaniami w parlamencie, będą służyć powstrzymaniu tendencji kryzysowych. Wdrożenie zaliczkowania realizacji projektów unijnych jest niezwykle ważnym instrumentem, instrumentem, który odpowiada na obawy, na strach przed ryzykiem kredytowym – to także warto podkreślić. Dzisiaj nie ma ważniejszego instrumentu dla pobudzenia popytu inwestycyjnego jak szybka implementacja programów unijnych. Chciałoby się, aby Narodowy Bank Polski wspierał działania rządu; wówczas łatwiej byłoby być optymistą w przewidywaniu dalszego scenariusza zjawisk gospodarczych w naszym kraju. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

(*Senator Czesław Ryszka: Te działania powinny być, ale nie ma żadnych.*)

Pan senator Grubski, proszę bardzo.

(*Rozmowy na sali*)

(*Senator Czesław Ryszka: Ciekawe, co rząd robi.*)

(*Senator Henryk Woźniak: To robi, co mówiłem. To są właśnie działania rządu.*)

(*Senator Grzegorz Banaś: Rząd mówi, że pracuje.*)

Senator Maciej Grubski:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panowie Senatorowie

Bank Gospodarstwa Krajowego był na rynku finansowym nieśmiałym graczem, a dzisiaj staje się tak naprawdę bardzo poważnym graczem. Ja szczególnie chciałbym zwrócić uwagę, w pytaniu to zresztą podkreślałem, na obszar bardzo istotny z punktu widzenia poczucia bezpieczeństwa zarówno wewnętrznego, mam tu na myśli inwestowanie w polską Policję, jak i zewnętrznego, mam tu na myśli polską armię.

To jest duży postęp i skok jakościowy, jeżeli chodzi o odpowiedź na zagrożenie, które uderza w mieszkańców regionów Polski związanych z przemysłem zbrojeniowym. Odpowiedź na to zagrożenie zawarta w dzisiejszej ustawie pomoże osłabić ten trudny napór, trudny ciężar złożony w ostatnim czasie na barki ministra Klicha, od którego oczekiwano, aby Ministerstwo Obrony

(senator M. Grubski)

Narodowej było stróżem, było tym pierwszym, który wyjdzie naprzeciw. Jeżeli chodzi o polską zbrojeniówkę, to dzisiaj pokazujemy, że tego typu gwarancje kredytowe pozwolą na spokojne realizowanie zakupów.

Ja oczywiście sugeruję i proszę o to również pana ministra, aby w rozmowach wewnętrznych kłaść nacisk na to, żeby w momencie oceny kontraktów Bank Gospodarstwa Krajowego zmierzał jednak w takim kierunku, żeby dać możliwość maksymalnego pięćdziesięcioprocentowego gwarantowania kontraktów. Mówimy tu o zbrojeniówce, która funkcjonuje w obszarze zamówień wewnętrznych, zamówień monowskich, wewnętrznych zamówień Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, ale pamiętajmy, że ucichł i praktycznie znikł eksport przemysłu zbrojeniowego, znikły kontrakty zewnętrzne. Wsparcie Banku Gospodarstwa Krajowego daje szansę, daje możliwość handlowania tą bronią, która nie zawsze jest najwyższej jakości. Rynki, na których możemy zafunkcjonować, są rynkami trudnymi, ale tę broń musimy sprzedawać, bo to jest w interesie polskiego obywatela, to jest w interesie tych czterdziestu trzech tysięcy osób, które funkcjonują w obszarze zbrojeniówki i są kooperantami zbrojeniówki, a także ich rodzin.

Bardzo dobry zapis, ja będę go oczywiście bardzo popierał. Mam nadzieję, że to w praktyce zafunkcjonuje, że wszystkie te przedsięwzięcia, które pojawiły się w głowach zarządzających dzisiaj polską zbrojeniówką zostaną zrealizowane i te gwarancje zostaną zapewnione. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Banaś, proszę bardzo.

Senator Grzegorz Banaś:

Uprzejmie dziękuję.

Panie Marszałku! Szanowni Państwo!

Warto jednak powiedzieć, oprócz tych słów, które tutaj padły, zaopatrzonych zresztą bardzo bogato w przymiotniki, także o pewnych obawach. Na sprawy trzeba patrzeć realnie, nie zaś zachłystywać się tylko tym, że oto program pięknie nazwaliśmy, tak chociażby jak „Rodzina na swoim”, i w związku z tym sama nazwa, sama idea już wystarczy, żeby rodzina rzeczywiście była na swoim.

Nic się niestety, Szanowni Państwo, nie zmieni, odnoszę się tu do ostatniej wypowiedzi pana senatora, w wyniku zmiany tych ustaw, o których dzisiaj mówimy, w polskim przemyśle zbrojeniowym. O 3 miliardy zł zostały zredukowane zamó-

wienia i te zamówienia nie wrócą, Panie Senatorze. O tym trzeba pamiętać. Ustawa o dokapitalizowaniu Banku Gospodarstwa Krajowego nie ma nic w tej sprawie do rzeczy. Bank będzie dysponował tylko i wyłącznie pewną linią, portfelem poręczeń i to wszystko. A zamówienia składa przecież strona rządowa i te zamówienia zostały zredukowane. To po pierwsze.

Po drugie, wróć jeszcze do rady nadzorczej. Kiedy słucham argumentów, że skokowo się pojawiają zadania przed radą nadzorczą, to wydaje mi się, że o dwóch zupełnie różnych organach mówimy. To zarząd jest od tego, żeby na bieżąco pracować, reagować i odpowiadać na zapotrzebowania rynku, a nie rada nadzorcza. Rada nadzorcza nic nie ma do oceny na przykład wiarygodności takiego czy innego banku, który się właśnie stara o poręczenia czy gwarancje. Nic do tego nie ma, bo nie taka przecież jest jej rola. A więc, Szanowni Państwo, te argumenty, że rada nadzorcza znacząco zwiększy swój wysiłek, bo jest wzrost aktywów, jakimi dysponuje bank, mają się nijak do rzeczywistości.

Rząd pracuje, rząd reaguje. No, nie wiem, jak odpowiedzieć blisko trzystu osobom z fabryki przemysłu motoryzacyjnego, która w tych dniach złożyła wnioski o upadłość, dlatego że miała potwierdzone zamówienia, miała potwierdzone kontrakty, ale nie miała kredytu obrotowego. Między innymi w Banku Gospodarstwa Krajowego, w tej części komercyjnej, nie mogła dostać kredytu tylko i wyłącznie w związku z tym, że w wyniku procedur ostrożnościowych włączonych wobec całego sektora po prostu doprowadzono do zahamowania akcji kredytowej, o której tutaj mówiliśmy. I patrząc na realną gospodarkę, na realne problemy, przed jakimi ona stoi, raz jeszcze wyraźnie powiem: rząd jest w niedoczasy, a ten niedoczas wywiera skutki właśnie w sprawach tych rodzin, co do których tak bardzo chcemy, aby były na swoim. Otóż nie są na swoim, bo nie mają pracy. Bardzo często tak właśnie się dzieje. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Sepioł, proszę bardzo.

Senator Janusz Sepioł:

Panie Marszałku, Wysoka Izbo!

Powiem dosłownie parę słów, którymi chciałbym wzmocnić i rozszerzyć tezy, jakie przedstawił tutaj pan senator Woźniak.

Otóż ja jestem przekonany, że te dobre posunięcia rządu, których przykładem jest dyskutowana dzisiaj ustawa, będą niewystarczające przy dalszej takiej postawie Narodowego Banku Polskiego. To nie jest przypadek, że w większości kra-

(senator J. Sepioł)

jów, a raczej we wszystkich krajach, które naprawdę zmagają się z kryzysem, najbardziej aktywna rola przypada bankom narodowym, bankom centralnym. A tej tak zwanej pasywnej postawy banku centralnego w takiej sytuacji nie należy traktować jako zachowanie neutralne, tylko jako zachowanie szkodliwe. Mam tu na myśli dwie kwestie. Po pierwsze, dostarczanie płynności, a więc choćby masowy wykup obligacji skarbowych. Dosłownie wczoraj zapadła decyzja narodowego banku Stanów Zjednoczonych, gdzie podjęto taką akcję w wielkiej skali. Po drugie, chodzi o stabilność pieniądza. To jest, jak wiemy, główne, zasadnicze zadanie Narodowego Banku Polskiego, tymczasem mamy do czynienia z rozhuśtaniem wartości złotówki. I należy tylko zapytać, czy to jest rzeczywiście wynik obiektywnych zawirowań, czy element polityki, która ma storpedować zamierzenia rządu odnośnie do wejścia do strefy euro.

(Senator Czesław Ryszka: Jakies tu głupstwa w ogóle mówicie.)

W tej sytuacji chciałbym na koniec powiedzieć tak: dziś dyskutujemy nad ustawami, które są niezwykle potrzebne i przez wszystkie środowiska ekonomiczne uznawane za bardzo celowe posunięcia rządu. Ale będą one niewystarczające, jeśli postawa Narodowego Banku Polskiego dalej będzie pasywna.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Smulewicz. Proszę bardzo.

Senator Eryk Smulewicz:

Panie Marszałku, Panie i Panowie Senatorowie, Panie Ministrze!

W nawiązaniu do wystąpienia pana senatora Wyrowińskiego, który wskazał wiele ustaw, nad jakimi myśmy procedowali chociażby w roku ubiegłym, w poprzednich miesiącach, ustaw przyspieszających rozwój społeczno-gospodarczy, które są takimi pozytywnymi mechanizmami, powiedzmy, katalizatorami tworzenia miejsc pracy, które likwidują biurokrację, warto wskazać również te, które mają istotne znaczenie dla wydatkowania środków unijnych. A to chociażby ustawa o Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, ustawa o Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości, ustawa o specjalnych strefach ekonomicznych, o działalności innowacyjnej, o zamówieniach publicznych, cała seria kilkunastu ustaw o zasadach prowadzenia polityki rozwoju. Te ustawy, tak jak i obecna, będąca niejako dopełnieniem, wieńcząca pewne działania, jakieśmy podejmowali w roku

ubiegłym, miały i mają kolosalne znaczenie dla wydatkowania środków unijnych, zarówno z tej perspektywy, która dobiegła czy dobiega końca, perspektywy 2004–2006, jak i szczególnie z perspektywy 2007–2013. Przypominam, że to jest rekordowy budżet, budżet, który trafia do naszego kraju, do szesnastu naszych województw, w tym również do Polski wschodniej, także w ramach Programu Operacyjnego „Polska Wschodnia”. Warto wskazać, jakie inwestycje będą realizowane. I stąd wynika potrzeba zaangażowania Banku Gospodarstwa Krajowego w inwestycje związane z rozwojem regionalnym, jak również w inwestycje infrastrukturalne, drogowe, telekomunikacyjne, inwestycje związane z tworzeniem przez przedsiębiorców miejsc pracy, z wdrażaniem nowych technologii i w ogóle z rozwojem przedsiębiorczości, a także sprzyjające zwiększeniu eksportu.

Ta ustawa, jak powiedziałem, to krok milowy w przyspieszeniu realizacji wielu inwestycji, zarówno tych finansowanych z funduszy krajowych, jak i unijnych w ramach programów rządowych. Pamiętajmy, że to w ramach środków unijnych pieniądze trafiają bezpośrednio do przedsiębiorców, do małych i średnich firm, ale przedsiębiorcy są beneficjentami tych programów również w sposób pośredni, bo nawet gdy pewne projekty realizują gminy, samorządy bądź inni beneficjenci, to w efekcie pieniądze trafiają do gospodarki. I teraz ułatwienie realizacji tych inwestycji... Pamiętajmy, że ta bariera finansowa, jak wskazują analizy, jest bardzo istotna, zasadnicza – jeśli chodzi o rozwój małej i średniej przedsiębiorczości, a także o możliwości realizacji znaczących inwestycji przez ten sektor – jest barierą poważną. W związku z tym tę ustawę, w nawiązaniu do tych podejmowanych, uchwalonych wcześniej, należy ocenić bardzo wysoko. Jest to ustawa, jak mi się wydaje, która poprawi płynność sektora finansowego, a przede wszystkim pomoże małym i średnim przedsiębiorcom. To wszystko, Panie Marszałku. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

To jeszcze ja pozwolę sobie zabrać głos.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Szanowni Państwo, ja nie zamierzałem zabierać głosu w tej dyskusji, bo wydaje mi się, że ta ustawa jest oczywiście i słuszną, i niezbędną. Wzmocnienie akcji kredytowej jest środkiem po prostu niezbędnym dla wyciągnięcia naszej gospodarki z kryzysu, dla przełamywania tego kryzysu. Jeżeli więc zabieram głos, to po prostu w związku z wypowiedziami dotyczącymi pasywności Narodowego Banku Polskiego. To dotyczy w gruncie rzeczy innego zagadnienia, ale myślę, że samopoczucie państwa w tej

(senator Z. Romaszewski)

dziedzinie jest po prostu zbyt dobre, należałoby na siebie spojrzeć troszeczkę bardziej krytycznie.

Jeżeli prowadzimy politykę finansową w ten sposób, że nagle w Krynicy dowiadujemy się, że w roku 2012 będziemy mieli wprowadzone euro, czego chyba nie wiedział nawet minister finansów, to znaczy, proszę państwa, że naszą gospodarką finansową rządzi piarowcy. I tutaj bank nie ma nic do rzeczy. Wobec tego może mniej piaru, a więcej takich ustaw, jak dzisiejsza. Dziękuję bardzo. (Okłaski)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Wnioski legislacyjne nie były zgłaszane i chętnych do tego chyba nie ma.

Wobec tego zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu jedenastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Ordynacja podatkowa oraz ustawy o opłacie skarbowej.

Proszę pana senatora – jak widzę, senatora Kleinę – o zreferowanie...

Senator Kazimierz Kleina:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Zgodnie z życzeniem pana marszałka w tym sprawozdaniu będzie mniej PR, a więcej pracy...

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Bardzo dobrze.)

...bo będzie ono dotyczyło ważnych rozwiązań dla naszej gospodarki i obywateli.

Z upoważnienia Komisji Budżetu i Finansów Publicznych przedstawiam sprawozdanie komisji o uchwalonej przez Sejm w dniu 5 marca 2009 r. ustawie o zmianie ustawy – Ordynacja podatkowa oraz ustawy o opłacie skarbowej.

Marszałek Senatu dnia 10 marca 2009 r. skierował wspomnianą ustawę do naszej komisji, która rozpatrzyła ją w dniu 17 marca 2009 r. i zwraca się do Wysokiej Izby, aby przyjąć omawianą ustawę bez poprawek.

Opiniowana ustawa ma na celu uproszczenie zasad składania deklaracji podatkowych za pomocą środków komunikacji elektronicznej. Zgodnie z przedmiotową ustawą podatnik lub płatnik zamierzający składać deklarację w formie elektronicznej nie będzie musiał wcześniej zawiadamiać o tym fakcie naczelnika urzędu skarbowego.

Nowelizacja pozostawia możliwość podpisywania przez pełnomocnika złożonej za pośrednictwem internetu deklaracji podatkowej. W tym zakresie ustawa zakłada, że pełnomocnictwo oraz zawiadomienie o odwołaniu tego pełnomocnictwa podatnik,

płatnik lub inkasent składa naczelnikowi urzędu skarbowego właściwemu w sprawach ewidencji podatników i płatników. Wzór pełnomocnictwa oraz wzór zawiadomienia o odwołaniu pełnomocnictwa określi w drodze rozporządzenia minister właściwy dla spraw finansów publicznych.

Przyjęcie tej ustawy umożliwi rozszerzenie jeszcze w tym roku możliwości składania deklaracji podatkowych za pomocą środków komunikacji elektronicznej. Do tej pory z takiej możliwości korzystało około dwunastu tysięcy podatników. Takich podatników, którzy rozliczają się według deklaracji PIT-37, jest około dwunastu milionów, a więc uproszczenie tej procedury jest szansą na to, że elektroniczne składanie deklaracji podatkowych będzie bardziej powszechne.

Tę ustawę przyjmujemy dość późno, ale jest ogromna szansa, że jeszcze w tym roku, ponieważ zakładamy bardzo krótkie *vacatio legis* dla tej ustawy, a równocześnie minister finansów już przygotował odpowiednie rozporządzenie, które w sposób istotny upraszcza podpis elektroniczny, duża część podatników będzie mogła składać deklaracje w formie elektronicznej.

Podczas posiedzenia komisji senatorowie pytali, czy urzędy skarbowe są przygotowane do przyjmowania deklaracji podatkowych w tej formie. Według oświadczenia ministra finansów, urzędy skarbowe są przygotowane, chociaż oczywiście w trakcie pracy nad tymi konkretnymi sprawami mogą pojawić się pewne problemy. Dlatego ten rok będzie rokiem takim dość istotnej próby po to, aby w następnych latach upowszechnić taki sposób rozliczania się czy składania deklaracji podatkowych. W tym roku to rozwiązanie obejmie tylko tych, którzy składają deklaracje PIT-37.

Podpis elektroniczny do tej pory był taką barierą przy składaniu deklaracji drogą elektroniczną, bo przecież jest to podpis dość kosztowny, kosztowne jest otrzymanie tego podpisu. Rozliczanie się w ten sposób, elektroniczne komunikowanie się z urzędami skarbowymi będzie odbywało się na podobnych zasadach, jakie obowiązują w bankowości elektronicznej.

Proszę Wysoką Izbę o przyjęcie tej ustawy bez poprawek. Nasze sprawozdanie zawarte jest w druku nr 483A. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Senatorowie mogą jeszcze pana o to pytać. Nie ma pytań.

(Senator Kazimierz Kleina: Dziękuję bardzo.)

Projekt ustawy został wniesiony przez rząd. Do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister finansów, którego reprezentuje podsekretarz stanu Maciej Grabowski.

(wicemarszałek Z. Romaszewski)

Panie Ministrze, czy chciałby pan zabrać głos?
(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Maciej Grabowski: Myślę, że nie będę zabierał głosu. Dziękuję.)

Dziękuję bardzo.

Czy są pytania do pana ministra? Nie ma pytań.

W związku z tym otwieram dyskusję.

Ponieważ nikt się nie zgłosił...

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Jan Wyrowiński:

Panie Marszałku! Panie Ministrze!

Będę mówił krótko.

Myślę, że warto przy tej okazji powiedzieć, że w poniedziałek, 16 marca, na stronie internetowej ministerstwa pojawił się komunikat i duże opracowanie pod tytułem „Program e-Podatki”. Program ten zakłada, że do 2013 r. praktycznie wszystkie podatki w naszym kraju będą mogły być realizowane czy egzekwowane drogą elektroniczną.

Wydaje mi się, że przy tej okazji warto również krótko powiedzieć, że według raportów OECD Irlandia, która już przeprowadziła taką zasadniczą reformę sposobu komunikowania się podatników z urzędami, ma trzykrotnie tańszą administrację podatkową niż Polska. W Irlandii na 100 euro wpływów wypracowanych przez administrację podatkową koszty administracyjne to 86 centów, a w Polsce są one w wysokości 2,31 euro, czyli 2 euro i 31 centów. Jest również taki dosyć szokujący szacunek, że rocznie tracimy około 1 miliarda zł na nieefektywności naszego systemu pobierania podatków, która to nieefektywność zostanie w znaczącym stopniu ograniczona poprzez całkowitą elektroniczną tego i umożliwienie korzystania z technik informatycznych przy rozliczaniu się. To też warto przy tej okazji powiedzieć.

Program ten realizowany jest również przy współudziale środków unijnych i na ten cel przeznaczona jest około 0,25 miliarda zł. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Ponieważ nie ma więcej głosów w dyskusji, dyskusję zamykam.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dwunastego porządku obrad: informacja dla Sejmu i Senatu o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w okresie lipiec – grudzień 2008 roku (podczas Prezydencji francuskiej).

Pragnę powitać obecnego na posiedzeniu podsekretarza stanu w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej, pana Macieja Szpunara.

Zgodnie z art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej Rada Ministrów przedstawia Sejmowi i Senatowi informację o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej.

Otrzymałą informację zawarto w druku senackim nr 465. Marszałek skierował ją do Komisji Spraw Unii Europejskiej. Komisja na posiedzeniu w dniu 3 marca rozpatrzyła informację i poinformowała o tym marszałka Senatu.

Proszę teraz o zabranie głosu podsekretarza stanu w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej, pana Macieja Szpunara.

Proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej Maciej Szpunar:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W pierwszej kolejności chciałbym przeprosić za nieobecność pana ministra Mikołaja Dowgielewicza, który bierze udział w dzisiejszym szczyście Rady Europejskiej w Brukseli. Z tego powodu zaszczyt przedstawienia Wysokiej Izbie sprawozdania przypadł mojej osobie.

Przedkładany dziś Wysokiej Izbie dokument odzwierciedla przebieg prac Unii Europejskiej w drugim półroczu 2008 r., gdy przewodnictwem w Radzie sprawowała Republika Francuska. Odzwierciedla także aktywność naszego kraju w tych pracach. Tradycyjnie tego typu dokument obejmuje następujące zagadnienia: analizę oczekiwań Rzeczypospolitej Polskiej wobec prezydencji, analizę najistotniejszych zagadnień, które były szczególnie istotne z polskiego punktu widzenia, informację na temat kierunków i stopnia wykorzystania funduszy z budżetu wspólnotowego oraz przepływów finansowych między Polską a Unią Europejską, informację odnoszącą się do poszczególnych posiedzeń Rady Unii Europejskiej i Rady Europejskiej ze wskazaniem tematów ich obrad oraz przyjmowanych dokumentów – w tym zakresie rząd oczywiście kieruje się opiniami wyrażanymi przez Wysoką Izbę na temat projektów aktów prawnych i dyskusjami na ten temat – informację o wdrażaniu prawa europejskiego do krajowego porządku prawnego, jak również o realizacji przez rząd obowiązków wynikających z ustawy o współpracy rządu z Sejmem i Senatem. Z uwagi na ograniczenia czasowe nie będę w stanie omówić wszystkich zagadnień zamieszczonych w tym dokumencie. Skoncentruję się jedynie na tych aspektach, które z punktu widzenia

(podsekretarz stanu M. Szpunar)

współkierowanego przeze mnie urzędu są szczególnie istotne.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Prezydencja francuska przypadła na dość trudny moment w rozwoju Unii Europejskiej. Naznaczony był on z jednej strony zahamowaniem procesu ratyfikacji Traktatu z Lizbony, a z drugiej poważnymi trudnościami gospodarczymi, z którymi wciąż borykają się europejskie gospodarki. Republika Francuska nakreśliła Unii bardzo rozbudowany plan prac, do którego realizacji konsekwentnie dążyła przez sześć miesięcy sprawowania swojego przewodnictwa w Radzie. Polska aktywnie uczestniczyła w realizacji tych planów, dążąc do jak najpełniejszego zagwarantowania ochrony interesów naszego kraju.

Dla prezydencji francuskiej kluczowe były następujące wyzwania: ratyfikacja Traktatu z Lizbony, w szczególności sprostanie wyzwaniu, jakim było odrzucenie traktatu przez społeczeństwo Irlandii; polityka migracyjna, poprzez którą Francja dążyła między innymi do harmonizacji wspólnego systemu azylowego i regulacji dotyczących migracji legalnej i nielegalnej, czego wyrazem miał się stać Europejski Pakt na rzecz Migracji i Azylu; przyjęcie pakietu energetyczno-klimatycznego; osiągnięcie porozumienia politycznego w sprawie aktów prawnych tworzących tak zwany trzeci pakiet liberalizacyjny dla rynku gazu ziemnego i energii elektrycznej oraz kwestia bezpieczeństwa energetycznego Unii Europejskiej. Republika Francuska skoncentrowała się także na aspektach związanych ze Wspólną Polityką Rolną i jej dalszą przyszłością, rozwojem Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony, aktualizacją Europejskiej Strategii Bezpieczeństwa oraz uzupełnieniem jej o nowe wyzwania i wzbogacenie poprzez uwzględnienie takich zagadnień, jak współpraca operacyjna Unia–NATO. Ostatnia kwestia to uruchomienie nowej inicjatywy, nazwanej „Procesem barcelońskim – Unią dla Śródziemnomorza”.

Nie wszystkie spośród wymienionych zagadnień były przedmiotem szerokiej debaty publicznej. Nie oznacza to bynajmniej, że wydarzenia z nimi związane nie mają kluczowego znaczenia dla integracji gospodarczej. Pozwolę sobie skrótko odnieść się do każdego z tych zagadnień.

Kwestia pierwsza to prace implementacyjne nad Traktatem z Lizbony. Jednym z najważniejszych zagadnień, z którymi zmierzyła się prezydencja, była kwestia implementacji Traktatu z Lizbony. Podczas posiedzenia Rady Europejskiej w dniach 15–16 października 2008 r. przyjęto do wiadomości analizę wyników referendum z 12 czerwca z Irlandii, która została przedstawiona przez premiera Irlandii Briana Cowena. Premier potwierdził, że zamiarem rządu irlandzkiego

było zakończenie wewnętrznej debaty do końca listopada 2008 r., i zapowiedział przedstawienie konkretnych propozycji rozwiązań w sprawie przyszłości traktatu podczas grudniowego posiedzenia Rady Europejskiej. Podczas tego posiedzenia szefowie państw i rządów zaakceptowali tak zwaną mapę drogową dotyczącą kontynuowania procesu ratyfikacji Traktatu z Lizbony. Przyjęty kompromis, mając przede wszystkim na uwadze jak najszybsze wejście w życie tego traktatu, zakłada wyjście naprzeciw oczekiwaniom społeczeństwa Irlandii, wyrażonym podczas kampanii wyborczej w czerwcu 2008 r. To są przede wszystkim takie zagadnienia, jak skład Komisji Europejskiej, polityka podatkowa, kwestie dotyczące spraw rodziny, spraw społecznych, a także wspólnej polityki zagranicznej i obrony, głównie w kontekście tradycyjnej irlandzkiej neutralności. Rząd polski pozytywnie ocenia zaangażowanie prezydencji francuskiej na rzecz reformy traktatowej. Zawarty kompromis jest w dużym stopniu efektem negocjacji, bardzo intensywnych negocjacji pomiędzy prezydencją francuską a stroną irlandzką. W ocenie rządu zaproponowana mapa drogową daje dużą szansę wejścia w życie Traktatu z Lizbony do końca 2009 r.

Procedura ratyfikacji zakończyła się w dwudziestu trzech państwach członkowskich, w dwóch państwach zakończył się parlamentarny etap procedury ratyfikacyjnej, z tym że głowy państw nie podpisały jeszcze aktów ratyfikacyjnych, są to Niemcy i Polska. Pozostałe dwa państwa to Czechy, gdzie w dalszym ciągu trwa etap parlamentarny procedury ratyfikacyjnej, pozostała jeszcze ratyfikacja przez izbę wyższą, oraz oczywiście Irlandia.

Kolejna kwestia to kryzys finansowy. Konieczność zmierzenia się przez prezydencję z kryzysem finansowym stanowiła dla niej wyzwanie nagłe i nieprzewidywalne. Rzeczpospolita Polska z zadowoleniem odnotowała dialog prowadzony wewnątrz Unii i na forach międzynarodowych w celu wypracowania wspólnego stanowiska i podejmowania niezbędnych działań na rzecz złagodzenia skutków kryzysu, głównie na rynkach finansowych. Republika Francuska zainicjowała w tej mierze wiele działań w ramach Unii oraz w skali międzynarodowej. Na przykład w konkluzjach posiedzenia Rady Ecofin z dnia 7 października określono następujące wspólne zasady działania: przede wszystkim interwencje powinny być podejmowane we właściwym czasie, a wsparcie powinno mieć charakter tymczasowy, ponadto należy chronić interesy podatników i uwzględniać współzależność gospodarek poszczególnych państw.

W dniu 12 października 2008 r. odbył się szczyt państw strefy euro, na którym przyjęto Deklarację w sprawie wspólnego europejskiego planu działania państw strefy euro, tak zwaną deklaracją

(podsekretarz stanu M. Szpunar)

cję paryską. Została ona następnie zatwierdzona przez Radę Europejską na posiedzeniu w dniach 15–16 października 2008 r. W deklaracji potwierdzono zobowiązania na rzecz wspólnego działania w sposób zdecydowany i kompleksowy w celu przywrócenia zaufania do systemu finansowego i zapewnienia jego właściwego funkcjonowania.

W dniu 26 listopada 2008 r. Komisja Europejska przedstawiła plan naprawy gospodarczej przygotowany w celu przeciwdziałania skutkom kryzysu finansowego i gospodarczego w Unii Europejskiej. Plan ten obejmuje dwie podstawowe grupy działań, które mają służyć ożywieniu i utrzymaniu wzrostu gospodarczego. Po pierwsze, chodzi o impuls fiskalny. W swoim planie Komisja zakłada, że pożądany impuls fiskalny powinien wynieść łącznie około 200 miliardów euro, co stanowi około 1,5% PKB całej Unii Europejskiej. Po drugie, działania służące poprawie konkurencyjności i zatrudnienia w gospodarce związane z realizacją odnowionej Strategii Lizbońskiej. Jest to odwołanie do strategii już dawno przyjętej, a z punktu widzenia naszego kraju niezwykle istotnej. Europejski Plan Naprawy Gospodarczej został przyjęty przez Radę Europejską podczas posiedzenia w grudniu 2008 r.

W związku z implementacją Europejskiego Planu Naprawy Gospodarczej Komisja Europejska zaproponowała 5 miliardów euro na finansowanie usprawnienia mostów energetycznych oraz na szerokopasmowy dostęp do internetu na obszarach wiejskich. Ponadto Komisja zaprezentowała listę projektów inwestycji w energetyce, wśród których znalazły się między innymi inwestycje w zakresie tak zwanych interkonektorów energetycznych, projektów CSS oraz elektrowni wiatrowych. Ostateczny kształt tych inicjatyw będzie w dużym stopniu zależał od trwającego obecnie, to jest dzisiaj i jutro, szczytu w Brukseli.

Zdaniem rządu, na szczególną uwagę zasługuje stanowisko Komisji Europejskiej co do metod zwalczania skutków kryzysu. Komisja przygotowała dwa komunikaty. Jeden dotyczy pomocy państwa, drugi – systemu finansowego. Ważne, że Komisja uznaje, że jednolity rynek europejski powinien być kluczową platformą odnowy gospodarczej Unii. Z tego punktu widzenia Unia powinna postrzegać rynek wewnętrzny jako narzędzie pobudzania rozwoju gospodarczego, a przez to tworzenia nowych miejsc pracy. W obu komunikatach Komisja sprzeciwia się protekcjonizmowi i renacjonalizacji polityki gospodarczej, co zdają się sugerować niektóre państwa członkowskie.

Trzecia kwestia to pakiet klimatyczno-energetyczny. Jednym z najtrudniejszych aspektów prezydencji francuskiej, a jednocześnie niekwestionowanym sukcesem Polski, było wypracowanie porozumienia w sprawie pakietu klimatyczno-

-energetycznego. W marcu 2007 r. Rada Europejska jednomyślnie określiła cele dotyczące redukcji emisji gazów cieplarnianych w horyzoncie czasowym 2020 r., pozostawiając jednak nierozstrzygniętą kwestię zobowiązań poszczególnych państw członkowskich. Toczące się negocjacje opierały się na propozycji Komisji dotyczącej podziału zobowiązań pomiędzy państwa członkowskie oraz zasad handlu emisjami, złożonej zgodnie z podstawą prawną przewidującą głosowanie większością kwalifikowaną. Przełomowym momentem negocjacji stał się szczyt Rady Europejskiej w dniach 15–16 października 2008 r., czyli już w czasie prezydencji francuskiej. To wtedy zbudowana przez Polskę koalicja dziewięciu państw z Europy Środkowej – oprócz nas były to Węgry, Czechy, Słowacja, Litwa, Łotwa, Estonia, Bułgaria i Rumunia – doprowadziła do ustalenia, zgodnie z którym ostateczne decyzje w kwestii pakietu klimatycznego podjąć miała Rada Europejska procedująca w oparciu o zasadę jednomyślności.

Zmiana sposobu podejmowania decyzji w tej sprawie umożliwiła realizację najważniejszych postulatów Polski i osiągnięcie kompromisu podczas posiedzenia Rady Europejskiej w grudniu 2008 r. Rządowi udało się w szczególności doprowadzić do zasadniczej przebudowy mechanizmu handlu emisjami. Kompromis zakłada także wprowadzenie zapisów tak zwanej klauzuli rewizyjnej, dającej w 2018 r. możliwość modyfikacji i ewentualnego przedłużenia uzyskanych derogacji poza 2020 r. Ponadto Polska dostanie więcej uprawnień do emisji CO₂ niż wynoszą prognozowane emisje polskiego przemysłu i energetyki. Z nadwyżek tych uprawnień powstanie Fundusz Solidarności, którego łączna wysokość, w przypadku Polski, powinna wynieść około 60 miliardów w latach 2013–2020.

Polska przyczyniła się także w szczególności do postawienia na forum Unii kwestii uregulowania rynku uprawnień do emisji. W handlu emisjami będą funkcjonowały mechanizmy, które zabezpieczą przed gwałtownymi skokami cen oraz zaburzeniami na rynku uprawnień. Państwa członkowskie uzyskają także swobodę co do wyboru roku bazowego dla rozdziału uprawnień do emisji. Komisja Europejska na samym początku proponowała, by były to emisje z 2005 r., Rada Europejska na grudniowym posiedzeniu zdecydowała jednak, że punktem wyjścia będą albo emisje z 2005 r., albo średnie emisje z lat 2005–2007, w zależności od tego, co będzie dla danego kraju członkowskiego korzystniejsze. Ta druga możliwość z pewnością będzie korzystniejsza dla Polski.

Rzeczpospolita Polska otrzymała również możliwość zwiększenia emisji w sektorach, które nie były objęte handlem emisjami, o 14% do 2020 r. A są to takie sektory jak budownictwo, transport

(podsekretarz stanu M. Szpunar)

i rolnictwo. Jeśli tego limitu nie wykorzystamy, to nadwyżki będziemy mogli sprzedawać innym państwom członkowskim.

W odniesieniu do przemysłów energochłonnych zdecydowano, że uprawnienia do emisji będą rozdzielane nieodpłatnie, i to w dość szerokim zakresie. Ten mechanizm powinien ograniczać ryzyko przenoszenia produkcji poza kraje członkowskie Unii Europejskiej, chroniąc tym samym miejsca pracy na obszarze Unii Europejskiej.

Czwarta kwestia to trzeci pakiet liberalizacyjny. Rzeczpospolita Polska z zadowoleniem odnotowała przyjęcie porozumienia politycznego w odniesieniu do trzeciego pakietu liberalizującego dla rynku gazu ziemnego i energii elektrycznej. Pakiet rozwiązań prawnych w tym zakresie był następstwem decyzji podjętych przez państwa członkowskie podczas marcowego posiedzenia Rady Europejskiej w 2007 r. Wypracowany kształt przepisów dotyczących zasad stratyfikacji operatorów systemów przesyłowych z państw trzecich jest dla Polski satysfakcjonujący. W ramach przyjętego rozwiązania krajowy organ regulacyjny podejmie ostateczną decyzję o przyznaniu certyfikatu podmiotom z państw trzecich, aplikującym o status operatora na terytorium jednego z państw członkowskich. W opinii rządu takie brzmienie klauzuli zmniejsza niebezpieczeństwo wrogich przejęć firm europejskich przez podmioty spoza Unii Europejskiej.

Rzeczpospolita Polska z satysfakcją odnotowała także wprowadzenie do projektów dyrektyw w sprawie rynku energii elektrycznej i gazu ziemnego tak zwanych klauzul równych warunków działania. Klauzule takie umożliwiają państwom członkowskim wprowadzenie regulacji w odniesieniu do wydzielonych własnościowo operatorów sieci przemysłowych. Są oni bowiem narażeni na negatywne skutki związane z wykorzystywaniem przewagi rynkowej przez przedsiębiorstwa z innych państw członkowskich zintegrowane pionowo, czyli takie, które zajmują się i wytwarzaniem, i przesyłem.

Kolejna kwestia nieco powiązana z tym pakietem liberalizacyjnym to kwestia bezpieczeństwa dostaw. Prezydencja francuska jednym z wiodących zagadnień uczyniła kwestię bezpieczeństwa energetycznego Unii Europejskiej. Rzeczpospolita Polska z zadowoleniem przyjęła propozycje rozwiązań wzmacniających trzeci filar europejskiej polityki energetycznej, nazwany bezpieczeństwem dostaw energii. W tym kontekście należy podkreślić, że w ramach opublikowanego przez Komisję w listopadzie 2008 r. Drugiego Strategicznego Przeglądu Energetycznego, w skrócie SER II, duży nacisk położony jest na rozbudowę infrastruktury gwarantującej dywersyfikację źródeł surowców i tras ich przesyłu do

Unii Europejskiej oraz tworzenie sieci energetycznych połączeń międzysystemowych w Europie Środkowej i Wschodniej. Jest to zgodne z postulatami Polski. Ponadto pakiet dokumentów w ramach tego SER II przewiduje opracowanie skutecznych instrumentów finansowania priorytetowych projektów infrastrukturalnych w ramach między innymi transeuropejskich sieci energetycznych. Projekt rozwiązań w tym zakresie ma posłużyć państwom członkowskim do wypracowania planu działania w ramach polityki bezpieczeństwa dostaw energii po 2010 r. Zgodnie z oczekiwaniami Polski prezydencja francuska wraz z Komisją Europejską położyły duży nacisk, by w następstwie SER II zagwarantować przyjęcie rozwiązań prawnych zwiększających skuteczność mechanizmów reakcji Unii Europejskiej w sytuacjach kryzysu energetycznego. Dla Polski ważne jest to, że w ramach wzmacniania bezpieczeństwa dostaw energii prezydencja francuska podkreśliła wagę realizacji zasady mówienia przez Unię jednym głosem w kwestiach energetycznych na arenie międzynarodowej. W opinii rządu propozycje przedstawione w ramach SER II stanowią dobrą podstawę do budowy zewnętrznej polityki energetycznej Unii Europejskiej.

Kolejna kwestia to polityka migracyjna. Rzeczpospolita Polska z zadowoleniem powitała osiągnięcia prezydencji w zakresie polityki migracyjnej Unii Europejskiej. Rząd z uznaniem odnotował przyjęcie przez Radę Europejską Europejskiego Paktu na rzecz Migracji i Azylu. Rząd traktuje ten dokument jako istotny wkład na rzecz przyszłej spójnej i zintegrowanej polityki imigracyjnej i azylowej, której istotnym elementem będzie, zapowiedziane również w Polsce, utworzenie Europejskiego Urzędu Wsparcia do spraw Polityki Azylowej. Europejski Pakt na rzecz Migracji i Azylu docenia wagę zagadnienia legalnej imigracji, oczywiście z zachowaniem priorytetu zatrudniania pracowników z krajów Unii przed cudzoziemcami z państw trzecich. Podkreśla także wagę wysiłków na rzecz zwalczania nielegalnej imigracji i praktycznych działań na rzecz powrotów emigrantów do swoich państw.

W tym kontekście niezwykle ważna kwestia to wymiar wschodni Europejskiej Polityki Sąsiedztwa. Sukcesem Rzeczypospolitej podczas prezydencji francuskiej w zakresie Europejskiej Polityki Sąsiedztwa jest wyrażenie przez szefów państw i rządów na grudniowym posiedzeniu Rady Europejskiej akceptacji dla komunikatu Komisji poświęconego inicjatywie Partnerstwa Wschodniego. Komunikat ten został opublikowany 3 grudnia 2008 r. Dokument ten stanowi realizację postulatu Rzeczypospolitej Polskiej dotyczącego wzmocnienia wymiaru wschodniego Europejskiej Polityki Sąsiedztwa na bazie polsko-szwedzkiego projektu Partnerstwa Wschodniego, przedstawionego państwom

(podsekretarz stanu M. Szpunar)

członkowskim jeszcze w trakcie prezydencji słoweńskiej. Na najbliższym, czyli na dzisiejszym, szczycie Rady Europejskiej ma zostać przyjęta deklaracja w sprawie Partnerstwa Wschodniego i wyrażamy nadzieję, że spełnione zostaną w tym zakresie oczekiwania Polski, jako współinicjatora tego projektu.

Unia dla Śródziemnomorza. Priorytetem prezydencji francuskiej było uruchomienie nowej inicjatywy, nazwanej „Proces barceloński – Unia dla Śródziemnomorza”. 13 lipca 2008 r. na szczycie głów państw i szefów rządów Unii Europejskiej oraz basenu Morza Śródziemnego w Paryżu Francji udało się ten cel osiągnąć. Ustanowiono nowe formy współpracy regionalnej, nazwane „Proces barceloński – Unia dla Śródziemnomorza”.

Rzeczpospolita Polska pozytywnie ocenia tę inicjatywę. Mamy nadzieję, że jej realizacja będzie opierać się na dotychczasowym dorobku procesu barcelońskiego i przyczyni się do zwiększenia efektywności i umocnienia relacji Unii z państwami basenu Morza Śródziemnego.

Wspólna Polityka Rolna. W opinii Polski półroczny okres aktywności prezydencji francuskiej stanowi ważny etap dyskusji nad przyszłością polityki rolnej Unii Europejskiej. Podejmowane przez prezydencję inicjatywy były związane przede wszystkim z zakończeniem reform Wspólnej Polityki Rolnej, których kierunek został zarysowany w 2003 r. Dotyczyły także określenia nowych wyzwań i zadań stawianych polityce rolnej przez czynniki o charakterze globalnym, takie jak liberalizacja handlu, klimat, środowisko, a także o charakterze społecznym, między innymi oczekiwania co do jakości, bezpieczeństwa i stabilizacji dostaw produktów.

Rzeczpospolita z zadowoleniem przyjmuje osiągnięte porozumienie polityczne w sprawie oceny funkcjonowania Wspólnej Polityki Rolnej, to jest tak zwany przegląd health check. W szczególności należy zwrócić uwagę na podjęcie problematyki dysproporcji w finansowych możliwościach realizacji nowych wyzwań przez nowe państwa członkowskie. Z porozumienia tego wynika konieczność poszukiwania takiego rozwoju systemu płatności bezpośrednich, który uwzględniałby różnicę w poziomach wsparcia bezpośredniego w ramach Unii Europejskiej. W opinii rządu ten przegląd stanowi dobrą podstawę dalszych prac nad kierunkiem rozwoju wspólnego europejskiego modelu rolnictwa.

Rzeczpospolita Polska z zadowoleniem odnotowała także ostateczną zgodę Rady na powiązanie tempa wdrażania wymogów systemu zgodności w nowych państwach członkowskich z systemem wsparcia bezpośredniego uzyskiwanego przez rolników. Równie istotne z politycznego punktu widzenia wydaje się potraktowanie wrażliwego

dla Polski sektora owoców miękkich w analogiczny sposób do pozostałych sektorów.

Z ubolewaniem Rzeczpospolita Polska przyjęła jednak brak możliwości jednogłośniego przyjęcia przez Radę konkluzji w sprawie przyszłości Wspólnej Polityki Rolnej po roku 2013. W opinii rządu zabrakło woli politycznej wśród kilku państw członkowskich. Czas poświęcony przez prezydencję francuską na uzgodnienie tego projektu okazał się niewystarczający.

Wzmocnienie Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony. Jednym z głównych priorytetów prezydencji francuskiej był rozwój europejskiej polityki bezpieczeństwa i obrony. Chodziło przede wszystkim o zwiększenie zdolności Unii Europejskiej do interweniowania poza jej granicami. Należy zwrócić uwagę na działania mające na celu umocnienie pozycji Europejskiej Agencji Obrony oraz przegląd tak zwanego mechanizmu „Atena”. Polska z zadowoleniem powitała wyniki posiedzenia Rady Europejskiej, które odbyło się w grudniu 2008 r., jeśli chodzi o zapisy deklaracji w sprawie wzmocnienia unijnych zdolności reagowania kryzysowego. Zapisy te idą w pożądanym przez rząd kierunku i uwzględniają szereg zgłoszonych przez Polskę zastrzeżeń do pierwotnych propozycji, zwłaszcza w odniesieniu do poziomu ambicji operacyjnych Unii Europejskiej.

Francuska inicjatywa aktualizacji Europejskiej Strategii Bezpieczeństwa. Na początku swojej prezydencji Francja zapowiedziała aktualizację Europejskiej Strategii Bezpieczeństwa, przyjętej w 2003 r. Zaproponowała uzupełnienie strategii o rozwiązania dotyczące nowych wyzwań, na przykład zagrożenia rakietami balistycznymi, bezpieczeństwa energetycznego i nielegalnego handlu bronią, i wzbogacenie jej poprzez uwzględnienie takich czynników, jak współpraca operacyjna Unia-NATO. Celem prezydencji było doprowadzanie do przyjęcia nowej Europejskiej Strategii Bezpieczeństwa przez Radę Europejską w grudniu 2008 r. Cel ten nie został jednak osiągnięty. Jedynym przyjętym w tej sprawie dokumentem był raport sekretarza generalnego, wysokiego przedstawiciela do spraw wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa Javiera Solany na temat Europejskiej Strategii Bezpieczeństwa. Raport ten podkreśla ambicję Unii jako aktora globalnego.

W ocenie rządu dokument ten stanowi dobrą podstawę dalszego rozwoju wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa. Raport Solany zawiera szereg postulowanych przez Polskę odniesień, w tym przede wszystkim do potrzeby współpracy i koordynacji działań pomiędzy Unią a NATO oraz do zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego. Dokument ten podkreśla również konieczność budowania strategii dla krajów leżących na wschód od granic Unii i zawiera bezpośrednio odniesienie do utworzonego

(podsekretarz stanu M. Szpunar)

z polsko-szwedzkiej inicjatywy Partnerstwa Wschodniego.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kończąc swoje wystąpienie, pozwolę sobie zgłosić kilka uwag podsumowujących. Rozwój sytuacji na świecie, w szczególności narastanie kryzysu finansowo-gospodarczego czy konflikt w Gruzji, zmienił nieco plany prezydencji francuskiej. Rozwój sytuacji wymógł potrzebę zaangażowania sił w sprawy, które nie zostały wcześniej zaplanowane. Bezsprzecznie największym sukcesem w trakcie prezydencji francuskiej było osiągnięcie porozumienia w sprawie pakietu klimatyczno-energetycznego. Wypracowane rozwiązanie uwzględnia specyficzną sytuację naszego kraju, którego energetyka w dużym stopniu oparta jest na węglu. Należy pamiętać, że wyjściowa propozycja Komisji Europejskiej była niezwykle daleka od polskich oczekiwań. Dzięki ogromnemu zaangażowaniu polskiego rządu udało się osiągnąć ten kompromis satysfakcjonujący dla Polski. Osiągnięcia prezydencji w zakresie trzeciego pakietu liberalizacyjnego oraz bezpieczeństwa dostaw energii stanowią zdaniem rządu dobrą podstawę dalszych prac w tym zakresie.

Oceniając całościowo prezydencję, należy uwzględnić zarówno działania w odniesieniu do zaplanowanych przez Francję inicjatyw, jak i reagowanie na bieżącą sytuację polityczną i gospodarczą. Można pokusić się o stwierdzenie, że przewodnictwo Francji w Radzie Unii Europejskiej z jednej strony potwierdziło sprawność administracji francuskiej, a z drugiej pokazało jej głębokie zaangażowanie w sprawy europejskie i postrzeganie Unii jako istotnego gracza na arenie międzynarodowej.

Nie mam wątpliwości, że Polska skutecznie wykorzystwała możliwości, jakie wynikały z podejmowanych przez prezydencję francuską inicjatyw, i tym samym nie mam wątpliwości, że Polska potwierdziła swoją silną pozycję w Unii Europejskiej. Dziękuję państwu za uwagę.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Teraz senatorowie mogą zadawać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę pytania.

Ja może pozwolę sobie zadać panu ministrowi pierwsze pytanie.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Panie Ministrze, mnie chodzi o pakiet liberalizacyjny. Muszę powiedzieć, że to jest sprawa, która mnie w gruncie rzeczy bardzo interesowała, ale nie do końca zrozumiałem, czy ten pakiet

problem, który jest problemem niezwykle ważnym, rozwiązał, ruszył w jakikolwiek sposób, czy nie. Otóż chodzi mi o kwestię sieci przesyłowych. W sierpniu po prostu cudem, dzięki jakemuś niezwykle zaangażowaniu udało nam się uniknąć katastrofy. Przechodzimy w ogromnej mierze, szczególnie Niemcy, na elektrownie wiatrowe, a w Meklemburgii wiatr zaczął wiać z prędkością 100 km/h i w ten sposób do Polski dotarło nagle o 25% więcej mocy niż normalnie. Niemcy nie mają możliwości przesłania z terenów wschodnich energii elektrycznej do Niemiec Zachodnich, wobec tego ta cała energia została skierowana do Polski i odbywało się przesyłanie tego, nie wiem, przez Gdańsk, Białystok... W końcu przez Czechosłowację ta energia dotarła do Bawarii, ale przy okazji cały nasz Śląsk mógł wylecieć w powietrze.

W związku z tym powstaje pytanie, czy podjęte zostały jakieś działania koordynacyjne, które by temu zapobiegły. W przeciwnym wypadku czeka nas budowanie separatora kosztem jakichś co najmniej 200 milionów euro; tak jest na przykład ze Szwecją. To jest dla nas bardzo poważny problem, bo to za chwilę może po prostu eksplodować. Czy Niemcy zamierzają może budować jakieś linie przesyłowe do RFN? Czy zbudujemy tutaj właśnie centrum koordynacyjne, jak było w czasach RWPG, gdy Polska była koordynatorem sieci przesyłowych na terenie byłych krajów RWPG. Jak to w ogóle konkretnie wygląda, co w tej sprawie jest robione i czy ma być coś robione? Dziękuję bardzo.

Podsekretarz Stanu w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej Maciej Szpunar:

Nie wiem, czy teraz odpowiadać, czy...

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Proszę bardzo.)

Dziękuję, Panie Marszałku, za pytanie.

Oczywiście, jeśli chodzi o pakiet liberalizacyjny, to nie odnosi się on wprost do kwestii elektrowni wiatrowych. One raczej koncentrują się...

(Senator Zbigniew Romaszewski: Przede wszystkim chodzi tutaj o linie przesyłowe. Jak oni sobie tę energię zrobią... Chodzi o to, żeby nie ładowali nam nagle... nie zmieniali wszystkich parametrów.)

Z tego, co ja wiem, nie ma to bezpośredniego odniesienia do elektrowni wiatrowych. One w tej chwili koncentrują się przede wszystkim na kwestii przesyłu gazu, głównie w kontekście niedawnego kryzysu.

Ale trzeba jeszcze pamiętać, że te dwie propozycje, czyli trzeci pakiet liberalizacyjny i kwestia dotycząca bezpieczeństwa dostaw, są w tej chwili jeszcze w sferze projektów. Tak że Rada Europejska

(podsekretarz stanu M. Szpunar)

da do tego impuls i to będzie musiało być przełożone na konkretne ustawodawstwo.

Panie Marszałku, odpowiem na piśmie, gdy do-
wiem się, czy są planowane szczególne regulacje
w zakresie energii elektrycznej...

(Senator Zbigniew Romaszewski: Przede wszy-
stkim w zakresie linii przesyłowych. Bardzo pro-
szę.)

W tym zakresie skontaktowałbym się z Mini-
sterstwem Środowiska. Przygotujemy odpowiedź
na piśmie.

(Senator Zbigniew Romaszewski: Chyba i Mini-
sterstwo Gospodarki musiałyby się...)

I Ministerstwo Gospodarki.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Dobrzyński.

Senator Jan Dobrzyński:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, niewątpliwie realizacja budo-
wy Gazociągu Północnego przez stronę rosyjską
i niemiecką jest próbą wyłączenia części państw
Europy Środkowo-Wschodniej, w tym oczywiście
Polski, a może nawet przede wszystkim Polski,
z głównych sieci przesyłowych na zachód Europy.
Ta inwestycja była wielokrotnie krytykowana
przez polskich polityków, w tym premiera i prezy-
denta, w różnych gremiach Unii Europejskiej.
Jak wiemy, dominujące państwa w Unii nie rea-
gowały na nasze monity, a wręcz przeciwnie, pod-
kreślały potrzebę budowy takiej instalacji.

Jak pan ocenia działania prezydencji francus-
kiej w tak ważnej sprawie, jak wspólna polityka
energetyczna Unii Europejskiej, w kontekście bu-
dowy Gazociągu Północnego?

Kolejne pytanie dotyczy wojny rosyjsko-gru-
zińskiej. Wszyscy pamiętamy wizytę przedstawi-
cieli Unii Europejskiej, z prezydentem Sarkozym
na czele, w Rosji. Mogliśmy wtedy zauważyć bez-
radność i słabość...

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: To by-
ło w Tbilisi.)

...prezydencji francuskiej w konkretnej sytu-
acji kryzysowej. Zachowanie się prezydenta Sarko-
zy'ego świadczyło o pobłażliwości Unii Europej-
skiej dla zbrojnych działań Rosji na terenie nie-
podległego państwa gruzińskiego.

Panie Ministrze, jak pan skomentuje opinię,
że Unia Europejska nie sprawdziła się w obronie
wartości leżących u podstaw integracji europej-
skiej, takich jak wolność, demokracja i solidarność?

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej Maciej Szpunar:

Dziękuję, Panie Senatorze, za pytania.

Oczywiście, oba pytania są niezwykle istotne.
Jeżeli chodzi o pierwsze, dotyczące Nord Stream,
stanowisko Polski, stanowisko rządu polskiego
jest w tej kwestii znane. Uważamy, że nie jest to
dobry pomysł z wielu względów – oprócz kwestii
politycznych także z uwagi na kwestie ekologicz-
ne. Cały nacisk naszego kraju przede wszystkim
polega na tym, aby zapewnić odpowiednie dostaw-
y z innych źródeł. Mam tu na myśli projekt ruro-
ciągu Nabucco. Tutaj, w kontekście dzisiejszego
szczytu, niezwykle ważne jest to, aby w ramach
antykryzysowego *recovery plan* ta linia przesyłu
została wymieniona wprost jako linia przesyłu,
która będzie...

(Senator Czesław Ryszka: Już potwierdzili, że
nie będą współfinansować.)

Tam są już bardzo konkretne środki, Panie Se-
natorze. To jest 5 miliardów euro. Z tego, co wiem,
wszystko idzie w tym kierunku, aby to potwierdzić.
To jest, że tak powiem, jedna linia działań rządu.

Druga linia. Staramy się, aby w żaden sposób –
jeżeli oczywiście powstanie Gazociąg Północny,
a ta kwestia nie jest jeszcze całkowicie przesądzo-
na – nie angażować w to pieniędzy europejskich.
Jeżeli on rzeczywiście powstanie, to wtedy ważne
będą owe interkonektory, które umożliwią ewen-
tualny przesył gazu w drugą stronę w sytuacji,
gdy taka potrzeba zaistnieje. Ale to jest kwestia
przyszłości, my jeszcze dziś nie wiemy na sto pro-
cent, jakie będą losy tego projektu. Rząd na ile
może, na tyle rzeczywiście pragnie zadbać o to,
aby interesy naszego kraju były w tym zakresie
uwzględnione.

Senator Jan Dobrzyński:

Przepraszam, Panie Ministrze. Mnie chodzi
o ocenę prezydencji francuskiej. Oczywiście rząd
na pewno dba o interesy naszego kraju. Ale chodzi
o to, żeby pan ocenił prezydencję francuską
w kontekście wspólnej polityki energetycznej.

Podsekretarz Stanu w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej Maciej Szpunar:

Ona bezpośrednio nie odnosiła się do tego wła-
śnie projektu. Na razie ten właśnie projekt nie jest
objęty wspólną polityką energetyczną. To jest ini-

(podsekretarz stanu M. Szpunar)

cjatywa jednego państwa członkowskiego i państwa trzeciego. Tak że jeżeli można mówić o wpływie prezydencji francuskiej, to on był jedynie pośredni. Wydaje mi się, że kwestia interkonektorów i kwestia bezpieczeństwa energetycznego w jakiś sposób łagodzący ewentualnie przyszłe skutki powstania tej linii przesyłu. Ale nie znajdowało się to bezpośrednio w zakresie działań prezydencji francuskiej, bowiem nie była to inicjatywa Unii Europejskiej.

(Senator Jan Dobrzyński: Ale państwa europejskiego w Unii. Niemiec przecież, Panie Ministrze.)

No tak, ale to jest suwerenna decyzja Niemiec. Prezydencja francuska nie ma możliwości zakazania prowadzenia Niemcom polityki energetycznej.

Jeśli chodzi o kolejne pytanie, rzeczywiście to był bardzo poważny test dla prezydencji i w ogóle dla Unii jako aktora globalnego. Ja bym nie był tak sceptyczny i tak krytyczny w ocenianiu aktywności prezydenta Sarkozy'ego w czasie konfliktu gruzińskiego. Pamiętajmy, co było z naszego punktu widzenia ważne – to, że jednak Unia przemówiła jednym głosem i to, że czołgi rosyjskie nie wjechały do Tbilisi. Powiem, że gdyby czołgi rosyjskie wjechały do Tbilisi, nikt nie byłby w stanie się temu przeciwstawić. Tak że z tego punktu widzenia można dość pozytywnie oceniać działania prezydencji francuskiej.

(Senator Jan Dobrzyński: Różnimy się bardzo w ocenie...)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Ryszka, proszę bardzo.

Senator Czesław Ryszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Chciałbym podzielić optymizm pana ministra, jeśli chodzi o Gruzję, bo przypomnę, że Sarkozy gratulował Berlusconiemu zaangażowania w sprawę Gruzji. Tak samo chciałbym podzielić optymizm, jeśli chodzi o Nabucco. Słyszałem, że absolutnie Unia nie będzie finansować tego gazociągu, tylko będzie finansować Gazociąg Północny. Czyli Polska, która sprzeciwia się jego budowie, też będzie łożyła na to środki.

Mam pytanie dotyczące procesu ratyfikacji traktatu lizbońskiego. Mianowicie wczoraj Komisja Europejska zgodziła się przeznaczyć prawie 2 miliony euro na wsparcie kampanii przedreferendalnej w Irlandii. Jest to jednak nacisk na naród irlandzki. Przekazuje się pieniądze, żeby poparł referendum, mimo że trzeba też wydać

tylko samo pieniędzy, powiedzmy, na tę część narodu irlandzkiego, która jest przeciwna traktatowi. Czy według pana ministra nie jest to jednak ingerencja Unii w suwerenne zachowanie narodu irlandzkiego?

I pytanie, które się z tym łączy, dotyczące podpisania traktatu lizbońskiego w Niemczech. Mianowicie w Federalnym Trybunale Konstytucyjnym w Karlsruhe toczy się proces w tej sprawie. Do końca maja ma zostać wydany werdykt. Ostatnio przewodniczący Parlamentu Europejskiego, Pöttering wręcz zagroził sędziom trybunału w Karlsruhe. Chodziło o to, żeby czasem nie wydali negatywnego werdyktu i nie doprowadzili tym samym do skonfliktowania Unii i zatrzymania procesu ratyfikacji tego traktatu. Jak pan ocenia tę wypowiedź Hansa Pötteringa? Na razie mam te dwa pytania.

Podsekretarz Stanu w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej Maciej Szpunar:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Jeśli chodzi o pierwsze pytanie, to powiem, że w ogóle nie oceniałbym przekazywania przez Komisję Europejską środków, w gruncie rzeczy niewielkich, na kampanię przed referendum w Irlandii. Trudno oczekiwać, aby Komisja Europejska wspierała finansowo przeciwników Traktatu z Lizbony. Jest to dokument, który został przyjęty przez większość państw.

(Senator Ryszard Bender: Obiektywność, obiektywność.)

(Głos z sali: No ale to jest inny traktat niż ten, który obowiązuje.)

Ja bym tego nie oceniał. Przecież Unia Europejska przekazuje środki w ramach wspierania partii politycznych także tym partiom politycznym, które są przeciwnie i integracji, i traktatowi lizbońskiemu.

(Senator Czesław Ryszka: A czy Polska też przekazała pieniądze na kampanię przed referendum?)

Nic mi o tym nie wiadomo, żeby Polska przekazała jakiegokolwiek pieniądze.

(Senator Czesław Ryszka: Pytam tylko.)

Nie.

(Rozmowy na sali)

Jeśli chodzi o pytanie drugie, dotyczące spodziewanych orzeczeń Bundesverfassungsgericht, to nie ma wątpliwości, że sędziowie Niemieckiego Trybunału Konstytucyjnego są na tyle niezależni, że w żaden sposób nie będą ulegać naciskom jakichkolwiek polityków. Ja tylko przypomnę, że jest to sąd konstytucyjny, który w przeszłości wydawał orzeczenia bardzo... No może nie szczególnie negatywne, ale kwestionujące proces integracji europejskiej, jak choćby

(podsekretarz stanu M. Szpunar)

słynne orzeczenie po traktacie z Maastricht. A wiec ja wierzę i jestem przekonany, że sędziowie Niemieckiego Trybunału Konstytucyjnego wydadzą wyrok w tym zakresie zgodny z konstytucją niemiecką.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Krystyna Bochenek)

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Zapraszam do zadania pytania pana senatora Piotra Łukasza Andrzejewskiego.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Ministrze, na ogół wszystkie nasze ustawy są opiniowane przez UKIE. I to jest prawidłowe. Ale czy działa to również w drugą stronę? Czy wydajecie państwo opinie odnośnie do decyzji dotyczących Polski wydawanych przez Komisję Europejską, komisarzy czy organy Unii Europejskiej? Pytam o to w kontekście decyzji o likwidacji stoczni wraz reperkusjami. Czy UKIE zajął stanowisko w tej sprawie, a jeśli tak, to jakie? Czy UKIE dostrzegł i akcentował wobec pani komisarz złamanie zasad traktatów wspólnotowych – i traktatu Unii Europejskiej, i traktatu z Maastricht, zasady równości, solidarności, równej konkurencyjności, dbania o równą konkurencyjność, bo przecież mamy do czynienia z pomocą gdzie indziej. I czy pana zdaniem UKIE wydało opinię dla polskiego rządu? Czy polski rząd skutecznie użył tej opinii, przeciwdziałając złamaniu przez panią komisarz zasad, którymi Wspólnoty powinny się kierować? Chodzi mi o te zasady, o których wspomniałem. To jest pierwsze pytanie.

Drugie pytanie, dotyczące postanowień. Czy UKIE zajęło stanowisko albo może zająć – ja bym się o to zwrócił i prosiłbym o odpowiedź – odnośnie do blankietowego pozbawienia Polski uprawnień konstytucyjnych w zakresie przekazanych kompetencji? To nie konstytucja, zgodnie z art. 90 i 91, ma je przekazywać, tylko Unia ma sobie przyznawać coś, co jest zastrzeżone dla kompetencji organów państwa polskiego. W traktacie lizbońskim jeden z przepisów – nie pamiętam, czy to jest art. 48, czy jakiś inny – mówi, że kompetencje mogą być przejmowane przez Unię w zakresie, w którym będzie decydowała Unia. Jest to przepis blankietowy. Czy on nie jest sprzeczny z polską konstytucją, z zakresem uprawnień konstytucyjnych do tego, żebyśmy to my przekazywali kompetencje, a nie ktoś wbrew kompetencjom konstytucyjnym

polskiego prawa konstytucyjnego sam sobie te kompetencje brał z polskiego obszaru funkcjonowania prawa i kompetencji organów państwa? To tyle.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo proszę, Panie Ministrze, o odpowiedź.

**Podsekretarz Stanu
w Urzędzie
Komitetu Integracji Europejskiej
Maciej Szpunar:**

Dziękuję, Panie Senatorze, za pytania.

Jeśli chodzi o pierwszą kwestię, to muszę wiedzieć, o jakiego rodzaju akt prawny chodzi. W sprawie stoczni zostało zawarte porozumienie, nie ma jako takiego aktu prawnego prawa europejskiego...

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Ministrze, mnie chodzi o to, czy państwo jako urząd w ogóle zajmują jakieś stanowisko. Chodzi mi o stanowisko nie tylko wobec sytuacji wewnętrznej, ale także w zakresie integracji i przestrzegania prawa, kiedy dotyczy to Polski. Jest to organ monitorujący przestrzeganie prawa przez organy Unii. Tak to rozumiem. Działa nie w jednym kierunku, tylko w dwóch kierunkach. Może jestem w błędzie, ale jeśli tak, to proszę mnie z niego wyprowadzić.

I proszę powiedzieć, ile takich opinii zostało sporządzonych? Czy w sprawie decyzji, jeżeli chodzi o stocznię, też zostały sporządzone? Bo jeżeli nie, to nie ma o czym dyskutować, ale jeżeli było jakieś stanowisko, to chciałbym wiedzieć, jakie ono było.

**Podsekretarz Stanu
w Urzędzie
Komitetu Integracji Europejskiej
Maciej Szpunar:**

Panie Senatorze, jeśli chodzi o kompetencje UKIE, to zgodnie z ustawą UKIE opiniuje jedynie projekty polskich aktów prawnych pod względem zgodności z prawem europejskim. A jeśli chodzi o ewentualne naruszenia przez akty prawa wspólnotowego, o to, czy one wykraczają, powiedzmy, poza podstawowe zasady prawa wspólnotowego, czy są sprzeczne z przepisami traktatu, to w tym zakresie jest podejmowana decyzja przez Komitet Europejski Rady Ministrów, ewentualnie o wniesieniu skargi do Trybunału Sprawiedliwości. W przypadku stoczni nie było aktu prawnego, po prostu zosta-

(podsekretarz stanu M. Szpunar)

ło zawarte porozumienie z Komisją i myśmy w tym zakresie nie wydawali żadnej opinii.

(Senator Piotr Andrzejewski: Polski z Komisją Europejską?)

Polski z Komisją Europejską w sprawie stoczni.

(Senator Piotr Andrzejewski: A kto się porozumiewał?)

Porozumiewał się rząd, czyli przede wszystkim minister Skarbu Państwa, który był odpowiedzialny za kwestie stoczni.

(Senator Ryszard Bender: Jak Zabłocki na mydle na tym wyszedł.)

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Dobrze. Potem będzie debata. Panie Senatorze, proponuję zapisać się do dyskusji.)

Jeśli chodzi o drugie pytanie, dotyczące przepisów blankietowych, to ja nie mam teraz przed sobą Traktatu z Lizbony...

(Senator Piotr Andrzejewski: Dotyczyło ono kompetencji, które może sama Unia brać.)

Tak, kompetencji. Ja powiem tak: jeśli chodzi o Traktat z Lizbony, wydaje mi się, że nawet gdy chodzi o jasne rozgraniczenie kompetencji państwa członkowskiego i kompetencji unijnych, to posuwamy się naprzód. Obecnie ani w Traktacie Unii Europejskiej, ani w Traktacie ustanawiającym Wspólnotę Europejską nie ma jasnego określenia, co leży w wyłącznych kompetencjach Unii, co leży w wyłącznych kompetencjach państw członkowskich, a co jest w tak zwanych kompetencjach mieszanych. Traktat z Lizbony wprowadza jasny podział i określa, co jest w wyłącznych kompetencjach państw członkowskich, co w wyłącznych kompetencjach Unii, co w kompetencjach mieszanych. W tej chwili jest to pozostawione interpretacji Trybunału Sprawiedliwości. Ja zgadzam się z tym, że ten zakres musi być uporządkowany, głównie z uwagi na zgodność integracji europejskiej, aktów prawa wspólnotowego z polską konstytucją. Ten zakres kompetencji musi być jasno ustalony. Trzeba pamiętać, że Unia nie jest państwem i swoje kompetencje ustawodawcze czerpie z woli państw członkowskich. To one przekazują jej na podstawie traktatów kompetencje do działania. Ja nie mam wątpliwości, że Traktat z Lizbony tej zasady nie narusza.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Proszę uprzejmie pana senatora Grzegorza Wojciechowskiego o zabranie głosu.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Francja jest jednym z największych krajów, jeśli chodzi o siłę rolnictwa. Chciałbym się dowie-

dzieć, co w zakresie Wspólnej Polityki Rolnej wydarzyło się podczas prezydencji francuskiej, ze szczególnym uwzględnieniem wyprowadzenia części produkcji rolniczej poza granice Unii. Chodzi tutaj na przykład o sprawę cukru. Opiniowaliśmy na posiedzeniu Komisji Spraw Unii Europejskiej projekt rozporządzenia Rady dotyczący minimalnych gwarantowanych cen cukru z importu. Dziękuję.

Podsekretarz Stanu w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej Maciej Szpunar:

Dziękuję, Panie Senatorze, za to pytanie.

Jeśli chodzi o szczegółową odpowiedź na pytanie o sektor cukru, to ja udzielię jej na piśmie, po konsultacji z Ministerstwem Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Oczywiście, jeśli chodzi o globalną ocenę zaangażowania prezydencji francuskiej, to, jak mówiłem w swoim wystąpieniu, Francja należy do tych państw, które są zwolennikami Wspólnej Polityki Rolnej i chcą przedłużyć jej trwanie jak tylko się da. Ale nie do końca udało się Francuzom ustalić przyszłość polityki rolnej, szczególnie po roku 2013. A więc te kwestie pozostają w dalszym ciągu otwarte. Polska przyjęła to z ubolewaniem. Myśmy liczyli na to, że te kwestie uda się w trakcie prezydencji francuskiej załatwić.

Jeśli chodzi o szczegółowe pytanie dotyczące cukru, to pozwolę sobie udzielić na nie odpowiedzi na piśmie, po konsultacji z ministrem rolnictwa i rozwoju wsi. Dziękuję.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Proszę o zabranie głosu pana senatora Tadeusza Gruszkę, potem pana senatora Czesława Ryszki i panią senator Fetlińską.

Senator Tadeusz Gruszka:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Panie Ministrze, przedstawił pan w bardzo dobrym świetle przebudowę mechanizmu handlu emisjami, dzięki któremu w obliczeniach szacunkowych mamy mieć w Funduszu Solidarności 60 miliardów zł. Ja mam pytanie dotyczące ewentualnego powstania tego funduszu. Czy polski rząd nie ma dodatkowych zobowiązań związanych z przedstawieniem projektów, które byłyby realizowane w dziedzinie energetyki czy też w górnictwie? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Proszę o odpowiedź.

**Podsekretarz Stanu
w Urzędzie
Komitetu Integracji Europejskiej
Maciej Szpunar:**

Dziękuję za pytanie.

Nic mi nie wiadomo o jakichś dodatkowych zobowiązaniach rządu polskiego w zakresie tego Funduszu Solidarności.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Pan senator Ryszka. Proszę uprzejmie.

Senator Czesław Ryszka:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Panie Ministrze, w czasie prezydencji francuskiej Francja uratowała przemysł stoczniowy, Niemcy uratowały przemysł motoryzacyjny, a Polska w tym czasie pracowała nad likwidacją naszych stoczni. Mam pytanie retoryczne.

Gdyby polski parlament uchwalił ustawę ratującą polskie stocznie, to czy Komitet Integracji Europejskiej wydałby negatywną opinię?

(*Podsekretarz Stanu w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej Maciej Szpunar: Czy to jest pytanie retoryczne?*)

Tak. To jest pierwsze pytanie.

(*Podsekretarz Stanu w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej Maciej Szpunar: Oczywiście rozumiem pytanie, przysłuchuję się temu, co pan mówi.*)

I drugie pytanie. Czyim sukcesem, Francji czy Polski, stała się zapowiedź budowy w Polsce kilku elektrowni atomowych na licencji francuskiej? Znaczący temat krytykują polski rząd za zbyt pośpieszne podjęcie jakichś wstępnych zobowiązań wobec Francji, jeśli chodzi o budowę właśnie tych elektrowni atomowych. A to było w czasie prezydencji francuskiej i chodziło o bezpieczeństwo energetyczne, w tym dalszym kontekście.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Urzędzie
Komitetu Integracji Europejskiej
Maciej Szpunar:**

Dziękuję.

Panie Senatorze, jeśli chodzi o pierwsze pytanie, to znaczy o kwestię stoczni, to nie jest tak, że

Francja czy Niemcy coś sobie uratowały poprzez udzielenie niezgodnej z prawem pomocy publicznej. Rzeczywiście był jeden komunikat Komisji, już po powstaniu kryzysu finansowego, który w pewien sposób modyfikował zasady udzielania pomocy publicznej w bardzo wąskim zakresie. No, ale mówiąc o stoczni i dokonując porównania z tymi deklaracjami słownymi prezydenta Francji, trzeba mieć na względzie dwie rzeczy. Po pierwsze, nie udzielono żadnej pomocy sprzecznej ze wspólnym rynkiem w tym okresie, a po drugie musimy jednak pamiętać, że zła sytuacja polskich stoczni... inaczej, pomoc polskim stoczniom nie została udzielona w momencie trwania kryzysu finansowego. To jest pewien obiektywny fakt. Ten komunikat Komisji, nieco łagodzący wymogi, dotyczy złej sytuacji tych przedsiębiorstw, które popadły w tarapaty finansowe już w momencie powstania i wskutek kryzysu finansowego z ostatniego półrocza. A to nie jest przypadek naszych stoczni, tak że o tym musimy pamiętać.

Ja mogę zapewnić, że polityka rządu od samego początku jest taka, aby nie stosować jakichkolwiek odstępstw od rynku wewnętrznego. Wszelkie sugestie, inicjatywy, tak jak chociażby słowna deklaracja prezydenta Francji, którą wszyscy pamiętają, są niedopuszczalne i pod pretekstem walki z kryzysem nie można wprowadzać odstępstw od funkcjonowania rynku wewnętrznego. Zasady swobodnego przepływu towarów, pracowników, konkurencji, zakazu udzielania pomocy niezgodnej ze wspólnym rynkiem muszą być przestrzegane i w tym kierunku, myślę, idzie także stanowisko Komisji. I mogę zapewnić, że rząd będzie o to zabiegał.

Nie będę natomiast...

(*Senator Czesław Ryszka: Francja czy Niemcy udzieliły tych pożyczek...*)

Nie, nie udzieliły niczego, co by było sprzeczne ze wspólnym rynkiem.

(*Senator Ryszard Bender: Pan senator pyta, czy udzieliły pożyczki.*)

Jakichś pożyczek...

(*Rozmowy na sali*)

O jakie konkretnie wsparcie chodzi? Mnie jest trudno mówić...

(*Senator Czesław Ryszka: W Niemczech udzielono wsparcia przemysłowi motoryzacyjnemu, a we Francji stoczniowemu.*)

Panie Senatorze, jeśli chodzi o szczegóły, sprawdzimy jak wyglądała kwestia polityki...

(*Senator Stanisław Gogacz: Prasa o tym pisała.*)

Ja nie opieram swoich wiadomości na analizie artykułów prasowych. Jeżeli mam szczegółowo odpowiedzieć na pytanie, jaka pomoc została udzielona we Francji i w Niemczech, musimy to przeanalizować i udzielimy w tej kwestii odpowiedzi na piśmie. Nie chcę opierać się na relacjach prasowych.

Drugie pytanie dotyczyło...

(podsekretarz stanu M. Szpunar)

(Senator Czesław Ryszka: Drugie pytanie było o elektrowniach atomowych.)

Aha, pytanie dotyczące elektrowni atomowych. To nie jest absolutnie kompetencja mojego urzędu, to nie jest związane z integracją europejską. Skontaktujemy się z Ministerstwem Środowiska i...

(Senator Ryszard Bender: Dlaczego z Francji biorą...)

Dlaczego akurat z Francji, nie wiem.

(Senator Czesław Ryszka: W czasie prezydencji to ustalono.)

Nie wiem, czy tak rzeczywiście jest. Nic mi nie wiadomo na temat takich ustaleń.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Teraz pragnie zadać pytanie panu ministrowi pani senator Janina Fetlińska.

Proszę.

Senator Janina Fetlińska:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Panie Ministrze, wyczytałam na stronie 148, że aktualnie przeciwko Polsce toczy się czternaście postępowań przed Trybunałem Sprawiedliwości Wspólnot Europejskich. Są to najczęściej, jak czytałam, sprawy wynikające z braku właściwego dostosowania polskiego prawa do dyrektyw unijnych albo też uchybień, jeśli chodzi o wykonanie tego prawa. Chciałabym zapytać: ile dotychczas, od momentu kiedy istniejemy w Unii Europejskiej, takich spraw się toczyło? Ile z nich wygraliśmy, ile przegraliśmy i ile nas to kosztowało? Jakie są perspektywy wygrania tych aktualnie się toczących czternastu spraw, ilu spośród nich? Dziękuję.

Podsekretarz Stanu w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej Maciej Szpunar:

Dziękuję, Pani Senator.

W sprawie dokładnej liczby spraw udzielę odpowiedzi na piśmie. Może powiem w ten sposób, nie pamiętam dokładnych liczb, nie mam przy sobie tych... Ale spory przed Trybunałem Sprawiedliwości, spory Polski z Komisją, są czymś naturalnym. To jest element ochrony polskich interesów. Oczywiście są sprawy, gdzie uchybienie polskie jest oczywiste, na przykład brak notyfikacji, implementacji dyrektywy. Wtedy trybunał bada, czy notyfikowaliśmy, czy nie. I to są sprawy niezwykle trudne. My w takiej sytuacji usiłujemy jak naj-

szybciej zrobić tyle, ile urząd może zrobić, koordynując tę właśnie politykę, i doprowadzić do notyfikacji. Wtedy Komisja najczęściej swoją skargę wycofuje.

Jest kilka spraw niezwykle ważnych dla Polski, w których Polska zajmuje jednoznaczne stanowisko, na przykład jeśli chodzi o GMO i ustawy o nasiennictwie. Liczymy, że te sprawy zakończą się naszym sukcesem. Nie odbierałbym tego, że Polska ma dużą liczbę spraw przed TSWE, jako coś negatywnego. Mamy rzeczywiście większą liczbę spraw niż inne, szczególnie nowe, państwa członkowskie, ale – tak jak powiedziałem – jest to element ochrony polskiego interesu, także przed sądami wspólnotowymi. Ale dokładne liczby podamy w odpowiedzi na piśmie.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Nie ma więcej osób, które chciałyby zadać pytanie...

(Senator Czesław Ryszka: Ja mam jeszcze pytanie.)

Bardzo proszę.

Pan senator Ryszka.

Senator Czesław Ryszka:

Panie Ministrze, mam jeszcze takie pytanie. Mianowicie prezydent Sarkozy zapowiadał w czasie prezydencji kilkakrotnie, że Francja chce wrócić do struktur NATO.

Czy pańskim zdaniem jest to związane z tym, że obecnie Stany Zjednoczone mają, powiedzmy, słabszą pozycję w tym pakcie?

Podsekretarz Stanu w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej Maciej Szpunar:

Panie Senatorze, mnie się wydaje, że wola Francji ponownego wejścia w struktury militarne NATO wynika raczej z tego, że Francja zauważyła, że to służy jej interesowi. A my to też witamy z zadowoleniem, dlatego że to wzmacnia wymiar Unia-NATO, to służy koordynacji wspólnej polityki obronnej Unii Europejskiej.

Senator Czesław Ryszka:

Ja nie skończyłem tego pytania, bo chodzi o to, że ten akt woli, wyrażenie woli ponownego wejścia w struktury NATO, właściwie został wypowiedziany w momencie, kiedy w Polsce zaczęła się wahać sprawa tarczy antyrakietowej. To właśnie wtedy Francja zaczęła głośniej o tym mówić.

**Podsekretarz Stanu
w Urzędzie
Komitetu Integracji Europejskiej
Maciej Szpunar:**

Nie, ja bym tych wydarzeń nie łączył. Prezydent Sarkozy od samego początku taką wolę wyrażał. Tak że ja bym absolutnie tego nie łączył z tarczą antyrakietową.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Pan senator Zbigniew Cichoń. Proszę.

Senator Zbigniew Cichoń:

Panie Ministrze...

Nie wiem, czy mnie słyhać?

(*Podsekretarz Stanu w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej Maciej Szpunar: Tak, słyhać, Panie Senatorze.*)

Mam takie oto pytanie. Jak pan minister ocenia, jaki mniej więcej procent ustawodawstwa pozostaje w gestii ustawodawcy krajowego, a jaki w gestii organów Unii Europejskiej? Wiadomo, że wzajemnie się te ustawodawstwa przenikają i wedle mojej oceny rola parlamentów krajowych w związku z tym maleje. To jest jedno pytanie.

Drugie pytanie. My tutaj często jako senatorzy spotykamy się z sytuacjami, kiedy pewne rozwiązania prawne są nam wskazywane czy wręcz imputowane jako dobre tylko dlatego, że takie rozwiązania funkcjonują rzekomo w krajach należących do tej, nazwijmy to, starej Unii Europejskiej, co mnie osobiście nie często przekonuje, dlatego że znam niektóre rozwiązania i dobrze wiem, że wcale tak nie jest, jak to się szumnie czasami deklaruje.

Czy my, senatorowie, możemy liczyć na to, że możemy zwrócić się do pańskiego urzędu o wydanie konkretnych opinii, wskazanie konkretnych przepisów prawa Unii Europejskiej po to, żebyśmy mogli porównać te rozwiązania, które nam się proponuje, z tymi, które funkcjonują w ramach Unii Europejskiej?

**Podsekretarz Stanu
w Urzędzie
Komitetu Integracji Europejskiej
Maciej Szpunar:**

Dziękuję, Panie Senatorze, za pytania.

Pierwsze pytanie, dotyczące zmniejszonej roli parlamentów narodowych. Rzeczywiście, jest to efekt integracji europejskiej i konsekwencja tego, że każde państwo członkowskie, przystępując do Unii, dokonało powierzenia kompetencji ustawodawczych, w określonym zakresie, prawodawcy wspólnotowemu. I to jest bez wątplenia fakt. Jeśli

chodzi o liczby, to ja nie jestem w stanie ich podać i chyba nikt nie jest w stanie tego zrobić. Trudno jest bowiem ocenić zakres wyłącznej kompetencji państw członkowskich, zakres kompetencji wyłącznej ustawodawcy wspólnotowego i dodać do tego jeszcze element kompetencji mieszanej, gdzie zasada jest taka, że jeżeli ustawodawca wspólnotowy wykorzysta swoją kompetencję mieszaną, wyda jakiś akt prawny, to automatycznie ten akt prawny ma pierwszeństwo przed prawem krajowym. Tak że jest to zagadnienie niezwykle skomplikowane i nie sposób podać jakiegokolwiek liczby. Fakt zmniejszenia roli parlamentów narodowych jest ewidentną konsekwencją integracji. Próbuje się je kompensować przede wszystkim poprzez ustawę o współpracy rządu z Sejmem i Senatem. Państwo, jako wyższa izba polskiego parlamentu, macie możliwość kontroli stanowisk, jakie zajmuje rząd polski na forum instytucji europejskich. W tym kontekście wspomnę może o Traktacie z Lizbony, który jeśli chodzi o rolę parlamentów narodowych, zwiększa ją, to znaczy, parlamenty narodowe stają się graczem na scenie europejskiej, dlatego że są w stanie zablokować wiele inicjatyw ustawodawczych i uzyskują prawo do skargi na naruszenie zasady pomocniczości przez instytucje wspólnotowe. Tak że Traktat z Lizbony trzeba postrzegać jako nowe wyzwanie dla parlamentów narodowych i...

(*Głos z sali: ... sejmiki były...*)

Nie, Panie Senatorze, nie potraktowałbym tego, jako sejmiki, bo jestem przekonany, że silne parlamenty narodowe naprawdę będą bardzo wiele znaczyć. I chciałbym, żeby wśród nich był także polski parlament, żeby miał swoje bazy eksperckie i umiał wykorzystywać swoje kontakty z innymi parlamentami, tak aby te wszystkie mechanizmy, które przewiduje Traktat z Lizbony, były wykorzystywane.

I drugie pytanie, Panie Senatorze, dotyczyło...

(*Senator Leon Kieres: Czy były jakieś opinie...*)

Aha, opinie. Oczywiście Urząd Komitetu Integracji Europejskiej opiniuje o zgodności projektów aktów prawnych z prawem europejskim. W tym zakresie służyliśmy, służyliśmy i będziemy służyć pomocą. Pytanie jest, czy dla Wysokiej Izby...

(*Głos z sali: Jak to wygląda w innych krajach?*)

Co do kwestii, jak wygląda ustawodawstwo w innych państwach, to powiem tak. Często się zdarza, że jako argument w dyskusjach z urzędem podaje się przykład jakiejś regulacji obowiązującej w innym państwie członkowskim: że ona jest taka i czy u nas też mogłaby taka być. I tutaj mam dwa zastrzeżenia. Po pierwsze, sam fakt, że coś obowiązuje w innym państwie członkowskim, nie może być traktowany jako wzór dla ustawodawcy polskiego. Po drugie, niezwykle często te informacje są bardzo nieścisłe, to znaczy, ktoś powołuje się na ustawę, akt prawny obo-

(podsekretarz stanu M. Szpunar)

wiązujący w innym państwie członkowskim, ale bez dokładnej analizy samego aktu i kontekstu prawnego, w jakim on funkcjonuje, nie sposób wyciągać jakichś daleko idących wniosków. Oczywiście w przypadkach, gdy jest to możliwe i gdy urząd ma możliwość dokładnego zweryfikowania stanu prawnego w innym państwie członkowskim, zawsze to czynimy.

(Głos z sali: Czy mogą...)

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Przed panem senatorem jest jeszcze pan senator Grzegorz Wojciechowski. Tak? Podtrzymuje pan chęć...

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Tak, tak.

Pani Marszałek! Wysoka Izo! Panie Ministrze! Wrócę jeszcze do sprawy Gazociągu Północnego. Ten projekt realizują teraz dwa państwa. Pierwsze to Niemcy – kraj, z którym jesteśmy w Unii Europejskiej, w NATO. Oba kraje, Polska i Niemcy, są zobowiązane do wzajemnego szanowania się, już nie powiem, że popierania na arenie międzynarodowej. Drugi kraj to Rosja, który w NATO nie jest, w Unii Europejskiej nie jest... Ja odnoszę wrażenie, że o ten gazociąg my, Polska, mamy pretensje przede wszystkim właśnie do Rosji. Moim zdaniem, to jest trochę dziwne. Prezydencja francuska w tym zakresie milczy, chociaż, jak myślę, w ramach pewnej solidarności wewnątrz Unii coś w tej sprawie powinno zostać zrobione, zwłaszcza przez prezydencję francuską, bo Francja to jest bardzo duży, silny i wpływowy kraj.

I druga sprawa, to jest sprawa GMO, o którym pan wspomniał. Francja staje się przeciwnikiem wprowadzenia organizmów genetycznie modyfikowanych na rynek europejski, dopuszczenia tych produktów na rynek europejski. Co za tym idzie, niektóre mniejsze kraje, że tak powiem, zdobywają się na odwagę i również wprowadzają zakazy. Jakie działania zostały podjęte przez Unię Europejską podczas prezydencji francuskiej właśnie w zakresie dopuszczenia GMO na rynek europejski bądź, z drugiej strony, jakie przeciwdziałania były podejmowane w tym okresie? Dziękuję bardzo.

Podsekretarz Stanu w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej Maciej Szpunar:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pierwsze pytanie, dotyczące Gazociągu Północnego. Polska uważa, że jest to przede wszystkim

inwestycja nieopłacalna i zbędna, że są inne, lepsze możliwości transferu gazu rosyjskiego do Europy. I to nie jest tak, Panie Senatorze, że Polska wini tylko Rosję. Nie, obu partnerów. Jednak musimy mieć świadomość, że Wspólnota Europejska w ramach swoich kompetencji powierzonych, o których mówiliśmy, nie ma możliwości zablokowania tej sprawy. I tutaj jedynym i, moim zdaniem, najskuteczniejszym środkiem przeciwdziałania jest tworzenie wspólnej polityki energetycznej, czyli trzeci pakiet liberalizacyjny i bezpieczeństwo dostaw, aby jak najwięcej spośród tych aspektów znalazło się w kompetencji Wspólnoty po to, aby Wspólnota jako duży gracz mogła podjąć pewne działania w tym zakresie. W tej sprawie prezydencja nie podjęła wielu działań, bo też nie miała takich możliwości, Panie Senatorze.

Kwestia GMO, drugie pytanie. W okresie prezydencji francuskiej nie zostały podjęte żadne działania legislacyjne w tym zakresie. To jest kwestia niezwykle drażliwa, zresztą chyba nawet w tym tygodniu obyło się posiedzenie komisji senackiej do spraw Unii Europejskiej, poświęcone temu zagadnieniu... Ja może zwrócę uwagę tylko na to, że rzeczywiście jest spór pomiędzy państwami członkowskimi. Niektóre państwa są bardziej przychylnie wprowadzeniu na rynek organizmów genetycznie modyfikowanych, inne mniej. Niezależnie od tego, jakie decyzje zostaną podjęte w przyszłości, musimy mieć na względzie przede wszystkim fakt, że we Wspólnocie jest swobodny przepływ towarów. Nie da się więc wypracować takiego mechanizmu, aby każde państwo prowadziło w 100 % własną politykę, bo nawet jeżeli jedno nie będzie stosowało GMO, a inne będzie, to nie można zakazać przepływu produktów z jednego państwa do innego, to jest fizycznie niewykonalne. Ponadto druga kwestia jest taka, że trzeba mieć na względzie zobowiązania Wspólnoty na forum Światowej Organizacji Handlu. I tutaj pomimo dość sceptycznego, bo myślę, że stanowisko Wspólnoty Europejskiej jest dość sceptyczne wobec GMO... To sceptyczne stanowisko spotyka się z bardzo poważnymi zarzutami na forum międzynarodowym, na forum WTO, bo pozostałe państwa będące członkami Światowej Organizacji Handlu dopuszczają do obrotu organizmy genetycznie modyfikowane.

W trakcie prezydencji nie posunięto tej sprawy do przodu. Wiem, że stanowisko niektórych państw członkowskich się zmienia – te, które początkowo były dość przychylnie, w tej chwili są bardziej sceptyczne. Jest jedno rozporządzenie i jedna dyrektywa, które w tej chwili we Wspólnocie obowiązują, dopuszczające GMO z pewnymi tak zwanymi klauzulami bezpieczeństwa. Być może w najbliższym czasie podjęte zostaną jakieś inicjatywy, które modyfikowałyby to ustawodawstwo w takim kierunku, aby ograniczyć handel organizmami genetycznie modyfikowanymi.

I jeszcze pan senator...

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Proszę bardzo, Panie Senatorze.
Potem pan senator Gogacz i pan senator Bender.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Pani Marszałek, Wysoka Izbo, Panie Ministrze! Przede wszystkim chciałbym dopytać o warunki dopuszczenia GMO. W tej chwili warunkiem dopuszczenia organizmów genetycznie modyfikowanych na rynek jest stwierdzenie w badaniu, że prawdopodobnie nie mają negatywnego wpływu na ludzi i środowisko. Poziom bezpieczeństwa określane słowem „prawdopodobnie” jest – moim zdaniem i zdaniem wielu chyba ludzi – zbyt niski jak na to, aby te organizmy dopuszczać do obrotu. „Prawdopodobnie” czy „najprawdopodobniej” to za mało. Czy w tym zakresie, w zakresie poziomu bezpieczeństwa, podejmowane były jakieś działania, które pozwoliłyby go tak podwyższyć, aby to prawdopodobieństwo było dużo wyższe? To jedna rzecz.

I druga rzecz. Badania są przedstawione przez firmę, która wprowadza GMO na rynek, a więc nie są to badania niezależne, co budzi wątpliwości, budzi opór. Dziękuję bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Urzędzie
Komitetu Integracji Europejskiej
Maciej Szpunar:**

Panie Senatorze, decyzja o dopuszczeniu do obrotu jest podejmowana przez Europejską Agencję Bezpieczeństwa Żywności. Wielu naukowców rzeczywiście twierdzi, że te badania nie są w stu procentach wiarygodne. Ja nie chcę się do tego odnosić, nie jestem genetykiem. Na posiedzeniu komisji senackiej w tym tygodniu mieliśmy chyba sześciu czy siedmiu profesorów, z których trzech było zdania, że to w ogóle nie szkodzi, czterech uważało, że są jakieś niebezpieczeństwa. Myślę, że obecny stan nauki nie pozwala na jednoznaczne tego stwierdzenie. I ja się co do tej kwestii też nie chcę wypowiadać, tym bardziej że te zagadnienia są mi obce. Ja może powiem w ten sposób: nawet jeżeli jakiś towar został dopuszczony, jakieś GMO zostało dopuszczone, to w ramach instrumentów wspólnotowych istnieją możliwości ograniczania obrotu. Tak się na przykład stało z odmianą kukurydzy MON 810, która w czterech państwach członkowskich została wyłączona z rynku właśnie na podstawie *safeguard clause* zamieszczonych w ustawodawstwie wspólnotowym. Tak że nie jest tak, że instytucje wspólnotowe, które są za to odpowiedzialne, nie reagują na fakt, że nie ma stuprocentowej pewności co do tego, że są to organizmy bezpieczne dla życia i zdrowia ludzkiego.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

I senator Stanisław Gogacz.

Senator Stanisław Gogacz:

Ja chciałbym, Panie Ministrze, powrócić do kwestii kompatybilności obszarów prawnych, kompatybilności stanu prawnego krajowego i europejskiego. My oczywiście spotykamy się przy okazji prac legislacyjnych z odpowiedzią, jakiej państwo udzielacie, i to jest albo zgodny, albo niezgodny akt prawny. Ale chciałbym zapytać, co w sytuacji, kiedy są projekty zmian, mówiąc językiem krajowej legislacji, kiedy państwo macie obszar prawny, który jest taki, jaki jest, ale zbliżają się zmiany. Czy powinniście nam sygnalizować, że to jest wprawdzie zgodne z tym stanem prawnym, ale będą tam następowały zmiany? To jest pierwsza kwestia.

Druga kwestia bardziej wiąże się z dzisiaj poruszaną tematyką. Ona interesuje mnie też w ramach kontekstu, który przed chwilą poruszyłem, ale i w innym aspekcie. Kiedy już otrzymujemy informację, że akt prawny, którym my się zajmujemy, jest zgodny z prawem europejskim, a dochodzi do takich sytuacji jak chociażby zakaz udzielania pomocy publicznej, mam na myśli to, co nazywa się czasami protekcjonizmem, i my uchwalamy prawo krajowe. Otrzymujemy od państwa informację, że to jest zgodne w sytuacji, kiedy zakazujemy stosowania protekcjonizmu, i nagle dzieje się coś takiego jak w czasie prezydencji francuskiej. Czy w tym momencie cała instytucja porównywania zgodności naszych aktów prawnych z prawem Unii Europejskiej nie traci na wiarygodności? Jak pan by do tego podszedł? Dziękuję.

(*Podsekretarz Stanu w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej Maciej Szpunar: Gdybym mógł prosić jeszcze raz, Panie Senatorze, o to drugie pytanie, bo nie do końca...*)

Drugie pytanie dotyczy tego, jak zapatrywać się na wiarygodność opinii, jakie otrzymujemy od państwa, o tym, czy akt prawny, który my uchwalamy jest zgodny z prawem Unii Europejskiej w sytuacji na przykład protekcjonizmu, pomocy publicznej. Nasz stan prawny przewiduje zakaz udzielania pomocy publicznej. Nagle my dowiadujemy się, że w Unii Europejskiej, tak zrobiły takie państwa, jak Niemcy, Francja, Włochy, zastosowano pomoc publiczną, podczas gdy my zlikwidowaliśmy stocznice, powołując się na akty prawne, na to, że w Polsce nie wolno stosować pomocy publicznej, bo to jest zgodne z prawem Unii, a Unia w tym momencie zmienia to prawo. Jaka tu jest wiarygodność? Dziękuję bardzo.

**Podsekretarz Stanu
 w Urzędzie
 Komitetu Integracji Europejskiej
 Maciej Szpunar:**

Już wiem, Panie Senatorze. Pytanie było dość skomplikowane i za pierwszym razem nie udało mi się go zrozumieć.

(*Senator Stanisław Gogacz: Troszkę zagmatwałem.*)

(*Senator Czesław Ryszka: Ja prościej zadałem to samo pytanie.*)

Gdy chodzi o pierwsze pytanie dotyczące zmian stanu prawnego, to my zasadniczo opiniujemy w kontekście zgodności z obowiązującym w Unii stanem prawnym. Niezwykle ciężko jest przewidzieć ostateczny kształt treści aktu prawnego, który jest w procesie legislacyjnym – ten proces legislacyjny w Unii jest niezwykle skomplikowany, przecież tam legislatorów jest dwóch, bo jest i Parlament Europejski, i Rada – chyba że coś jest ewidentnie przesądzone, to znaczy procedura trwa, ale już wiadomo, że w jakimś zakresie kompromis polityczny jest uzgodniony. Wtedy jedynie to sygnalizujemy. Ale zasada jest taka, że udzielamy odpowiedzi według stanu na dzień dzisiejszy, czyli w momencie wydawania opinii.

Co do drugiego pytania, to nie jest tak, gdy chodzi o pomoc publiczną, pomoc państwa, że ta pomoc jest zakazana. Pomoc udzielana przez państwo przedsiębiorcom podlega ocenie pod względem zgodności ze wspólnym rynkiem, jeżeli może na niego oddziaływać. I tu jest wiele możliwości. Komisja kontroluje pomoc tego typu. Zasadniczo są tu dwa sposoby. Jeden to indywidualna zgoda komisji na udzielenie pomocy państwa w danej sprawie, drugi to możliwość notyfikacji tak zwanych programów pomocowych. Jeżeli uchwalana ustawa przewiduje jakieś dofinansowanie przedsiębiorców, które mieści się w zakresie ustawodawstwa wspólnotowego dotyczącego programów pomocowych, to podlega to notyfikacji. I jeżeli komisja ma do tego jakieś zastrzeżenia, to może te zastrzeżenia w określonym terminie zgłosić. Ale to nie jest tak, że pomoc jest zakazana. Ona po prostu jest oceniana pod kątem zgodności ze wspólnym rynkiem na podstawie artykułów traktatu.

**Wicemarszałek
 Krystyna Bochenek:**

Teraz zada pytanie pan senator Ryszard Bender.

Senator Ryszard Bender:

Panie Ministrze, my wiążemy sprawę gazociągu pod Bałtykiem głównie z Niemcami i z Rosją. W Radzie Europy, która jest instytucją Unii Europejskiej, ważną, chociaż mało powszechnie znaną, pytałem przewodniczącego Rady Ministrów,

wtedy był nim minister szwedzki, który miał być podobno później prezydentem Rady...

(*Podsekretarz Stanu w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej Maciej Szpunar: Carl Bildt.*)

Tak. A więc pytałem go o to, a on mówił: Słuchajcie, przecież to zależy od nas, tak samo od Szwecji jak i od Polski. Od nas zależy, żeby powiedzieć, że to zagraża naszym obszarom wodnym. I my wspólnie możemy, jeśli się weźmiemy za ręce, wpłynąć na modyfikację, a nawet na zaniechanie tego projektu. To zależy do nas. Czy ma pan...

**Podsekretarz Stanu
 w Urzędzie
 Komitetu Integracji Europejskiej
 Maciej Szpunar:**

Panie Senatorze, Polska te instrumenty wykorzystuje. Znam oczywiście stanowisko Szwecji, nasze działania są koordynowane i ze Szwecją, i z pozostałymi państwami basenu Morza Bałtyckiego, które także nie są przekonane co do celowości tego...

(*Senator Ryszard Bender: On to mówił publicznie, mówił, żeby to powiedzieć w parlamencie.*)

Powiedziałem publicznie.

(*Senator Ryszard Bender: Tak, tak samo.*)

**Wicemarszałek
 Krystyna Bochenek:**

Czy jeszcze ktoś z państwa senatorów chce zadać pytanie? Nie.

W takim razie dziękuję, Panie Ministrze.

Otwieram dyskusję.

W tej chwili na liście są trzy osoby.

Pierwsze będzie wystąpienie pana senatora Czesława Ryszki, potem pana senatora Ryszarda Bendera i wreszcie Edmunda Wittbrodta.

Zapraszam.

Senator Czesław Ryszka:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Pani Marszałek! Wysoki Senacie! Panie Ministrze!

Zabieram głos na temat informacji o pracach Unii Europejskiej w czasie prezydencji francuskiej, w aspekcie tak zwanej mapy drogowej dotyczącej kontynuowania procesu ratyfikacji Traktatu z Lizbony. Chodzi mi zwłaszcza o problem nacisków na Irlandię, aby przeprowadziła kolejne referendum, oraz nacisków na Polskę, aby prezydent Lech Kaczyński złożył podpis pod Traktatem z Lizbony.

Przypomnę, że po 12 czerwca 2008 r., kiedy to Irlandczycy w referendum odrzucili traktat lizboński, wśród eurokratów zapanowała olbrzymia konsternacja. Do tego dnia wszyscy byli przekonani, że przejdzie to gładko, tymczasem irlandzcy

(senator Cz. Ryszka)

dzkie „nie” pokrzyżowało dalsze plany budowy superpaństwa europejskiego. Problem eurokratów polegał na tym, że nie można było tak wprost krytykować Irlandii, bo byłoby to kwestionowanie prawa narodu irlandzkiego do suwerennego podejmowania decyzji.

Dlatego początkowo zrodził się pewien plan, za którym stała właśnie Francja. Chodziło o to, żeby traktat ratyfikowały wszystkie kolejne państwa i żeby nie zatrzymywać tego procesu. Tym sposobem chciano wyrzucić presję na Irlandię i doprowadzić do szybkiego powtórzenia referendum w tym kraju, jeszcze w 2008 r., tak aby traktat lizboński wszedł w życie 1 stycznia 2009 r. Taką niedopuszczalną praktykę nacisku na Irlandię przyjął osobiście prezydent Nicolas Sarkozy, który odbył w tym celu podróż do Irlandii. Na szczęście, jak pamiętamy, spotkał się z odpowiedzią negatywną. A więc ta podróż ani taka polityka nie przyniosły jak dotąd sukcesu.

Podobne naciski jak te na Irlandię spotkały również Polskę i osobiście prezydenta Lecha Kaczyńskiego, który wielokrotnie podkreślał – zwracam na to uwagę – że jest zwolennikiem ratyfikowania traktatu lizbońskiego, ale, jak dodawał, tylko w warunkach pełnej jedności dwudziestu siedmiu państw Unii Europejskiej. Przypomnę, że kiedy Francja obejmowała prezydenturę, 1 lipca 2008 r., prezydent Lech Kaczyński w wypowiedzi dla jednego z dzienników stwierdził, że sprawa ratyfikacji traktatu lizbońskiego jest bezprzedmiotowa i że go na razie nie podpisze. Za niepoważne uznał argumenty, że bez tego dokumentu Unia nie może dalej istnieć. Na pytanie, kiedy skłonny byłby zmienić zdanie i złożyć podpis pod traktatem, prezydent dał wyraźnie do zrozumienia, że dopiero wówczas, gdy zmieni się stanowisko Irlandii. Powiedział: „Ale musi to być decyzja suwerenna, a nie podjęta pod naciskiem innych członków Unii Europejskiej. Jeżeli zasada jedności raz zostanie złamana, to już jej nie będzie nigdy”. To są jego słowa. Wypowiedź prezydenta Kaczyńskiego skrytykowali wówczas niemal wszyscy eurokraci, a rzeczniczka Komisji Europejskiej Pia Ahrenkilde Hansen nawet upomniała prezydenta Polski, mówiąc: „Wnioski końcowe czerwcowego szczytu Unii Europejskiej poświęcone Traktatowi z Lizbony są jasne i jednoznaczne: traktat ratyfikowały dotąd parlamenty dziewiętnastu krajów, a proces ratyfikacji trwa, mimo irlandzkiego «nie», i to odnosi się także do Polski”.

Jak już wspominałem, Francja, która przejęła przewodnictwo w Unii Europejskiej w drugim półroczu 2008 r., starała się uczynić wszystko, aby sprawa traktatu nie została zamknięta. Nie ustały naciski na inne kraje, w tym właśnie na Polskę i bezpośrednio na prezydenta Kaczyńskie-

go, aby traktat podpisał. I tu znowu przypomnę słowa prezydenta Sarkozy'ego, skierowane wprost do prezydenta Polski: „To nie premier Tusk, ale prezydent Kaczyński negocjował traktat. Nie wyobrażam sobie, żeby ktoś, kto negocjował traktat i podpisał się pod nim, zakwestionował własny podpis”. Na forum europejskim w sukurs polskiemu prezydentowi przyszedł jedynie Vaclav Klaus, prezydent Czech, który znany jest ze swojego eurosceptycyzmu. Nie będę tu przypominał kilku jego wypowiedzi w tej sprawie.

Wstrzymanie podpisu pod traktatem było i jest dla polskiego prezydenta z jednej strony ważnym gestem solidarności z Irlandczykami, a z drugiej – zabezpieczeniem interesów Polski w przyszłości. Bo oczywiście jest, że zgoda na zignorowanie w tej chwili głosu Irlandii byłaby zgodą na zignorowanie głosu Polski w przyszłości.

Dodam, zresztą to już było podniesione w pytaniach i w wypowiedzi pana ministra, że sprawa ratyfikacji traktatu lizbońskiego budzi zastrzeżenia nie tylko w Polsce i w Czechach, ale też na przykład w Niemczech. Przypomnę, że traktat został zaskarżony przez kilku deputowanych oraz partię lewicową do Federalnego Trybunału Konstytucyjnego w Karlsruhe. Zgodnie z prawem prezydent Horst Köhler nie może złożyć końcowego podpisu pod niemiecką ratyfikacją traktatu, zanim sędziowie tego problemu nie rozstrzygną. Jak wiemy, werdykt ma zapaść do końca maja bieżącego roku. I tutaj ciekawostka. Jak donoszą niemieckie media, przewodniczący Parlamentu Europejskiego Hans-Gert Pöttering, aby nie było niespodzianek – to są właśnie słowa Pötteringa: „aby nie było niespodzianek” – w niedwuznaczny sposób ostrzegł sędziów tego trybunału, że w razie negatywnego werdyktu, a więc odrzucenia przez nich traktatu, nie będzie można zreformować Unii Europejskiej. Czy tych słów nie należy odebrać jako jakiejś groźby wobec sędziów czy też, mówiąc delikatnie, jako politycznego nacisku?

Faktycznie, jeśli traktatu nie podpiszą Niemcy, to spowoduje to bardzo trudną sytuację Unii Europejskiej, nie da się jej bowiem bez zgody Niemiec przekształcić w jedno państwo, kosztem narodowych demokracji. Bo o to chodzi w traktacie lizbońskim, który ma ustanowić nowy ład prawny w Unii Europejskiej, ma jej nadać formę konstytucyjnej ponadnarodowej federacji, zupełnie niepodobnej do obecnej Wspólnoty, za to podobnej do takich federacji jak USA czy Niemcy. Federacja ta będzie stanowiła osobną formę prawną, nadrzędną wobec jej dwudziestu siedmiu państw członkowskich. Zapisy z Lizbony uczynią zatem z ponad pięćset milionów mieszkańców dwudziestu siedmiu krajów Unii Europejskiej rzeczywistych obywateli nowej federalnej Unii Europejskiej. Traktat lizboński, cokolwiek by o nim sądzić, poza kilkoma mniej istotnymi sprawami pod względem prawnym jest w rzeczywistości taki

(senator Cz. Ryszka)

sam jak Traktat ustanawiający Konstytucję dla Europy, który głosujący we Francji i w Danii odrzucili w referendum w 2005 r.

Dobrze byłoby tu przypomnieć, że podpisany w 1992 r. traktat z Maastricht, z którego wywodzi się obecna forma Unii Europejskiej, był nazywany Traktatem o Unii Europejskiej, nie zaś traktatem Unii, jako że zapisy z Maastricht nie ustanawiały wyodrębnionej całości z osobowością prawną. A obecne postanowienia traktatu lizbońskiego stwierdzają: „Unia zastępuje Wspólnotę Europejską i jest jej następcą prawnym”. Nie ulega wątpliwości, że postlizbońska Unia Europejska będzie stanowiła o większości praw dwudziestu siedmiu krajów Unii Europejskiej.

Jak już wspomniałem, obecnie najważniejszym zadaniem eurokratów jest dalsza ratyfikacja traktatu lizbońskiego. I właśnie w tym celu wczoraj, 18 marca, odbyło się specjalne posiedzenie Komisji Europejskiej, którego uczestnicy zastanawiali się nad tym, jak „pomóc” rządowi Irlandii w zapewnieniu poparcia dla traktatu lizbońskiego podczas ponownego referendum, które tam się ma odbyć. Informację taką podał irlandzki dziennik „The Irish Times”. Dwudziestu siedmiu komisarzy spotkało się z szefem przedstawicielstwa Irlandii przy Komisji Europejskiej Martinem Territtem, który poinformował ich o najnowszych wynikach badań irlandzkiej opinii publicznej w sprawie zapisów Traktatu z Lizbony. Komisarze postanowili wesprzeć kampanię reklamową mającą przekonać Irlandczyków do głosowania na „tak” i przekazać kwotę blisko 2 milionów euro z budżetu europejskiego na tę właśnie kampanię referendalną. Jednym słowem, kosztami obciążono wszystkich obywateli krajów należących do Wspólnoty. Komisja Europejska oczywiście nie wesprze w czasie referendum przeciwników Unii.

Myślę, że po Irlandii przyjdzie kolej na naciski na Polskę. Przypomnę, że u nas przed złożeniem podpisu przez prezydenta miała powstać odpowiednia ustawa zabezpieczająca nas przed wprowadzeniem niektórych zapisów Karty Praw Podstawowych, dołączonej do traktatu lizbońskiego. Na to wyrazili zgodę premier i Sejm. Czyżby to porozumienie było już nieaktualne? Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo dziękuję.
Zapraszam pana senatora Ryszarda Bendera.

Senator Ryszard Bender:

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Dobrze się dzieje, że od czasu do czasu gościmy tutaj przedstawiciela rządu zajmującego się spr-

wami Unii Europejskiej, w której już prawie jesteśmy – prawie, bo to wciąż jest jeszcze Wspólnota Europejska, bo traktat lizboński nie został w pełni przyjęty. Trzeba zadać pytanie, zresztą ja zawsze zadaję je referentom, dlaczego pomija się Radę Europy, która jest przecież ważnym organem Unii Europejskiej, starszym od Parlamentu Europejskiego, nawet właściwie go wyprzedzającym. Tym bardziej że tutaj od nas, z tej Izby, trzech senatorów jest delegatami do Rady Europy, a trzech zastępcami. Zapomina się o tym, że Rada Europy posiada wiele uprawnień w Unii Europejskiej, i to takich, które przynależą wyłącznie jej, chociażby trybunał strasburski, prawda? Rada Europy monitoruje przestrzeganie praw człowieka w państwach członkowskich, a także obserwuje i orzeka o legalności funkcjonowania władz w państwach, które są z nią związane. Te kwestie analizują w Radzie Europy członkowie klubów, a jest pięć klubów politycznych. Mówiący te słowa jest w klubie europejskich demokratów, pełni tam funkcję wiceprzewodniczącego, a więc jest we władzach.

Dzisiaj, z woli mojego klubu i władz Rady Europy, miałem przebywać w Azerbejdżanie, w Baku, i obserwować tam referendum konstytucyjne. W poszczególnych krajach wciąż jeszcze są dążności do wydłużania prezydentur, prawda, i w Azerbejdżanie to się ciągnie do dzisiaj. W tym celu Rada Europy powołała komisję ad hoc, czyli specjalną, nadzwyczajną komisję, do której ja zostałem włączony przez klub europejskich demokratów. I będzie rzeczą naprawdę paradoksalną, że ja nie będąc w Baku, nie będę mógł złożyć sprawozdania w czasie najbliższej sesji kwietniowej o tym, jak to referendum konstytucyjne przebiegało. To będzie precedens. Nigdy dotąd nie zdarzyło się jeszcze sprawozdanie z pominięciem opinii któregoś z klubów. A dlaczego jestem tutaj, a nie w Baku? A dlatego, że pan marszałek Bogdan Borusewicz odmówił mi wyjazdu, tłumacząc to oszczędnością. Może zrobił to mimowolnie, ale dokonał ingerencji w decyzje suwerennej Rady Europy, do czego nie ma prawa i czego nigdy nie uczynił żaden przewodniczący któregośkolwiek parlamentu z Europy. Oszczędność, o ile jest rzeczowa, zasługuje na zrozumienie. Pan marszałek tłumaczył to kosztami, różnymi, głównie chodziło o koszty hotelu, drogiego hotelu w Baku, który zaproponowała Rada. Ale przecież w Baku jest dużo innych hoteli. Tak samo jest, gdy jedziemy na sesje w Strasburgu, jedni biorą hotel droższy, a inni tańszy.

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Wiemy, o co chodziło.)

I kiedy po odmowie pod tym smutnym, infantylnym wręcz pretekstem, poinformowałem telefonicznie władze Rady Europy, że nie będę mógł tam być, odpowiedziano mi, że jeśli dla polskiego parlamentu powiązania z Radą Europy są zbyt drogie, to niech Polacy wystąpią z Rady Europy. To logiczne,

(senator R. Bender)

ale i kłopotliwe, i – powiem to wprost – ośmieszające Polskę. I ta decyzja krępuje i komplikuje relacje między nami, członkami, parlamentem a Radą Europy. Marszałek Borusewicz przez to, utrudnił mi, zresztą wielokrotnie utrudniał, wypełnianie mandatu senatora na arenie międzynarodowej.

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: To jest blokowanie udziału.)

Dotąd dotyczyło to głównie mojej aktywności w Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą. Pan marszałek utrudniał wyjazdy do Polonii Ameryki Łacińskiej i był przeciwny...

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Bardzo przepraszam, Panie Senatorze, ale powinniśmy się trzymać tematu.)

Ja trzymam się tematu, Pani Marszałek.

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: No nie, bo dzisiaj rozmawiamy o udziale...)

A pani marszałek musi trzymać stronę swojego przełożonego, pana marszałka, prawda? Choć trochę samodzielności...

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Rozmawiamy o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej, a pan znacznie wykracza poza ten temat.)

Nie, ja właśnie o tym mówię. A więc już...

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: W tej chwili mówi pan o Ameryce Południowej.)

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: To jest blokowanie udziału...)

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Jak pani rozmawiała przez telefon, Pani Senator, to pani nie słyszała.)

Dotąd było to tylko utrudnianie, uniemożliwienie pojawienia się w USOPAL, bo pan Jan Kobyłański nie odpowiadał...

Obecnie pan marszałek ingeruje w decyzje instytucji europejskiej, jaką jest Rada Europy – stale mam odmowę dotyczącą moich wyjazdów do Polaków na Białorusi. A w Radzie Europy, która jest instytucją Unii Europejskiej, jestem w podkomisji do spraw Białorusi. I ja nie mogę w podkomisji niczego powiedzieć o tej sprawie z autopsji. To jest naprawdę krępujące, że jako członek wyspecjalizowanej podkomisji muszę się wykazywać brakiem orientacji.

Wysoki Senacie, jeżeli pan marszałek nadal będzie mi uniemożliwiał wypełnianie mandatu senatorskiego w Radzie Europy, to będę zmuszony wystąpić z protestem do Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich. A jeśli ona mi nie pomoże, jeśli mnie nie obroni, będę szukał jakiejś innej obrony prawnej. Nie chciałbym, naprawdę nie chciałbym, żeby doszło do takiej skrajności. Wiem, jak powolnie działają sądy, najlepiej świadczyło o tym trzynaście lat mojego procesu z Goebbelsem propagandy stanu wojennego, Jerzym Urbanem, ale wygrałem. Skończyłem. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo dziękuję.

Teraz zapraszam pana senatora Edmunda Wittbrodta.

Senator Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Muszę powiedzieć, że ja też się bardzo cieszę, że od czasu do czasu, przynajmniej kilka razy w roku, mamy okazję szerzej podyskutować na forum Senatu o kwestiach unijnych. Tego nigdy za wiele, zresztą, myślę, najlepiej tym świadczy wypowiedź przedmówcy, który – mimo że wielokrotnie mówimy o tym, że Rada Europy nie jest instytucją Unii Europejskiej – cały czas powtarza, że nią jest. Jeżeli się poczyta jakiegokolwiek książki, to...

(Senator Ryszard Bender: W strukturze Unii Europejskiej...)

Są w niej reprezentowane państwa Unii Europejskiej, ale nie tylko, bo tam jest czterdzieści parę państw. I nie jest to instytucja Unii Europejskiej, tak że proszę to dokładnie sprawdzić.

Niemniej jednak uważam, że bardzo dobrze, że o tym dyskutujemy, dlatego że wiele zadawanych tutaj pytań i wiele poruszanych tu problemów powinno być szerzej znanych, nie tylko Komisji Spraw Unii Europejskiej. My już trzykrotnie dyskutowaliśmy w naszej komisji nad informacją rządu na temat tego, co się działo w minionym półroczu. 3 marca tego roku mieliśmy spotkanie poświęcone ocenie prezydencji francuskiej i również o tym mówiliśmy. Spotykaliśmy się z przedstawicielami rządu już po szczycie Rady, Unii Europejskiej, wtedy, kiedy był przyjmowany pakiet klimatyczno-energetyczny. A więc te wszystkie kwestie na forum komisji były dyskutowane.

I ja bym tutaj chciał podziękować rządowi, a w szczególności panu ministrowi za świetnie przygotowany, obszerny materiał – ma on sto pięćdziesiąt stron i wiele załączników, które wnoszą bardzo dużo informacji na temat tego, co się działo w minionym półroczu w Unii Europejskiej. Stanowił on też dobrą podstawę do dyskusji.

Muszę powiedzieć, że w czasie naszej dyskusji w komisji funkcjonowanie i działanie rządu w minionym półroczu było dobrze oceniane. Szczególnie podkreślano czy wyróżniano kompromis w sprawie pakietu klimatyczno-energetycznego, który został przyjęty w minionym półroczu. Pan minister bardzo szczegółowo o tym mówił. Jest to i kwestia źródeł dostaw, i infrastruktury, i definicji solidarności w kwestiach energetycznych, i tego, co dotyczy zasad przyznawania i stosowania limitów CO₂, tego, co dotyczy bezpieczeństwa energetycznego. Mówiliśmy też o tym, że bardzo dużym osiągnięciem było dostrzeżenie inicjatywy

(senator E. Wittbrodt)

polsko-szwedzkiej, a więc propozycji Partnerstwa Wschodniego. To zostało przejęte przez instytucje unijne i w tej chwili jest to już wspólna unijna sprawa.

Mówiliśmy też dużo o kryzysie finansowym, o przeciwdziałaniu kryzysowi i o tym, co czynił w tym czasie rząd. Rząd zapobiegał protekcjonizmom, które były zapowiadane, ale nie zostały wprowadzone. Myślę, że zostało to skutecznie zablokowane. Gdy rozmawialiśmy o tym w czasie spotkania przedstawicieli komisji do spraw unijnych, to Francuzi wycofywali się z tego, mówiąc, że to, o czym mówił Sarkozy, to jest jakieś nieporozumienie, że to nie jest prawda, że to nie będzie wdrażane w praktyce.

To, co było najważniejsze, o czym też mówiliśmy na posiedzeniu komisji, to fakt, że okazało się, że Polska jest w stanie budować koalicję, że jest w stanie tak organizować partnerów w Unii Europejskiej, aby móc osiągać swoje cele. Właściwie wszystko to, co chciała osiągnąć na przykład w pakiecie klimatyczno-energetycznym, osiągnęła. Za to należy się podziękowanie i gratulacje dla rządu. Myślę, że to jest świetna zapowiedź tego, co może nastąpić w przyszłości. Jeżeli mamy argumenty, jeżeli mamy dobre relacje z partnerami, to możemy wiele osiągnąć w Unii Europejskiej.

Sprawa Traktatu z Lizbony. My dzisiaj nie dyskutujemy na temat traktatu. Ta dyskusja przetoczyła się już przez parlament i parlament polski, Sejm i Senat, większością 2/3 głosów opowiedział się za przyjęciem traktatu. Prezydent mówi, że podpisze go wtedy, kiedy Irlandia, wobec tego nie można mówić, że Polska jest temu przeciwna. Co to jest Polska? Polska to jest społeczeństwo. Gdy zapytać o to społeczeństwa, to większość jest za, także większość reprezentowana w Sejmie i w Senacie jest za przyjęciem Traktatu z Lizbony. Wobec tego nie można mówić tak, jak pan senator Ryszka, że my mamy zastrzeżenia itd. Mamy wątpliwości, ale uważamy, że większość rozwiązań proponowanych w traktacie z Lizbony jest na naszą korzyść, między innymi to, które dotyczy roli parlamentu narodowego. Po przyjęciu traktatu z Lizbony nasz parlament będzie miał zdecydowanie więcej do powiedzenia, łącznie z możliwością pokazania żółtej, a nawet czerwonej kartki w sytuacji przyjmowania niektórych rozwiązań legislacyjnych. Rzeczywiście jest tak, że kompetencje są bardziej klarownie dzielone. Tam jednoznacznie jest zapisane, co należy do kompetencji Unii Europejskiej, co należy do kompetencji państw narodowych, które kompetencje są kompetencjami mieszanymi, a do tego wygląda to tak, że w kwestiach objętych kompetencjami mieszanymi możemy się wypowiadać o tym, czy Unia Europejska nie za dużo chce zawłaszczyć, a gdyby tak było, możemy się temu sprzeciwić.

Pan senator Bender mówił na przykład o tym, że parlamenty narodowe będą pełniły rolę sejmików. Wcale tak nie jest. Moim zdaniem rola parlamentów narodowych w instytucjach unijnych będzie znacznie większa niż sejmików w państwie i być może należałoby to rozwiązać, które jest przyjmowane na poziomie Unii Europejskiej, związane z zasadą pomocniczości, przyjąć w kraju i zwiększyć wpływ sejmików na to, co się dzieje na poziomie narodowym.

Zmierzając do końca, chciałbym dodać, że my w komisji nad wszystkimi kwestiami, które były tu podnoszone, bardzo szczegółowo dyskutujemy. W tym tygodniu przeprowadziliśmy na przykład debatę na temat GMO – była to debata bardzo szczegółowa, z udziałem senatora Wojciechowskiego, z udziałem ekspertów, którzy byli i za, i przeciw – i uznaliśmy, że polityka rządu w tej materii jest bardzo ostrożna, jest za przyjęciem hasła: Polska wolna od GMO, ale wtedy, gdy jest ono wprowadzane, jest niezwykle ostrożna. Myśmy dyskutowali również – także na konferencjach – o Gazociągu Północnym, o bezpieczeństwie energetycznym, o kryzysie finansowym. Nasze głosy zostały też wysłuchane, symbolicznie to ujmując, w Brukseli, bo przecież w kwestii Gazociągu Północnego jest stanowisko, przyjmowane także w Parlamencie Europejskim, które zwraca uwagę na to, że kwestie ekologiczne w tej materii są najistotniejsze. Jeżeli są zagrożenia ekologiczne, to tylko one mogą to zablokować, zaś w każdej innej dziedzinie jest niezależność działania państw. My pewnie nie możemy tego zablokować, ale kwestie ekologiczne są kluczowe i są...

(Senator Czesław Ryszka: Polityczne są groźniejsze.)

Są różne kwestie, ale ekologiczne to są te, które dostarczają argumentów rzeczowych, konkretnych i merytorycznych. Tak że o tym wszystkim dyskutowaliśmy i te kwestie, tak jak mówiłem, są podnoszone.

Na zakończenie chciałbym powiedzieć, że nasza komisja pozytywnie przyjęła informację rządu na temat minionego półrocza, tego, co się działo w czasie prezydencji francuskiej, i jeszcze raz podziękować za ten dobrze przygotowany i obfity materiał. Cieszę się, że możemy tu szerzej o tym wszystkim dyskutować. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana senatora Leona Kieresa.

Senator Leon Kieres:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Drodzy Goście!

Dyskutujemy o różnych poziomach i o różnym wymiarze, a przecież ta debata powinna się kon-

(senator L. Kieres)

centrować na drugim półroczu ubiegłego roku, czyli na okresie prezydencji francuskiej, oraz ewentualnie na ocenach pracy naszej komisji integracji europejskiej. Można oczywiście nieustannie wracać do eurosceptycyzmu czy euroentuzjazmu, tak nas tu dzielić, można ponownie dyskutować na temat perspektyw traktatu lizbońskiego, tylko że w ten sposób umykają nam konkretne problemy, o których mówił pan minister czy pan przewodniczący Edmund Wittbrodt.

Takim konkretnym problemem, chociażby z naszej praktyki parlamentarnej, o który ja się już od dawna upominam, jest przystąpienie w polskim Sejmie, a przede wszystkim w Senacie, bo my reprezentujemy Senat, do pracy nad takimi zmianami regulaminowymi, projektami, które zapewnią nam realizację traktatu lizbońskiego, jeśli on wejdzie w życie, w odniesieniu do relacji z Parlamentem Europejskim.

Chodzi o formułowanie opinii, zastrzeżeń, sprzeciwów. Jak te procedury będą wyglądały tu, u nas, w polskim Senacie? Od tego nie uciekniemy, a tego nie przygotowuje się w ciągu czterech, pięciu miesięcy, jestem o tym przekonany. Tymczasem w tym zakresie nasza aktywność jest w stanie hibernacji.

W tej chwili się o to upominam, nie w ramach rozmów kularowych, ale z tego miejsca zwracam się do władz marszałkowskich o podjęcie tej sprawy, o pewną inspirację, jeśli chodzi o tego rodzaju działania. Prawdą jest, że rola parlamentów narodowych zmieni się istotnie w porównaniu do obecnej sytuacji. W moim przekonaniu, uzyskamy istotny wpływ na pracę organów Unii Europejskiej, a zwłaszcza Parlamentu Europejskiego i Komisji Europejskiej, a tu właśnie pojawia się problem udziału w procesie legislacyjnym.

Kolejne problemy dotyczą już zagadnień szczegółowych, o których ten bogaty materiał mówi, o czym już tutaj wspomniano, chociaż nie zawsze, powiedzmy, w taki sposób, na jaki te problemy zasługują. Weźmy politykę energetyczną. Otóż właśnie dzięki naszemu państwu, trzeba powiedzieć wprost, dzięki panu prezydentowi oraz naszemu rządowi polityka energetyczna uzyskała wymiar zupełnie inny od tego, jaki początkowo, zwłaszcza przed naszą reakcją wobec North Stream, był w Unii Europejskiej promowany albo przynajmniej tolerowany. Ja sam, jako przewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych, z mojego doświadczenia i kontaktów wiem, że byliśmy traktowani jako swego rodzaju niesforne czy niepokorne dzieci, które upominają się o sprawy przesądzone już dawniej i w pewnym stopniu nawet jakoś niszczą solidarność europejską, podczas gdy my o tę solidarność europejską właśnie się upominamy.

Problem inny, tutaj niezauważony, to kwestia choćby naszych konkretnych sukcesów w zakresie

polityki energetycznej, jak omówione w tym opracowaniu, przyjęte czy dyskutowane dwie klauzule: klauzula państw trzecich, czyli dostępu do naszego rynku energetycznego przedsiębiorców spoza ugrupowania integracyjnego i *level playing field*, czyli klauzula równych warunków działania, chroniąca naszych operatorów linii przesyłowych właśnie przed taką nierówną konkurencją. To jest efekt pracy tego rządu i jego przedstawicieli, a także naszych parlamentarzystów, przede wszystkim jednak władzy wykonawczej.

Problematyka konkurencji, w tym pomocy publicznej, to jest kolejny wyraz eksponowany w naszych działaniach, z sukcesem lub nie, ale na pewno. Oczywiście różnie można to oceniać, także w zależności od punktu widzenia. Co do innych swobód rynku wewnętrznego, to już nie będę się tutaj popisywał wiedzą, ale przecież materiał ten jest prezentowany, tak że jeśli ktoś ma ochotę i chęć, może docierać do różnego rodzaju dokumentów, które przedstawiają działania Unii, jej instytucji, a także jej członków, w tym Polski.

Problem trzeciego filara, czyli Policji, wymiaru sprawiedliwości. Tutaj przecież przyjmowaliśmy ustawy w zakresie współpracy w różnych wymiarach. Weźmy chociażby problem egzekucji cywilnoprawnej, wymiany informacji – o czym tu wczoraj rozmawialiśmy – gdy idzie o sprawy prawnokarne. To jest efekt działania również naszych władz. W tym opracowaniu jest często – aż mnie w pewnym stopniu zdziwiło, że tak często poruszany przez eurosceptyków problem różnego rodzaju inicjatyw wkraczających w te sfery życia publicznego, które zgodnie z zasadami traktatowymi należą do domeny, do wyłącznych kompetencji prawa wewnętrznego; a więc jest problem chociażby związków nie tych tradycyjnych itd. Otóż w trakcie debaty, jeżeli idzie na przykład o sprawy orientacji seksualnej czy wpływu na równe traktowanie osób bez względu na religię, przekonania, niepełnosprawność, wiek lub orientację seksualną – w tym dokumencie to jest wyraźnie wyeksponowane – to właśnie Polska poparła działania mające na celu z jednej strony efektywne zwalczanie dyskryminacji, a z drugiej strony forsowała stanowisko, że projektowane rozwiązania wymagają szczegółowej analizy i zapewnienia jak najdalej idącego bezpieczeństwa prawnego, między innymi przez zachowanie kompetencji prawa krajowego. To powinno być wyraźnie eksponowane także przez taką osobę, która uchodzi za nadmiernie tolerancyjną – mówię tutaj o sobie.

Problem Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości. Czy my jesteśmy tam pozywani, czy pozywamy, faktem jednak jest, że to sąd sprawujący kontrolę nad działaniami władz wykonawczych Unii Europejskiej, rolą państw, przestrzeganiem prawa wspólnotowego. Przede wszystkim róbmy wszystko, żeby w czasie takich debat jak ta zwraca-

(senator L. Kieres)

cać polskiemu rządowi uwagę na błędy, by nie dochodziło do takiej sytuacji, w której jesteśmy właśnie stroną pozywaną. To jest też problem tak zwanych pytań prejudycjalnych. Sądy polskie mają prawo zwracania się do ETS z pytaniami w związku ze sprawami rozstrzyganymi tutaj, w Polsce, na gruncie prawa polskiego, na przykład w związku ze sprawami z zakresu zamówień publicznych.

Dlatego też, dziękując rządowi i komisji za tę informację, oceniam ją pozytywnie w wymiarze przedmiotowym, gdy idzie o wartości merytoryczne, mimo wielu kontrowersyjnych ujęć także i przeze mnie w ten sposób podnoszonych.

Unia Europejska to oczywiście nie Rada Europy, która jest też ważną organizacją, ale w zupełnie innym wymiarze, mianowicie w wymiarze przestrzegania praw człowieka w świetle konwencji o ochronie praw człowieka i praw obywatelskich.

Tutaj w sprawie działań Unii Europejskiej w okresie prezydencji Francji uważam, że wszystkie władze, które nas tam reprezentują i uczestniczą w tych pracach, to znaczy pan prezydent, rząd, nasi przedstawiciele w Parlamencie Europejskim, potrafiły się zmierzyć, lepiej lub gorzej, z wyzwaniem, jakie niosły ze sobą prezydencja francuska i okoliczności jej towarzyszące. Za to dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dziękuję.

Proszę uprzejmie pana senatora Krzysztofa Piesiewicza.

Proszę jeszcze dopisać pana senatora Cichonia, który też się zgłosił.

Senator Krzysztof Piesiewicz:

Pani Marszałek, Wysoka Izbo!

Pan senator Kieres wzywał, żeby skupić się na tym dokumencie, dość obszernym. Ja dzisiaj w nocy go wertowałem i chcę podziękować: to jest dobry dokument świadczący o dobrej pracy kolejnych rządów w ramach najpiękniejszego projektu w historii Europy, projektu zapoczątkowanego przez wielkiego chrześcijanina Schumana, co do którego w tej chwili...

(Senator Ryszard Bender: In odore sanctitatis.)

...jest prowadzony proces beatyfikacyjny. Powtarzam, to najpiękniejszy projekt w historii Europy, który...

(Rozmowy na sali)

Proszę nie komentować!

To najpiękniejszy projekt w historii Europy. A do tego, że w tym projekcie jesteśmy, tak bardzo

przyczynił się polski papież w maju 2003 r., jednoznacznie mówiąc o tym, jakich chciałby wyników referendum w Polsce.

(Senator Czesław Ryszka: To zdanie mu dopisano.)

(Rozmowy na sali)

(Głos z sali: To jest udowodnione.)

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Bardzo proszę, żebyśmy nie dyskutowali teraz.)

Mnie się wydaje, Panie Senatorze, że daleko pan podróżuje w tych tezach, bardzo daleko, wręcz niebezpiecznie daleko.

Chcę powiedzieć, Panie Senatorze – to do pana senatora Kieresa – że nie sposób mówić o traktacie lizbońskim, bo go jeszcze nie ma, w związku z tym ja mogę powiedzieć prosto. Dla mnie jedną z największych postaci w historii Europy nowożytnej jest Schuman. Ja jestem euroentuzjastą, tak jest, tak. Uważam, że traktat lizboński jest jednym z etapów tego wielkiego projektu. I chcę podziękować obecnemu polskiemu rządowi, że w sposób tak skuteczny i jasny stawia sprawę wielkiego sukcesu poprzedniego rządu i prezydenta Kaczyńskiego, który ten traktat wynegocjował. To wielki sukces prezydenta Kaczyńskiego.

Mam tylko jedno zasadnicze pytanie, które bez przerwy mnie dręczy: dlaczego moja ojczyzna musi uzależniać swoje decyzje i swój sukces od decyzji innego narodu? Ja tego nie rozumiem. Ja tego po prostu nie rozumiem. To jest moje państwo, to jest mój kraj, mój rząd i mój sukces. Ja tego nie rozumiem. To jest jakieś... Ja bym chciał to zrozumieć, ale nie rozumiem. Ten traktat jest dobry dla Polski. Ten traktat wzmacnia pozycję polskiego, narodowego parlamentu. Ten traktat wzmacnia to, co jest fundamentem nauki społecznej Kościoła, zasadę subsydiarności. Ten traktat jest Polsce potrzebny. Ten traktat jest traktatem, który jest bardziej potrzebny właśnie dzisiaj niż rok temu, dzisiaj, w okresie kryzysu. Jesteśmy gdzieś we mgle, nie rozpoznajemy przyczyn tego kryzysu, a jak ta mgła opada, pojawia się straszna twarz protekcjonizmu, a za protekcjonizmem stoją nacjonalizmy, a za nacjonalizmem stoi szowinizm. Ten traktat jest Polsce potrzebny właśnie z tego powodu.

Zmiana roli parlamentów, o czym mówił pan senator Kieres, to jest dla nas wielka praca, ponieważ my będziemy mogli mieć ogromny wpływ na to, co będzie się działo tam, w Brukseli. Traktat o tym mówi. Ale dzisiaj chcę powiedzieć jasno: chcę zrozumieć, dlaczego mój kraj uzależnia decyzję, być może jedną z najważniejszych w swojej historii, od decyzji innego narodu. Bardzo go szanujemy, ale jednak to inny naród. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

(Senator Czesław Ryszka: Bo to jest w traktacie zapisane. To jest głos narodu.)

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Teraz zapraszam pana marszałka Bogdana Borusewicza.

Senator Bogdan Borusewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Debatujemy nad prezydencją francuską, oceniamy tę prezydencję. Oczywiście są jakieś poboczne głosy, których trudno uniknąć, i jest to także dyskusja nad traktatem lizbońskim. W zasadzie dyskusja nad traktatem lizbońskim to dyskusja nie tylko nad kierunkiem rozwoju Unii. Przecież przeciwnicy tego traktatu są przeciwnikami traktatu nie dlatego, że tam są jakieś konkretne zapisy, że jest on niezrozumiały, są to ci sami ludzie, którzy byli przeciwnikami wejścia naszego do Unii. Ja rozumiem, że w tej chwili, jeżeli się już jest w Parlamencie Europejskim, jeżeli korzysta się z pieniędzy, z apanaży w tym parlamencie, to trudno mówić „wychodzimy” albo „jestem przeciwnikiem Unii Europejskiej”, ale można powiedzieć „jestem przeciwnikiem traktatu”. I znaczna część ludzi, którzy są przeciwni traktatowi, to w zasadzie przeciwnicy naszej integracji z Unią.

Prezydencja francuska była prezydencją, można powiedzieć, silną. W czasie tej prezydencji wydarzył się przynajmniej jeden kryzys, który, jak myślę, zmienił myślenie, zmienił postrzeganie tego regionu na wschód od nas wśród wielu polityków Unii Europejskiej. Mała wojna w Gruzji miała bardzo duży wpływ na to, co się działo później. Aktywność prezydenta Sarkozy'ego, niezależnie od tego, czy uzyskał wszystko, co chciał, była bardzo widoczna i skuteczna. Tutaj Unia Europejska pokazała, że jeżeli mówi jednym głosem, to ma wpływ na bardzo ważne, a także groźne sytuacje. I to trzeba dostrzec. Pokazuje to też, jak istotna jest unijna polityka zagraniczna, której nie ma. Ale przecież obok unijnej polityki zagranicznej musi być wspólna polityka energetyczna, której też nie ma. Ja rozumiem te głosy, które mówią, że jeżeli będzie wspólna polityka zagraniczna, to ton będą nadawali ci najwięksi i najsilniejsi, ale to będzie zależało także od nas i od krajów, które myślą podobnie jak my. Jaki będzie kierunek tej polityki i czy będziemy mieli na nią wpływ? Myślę, że najgorsza jest taka sytuacja, w której jest tak, jak jest. Bo właśnie jest taka sytuacja, której się obawiamy. Żeby to zmienić, potrzebne jest wejście traktatu lizbońskiego albo potrzebni są tacy politycy i z taką pozycją jak Sarkozy.

Chcę też zwrócić uwagę, że trzeba wzmocnić pozycję parlamentów krajowych. To jest dla mnie jasne, ale to oznacza dla państwa senatorów także dodatkowe obciążenie, dodatkową pracę. W sytuacji, kiedy zostanie wprowadzony traktat, oczywiście parlamenty europejskie uzyskują możli-

wość blokowania, czyli muszą się porozumieć między sobą. Jednocześnie my nie możemy zostać spraw europejskich, prawa europejskiego tylko w Komisji Spraw Unii Europejskiej, istnieje konieczność zaangażowania komisji merytorycznych. To jest dla mnie jasne. I na ten temat nie tylko dyskutujemy i zastanawiamy się – przynajmniej ja się zastanawiam w tym gronie osób, które się zajmują sprawami zagranicznymi – jak to zrobić, bo to trzeba zrobić, ale także trwa dyskusja w czasie parlamentarnych kontaktów międzynarodowych. I taką dyskusję prowadziłem czy prowadziliśmy już w ubiegłym roku na posiedzeniu przewodniczących parlamentów Czwórki Wyszehradzkiej. Mówiliśmy o rzeczach konkretnych. Taką dyskusję prowadziliśmy niedawno na spotkaniu przewodniczących parlamentów Unii Europejskiej w Paryżu. I tego typu dyskusje czy rozmowy są prowadzone w zasadzie na każdym multilateralnym spotkaniu na poziomie przewodniczących parlamentów. I tu chcę zadeklarować, że przygotowujemy się do tego. Problem jest następujący – zrobimy to, o ile traktat wejdzie w życie, więc należy to robić wtedy, kiedy raczej będzie pewność, że on wejdzie w życie. W tej chwili można tylko prowadzić prace koncepcyjne, a nie organizacyjne, które pociągną za sobą koszty.

I teraz chciałbym ustosunkować się do wypowiedzi jednego z senatorów, pana senatora Bendera, delegata do Rady Europy, instytucji, która ma tyle wspólnego z Unią Europejską, że jest w Europie. Panie Senatorze, ja nie wiem, co pan robił w tej Radzie Europy, skoro pan dopiero dzisiaj zdaje sobie z tego sprawę. Rada Europy nie jest żadnym organem Unii Europejskiej i ma zupełnie inne zadania.

(Senator Ryszard Bender: A trybunał strasburski, organ Rady?)

Panie Senatorze, naprawdę proponowałbym nie wchodzić w tej kwestii w dyskusję, bo to nie ma sensu...

(Senator Ryszard Bender: Dajmy spokój, bo...)

Bo to nie ma sensu. I naprawdę jestem zaskoczony tym, że pan, członek Rady Europy, dowiaduje się dopiero dzisiaj, że Rada Europy nie jest... że członek Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy dowiaduje się dopiero dzisiaj, że ta instytucja nie jest instytucją Unii Europejskiej.

Rozumiem, że Azerbejdżan jest krajem bardzo atrakcyjnym do wyjazdu.

(Senator Ryszard Bender: Ja nie wiem, pan tam może był, ja nie.)

Tak, ja tam byłem.

Ale w tym samym czasie albo prawie w tym samym czasie odbędą się wybory w Mołdawii. Inny pana wniosek mówił o zgodzie na wyjazd i sfinansowanie wyjazdu w charakterze obserwatora wyborów w Mołdawii. Zdecydowałem...

(Senator Ryszard Bender: Pan będzie decydował? Ja nic o tym nie wiem.)

(senator B. Borusewicz)

Zdecydowałem, że nasza delegacja jedzie na wybory do Mołdawii.

(Senator Ryszard Bender: Nic o tym nie wiem. Dziękuję za szczodroliwość, ale nie...)

Panie Senatorze, otrzymałem informację, że pan odmówił...

(Senator Ryszard Bender: No, przyszła po sprawie Baku...)

...że pan odmówił wyjazdu. Pan chce jechać....

(Senator Ryszard Bender: Nie mogę tam jechać, bo jestem już...)

Ja rozumiem, Baku jest bliżej niż Mołdawia, więc podróż jest mniej uciążliwa.

Nie można w ten sposób podchodzić do pełnienia swoich obowiązków senatorskich. Panie Senatorze, my i pan mamy obowiązek przede wszystkim pracować tutaj, a wszystko inne to są sprawy dodatkowe.

Już wydawało się, że przebrzmiała sprawa wyjazdów do pana Kobylańskiego. Skoro pan się skarży, Panie Senatorze, to chcę powiedzieć, że taką samą linię, którą ja prezentowałem w tamtym Senacie i którą prezentuję w tym Senacie, prezentowała pani minister Fotyga, która była przeciwna tego typu kontaktom, i prezentuje obecny minister Sikorski. Powinno panu coś mówić to, że ministrowie z różnych rządów mieli jednoznaczny stosunek do tej kwestii.

(Senator Ryszard Bender: Pierwszy raz słyszę, że minister Fotyga taką linię prezentowała, być może na ucho to panu marszałkowi mówiła.)

(Senator Czesław Ryszka: Ja też pierwszy raz słyszę.)

Panowie Senatorowie, Panie Senatorze, mimo moich obiekcji pojechał pan tam prywatnie, ma pan do tego prawo.

Chciałbym jeszcze panu przypomnieć, że na pytanie zadane w poprzedniej kadencji adresowane do pana, dlaczego tego wyjazdu pan nie wykazał w rejestrze korzyści, do dzisiaj nie otrzymałem odpowiedzi. Więc, Panie Senatorze...

(Senator Ryszard Bender: Bilet mogę przedstawić...)

...to jest kwestia jeszcze do wyjaśnienia, ale to jest kwestia zupełnie uboczna.

Uważam, że polityka zagraniczna, kierunki naszych działań i priorytety muszą być koordynowane i nie można w tej bardzo ważnej kwestii uprawiać samodzielnej partyzantki. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

(Senator Ryszard Bender: Wszystko pod liniijkę.)

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Marek Ziółkowski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Cichonia. Zapraszam.

Senator Zbigniew Cichoń:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Z zainteresowaniem wysłuchałem bardzo szczegółowego i rzetelnego sprawozdania pana ministra i chciałbym się podzielić paroma uwagami, jakie mi się nasunęły.

Nie da się ukryć, że Europa, tak jak i cały świat, przeżywa kryzys, kryzys niewątpliwie ekonomiczny, ale w przeciwieństwie do wielu innych części świata również kryzys demograficzny. Europa jakby wręcz wymierała. Związane jest to z niskim przyrostem naturalnym. Stąd spodziewać by się należało, że w czasie tej prezydencji, bądź co bądź francuskiej, a Francja cieszy się wyjątkowo dobrymi rozwiązaniami prorodzinnymi – przypomnę chociażby kwestie zasiłków macierzyńskich, urlopów wychowawczych i innej pomocy, jaka jest świadczona rodzinom – wypracuje się jakieś rozwiązania również w wymiarze ogólnoeuropejskim. Z przykrością przyjmuję to, że te starania właściwie niestety spełzły na niczym, dlatego że starania zmierzające chociażby do obniżenia podatku i zastosowania ulgowej stawki podatku od wartości dodanej, czyli VAT, niestety nie zostały uwieńczone sukcesem. Jest wręcz absurdem, że opodatkowanie ubiorów dziecięcych, odzieży dziecięcej i pieluszek, pampersów mieści się w maksymalnej stawce podatkowej, czyli wynosi 22%, podczas gdy aż się prosi, żeby w celu spowodowania rozwoju demograficznego Europy zastosować ulgową stawkę podatkową.

Europa cierpi również na brak wykwalifikowanych pracowników. Należałoby z satysfakcją odnotować rozwiązania dotyczące przyjęcia dyrektywy, która sprzyjałaby imigracji zarobkowej osób wysoko wykwalifikowanych. O ile się orientuję, zostało to uwieńczone sukcesem, a więc jest to in plus dla Unii Europejskiej.

Chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na pewne rozwiązania, które wzbudzają swojego rodzaju niepokój, zwłaszcza w Polsce i w tej części Europy, która nie chce zaakceptować żywności genetycznie modyfikowanej, rozwiązania, które wynikają z przyjętego stanu prawnego co do swobody przepływu towarów i usług. Mianowicie mamy poważny kłopot z tym, żeby zablokować ewentualnie import takiej żywności, nawet jeżeli byśmy wprowadzili zakaz produkcji takiej żywności na terenie własnego kraju. Przypomnę chociażby sprawę rozstrzygniętą przez Europejski Trybunał Sprawiedliwości w Luksemburgu, czyli kasus Cassis de Dijon. Chodziło w nim o kwestię sporu między Francją a Niemcami, które nie chciały wpuścić na swój teren tego wspaniałego napoju Cassis pochodzącego z Dijon z tego powodu, że zawierał on niższy procent alkoholu, aniżeli przewidują to krajowe regulacje niemieckie, które ustanowiły pewien procent alkoholu jako minimum pozwalające uznać dany trunek za alkohol. Podobnie mo-

(senator Z. Cichoń)

że być z importem żywności genetycznie modyfikowanej, możemy spotkać się z tym, że mimo zakazu produkcji na terenie Polski, będziemy niestety zmuszeni tolerować import. Tu jest pewien problem do rozstrzygnięcia.

Następną kwestią, która wzbudza też zainteresowanie prawników, a zwłaszcza, wydaje mi się, tych eurosceptyków, jest orzecznictwo Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości w Luksemburgu i relacje między tym trybunałem a trybunałem w Strasburgu, który działa w ramach Rady Europy. A rzeczywiście trzeba przypomnieć, nie jest ona częścią składową Unii Europejskiej...

(Senator Ryszard Bender: Ale kolebką Unii Europejskiej.)

...i należy to odróżniać, aczkolwiek jest niewątpliwie kolebką pewnych dążeń unifikacyjnych, jakie się pojawiły w Europie po II wojnie światowej, dążeń, które najpierw były uwieńczone powstaniem Rady Europy, przywiązującej wagę głównie do promocji i przestrzegania praw człowieka, a następnie zostały rozwinięte w wyniku powstania trzech wspólnot gospodarczych; potem te wspólnoty przekształciły się stopniowo w Unię Europejską. Wszystko było w porządku dopóty, dopóki te wspólnoty gospodarcze i Unia Europejska zajmowały się kwestiami gospodarczymi. Od pewnego momentu powstała jednak swoista konkurencja – podobna do tej, jaka istnieje u nas między Sądem Najwyższym a Trybunałem Konstytucyjnym – w kwestii, kto lepiej chroni prawa człowieka, do czego, tak jak mówię, pierwotnie, wcześniej została powołana właśnie Rada Europy. Niestety, występuje tu rozbieżność między orzecznictwem trybunału luksemburskiego, czyli pierwotnie Trybunału Sprawiedliwości Wspólnot Europejskich, teraz Unii Europejskiej, a Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu jako organu Rady Europy. Ten pierwszy trybunał, czyli Wspólnot Europejskich, niestety, nie stosuje tak wysokich standardów, zwłaszcza jeżeli chodzi na przykład o ochronę prywatności, o ochronę przed przeszukaniem lokalu, jak stosuje Europejski Trybunał Praw Człowieka w Strasburgu.

Najbardziej rozsądne wydaje się rozwiązanie, zresztą przewidziane w traktacie lizbońskim, że Unia Europejska powinna przystąpić do Europejskiej Konwencji Praw Człowieka jako strona. Wtedy, po pierwsze, byłaby gwarancja, że będą stosowane takie same standardy, a po drugie, w ten sposób orzecznictwo trybunału luksemburskiego byłoby poddane kontroli trybunału strasburskiego, który jako ten sprawujący najwyższy wymiar sprawiedliwości w ramach Rady Europy obejmowałby również swoim zakresem działania kontrolę orzeczeń Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości, który jest bardzo liberalny w kwestiach dotyczących sfery moralności, sfery pewnych war-

tości – i to tak liberalny, że to właśnie chyba prowokuje eurosceptyków do postawienia pewnej kontry. Gdyby nie było tego liberalizmu w tychże kwestiach, to, myślę, byłoby dużo mniej eurosceptyków. I tego sobie należy życzyć, żeby rzeczywiście Unia Europejska stała się stroną Europejskiej Konwencji Praw Człowieka. Nie będę przedłużał swojego wystąpienia. Na tym kończę. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Andrzejewski. Zapraszam.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Za każdym razem z prawdziwą satysfakcją odnotowuję poruszanie problematyki integracji europejskiej, której jestem gorącym zwolennikiem, podobnie zresztą jak nasz Ojciec Święty Jan Paweł II, co nie oznacza, że z pełnym aplauzem utożsamiam integrację europejską z jej próbą w postaci funkcjonowania Unii Europejskiej. Nie jest to jedyne rozwiązanie i nie jest to wyłączone rozwiązanie, aczkolwiek jest to w tej chwili jedyna chyba taka formuła – obok Rady Europy, o której mówił w sposób znakomity mój przedmówca – która stanowi dla nas i wyzwanie, i zobowiązanie do aktywności.

Dziękuję bardzo panu ministrowi za przedstawienie sprawozdania z prezydencji francuskiej. Na bazie tego sprawozdania chciałbym sformułować wnioski, że należy rozszerzyć uprawnienia UKIE po to, żeby nie był tylko w jedną stronę przekaznikiem opinii, co wynika z prawa unijnego, żeby jednocześnie w ramach prawa unijnego mógł na zewnątrz forsować stanowisko rządu polskiego i opinie prawne dotyczące chociażby nienaruszania konstytucji, która w każdym państwie jest nienaruszalna, również w myśl prawa polskiego, w zakresie funkcjonowania nadrzędności prawa europejskiego, zarówno pierwotnego, jak i wtórnego.

Wreszcie problem, który za każdym razem musi się pojawić w dyskusji – to jest problem właściwego ukształtowania integracji europejskiej i to jest problem traktatu lizbońskiego. Niejednokrotnie formułowałem zdanie, że nie uważam tego traktatu za największe osiągnięcie europejskiej myśli prawniczej, wręcz uważam, że jak najprędzej trzeba go zastąpić bardziej trafnym rozstrzygnięciem. A dlaczego? Muszę powiedzieć to w dwóch słowach w ramach przydzielonego mi czasu. Mianowicie dlatego, że traktat lizboński stanowi, iż od chwili jego wejścia w życie zostaje nadane nowe brzmienie art. 48 obowiązującego dotychczas Traktatu o Unii Europejskiej. Co mówi art. 48? On mówi, że Rada Europejska może

(senator P. Andrzejewski)

podjąć decyzję zmieniającą wszystkie postanowienia lub część z nich części trzeciej traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej. To oznacza, że z pominięciem wymogu art. 90 Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej... Przepraszam, już nie ludowa. Ale ciągle w takim zakresie zależności, być może, jesteśmy traktowani, jak w poprzednim okresie – konstytucja deklaruje jedno, a realizowane jest drugie. I do tego zmierza również w tym wypadku nowa redakcja art. 48.

A więc wbrew temu, że konstytucja mówi, jaki ma mieć zakres i charakter przekazywanie kompetencji organów władzy państwowej w niektórych sprawach, które polski organ jest obowiązany stwierdzić, organowi międzynarodowemu – mówi o tym art. 89 pkt 1 konstytucji, a o nadrzędności funkcjonowania tego prawa mówi art. 90 – ustanowiony tym traktatem organ Unii Europejskiej może odtąd własną decyzją zmienić ten zakres i określić, w jakich częściach bez zgody parlamentu i władz polskich kompetencje zostaną przejęte przez Unię. Tym samym przyjęcie blankietowej, samoistnej kompetencji Rady Europejskiej do zmiany części traktatu, z pominięciem konstytucyjnych i ustawowych wymogów kompetencyjnych polskich organów legislacyjnych w postaci Sejmu i Senatu, jest sprzeczne z wymogiem Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, w myśl której każda zmiana traktatu wymaga zgody wyrażonej w ustawie, jeżeli tylko dotyczy punktów wymienionych w art. 89 konstytucji, do którego się odwołuję. Taki charakter nosi ta blankietowa norma zmienionego art. 48 traktatu lizbońskiego. To jest norma upoważniająca do samokształtowania treści i zakresu działania organów Unii, z pominięciem konstytucyjnych wymogów potwierdzających zmiany przez państwo polskie. To jest bezprecedensowy tryb pomijania konstytucyjnych uprawnień w dziedzinie kształtowania praw i obowiązków poszczególnych państw członków Unii Europejskiej. Dotyczy to, zresztą, nie tylko Polski. Wreszcie, to samokształtowanie kompetencji Unii bez zgody państw jej członków w otwarty sposób ogranicza zasadę pomocniczości i proporcjonalności, jeśli chodzi o funkcjonowanie Unii Europejskiej w zakresie pozostawionym uznaniu Rady Europejskiej, z pominięciem – poza fakultatywnym opiniowaniem parlamentów, o czym za chwilę – konstytucyjnych wymogów kształtowania zmiany prawa traktatowego dotyczącego kwestii wymienionych w art. 89 naszej konstytucji.

Teraz o rozszerzeniu udziału parlamentów krajowych w traktacie. Iluzoryczne jest traktatowe włączenie parlamentów krajów Unii Europejskiej do systemu stanowienia prawa Unii jako prawa nadrzędnego nad prawem krajów członkowskich. Parlamente członków Unii bowiem, i to w liczbie

1/3 lub 1/4, w zależności od przedmiotu regulacji, mogą jedynie wyrazić swoją opinię o projektowanych rozwiązaniach prawnych...

(Senator Czesław Ryszka: Opinię.)

Opinia ta nie jest wiążąca.

(Rozmowy na sali)

Jaki to więc system współdecydowania! To jedynie system wczesnego, o czym zresztą mówił Radosław Sikorski w swoim exposé...

(Rozmowy na sali)

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Panowie Senatorowie, proszę nie prowadzić równoległe dyskusji.)

(Senator Czesław Ryszka: Przepraszam, Panie Marszałku, polski organ jest obowiązany stwierdzić.)

To jedynie system wczesnego ostrzegania o tym, co czeka poszczególne państwa i ich obywateli z tytułu narzucanych jednak z góry rozwiązań.

(Rozmowy na sali)

Wreszcie, trzeba powiedzieć, czy chodzi o możliwość samoistnej interpretacji pojęć i dyrektyw zarządzania stosowaniem praw człowieka w ramach nadrzędnej nad prawem krajowym władzy sądowniczej – mówił o tym senator Cichoń – w ramach konkurencyjności, okazuje się, Europejskiej Konwencji Praw Człowieka z Kartą Praw Podstawowych. Na zasadzie Karty Praw Podstawowych orzeka ETS, Europejski Trybunał Sprawiedliwości, jak również w ramach rozszerzonej zasady niedyskryminacji, bo to jest ta podstawa. Czyli w jakimś sensie Europejski Trybunał Sprawiedliwości, a nie trybunał w Strasburgu, będzie organem nadrzędnym dla krajów Unii. Mało tego, ponieważ w zakresie kompetencji są już stosowane przez Europejski Trybunał Sprawiedliwości kompetencje domniemane Unii Europejskiej, będziemy mieli do czynienia, na zasadzie analogii, z domniemanymi kompetencjami dookreślenia, gdzie jest naruszana zasada proporcjonalności, równości, niedyskryminacji przy stosowaniu praw człowieka, a gdzie nie jest. A więc i tutaj mamy zasadę podległości sądu w Strasburgu; wydaje się to z tego wynikać.

Konkludując – nie oznacza to, że nie należy tych rozwiązań udoskonalać, że należy przeciwstawić się integracji europejskiej. Po prostu ta integracja wymaga, po pierwsze, głębokiego poszanowania zdania, nawet odrębnego, poszczególnych członków Unii, a po drugie, zrewidowania postanowień traktatu. To nie jest Pismo Święte. Redakcja nowego traktatu konstytucyjnego, który nadawałby integracji właściwy charakter, jest dopiero przed nami.

I wreszcie problem poruszany w toku dyskusji...

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Już chyba nie starczy czasu, Panie Senatorze.)

Starczy? No, jak starczy...

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: No, już nie, bo upłynęło dokładnie dziesięć minut.)

(senator P. Andrzejewski)

Ile?

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Dokładnie dziesięć.)

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku. Pozostawiam resztę do pogłębionej, mam nadzieję, dyskusji i w ramach komisji integracji, i w ramach całego Senatu. Dziękuję bardzo za udzielenie głosu. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo za autodyscyplinę.
Pan senator Kaleta, proszę bardzo.

Senator Piotr Kaleta:

Bardzo dziękuję, Panie Marszałku.
Wysoki Senacie!

Chciałbym odnieść się w swojej wypowiedzi do dwóch wystąpień. Najpierw może do wystąpienia pana senatora Piesiewicza, który jako, jak powiedział, zadeklarowany euroentuzjasta codziennie czy co wieczór zadaje sobie pytanie, dlaczego Polska – w domyśle, oczywiście, prezydent Rzeczypospolitej, pan Lech Kaczyński – nie ratyfikuje traktatu lizbońskiego, żeby on już po stronie polskiej mógł być przyjęty. Myślę, że odpowiedź, Szanowni Państwo, jest bardzo prosta. Nie trzeba nie spać po nocach, żeby tę odpowiedź poznać. Otóż odpowiedź jest taka: w imię odpowiedzialności. W imię odpowiedzialności, a także w imię pewnej idei, która właśnie tu, z tego miejsca, z naszej ojczyzny poszła jak gdyby w świat: w imię solidarności, także solidarności z innymi narodami, które w tym zakresie mają wątpliwości, poważne wątpliwości. Chodzi również o to, żeby głos tych narodów był w Europie wzmocniony.

Panie Marszałku, nie sposób też nie odnieść się do wypowiedzi pana marszałka Bogdana Borusewicz, który część swojego wystąpienia poświęcił na to, aby skomentować wypowiedź pana senatora, pana profesora Ryszarda Bendera.

(Senator Czesław Ryszka: Narażacie się, Kolego...)

I powiem szczerze: jestem w pewien sposób zdumiony, że jeden z najważniejszych polskich polityków wypowiada się w taki sposób i jak gdyby sam sobie przeczy. Otóż najpierw pan marszałek stwierdza czy wręcz insynuuje, że wyjazd pana senatora Bendera do Azerbejdżanu mógłby mieć charakter turystyczny czy ma jakiś podtekst turystyczny, neguje w ogóle funkcjonowanie Rady Europy, jak gdyby wyrzuca ten organ z kręgu instytucji, które w Europie; mają jakieś znaczenie. I nagle, w tym samym wystąpieniu, pan marszałek Borusewicz daje przyzwolenie na to, żeby pan senator Bender mógł jechać na wybory do Mołdawii i uważa, że tu jest wszystko w porządku.

(Senator Czesław Ryszka: Ale tylko z narzeczoną.)

W związku z tym powstaje pytanie: gdzie tu jest logika? Najpierw neguje się wyjazd do Azerbejdżanu, sugerując, że jest to właśnie ten wyjazd turystyczny, że jest to wyjazd niepotrzebny z uwagi na rangę Rady Europy. Potem, w tym samym wystąpieniu, pan marszałek jest łaskaw ogłosić nam tutaj, że wyjazd na wybory do Mołdawii jest możliwy w świetle obowiązującego prawa.

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze, za tę dygresję – zwracam się tu do pana senatora Zientarskiego – że trzeba koordynować wyjazdy, ponieważ jest to bardzo istotne. Mam nadzieję, że pan, odnosząc się do tego, co mówił pan marszałek, z tą opinią się zgadza. W związku z tym chciałbym powrócić do naszej dyskusji porannej, podczas której dyskutowaliśmy na temat odwołania przewodniczącego Komisji Gospodarki Narodowej. Nie uzyskałem wtedy odpowiedzi na pytanie, czy pan senator Tomasz Misiak, jadąc w delegacji senackiej ze swoją narzeczoną... No, chodzi o to, czy to działanie było skoordynowane, tak jak pan senator Piotr Zientarski tutaj powiedział. Szanowni Państwo, ja to po prostu pozostawiam bez komentarza. Bardzo dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Poproszę pana senatora Wiesława Dobkowskiego o zabranie głosu.

(Senator Czesław Ryszka: Z narzeczoną trzeba koordynować...)

(Senator Piotr Zientarski: Trzeba koordynować wyjazdy, tak powiedział pan marszałek.)

Senator Wiesław Dobkowski:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Tak się składa, że w czasie prezydencji francuskiej był przyjmowany, był procedowany w Europie tak zwany traktat lizboński. Dobrze pamiętamy, że u nas, w Senacie, ten traktat też był procedowany w wielkim pośpiechu. Zwołano posiedzenie specjalnie w tym celu, w sposób tak szybki, że nawet nie było czasu dobrze się zapoznać z tym traktatem. No i jakby przeforsowano ten traktat większością głosów, po czym wszyscy ci, którzy głosowali... Może nie wszyscy, ale media i pewne środowiska określili tych, którzy głosowali przeciw, eurosceptykami, którzy są przeciwko Unii Europejskiej. Nawet ja się spotykam w swoim środowisku z takim określeniem, że jestem przeciwko Unii Europejskiej. Otóż myślę, że my, ja i wielu z tych, którzy głosowali wtedy przeciwko, nie czujemy się, przynajmniej nie wszyscy, tymi, którzy są przeciwko Unii Europejskiej i nie chcą przyjąć tego traktatu. Nie podoba mi się to, że traktat w takim pośpiechu był przyjmowany, że nie był dobrze przygotowany. Przede wszystkim oczekiwałem tego, że zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami

(senator W. Dobkowski)

będzie najpierw przyjęta tak zwana ustawa kompetencyjna, która miała za zadanie utrudnić ewentualne wycofanie się z zapisów traktatu lizbońskiego. W przypadku, gdyby komuś w przyszłości przyszło do głowy, że mamy się wycofać z pewnych ważnych dla Polski zapisów traktatu lizbońskiego, musiałaby być zgoda trzech organów władzy, a więc rządu, parlamentu i prezydenta. Przeważnie jest tak, że ta sama opcja nie ma swojego prezydenta, rządu i parlamentu, a więc byłoby to znaczne utrudnienie, gdybyśmy chcieli się wycofać, gdyby ktoś rządzący w Polsce chciał się wycofać. I dlatego uważałem, że najpierw trzeba przyjąć tę ustawę kompetencyjną. Co więcej, czas na ratyfikację był dość długi, bo mieliśmy czas do końca roku, dlatego nie rozumiałem tego pośpiechu i tego, że musieliśmy najpierw przyjąć traktat, a potem liczyć na obietnki pana premiera Donalda Tuska, że potem przyjmimy ustawę kompetencyjną. I okazało się, że mieliśmy rację. Mieliśmy rację, bo ustawa kompetencyjna do tej pory nie została wprowadzona. To był jeden z ważnych powodów, który sprawił, że nie poparłem wtedy traktatu lizbońskiego. Między nami mówiąc: w tej chwili, kiedy jeszcze nie mamy traktatu lizbońskiego, naprawdę nie musimy się do niego spieszyć. Jako Polska nie mamy żadnych powodów, by spieszyć się do tego, żeby traktat lizboński wszedł w życie, ponieważ obowiązujący na razie traktat nicejski, który jest ważny do 2017 r., jest dla Polski o wiele lepszy niż traktat lizboński, bo przecież w ramach tego traktatu Polska ma pozycję podobną do pozycji Niemiec. No, może trochę niższą niż pozycja Niemiec, ale prawie taką samą jak Hiszpanii, Włoch, jak pozycja wielkiej czwórki europejskiej, w skład której wchodzi jeszcze Wielka Brytania i Francja. My naprawdę nie mamy się do czego spieszyć, bo w tej chwili mamy lepszą sytuację. Prezydent wynegocjował, tak jak tu pan mówi – i to bardzo dobrze wynegocjował... A zapisy z Joaniny, które weszły w życie, też poprawiły sytuację. My nie mogliśmy się samotnie upierać, że w ogóle nie przyjmujemy traktatu lizbońskiego i że może być tylko traktat nicejski. Tego Polska nie mogła zrobić, bo nie miała na tyle siły i wsparcia innych krajów. Ale naprawdę, nie spieszymy się do tego traktatu lizbońskiego. Na razie, do 2017 r., obowiązuje traktat nicejski, a co będzie po 2017 r., to tylko Bóg raczy wiedzieć. Nie wiadomo. Nie wiemy, czy teraz dochody z Unii Europejskiej... Dochody netto to chyba są na poziomie zerowym, a niedługo może będziemy na minusie. Tak że dla nas to nie jest korzystne. Dlatego dziwią mnie wypowiedzi tak nas poganiające, pośpieszające, te naciski na pana prezydenta, żeby jak najszybciej podpisał ten traktat.

Senator Kaleta już powiedział o tym, że w imię solidarności europejskiej... To znaczy, że nie mo-

że być tak, że na jakiś mały kraj są wywierane naciski dlatego, że wszyscy inni traktat ratyfikują. Do tego w tej chwili traktat lizboński i tak nie będzie funkcjonował, bo nie ma zgody jednego kraju – Irlandii. A dopóki zgody Irlandii nie ma, to nie ma sensu to, żeby pan prezydent ten traktat podpisywał, bo i tak on w ogóle nie wejdzie w życie.

Tak że tyle uwag... Choć mam jeszcze jedną uwagę co do prezydencji francuskiej, bo mamy tu akurat temat działalności Polski w czasie prezydencji francuskiej. Nie podoba mi się postawa pana prezydenta Sarkozy'ego, który w zasadzie, jak było widać, wprost naciskał pana prezydenta: musisz podpisać, bo jak nie, to, powiedzmy, podpadniesz itd. To mi się bardzo nie podoba, bo widać tutaj, że duże kraje chcą zdominować kraje mniejsze. Polska jest krajem, który, może nie jest w wielkiej czwórce, ale w wielkiej szóstce czy siódemce jest. My naprawdę możemy wesprzeć małe kraje, zintegrować pewną grupę państw w Europie i zyskać w ten sposób duże znaczenie. Nie możemy zachowywać się tak, że idziemy z wyciągniętą ręką do dużych krajów i prosimy się o łaskę. Polska także jest dużym krajem, musimy zdawać sobie z tego sprawę i tak grać, żeby... Proszę państwa, nie ma w Europie filantropów. Teraz, podczas kryzysu, widać wyraźnie, że każdy zabiega o własną pozycję. Unia Europejska, solidarność itd. – to wszystko jest dobre, ale jest dobre, jak jest dobrze, a jak jest kryzys, to wtedy każdy dba o siebie. I tylko w Polsce jest wielu naiwnych polityków, którzy bardziej dbają o innych niż o nasz własny interes. Apeluję, żeby wszyscy sobie zdali z tego sprawę i dbali głównie, w pierwszej kolejności, o nasz interes, a dopiero później o interes całej Unii Europejskiej. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Pan Senator Grzegorz Czelej, proszę bardzo.

Senator Grzegorz Czelej:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Obiecuję, że będzie krótko.

Tematem tego punktu posiedzenia jest prezydencja francuska i temu chciałbym poświęcić kilka słów. Co ten półroczny okres zmienił? Wydaje mi się, że należy zwrócić szczególną uwagę na dwa fakty, które miały miejsce. Wojna w Gruzji stała się przyczyną zwrócenia uwagi na kwestię polityki zagranicznej Unii Europejskiej. Inicjatywa prezydenta Sarkozy'ego przyniosła sukces w postaci podpisania porozumienia z Rosją. W tym aspekcie należy rozpatrywać to jako sukces, sukces Unii Europejskiej. Ale zarazem słabością tego porozumienia jest kwestia jego realizacji. I na to chciałbym zwrócić uwagę – choć z perspektywy Polski i historii naszych stosunków z Rosją, dla

(senator G. Czelej)

nas osobiście, nie jest to coś, co dziwi. Wydaje mi się jednak, że stało się to powodem do zmiany w świadomości w samej Unii Europejskiej.

Drugą kwestią, na którą chciałbym zwrócić uwagę, jest inny język, jakim teraz rozmawia się o kwestiach bezpieczeństwa energetycznego w Unii Europejskiej. Ostatni okres zmienił świadomość co do tej kwestii w Unii. O ile pamiętam, jeszcze rok temu na te sprawy patrzono w Unii Europejskiej ze zdziwieniem, na zasadzie: o co wam chodzi? Teraz, po wypadkach w ubiegłym roku, ten problem jest zupełnie inaczej postrzegany i nie budzi już zdziwienia to, dlaczego jest poruszony.

Omawiam prezydencję francuską z punktu widzenia osoby, która głosowała za przyjęciem traktatu, zdając sobie sprawę z jego ułomności i mając pewne związane z nim wątpliwości. Ale odnosząc się do samego traktatu, chciałbym zwrócić uwagę, że proces integracji gospodarczej w Unii przebiega prawidłowo, mimo rozbieżności czy sprzeczności interesów poszczególnych krajów. O ten proces, mówiąc szczerze, się nie martwię.

Olbrzymim wyzwaniem dla Unii Europejskiej jest jednak, moim zdaniem, polityka zagraniczna. Zupełnie inne są optyki, spojrzenia poszczególnych państw na tę kwestię. My, stosując nasz punkt widzenia takiego jakby frontowego kraju na wschodniej granicy Unii, mamy zupełnie inną optykę co do polityki zagranicznej, co również wynika z kontekstu naszych doświadczeń historycznych. A zupełnie inaczej na te sprawy patrzą kraje Europy Zachodniej, zwłaszcza Hiszpania czy Portugalia, które optykę mają ukierunkowaną zupełnie inaczej. Patrząc na tę kwestię i mając za podstawę doświadczenia prezydencji francuskiej, uważam, że będzie to w dłuższym okresie najtrudniejsze wyzwanie dla integracji europejskiej. Będą się z tym mierzyć kolejne prezydencje. Myślę, że szale wagi polityki zagranicznej będą balansowały w zależności od tego, który z krajów będzie przewodniczył Unii, a więc kto konkretnie będzie tę prezydencję sprawował.

Niemniej jednak prezydencja francuska przebiegła jako aktywna. Wydaje mi się też, że była prezydencją dla nas bardzo korzystną. Co do spraw dla nas bardzo ważnych i strategicznych, to nastąpiła zmiana w świadomości w Unii Europejskiej. W dłuższym okresie jest to dla nas bardzo korzystne. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Chciałbym poinformować Wysoki Senat, że lista mówców została wyczerpana.

Zapytuję zatem pana ministra, czy chciałby zabrać głos i ustosunkować się do głosów w dyskusji.

(Podsekretarz Stanu w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej Maciej Szpunar: Tak.)

Panie Ministrze, zapraszam w takim razie na mównicę.

Przepraszam... A, tak. Przedtem jeszcze zamygam dyskusję.

Z tym że panu, Panie Ministrze, głosu nie odbieram.

Podsekretarz Stanu w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej Maciej Szpunar:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Rzeczywiście niezwykle krótko, bo kilka odniesień do dyskusji...

Jeśli chodzi o wystąpienie pana senatora Bendera, to powiem tak: Rada Europy nie jest oczywiście organem Unii Europejskiej, jest tu jednak pewna nowość w zakresie na przykład Partnerstwa Wschodniego, bo jeden z projektów w ramach Partnerstwa Wschodniego, dotyczący praworządności, będzie realizowany we współpracy z Radą Europy. Tak że pewne styki istnieją. To jest jeden przykład.

(Senator Ryszard Bender: Przecież trybunał strasburski jest matką, że tak powiem, instytucji europejskich, jest kolebką...)

(Głos z sali: Nie, nie.)

Jeśli chodzi o pytanie pana senatora Zbigniewa Romaszewskiego, to jeszcze uzupełnię, że w ramach *recovery plan*, którego losy decydują się w dniu dzisiejszym, w związku z kwestią nadmiaru energii elektrycznej z północnych Niemiec ze środków europejskich ma być także współfinansowany projekt nazwany „Baltic electric ring”, mający na celu odprowadzenie nadwyżek energii elektrycznej z Niemiec.

W odniesieniu do kwestii, którą poruszył w swoim wystąpieniu pan senator Zbigniew Cichoń, przyznam, że rzeczywiście, jeśli chodzi o politykę prorodziną i o zagadnienia związane z przyrostem naturalnym w Unii Europejskiej, to Unia nie ma kompetencji, nie może podjąć żadnych działań legislacyjnych, jedynie w aspektach zupełnie pobocznych. Aktualnie negocjowane jest przyjęcie dyrektywy o czasie pracy i między innym jest tam kwestia tak zwanych elastycznych form pracy, które umożliwią równoczesne wykonywanie, połączenie działalności zawodowej z aktywnością rodzinną.

Jeśli chodzi o kwestię, którą poruszył także pan senator Zbigniew Cichoń, dotyczącą przyjmowania do pracy w państwach członkowskich fachowców, ludzi wysoko wykwalifikowanych z państw trzecich, to w ramach tytułu IV Traktatu ustanawiającego Wspólnotę Europejską, odnoszącego się do wiz, azylu, imigracji, jest aktualnie negocjo-

(podsekretarz stanu M. Szpunar)

wana tak zwana dyrektywa o niebieskiej karcie, która umożliwia przyjmowanie wysoko wykwalifikowanych fachowców z państw trzecich do pracy w państwach członkowskich.

Pan senator Andrzejewski poruszył rzeczywiście bardzo ważne aspekty związane z Traktatem z Lizbony i rolą parlamentów narodowych. Oczywiście jest to dyskusja prawnicza i pewnych kwestii nie jesteśmy dziś w stanie przesądzić. Ja nie mam wątpliwości, uważam, że zwiększenie roli parlamentów narodowych nie jest fasadowe. Oczywiście jest to opinia, ale nie mam wątpliwości, że taka opinia będzie miała bardzo ważki wymiar polityczny w procesie legislacyjnym w Unii Europejskiej. 1/3 parlamentów państw członkowskich to jest silny głos o istotnej legitymacji, o bardzo dużej legitymacji i instytucje europejskie na pewno takiego głosu nie zlekceważą.

Jeśli chodzi o art. 48, nazywany klauzulą *passerelle* czy procedurą kładki, to nie chcę w tej chwili kwestii przesądzać o jego konstytucyjności. Moim zdaniem, nie da się tu dopatrzeć sprzeczności z art. 90 czy art. 91 naszej konstytucji, tym bardziej że ten sam mechanizm, aczkolwiek w wąskim zakresie, istnieje obecnie w Traktacie o Unii Europejskiej i umożliwia jednomyślne przeniesienie pewnych zagadnień z Traktatu o Unii Europejskiej do Traktatu ustanawiającego Wspólnotę Europejską. W Traktacie z Lizbony jest on nieco szerszy, ale pamiętajmy, że do tego potrzebna jest jednomyślność wszystkich państw członkowskich. Tak że na pewno wbrew woli jakiegokolwiek państwa członkowskiego modyfikacja części III Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej, tego przyszłego, zastępującego traktat o Wspólnocie, nie będzie mogła być dokonana, nie może się to stać bez zgody któregośkolwiek z państw członkowskich. Niezależnie od tego nie chcę przesądzać jednoznacznie kwestii konstytucyjności. Pewnie na ten temat wypowie się Trybunał Konstytucyjny. Dziękuję za uwagę.

Wnoszę o przyjęcie tego sprawozdania rządu. Dziękuję, Panie Marszałku.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo panu ministrowi Maciejowi Szpunarowi za przedstawienie informacji.

Stwierdzam, że Senat zapoznał się z informacją dla Sejmu i Senatu o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w okresie od lipca do grudnia 2008 r., to znaczy podczas prezydencji francuskiej.

Jeszcze raz dziękuję, Panie Ministrze.

Za chwilę ogłoszę przerwę do godziny 15.45, ale najpierw poproszę o łaskawe wysłuchanie komunikatów.

Proszę bardzo.

Senator Sekretarz Tadeusz Gruszka:

Dziękuję bardzo.

Komunikaty.

Informuję, że marszałek Senatu zwołuje posiedzenie Konwentu Seniorów w dniu dzisiejszym na godzinę 15.15. Ponadto informuję, że zaraz po ogłoszeniu przerwy odbędzie się spotkanie Prezydium Senatu.

Posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej w sprawie wyboru kandydata na przewodniczącego komisji odbędzie się bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy w obradach w sali nr 217.

Posiedzenie Komisji Rodziny i Polityki Społecznej w sprawie rozpatrzenia poprawek do ustawy o zmianie ustawy o działach administracji rządowej oraz ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych odbędzie się bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy w obradach w sali nr 179.

Posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej w sprawie rozpatrzenia ustawy o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Gabinetem Ministrów Ukrainy o zasadach małego ruchu granicznego odbędzie się o godzinie 15.15 w sali nr 182.

Posiedzenie Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich odbędzie się w dniu dzisiejszym o godzinie 15.25. W porządku obrad: przygotowanie projektu uchwały Senatu w sprawie odwołania przewodniczącego Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich, przygotowanie projektu uchwały Senatu w sprawie powołania przewodniczących Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Gospodarki Narodowej. Dziękuję bardzo.

(Senator Piotr Andrzejewski: A sala?)

Sala nr 217.

(Senator Piotr Andrzejewski: Dziękuję.)

Cenna uwaga. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Mam nadzieję, że wszyscy zainteresowani zapamiętali godziny i numery sal.

Ogłaszam przerwę do godziny 15.45.

Dziękuję, Wysoki Senacie.

(Przerwa w obradach od godziny 14 minut 16 do godziny 15 minut 47)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Wznawiam obrady.

Proszę o zajmowanie miejsc.

(Rozmowy na sali)

Jak rozumiem, wszystkim się spieszy, wobec tego proszę o szybkie zajmowanie miejsc.

Przystępujemy do realizacji porządku obrad.

(wicemarszałek Z. Romaszewski)

Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydialnym.

Wysoki Senacie, wnoszę o uzupełnienie porządku obrad o punkty: odwołanie przewodniczącego Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich, druk senacki nr 500, i rozpatrzenie tego jako punktu piętnastego porządku obrad; wybór przewodniczącego Komisji Gospodarki Narodowej oraz przewodniczącego Komisji Ustawodawczej, druk senacki nr 501, i rozpatrzenie tego jako punktu szesnastego porządku obrad; zmiany w składzie komisji senackich, druk senacki nr 498, i rozpatrzenie tego jako punktu siedemnastego porządku obrad.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Wysoka Izba przyjęła przedstawioną propozycję.

Czy ktoś chce zgłosić sprzeciw w tej sprawie? Nie.

Wobec braku sprzeciwu stwierdzam, że Senat przyjął przedstawioną propozycję dotyczącą rozszerzenia porządku obrad.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu trzynastego porządku obrad: trzecie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o języku polskim.

Drugie czytanie tego projektu odbyło się na dwudziestym ósmym posiedzeniu Senatu w dniu 5 marca 2009 r. Senat po przeprowadzeniu dyskusji skierował projekt ustawy do Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Kultury i Środków Przekazu w celu ustosunkowania się do zgłoszonych w toku dyskusji wniosków i przygotowania dodatkowego sprawozdania w tej sprawie. Sprawozdanie komisji znajduje się w druku nr 444X.

Proszę sprawozdawcę komisji, senator Barbarę Borys-Damięcką, o przedstawienie dodatkowego sprawozdania komisji.

O, już pani tutaj jest.

Senator Barbara Borys-Damięcka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Pozwolę sobie przedstawić krótkie sprawozdanie.

Otóż połączone komisje, Komisja Ustawodawcza oraz Komisja Kultury i Środków Przekazu, na posiedzeniu w dniu 5 marca 2009 r. ustosunkowały się do zgłoszonego w toku dyskusji wniosku. Komisje poparły wniosek zawarty w zestawieniu i wnoszą o jego przyjęcie przez Senat wraz z jednolitym projektem ustawy o zmianie ustawy o języku polskim. Dziękuję.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Czy senator Piotr Łukasz Andrzejewski, jako wnioskodawca i zarazem senator sprawozdawca komisji, po pierwszym czytaniu chce jeszczeabrać głos?

(Senator Piotr Andrzejewski: Dziękuję, nie.)

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać trwające nie dłużej niż minutę zapytania do sprawozdawców i wnioskodawców w związku z przedstawionym dodatkowym sprawozdaniem.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zgłosić takie zapytanie? Nie widzę zgłoszeń.

Przystępujemy do głosowania nad projektem ustawy o zmianie ustawy o języku polskim. W pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad przedstawioną poprawką zawartą w druku nr 444X, a następnie nad przyjęciem projektu w całości – druk nr 444S – ze zmianami wynikającymi z ewentualnej poprawki.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawioną poprawką. Poprawka zmierza do zapewnienia ochrony stronie słabszej umowy, którą jest osoba świadcząca pracę lub konsument mający obywatelstwo polskie.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

(Rozmowy na sali)

Jeszcze jedna osoba nie głosowała... Tak, teraz już wszyscy głosowali.

Na 88 obecnych senatorów 88 poparło poprawkę. **(Głosowanie nr 4)**

Przystępujemy do głosowania nad przyjęciem projektu ustawy w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętej poprawki, oraz nad projektem uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

Komisje proponują, aby Senat upoważnił senator Barbarę Borys-Damięcką do reprezentowania Senatu w dalszych pracach nad projektem ustawy.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za przyjęciem ustawy? Proszę o naciśnięcie przycisku „za”.

Kto przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał od głosu?

W głosowaniu wzięło udział 88 senatorów i 88 głosowało za przyjęciem projektu ustawy. **(Głosowanie nr 5)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat przyjął projekt ustawy o zmianie ustawy o języku polskim i podjął uchwałę w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

Jednocześnie informuję, że Senat upoważnił senator Barbarę Borys-Damięcką do reprezentowania Senatu w dalszych pracach nad tym projektem.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu piętnastego porządku obrad: odwołanie przewodniczącego Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich.

Projekt uchwały przygotowany przez Komisję Regulaminową, Etyki i Spraw Senatorskich zawarty jest w druku nr 500. Informuję, że wniosek

(wicemarszałek Z. Romaszewski)

o odwołanie senatora Piotra Zientarskiego z funkcji przewodniczącego Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich został pozytywnie zaopiniowany przez Konwent Seniorów.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich, senatora Zbigniewa Szalenca.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Zbigniew Szaleniec:

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, w imieniu Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich chciałbym zgłosić wniosek w sprawie odwołania przewodniczącego Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich.

Na podstawie art. 14 ust. 2 Regulaminu Senatu komisja przyjęła projekt uchwały w sprawie odwołania przewodniczącego Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich. Tam w art. 1 jest zapisane, że Senat Rzeczypospolitej Polskiej na podstawie art. 13 ust. 2 Regulaminu Senatu odwołuje senatora Piotra Zientarskiego z funkcji przewodniczącego Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich. Dziękuję.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zabrać głos w tej sprawie? Nie?

To ja ze swojej strony chciałbym po prostu podziękować panu senatorowi – nam się bardzo dobrze w komisji pracowało, bez zgrzytów, w spokoju. Tak że dziękuję bardzo. (Oklaski)

Przystępujemy do głosowania w sprawie odwołania senatora Piotra Zientarskiego z funkcji przewodniczącego Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich.

Przypominam, że głosowanie w sprawach personalnych jest tajne i odbywa się przy użyciu opieczętowanych kart do głosowania. Do przeprowadzenia głosowania tajnego wyznaczam sekretarzy: senatora Andrzeja Szewińskiego, senatora Tadeusza Gruszkę oraz senatora Waldemara Krasę.

Za chwilę wyznaczeni do przeprowadzenia głosowania tajnego senatorowie sekretarze rozdziela wśród państwa senatorów karty do głosowania tajnego. Na karcie do głosowania tajnego należy postawić tylko jeden znak „x”. Karta do głosowania, na której postawiono więcej niż jeden znak „x” albo nie postawiono żadnego, zostanie uznana za głos nieważny. Po wypełnieniu kart senatorowie w kolejności alfabetycznej będą wrzucać swoje karty do urny. Następnie zostanie zarządzone przerwa w obradach, w trakcie której wyznaczeni

do przeprowadzenia głosowania tajnego senatorowie sekretarze dokonają obliczenia głosów i sporządzą protokół głosowania tajnego.

Proszę teraz senatorów sekretarzy o rozdzielanie kart do głosowania, a państwa senatorów proszę o wypełnienie tych kart. Proszę bardzo.

(Rozmowy na sali)

Proszę państwa, czy wszyscy państwo senatorowie otrzymali karty do głosowania? Rozumiem, że wszyscy. W związku z tym poproszę pana senatora Gruszkę o odczytywanie kolejno nazwisk senatorów.

Senator Sekretarz Tadeusz Gruszka:

Lista do głosowania tajnego:

senator Łukasz Abgarowicz
senator Małgorzata Adamczak
senator Piotr Łukasz Andrzejewski
senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk
senator Mieczysław Augustyn
senator Grzegorz Banaś
senator Ryszard Bender
senator Józef Bergier
senator Stanisław Bisztyga
senator Przemysław Błaszczyk
senator Krystyna Bochenek
senator Bogdan Borusewicz
senator Barbara Borys-Damińska
senator Jerzy Chróścikowski
senator Zbigniew Cichoń
senator Lucjan Cichosz
senator Włodzimierz Cimoszewicz
senator Grzegorz Czelej
senator Władysław Dajczak
senator Wiesław Dobkowski
senator Jan Dobrzyński
senator Jarosław Duda
senator Janina Fetlińska
senator Piotr Głowski
senator Stanisław Gogacz
senator Stanisław Gorczyca
senator Ryszard Górecki
senator Henryk Górski
senator Maciej Grubski
senator Piotr Gruszczyński
senator Andrzej Grzyb
senator Witold Idczak
senator Stanisław Iwan
senator Kazimierz Jaworski
senator Stanisław Jurcewicz
senator Piotr Kaleta
senator Stanisław Karczewski
Leon Kieres
Kazimierz Kleina
Maciej Klima
Paweł Klimowicz
Ryszard Knosala

(senator sekretarz T. Gruszka)

Stanisław Kogut
Marek Konopka
Bronisław Korfanty
Sławomir Kowalski
Norbert Krajczyk
Waldemar Kraska
Krzysztof Kwiatkowski
Roman Ludwiczuk
Krzysztof Majkowski
Adam Massalski
Zbigniew Meres
Tomasz Misiak
Andrzej Misiólek
Antoni Motyczka
Rafał Muchacki
Ireneusz Niewiarowski
Michał Okła
Jan Olech
Władysław Ortyl
Andrzej Owczarek
Maria Pańczyk-Pozdziej
Bohdan Paszkowski
Zbigniew Pawłowicz
Andrzej Person
Antoni Piechniczek
Krzysztof Piesiewicz
Stanisław Piotrowicz
Zdzisław Pupa
Janusz Rachoń
Marek Rocki
Zbigniew Romaszewski
Jadwiga Rotnicka
Jan Rulewski
Czesław Ryszka
Sławomir Sadowski
Janusz Sepioł
Władysław Sidorowicz
Tadeusz Skorupa
Wojciech Skurkiewicz
Eryk Smulewicz
Jacek Swakoń
Zbigniew Szaleniec
Andrzej Szewiński
Grażyna Sztark
Marek Trzeciński
Piotr Wach
Kazimierz Wiatr
Mariusz Witczak
Edmund Wittbrodt
Grzegorz Wojciechowski
Michał Wojtczak
Henryk Woźniak
Jan Wyrowiński
Stanisław Zajac
Krzysztof Zaremba
Piotr Zientarski
Marek Ziółkowski
Tadeusz Gruszka

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Czy ktoś z państwa nie zdążył oddać głosu? A, pan sekretarz, który do ostatniej chwili pełnił obowiązki.

Dziękuję bardzo.

Wobec tego do godziny 16.15 zarządzam przerwę na policzenie głosów.

(Przerwa w obradach od godziny 16 minut 02 do godziny 16 minut 15)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Wznawiam obrady.

Powracamy do rozpatrywania punktu piętnastego porządku obrad: odwołanie przewodniczącego Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich.

Informuję, że wyznaczeni do przeprowadzenia głosowania tajnego senatorowie sekretarze skończyli obliczanie głosów i sporządzili protokół głosowania tajnego.

Ogłaszam wyniki głosowania tajnego.

Protokół głosowania tajnego z dnia 19 marca 2009 r. w sprawie odwołania senatora Piotra Zientarskiego z funkcji przewodniczącego Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich.

Wyznaczeni przez marszałka Senatu do przeprowadzenia głosowania tajnego sekretarze, senator Tadeusz Gruszka, senator Andrzej Szewiński i senator Waldemar Kraska, stwierdzają, że w głosowaniu tajnym w sprawie odwołania senatora Piotra Zientarskiego z funkcji przewodniczącego Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich oddano 87 głosów, w tym głosów nieważnych 1. Za głosowało 82 senatorów, przeciwko głosowało 2 senatorów, wstrzymało się od głosu 2 senatorów.

Podpisano: Szewiński, Gruszka i Kraska.

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie odwołania przewodniczącego Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu szesnastego porządku obrad: wybór przewodniczącego Komisji Gospodarki Narodowej oraz przewodniczącego Komisji Ustawodawczej.

Projekt uchwały przygotowany przez Komisję Regulaminową, Etyki i Spraw Senatorskich zawarty jest w druku nr 501.

Informuję ponadto, że wnioski w sprawie wyboru senatora Jana Wyrowińskiego na przewodniczącego Komisji Gospodarki Narodowej i senatora Piotra Zientarskiego na przewodniczącego Komisji Ustawodawczej zostały zaopiniowane przez Konwent Seniorów.

(wicemarszałek Z. Romaszewski)

Poproszę o zabranie głosu sprawozdawcę Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich, senatora Zbigniewa Szalenca.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Zbigniew Szaleniec:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Przepraszam za lekkie nagięcie regulaminu, ale dołączę się do gratulacji pana marszałka i jako wiceprzewodniczący komisji regulaminowej w imieniu całej komisji podziękuję panu Piotrowi Zientarskiemu za dotychczasową pracę w tamtej komisji. (Oklaski)

Teraz, Szanowni Państwo, jako sprawozdawca tejże komisji chciałbym przedstawić państwu sprawozdanie i wniosek Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich, który dotyczy wniosków komisji, Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Ustawodawczej, w sprawie wyboru kandydatów na przewodniczących tychże komisji senackich.

Na podstawie art. 14 ust. 2 Regulaminu Senatu komisja przedstawia następujący projekt uchwały w sprawie wyboru przewodniczącego Komisji Gospodarki Narodowej oraz przewodniczącego Komisji Ustawodawczej.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej, na podstawie art. 13 ust. 2 Regulaminu Senatu, wybiera senatora Jana Wyrowińskiego na przewodniczącego Komisji Gospodarki Narodowej i senatora Piotra Zientarskiego na przewodniczącego Komisji Ustawodawczej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Obecnie proszę przedstawicieli komisji o przedstawienie kandydatów na przewodniczących.

Proszę senatora Kazimierza Kleinę o zabranie głosu i przedstawienie kandydatury senatora Jana Wyrowińskiego na przewodniczącego Komisji Gospodarki Narodowej.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Kazimierz Kleina:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W imieniu Komisji Gospodarki Narodowej mam zaszczyt zarekomendować pana senatora Jana Wyrowińskiego na stanowisko przewodniczącego naszej komisji.

Pan senator Wyrowiński jest bardzo doświadczonym parlamentarzystą. Był posłem na Sejm dziesiątej, a później pierwszej, drugiej, trzeciej, piątej kadencji. W Sejmie dziesiątej, pierwszej i drugiej kadencji był członkiem Komisji Mniej-

szości Narodowych i Etnicznych. W Sejmie dziesiątej kadencji był także członkiem Komisji Samorządu Terytorialnego. Był członkiem Komisji Przekształceń Własnościowych, a w Sejmie drugiej kadencji zastępcą przewodniczącego tej komisji. W trzeciej kadencji był zastępcą przewodniczącego Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. W kadencji piątej był zastępcą przewodniczącego Komisji Skarbu Państwa oraz członkiem Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Był przewodniczącym wielu podkomisji stałych i nadzwyczajnych, zajmujących się problematyką gospodarczą. W Senacie obecnej kadencji jest zastępcą przewodniczącego Komisji Spraw Europejskich.

Pan senator Jan Wyrowiński ma ogromne doświadczenie i wiedzę dotyczącą procesów gospodarczych i finansów państwa. Jest bardzo aktywnym społecznikiem, działającym na rzecz swojego miasta, regionu i Polski. W latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych aktywnie działał w opozycji demokratycznej.

Bardzo proszę Wysoką Izbę o poparcie tej kandydatury. (Oklaski)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Poproszę teraz pana senatora Kieresa o przedstawienie kandydatury pana senatora Piotra Zientarskiego na przewodniczącego Komisji Ustawodawczej.

Senator Leon Kieres:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Oczywiście nie będę przywoływał tutaj zasług pana senatora Piotra Zientarskiego, ponieważ one były już wielokrotnie i szeroko tu omawiane. Mogę tylko jako sprawozdawca Komisji Ustawodawczej stwierdzić, że w dniu dzisiejszym komisja, dziękując ustępującemu przewodniczącemu, panu ministrowi Kwiatkowskiemu, oraz prowadzącemu prace komisji... (Oklaski)

O, pan minister, a równocześnie senator Kwiatkowski jest tutaj z nami. (Oklaski)

...oraz panu senatorowi Bohdanowi Paszkowskiemu, który w okresie bezkrólewia kierował kompetentnie i konsyliacyjnie pracami komisji... (oklaski) ...w głosowaniu tajnym jednogłośnie rekomenduje Wysokiej Izbie akceptację wyboru pana senatora, także mojego krajana z Koszaliną, Piotra Zientarskiego na przewodniczącego Komisji Ustawodawczej. (Oklaski)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zabrać głos w tej sprawie? Nie widzę chętnych.

(wicemarszałek Z. Romaszewski)

Wobec tego przystępujemy do głosowania w sprawie wyboru przewodniczącego Komisji Gospodarki Narodowej oraz przewodniczącego Komisji Ustawodawczej.

Przypominam, że głosowanie w sprawach personalnych jest tajne i odbywa się przy użyciu opieczętowanych kart do głosowania.

Za chwilę senatorowie sekretarze wręczą państwu senatorom opieczętowane karty do głosowania. Na karcie do głosowania tajnego przy każdym nazwisku należy postawić tylko jeden znak „x”. Postawienie więcej niż jednego lub niepostawienie żadnego znaku „x” przy nazwisku danego kandydata spowoduje, że głos na tego kandydata będzie uznany za głos nieważny. Po wypełnieniu kart senatorowie w kolejności alfabetycznej będą wrzucać swoje karty do urny.

Następnie zostanie zarządzona przerwa w obradach, w trakcie której wyznaczeni do przeprowadzenia głosowania tajnego senatorowie sekretarze dokonają obliczenia głosów i sporządzą protokół głosowania tajnego.

Proszę teraz senatorów sekretarzy o rozdanie kart do głosowania, a państwa senatorów o wypełnienie tych kart.

**Senator Sekretarz
Andrzej Szewiński:**

Przepraszam, jeszcze krótki komunikat: ktoś zgubił damskie okulary.

(Rozmowy na sali) (Wesołość na sali)

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Przypominam, że do przeprowadzenia tajnego głosowania zostali wyznaczeni senatorowie: Andrzej Szewiński, Tadeusz Gruszka i Waldemar Kraska, tak jak w wypadku poprzedniego głosowania.

Czy wszyscy państwo senatorowie otrzymali już karty do głosowania? Wobec tego proszę senatora sekretarza Tadeusza Gruszkę o odczytanie kolejno nazwisk senatorów, zaś państwa senatorów po wyczytaniu ich nazwisk proszę o wrzucanie do urny wypełnionych kart do głosowania.

**Senator Sekretarz
Tadeusz Gruszka:**

Lista do głosowania tajnego senatorów Rzeczypospolitej Polskiej siódmej kadencji.

Łukasz Abgarowicz

Małgorzata Adamczak

Piotr Łukasz Andrzejewski

Dorota Arciszewska-Mielewczyk

Mieczysław Augustyn
Grzegorz Banaś
Ryszard Bender
Józef Bergier
Stanisław Bisztyga
Przemysław Błaszczyk
Krystyna Bochenek
Bogdan Borusewicz
Barbara Borys-Damięcka
Jerzy Chróścikowski
Zbigniew Cichoń
Lucjan Cichosz
Włodzimierz Cimoszewicz
Grzegorz Czelej
Władysław Dajczak
Wiesław Dobkowski
Jan Dobrzyński
Jarosław Duda
Janina Fetlińska
Piotr Głowski
Stanisław Gogacz
Stanisław Gorczyca
Ryszard Górecki
Henryk Górski
Maciej Grubski
Piotr Gruszczyński
Andrzej Grzyb
Witold Idczak
Stanisław Iwan
Kazimierz Jaworski
Stanisław Jurcewicz
Piotr Kaleta
Stanisław Karczewski
Leon Kieres
Kazimierz Kleina
Maciej Klima
Paweł Klimowicz
Ryszard Knosala
Stanisław Kogut
Marek Konopka
Bronisław Korfanty
Sławomir Kowalski
Norbert Krajczy
Waldemar Kraska
Krzysztof Kwiatkowski
Roman Ludwiczuk
Krzysztof Majkowski
Adam Massalski
Zbigniew Meres
Tomasz Misiak
Andrzej Misiólek
Antoni Motyczka
Rafał Muchacki
Ireneusz Niewiarowski
Michał Okła
Jan Olech
Władysław Ortyl
Andrzej Owczarek
Maria Pańczyk-Pozdziej
Bohdan Paszkowski

(senator sekretarz T. Gruszka)

Zbigniew Pawłowicz
 Andrzej Person
 Antoni Piechniczek
 Krzysztof Piesiewicz
 Stanisław Piotrowicz
 Zdzisław Pupa
 Janusz Rachoń
 Marek Rocki
 Zbigniew Romaszewski
 Jadwiga Rotnicka
 Jan Rulewski
 Czesław Ryszka
 Sławomir Sadowski
 Janusz Sepioł
 Władysław Sidorowicz
 Tadeusz Skorupa
 Wojciech Skurkiewicz
 Eryk Smulewicz
 Jacek Swakoń
 Zbigniew Szaleniec
 Andrzej Szewiński
 Grażyna Sztark
 Marek Trzciniński
 Piotr Wach
 Kazimierz Wiatr
 Mariusz Witczak
 Edmund Wittbrodt
 Grzegorz Wojciechowski
 Michał Wojtczak
 Henryk Woźniak
 Jan Wyrowiński
 Stanisław Zając
 Krzysztof Zaremba
 Piotr Zientarski
 Marek Ziółkowski
 Tadeusz Gruszka

**Wicemarszałek
 Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję.

Jeszcze senator Zając. Ktoś jeszcze?

Wszyscy zdążyli oddać głosy.

Proszę teraz wyznaczonych do przeprowadzenia głosowania tajnego senatorów sekretarzy o obliczenie głosów i sporządzenie protokołu głosowania tajnego.

Zarządzam przerwę do godziny 16 minut 45.

(Przerwa w obradach od godziny 16 minut 30 do godziny 16 minut 45)

**Wicemarszałek
 Zbigniew Romaszewski:**

Wznawiam obrady.

Powracamy do rozpatrywania punktu szesnastego porządku obrad: wybór przewodniczącego Komisji Gospodarki Narodowej oraz przewodniczącego Komisji Ustawodawczej.

Informuję, że wyznaczeni do przeprowadzenia głosowania tajnego senatorowie sekretarze zakończyli obliczanie głosów i sporządzili protokół głosowania tajnego.

Ogłaszam wyniki głosowania tajnego w sprawie wyboru przewodniczących komisji senackich.

Protokół głosowania tajnego z dnia 19 marca 2009 r. w sprawie wyboru przewodniczących komisji senackich.

Wyznaczeni przez marszałka Senatu do przeprowadzenia głosowania tajnego sekretarze Senatu: senator Tadeusz Gruszka, senator Andrzej Szewiński i senator Waldemar Kraska, stwierdzają, że w głosowaniu tajnym: nad wyborem senatora Wyrowińskiego na przewodniczącego Komisji Gospodarki Narodowej oddano głosów 89, w tym głosów nieważnych 0, za głosowało 75 senatorów, przeciw głosowało 11 senatorów, wstrzymało się od głosu 3 senatorów; nad wyborem senatora Piotra Zientarskiego na przewodniczącego Komisji Ustawodawczej oddano 89 głosów, w tym 1 głos nieważny, za głosowało 75 senatorów, przeciwko głosowało 8 senatorów, wstrzymało się od głosu 5 senatorów. (Oklaski)

Podpisali: senator Tadeusz Gruszka, senator Andrzej Szewiński i senator Waldemar Kraska.

Dziękuję bardzo i przekazuję przewodniczenie.

Oczywiście gratuluję wybranym senatorom objęcia stanowisk.

(Głos z sali: Jeszcze wręczenie uchwał, Panie Marszałku.)

Dobrze, to wręczę jeszcze uchwały.

(Rozmowy na sali)

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Krystyna Bochenek)

**Wicemarszałek
 Krystyna Bochenek:**

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu siedemnastego porządku obrad: zmiany w składzie komisji senackich.

Wniosek Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich zawarty jest w druku nr 498.

Proszę sprawozdawcę komisji regulaminowej senatora Piotra Zientarskiego o przedstawienie wniosku komisji.

(Głosy z sali: To już było.)

No tak, ale...

(Głosy z sali: To już było.)

(Głos z sali: To będzie jeszcze raz.)

(Rozmowy na sali)

Proszę sprawozdawcę o przedstawienie wniosku komisji, której posiedzenie się odbyło...

Senator Piotr Zientarski:

Tak, tak.

Proszę państwa, wszystko jest pod kontrolą pani marszałek. Już jako członek komisji, nie jako

(senator P. Zientarski)

przewodniczący, tylko jako członek komisji regulaminowej...

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: I sprawozdawca.)

...a przede wszystkim sprawozdawca, mam zaszczyt przedstawić Wysokiemu Senatowi następujący projekt uchwały.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej odwołuje senatora Tomasza Misiaka z Komisji Gospodarki Narodowej oraz wybiera senatora Tomasza Misiaka do Komisji Spraw Unii Europejskiej.

Chciałbym tylko uzasadnić to w ten sposób i przypomnieć, że zgodnie z Regulaminem Senatu senator ma obowiązek członkostwa w przynajmniej jednej komisji senackiej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dziękujemy panu sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby jeszcze zabrać głos?

Bardzo proszę. Proszę serdecznie, Panie Senatorze.

Senator Grzegorz Banaś:

Mam pytanie, Szanowna Pani Marszałek, do pana senatora sprawozdawcy.

Czy członkowie tej komisji mają stały dodatek w związku z uczestnictwem w jej pracach?

(Głosy z sali: O, o, o!)

Senator Piotr Zientarski:

Ale której? Która komisja?

(Senator Grzegorz Banaś: No ta, z której prac pan sprawozdawał.)

Nie orientuję się co do tego, mówiąc szczerze.

(Głosy z sali: Ma.)

Tak? Ma.

(Senator Grzegorz Banaś: A w jakiej wysokości?)

No, nie wiem.

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Teraz to nie jest etap zadawania pytań.) (Rozmowy na sali)

(Głos z sali: 10%.)

(Głos z sali: A może to jest tajemnica stanu?)

To nie jest żadna tajemnica.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dobrze, Szanowni Państwo, jeśli pan senator w tej chwili nie ma takiej wiedzy, dziękujemy bardzo i może głosujemy.

Czy zgodzi się pan senator, żebyśmy...

(Rozmowy na sali)

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez Komisję Regulaminową, Etyki i Spraw Senatorskich projektem uchwały w sprawie zmian w składzie komisji senackich – druk nr 498.

Proszę, przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Bardzo dziękuję. Proszę o wyniki.

Na 85 obecnych senatorów 53 głosowało za, 21 – przeciw, 10 wstrzymało się od głosu, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 6**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie zmian w składzie komisji senackich.

Panie i Panowie Senatorowie, **powracamy do rozpatrywania punktu pierwszego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym oraz o zmianie niektórych ustaw.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej, Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, które ustosunkowały się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie – druk nr 474Z.

Proszę sprawozdawcę, senatora Zbigniewa Meresa, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Zbigniew Meres:

Pani Marszałek, Panie i Panowie Senatorowie!

Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie ze wspólnego posiedzenia komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, które odbyło się w dniu 18 marca bieżącego roku celem rozpatrzenia wniosków do ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym oraz o zmianie niektórych ustaw.

Komisje nie przyjęły wniosku o odrzuceniu ustawy, rozpatrzyły poprawki zgłoszone do ustawy i wnoszą o przyjęcie wniosków zawartych w punkcie oznaczonym rzymską dwójką, czyli poprawek: pierwszej, drugiej, trzeciej, czwartej, piątej, szóstej, siódmej, ósmej, dziewiątej, dziesiątej, jedenastej, dwunastej, trzynastej, czternastej, piętnastej, szesnastej, siedemnastej, osiemnastej, dziewiętnastej, dwudziestej, dwudziestej pierwszej, dwudziestej drugiej, dwudziestej trzeciej, dwudziestej czwartej, dwudziestej piątej, dwudziestej szóstej, dwudziestej siódmej, dwudziestej ósmej, dwudziestej dziewiątej, trzydziestej, trzydziestej pierwszej, trzydziestej drugiej i trzydziestej trzeciej. Pani Marszałek, Panie i Panowie Senatorowie, dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dziękuję bardzo.

Czy senatorowie wnioskodawcy lub pozostali senatorowie sprawozdawcy chcą zabrać głos tutaj w dyskusji?

Wnioski zgłosili senatorowie: Piotr Andrzejewski, Tadeusz Gruszka, Zbigniew Cichoń, Stanisław Piotrowicz, Bohdan Paszkowski. Ponadto sprawozdawcami byli: senator Marek Trzeciński, senator Sidorowicz i senator Ortyl.

Czy ktoś z państwa chce zabrać głos?

(Głos z sali: Ja dziękuję.)

(Głos z sali: Ja chcę.)

Bardzo proszę, pan senator Tadeusz Gruszka.

Senator Tadeusz Gruszka:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Wysoka Izbo, chciałbym zwrócić uwagę na poprawki: siódmą, ósmą i jedenastą. W myśl tych poprawek odciążymy samorządy, zdejmując z nich obowiązek zakupu urządzeń do rejestracji. Wiele razy mówiliśmy o tym, że nie będzie dodatkowych zadań dla samorządów, jeżeli nie będą przekazywane pieniądze. Te poprawki temu sprzyjają. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.

Przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad wnioskiem o odrzucenie ustawy, a następnie, w wypadku odrzucenia tego wniosku, nad przedstawionymi poprawkami.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem senatora Piotra Łukasza Andrzejewskiego oraz senatora Stanisława Piotrowicza o odrzucenie ustawy.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę o wyniki.

Na 89 obecnych senatorów 37 głosowało za, 50 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 7**)

W związku z tym wniosek nie został przyjęty.

Wobec odrzucenia wniosku o odrzucenie ustawy przystępujemy do głosowania nad przedstawionymi poprawkami.

Poprawka pierwsza podwyższa ze 100 km/h do 110 km/h dopuszczalną prędkość na drodze ekspresowej jednojezdniowej oraz na drodze dwujezdniowej co najmniej o dwóch pasach przeznaczonych dla każdego kierunku ruchu.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę o wyniki.

Na 86 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 8**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka druga jest konsekwencją zmian wprowadzonych do ustawy przez Sejm.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Oto wyniki.

Na 89 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 9**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka trzecia ma charakter doprecyzowującej.

Proszę, przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę o wyniki.

Na 89 obecnych senatorów 88 głosowało za, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 10**)

Dziękuję. Poprawka została przyjęta.

Poprawka czwarta zmierza do zapewnienia przepisowi poprawności terminologicznej.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 88 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 11**)

Poprawka przyjęta.

Poprawka piąta jest konsekwencją przyznania Inspekcji Transportu Drogowego uprawnień do kontroli ruchu drogowego w odniesieniu do kierujących samochodami osobowymi.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 89 obecnych senatorów 87 głosowało za, 2 było przeciwnego zdania. (**Głosowanie nr 12**)

Poprawka została przyjęta.

Państwo Senatorowie, nad poprawkami: szóstą i dziesiątą, dwudziestą, dwudziestą siódmą i trzydziestą, należy głosować łącznie. Przyjęcie poprawek: szóstej i dziesiątej, dwudziestej, dwudziestej siódmej i trzydziestej, wyklucza głosowanie nad poprawkami siódmą, ósmą, jedenastą. Poprawki: szósta, dziesiąta, dwudziesta, dwudziesta siódma i trzydziesta, są konsekwencją rezygnacji z utworzenia państwowego funduszu celowego przeznaczonego na finan-

(wicemarszałek K. Bochenek)

sowanie zakupu urządzeń rejestrujących. Poprawki doprecyzowują ponadto zasady nakładania przez Inspekcję Transportu Drogowego kar pieniężnych za przejazdy pojazdem nienormatywnym bez zezwolenia albo niezgodnie z jego warunkami.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Oto wyniki.

Na 89 obecnych senatorów 54 głosowało za 35 było przeciwnego zdania. **(Głosowanie nr 13)**

Poprawki zostały przyjęte. W związku z tym nie głosujemy nad poprawkami: siódmą, ósmą i jedenastą.

Teraz poprawka dziewiąta. Ta poprawka ma charakter doprecyzowujący.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję bardzo. Proszę o wyniki.

Na 89 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 14)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dwunasta koryguje błędne odesłanie.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki. Dziękuję bardzo.

Na 90 obecnych senatorów 90 głosowało za. **(Głosowanie nr 15)**

Dziękuję, poprawka przyjęta.

Poprawka trzynasta uchyla przepis, na podstawie którego w przypadku nieuiszczenia kary pieniężnej w terminie, Główny Inspektor Transportu Drogowego wyda decyzję o nałożeniu kary w podwójnej wysokości.

Głosujemy.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję bardzo. Proszę o wyniki.

Na 90 obecnych senatorów 26 głosowało za, 62 było przeciwnego zdania, 1 wstrzymał się od głosu, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 16)**

Poprawka została odrzucona.

Przyjęcie poprawki czternastej wykluczy głosowanie nad poprawką piętnastą.

Głosujemy nad poprawką czternastą, która modyfikuje katalog kar za przekroczenie dopuszczalnej prędkości, wprowadzając odrębną karę za naruszenie ograniczenia prędkości w zakresie od 5 km/h do 10 km/h włącznie.

Proszę, przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Oto wyniki.

Na 90 obecnych senatorów 83 głosowało za, 7 było przeciwnego zdania. **(Głosowanie nr 17)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka szesnasta wprowadza zasadę, że nie nakłada się kary pieniężnej, poprzestając na pisemnym upomnieniu, w przypadku przekroczenia dopuszczalnej prędkości o mniej niż 20 km/h, jeżeli właściciel, posiadacz pojazdu nie naruszył przepisów o dopuszczalnej prędkości w okresie dwunastu miesięcy poprzedzających ostatnie przekroczenie.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Oto wyniki.

Na 90 obecnych senatorów 36 głosowało za, 54 – przeciw. **(Głosowanie nr 18)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka siedemnasta ma jednoznacznie przesądzić, że naruszenie przepisów ruchu drogowego w zakresie dopuszczalnej prędkości nie może być kwalifikowane jednocześnie jako zachowanie zagrożone karą administracyjną oraz wykroczenie. Jeżeli jednak czyn polegający na przekroczeniu dopuszczalnej prędkości wyczerpuje również znamiona innego wykroczenia drogowego, sprawca będzie podlegał także odpowiedzialności karnej.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 90 obecnych senatorów 84 głosowało za, 6 było przeciwnego zdania. **(Głosowanie nr 19)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka osiemnasta wprowadza zasadę, na podstawie której postępowania o nałożeniu kary pieniężnej nie wszczyna się, a wszczęte umarza, jeżeli naruszenie przepisów o dopuszczalnej prędkości spowodowane było koniecznością uchylecia bezpośredniego niebezpieczeństwa grożącego zdrowiu lub życiu ludzkiemu.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Na 90 obecnych senatorów 38 głosowało za, 51 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 20)**

Poprawka została odrzucona.

Głosujemy nad poprawką dziewiętnastą, która doprecyzowuje przepisy określające tryb doręczania pism Centrum Automatycznego Nadzoru nad Ruchem Drogowym.

(wicemarszałek K. Bochenek)

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę jeszcze osoby, które nie głosowały, aby zagłosowały.

Na 90 obecnych senatorów 89 głosowało za, nikt nie był przeciw, 1 wstrzymał się od głosu.

(Głosowanie nr 21)

Poprawka została przyjęta.

Nad poprawką dwudziestą już głosowaliśmy.

Teraz poprawka dwudziesta pierwsza. Koryguje ona błędne odesłanie.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki głosowania.

Na 90 obecnych senatorów 90 głosowało za.

(Głosowanie nr 22)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dwudziesta druga ma charakter doprecyzowujący.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Na 87 obecnych senatorów 86 głosowało za, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 23)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dwudziesta trzecia wskazuje, że dane zawarte w Centralnej Ewidencji Pojazdów Zarejestrowanych za Granicą udostępnia się także Inspekcji Transportu Drogowego.

Głosujemy.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Proszę głosować, Panie Senatorze.

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 90 obecnych senatorów 90 głosowało za.

(Głosowanie nr 24)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dwudziesta czwarta doprecyzowuje zasady występowania przez organ egzekucyjny z wnioskiem o cofnięcie dłużnikowi uprawnień do kierowania pojazdem w sytuacji, gdy egzekucja administracyjna należności pieniężnych, powstałych z tytułu grzywien nałożonych w drodze mandatu karnego za wykroczenia popełnione przy użyciu pojazdu mechanicznego lub z tytułu kar pieniężnych za naruszenie dopuszczalnej prędkości, jest bezskuteczna.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę głosować, nie wszyscy jeszcze głosowali.

Na 90 obecnych senatorów 86 głosowało za, 3 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 25)**

Poprawka została przyjęta.

Przyjęcie poprawki dwudziestej piątej wyklucza głosowanie nad poprawką dwudziestą szóstą.

Poprawka dwudziesta piąta modyfikuje przepisy wprowadzające zmiany do kodeksu wykroczeń w ten sposób, aby uniknąć ogólnych odesłań do przepisów odrębnych, uznawanych za niedopuszczalne na gruncie prawa karnego. Ponadto poprawka nadaje zmienianym przepisom treść zgodną z zasadami tworzenia norm kodeksowych.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Oto wyniki.

Na 90 obecnych senatorów 90 głosowało za.

(Głosowanie nr 26)

Poprawka została przyjęta.

Teraz poprawka dwudziesta ósma. Ma ona na celu objęcie ochroną prawną przysługującą funkcjonariuszom publicznym nie tylko inspektorów Inspekcji Transportu Drogowego, ale również pracowników Głównego Inspektoratu Transportu Drogowego posiadających uprawnienia kontrolne, w czasie wykonywania przez nich obowiązków służbowych.

Głosujemy.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę głosować.

Proszę o wyniki głosowania.

Na 89 obecnych senatorów 81 głosowało za, 5 – przeciw, 3 wstrzymały się od głosu. **(Głosowanie nr 27)**

Poprawka została przyjęta.

Nad poprawkami dwudziestą dziewiątą i trzydziestą trzecią zagłosujemy łącznie. Zmierzają one do utrzymania w mocy przepisów wykonawczych wydanych na podstawie zmienianego upoważnienia, do czasu zastąpienia ich nowym aktem wykonawczym.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę o wyniki głosowania.

Na 89 obecnych senatorów 87 głosowało za, 2 – przeciw. **(Głosowanie nr 28)**

Poprawki zostały przyjęte.

Poprawka trzydziesta pierwsza dodaje do ustawy przepis przejściowy określający zasady postępowania z urządzeniami rejestrującymi prędkość zainstalowanymi na drogach publicznych przed wejściem w życie niniejszej ustawy.

(wicemarszałek K. Bochenek)

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Na 90 obecnych senatorów 85 głosowało za, 3 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 29**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka trzydziesta druga modyfikuje przepisy o wejściu ustawy w życie.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki głosowania.

Na 90 obecnych senatorów 88 głosowało za, 2 – przeciw. (**Głosowanie nr 30**)

Poprawka została przyjęta.

Teraz przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym oraz o zmianie niektórych ustaw w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Głosujemy w tej chwili nad podjęciem uchwały.

Proszę o wyniki głosowania.

Na 89 obecnych senatorów 49 głosowało za, 37 – przeciw, 3 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 31**)

Wobec wyników głosowania, stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym oraz o zmianie niektórych ustaw.

Powracamy do rozpatrywania punktu trzeciego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o przygotowaniu finałowego turnieju Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej UEFA Euro 2012.

Rozmawiałam wczoraj z panem ministrem Drzewieckim, umówiliśmy się, że mówimy: 2012.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Gospodarki Narodowej, które ustosunkowały się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie. Sprawozdanie komisji zawarte jest w druku nr 472Z.

Proszę panią senator sprawozdawczynię Jadwigę Rotnicką o sprawozdanie komisji.

Senator Jadwiga Rotnicka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Komisje na wczorajszym posiedzeniu przyjęły osiem poprawek, które są zamieszczone w druku nr 472Z. Są to poprawki: pierwsza, druga, czwarta, piąta, szósta, siódma, ósma oraz dziesiąta. Wnosimy o przyjęcie tychże poprawek, a z nimi całej ustawy. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo dziękuję, pani senator.

Czy senator wnioskodawca Edmund Wittbrodt lub pozostały senator sprawozdawca Stanisław Bisztyga chcą zabrać głos? Nie?

(Senator Stanisław Bisztyga: Nie, dziękuję bardzo.)

Pan senator też nie.

Przypominam, że pan senator Bisztyga był sprawozdawcą Komisji Gospodarki Narodowej.

Głosujemy teraz nad przedstawionymi poprawkami.

Państwo Senatorowie, przystępujemy do głosowania.

Jak wiadomo, w pierwszej kolejności zostaną przeprowadzone głosowania nad poprawkami, a następnie nad podjęciem uchwały w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Poprawka pierwsza uściśla przepis, wskazując jednoznacznie katalog podmiotów objętych tym przepisem oraz dokonuje niezbędnych zmian technicznolegislacyjnych.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Na 88 obecnych senatorów 62 głosowało za, 26 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 32**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka druga zmierza do zachowania w ustawie spójności terminologicznej.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Na 86 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 33**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka trzecia rozszerza katalog podmiotów, które mogą utworzyć spółki celowe w oparciu o przepisy nowelizowanej ustawy o samorządzie województw: mazowieckiego, małopolskiego, wielkopolskiego, dolnośląskiego i pomorskiego.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

(wicemarszałek K. Bochenek)

Na 88 obecnych senatorów 36 głosowało za, 51 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 34)**

Poprawka została odrzucona.

Nad poprawkami czwartą i dziesiątą zgłoszujemy łącznie. Zmierzają one do tego, aby w skład rady nadzorczej spółki celowej utworzonej przez miasto organizatora wchodziła osoba zgłoszona przez zarząd województwa, a nie marszałka województwa.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę głosować, bo dwie osoby jeszcze nie głosowały. No chyba, że nie wyrażacie państwo takiej woli.

Proszę o wyniki.

Na 88 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 35)**

Poprawki zostały przyjęte.

Poprawka piąta zmierza do zapewnienia właściwej relacji pomiędzy przepisami określającymi przedmiot działalności spółki celowej utworzonej w celu przygotowywania lub wykonywania przedsięwzięć Euro 2012.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Na 87 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 36)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka szоста modyfikuje katalog zadań spółki celowej utworzonej w celu koordynacji i kontroli przedsięwzięć Euro 2012. Zadaniem takim będzie między innymi całościowa kontrola wykonywania przedsięwzięć Euro 2012, a nie będzie kontrola działalności spółek celowych utworzonych w celu realizacji tych przedsięwzięć.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję uprzejmie. Proszę o wyniki.

Na 87 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 37)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka siódma uściśla przepis nakładający na podmioty uczestniczące w przygotowaniu i wykonywaniu przedsięwzięć Euro 2012 obowiązek przedstawienia stosownych dokumentów i informacji związanych z działalnością tych podmiotów dotyczącą Euro 2012.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę o wyniki.

Na 88 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 38)**

Poprawka została przyjęta.

Przyjęcie poprawki ósmej wyklucza głosowanie nad poprawką dziesiątą. Poprawka ósma koryguje błędne odesłane.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Na 87 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 39)**

Poprawka została przyjęta.

Nad poprawką dziesiątą już głosowaliśmy, razem z poprawką czwartą.

Przystępujemy zatem do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o przygotowaniu finałowego turnieju Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej UEFA Euro 2012 w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Oto wyniki.

Na 88 obecnych 55 głosowało za, 32 – przeciw, 1 senator nie głosował. **(Głosowanie nr 40)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o przygotowaniu finałowego turnieju Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej UEFA Euro 2012.

Powracamy do rozpatrywania punktu czwartego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o obywatelstwie polskim.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą, które ustosunkowały się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie, zawarte w druku nr 466Z.

Przedstawi je senator Andrzej Person, sprawozdawca komisji.

Senator Andrzej Person:

Dziękuję, Pani Marszałek. Melduję się.

Wielce Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Po dzisiejszym porannym, tak bym to określił, wspólnym posiedzeniu komisji, Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą, rekomendujemy Wysockiej Izbie trzynaście poprawek.

(senator A. Person)

Są to poprawki: czwarta, piąta, ósma, dziesiąta, trzynasta, czternasta, piętnasta, siedemnasta, osiemnasta, dziewiętnasta, dwudziesta, dwudziesta piąta i dwudziesta szósta.

Rekomendujemy oczywiście także całą ustawę, która – przypomnę – jest naszym dużym dorobkiem, inicjatywa ustawodawcza należała bowiem do Izby, a uregulowała ona obszar spraw od pięćdziesięciu lat nieobjęty legislacją. Dziękuję i zapraszam do głosowania. (Oklaski)

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dziękuję.

Proszę sprawozdawcę mniejszości, pana senatora Bronisława Korfantego, o przedstawienie wniosków mniejszości połączonych komisji.

(Senator Bronisław Korfanty: Dziękuję, Pani Senator, nie będę ich przedstawiał.)

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Czy senatorowie wnioskodawcy chcą jeszcze zabrać głos?

Mogą to uczynić senatorowie Andrzejewski, Person i Kieres. Nie. Dziękują.

Pan senator wyraża taką wolę? Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności zostaną przeprowadzone głosowania nad przedstawionymi poprawkami, a następnie nad podjęciem uchwały w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Szanowni Państwo, nad poprawkami: pierwszą, drugą, trzecią, szóstą, siódmą, szesnastą, dwudziestą drugą, dwudziestą trzecią i dwudziestą czwartą, należy głosować łącznie. Ich przyjęcie wyklucza głosowanie nad poprawkami ósmą i dziewiątą.

Poprawki: pierwsza, druga, trzecia, szósta, siódma, szesnasta, dwudziesta druga, dwudziesta trzecia i dwudziesta czwarta, usuwają możliwość nabycia obywatelstwa polskiego w drodze decyzji wojewody o uznaniu za obywatela polskiego.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Oto wyniki.

Na 89 senatorów 36 głosowało za, 51 było przeciwnego zdania, 2 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 41**)

Poprawki zostały odrzucone.

Nad poprawkami czwartą i dwudziestą piątą należy głosować łącznie. Poprawki czwarta i dwudziesta piąta przywracają tak zwane prawo opcji, czyli możliwość wyboru dla małoletniego, którego jedno z rodziców jest obywatelem polskim, a drugie obywatelem innego państwa, obywatelstwa tego państwa.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę o wyniki.

Na 89 senatorów wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 42**)

Poprawki zostały przyjęte.

Poprawka piąta skreśla zbędny przepis, powtarzający normę wynikającą z innych przepisów ustawy.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję bardzo.

Na 89 senatorów 89 głosowało za. (**Głosowanie nr 43**)

Poprawki zostały przyjęte.

Poprawka szósta została już przegłosowana. Poprawka siódma też.

Poprawka ósma modyfikuje dodaną przez Sejm przesłankę uznania cudzoziemca za obywatela polskiego w taki sposób, aby dotyczyła ona wszystkich cudzoziemców, którzy przebywają na terytorium RP na podstawie zezwolenia na osiedlenie się uzyskanego w związku z polskim pochodzeniem.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję bardzo. Oto wyniki.

Na 89 senatorów 88 głosowało za, 1 był zdania przeciwnego. (**Głosowanie nr 44**)

Poprawka została przyjęta.

Teraz poprawka dziewiąta. Poprawia ona odeślanie.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Oto wyniki.

Na 89 senatorów 89 głosowało za. (**Głosowanie nr 45**)

Poprawka przyjęta.

Poprawka dziesiąta zmierza do tego, aby podstawą do odmowy przywrócenia obywatelstwa polskiego było stwierdzenie udziału osoby w organizacji przestępczej w rozumieniu dekrety o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców narodu polskiego.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję bardzo. Wyniki.

Na 89 senatorów 36 głosowało za, 53 – przeciw. (**Głosowanie nr 46**)

Poprawka została odrzucona.

(wicemarszałek K. Bochenek)

Poprawka jedenasta przewiduje przywracanie obywatelstwa polskiego osobom, które utraciły je przez nabycie obywatelstwa obcego wskutek zawarcia małżeństwa z cudzoziemcem lub w związku z zawarciem takiego małżeństwa, na podstawie oświadczenia złożonego przez te osoby przed właściwym organem, a nie na podstawie wniosku o przywrócenie obywatelstwa.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę o wyniki.

Na 89 senatorów 36 głosowało za, 52 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 47)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka dwunasta zmierza do tego, aby osobom, które uzyskały polskie obywatelstwo w trybie jego przywrócenia, nie przysługiwały roszczenia majątkowe względem nieruchomości leżących na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, które państwo polskie uzyskało na mocy postanowień konferencji pokojowych, co do których nastąpiło rozstrzygnięcie na mocy przepisów prawa polskiego lub ich zasiedzenie przez osoby trzecie.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Na 89 senatorów 36 głosowało za, 51 było przeciwnego zdania, 2 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 48)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka trzynasta ma na celu uściślenie, iż nabycie obywatelstwa polskiego następuje w dniu, w którym decyzja o przywróceniu obywatelstwa polskiego stała się ostateczna, a nie w dniu wydania decyzji o przywróceniu.

Proszę, przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję uprzejmie. Oto wyniki.

Na 88 senatorów 87 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 49)**

Nad poprawkami czternastą, osiemnastą, dziewiętnastą i dwudziestą szóstą głosujemy łącznie.

Poprawki czternasta, osiemnasta, dziewiętnasta i dwudziesta szóstą porządkują terminy wejścia w życie poszczególnych przepisów ustawy, nie zmieniając jednak rozwiązania przyjętego przez Sejm, zgodnie z którym przepisy regulujące przywracanie obywatelstwa polskiego wejdą w życie po upływie trzech miesięcy od dnia ogłoszenia ustawy.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję bardzo. Jeszcze dwie osoby? Nie, już dobrze.

Oto wyniki.

Na 88 senatorów 88 głosowało za. **(Głosowanie nr 50)**

Poprawki zostały przyjęte.

Poprawka piętnasta zmierza do tego, aby wniosek o przywrócenie obywatelstwa polskiego zawierał życiorys cudzoziemca.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę o wyniki.

Na 89 senatorów 89 głosowało za. **(Głosowanie nr 51)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka siedemnasta ma na celu precyzyjniejsze wskazanie zakresu informacji przekazywanych przez prezesa Instytutu Pamięci Narodowej o osobach ubiegających się o przywrócenie obywatelstwa polskiego oraz umożliwienie ministrowi właściwemu do spraw wewnętrznych wglądu w te dokumenty.

Głosujemy.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Bardzo proszę głosować. Dziękuję bardzo.

Oto wyniki.

Na 89 senatorów 89 głosowało za. **(Głosowanie nr 52)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dwudziesta służy zapewnieniu spójności terminologicznej ustawy.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 88 senatorów 88 głosowało za. **(Głosowanie nr 53)**

Przyjęta.

Poprawka dwudziesta pierwsza zmierza do tego, aby osoba, która uzyskała potwierdzenie posiadania obywatelstwa polskiego, nie mogła dochodzić przywrócenia praw rzeczowych bądź odszkodowania z tytułu nabycia tych praw przez osoby trzecie w drodze zasiedzenia.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę o wyniki. Oto one.

Na 87 senatorów 35 głosowało za, 52 było przeciwnego zdania. **(Głosowanie nr 54)**

Poprawka została odrzucona.

(wicemarszałek K. Bochenek)

Panie i Panowie Senatorowie, przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie ustawy o obywatelstwie polskim w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu od głosu?

Szanowni Państwo, na 89 senatorów 53 głosowało za, 34 było przeciwnego zdania, 1 wstrzymał się od głosu, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 55)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o obywatelstwie polskim.

Powracamy do rozpatrywania punktu piątego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o gromadzeniu, przetwarzaniu i przekazywaniu informacji kryminalnych oraz niektórych innych ustaw.

Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji przedstawiły jedno-brzmiające projekty uchwał, w których wnoszą o wprowadzenie poprawek do ustawy.

Druki senackie nr 468A i nr 468B.

W pierwszej kolejności zostaną przeprowadzone głosowania nad przedstawionymi poprawkami, a następnie nad podjęciem uchwały w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Przystępujemy do głosowania.

Poprawka pierwsza zmierza do ujednoczenia terminologii zmienianej ustawy.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest zdania przeciwnego?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Oto wyniki.

Na 88 senatorów 88 głosowało za. **(Głosowanie nr 56)**

Poprawka przyjęta.

Poprawka druga ma charakter stylistyczny.

Proszę, przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę o wyniki.

Na 88 senatorów 85 głosowało za, 3 nie głosowało. **(Głosowanie nr 57)**

Poprawka przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o gromadzeniu, przetwarzaniu i przekazywaniu informacji kryminalnych oraz niektórych innych ustaw w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Na 89 senatorów 89 głosowało za. **(Głosowanie nr 58)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o gromadzeniu, przetwarzaniu i przekazywaniu informacji kryminalnych oraz niektórych innych ustaw.

Powracamy do rozpatrywania punktu szóstego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki.

Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji przedstawiła projekt uchwały, w którym wniosła o przyjęcie tej ustawy bez poprawek. Znajdą go państwo senatorowie w druku senackim nr 467A.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem uchwały.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Oto wyniki.

Na 89 senatorów 89 głosowało za. **(Głosowanie nr 59)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki.

Powracamy do rozpatrywania punktu siódmego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo energetyczne.

Komisja Gospodarki Narodowej przedstawiła projekt uchwały, w którym wnosi o wprowadzenie poprawki do ustawy. Znajduje się on w druku nr 469A.

W pierwszej kolejności głosujemy nad poprawką, potem nad całością.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawioną poprawką. Poprawka ma na celu zmniejszenie do 100 tysięcy euro rocznego limitu obrotu benzyną lotniczą, który jest wyłączony spod obowiązku uzyskania koncesji.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Na 90 senatorów 89 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 60)**

Dziękuję bardzo.

Poprawka została przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy –

(wicemarszałek K. Bochenek)

Prawo energetyczne w całości, ze zmianą wynikającą z przyjętej poprawki.

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy...

(Rozmowy na sali)

Przepraszam bardzo, przepraszam, cofam to, zapędziłam się. Przepraszam bardzo.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo energetyczne w całości, ze zmianą wynikającą z przyjętej poprawki.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję bardzo.

Na 90 senatorów wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 61**)

W związku z tym teraz już mogę oficjalnie powiedzieć, że wobec wyników głosowania stwierdzam, iż Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo energetyczne.

Powracamy do rozpatrywania punktu ósmego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.

Komisja Rodziny i Polityki Społecznej przedstawiła projekt uchwały, w którym wnosi o wprowadzenie poprawki do ustawy – druk nr 470A.

W pierwszej kolejności głosujemy nad tą poprawką, a następnie nad całością.

Poprawka, o której mowa, zmierza do zapewnienia maksymalnej jasności przepisu oraz zapewnienia adekwatności jego brzmienia w stosunku do ratio legis nowelizacji.

Proszę, przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję bardzo. Wyniki.

Na 90 senatorów 88 głosowało za, 1 wstrzymało się od głosu, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 62**)

Poprawka została przyjęta.

Przystępujemy zatem do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych w całości, ze zmianą wynikającą z przyjętej poprawki.

Proszę, przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję uprzejmie.

Na 90 senatorów 90 głosowało za. (**Głosowanie nr 63**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie

ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.

Teraz **powracamy do rozpatrywania punktu dziewiątego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o działach administracji rządowej oraz ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, która ustosunkowała się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowała sprawozdanie w tej sprawie. Jest to druk nr 471Z.

Proszę teraz pana senatora Mieczysława Augustyna o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Mieczysław Augustyn:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Komisja rekomenduje przyjęcie poprawki zawartej we wniosku oznaczonym rzymską dwójką. (Oklaski)

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Marek Ziółkowski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Czy senator Augustyn chce zabrać głos jako wnioskodawca? Nie. Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności głosowanie nad wnioskiem o przyjęcie ustawy bez poprawek, a następnie, w przypadku odrzucenia tego wniosku, nad przedstawioną poprawką.

Proszę, przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 90 senatorów 18 głosowało za, 48 – przeciw, 24 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 64**)

Wniosek został odrzucony.

(Głos z sali: Jeden głos zadecydował.)

Możemy zatem głosować nad wnioskiem o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Proszę, przycisk obecności.

(Rozmowy na sali)

A, przepraszam, o wprowadzenie poprawki do ustawy.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 90 senatorów 86 głosowało za, 4 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 65**)

Poprawka została przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w całości.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 89 senatorów 59 głosowało za, 1 – przeciw, 29 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 66**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o działach administracji rządowej oraz ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych.

Punkt dziesiąty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o poręczeniach i gwarancjach udzielanych przez Skarb Państwa oraz niektóre osoby prawne, ustawy o Banku Gospodarstwa Krajowego oraz niektórych innych ustaw.

Komisja Budżetu i Finansów Publicznych przedstawiła projekt uchwały, w którym wnosi o wprowadzenie poprawek do ustawy – druk senacki nr 477A.

W pierwszej kolejności głosowanie nad poprawkami, a potem nad podjęciem uchwały w całości.

Proszę państwa, proszę w takim razie o głosowanie nad poprawkami.

Poprawka pierwsza ma charakter redakcyjny.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 89 senatorów wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 67**)

Poprawka przyjęta.

Poprawka druga zastępuje klauzulę generalną „dobrego wykonania kontraktu”, powszechnie stosowaną w systemie prawnym, klauzulą „należytego wykonania kontraktu”.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 87 senatorów wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 68**)

Poprawka przyjęta.

Poprawka trzecia wprowadza inną od przyjętej w ustawie koncepcję poręczania lub gwarantowania spłaty zobowiązań wynikających z kredytów zaciągniętych na finansowanie zakupu materiałów lub wyrobów gotowych przeznaczonych na produkcję, modernizację lub remonty w sektorze zbrojeniowym.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 88 senatorów wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 69**)

Poprawka przyjęta.

Poprawka czwarta uzupełnia katalog przepisów, które będą stosowane odpowiednio do poręc-

zeń i gwarancji wykonania zobowiązań wynikających z obligacji.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 89 senatorów wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 70**)

Poprawka przyjęta.

Poprawka piąta zmierza do uściślenia przepisu.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki.

Na 87 senatorów wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 71**)

Poprawka przyjęta.

Poprawka szósta usuwa błąd gramatyczny.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 88 senatorów wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 72**)

Poprawka przyjęta.

Poprawka siódma formułuje poprawnie odwołanie do przepisów o denominacji złotego.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 88 senatorów wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 73**)

Poprawka przyjęta.

Poprawka... Chwileczkę. Pierwszy wniosek mniejszości komisji ogranicza do sześciu członków skład rady nadzorczej Banku Gospodarstwa Krajowego. Zgodnie z tą poprawką jedynym ministrem uprawnionym do delegowania swojego przedstawiciela do składu rady nadzorczej byłby minister właściwy do spraw gospodarki.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 88 senatorów 35 głosowało za, 50 – przeciw, 3 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 74**)

Poprawka została odrzucona.

Poprawka ósma umieszcza we właściwym miejscu w strukturze ustawy przepisy dotyczące wygaśnięcia w trakcie trwania kadencji mandatu członka rady nadzorczej oraz mandatu członka zarządu Banku Gospodarstwa Krajowego.

Przycisk obecności.

Kto za?

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki.

Na 88 senatorów 87 głosowało za, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 75)**

Poprawka została przyjęta.

Drugi wniosek mniejszości komisji ogranicza zakres spraw przekazanych do uregulowania przez Radę Ministrów w drodze rozporządzenia, dotyczących kredytów udzielanych przez Bank Gospodarstwa Krajowego w ramach realizacji programów rządowych popierania budownictwa mieszkaniowego.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki.

88 obecnych senatorów, 37 – za, 51 – przeciw. **(Głosowanie nr 76)**

Wniosek mniejszości został odrzucony.

Poprawka dziesiąta eliminuje błąd dotyczący zakresu odesłania zawartego w przepisie.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

86 obecnych senatorów, 85 – za, 1 – przeciw. **(Głosowanie nr 77)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dziesiąta przyznaje Komisji Nadzoru Finansowego kompetencje do wydawania zezwoleń na powierzenie innemu bankowi dokonywania oceny zdolności do spłaty zobowiązania i analizy ryzyka wypłaty zobowiązania w przypadkach określonych w ustawie.

Obecność

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki.

87 obecnych senatorów, 86 – za, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 78)**

Poprawka została przyjęta.

Teraz poprawki: jedenasta, dwunasta, piętnasta, szesnasta, nad którymi głosujemy łącznie. Ujednolicają one termin likwidacji Krajowego Funduszu Poręczeń Kredytowych, Funduszu Poręczeń Unijnych oraz Krajowego Funduszu Mieszkaniowego. Zgodnie z nimi wskazane fundusze ulegają likwidacji z ostatnim dniem miesiąca, w którym ustawa wejdzie w życie.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki.

86 obecnych senatorów, wszyscy – za. **(Głosowanie nr 79)**

Poprawki zostały przyjęte.

Poprawka trzynasta dodaje przepis przejściowy, w myśl którego obowiązkowa opłata roczna, o której mowa w ustawie o Bankowym Funduszu Gwarancyjnym, nie będzie naliczana do aktywów Krajowego Funduszu Poręczeń Kredytowych, Funduszu Poręczeń Unijnych oraz Krajowego Funduszu Mieszkaniowego, przekazanych w wyniku ich likwidacji na Fundusz Statutowy Banku Gospodarstwa Krajowego.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Wyniki.

87 obecnych senatorów, 86 – za, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 80)**

W związku z tym poprawka jest przyjęta.

Poprawka czternasta formułuje zgodnie z zasadami techniki prawodawczej przepis przejściowy czasowo utrzymujący w mocy akty wykonawcze wydane na podstawie nowelizowanych przepisów upoważniających.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

87 obecnych senatorów, wszyscy – za. **(Głosowanie nr 81)**

Poprawka została przyjęta.

Głosowanie nad podjęciem uchwały w całości.

Proszę państwa, przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki.

87 obecnych senatorów, 86 – za, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 82)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam: Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o poręczeniach i gwarancjach udzielanych przez Skarb Państwa oraz niektóre osoby prawne, ustawy o Banku Gospodarstwa Krajowego oraz niektórych innych ustaw.

Powracamy do punktu jedenastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Ordynacja podatkowa oraz ustawy o opłacie skarbowej.

Komisja Budżetu i Finansów Publicznych przedstawiła projekt uchwały, w którym wniosła o przyjęcie ustawy bez poprawek – druk nr 483A.

Przystępujemy do głosowania nad tym projektem.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

86 obecnych senatorów, 85 – za, 1 nie głosował.
(Głosowanie nr 83)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Ordynacja podatkowa oraz ustawy o opłacie skarbowej.

W związku z podjętymi uchwałami proszę senatorów sprawozdawców o reprezentowanie Senatu w toku rozpatrywania uchwał Senatu przez komisje sejmowe.

Informuję, że porządek obrad dwudziestego dziewiątego posiedzenia Senatu został wyczerpany.

Przystępujemy do oświadczeń senatorów poza porządkiem obrad.

W tym celu...

(Senator Krystyna Bochenek: Panie Marszałku, chciałabym jeszcze powiedzieć jedno zdanie.)

Tak?

(Senator Krystyna Bochenek: Koleżanki i Koleżdy, przepraszam...)

Proszę bardzo, Pani Marszałek.

Senator Krystyna Bochenek:

...ale przed oświadczeniami chciałabym przypomnieć, że dokładnie pojutrze mija pierwsza rocznica śmierci naszego kolegi Andrzeja Tadeusza Mazurkiewicza. Przypomniałam sobie, że to właśnie był ten czas, kiedy dowiedzieliśmy się o tej tragedii. Chciałabym, abyśmy o tym pamiętali. 21 marca mija pierwsza rocznica. Uczcijmy może...

(Głos z sali: Minutą ciszy.)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Poproszę o powstanie, Wysoki Senacie.

(Wszyscy wstają) (Chwila ciszy)

Dziękuję bardzo.

(Senator Ryszard Bender: Wieczny odpoczynek...)

(Głosy z sali: ...racz mu dać, Panie, a światłość wiekuista niechaj mu świeci na wieki wieków.)

(Senator Ryszard Bender: Niech odpoczywa w pokoju.)

(Głosy z sali: Amen.)

Proszę państwa, piętnaście sekund przerwy technicznej.

(Rozmowy na sali)

Proszę bardzo, pani senator Pańczyk-Pozdziej.

Proszę bardzo, Pani Senator.

Senator Maria Pańczyk-Pozdziej:

Panie Marszałku!

Swoje oświadczenie kieruję do ministra infrastruktury, pana Cezarego Grabarczyka.

Zwracam się z prośbą o uchylenie dotychczasowego wskazania przebiegu autostrady A1 przez

teren gminy Bytom. Nowy projekt, proponowany przez grupę obywatelską mieszkańców Stolarzowic, zakłada połączenie węzłów komunikacyjnych najkrótszą trasą, bez wyburzeń, w zgodzie z Naturą 2000. Jest to trasa omijająca dzielnice Stolarzowice. Podobnego zdania jest Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie, który wyrokiem z dnia 11 marca bieżącego roku uchyla decyzję lokalizacyjną dotyczącą przeprowadzenia autostrady przez teren gminy Bytom ze szczególnym uwzględnieniem Stolarzowic.

Korzyści, które można uzyskać, korygując przebieg autostrady zgodnie z tymi propozycjami, są następujące: skrócenie przebiegu o 1 km, to jest o 10%, wyprostowanie przebiegu, co zwiększy bezpieczeństwo użytkowania autostrady; zmniejszenie o jedną sztukę dużych obiektów inżynierskich, co uprości realizację budowy i zmniejszy koszty; wprowadzenie autostrady poza tereny chronione Natura 2000; zmniejszenie kosztów realizacji i napięć społecznych związanych z brakiem konieczności wyburzeń. W związku z tym proszę o przeanalizowanie nowego wariantu przebiegu trasy A1 i przychylenie się do propozycji złożonej przez Komitet Obrony Mieszkańców Stolarzowic oraz Towarzystwo Rozwoju Stolarzowic i Górnik.

To jest moje oświadczenie. Pod tą prośbą podpisują się również senatorowie: Antoni Piechniczek, Antoni Motyczka, Zbigniew Meres, Sławomir Kowalski, Piotr Wach, Ryszard Knosala, Krystyna Bochenek, Zbigniew Szaleniec, Rafał Muchacki, Andrzej Szewiński i Andrzej Misiołek. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Pani Senator.

Pan senator Stanisław Gogacz, proszę bardzo o oświadczenie. Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Stanisław Gogacz:

Swoje pierwsze oświadczenie kieruję do ministra rolnictwa i rozwoju wsi w związku ze stanowiskiem Zarządu Lubelskiej Izby Rolniczej w sprawie trudnej sytuacji polskiego rolnictwa.

W stanowisku tym zwraca się uwagę na dramatyczną sytuację polskiego rolnictwa, opóźnienia w uruchomieniu działań Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007–2013, wciąż obniżające się ceny produktów rolnych, wzrost cen środków produkcji, brak dopłat do kredytów preferencyjnych, dramatyczny spadek dochodów rolnictwa, gwałtowny wzrost cen środków do produkcji rolnej, szacowany przez specjalistów na 150% do 300%, przy równoczesnym sześćdziesięcioprocentowym spadku cen produktów rolnych. Taka sytuacja panuje we wszystkich działach produkcji rolnej. Dotyka to towarowe gospodarstwa rolne z naszego województwa, dotyka również małe go-

(senator S. Gogacz)

spodarstwa. Pogłębia to ubóstwo lubelskiej wsi i powoduje upadek przemysłu rolno-spożywczego w województwie.

Dlatego proszę o poinformowanie, jakie działania podejmie Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Chodzi o działania, które by mogły zapewnić ochronę rodzimych gospodarstw rolnych, ochronę polskiego rolnictwa.

Drugie oświadczenie kieruję do minister zdrowia.

Pani Minister!

Podział środków przeznaczonych na finansowanie świadczeń opieki zdrowotnej określonych w planie finansowym Narodowego Funduszu Zdrowia na poszczególne województwa różnicuje mieszkańców Polski zależnie od miejsca zamieszkania. Stosowanie aktualnego algorytmu podziału środków prowadzi do nadmiernej dysproporcji w poziomie finansowania województw. Rozpiętość w poziomie nakładów na jednego ubezpieczonego pomiędzy województwami wynosi od 115% średniej krajowej w oddziale mazowieckim do 94% średniej krajowej w oddziale lubelskim. Różnica to około 300 zł na jednego ubezpieczonego. Utrzymywanie dotychczasowego algorytmu podziału środków przy jednoczesnym ustalaniu jednolitych dla całego kraju cen za punkt prowadzi wprost do ograniczenia dostępności do świadczeń w województwach o niższych od średniej krajowej nakładach finansowych. Skutkuje to wydłużeniem kolejek oczekujących na świadczenia, niezadowolaniem pacjentów i świadczeniodawców, roszczeniami kierowanymi przez świadczeniodawców do sądów o zapłatę za tak zwane nadwykonania. Jednocześnie oddziały o wyższych nakładach finansowych wykazują na koniec roku niewykorzystane środki finansowe.

Podstawową przyczyną nadmiernych dysproporcji w poziomie finansowania oddziałów Narodowego Funduszu Zdrowia jest wskaźnik zróżnicowania kosztu jednostkowego świadczenia opieki zdrowotnej. Zgodnie z §7 rozporządzenia ministra zdrowia z 18 września 2007 r. wskaźnik ten oblicza się na podstawie danych GUS dotyczących przeciętnego miesięcznego dochodu pozostającego do dyspozycji gospodarstwa domowego, przypadającego na jedną osobę w danym województwie. Nic zatem dziwnego, że najniższe nakłady na finansowanie świadczeń opieki zdrowotnej mają województwa tak zwanej ściany wschodniej, w tym Lubelszczyzna.

Dlatego proszę o poinformowanie, co zamierza zrobić minister zdrowia, aby prawo do świadczeń zdrowotnych dotyczyło wszystkich w jednakowym stopniu bez tak dużych dysproporcji, jak to się dzieje teraz, kiedy obowiązuje aktualny algorytm. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Informuję państwa senatorów, że oświadczenia złożone do protokołu zostaną zamieszczone w urzędowej wersji sprawozdania stenograficznego.

Protokół dwudziestego dziewiątego posiedzenia Senatu siódmej kadencji zostanie udostępniony senatorom w terminie trzydziestu dni po posiedzeniu Senatu w Biurze Prac Senackich, pokój nr 255.

Wysoki Senacie, zamykam dwudzieste dziewiąte posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej siódmej kadencji.

(Wicemarszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Dziękuję bardzo.

(Koniec posiedzenia o godzinie 17 minut 41)

Wyniki głosowań

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
1 L.M. Abgarowicz	+	+	.	+	+	.	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-
2 M. Adamczak	.	.	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-
3 P.Ł. Andrzejewski	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	-	+	+	+	+
4 D.I. Arciszewska-Mielewczyk	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+
5 M. Augustyn	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-
6 G.P. Banaś	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
7 R.J. Bender	.	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
8 J. Bergier	.	.	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-
9 S. Bisztyga	.	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-
10 P.J. Błaszczak	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
11 K. Bochenek	+	+	.	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-
12 B.M. Borusewicz	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-
13 B. Borys-Damięcka	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-
14 J.M. Chróścikowski	+	+	+
15 Z.J. Cichoń	+	+	+	+	+	-	+	.	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+
16 L. Cichosz	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
17 W. Cimoszewicz	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	?
18 G. Czelej	+	+	.	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
19 W. Dajczak	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
20 W.J. Dobkowski	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
21 J. Dobrzyński	+	+	+	+	+	-	+	.	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
22 J. Duda	.	.	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	.	+	-	+	-	+	-
23 J. Fetlińska	.	.	+
24 P.K. Głowski	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-
25 S. Gogacz	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
26 S.A. Gorczyca
27 R.J. Górecki	.	.	-	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-
28 H. Górski	+	+	.	+	+	?	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
29 M.T. Grubski	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-
30 P.A. Gruszczyński	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-
31 T.J. Gruszka	+	+	+	+	+	?	+	.	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
32 A.S. Grzyb	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-
33 W.L. Idczak	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
34 S.A. Iwan	.	.	-	+	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	-	-	-	+	-
35 K. Jaworski	+	?	+	+	+	-	+	+	+	+	+	.	.	+	+	#	+	+	+	+
36 S. Jurcewicz	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-
37 P.M. Kaleta	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	-	+
38 S. Karczewski
39 L. Kieres	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-
40 K.M. Kleina	.	.	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-
41 M. Klima	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	-	+	-	+
42 P. Klimowicz
43 R. Knosala	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-
44 S. Kogut	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	-	+	+
45 M. Konopka	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-
46 B.J. Korfanty	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
47 S. Kowalski	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-
48 N.J. Krajczy	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
49 W.J. Kraska	.	.	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
50 K. Kwiatkowski	.	.	.	+	+	.	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-
51 R.E. Ludwiczuk	.	.	.	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-
52 K. Majkowski	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+
53 A. Massalski	.	.	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	-	+

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
54 Z.H. Meres	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-	
55 T. Misiak
56 A. Misiołek	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-	
57 A.A. Motyczka	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-	
58 R.K. Muchacki	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-	
59 I. Niewiarowski	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	-	
60 M. Okła	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-	
61 J. Olech	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-	
62 W.Z. Ortyl	.	.	+	+	+	?	+	+	+	#	+	+	-	+	+	+	+	+	+	
63 A. Owczarek	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-	
64 M. Pańczyk-Pozdziej	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-	
65 B.J. Paszkowski	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	
66 Z.M. Pawłowicz	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-	
67 A. Person	+	+	-	.	.	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-	
68 A.K. Piechniczek	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-	
69 K.M. Piesiewicz	+	.	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	
70 S. Piotrowicz	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	
71 Z.S. Pupa	.	.	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	
72 J.W. Rachoń	+	+	
73 M.D. Rocki	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-	
74 Z. Romaszewski	.	.	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	
75 J. Rotnicka	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-	
76 J. Rulewski	
77 C.W. Ryszka	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	
78 S. Sadowski	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	
79 J. Sepioł	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-	
80 W. Sidorowicz	+	+	.	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-	
81 T.W. Skorupa	?	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	?	+	+	+	
82 W. Skurkiewicz	+	+	.	+	+	+	-	+	+	+	+	+	
83 E.S. Smulewicz	.	.	.	+	.	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-	
84 J. Swakoń	+	+	.	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-	
85 Z.M. Szaleniec	+	+	-	+	+	#	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-	
86 A. Szewiński	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-	
87 G.A. Sztark	
88 M. Trzciniński	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	
89 P. Wach	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-	
90 K.A. Wiatr	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	
91 M.S. Witczak	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	.	+	+	+	-	+	-	+	-	
92 E.K. Wittbrodt	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-	
93 G.M. Wojciechowski	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	-	+	+	
94 M. Wojtczak	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-	
95 H.M. Woźniak	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-	
96 J. Wyrowiński	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-	
97 S. Zając	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	-	
98 K.P. Zaremba	
99 P.B. Zientarski	+	+	-	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-	
100 M. Ziółkowski	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-	
Obecnych	75	76	80	88	88	85	89	86	89	89	88	89	89	89	90	90	90	90	90	
Za	74	74	34	88	88	53	37	86	89	88	88	87	54	89	90	26	83	36	84	38
Przeciw	0	0	46	0	0	21	50	0	0	0	0	2	35	0	0	62	7	54	6	51
Wstrzymało się	1	2	0	0	0	10	2	0	0	0	0	0	0	0	1	0	0	0	0	1
Nie głosowało	0	0	0	0	0	1	0	0	0	1	0	0	0	0	0	1	0	0	0	0

	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40
1 L.M. Abgarowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
2 M. Adamczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
3 P.Ł. Andrzejewski	?	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	?	+	+	+	+	+	+	+	-
4 D.I. Arciszewska-Mielewczyk	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	?	+	+	+	+	+	+	.	-
5 M. Augustyn	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
6 G.P. Banaś	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-
7 R.J. Bender	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	-	?	+	+	+	+	+	+	+	-
8 J. Bergier	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
9 S. Bisztyga	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
10 P.J. Błaszczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	?	+	+	+	+	+	+	+	-
11 K. Bochenek	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
12 B.M. Borusewicz	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+
13 B. Borys-Damięcka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
14 J.M. Chróścikowski
15 Z.J. Cichoń	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
16 L. Cichosz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-
17 W. Cimoszewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
18 G. Czelej	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
19 W. Dajczak	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	-
20 W.J. Dobkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-
21 J. Dobrzyński	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-
22 J. Duda	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
23 J. Fetlińska
24 P.K. Głowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
25 S. Gogacz	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-
26 S.A. Gorczyca
27 R.J. Górecki	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	-	+	+	+	+	+	+
28 H. Górski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	?	+	+	+	+	+	+	+	-
29 M.T. Grubski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
30 P.A. Gruszczyński	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
31 T.J. Gruszka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	?	+	+	+	+	+	+	+	#
32 A.S. Grzyb	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
33 W.L. Idczak	+	+	+	+	-	+	-	-	-	-	-	?	+	+	+	+	+	+	+	-
34 S.A. Iwan	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
35 K. Jaworski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	?	+	+	+	+	+	+	+	-
36 S. Jurcewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
37 P.M. Kaleta	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	?	+	+	+	+	+	+	+	-
38 S. Karczewski
39 L. Kieres	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	-	+	+	+	+	+	+
40 K.M. Kleina	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	.	+	+	+
41 M. Klima	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	-	?	+	+	+	+	+	+	+	-
42 P. Klimowicz
43 R. Knosala	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
44 S. Kogut	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	?	+	+	+	+	+	+	+	-
45 M. Konopka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
46 B.J. Korfanty	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	?	+	+	+	+	+	+	+	-
47 S. Kowalski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
48 N.J. Krajczy	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	?	+	+	+	+	+	+	+	-
49 W.J. Kraska	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	?	+	+	+	+	+	+	+	-
50 K. Kwiatkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
51 R.E. Ludwiczuk	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
52 K. Majkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-
53 A. Massalski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	?	+	+	+	+	+	+	+	-

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

	41	42	43	44	45	46	47	48	49	50	51	52	53	54	55	56	57	58	59	60
1 L.M. Abgarowicz	-	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
2 M. Adamczak	-	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
3 P.Ł. Andrzejewski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+
4 D.I. Arciszewska-Mielewczyk	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
5 M. Augustyn	-	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
6 G.P. Banaś	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
7 R.J. Bender	?	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
8 J. Bergier	-	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
9 S. Bisztyga	-	+	+	+	+	-	-	-	?	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
10 P.J. Błaszczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
11 K. Bochenek	-	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	-	#	+	#	+	+	+
12 B.M. Borusewicz	-	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
13 B. Borys-Damięcka	-	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
14 J.M. Chróścikowski
15 Z.J. Cichoń	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
16 L. Cichosz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
17 W. Cimoszewicz	-	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
18 G. Czelej	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
19 W. Dajczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
20 W.J. Dobkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
21 J. Dobrzyński	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
22 J. Duda	-	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
23 J. Fetlińska
24 P.K. Głowski	-	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
25 S. Gogacz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
26 S.A. Gorczyca
27 R.J. Górecki	-	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	-	+	+	#	+	+	+
28 H. Górski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
29 M.T. Grubski	-	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
30 P.A. Gruszczyński	-	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
31 T.J. Gruszka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	-	+	+	+	+	+
32 A.S. Grzyb	-	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
33 W.L. Idczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
34 S.A. Iwan	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
35 K. Jaworski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
36 S. Jurcewicz	-	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
37 P.M. Kaleta	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
38 S. Karczewski
39 L. Kieres	-	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
40 K.M. Kleina	-	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	.	-	+	+	+	+	+	+
41 M. Klima	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
42 P. Klimowicz
43 R. Knosala	-	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	-	+	+	#	+	+	+
44 S. Kogut	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
45 M. Konopka	-	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
46 B.J. Korfanty	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
47 S. Kowalski	-	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
48 N.J. Krajczy	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
49 W.J. Kraska	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
50 K. Kwiatkowski	-	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
51 R.E. Ludwiczuk	-	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
52 K. Majkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
53 A. Massalski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	-	+	+	+	+	+

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

	41	42	43	44	45	46	47	48	49	50	51	52	53	54	55	56	57	58	59	60
54 Z.H. Meres	-	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
55 T. Misiak
56 A. Misiołek	-	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
57 A.A. Motyczka	-	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
58 R.K. Muchacki	-	+	+	+	+	-	-	?	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
59 I. Niewiarowski	-	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	?
60 M. Okła	-	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
61 J. Olech	-	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
62 W.Z. Ortyl	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
63 A. Owczarek	-	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
64 M. Pańczyk-Pozdziej	-	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
65 B.J. Paszkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
66 Z.M. Pawłowicz	-	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
67 A. Person	-	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
68 A.K. Piechniczek	-	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
69 K.M. Piesiewicz	?	+	+	+	+	-	?	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
70 S. Piotrowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
71 Z.S. Pupa	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
72 J.W. Rachoń
73 M.D. Rocki	-	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
74 Z. Romaszewski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
75 J. Rotnicka	-	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
76 J. Rulewski
77 C.W. Ryszka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
78 S. Sadowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
79 J. Sepioł	-	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
80 W. Sidorowicz	-	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
81 T.W. Skorupa	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
82 W. Skurkiewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	.	.	+	+	+
83 E.S. Smulewicz	-	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
84 J. Swakoń	-	+	+	+	+	-	-	-	.	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
85 Z.M. Szaleniec	-	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
86 A. Szewiński	-	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
87 G.A. Sztark
88 M. Trzciniński	+
89 P. Wach	-	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
90 K.A. Wiatr	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
91 M.S. Witczak	-	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
92 E.K. Wittbrodt	-	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
93 G.M. Wojciechowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
94 M. Wojtczak	-	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
95 H.M. Woźniak	-	+	+	+	+	-	-	?	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
96 J. Wyrowiński	-	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
97 S. Zając	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
98 K.P. Zaremba
99 P.B. Zientarski	-	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
100 M. Ziółkowski	-	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
Obecnych	89	89	89	89	89	89	89	89	88	88	89	89	88	87	89	88	88	89	89	90
Za	36	89	89	88	89	36	36	36	87	88	89	89	88	35	53	88	85	89	89	89
Przeciw	51	0	0	1	0	53	52	51	0	0	0	0	0	52	34	0	0	0	0	0
Wstrzymało się	2	0	0	0	0	0	1	2	1	0	0	0	0	0	1	0	0	0	0	1
Nie głosowało	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	1	0	3	0	0	0

	61	62	63	64	65	66	67	68	69	70	71	72	73	74	75	76	77	78	79	80
1 L.M. Abgarowicz	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+
2 M. Adamczak	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+
3 P.L. Andrzejewski	+	+	+	?	+	?	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+
4 D.I. Arciszewska-Mielewczyk	+	+	+	?	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
5 M. Augustyn	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+
6 G.P. Banaś	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
7 R.J. Bender	+	?	+	-	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+
8 J. Bergier	+	+	+	-	+	+	.	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
9 S. Bisztyga	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+
10 P.J. Błaszczak	+	+	+	-	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
11 K. Bochenek	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+
12 B.M. Borusewicz	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+
13 B. Borys-Damięcka	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+
14 J.M. Chróścikowski
15 Z.J. Cichoń	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
16 L. Cichosz	+	+	+	+	?	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
17 W. Cimoszewicz	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	-	+	+	+	+
18 G. Czelej	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
19 W. Dajczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
20 W.J. Dobkowski	+	+	+	?	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
21 J. Dobrzyński	+	+	+	?	?	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
22 J. Duda	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+
23 J. Fetlińska
24 P.K. Głowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+
25 S. Gogacz	+	+	+	?	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
26 S.A. Gorczyca
27 R.J. Górecki	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+
28 H. Górski	+	+	+	?	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
29 M.T. Grubski	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+
30 P.A. Gruszczyński	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+
31 T.J. Gruszka	+	#	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
32 A.S. Grzyb	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+
33 W.L. Idczak	+	+	+	?	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
34 S.A. Iwan	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+
35 K. Jaworski	+	+	+	?	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
36 S. Jurcewicz	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+
37 P.M. Kaleta	+	+	+	?	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
38 S. Karczewski
39 L. Kieres	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+
40 K.M. Kleina	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+
41 M. Klima	+	+	+	?	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+
42 P. Klimowicz
43 R. Knosala	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+
44 S. Kogut	+	+	+	?	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
45 M. Konopka	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+
46 B.J. Korfanty	+	+	+	?	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
47 S. Kowalski	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+
48 N.J. Krajczy	+	+	+	?	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
49 W.J. Kraska	+	+	+	?	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
50 K. Kwiatkowski	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+
51 R.E. Ludwiczuk	+	+	+	-	+
52 K. Majkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	#
53 A. Massalski	+	+	+	?	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+

	61	62	63	64	65	66	67	68	69	70	71	72	73	74	75	76	77	78	79	80
54 Z.H. Meres	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+
55 T. Misiak
56 A. Misiołek	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+
57 A.A. Motyczka	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+
58 R.K. Muchacki	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+
59 I. Niewiarowski	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+
60 M. Okła	+	+	+	-	+	+	+	+	+
61 J. Olech	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+
62 W.Z. Ortyl	+	+	+	?	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
63 A. Owczarek	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-
64 M. Pańczyk-Pozdziej	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+
65 B.J. Paszkowski	+	+	+	?	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
66 Z.M. Pawłowicz	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+
67 A. Person	+	+	+	-	+	.	+	.	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+
68 A.K. Piechniczek	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	-	+	+	+
69 K.M. Piesiewicz	+	+	+	+	+	+	+	.	+	.	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+
70 S. Piotrowicz	+	+	+	?	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
71 Z.S. Pupa	+	+	+	?	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
72 J.W. Rachoń
73 M.D. Rocki	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+
74 Z. Romaszewski	+	+	+	-	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
75 J. Rotnicka	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+
76 J. Rulewski
77 C.W. Ryszka	+	+	+	-	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
78 S. Sadowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
79 J. Sepioł	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+
80 W. Sidorowicz	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+
81 T.W. Skorupa	+	+	+	?	?	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
82 W. Skurkiewicz	+	+	+	?	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
83 E.S. Smulewicz	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	-	+	+	+	+
84 J. Swakoń	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+
85 Z.M. Szaleniec	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+
86 A. Szewiński	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+
87 G.A. Sztark
88 M. Trzciniński	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+
89 P. Wach	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+
90 K.A. Wiatr	+	+	+	?	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
91 M.S. Witczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+
92 E.K. Wittbrodt	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+
93 G.M. Wojciechowski	+	+	+	?	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
94 M. Wojtczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+
95 H.M. Woźniak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+
96 J. Wyrowiński	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+
97 S. Zając	+	+	+	?	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	#	+	+	+	+	+
98 K.P. Zaremba
99 P.B. Zientarski	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+
100 M. Ziółkowski	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+
Obecnych	90	90	90	90	90	89	89	87	88	89	87	88	88	88	88	88	86	87	86	87
Za	90	88	90	18	86	59	89	87	88	89	87	88	88	35	87	37	85	86	86	86
Przeciw	0	0	0	48	0	1	0	0	0	0	0	0	0	50	0	51	1	0	0	0
Wstrzymało się	0	1	0	24	4	29	0	0	0	0	0	0	0	3	0	0	0	1	0	0
Nie głosowało	0	1	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	1	0	0	0	0	0	1

	81	82	83
1 L.M. Abgarowicz	+	+	+
2 M. Adamczak	+	+	+
3 P.Ł. Andrzejewski	+	+	+
4 D.I. Arciszewska-Mielewczyk	+	+	+
5 M. Augustyn	+	+	+
6 G.P. Banaś	+	+	+
7 R.J. Bender	+	+	+
8 J. Bergier	+	+	.
9 S. Bisztyga	+	+	+
10 P.J. Błaszczyk	+	+	+
11 K. Bochenek	+	+	#
12 B.M. Borusewicz	+	+	+
13 B. Borys-Damięcka	+	+	+
14 J.M. Chróścikowski	.	.	.
15 Z.J. Cichoń	+	+	+
16 L. Cichosz	+	+	+
17 W. Cimoszewicz	+	+	+
18 G. Czelej	+	+	+
19 W. Dajczak	+	+	+
20 W.J. Dobkowski	+	+	+
21 J. Dobrzyński	+	+	+
22 J. Duda	+	+	+
23 J. Fetlińska	.	.	.
24 P.K. Głowski	+	+	+
25 S. Gogacz	+	+	+
26 S.A. Gorczyca	.	.	.
27 R.J. Górecki	+	+	+
28 H. Górski	+	+	+
29 M.T. Grubski	+	+	+
30 P.A. Gruszczyński	+	+	+
31 T.J. Gruszka	+	+	+
32 A.S. Grzyb	+	+	+
33 W.L. Idczak	+	+	+
34 S.A. Iwan	+	+	+
35 K. Jaworski	+	+	+
36 S. Jurcewicz	+	+	+
37 P.M. Kaleta	+	+	+
38 S. Karczewski	.	.	.
39 L. Kieres	+	+	+
40 K.M. Kleina	+	+	+
41 M. Klima	+	+	+
42 P. Klimowicz	.	.	.
43 R. Knosala	+	+	+
44 S. Kogut	+	+	+
45 M. Konopka	+	+	+
46 B.J. Korfanty	+	+	+
47 S. Kowalski	+	+	+
48 N.J. Krajczy	+	+	+
49 W.J. Kraska	+	+	+
50 K. Kwiatkowski	+	+	+
51 R.E. Ludwiczuk	.	.	.
52 K. Majkowski	+	+	+
53 A. Massalski	+	+	+

	81	82	83
54 Z.H. Meres	+	+	+
55 T. Misiak	.	.	.
56 A. Misiólek	+	+	+

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

57	A.A. Motyczka	+	+	+
58	R.K. Muchacki	+	+	+
59	I. Niewiarowski	+	+	+
60	M. Okła	.	.	.
61	J. Olech	+	+	+
62	W.Z. Ortyl	+	#	+
63	A. Owczarek	.	.	.
64	M. Pańczyk-Pozdziej	+	+	+
65	B.J. Paszkowski	+	+	+
66	Z.M. Pawłowicz	+	+	+
67	A. Person	+	+	+
68	A.K. Piechniczek	+	+	+
69	K.M. Piesiewicz	+	+	+
70	S. Piotrowicz	+	+	+
71	Z.S. Pupa	+	+	+
72	J.W. Rachoń	.	.	.
73	M.D. Rocki	+	+	+
74	Z. Romaszewski	+	+	+
75	J. Rotnicka	+	+	+
76	J. Rulewski	.	.	.
77	C.W. Ryszka	+	+	+
78	S. Sadowski	+	+	+
79	J. Sepioł	+	+	+
80	W. Sidorowicz	+	+	+
81	T.W. Skorupa	+	+	+
82	W. Skurkiewicz	+	+	+
83	E.S. Smulewicz	+	+	+
84	J. Swakoń	+	+	+
85	Z.M. Szaleniec	+	+	+
86	A. Szewiński	+	+	+
87	G.A. Sztark	.	.	.
88	M. Trzeciński	+	+	+
89	P. Wach	+	+	+
90	K.A. Wiatr	+	+	+
91	M.S. Witczak	+	+	+
92	E.K. Wittbrodt	+	+	+
93	G.M. Wojciechowski	+	+	+
94	M. Wojtczak	+	+	+
95	H.M. Woźniak	+	+	+
96	J. Wyrowiński	+	+	+
97	S. Zając	+	+	+
98	K.P. Zaremba	.	.	.
99	P.B. Zientarski	+	+	+
100	M. Ziółkowski	+	+	+
	Obecnych	87	87	86
	Za	87	86	85
	Przeciw	0	0	0
	Wstrzymało się	0	0	0
	Nie głosowało	0	1	1

Przemówienia i oświadczenia
senatorów
przekazane do protokołu,
niewygłoszone
podczas 29. posiedzenia Senatu

Przemówienie senatora Kazimierza Jaworskiego w dyskusji nad punktem pierwszym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Wiele przepisów uchwalonej przez Sejm ustawy uznać należy za właściwe. Wydaje się, że właściwym kierunkiem jest zmiana, która prowadzi do tego, by naruszenie przepisów o ruchu drogowym karane było sankcją administracyjną, a nie prawnokarną. W ustawie widzę jednak i takie regulacje, które budzą mój niepokój. Otóż kierowca obowiązany do zapłacenia stosownej kary może jej uniknąć, jeżeli jego tożsamość nie zostanie ustalona. Wówczas karę musi uiścić posiadacz lub właściciel pojazdu. Po pierwsze, taka regulacja może powodować, że organy prowadzące postępowanie nie będą zainteresowane wykryciem sprawcy, bo w końcu i tak znajdzie się winny, od którego będzie można wyegzekwować odpowiednią sumę, a więc kara zostanie uiszczona. Po wtóre, sprawa może się skomplikować w sytuacji współwłasności lub współposiadania pojazdu, a są to w warunkach polskich przypadki dość częste. Właściciel pojazdu może jednak uniknąć kary – wystarczy wskazanie osoby, która w chwili zdarzenia prowadziła pojazd. Czy nie stoi to w sprzeczności z zasadą domniemania niewinności – w końcu to obywatel ma dowodzić swojej niewinności – i obowiązkiem dowodzenia winy obwinionemu?

Podczas kampanii wyborczej Platforma Obywatelska zapewniała o szybkiej modernizacji infrastruktury drogowej. Dziś już wiemy, jak modernizacja ta ma wyglądać. Mimo wcześniejszych solennych zapewnień ministra Cezarego Grabarczyka nie ma praktycznie szans na otwarcie autostrady z Łodzi do Warszawy przed Euro 2012. Teraz minister Grabarczyk chce znowu powrócić do koncepcji finansowania budowy A2 z budżetu państwa. To jednak nie jest najciekawsze. Minister Grabarczyk musi powiedzieć, skąd weźmie 5 miliardów zł na ten odcinek A2. W mediach spekuluje się, że chce je zabrać ze środków przeznaczonych na budowę autostrady A4 między Tarnowem a granicą z Ukrainą.

Jeszcze w kampanii wyborczej w 2007 r. Donald Tusk zjadliwie atakował ówczesnego premiera Jarosława Kaczyńskiego za nadmierne, jego zdaniem, stawianie fotoradarów na polskich drogach. „Tylko facet bez prawa jazdy może uważać, że fotoradary mogą poprawić bezpieczeństwo na drogach. Bezpieczeństwo warunkują naprawy i budowa dobrych dróg”, – grzmiał wówczas Donald Tusk. Teraz procedujemy nad ustawą zasadniczo poświęconą zwiększaniu kontroli fotoradarowej na polskich drogach. Dzisiaj mamy okazję ocenić wiarygodność Platformy Obywatelskiej i Rady Ministrów pod kierownictwem Donalda Tuska.

Przemówienie senatora Czesława Ryszki w dyskusji nad punktem pierwszym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Nie potrafię wymienić, ile już razy w tej kadencji nowelizowaliśmy prawo o ruchu drogowym. Więcej niż dziesięć razy. Sejmowa podkomisja „Przyjazne Państwo” chyba oszalała z pracowitości. Ale i z braku logiki! Czasem myślę, że jej członkowie są ostatnimi marksistami w naszym kraju, bo myślą, że ilość przejdzie w jakość. Niestety, nie przejdzie.

Tym razem nowela prawa o ruchu drogowym ma na celu zmniejszenie liczby wypadków, a szczególnie ograniczenie liczby osób zabitych i rannych na polskich drogach. Ma w tym pomóc skuteczniejsza kontrola co do przekraczania przez kierowców dopuszczalnych prędkości. Przypomnę, że ustawa przewiduje powołanie Centrum Automatycznego Nadzoru nad Ruchem Drogowym, które ma funkcjonować w ramach Głównego Inspektoratu Transportu Drogowego. Centrum będzie rejestrowało naruszenia przepisów i prowadziło postępowania administracyjne w sprawach o nałożenie kary pieniężnej na sprawców wykroczeń. Oczywiście chodzi o automatyczną rejestrację tych naruszeń przez sieć fotoradarów. Podobno znacząca część środków pochodzących z grzywien będzie przeznaczana na budowę i modernizację dróg. Takie rozwiązania sprawdziły się już w wielu innych krajach europejskich, między innymi we Francji czy w Holandii, gdzie skutek wprowadzenia takich systemów odnotowano znaczący, kilkudziesięcioprocentowy spadek liczby ofiar wypadków.

Zarówno ten pomysł, jak i inne rozwiązania w ustawie prezentują się dobrze i zapewne jako ustawodawcy sądzą, że zmniejszy się liczba wypadków. Owszem, zmniejszy się, ale jeśli wreszcie zbudujemy odpowiednie autostrady i dobrze wyremontujemy drogi, a także jeśli będzie więcej bezkolizyjnych skrzyżowań i przejść dla pieszych. Niestety, stan polskich dróg nie przystaje do współczesnych standardów bezpieczeństwa ruchu drogowego. Brakuje także skoordynowanych systemów zarządzania ruchem w miastach. O tym wszystkim także należy pamiętać. Samo karanie kierowców za wykroczenia drogowe niewiele zmieni.

Faktem jest, że na świecie w wypadkach drogowych ginie codziennie około 3 tysięcy osób. To liczba porównywalna do łącznej liczby ofiar zamachu terrorystycznego w Nowym Jorku 11 września 2001 r. Rocznie urasta to prawie 1 milion 300 tysięcy osób, co można porównać do strat ponoszonych w wielkich wojnach. Ponadto w wyniku wypadków drogowych 10 milionów osób pozostaje inwalidami do końca życia z powodu trwałych obrażeń fizycznych i psychicznych. Szacuje się, że średnio na jedną ofiarę śmiertelną przypadają 4 osoby ranne, które w wyniku obrażeń pozostają niesprawne przez całe życie, 10 osób wymaga leczenia szpitalnego, a aż 30 – pomocy ambulatoryjnej. W wielu przypadkach dzieci zostają sierotami, a rodzice tracą dzieci. Standard życia wielu rodzin ulega znacznemu degradacji.

W Polsce roczna liczba zabitych na drogach sięga 5 tysięcy 500, a liczba rannych – 50 tysięcy, czyli codziennie ofiary wypadków drogowych zapełniają szpital powiatowy średniej wielkości. A kto zliczy cierpienia ofiar, kto zrozumie problemy, z jakimi muszą się potem borykać? Kto policzy ich straty materialne, a także koszty, jakie ponosi społeczeństwo? Bo przecież wypadki drogowe to również ważny dla funkcjonowania państwa problem społeczno-ekonomiczny.

Znowu kilka liczb. W 2004 r. wypadki drogowe zajmowały siódme miejsce na liście zagrożeń dla zdrowia i życia. Obecnie sytuacja jest jeszcze bardziej tragiczna. Straty materialne związane z wypadkami szacuje się w świecie na 518 miliardów dolarów rocznie, w tym wydatki krajów starej Unii Europejskiej wynoszą ponad 180 miliardów euro. Straty ponoszone przez Polskę szacuje się obecnie na ponad 35 miliardów zł rocznie. Kwoty, które Narodowy Fundusz Zdrowia musi przeznaczać na leczenie poszkodowanych, mogłyby zdecydowanie poprawić ogólnie znaną sytuację służby zdrowia. Tracimy środki, które można by przeznaczać na inne cele, tracimy również potencjał ludzki.

Zapewne wdrożenie systemowego rozwiązania w postaci Centrum Automatycznego Nadzoru nad Ruchem Drogowym podniesie poziom bezpieczeństwa na polskich drogach. Nie będzie jednak lepiej, dopóki nie spełnimy innych wymogów, wśród nich bezwzględny wymogu trzeźwości. To jest kolejna plaga naszych dróg. Policja zatrzymuje coraz więcej kierowców prowadzących pojazdy pod wpływem alkoholu. W 2007 r. było ich 159 tysięcy 346, a w 2008 r. już 167 tysięcy 968, czyli nastąpił wzrost o 8 tysięcy 622. Świadczy to z jednej strony o skuteczności kontrolowania kierowców przez funkcjonariuszy, a z drugiej o całkowitej nieskuteczności prowadzonych kampanii społecznych.

Oczywiście zdaje sobie sprawę z tego, że przyczyny wypadków drogowych są bardziej złożone aniżeli wspomniane tu złe drogi, brawura kierowców czy alkohol. W Polsce należy uczyć kierowców kultury jazdy, przestrzegania przepisów ruchu drogowego, stosowania się do obowiązku zapinania pasów bezpieczeństwa, dostosowania się do warunków panujących na drogach. Potrzebna jest szeroko rozumiana akcja informacyjna wśród dzieci i młodzieży. Może ona przybrać formę różnego rodzaju zabaw, konkursów,

festynów i turniejów. Dobrym pomysłem jest też występowanie policjantów w kościołach czy też towarzyszenie patrolom policyjnym przez duchownych.

W dokumencie pod tytułem „Europejska Polityka Transportowa do roku 2010: Czas na decyzje” Unia Europejska postawiła piętnastu krajom członkowskim, w tym Polsce, nowe zadanie: konieczność zredukowania do roku 2010 śmiertelnych ofiar wypadków o połowę ich liczby. Aby zrealizować to zalecenie, czyli skutecznie ograniczyć liczbę wypadków drogowych, nie wystarczy naszpikować polskie drogi fotodarami. W te działania muszą zaangażować się wszyscy, zarówno instytucje rządowe, samorządowe, służby odpowiedzialne za bezpieczeństwo, organizacje pozarządowe, jak i rodzice oraz sami kierowcy. Wypada mieć nadzieję, że zmierzamy w dobrym kierunku, choć jak znam życie, karanie nie wystarczy, aby prawo było przestrzegane.

Przemówienie senator Małgorzaty Adamczak w dyskusji nad punktem czwartym porządku obrad

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Państwo!

Ustawa o obywatelstwie polskim jest jedną z ważniejszych ustaw w naszym porządku prawnym. Cieszę się, że możemy nad nią teraz debatować.

Ustawa, zarówno z uwagi na przepisy Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, jak i Europejskiej konwencji o obywatelstwie przyjętej przez Radę Europy w 1997 r., a także dotychczasowe uregulowania obowiązujące od wielu lat w prawie polskim, w art. 4. określa następujące sposoby nabycia obywatelstwa polskiego.

Po pierwsze, z mocy prawa, to jest przez urodzenie, znalezienie na terytorium RP, przysposobienie i repatriację. Do nabycia przez repatriację stosuje się przepisy z dnia 9 listopada 2000 r. o repatriacji, DzU z 2004 r. nr 53 pozycja 532, z późniejszymi zmianami. Po drugie, przez nadanie obywatelstwa polskiego. Po trzecie, przez uznanie za obywatela polskiego. Po czwarte, przez przywrócenie obywatelstwa polskiego.

Nowym tytułem nabycia obywatelstwa polskiego jest przywrócenie obywatelstwa polskiego. Wprowadzenie tej instytucji to odpowiedź na oczekiwania znacznej liczby obywateli polskich, którzy utracili obywatelstwo polskie z przyczyn politycznych i chcą dzisiaj do niego powrócić. Przywrócenie obywatelstwa polskiego dotyczy osób, które utraciły je w latach 1920–1998 na podstawie obowiązujących w tym okresie regulacji prawnych. Będzie ono następowało na wniosek zainteresowanej osoby.

Cieszę się, że będzie możliwość przywrócenia obywatelstwa polskiego. Jest to zapis bardzo ważny i bardzo oczekiwany przez społeczeństwo. Mam nadzieję, że nowe brzmienie ustawy będzie odzwierciedlało dzisiejsze realia oraz potrzeby zmian, naprzeciw którym wychodzą parlamentarzyści, aby ulepszać stan prawny.

Przemówienie senatora Sławomira Kowalskiego w dyskusji nad punktem czwartym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ustawa wychodzi naprzeciw potrzebom uregulowania w nowy sposób kwestii nabycia obywatelstwa polskiego – chodzi o przywrócenie obywatelstwa polskiego – i wyraźnego określenia stanowiska ustawodawcy w tej niezwykle ważnej dla milionów osób sprawie. Uchwalona w 1962 r. ustawa o obywatelstwie nie jest dostosowana do dzisiejszych wymogów – nie tylko nie odpowiada oczekiwaniom rozproszonych po świecie rodaków, ale stanowi też istotne naruszenie praw nabytych przez nich wcześniej, wraz z otrzymaniem obywatelstwa polskiego.

Projekt ustawy określa sposoby nabycia obywatelstwa polskiego poprzez urodzenie, przysposobienie i repatriację, a także nadanie przez prezydenta, uznanie za obywatela polskiego oraz przez przywrócenie obywatelstwa polskiego. Likwiduje on liczne bariery, które dotychczas stały na drodze cudzoziemcom od lat mieszkającym w Polsce i pragnącym na stałe związać swą przyszłość z naszym krajem.

Myślę, że godnym odnotowania rozwiązaniem jest wprowadzenie zasady, która dopuszcza wielość obywatelstw przy jednoczesnym utrzymaniu bezwzględnego pierwszeństwa obywatelstwa polskiego. W ustawie zrezygnowano tym samym z wymogu zrzeczenia się przez osobę przyjmującą obywatelstwo polskie posiadanego dotychczas obywatelstwa innego państwa.

Myślę, że nowa ustawa o obywatelstwie polskim jest długo oczekiwanym uregulowaniem, dostosującym w tej kwestii prawo polskie do współczesnych wymagań.

Przemówienie senatora Stanisława Jurcewicza w dyskusji nad punktem siódmym porządku obrad

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

Przedstawiona ustawa ułatwi prowadzenie działalności aeroklubom i małym lotniskom poprzez zwiększenie ruchu w lotnictwie sportowym, prywatnym i rekreacyjnym. Umożliwi małym statkom powietrznym, przylatującym z innych państw UE w związku z wejściem lotnictwa do strefy Schengen, korzystanie z naszych małych lotnisk. Wpłynie to pozytywnie na rozwój turystyki w naszych regionach.

Rezygnacja z obowiązku koncesjonowania jest szansą na dalszy rozwój istniejących i nowo powstających małych lotnisk, które mogą także powstać w Polsce po przekazaniu byłych lotnisk wojskowych jednostkom samorządu terytorialnego na mocy ustawy z dnia 10 lipca 2008 r. o zmianie ustawy o gospodarowaniu niektórymi składnikami mienia Skarbu Państwa, o Agencji Mienia Wojskowego oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Możliwość świadczenia usług przez małe lotniska będzie miała pozytywny wpływ na konkurencyjność i przedsiębiorczość w danym regionie.

Niniejsza regulacja może przynieść pozytywny skutek finansowy także dla budżetu państwa oraz budżetów jednostek samorządu terytorialnego poprzez wzrost podatków i opłat lokalnych związanych z rozwojem regionu, generowanym przez trwały rozwój tej części rynku lotniczego.

Procedura uzyskania koncesji jest w chwili obecnej uciążliwa, co obrazują dwie uzyskane koncesje na sześćdziesiąt aeroklubów ubiegających się o jej przyznanie.

Proponowana ustawa jest niewątpliwie ograniczeniem biurokracji.

Oświadczenie złożone przez senator Małgorzatę Adamczak

Oświadczenie skierowane do minister pracy i polityki społecznej Jolanty Fedak

W swoim oświadczeniu chciałabym odnieść się do zapisów ustawy z dnia 28 listopada 2003 r. o świadczeniach rodzinnych (tekst jednolity DzU z 2006 r. nr 139, pozycja 992 ze zmianami) oraz ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych (DzU z 2008 r. nr 223, pozycja 1456).

W związku z wieloma zapytaniami pracowników ośrodków pomocy społecznej, chciałabym zwrócić uwagę Pani Minister na niejasne zapisy ustawy dotyczące między innymi:

– dodatku do zasiłku rodzinnego z tytułu opieki nad dzieckiem w okresie korzystania z urlopu wychowawczego, nieprzysługującego osobie, która podjęła lub kontynuuje zatrudnienie lub inną pracę zarobkową uniemożliwiającą sprawowanie osobistej opieki nad dzieckiem w okresie korzystania z urlopu wychowawczego;

– jednorazowej zapomogi z tytułu urodzenia dziecka.

Mając powyższe na uwadze, proszę o odpowiedzi na następujące pytania.

1. Jakimi kryteriami należy kierować się w przyznawaniu wyżej wymienionego dodatku oraz jaką pracę mogą wykonywać osoby przebywające na urlopie wychowawczym i w jakim wymiarze czasu?

2. Jak powinien wyglądać wzór zaświadczenia od lekarza w związku z jednorazową zapomogą z tytułu urodzenia dziecka, które to zaświadczenie od 1 listopada 2009 r. będzie potrzebne, by udokumentować, że matka dziecka pozostawała pod opieką lekarską przez okres co najmniej od dziesiątego tygodnia ciąży do porodu?

Małgorzata Adamczak

Oświadczenie złożone przez senator Dorotę Arciszewską-Mielewczyk

Oświadczenie skierowane do minister pracy i polityki społecznej Jolanty Fedak

Szanowna Pani Minister!

Do mojego biura senatorskiego zgłosiła się grupa przedsiębiorczych kobiet w sprawie poparcia uwag do nowelizacji ustawy. Jak wskazuje jedna z nich, toczący się spór z Zakładem Ubezpieczeń Społecznych jest wynikiem zaległości wnioskodawczyń w składkach na ubezpieczenie społeczne za lata 1999–2008 r. W tym czasie pozostawały one w stosunku pracy, prowadziły równoległe działalność gospodarczą, po urodzeniu potomstwa przebywały na urlopie lub zasiłku macierzyńskim, a potem na urlopie wychowawczym. W tego rodzaju sytuacji powstawał po stronie wnioskodawczyń zbieg tytułów do ubezpieczeń.

Z zapisów ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, informacji przekazywanych wnioskodawczyniom w placówkach ZUS oraz z informatorów wydawanych przez ZUS w tamtym czasie wynikało, iż z tytułu prowadzonej działalności gospodarczej wnioskodawczynie nie podlegają obowiązkowi odprowadzania składek na ubezpieczenie społeczne. Opłacały jedynie składkę zdrowotną. Przez lata ZUS wystawiał wnioskodawczyniom zaświadczenia o zaleganiu lub niezaleganiu ze składkami. Z zaświadczeń o niezaleganiu jednoznacznie wynikało, iż nie posiadają one jakichkolwiek zaległości w opłacaniu składek. W tym czasie ZUS przeprowadzał kontrole, w protokołach pokontrolnych potwierdzał, że wszystko jest prowadzone prawidłowo, wnioskodawczynie nie posiadają żadnych zaległości.

Stanowisko ZUS zmieniło się po kilku latach. Zakład uznał, iż wnioskodawczynie były jednak zobowiązane do odprowadzania składek. W efekcie ZUS stwierdził, iż wnioskodawczynie posiadają nierzadko nawet kilkuletnie zaległości w składkach. W tej sytuacji, a także z uwagi na toczące się prace nad nowelizacją ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, wnioskodawczynie zwróciły się do parlamentarzystów z szerokim apelem o uwzględnienie w toku prac także ich interesu i wprowadzenie zmian zmierzających do całkowitego umorzenia im jakichkolwiek zaległości, które stwierdził ZUS.

Wnioskodawczyniom znane są oba projekty ustaw rozstrzygające kwestie sporu z ZUS. Ale wyrażają one głębokie niezadowolenie z projektu, jaki przygotowuje rząd, który rozdziela urlop macierzyński i wychowawczy, mimo że wcześniej nie było takiego podziału ani pod względem podległości, ani pod względem uzyskiwania informacji. Projekt rządowy w postaci przedstawionej na posiedzeniu komisji sejmowej jest – w opinii wnioskodawczyń – krzywdzący i wprowadza nierówność kobiet wobec prawa.

Z kolei projekt poselski, bliższy wnioskodawczyniom pod względem pożądanego przez nie rozwiązania, odnosi się do określonego okresu, który nie obejmuje pełnego rozwiązania problemu w czasookresie, to znaczy do roku 2008.

Z posiadanych przeze mnie informacji wynika wprost, iż wnioskodawczynie zgłosiły propozycje zmian do projektu poselskiego. Jednakże niezależnie do dalszego toku prac nad nowelizacją ustawy, konieczne jest wyjaśnienie następujących kwestii:

- czy Szanownej Pani Minister wiadomo, na czym ZUS opierał swoje uprzednie stanowisko co do zbiegu tytułów do świadczeń i braku po stronie wnioskodawczyń obowiązku opłacania składek;
- dlaczego projekt rządowy zakłada rozdzielenie urlopu macierzyńskiego i wychowawczego; jakimi kwestiami prawnymi jest to uzasadniane;
- czy proponowane zmiany spowodują – w opinii Szanownej Pani Minister – abolicję składkową wnioskodawczyń?

Z poważaniem

Dorota Arciszewska-Mielewczyk

Oświadczenie złożone przez senatora Lucjana Cichosza

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego

Moje oświadczenie dotyczy działań podejmowanych w roku 2008 przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w stosunku do wielu rolników, którzy w roku 2004 otrzymali dopłaty bezpośrednie do gruntów rolnych. Przykładem niech będą działania podjęte przez Lubelski Oddział Regionalny Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

W 2004 r. na podstawie prawidłowo złożonych wniosków agencja przyznała płatności bezpośrednie do gruntów rolnych za rok 2004, uznając spełnienie warunków przewidzianych w ustawie z dnia 18 grudnia 2003 r. o płatnościach bezpośrednich do gruntów rolnych i oddzielnej płatności z tytułu cukru (DzU z 2004 r. nr 6 poz. 40).

Obecnie przedmiotowe decyzje są uchylane przez agencję z powodu rażącego naruszenia prawa przez samą agencję. Jednocześnie jednym ze skutków uchylecia decyzji może być zwrot przez rolników dopłat bezpośrednich. Sytuacja dotyczy rolników, którzy w chwili składania wniosków, to jest w maju 2004 r., spełniali wymogi ustawy o dopłatach bezpośrednich, ale już w momencie uzyskania dopłat, to jest pod koniec roku 2004, nie byli posiadaczami gruntów rolnych i nie spełniali wymogów ustawy.

W związku z tym zwracam się z prośbą o podjęcie stosownych działań nadzorczych, tak aby rolnicy po kilku latach nie zwracali dopłat.

Lucjan Cichosz

Oświadczenie złożone przez senatora Jana Dobrzyńskiego

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska oraz do ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego

Szanowny Panie Premierze! Szanowny Panie Ministrze!

Pomysł stworzenia projektu ustawy, na podstawie której przedsiębiorcy będą mogli wspólnie występować do sądów przeciwko bankom, od samego początku budzi poważne wątpliwości, także wśród samych przedsiębiorców. Rzadko kiedy bowiem umowy dotyczące opcji walutowych mają taką samą treść. Różnią się one warunkami, terminami zapadalności, kwotami, a czasami nawet przecinkiem czy kropką, co banki mogą skrzętnie wykorzystać, aby nie dopuścić do zbiorowych pozwów.

Z uwagi na nasilające się negatywne nastroje społeczne wobec przygotowywanego projektu ustawy dotyczącej umów na opcje walutowe, zwracam się do Pana Premiera z następującymi pytaniami:

1. Czy przygotowywany projekt zakłada unieważnianie umów na opcje walutowe, które zostały zawarte w złej wierze? Jeśli tak, to na jakich zasadach?

2. Jakie rozwiązanie przewiduje się w przypadku, gdy umowy na opcje walutowe wiążące przedsiębiorców z daną firmą nieznacznie różnią się od siebie?

3. Jak długotrwała byłaby procedura unieważnienia umów na opcje walutowe, przewidywana w przygotowywanym projekcie? Czy zakłada się jakieś maksimum w tym zakresie, tak aby w międzyczasie nie dopuścić do bankructwa polskich przedsiębiorców?

Biorąc pod uwagę fakt, że ingerencja rządu może wiązać się z poważnymi konsekwencjami, zwracam się do Pana Ministra z następującym pytaniem: czy przewiduje Pan, iż aktywność rządu w zakresie umów na opcje walutowe w jakikolwiek sposób wpłynie na stabilność polskiej waluty, a także na kurs polskiego złotego w stosunku do euro? Jeżeli tak, to proszę o wskazanie prognozowanych zmian, jak również czasu ich spodziewanego wystąpienia.

Z poważaniem
Jan Dobrzyński

Oświadczenie złożone przez senatora Jana Dobrzyńskiego

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

Szanowna Pani Minister!

Pojawiające się w ostatnim czasie głosy dotyczące postulowanych praw do eutanazji osób obłożnie chorych budzą poważne wątpliwości natury etycznej i prawnej. Oczywiście każdy z nas zdaje sobie sprawę, jak wielkiego poświęcenia, wysiłku i serca wymaga opieka nad poważnie chorymi osobami, jednakże w żadnym wypadku nie można decydować o prawie do życia innego człowieka. Tak jak decyzja o powołaniu do życia nie spoczywała w rękach poszczególnych ludzi, tak i decyzji o jego zakończeniu nie wolno pozostawiać ich woli. Należałoby raczej się zastanowić, w jaki sposób wspomóc rodziny w opiece nad ciężko chorymi osobami.

Dlatego też zwracam się do pani minister z następującymi pytaniami.

1. Na jaką pomoc mogą liczyć rodziny osób obłożnie, a często nieuleczalnie chorych, aby nie dochodziło do tak dramatycznych sytuacji, jak wystąpienie z prośbą o zgodę na eutanazję dla chorego członka rodziny?

2. Jakie jest stanowisko rządu koalicji PO-PSL wobec postulowanego w wielu środowiskach prawa do eutanazji oraz czy przewiduje się wprowadzenie zmian w porządku prawnym Rzeczypospolitej Polskiej w tym zakresie?

Z poważaniem
Jan Dobrzyński

Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Góreckiego

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego

Szanowny Panie Ministrze!

Pestycydy, takie jak imidachlopyryd czy chlotianidyna, zabijają szkodniki, atakując ich układ nerwowy. Substancje te dostają się najprawdopodobniej do pyłku i nektaru, trując w ten sposób również pożyteczne owady, w tym pszczoły. Istnieje uzasadnione podejrzenie, że to właśnie pestycydy neonikotynoidynowe odpowiedzialne są za masowe ginięcie pszczół w wielu krajach europejskich, w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, a od kilku lat również w Polsce. Czy wymienione związki kumulują się w glebie, a następnie przedostają do organizmów owadów, niszcząc ich system nerwowy, nie jest do końca wyjaśnione. Podobnie nie wiemy, na ile środowisko gleby jest w stanie zneutralizować związki i spowodować ich rozpad. Rozpoczęte monitorowanie wpływu tych związków na owady, w tym pszczoły, ma potwierdzić lub wykluczyć ich szkodliwość.

Nie ulega jednakże wątpliwości, że odpowiedzi na te pytania nie poznamy zbyt szybko, a z całą pewnością musimy podjąć zdecydowane środki zaradcze. Pozostaje nam czerpanie z wiedzy i doświadczenia innych krajów, w tym Niemiec, Słowenii i Włoch, które w 2008 r. zabroniły stosowania tych pestycydów. We Francji stosowanie wymienionych środków chemicznych w uprawach rolniczych jest bezwzględnie zakazane już od 1999 r.

Panie Ministrze! Kwitnienie rzepaku rozpoczyna się w maju. Jeśli chcielibyśmy zakazać stosowania na polskich plantacjach specyfików zawierających pochodne neonikotynoidynowe jeszcze w tym sezonie wegetacyjnym, musielibyśmy poinformować odpowiednie służby rolne, plantatorów i rolników, dystrybutorów środków ochrony roślin, pszczelarzy, służby weterynaryjne, co pochłonie sporo czasu. Będę wdzięczny za możliwie szybkie wszczęcie odpowiedniego postępowania.

Z poważaniem
Ryszard Górecki

Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Grubskiego

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego RP Andrzeja Czumy

Szanowny Panie Ministrze!

W związku z cytowanymi ostatnio w mediach wypowiedziami pani prokurator z Prokuratury Krajowej w Łodzi, dotyczącymi szczegółów toczącego się postępowania w sprawie przetargów, w których uczestniczyła firma laboratoryjna „D”, proszę o wyjaśnienie, czy takie wypowiedzi rzeczywiście miały miejsce.

Wydaje się bowiem, że może to być tylko manipulacja dziennikarska mająca na celu wywrzeć ewidentny wpływ na opinię biegłych oceniających obecnie prawidłowość przeprowadzenia procedur przetargowych. Proszę również Pana Ministra o zobligowanie łódzkich prokuratorów do postawienia biegłym zasadniczego w tej sprawie pytania o to, na czym polegał udział pani profesor I. S. i pana profesora W. S. w tych przetargach i czy mieli oni jakikolwiek wpływ na proces decyzyjny. Zaznaczam, że – według mojej wiedzy – żadna firma laboratoryjna nie wniosła zastrzeżeń do specyfikacji istotnych warunków zamówienia oraz rozstrzygnięcia procedury przetargowej.

Jednocześnie informuję Pana Ministra, że w grudniu 2008 r. prokurator Adam Gierk przygotował do wglądu, podczas końcowego zapoznania się z aktami, tylko wybrane przez siebie dokumenty dotyczące sprawy państwa Stelmach. Jak potwierdza prokurator, który obecnie prowadzi postępowanie, część istotnych dokumentów faktycznie nie znalazła się w aktach tejże sprawy. Prokuratura potwierdza również, że w aktach nie znajduje się pisemne upoważnienie do obrony profesora W. S. dla jednego z adwokatów, gdyż takiego pełnomocnictwa nie było. Czy prokurator Adam Gierk mógł zezwolić adwokatowi bez pełnomocnictwa, udzielonego zgodnie z art. 83 § 2 k.p.k., na uczestnictwo w przesłuchaniu w dniu 4 października 2007 r.?

Ze względu na liczne nieprawidłowości śledztwa oraz obecność dowodów na nakłanianie ludzi do składania nieprawdziwych zeznań – w postaci publicznych oświadczeń państwa S. – ponownie proszę Pana Ministra o wnikliwą kontrolę prowadzonego postępowania.

Maciej Grubski

Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Gruszczyńskiego

Oświadczenie skierowane do ministra Skarbu Państwa Aleksandra Grada

Szanowny Panie Ministrze!

Z informacji, jakie otrzymuję od Stowarzyszenia Producentów Ziemniaka Przemysłowego, zrzeszającego dostawców ziemniaków skrobiowych do zakładu w Trzemesznie, podmiot ten jest zainteresowany nabyciem udziałów tegoż przedsiębiorstwa.

Zablokowanie sprzedaży udziałów PPZ Trzemeszno w maju 2002 r. przez ówczesnego ministra skarbu i ponowienie procesu sprzedaży było powodem zawiązania się spółki plantatorsko-pracowniczej, której jedynym celem jest gromadzenie kapitału w celu zakupu udziałów w PPZ Trzemeszno.

Treść korespondencji i przebieg spotkań z przedstawicielami spółki plantatorsko-pracowniczej pokazuje determinację i jasno wyznaczony cel, który w swych intencjach jest nad wyraz czytelny i uczciwy.

Udziałowcy założonej spółki (zarówno pracownicy, jak i rolnicy dostarczający ziemniaki do produkcji) od dziesiątek lat pracowali na ten stan, w jakim jest dzisiaj ta właśnie spółka Skarbu Państwa. W związku z tym wyrażają chęć nabycia udziałów w spółce po rynkowej cenie zgodnie z przeprowadzoną rzetelną wyceną wartości spółki.

Ponieważ toczy się postępowanie zmierzające do sprzedaży udziałów Przedsiębiorstwa Przemysłu Ziemniaczanego Sp. z o.o., zwracam się do Pana Ministra z zapytaniem o przewidywany dalszy przebieg sprzedaży udziałów.

Piotr Gruszczyński

Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Gruszczyńskiego

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Macieja Nowickiego

Szanowny Panie Ministrze!

W latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX wieku w Polsce żyło około 2 milionów zajęcy. Dzięki tak dużej liczebności tego gatunku możliwe było pozyskiwanie od 300–700 tysięcy zajęcy rocznie. Niestety, pod koniec lat siedemdziesiątych wielkość odstrzału zaczęła się zmniejszać, co wskazywało na spadek liczebności tego gatunku. Według oficjalnych danych (GUS 2006) w ostatnich latach sytuacja populacji zajęcia szaraka w Polsce znacznie się zmieniła. W 1995 r. notowano 925,7 tysiąca osobników tego gatunku, a w roku 2006 liczebność populacji spadła do 506,9 tysiąca osobników. Pozyskanie, które w 1995 r. wynosiło prawie 240 tysięcy osobników, zmniejszyło się w ostatnich latach do około 20 tysięcy.

Wpływ na liczebność populacji mają takie gatunki, jak: lis, jenot, borsuk, zdziczałe psy i koty, ptaki drapieżne oraz krukowate. Spośród nich niewątpliwie najistotniejsze znaczenie ma lis (*vulpes vulpes*).

W latach osiemdziesiątych liczebność i pozyskanie lisów w Polsce pozostawały na stałym poziomie. Wzrost nastąpił na początku lat dziewięćdziesiątych, a w drugiej połowie tamtej dekady rozpoczął się gwałtowny wzrost trwający do ostatnich lat. Według danych sprawozdawczości łowieckiej wiosenne stany lisów w obwodach dzierżawionych przez koła łowieckie (90% wszystkich obwodów w kraju) w latach 1991–2006 zwiększyły się około czterech razy, z 48 tysięcy do 204 tysięcy osobników (materiały Stacji Badawczej PZŁ w Czempiniu).

Obecnie zagęszczenie lisów w Polsce szacowane jest na 8 osobników na 1000 ha. Przyjmuje się, że w łowiskach nastawionych na gospodarowanie zwierzyną drobną wiosenne zagęszczenie lisów nie powinno przekraczać 2–4 osobników na 1000 ha. Doprowadzenie do takiego poziomu wymaga odpowiednio wysokiego pozyskania.

Intensywność odstrzału, która może spowodować wyraźne zmniejszenie liczebności tego gatunku, winna wynosić minimum 150% jego stanów wiosennych, przy czym powinna to być redukcja na dużych obszarach. W przypadku pojedynczych obwodów sąsiadujących z terenami, na których nie poluje się intensywnie na lisy, pozyskanie powinno być na poziomie nawet 300% stanów wiosennych. Tymczasem intensywność odstrzału, rozumiana jako stosunek wysokości pozyskania do liczebności wiosennej na początku roku łowieckiego, waha się w kraju na poziomie 65–85%.

Umiarkowane pozyskanie, czy nawet intensywne, realizowane w skali pojedynczego łowiska jest niwelowane przez osobniki nadchodzące z sąsiednich terenów. Jedynym sposobem ograniczenia strat pogłowia zwierzyny drobnej jest bardzo intensywny odstrzał drapieżników w całym sezonie polowań, ze szczególnym nasileniem w okresie od stycznia do końca sezonu polowań. Ma to na celu ograniczenie liczby par przystępujących do rozrodu. W ogólnym pozyskaniu przeważają samce. Nie jest to wynikiem ich liczebnej przewagi w populacji, ale rezultatem ich większej ruchliwości, a co za tym idzie, większego prawdopodobieństwa upolowania. W okresie do 31 grudnia w pozyskaniu przeważają osobniki młode, a w okresie od stycznia do końca marca wzrasta udział osobników dorosłych, w tym samic. Generalnie w trakcie polowań indywidualnych oraz z norowcami odstrzeliwuje się więcej osobników dorosłych i samic, a podczas polowań pędzeniami pozyskuje się więcej młodzieży, w tym samców.

Interesujące wyniki badań dotyczące relacji lis – zając uzyskano w ostatnich latach na terenie Wielkopolski. W wyniku bardzo intensywnego odstrzału lisów na jednym z terenów spowodowano, że zagęszczenie zajęcy było tam trzykrotnie większe niż na terenie kontrolnym. Wynika z tego, że ograniczenie liczebności tylko jednego gatunku drapieżnika istotnie wpłynęło na stan jesienny zajęcy.

W latach 2004 i 2005 Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Komisja Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej Sejmiku Województwa Wielkopolskiego podczas wspólnych posiedzeń zainteresowały się sytuacją zwierzyny drobnej na terenie województwa wielkopolskiego. Radni tych komisji uznali, iż wobec dramatycznego zachwiania równowagi międzygatunkowej w środowisku konieczne jest podjęcie przez samorząd pilnych działań mających na celu ratowanie zwierzyny drobnej (zajęca, kuropatwy, bażanta, królika) w Wielkopolsce. Racjonalne korzystanie z zasobów przyrody oraz kształtowanie przyrody i środowiska naturalnego, zgodnie z zasadą zrównoważonego rozwoju, jest bowiem jednym z celów zapisanych w podstawowym dokumencie wyznaczającym wieloletnie priorytety działania samorządu, to jest „Strategii rozwoju województwa wielkopolskiego”. Na mocy decyzji Zarządu Województwa Wielkopolskiego z dnia 15 lipca 2005 r. zatwierdzony został „Program odbudowy populacji zwierzyny drobnej w województwie wielkopolskim w latach 2005–2015”.

Podobne działania podejmują też członkowie Polskiego Związku Łowieckiego na różnych szczeblach, zarówno okręgów, jak i kół łowieckich. Do tych działań aktywnie włączyły się niektóre starostwa powiatowe oraz nadleśnictwa Lasów Państwowych.

W związku z opisaną sytuacją oraz w kontekście prowadzonych programów poprawy warunków bytowania kuropatwy i zająca szaraka uzasadnione jest wprowadzenie całorocznego odstrzału młodych lisów, szczególnie na terenach, gdzie prowadzi się restytucję zwierzyny drobnej. Taki odstrzał będzie działaniem wkomponowanym w ochronę gatunków, których liczebność ciągle maleje.

Piotr Gruszczyński

Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Gruszkę

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Szanowny Panie Ministrze!

Z przepisów art. 2a ustawy z dnia 21 marca 1985 r. o drogach publicznych (DzU z 2007 r., nr 19, poz. 115, z późniejszymi zmianami) wynika, że drogi krajowe stanowią własność Skarbu Państwa, zaś drogi wojewódzkie, powiatowe i gminne stanowią własność właściwego samorządu województwa, powiatu lub gminy. Ponadto, zgodnie z przepisem art. 19 ust. 5 tej ustawy, w granicach miast na prawach powiatu zarządcą wszystkich dróg publicznych z wyjątkiem autostrad i dróg ekspresowych jest prezydent miasta. Do zarządcy drogi należy w szczególności pełnienie funkcji inwestora oraz nabywanie nieruchomości pod pasy drogowe dróg publicznych (art. 20 pkt 3 i 17 ustawy o drogach publicznych). Jednocześnie na mocy przepisu art. 3 ust. 3 ustawy z dnia 16 grudnia 2005 r. o finansowaniu infrastruktury transportu lądowego (DzU nr 267, poz. 2251, z późniejszymi zmianami) w granicach miast na prawach powiatu zadania w zakresie finansowania, budowy, przebudowy, remontu, ochrony i zarządzania drogami publicznymi, z wyjątkiem autostrad i dróg ekspresowych, finansowane są z budżetu tych miast. Z tego wynika, że koszt nabycia nieruchomości pod pasy drogowe oraz koszt budowy dróg publicznych, z wyjątkiem autostrad i dróg ekspresowych, w mieście na prawach powiatu musi zostać pokryty z budżetu tego miasta.

Tymczasem zgodnie z obowiązującymi przepisami na przykład drogi wojewódzkie w mieście na prawach powiatu stanowią własność samorządu województwa, a nie miasta na prawach powiatu. Zmusza to miasto na prawach powiatu do finansowania zadań dotyczących na przykład drogi wojewódzkiej, pomimo że nie stanowi ona przedmiotu własności tego miasta. Może to być podstawą uznania, że przedstawione rozwiązania są niekonstytucyjne.

Biorąc pod uwagę przedstawione powyżej kwestie, wnoszę o zajęcie stanowiska w przedmiotowej sprawie. Proszę również o rozważenie możliwości podjęcia inicjatywy zmiany ustawy z dnia 21 marca 1985 r. o drogach publicznych poprzez dodanie do art. 2a tej ustawy ust. 3. w następującym brzmieniu: „3. Drogi krajowe, wojewódzkie, powiatowe i gminne w mieście na prawach powiatu stanowią własność tego miasta”. Zmiana taka usunęłaby szereg wątpliwości związanych z prowadzeniem przez miasta na prawach powiatu działań z zakresu budowy dróg na gruntach niestanowiących ich własności.

Z wyrazami szacunku
Tadeusz Gruszka

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Grzyba

Oświadczenie skierowane do ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego oraz do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego

Szanowni Panowie Ministrowie!

Trudna sytuacja gospodarcza oraz ostatnie obniżki stopy redyskontowej weksli determinują ogólne oprocentowanie kredytów z dopłatą ARiMR do oprocentowania. Opłacalność kredytów preferencyjnych, które charakteryzują się większą pracochłonnością (sprawozdawczość, modyfikacje systemu informatycznego, obciążenie z tytułu limitów dopłat, monitoring kredytowy) niż kredyty konsumpcyjne, znacznie spadła.

Może należałoby w świetle powyższego – uwzględniając ponoszone przez banki spółdzielcze koszty związane z kredytami z dopłatą ARiMR do oprocentowania oraz uzyskiwane przez nie przychody ograniczone sposobem ustalania ogólnego oprocentowania kredytów preferencyjnych, opartym na wielokrotności stopy redyskontowej weksli (s.r.w.), oraz wysokością prowizji pobieranej przez banki spółdzielcze z tytułu udzielania kredytu – rozważyć możliwość podjęcia działań mających na celu poprawę opłacalności tych kredytów.

Spadająca opłacalność preferencyjnych kredytów może doprowadzić do obniżenia proporcji lub całkowitego zaniechania przez spółdzielczość bankową finansowania, przy udziale kredytów z dopłatą ARiMR do oprocentowania, inwestycji w rolnictwie i przetwórstwie rolno-spożywczym, a to wprost przekłada się przecież na dalszy rozwój rolnictwa.

Zapewnienie minimum rentowności tego rodzaju transakcji finansowych pozwoli zachować stabilność bankom spółdzielczym, czyli tej gałęzi bankowości, która – jak wynika z dotychczasowej sprawozdawczości Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa – ma w tym sektorze osiemdziesięcioprocen-towy udział.

Z poważaniem
Andrzej Grzyb

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Jurcewicza

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Szanowny Panie Ministrze!

Obecnie prawo o ruchu drogowym uniemożliwia szkołom i placówkom kształcenia zawodowego uruchomienie nowych stacji kontroli pojazdów. W tej sprawie w piśmie ministerstwa z dnia 18 stycznia 2008 r. (znak TD51-0701-01/08) otrzymałem informację, iż projekt ustawy o dopuszczeniu pojazdów do ruchu miał być skierowany do prac sejmowych w II kwartale 2008 r. Projekt miał uwzględniać między innymi możliwość prowadzenia stacji kontroli pojazdów również przez szkoły i placówki kształcenia zawodowego.

Proszę o podanie stanu prac nad ustawą i ewentualnego terminu zakończenia prac sejmowych.

Z poważaniem
Stanisław Jurcewicz

Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Kaletę

Oświadczenie skierowane do minister pracy i polityki społecznej Jolanty Fedak

Szanowna Pani Minister!

W związku z wpływającymi do mojego biura senatorskiego licznymi uwagami, podającymi w wątpliwość zasadność przepisu §30 pkt 1 ppkt 3 rozporządzenia ministra polityki społecznej z dnia 14 lutego 2005 r. w sprawie placówek opiekuńczo-wychowawczych, składam niniejsze oświadczenie.

Zapis dotyczący trzyletniego stażu pracy w placówce opiekuńczo-wychowawczej nie pozwala na dopuszczenie do pracy osób z doświadczeniem w pracy z dziećmi w innych miejscach i formach. Wiadomo, że osoby pracujące jako wolontariusze, przez długie lata opiekujące się dziećmi, wspierające ich rodziny i prowadzące systemową pracę na rzecz środowisk zagrożonych, w których wychowują się lub funkcjonują dzieci, nie mają możliwości podjęcia pracy na stanowisku dyrektora placówki opiekuńczo-wychowawczej, ponieważ ich doświadczenie nie kwalifikuje się do stażu pracy.

W związku z powyższym zwracam się do Pani Minister z zapytaniem, czy istnieje możliwość wprowadzenia zmian w owym rozporządzeniu, dotyczących zapisu o stażu pracy.

Z poważaniem
Piotr Kaleta

Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Kaletę

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

Szanowna Pani Minister!

Z niepokojem przyjąłem pojawiające się w ostatnim czasie informacje prasowe dotyczące nieumieszczenia insuliny analogowej o przedłużonym działaniu na liście leków refundowanych.

Cukrzyca jest poważnym przewlekłym schorzeniem, które objawia się zaburzeniem metabolizmu glukozy i zbyt wysokim poziomem tego cukru we krwi. Według szacunków Światowej Organizacji Zdrowia na cukrzycę cierpi obecnie około stu osiemdziesięciu milionów osób na świecie. W Polsce na cukrzycę cierpi około dwóch i pół miliona ludzi, a u kolejnych dwóch milionów choroba ta jest nierozpoznana. Liczba chorych wzrasta z roku na rok, gdyż w Polsce nie ma systemu profilaktyki, szybkiego diagnozowania i zapobiegania powikłaniom.

Insuliny analogowe są dziś podstawą w leczeniu cukrzycy, bo umożliwiają odtworzenie podstawowego poziomu insuliny. Poprawia to radykalnie efekty terapii i jakość życia chorych. Insuliny te zmniejszają także możliwość komplikacji, które nierzadko prowadzą do śmierci.

Polskie Stowarzyszenie Diabetologiczne, a także Polskie Stowarzyszenie Diabetyków, od kilku lat zabiegają o wprowadzenie insulin analogowych na listę leków refundowanych. Niestety bez efektu. Jesteśmy jedynym krajem w Europie, który nie refunduje tego preparatu. Insuliny analogowe refundują nawet kraje Afryki! Nie rozumiem, dlaczego w Polsce nie ma na to pieniędzy i dlaczego resort nie godzi się na dołączenie ich do wykazu, skoro są tylko o 20 zł droższe od refundowanych przestarzałych insulin humalowych. Sytuacja chorych na cukrzycę jest dramatyczna, gdyż pełny koszt insuliny analogowej to kwota kilkuset złotych miesięcznie, a renta tych osób waha się od 600 do 1000 zł.

Chciałbym zaznaczyć, że w Polsce nie ma przejrzystych procedur leczenia, kompleksowego systemu profilaktyki i szybkiej diagnostyki cukrzycy. W efekcie pacjent o swej chorobie niejednokrotnie dowiaduje się za późno, nie wie, gdzie się leczyć, i w konsekwencji korzysta z porad kilku lekarzy, którzy nie zawsze są specjalistami w tej dziedzinie. Powikłania i liczba kosztownych hospitalizacji u polskich cukrzyków występują znacznie częściej niż w innych rozwiniętych krajach.

Decyzję resortu zdrowia o nieumieszczeniu insulin w wykazie leków refundowanych rozpatruję w kategoriach zgody na powolną eutanazję milionów Polaków!

W związku z tym zwracam się do Pani Minister z apelem o jak najszybsze wprowadzenie zmian i wciągnięcie insuliny analogowej na listę leków refundowanych.

Z poważaniem
Piotr Kaleta

Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Kaletę wspólnie z innymi senatorami

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego RP Andrzeja Czumy

Szanowny Panie Ministrze!

Pragnę zwrócić Pana uwagę na sytuację, która miała miejsce 9 lutego bieżącego roku w Sądzie Rejonowym w Ostrowie Wielkopolskim podczas rozprawy przeciwko posłowi Rzeczypospolitej Polskiej do Parlamentu Europejskiego Witoldowi Tomczakowi.

Do obecności na sali sądowej podczas tej rozprawy skłoniła mnie chęć osobistego zweryfikowania doniesień prasowych z tego procesu, a w szczególności gazet lokalnych opatrujących swoje doniesienia takimi oto tytułami: „Jak z posła zrobić przestępcę” („Życie Kalisza” z dnia 12 listopada 2008 r.) czy „Areszt dla syna posła – pokazowa bezstronność sądu w Ostrowie” („Życie Kalisza” z dnia 3 grudnia 2008 r.). Podczas rozprawy byłem świadkiem ciągu zdarzeń, które w moim przekonaniu wypełniają dyspozycje ustawy – Kodeks karny i kwalifikują się jako przestępstwa ścigane z urzędu. Mianowicie sędzina przewodnicząca składu orzekającego, przekraczając swoje uprawnienia i niedopełniając swoich obowiązków, podjęła szereg czynności, którymi wyrządziła szkodę interesowi publicznemu.

Podnoszony przeze mnie zarzut popełnienia przestępstwa z art. 231 k.k. ma uzasadnienie między innymi w naruszeniu przez sędzinę norm określonych w ustawie – Kodeks postępowania karnego takich, jak:

— art. 2 – niedopuszczenie do pełnego przedstawienia przez oskarżonego i jego obrońców argumentów przemawiających za niewinnością posła;

— art. 3 – wyrzucenie, a raczej wypędzenie z sali sądowej przedstawicieli suwerena, narodu polskiego, gdy zdecydowali oni, by odśpiewać hymn narodowy (notabene podczas śpiewania hymnu narodowego sędzina i prokurator jako jedyni nie powstali, aby oddać szacunek należny hymnowi i Rzeczypospolitej Polskiej);

— art. 6 – utrudnianie, a nawet uniemożliwianie oskarżonemu prowadzenia obrony: wyrzuceni zostali z sali sądowej wszyscy jego obrońcy, a dodatkowo nałożono na obrońców restrykcyjną pieniężną karę grzywny (to właśnie wtedy, kiedy sędzina wyrzucała z sali sądowej obrońców posła, obecni na sali zaintonowali hymn narodowy, chyba w taki sposób chcąc zwrócić uwagę, kto w Rzeczypospolitej Polskiej jest suwerenem oraz w czyim imieniu powinny być ferowane orzeczenia);

— art. 42 – sędzina, wobec której na rozprawie 9 lutego 2009 r. został złożony wniosek o wyłączenie, nie ograniczyła swoich czynności do niecierpiących zwłoki;

— art. 43 – w dniu 9 lutego 2009 r. obecni na sali sądowej dowiedzieli się, iż od kilku miesięcy nie jest przekazywany do rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Kaliszu wniosek obrońcy o wyłączenie wszystkich sędziów Sądu Rejonowego w Ostrowie Wielkopolskim, co nie przeszkodziło w rozpoznaniu wniosku o wyłączenie sędziny przewodniczącej przez sędziego objętego tym wnioskiem;

— art. 170 – przy oddalaniu wniosków dowodowych obrony sędzina nie podawała, która z enumeratywnie wymienionych w przepisie przyczyn uzasadnia oddalenie;

— art. 172 – bezzasadne oddalenie wniosków obrony o konfrontację świadków, których zeznania pozostają w sprzeczności;

— art. 177 – niezrozumiała wielomiesięczna niemoc w doręczeniu wezwania jednemu z kluczowych świadków wymienionych w akcie oskarżenia, obcemu dla oskarżonego;

— art. 198 – przekazano biegłemu akta sprawy w zakresie, który uniemożliwi wydanie pełnej i obiektywnej opinii;

— art. 337 – według uzasadnionego stanowiska mecenasa Wojciechowskiego, przedłożonego na sali sądowej, akt oskarżenia, na podstawie którego toczy się postępowanie, nie odpowiada ustawowym wymaganiom, jest sprzeczny i nielogiczny;

— art. 355 i 356 – w dniu 9 lutego 2009 r. bezzasadnie ograniczono jawność rozprawy głównej.

Wszystkie wymienione naruszenia obowiązków i uprawnień sędziego, funkcjonariusza publicznego, zostały za zgodą Sądu Rejonowego w Ostrowie Wielkopolskim zarejestrowane w formie obrazu i dźwięku.

Mając na uwadze przedstawione argumenty, wnoszę o pilne rozpoznanie tej sprawy z uwzględnieniem sugestii, aby dokonały tego odpowiednie organy wymiaru sprawiedliwości spoza Apelacji Łódzkiej (prokuratorskiej i sądowniczej), co wyeliminuje wszelkie podejrzenia o stronniczość i brak obiektywizmu.

Piotr Kaleta
Bohdan Paszkowski
Grzegorz Banaś
Czesław Ryszka
Maciej Klima
Kazimierz Jaworski
Stanisław Kogut
Bronisław Korfanty
Tadeusz Skorupa
Sławomir Sadowski
Henryk Górski
Jan Dobrzyński
Norbert Krajczy
Grzegorz Wojciechowski
Witold Lech Idczak
Krzysztof Majkowski
Władysław Ortyl
Ryszard Bender
Wiesław Dobkowski
Janina Fetlińska
Dorota Arciszewska-Mielewczyk
Wojciech Skurkiewicz
Tadeusz Gruszka

Oświadczenie złożone przez senatora Sławomira Kowalskiego

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Macieja Nowickiego

Szanowny Panie Ministrze!

W związku z zaobserwowanym spowalnianiem procesów inwestycyjnych spowodowanym nadmiernymi, moim zdaniem, uprawnieniami dla organizacji ekologicznych wynikającymi z zapisów ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (DzU z dnia 7 listopada 2008 r.) zwracam się propozycją wprowadzenia do wyżej wymienionej ustawy zmian, które zrównałyby prawa organizacji ekologicznych z prawami strony.

Zgodnie z art. 28 k.p.a. (DzU nr 98 z 2001 r., poz. 1071) stroną jest każdy, czyjego interesu prawnego lub obowiązku dotyczy postępowanie albo kto na tej podstawie żąda czynności organu. Dodatkowo prawa strony w postępowaniu administracyjnym, w myśl zapisów k.p.a., może żądać organizacja społeczna, gdy jest to uzasadnione jej celami statutowymi oraz gdy przemawia za tym interes społeczny. W tym przypadku organ administracji publicznej, uznając żądanie organizacji społecznej za uzasadnione, wydaje postanowienie o wszczęciu postępowania z urzędu lub dopuszcza organizację do udziału w postępowaniu. Posiadanie interesu prawnego wynika z konkretnego stanu faktycznego, z którym związana jest określona norma prawa notarialnego przyznająca to uprawnienie.

W zapisach ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (DzU z 7 listopada 2008 r.) organizacje ekologiczne mają określone nadmierne prawa szczególne w postępowaniu. Dział III rozdział 4 wyżej wymienionej ustawy wyłącza zapisy art. 31 §4 k.p.a. oraz dodatkowo nadaje prawa szczególne ponad status strony poprzez zapisy art. 44 ust. 2 i ust. 3, które przyjmują brzmienie: „Organizacji ekologicznej służy prawo wniesienia odwołania od decyzji wydanej w postępowaniu wymagającym udziału społeczeństwa, jeżeli jest to uzasadnione celami statutowymi tej organizacji, także w przypadku, gdy nie brała ona udziału w określonym postępowaniu wymagającym udziału społeczeństwa, prowadzonym przez organ pierwszej instancji”, „Organizacji ekologicznej służy skarga do sądu administracyjnego od decyzji wydanej w postępowaniu wymagającym udziału społeczeństwa, jeżeli jest to uzasadnione celami statutowymi tej organizacji, także w przypadku, gdy nie brała ona udziału w określonym postępowaniu wymagającym udziału społeczeństwa.”

Ustawa nadaje więc prawa wyjątkowo rozszerzone, ponad prawa ustanowione dla strony, jakiegokolwiek organizacji w każdym przedziale czasowym, mimo że nie brała ona udziału w postępowaniu. Daje to możliwość blokowania procedury postępowania i przedłużania bez ograniczeń procesu przygotowania do realizacji inwestycji liniowych, takich jak drogi, obwodnice itd. Utrudnia to montaż finansowy z udziałem środków UE oraz wydłuża czas i zagraża realizacji tak oczekiwanych i potrzebnych kluczowych inwestycji drogowych dla RP.

Dodatkowo należy stwierdzić, że omawiana ustawa nie określa procedur postępowania dla inwestycji rozpoczętych na podstawie poprzednich regulacji prawnych, a ze względu na tak zwaną ostrożność wytyczne organów uczestniczących w przedmiotowych postępowaniach wskazują na rozpoczęcie procedury od początkowych etapów przygotowania inwestycji. I tak dla przykładu w rozpoczętej już inwestycji, gdzie wykupione są nieruchomości na przebieg zaprojektowanej drogi, należy przygotować wariantowość przebiegu trasy oraz na tej podstawie dokonać oceny oddziaływania inwestycji na środowisko. Dopiero na podstawie wniosków z oceny należy wybrać optymalny wariant do realizacji.

Z wyrazami szacunku
Sławomir Kowalski

Oświadczenie złożone przez senatora Waldemara Kraske

Oświadczenie skierowane do minister pracy i polityki społecznej Jolanty Fedak

Szanowna Pani Minister!

Zwraca się do mnie wiele matek, wobec których urzędnicy Zakładu Ubezpieczeń Społecznych prowadzą postępowania wyjaśniające. Wydają oni decyzje, w których stwierdza się, iż kobiety zatrudnione na umowę o pracę i jednocześnie prowadzące pozarolniczą działalność gospodarczą, przebywające na zasiłku macierzyńskim lub wychowawczym podlegają obowiązkowym ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu. Sprawa dotyczy około czterdziestu sześciu tysięcy matek, a spór z ZUS obejmuje lata 1999–2008.

Z zapisów ustawy o ZUS oraz informacji uzyskiwanych w placówkach w tym okresie wynika, iż osoby pozostające w stosunku pracy i prowadzące jednocześnie działalność gospodarczą, po urodzeniu dziecka przebywające na urlopie macierzyńskim, a potem wychowawczym, z tytułu prowadzenia tej działalności podlegają jedynie obowiązkowi opłacania składki zdrowotnej. ZUS przez te lata wystawiał zresztą zaświadczenia o niezaleganiu ze składkami, również kontrole potwierdzały, że wszystko jest prawidłowe i nie ma jakichkolwiek zaległości.

I raptem po latach ZUS „dopatrzył się” istnienia tych zaległości i w obecnej chwili domaga się ich spłaty.

Kobiety, których dotyczy ta sytuacja czują się oszukane i mają poczucie wielkiej krzywdy, wyrządzonej zarówno im, jak i ich dzieciom.

Zwracam się do Pani Minister z zapytaniem: dlaczego za błędy wynikające z niejasnej interpretacji przepisów, popełnione przez ZUS, mają płacić kobiety i matki ponoszące trud wychowania dzieci oraz jakie rozwiązanie tej kwestii przewiduje Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej.

Z poważaniem
Waldemar Kraska

Oświadczenie złożone przez senatora Waldemara Krasę wspólnie z innymi senatorami

Dnia 8 marca 2009 r. zmarł Profesor Zbigniew Eugeniusz Religa. 13 marca pożegnaliśmy Pana Profesora na Wojskowych Powązkach w Warszawie z udziałem kompanii honorowej Wojska Polskiego. W ostatniej drodze towarzyszyli Mu prezydent RP profesor Lech Kaczyński, marszałkowie Sejmu i Senatu, premier, parlamentarzyści wszystkich klubów, przedstawiciele wielu instytucji, lekarze, pielęgniarki, najbliższa rodzina, mieszkańcy rodzinnej gminy Wiskitki i wsi Miedniewice, przedstawiciele Zabrza, w którym otworzył szeroko drzwi nowoczesnej kardiologii, pacjenci i ich rodziny, tłumy warszawiaków i mieszkańców całej Polski.

Pożegnanie Profesora Zbigniewa Religi, kawalera Orderu Orła Białego i wielu innych najważniejszych odznaczeń, byłego ministra zdrowia w rządzie premiera Jarosława Kaczyńskiego, było serdecznym pożegnaniem człowieka, który przez całe swe pracowite życie budził szacunek i miłość pacjentów oraz ich rodzin. Przysłowiowa wręcz pracowitość, profesjonalizm i życzliwość dla ludzi stanowiły podstawowe cechy Jego postawy osobistej i zawodowej. Sukcesy w kardiologii otwierały Mu drogę do najwyższych awansów w medycynie.

Od 1990 r. był profesorem Śląskiej Akademii Medycznej. Był też kierownikiem Katedry i Kliniki Kardiologii w Zabrzu, Kliniki Kardiologii Centralnego Szpitala Klinicznego MSWiA w Warszawie. W 1995 r. prezydent RP nadał Mu tytuł profesora zwyczajnego. W 1991 r. profesor Religa powołał do życia, i został prezesem jej zarządu, Fundację Rozwoju Kardiologii, która zajęła się wdrażaniem do praktyki klinicznej najnowszych metod leczenia chorób serca, a także działalnością naukowo-badawczą. Profesor Religa pełnił funkcję konsultanta krajowego do spraw kardiologii, był rektorem Śląskiej Akademii Medycznej w Katowicach, kierownikiem II Kliniki Kardiologii, a następnie dyrektorem Instytutu Kardiologii w Warszawie.

Swoją lekarską pracą uratował tysiące ludzkich istnień, dokonał przełomu w dziedzinie transplantacji. Prezydent Lech Kaczyński nazwał Profesora Zbigniewa Religę lekarzem ludzkich serc i człowiekiem o wielkim sercu.

Profesor Zbigniew Religa był także znanym i cenionym politykiem. W latach osiemdziesiątych zaangażował się w działalność Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego. Był senatorem trzeciej kadencji z ramienia Bezpartyjnego Bloku Wspierania Reform i piątej kadencji jako reprezentant Stronnictwa Ludowo-Konserwatywnego. W wyborach w 2005 r. kandydował na urząd prezydenta RP jako kandydat bezpartyjny. Mimo iż po wycofaniu się z wyborów poparł kandydata PO na urząd prezydenta, przyjął zaproszenie prezydenta Lecha Kaczyńskiego do pełnienia funkcji ministra zdrowia w rządzie Kazimierza Marcinkiewicza, a następnie Jarosława Kaczyńskiego. Jako minister zdrowia Profesor Zbigniew Religa odniósł sukces, przeprowadzając realną reformę służby zdrowia, wnosząc wiele spokoju i pokoju do polityki, idąc zawsze wybraną drogą i zachowując wierność swym zasadom.

W obliczu śmiertelnej choroby podjął decyzję, by pozostać na posterunku do końca, dopóki starczyło mu sił. Zdaniem Jarosława Kaczyńskiego była to wyjątkowa odwaga, a nawet heroizm wobec śmierci.

W wywiadzie dla „Dziennika” Zbigniew Religa stwierdził: „Moje przemyślenia są proste: nie ma człowieka, który by nie umarł. Łącznie z papieżem. Skoro jest to nieodwołalne i nieodwracalne, to nie ma się czego bać. Każdy musi umrzeć. Dla mnie śmierć jest niczym, śmierć jest snem. Tłumaczę to sobie jeszcze tak: miałem ukochane miejsce w świecie – Wyspy Zielonego Przylądka. Ukochane było dawno temu, kiedy nie było tam tych wszystkich hoteli, tłumy turystów, hucznych imprez, a ja mogłem łowić ryby. Ale mnie na tych Wyspach nie ma. Nie żyję tam, nie żyję i już. To samo dotyczy innych miejsc na świecie. I naturalną koleją rzeczy kiedyś nie będzie mnie też tu”.

Profesor Religa pozostanie we wdzięcznej pamięci Polaków jako wspaniały człowiek, doskonały lekarz, wielki polityk.

W naszej pamięci pozostanie także Jego postać jako gościa Senatu (w grudniu 2008 r.), który pełniąc funkcję pełnomocnika prezydenta, mimo zmęczenia chorobą i złego samopoczucia na próżno oczekiwał i podnosił wysoko w górę dłoń, aby przemówić do Wysokiej Izby i prosić w imieniu pana prezydenta Lecha Kaczyńskiego o zgodę na referendum w sprawie komercjalizacji szpitali. Walczył do końca. Wierny Polsce, wierny Polakom, wierny do końca zasadom, których nigdy nie zdradził. Wielki człowiek i wielki Polak.

Cześć Jego pamięci! Niech odpoczywa w pokoju!

Waldemar Kraska
Dorota Arciszewska-Mielewczyk
Zdzisław Pupa
Krzysztof Majkowski
Grzegorz Wojciechowski
Norbert Krajczy
Stanisław Zając
Janina Fetlińska
Bronisław Korfanty
Stanisław Kogut
Wojciech Skurkiewicz
Piotr Kaleta
Władysław Dajczak
Zbigniew Cichoń

Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Majkowskiego

Oświadczenie skierowane do podsekretarz stanu w ministerstwie gospodarki Joanny Strzelec-Łobodzińskiej

Proszę o udostępnienie mi precyzyjnej informacji na temat procesu inwestycyjnego prowadzonego przez polskie grupy energetyczne, takie jak PGE, Enea, Energa i Tauron, związanego z budową w latach 2010–2020 na terenie naszego kraju elektrowni konwencjonalnych na węglu kamiennym i brunatnym.

Które z zamierzonych inwestycji spełniają normy dotyczące standardów emisyjnych zatwierdzonych na konwencji klimatycznej w Brukseli w styczniu 2009 r. i będą realizowane zgodnie z przepisami obowiązującymi w dniu 31 grudnia 2008 r.?

Z poważaniem
Krzysztof Majkowski

Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Majkowskiego

Oświadczenie skierowane do ministra Skarbu Państwa Aleksandra Grada

Proszę o udzielenie mi odpowiedzi na następujące pytania:

1. Czy nie uważa Pan Minister, że w zarządzie Grupy Kapitałowej „Energa”, która zatrudnia kilkanaście tysięcy osób i której roczny obrót wynosi ponad 9 mld zł, zasiadać będą osoby całkowicie niemające doświadczenia w branży energetycznej? W ogłoszeniu zamieszczonym w „Gazecie Wyborczej” w lutym 2009 r. o postępowaniu konkursowym na członków zarządu w wymaganiach, które powinni spełniać kandydaci, nie ma zapisu dotyczącego doświadczenia w energetyce osoby kandydującej na przykład na funkcję prezesa zarządu i członka zarządu do spraw ekonomii i finansów.

Czy standardy, którymi kieruje się Platforma Obywatelska w obsadzaniu spółek z udziałem Skarbu Państwa, dotyczą tylko przynależności partyjnej, czy pod uwagę nie powinno być brane również doświadczenie zawodowe w tak strategicznej branży? Przykładem podobnego postępowania może być prezes jednej z elektrowni wodnych, który z wykształcenia jest weterynarzem.

2. Jaką wiedzę, przekazaną przez dyrektorów poszczególnych departamentów, posiada Pan Minister na temat egzekwowania zapisów zarządzenia nr 54 z 6 grudnia 2007 r. ministra Skarbu Państwa w zakresie wprowadzania w terminie jednego miesiąca poprzez walne zgromadzenie do statutów spółek zasad i trybu wyboru do rad nadzorczych, według reguł określonych w wyżej wymienionym zarządzeniu?

3. Czy uważa Pan Minister za zasadne obsadzenie w radach nadzorczych spółek podległych w koncernie „Energa” osób nieposiadających uprawnień do zasiadania w tych radach? Osoby te nie posiadają dyplomu uczestnictwa w odpowiednich kursach i zdanego egzaminu, który upoważnia do zasiadania w radach nadzorczych.

Krzysztof Majkowski

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Misiołka

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego RP Andrzeja Czumy

Szanowny Panie Ministrze!

W dniu 18 grudnia 2008 r. weszła w życie nowelizacja kodeksu karnego, na mocy której został wprowadzony przepis art. 202 §4b, który stanowi: „Kto produkuje, rozpowszechnia, prezentuje, przechowuje lub posiada treści pornograficzne przedstawiające wytworzony albo przetworzony wizerunek małoletniego uczestniczącego w czynności seksualnej, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2”.

Przytoczony przepis w swej hipotezie wśród znamion czynu nie umieszcza pojęcia „ściągać”. Tym samym mamy do czynienia z paradoksalną sytuacją, w której de facto czyn dozwolony (ściągnięcie – nieobjęte hipotezą omawianego przepisu) generuje stan faktyczny zakazany hipotezą przepisu (posiadanie). Niniejsza sytuacja powoduje zasadnicze trudności dowodowe w ewentualnym postępowaniu karnym, jako że ustawa – Kodeks karny w tym samym art. 202 w innych paragrafach posługuje się pojęciem „ściągać”.

Jak można z tego wnioskować, czyn polegający na ściągnięciu zakazanych treści jest czynem innym niż te, które są opisane w hipotezie art. 202 §4b. Nietrudno bowiem wyobrazić sobie sytuację, w której sprawca po ściągnięciu treści, o których mowa w przepisie, wyeliminuje z twardego dysku swojego komputera (poprzez formatowanie czy nawet zakupienie nowej jednostki głównej) zakazane treści.

Stan, z którym mamy do czynienia, musi w określonych sytuacjach (choćby tych opisanych) prowadzić do uniewinnienia sprawcy lub odmowy jego ścigania ze względu na fakt, iż czyny opisane w przepisie stanowią tak zwany katalog zamknięty, niemożliwy do rozszerzenia wolą organów ścigania lub wymiaru sprawiedliwości. Nadto, jak już wspomniano, w przepisie tym nie ma elementarnej logiki, bo czyn dozwolony automatycznie generuje przestępstwo, co jest nie do pogodzenia z ideą państwa prawa i uniemożliwia organom ścigania oraz wymiaru sprawiedliwości skuteczne zwalczanie czynów z art. 202 §4b.

Wobec tego rodzą się następujące pytania.

Czy rząd ma zamiar w najbliższym czasie zmienić ten oczywisty błąd poprzez swoją inicjatywę ustawodawczą?

Czy minister sprawiedliwości wyda jakieś wytyczne podległym sobie prokuratorom (na gruncie treści obowiązującego przepisu) odnośnie do ścigania omawianych przestępstw, o których mowa w niniejszym przepisie?

Z poważaniem
Andrzej Misiołek

Oświadczenie złożone przez senatora Antoniego Motyczkę

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra spraw wewnętrznych i administracji Grzegorza Schetyny

Szanowny Panie Ministrze!

Docierają do mnie sygnały od zaniepokojonych wyborców i władz lokalnych o zaplanowanej likwidacji komendy Śląskiego Oddziału Straży Granicznej w Raciborzu. Konsekwencją tego posunięcia będzie utrata wielu miejsc pracy. Decyzja ta godzi także w poczucie bezpieczeństwa obywateli, gdyż Śląski Oddział Straży Granicznej, działający na obszarze województw śląskiego i opolskiego, odbierany jest jako służba chroniąca przed zagrożeniami, jakie niesie ze sobą otwarcie granic w Unii Europejskiej. W odczuciu ludzi decyzja o likwidacji położonego w ich regionie ośrodka, który monitoruje zagrożenia i kieruje działaniami Straży Granicznej, jest niejasnym i nielogicznym posunięciem, które niesie ze sobą groźbę spadku zaufania do państwa jako instytucji zapewniającej bezpieczeństwo obywateli.

Z „Założeń wieloletniej koncepcji funkcjonowania Straży Granicznej (2009–2015)” wynika, że w okresie od stycznia do grudnia 2010 r. nastąpi zniesienie Śląskiego oraz sąsiadującego z nim, Sudeckiego Oddziału Straży Granicznej, a w zamian powstanie jeden oddział dla całej granicy z Republiką Czeską. Na siedzibę nowego oddziału wyznaczone zostało Kłodzko, choć, jak wykażą przedstawione poniżej argumenty, to właśnie Racibórz jest rozwiązaniem lepszym, mającym merytoryczne uzasadnienie. Trudna do zrozumienia jest koncepcja umiejscowienia komendy na nisko zurbanizowanym terenie w sytuacji, kiedy zadania, jakie spoczywają na Straży Granicznej w warunkach Schengen, wymagają skupienia działań na obszarach o dużych skupiskach ludności oraz na szlakach komunikacyjnych.

W związku z tym, w kontekście realizowanych przez Straż Graniczną zadań migracyjnych oraz tych związanych z zapobieganiem przestępczości, to w Raciborzu powinna znajdować się komenda przyszłego oddziału. Położenie komendy w pobliżu aglomeracji śląskiej, obszaru ze zidentyfikowanymi centrami przestępczości, terenie, przez który przebiegają i na którym krzyżują się główne ciągi komunikacyjne, służy skutecznej i sprawnej organizacji działań oraz wspieraniu podległych placówek i samodzielnej realizacji ustawowych zadań.

Aglomeracja śląska to rejon, który przyciąga nielegalnych imigrantów. Tu znajduje się najważniejszy w tej części Polski międzynarodowy port lotniczy Katowice w Pyrzowicach, obsługujący ruch wewnątrz i na zewnątrz UE. Przez Górny Śląsk przebiegają liczne kolejowe i drogowe międzynarodowe szlaki komunikacyjne, wykorzystywane przez nielegalnych imigrantów oraz w przestępczości transgranicznej. Niebawem w pobliżu Raciborza oddana zostanie do użytku autostrada A1. Dzięki trasie przebiegającej przez Dolny Śląsk, Opolszczyznę i Górny Śląsk, zlokalizowana niedaleko autostrady komenda w Raciborzu może bez problemów skutecznie manewrować posiadanym potencjałem na obszarze działania przyszłego oddziału.

Uzasadnione jest zlokalizowanie komendy nowego oddziału Straży Granicznej w rejonie, który z punktu widzenia zagrożeń i zadań formacji wymaga szczególnej kontroli, i w miejscu, z którego komenda będzie mogła efektywnie kierować działaniami na całym służbowym odcinku. Stąd znacznie łatwiej będzie prowadzić monitoring zagrożeń. Umieszczenie komendy w Kotlinie Kłodzkiej może spowodować nieodwracalną utratę rozeznania w sytuacji migracyjnej i przestępczej na Górnym Śląsku.

Niezmiernie ważne są też argumenty finansowe, które również przemawiają za usytuowaniem komendy w Raciborzu. Obiekt w Raciborzu jest mniejszy, dzięki temu tańszy w utrzymaniu, a jednocześnie dostatecznie dostosowany do potrzeb komendy przyszłego oddziału. Posiadana infrastruktura całkowicie pozwala na prawidłowe funkcjonowanie komendy oddziału, nie ma więc konieczności pozyskiwania kwot związanych z utrzymaniem obiektów w dużej mierze przekraczających potrzeby. Kończące się prace remontowe sprawiają, że w kolejnych latach radykalnie zmniejszą się nakłady państwa na utrzymanie tej nieruchomości.

Mocną stroną komendy w Raciborzu jest także właściwe zaplecze logistyczne i kadrowe oraz jej cechy organizacyjne. W komendzie oddziału stanowiska objęła wykwalifikowana kadra pracowników. Restrukturyzacja połączona z likwidacją aktualnej komendy oznaczałaby utratę wysoko wykwalifikowanych i przeszkolonych pracowników, łącznie ponad dwustu osób, którzy dołączyliby do grona bezrobotnych, co byłoby dla miasta i regionu poważnym problemem.

Kolejnym argumentem jest deklaracja władz Raciborza o przekazaniu dziesięciu mieszkań na potrzeby funkcjonariuszy, którzy zostaliby przeniesieni z Kłodzka w przypadku umiejscowienia komendy przyszłego oddziału w Raciborzu, a także obietnica wsparcia kolejnymi lokalami. Te dobre stosunki miasta ze

Straż Graniczną skutkują efektywną współpracą. Na bardzo dobrym poziomie kształtuje się współpraca oddziału z samorządem lokalnym i wojewódzkim w realizacji służbowych zadań.

Położenie komendy oddziału na pograniczu województw ułatwia kontakty z urzędami i pozwala na stałą współpracę komórek Śląskiego Oddziału Straży Granicznej z administracją wojewódzką, szczególnie w obszarze przeciwdziałania nielegalnej migracji, podejmowaniu przez cudzoziemców pracy bez zezwolenia oraz w sprawach dotyczących opiniowania pobytu cudzoziemców.

Szanowny Panie Ministrze! W imieniu senatorów ziemi śląskiej i opolskiej oraz mieszkańców tych regionów zdecydowanie przeciwstawiam się planom usytuowania komendy przyszłego oddziału Straży Granicznej w Kłodzku. Oczekuję, że wskazane argumenty zostaną uwzględnione w trakcie prowadzenia analizy argumentacji, która w mojej ocenie jest niezbędna przed podjęciem ostatecznej decyzji.

Z poważaniem
Antoni Motyczka

Oświadczenie złożone przez senatora Antoniego Motyczkę

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

Szanowna Pani Minister!

Trafiła do mnie skarga w związku z przejawami dyskryminacji mieszkańców województwa śląskiego przez Narodowy Fundusz Zdrowia.

W obecnym roku Śląski Oddział Wojewódzki NFZ wycenił wartość świadczeń w leczeniu psychiatrycznym na poziomie o około 30% niższym aniżeli wyceniono te same świadczenia na przykład w województwie mazowieckim. Gdyby na przykład SP ZOZ Państwowy Szpital dla Nerwowo i Psychicznie Chorych w Rybniku posiadał kontrakt z NFZ na poziomie województwa mazowieckiego, to budżet tego szpitala byłby aż o około 10 milionów zł wyższy. Taka kwota zwiększenia budżetu pozwoliłaby nie tylko na zaspokojenie żądań płacowych personelu szpitala, ale także umożliwiłaby w znacznym stopniu spłacenie zaległości finansowych i dokonanie inwestycji poprawiających jakość leczenia pacjentów.

Niestety sama placówka SP ZOZ Państwowy Szpital dla Nerwowo i Psychicznie Chorych w Rybniku nie znajduje uzasadnienia takiej rozbieżności wyceny tych samych świadczeń ani w jakości świadczonych usług, ani w skuteczności leczenia, ani w stosowanych metodach terapeutycznych, farmakologicznych czy też w kwalifikacjach personelu. Szpital ten w niczym nie odbiega od szpitali województwa mazowieckiego, a nawet niektóre z nich przewyższa w aspektach dotyczących hospitalizacji. Mimo to musi się borykać z problemami finansowymi.

Zmniejszony poziom dofinansowania przekłada się z kolei na gorsze warunki leczenia mieszkańców województwa śląskiego, niższy poziom wynagrodzeń personelu oraz gorszą kondycję finansową szpitala.

W związku z tym pragnę zwrócić się do pani minister zdrowia Ewy Kopacz z prośbą o przeanalizowanie sytuacji SP ZOZ Państwowego Szpitala dla Nerwowo i Psychicznie Chorych w Rybniku. Liczę na to, że rozważając kwestię placówki, pani minister będzie się kierowała zasadami sprawiedliwości i równości.

Z poważaniem
Antoni Motyczka

Oświadczenie złożone przez senatora Jana Olecha

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego

Szanowny Panie Ministrze!

We wrześniu ubiegłego roku zapowiedział Pan wszczęcie działań mających na celu szybkie rozdysponowanie mienia wchodzącego w skład Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa – głównie na rzecz osób chcących powiększyć swoje gospodarstwa rodzinne. Deklarację tę przyjąłem z dużym zainteresowaniem i oczekiwałem konkretnych narzędzi realizacji tej polityki. Z dużym rozczarowaniem obserwuję jednak odmienne w stosunku do tych deklaracji postępowanie Agencji Nieruchomości Rolnych.

Powszechnie wiadomo o „głodzie ziemi” w jednym z najbardziej rolniczych powiatów województwa zachodniopomorskiego, to jest w powiecie pyrzyckim. Tymczasem otrzymałem informację o organizowanych przetargach na sprzedaż nieruchomości w obrębie Skrzyńka w powiecie pyrzyckim w drodze ustnych przetargów nieograniczonych, z zastrzeżeniem braku możliwości rozłożenia należności na raty. Powstaje pytanie: dla kogo zorganizowano te przetargi? Wydaje się, że nie dla miejscowych rolników.

W związku z licznymi wątpliwościami związanymi z organizacją tych przetargów zwracam się do Pana Ministra z prośbą o odpowiedź na poniższe nurtujące mnie pytania.

1. Kto podjął decyzję o nieorganizowaniu przetargów ograniczonych do rolników chcących powiększyć swoje gospodarstwa rolne?

2. W jakiej odległości znajdują się działki od miejscowości, z których rolnicy często zwracają się do mnie z problemem braku gruntów na powiększanie gospodarstw (Letnin, Mechowo, Mielęcín, Bylice)?

3. Czy nieruchomości były wpisane do rejestru nieruchomości atrakcyjnych prowadzonego przez ANR?

4. Jeśli tak, to czy wycena nieruchomości przeprowadzona była z uwzględnieniem możliwości alternatywnego ich zagospodarowania?

5. Czy nieruchomości sąsiadują z jeziorami lipiańskimi? Jeżeli tak, to w jaki sposób?

6. Kto był dzierżawcą tych nieruchomości?

7. Kiedy zostały rozwiązane umowy dzierżawy?

8. Jaka była przyczyna rozwiązania umów dzierżawy?

9. Czy nieruchomości były przedmiotem podziałów geodezyjnych? Jeżeli tak, to w jakim celu podziały zostały przeprowadzone?

10. Kim są osoby, które nabyły nieruchomości?

11. Czy w ostatnim czasie (w ciągu ostatniego pół roku) na terenie działalności OT Szczecin organizowane były podobne przetargi (przetargi nieograniczone na zakup ziemi rolniczej bez możliwości rozłożenia należności na raty)?

Ze względu na zbliżający się termin posiedzenia senackiej Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi proszę o możliwie szybkie ustosunkowanie się do przedstawionych pytań.

Z poważaniem
Jan Olech

Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Ortyla

Oświadczenie skierowane do ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Zaniepokojony docierającymi do mnie sygnałami na temat wątpliwości co do opodatkowania bądź nieopodatkowania osób fizycznych, które w przyszłości uzyskają środki finansowe przyznawane w ramach Działania 6.2. Programu Operacyjnego „Kapitał Ludzki”, w kwocie 40 tysięcy zł na rozwój własnej działalności gospodarczej, zwracam się do Pana Ministra z następującym oświadczeniem senatorskim.

W świetle wydanego przez Instytucję Zarządzającą Programem Operacyjnym „Kapitał Ludzki” komunikatu środki finansowe, o których mowa, nie podlegają zwolnieniu przedmiotowemu od podatku dochodowego od osób fizycznych, które zostało określone w art. 21 ust. 1 pkt 129 ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych. Przepis ten stanowi bowiem, że zwolnienie takie obejmuje jedynie dotacje otrzymane z budżetu państwa lub budżetów samorządu terytorialnego.

Z posiadanej przeze mnie wiedzy wynika, że Instytucja Zarządzająca Programem Operacyjnym „Kapitał Ludzki” zwróciła się do Pana Ministra z wnioskiem o wydanie stosownego rozporządzenia, w którym Ministerstwo Finansów zaniechałoby poboru podatku dochodowego od przedmiotowych środków finansowych, a także o wprowadzenie stosownej zmiany w przepisach podatkowych. Z posiadanych przeze mnie obecnie informacji wynika, iż Ministerstwo Finansów nie odpowiedziało, jakie przyjmuje stanowisko w tym przedmiocie, a także jakie zamierza podjąć kroki.

Mając to na względzie, pragnę zwrócić się do Pana Ministra z wnioskiem o podjęcie pozytywnej decyzji oraz o przesłanie wyczerpujących informacji dotyczących tematu oświadczenia. W szczególności zaś chodzi mi o to, czy Ministerstwo Finansów podjęło te prace, a jeżeli tak, to na jakim aktualnie etapie one się znajdują.

Proces naboru beneficjentów już trwa, a brak decyzji może zatrzymać proces absorpcji funduszy europejskich.

Z poważaniem
Władysław Ortyl

Oświadczenie złożone przez senatora Bohdana Paszkowskiego

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra spraw wewnętrznych i administracji Grzegorza Schetyny

Szanowny Panie Premierze!

W białostockiej prasie ukazały się informacje o uruchomieniu procedury odwołania komendanta wojewódzkiego Policji w Białymstoku pana Romana Popowa. Proszę Pana Ministra o odniesienie się do tej informacji oraz o podanie ewentualnych przyczyn tej decyzji personalnej, o ile ona rzeczywiście zapadnie.

Ponieważ zmiany w tak zwanych służbach mundurowych następowały i następują w komendach głównych oraz wojewódzkich (i ich odpowiednikach) w zasadzie od momentu powołania rządu pana premiera Donalda Tuska, proszę o przedstawienie informacji, jak przedstawiają się zmiany w podległych Panu służbach, strażach i inspektoratach na stanowiskach ich szefów i zastępców szczebla krajowego i wojewódzkiego. Ponadto, z uwagi na specyficzne uregulowania dotyczące statusu prawnego w tych instytucjach, proszę o wskazanie, czy odwołane osoby zostały „zagospodarowane” w instytucjach państwowych, czy też przeszły na emeryturę.

Z poważaniem
Bohdan Paszkowski

Oświadczenie złożone przez senatora Bohdana Paszkowskiego

Oświadczenie skierowane do ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

W ostatnich tygodniach byliśmy świadkami bezprecedensowego osłabienia kursu złotego oraz niestabilności na polskich rynkach finansowych i papierów wartościowych. W mediach pojawiły się informacje, iż Polska stała się celem działań międzynarodowych instytucji finansowych, które doprowadziły do powyższych zjawisk, co potwierdzały oświadczenia składane przez pracowników banku Goldman Sachs.

Biorąc to pod uwagę, proszę o wyjaśnienie, jakie w ocenie rządu Polski były przyczyny i ewentualnie kto był sprawcą załamania się kursu złotówki oraz jakie działania były podejmowane w związku z tym przez instytucje państwowe, a także jak można się zabezpieczyć przed wystąpieniem takich sytuacji w przyszłości. Czy z informacji posiadanych przez rząd faktycznie wynika, iż polska waluta stała się przedmiotem gry podmiotów sektora finansowego?

Ponadto proszę o wyjaśnienie, jak w przedmiotowym zakresie przebiega współpraca między Komisją Nadzoru Finansowego, Narodowym Bankiem Polskim oraz rządem RP.

Z poważaniem
Bohdan Paszkowski

Oświadczenie złożone przez senatora Bohdana Paszkowskiego

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracam się z prośbą o informację, jak przedstawia się polityka państwa w zakresie przewozów towarowych w naszym kraju.

Pytanie to wiąże się z wyjaśnieniem nowej polityki spółki PKP Cargo SA, spółki z większościowym udziałem Skarbu Państwa, która zaskoczyła odstąpieniem od udzielenia zlecenia na remont i modernizację swojego taboru. Uderzyło to w wieloletnich zleceniobiorców tych robót, takich jak Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego SA w Łapach, jedyne duże przedsiębiorstwo w tej podbiałostockiej miejscowości. Dotychczasowe zlecenia PKP Cargo stanowiły zdecydowaną większość robót wykonywanych przez ZNTK w Łapach. Obecnie zakład ten, zatrudniający około ośmiuset osób, staje przed widmem upadku.

Biorąc powyższe okoliczności pod uwagę, proszę o wyjaśnienie nowej polityki spółki PKP Cargo. Proszę również o pomoc dla firmy ZNTK w Łapach, zwłaszcza że jest to ostatni duży zakład w tym mieście po ubiegłorocznej likwidacji cukrowni, dokonanej na skutek realizacji decyzji dostosowującej ilość produkcji cukru w Polsce do limitów w UE.

Ponadto proszę o przedstawienie dotychczasowych efektów działań restrukturyzacyjnych dotyczących kolei państwowych oraz dalszych zamiarów rządu w tym zakresie.

Z poważaniem
Bohdan Paszkowski

Oświadczenie złożone przez senatora Bohdana Paszkowskiego

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Szanowny Panie Ministrze!

W związku z informacjami medialnymi o opóźnieniach występujących w realizacji rządowego programu budowy i modernizacji dróg krajowych i autostrad proszę o informacje, czy harmonogram prac w tym zakresie dotyczących dróg w województwie podlaskim jest realizowany terminowo i zgodnie z przyjętymi założeniami, zwłaszcza w odniesieniu do modernizacji drogi S8 i S19.

Ponadto z uwagi na publikowane w lokalnej prasie, ukazującej się w Białymstoku, wiadomości o nowych koncepcjach budowy obwodnicy Augustowa, proszę o przedstawienie danych dotyczących tej sprawy, przewidywanego harmonogramu przygotowania terenu i budowy tej obwodnicy oraz ich wpływu na realizację prac na innych odcinkach drogi S8 w województwie podlaskim.

Z poważaniem
Bohdan Paszkowski

Oświadczenie złożone przez senatora Bohdana Paszkowskiego

Oświadczenie skierowane do ministra kultury i dziedzictwa narodowego Bogdana Zdrojewskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Na przestrzeni ostatnich stuleci granice Rzeczypospolitej uległy wielokrotnie zmianom, w szczególności dotyczyło to ziem wschodnich. Na terenach tych pozostało wiele bezcennych obiektów architektonicznych, cmentarzy, pomników i innych materialnych śladów kultury polskiej. Rozsiane są one w granicach obecnej Republiki Litewskiej, Białoruskiej i Ukraińskiej oraz Federacji Rosyjskiej.

Proszę o informację, jakie działania były i są podejmowane, aby to kulturowe dziedzictwo Rzeczypospolitej było zachowane, a tam gdzie jego stan wymaga renowacji przywrócone do właściwego stanu. Czy w tym zakresie państwo polskie ma opracowany program oraz porozumienie z państwami, na których terytorium znajdują się obecnie te obiekty? Proszę również o wskazanie, czy w tym zakresie współdziała się z naszymi rodakami mieszkającymi na tych terenach i czy ta współpraca ma charakter instytucjonalny, czy incydentalny?

Z poważaniem
Bohdan Paszkowski

Oświadczenie złożone przez senatora Bohdana Paszkowskiego

Oświadczenie skierowane do ministra kultury i dziedzictwa narodowego Bogdana Zdrojewskiego

Szanowny Panie Ministrze

Na skutek działań wojennych oraz dotyczących naszą ojczyznę okupacji, w szczególności podczas II wojny światowej, dobra kultury materialnej oraz archiwalia były grabione przez najeźdźców. Roszczenia państwa polskiego w tym zakresie dochodzone w warunkach ograniczonej suwerenności nie mogły być zaspokojone, w szczególności w odniesieniu do spraw związanych z działaniem władz Związku Sowieckiego. Od 1990 r. pojawiły się nowe możliwości działań rządowych dotyczące uregulowania kwestii zwrotu zagrabionych z terenów Rzeczypospolitej dóbr kultury i archiwaliów.

W związku z tym proszę o przedstawienie przez Pana Ministra działań, które były podejmowane w celu odzyskania polskich dóbr kultury, nieprawnie przywłaszczonych przez władze okupacyjne, w szczególności rosyjskie, radzieckie i niemieckie oraz ich przedstawicieli. Jakie stanowisko w tej sprawie zajmowały i zajmują władze niemieckie, rosyjskie, litewskie, białoruskie, ukraińskie i innych państw, w których takie dobra kultury się znajdują. Proszę o wskazanie, jakie rezultaty przyniosły dotychczasowe działania władz polskich w przedmiotowej dziedzinie i jakie plany są i będą realizowane, by odzyskać utracone dobra kultury i archiwalia.

Z poważaniem
Bohdan Paszkowski

Oświadczenie złożone przez senatora Bohdana Paszkowskiego

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego RP Andrzeja Czumy

Szanowny Panie Ministrze!

W ostatnim okresie opinią publiczną wstrząsnęły informacje o zabójstwach i innych zbrodniach dokonanych, jak wynika z przekazów medialnych, przez osoby, które winny znajdować się w zakładach karnych z uwagi na konieczność odbycia kary za wcześniej dokonane inne przestępstwa, lub osoby, w stosunku do których istniały uzasadnione powody do zastosowania tymczasowego aresztowania albo taki areszt został uchylony decyzją sądu. Szczególnie bulwersujące były przypadki, gdy sprawcy dokonywali zabójstw w akcie zemsty za wcześniej składane przeciwko nim zeznania w prokuraturze i sądach. Zdarzenia te podważają zaufanie do wymiaru sprawiedliwości i mogą istotnie wpłynąć na wolę współpracy pokrzywdzonych i świadków z Policją, prokuraturą i sądami.

Biorąc to pod uwagę, proszę Pana Ministra o informację dotyczącą danych z lat 2006–2008 na temat tego, ile i jakiego rodzaju przestępstw, według posiadanych statystyk, dokonały osoby, które zostały skazane i powinny odbywać karę pozbawienia wolności lub też korzystały z możliwości odroczenia kary, przerwy w odbywaniu kary, były na przepustkach itp.

Ponadto proszę o przekazanie informacji o dokonywanych w wymienionym okresie przestępstwach skierowanych przeciwko: świadkom, biegłym, poszkodowanym i innym osobom w związku z ich uczestnictwem w postępowaniach sądowych (prokuratorskich) – których sprawcami bezpośrednimi lub pośrednimi byli podejrzani lub oskarżeni.

Proszę również o wyjaśnienie, jakie czynności podjął lub podejmie Pan Minister, biorąc pod uwagę przywołane na wstępie zdarzenia z ostatnich tygodni.

Z poważaniem
Bohdan Paszkowski

Oświadczenie złożone przez senatora Bohdana Paszkowskiego

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego RP Andrzeja Czumy

Szanowny Panie Ministrze!

Na przestrzeni ostatnich lat sądownictwo polskie podlegało wielu zmianom dostosowującym je do nowych wyzwań, przystosowującym do lepszej oraz szybszej pracy. Mimo wprowadzenia nowych rozwiązań organizacyjnych i technicznych obsługa przez sądy stron oraz ich pełnomocników w dalszym ciągu pozostawia jednak wiele do życzenia.

Czynności stricte biurowe, które można by wykonać od ręki, jak chociażby wydanie kserokopii uprzednio sporządzonego wyroku sądowego wraz z uzasadnieniem, rozłożone są czasami na tygodnie. Utrudniony jest również dostęp do akt sądowych w przypadku, kiedy są one przemieszczane między sądami. Uczestnicy procedur sądowych są natomiast zobowiązani do przestrzegania ściśle określonych terminów pod rygorem poniesienia skutków prawnych.

W związku z tym proszę o informację, czy stan obsługi kancelaryjnej interesantów w sądach jest monitorowany przez kierowane przez Pana ministerstwo. Czy dokonywana jest w tym zakresie analiza? Czy projektowane są zmiany dotyczące tego zagadnienia, tak aby w maksymalny sposób usprawnić obsługę osób próbujących uzyskać w sądach konieczne do obrony ich interesów dokumenty i informacje z akt postępowań?

Z poważaniem
Bohdan Paszkowski

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Persona

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Szanowny Panie Ministrze!

Od przeszło trzydziestu lat gospodarka wodna nie może doczekać się nadania jej właściwej rangi w polityce gospodarczej Polski. Różne segmenty gospodarki wodnej na zasadzie rozdrobnienia umieszczono w wielu ministerstwach i instytucjach państwowych, gdzie nie mają żadnej szansy, by artykułować swoje potrzeby oraz przedstawiać programy rozwoju. Doskonałym przykładem jest podległość Krajowego Zarządu Gospodarki Wodnej Ministerstwu Środowiska oraz Departamentu Żeglugi Śródlądowej Ministerstwu Infrastruktury.

Brak należytego wsparcia finansowego modernizacji i rozwoju infrastruktury hydrotechnicznej oraz dróg wodnych spowodował, że Polska należy do najbardziej zacofanych krajów w Europie w zakresie żeglugi śródlądowej, turystyki wodnej, energetyki wodnej, dekapitalizacji infrastruktury hydrotechnicznej i powodziowej.

Największą aktywnością wykazują się środowiska naukowe, opracowując kolejne ekspertyzy i programy rozwojowe gospodarki wodnej, która de facto od wielu lat nie istnieje. Przykładem takich działań jest projekt Narodowej Strategii Gospodarowania Wodami 2030 (z uwzględnieniem etapu 2015) wykonywany na zamówienie Ministerstwa Środowiska, przedstawiony w dniu 26 lutego 2009 r. podczas posiedzenia Krajowej Rady Gospodarki Wodnej.

W opinii środowisk działających w sektorze gospodarki związanej z wodami śródlądowymi i żeglugą morską przedstawiona strategia sporządzona została na potrzeby Ministerstwa Środowiska, a nie gospodarki wodnej, żeglugi śródlądowej i wszystkich segmentów związanych z rozwojem gospodarczym kraju opierającym się na walorach rzek, jezior i Morza Bałtyckiego. Projekt NSGW 2030 nie uwzględnia programu odbudowy i rozwoju śródlądowych dróg wodnych w aspekcie żeglug turystycznej, pasażerskiej oraz towarowej funkcjonujących w Unii Europejskiej. W projekcie nie ma zapisu o opracowaniu i wdrażaniu programu dla Wisły i jej dorzecza. Projekt nie uwzględnia potrzeb samorządowych w zakresie rozwoju turystyki i rekreacji wodnej, a także wykorzystania wód mineralnych i geotermicznych w polskiej gospodarce. Nie uwzględniono też programu rozwoju energetyki wodnej, mimo zobowiązań co do wielkości energii pozyskiwanej ze źródeł odnawialnych, jakie podjęła Polska. Autorzy projektu NSGW 2030 nie wpisali do zadań inwestycyjnych, które powinny być rozpoczęte jak najszybciej, budowy stopnia wodnego w Nieszawie lub Ciechocinku.

Szanowny Panie Ministrze! Mając nadzieję, że w wyniku rozpoczętej dyskusji nad projektem Narodowej Strategii Gospodarowania Wodami 2030 uwzględnione zostaną opinie i sugestie „środowisk wodnych” i wypracowana zostanie koncepcja gospodarowania wodami w Polsce, proszę o odniesienie się do głosów mieszkańców zaniepokojonych brakiem decyzji o trwałym zabezpieczeniu stopnia wodnego we Włocławku.

Z poważaniem
Andrzej Person

Oświadczenie złożone przez senatora Czesława Ryszkę

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra spraw wewnętrznych i administracji Grzegorza Schetyny

Panie Ministrze!

Pragnę poprzeć stanowisko Zarządu Śląskiego Związku Gmin i Powiatów z dnia 6 marca 2009 r., zaniepokojonego pojawiającymi się informacjami o planach stworzenia na granicy Rzeczypospolitej z Republiką Czeską jednego oddziału Straży Granicznej w Kłodzku, a tym samym możliwością likwidacji Komendy Śląskiego Oddziału Straży Granicznej w Raciborzu.

Jak się dowiaduję, w lutym 2009 r. pan minister podpisał „Założenia wieloletniej koncepcji funkcjonowania Straży Granicznej na lata 2009–2015”. Zgodnie z tą koncepcją komenda przyszłego jedynego oddziału SG na granicy z Czechami będzie się znajdować w Kłodzku. Śląski Oddział Straży Granicznej w Raciborzu ma być rozwiązany, a w jego miejsce ma być utworzona jedynie niewielka placówka podległa oddziałowi w Kłodzku.

Przeniesienie komendy oddziału z Raciborza do Kłodzka pociągnie za sobą zwolnienie prawdopodobnie ponad dwustu pracowników cywilnych zatrudnionych w Raciborzu, zaś dwustu funkcjonariuszy Śląskiego Oddziału Straży Granicznej będzie musiało przenieść się w inne miejsca albo pożegnać z mundurem (nie ma możliwości zaproponowania nowych miejsc służby lub pracy wszystkim funkcjonariuszom i pracownikom znoszonych lub przekształcanych jednostek organizacyjnych). Do tego dojdą zwolnienia grupowe pracowników cywilnych. Przewidywane zmiany mają nastąpić w 2010 r.

Nie muszę dodawać, że planowane zmiany to tragedia wielu ludzi (utrata pracy, konieczność przenosin) oraz likwidacja jedynego oddziału Straży Granicznej na Górnym Śląsku. Moim zdaniem, wszystkie argumenty (położenie, koszty utrzymania, itd.) przemawiają za pozostawieniem komendy oddziału w Raciborzu.

Jak czytam w stanowisku zarządu, Komenda Śląskiego Oddziału Straży Granicznej w Raciborzu jest jednym z najważniejszych urzędów i pracodawców mających swą siedzibę w tym mieście. Wieloletnie, bardzo dobre kontakty jednostek samorządu terytorialnego województwa śląskiego ze Śląskim Oddziałem Straży Granicznej zaowocowały efektywną współpracą w zakresie poprawy bezpieczeństwa i ochrony ludności. Najlepszym tego przykładem może być udział formacji Straży Granicznej w zwalczaniu skutków powodzi z 1997 r. oraz innych zagrożeń w ostatnich latach. Funkcjonariusze Śląskiego Oddziału Straży Granicznej aktywnie uczestniczą w życiu codziennym miasta Racibórz i powiatu raciborskiego.

Racibórz położony jest w stosunkowo niewielkiej odległości od ponaddwumilionowego górnośląskiego obszaru metropolitalnego oraz ponadczterystutysięcznej Aglomeracji Rybnickiej i innych dużych miast województwa śląskiego. Międzynarodowy Port Lotniczy Katowice-Pyrzowice jest trzecim co do wielkości lotniskiem w Polsce. Największy ruch samochodowy na południowej granicy naszego kraju odbywa się w Cieszynie, a kolejowy w Zebrzydowicach. Województwo śląskie pozostaje jednym z głównych węzłów transportowych w Polsce, ponieważ położone jest w ramach III i VI europejskiego korytarza transportowego (wschód – zachód oraz północ – południe). Infrastruktura drogowa będzie, podobnie jak możliwość ukrycia się w miastach, czynnikiem ułatwiającym nielegalny pobyt cudzoziemcom. Nie trzeba podkreślać, że przed Strażą Graniczną postawione zostaną ogromne zadania w zakresie migracji i readmisji cudzoziemców w największej aglomeracji w Polsce, jaką jest Śląsk.

Panie Ministrze, nasuwa się prosty wniosek: to Racibórz powinien pozostać siedzibą komendy nowego oddziału Straży Granicznej.

Czesław Ryszka

Oświadczenie złożone przez senatora Czesława Ryszkę

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra spraw wewnętrznych i administracji Grzegorza Schetyny oraz do pełniącego obowiązki generalnego dyrektora dróg krajowych i autostrad Lecha Witeckiego

Panowie Ministrowie!

W związku z planowaną przez Generalną Dyрекję Dróg i Autostrad budową do 2012 r. w systemie koncesjonowanym odcinka autostrady A1 na odcinku z Łodzi do Częstochowy, w imieniu radnych gminy Kłomnice, proszę o przedstawienie planu przebudowy drogi krajowej nr 91 wraz z prognozami wzrostu natężenia ruchu na tej drodze.

Odcinek drogi w miejscowości Kłomnice i okolicach już teraz jest w tragicznym stanie. Nie ma tam chodników dla pieszych, sygnalizacji świetlnej na ważniejszych skrzyżowaniach, oświetlenia, drogi dla rowerzystów itd. Często dochodzi do wypadków.

W sytuacji, gdy droga krajowa nr 1 na wspomnianym odcinku zostanie autostradą, ruch lokalny i krajowy w kierunku Radomska pobiegnie przez Kłomnice. Stąd sprawa drogi nr 91 nabiera ponadlokalnego znaczenia, a budowa obwodnicy Kłomnic staje się sprawą priorytetową.

Uprzejmie proszę o zajęcie się odpowiednimi rozwiązaniami drogowymi dotyczącymi budowy obwodnicy Kłomnic, a także poprawy stanu drogi nr 91.

Z poważaniem
Czesław Ryszka

Oświadczenie złożone przez senatora Czesława Ryszkę

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

Pani Minister!

Samorząd miasta Częstochowy z niepokojem odnosi się do projektowanej nowelizacji ustawy o izbach lekarskich, w tym o zmianie obszarów okręgowych izb lekarskich. Osobiście solidaryzuję się ze stanowiskiem Okręgowej Rady Lekarskiej w Częstochowie z dnia 3 grudnia 2008 r., apelującej o nietworzenie jednego okręgu śląskiego w tak zróżnicowanym i dużym województwie.

Ziemia Częstochowska, a to jej obszar stanowi teren działania Okręgowej Izby Lekarskiej w Częstochowie, ma historycznie ukształtowaną tożsamość. Ministerstwo Zdrowia powinno ten status uszanować i nie narzucać zrównania granic działania okręgowych izb lekarskich z granicami administracyjnego podziału na województwa, co oznacza faktycznie zlikwidowanie części okręgowych izb lekarskich. W uzasadnieniu nie przedstawiono żadnych sensownych argumentów dotyczących ewentualnych korzyści zarówno dla środowiska lekarskiego, jak i dla pacjentów, płynących z proponowanej zmiany. Argument o usprawnieniu działalności rzecznika i egzekwowaniu odpowiedzialności zawodowej jest nietrafny.

Okręgowa Izba Lekarska w Częstochowie w krótkim czasie istnienia potwierdziła swą aktywnością potrzebę i siłę lokalnych inicjatyw. Naczelny rzecznik odpowiedzialności zawodowej wysoko ocenia działalność okręgowego rzecznika odpowiedzialności zawodowej w Częstochowie, podkreślając, że należy ona do najlepszych. Gdyby to się zmieniło, wielu pacjentów przychodzących z problemami i skargami do rzecznika odpowiedzialności zawodowej w Częstochowie, musiałby zrezygnować ze składania skargi w sytuacji, ponieważ wiązałoby się to z podróżą do Katowic. Narzucenie ewentualnych zmian spowoduje ponadto koszty z powodu wymiany kilkunastu tysięcy dokumentów potwierdzających prawo wykonywania zawodu, organizacji nowych wyborów i zjazdów. Koszty tej całkowicie nietrafionej nowelizacji pokryją lekarze, ponieważ 96% budżetu izby lekarskiej pochodzi ze składek i wpłat lekarzy, a jedynie 4% stanowi dotacja z budżetu państwa.

Argumentem przeciwko ograniczaniu obszaru działania izb lekarskich jest fakt, że samorzady innych zawodów zaufania publicznego: adwokatów, notariuszy, radców prawnych, aptekarzy i pielęgniarzy, nie mają takich ograniczeń. W Częstochowie działają okręgowe izby: aptekarska, pielęgniarza i adwokacka.

Nie trzeba przekonywać, że małe izby są bliższe samorządności i są sprawniejsze w rozwiązywaniu bieżących spraw lekarzy w porównaniu z tymi wielkimi. Stopień konsolidacji środowiska lekarskiego i utożsamiania się z własnym samorządem jest w takich izbach większy niż w izbach zrzeszających kilkanaście tysięcy lekarzy. Działalność małych izb lekarskich opiera się zwykle na społecznym zaangażowaniu jej przedstawicieli. Likwidacja izb, których zasięg nie pokrywa się z podziałem administracyjnym kraju, spowoduje odejście wielu lekarzy z tej pracy i zmarnowanie lokalnego zapła społecznego.

Pani Minister, uważam, że nie wolno pozbawiać Okręgowej Rady Lekarskiej w Częstochowie możliwości samodzielnego stanowienia o swoim samorządzie, jego strukturze, inicjatywach i woli jego członków. Podstawą samorządności jest kształtowanie struktury organizacyjnej zgodnie z wolą członków.

Z poważaniem
Czesław Ryszka

Oświadczenie złożone przez senatora Czesława Ryszkę wspólnie z innymi senatorami

Oświadczenie skierowane do minister edukacji narodowej Katarzyny Hall

Pani Minister!

Czy jest prawdą, że w ramach reformy programowej oświaty zostanie wyeliminowane z polskich szkół wychowanie do życia w rodzinie, a w to miejsce wprowadzi się tak zwaną edukację seksualną? Czy jest prawdą, że w tej sprawie na ministerstwo edukacji wywierane są naciski ze strony stowarzyszeń i środowisk feministycznych, lewicowych radykałów, Parlamentu Europejskiego, uważających jakoby polska młodzież nie dorastała mentalnie do Zachodu w kwestii zasad obyczajowych?

Istnieje zasadnicza różnica pomiędzy faktycznym wychowaniem do odpowiedzialnych postaw w sferze seksualnej, a wychowaniem pozornym, które w praktyce staje się instruktażem antykonceptyjnym i prymitywną formą reklamy środków, które mają zapobiec zajściu w ciążę. Niestety, nie zapobiegają. Najnowsze dane statystyki medycznej potwierdzają, że na przykład w Wielkiej Brytanii z roku na rok zwiększa się liczba nastolatek, które podejmują decyzję o dokonaniu aborcji. W 2007 r. przerwania ciąży dokonało ponad dwadzieścia jeden tysięcy dziewcząt poniżej osiemnastego roku życia. Co druga nastolatka, u której stwierdzono ciążę, zdecydowała się na aborcję. Przedstawiciele British Pregnancy Advisory Service, organizacji świadczącej „usługi aborcyjne”, określili ten stan rzeczy jako nadzwyczaj pozytywne zjawisko. W ich mniemaniu rosnąca liczba nastolatek uśmiercających swoje poczęte dzieci jest dowodem na coraz bardziej tolerancyjne społeczeństwo (za: „Telegraph” – 27 lutego 2009 r. via SPUC – 27 lutego 2009 r.). Czy i u nas o to chodzi?

Przedmiot: edukacja seksualna, od lat obecny w szkołach na Zachodzie, jest oparty na naiwnym założeniu, że sama wiedza wystarczy, by wychowanek w rozsądny sposób kierował swoją sferą seksualną i by w odpowiedzialny sposób odnosił się do samego siebie oraz do osób przeciwnej płci. Takie założenie jest podobnym mitem jak przekonanie, że wiedza z zakresu dietetyki gwarantuje, że ktoś będzie się zdrowo odżywia, albo przekonanie, że wiedza z zakresu kodeksu karnego gwarantuje, że ten, kto tę wiedzę posiada, nigdy nie popełni przestępstwa. Prawdą jest jednak, że na Zachodzie, gdzie od lat prowadzi się seksedukację, rozlega się wołanie rodziców, aby wrócić w szkołach do wychowania do miłości. Rodzice zdają sobie sprawę z tego, że seksedukacja przeżyła się, co więcej przyniosła złe owoce w postaci ciąż niepełnoletnich dziewcząt, zbyt wczesnej inicjacji seksualnej, a także wzrostu liczby gwałtów wśród młodocianych.

Zapewne chodzi o to, by razem z seksedukacją wprowadzić do szkół także wychowanie do *gender*. Będzie to podstępnie wpleciona w ten przedmiot promocja homoseksualizmu, co obserwujemy obecnie w szkołach na Zachodzie. Widać w tym nawiązanie do treści sprawozdania na temat przestrzegania praw podstawowych w Unii Europejskiej w latach 2004–2008, ogłoszonego z końcem minionego roku. Dokument zawiera rezolucję Parlamentu Europejskiego, a w niej postulaty wzajemnego uznania związków homoseksualnych we wszystkich krajach UE oraz przyjęcia takich rozwiązań w prawie państw członkowskich. Wspomniany dokument w innej części broni tak zwanych praw reprodukcyjnych, co w języku prawa międzynarodowego oznacza między innymi swobodny dostęp do aborcji. Parlament Europejski postuluje ponadto wprowadzenie zakazu wypowiedziania przez przywódców religijnych tak zwanych uwag dyskryminacyjnych, głównie wygłaszania krytyki zachowań homoseksualnych. Krótko mówiąc: czy i u nas mamy nauczać o tak zwanych prawach podstawowych, które są czymś wymysłem, nie istnieją bowiem żadne akty prawa międzynarodowego czy europejskiego, które potwierdzałyby istnienie takich „praw”?

Aby unaocznić szkodliwość seksedukacji warto sięgnąć do jakże porażającego obrazu rodziny, który znalazł się w drugim raporcie hiszpańskiego Instytutu Polityki Rodzinnej, „Evoluzione della Famiglia in Europa, 2008”, przedstawionego unijnym władzom w Brukseli. Raport dowodzi, że państwa Unii wymierają, przyrost naturalny jest ujemny, liczba ludności Europy wzrasta tylko dzięki imigrantom. Gwałtownie zmienia się proporcja między młodzieżą a ludnością po sześćdziesiątym piątym roku życia, wyrażona w procentach. Włochy, Niemcy i Grecja stają się krajami ludzi starych. I jeszcze przytoczona w raporcie tragiczna liczba: z powodu aborcji ginie każdego roku w Europie jedno na pięćdziesiąt poczętych dzieci. Na przykład w 2006 r. na około 6,4 milionów możliwych urodzeń 1,2 milionów dzieci zamordowano przez aborcję.

Wspomniany raport zwraca uwagę na to, że w UE gwałtownie spada liczba zawieranych małżeństw oraz konsekwentnie wzrasta procentowo liczba dzieci urodzonych poza małżeństwem (33,9%). W Belgii, Luksemburgu i Hiszpanii co drugie małżeństwo rozpada się. Wniosek: państwa europejskie niemal zu-

pełnie nie interesują się trwałością rodziny i pomocą dla niej, ale cały czas promuje się różne programy antyrodzinne, a nawet uchwała ustawy antyrodzinne, jak ta zrównująca wobec prawa pary homoseksualne z naturalną rodziną (ostatnio w Danii uchwalono ustawę o adopcji dzieci przez związki homoseksualne).

Pani Minister! Polska postrzegana jest na tym tle jako jeden z ostatnich przyczółków normalnej rodziny. Od 1993 r. mamy dość dobre prawo chroniące życie od poczęcia do naturalnej śmierci, nie ma przyzwolenia na ustawy o eutanazji czy ustawy dotyczące związków homoseksualnych. Polska młodzież na pierwszym miejscu stawia rodzinne szczęście. Czy seksedukacja w szkołach ma za zadanie zniszczyć jej marzenia oraz zburzyć społeczny kompromis co do wartości życia oraz poszanowania godności małżeństwa i rodziny?

Czesław Ryszka
Ryszard Bender
Tadeusz Skorupa
Janina Fetlińska
Kazimierz Jaworski
Piotr Kaleta
Zdzisław Pupa
Waldemar Kraska
Henryk Górski
Kazimierz Wiatr
Stanisław Zając
Maciej Klima

Oświadczenie złożone przez senatora Wojciecha Skurkiewicza

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Macieja Nowickiego

W dniu 15 stycznia 2009 r. podczas 25. posiedzenia Senatu RP wspólnie z senatorem Norbertem Krajczym składałem oświadczenie dotyczące działań rządu premiera Donalda Tuska w kwestii:

- szybkiego zakończenia budowy obwodnicy Augustowa,
- braku ostatecznej decyzji w sprawie przyszłego przebiegu trasy przez dolinę Rospudy,
- informacji dotyczącej firmy konsultingowej DHV mającej ocenić najkorzystniejszy wariant przebiegu obwodnicy.

Prosiłem jednocześnie o wyjaśnienie, czy prawdą jest to, o czym informuje w mediach poseł Platformy Obywatelskiej Leszek Cieślik, były burmistrz Augustowa, że w przygotowaniu raportu przez firmę DHV brały udział osoby, które sprzeciwiały się budowie obwodnicy przez Rospudę i pisały w tej sprawie protesty do Komisji Europejskiej.

Z przykrością stwierdzam, że odpowiedź udzielona mi przez sekretarza stanu w Ministerstwie Środowiska Stanisława Gawłowskiego nie odpowiada w istocie na żadne z zadanych pytań.

Traktuję zatem sprawę jako lekceważenie senatorów RP i żądam udzielenia odpowiedzi na pytania zawarte w oświadczeniu z dnia 15 stycznia 2009 r., na które ministerstwo wciąż nie odpowiedziało.

1. Czy prawdą jest, że raport w wymienionej sprawie przygotowywały lub w przygotowywaniu raportu współdziałały osoby, które wystosowały lub popierały protesty w tej sprawie wysyłane do Komisji Europejskiej?

2. Jeśli taka sytuacja miała miejsce, to czy organy ścigania oraz Pełnomocnik Rządu do spraw Walki z Korupcją zostali powiadomieni?

3. Czy została o tym fakcie powiadomiona Komisja Europejska, która stoi na straży przejrzystości i transparentności procedur w życiu publicznym?

4. Jeżeli rząd chce realizować dłuższy i droższy wariant przebiegu drogi przez miejscowość Chodorki, to czy oszacowane są koszty ekologiczne i społeczne budowy drogi?

5. Czy wykonawca raportu przeprowadził wycenę, ocenę oraz inwentaryzację przyrodniczą nowego przebiegu trasy?

6. Czy możemy pozwolić sobie na zwłokę, która według szacunków może wynieść około dziesięciu lat?

7. Czy wiadomo, ile nowych działek trzeba będzie wykupić pod drogę, ile budynków mieszkalnych wyburzyć i jaki czas będzie potrzebny na przygotowanie nowej dokumentacji projektowej?

Wojciech Skurkiewicz

Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra gospodarki Waldemara Pawlaka

Szanowny Panie Ministrze!

Ze względu na fakt, że specjalne strefy ekonomiczne odgrywają istotną rolę w przyciąganiu nowych inwestycji, zarówno o charakterze produkcyjnym, jak i usługowym, w tym także inwestycji innowacyjnych, proszę o udzielenie informacji, czy sensowne jest tworzenie w naszym kraju kolejnych specjalnych stref ekonomicznych. Czy Ministerstwo Gospodarki ma sprecyzowane plany w tym zakresie? Czy zasadne byłoby utworzenie SSE w rejonie północnego Mazowsza obejmującego następujące powiaty: ciechanowski, gostyniński, mławski, przasnyski, płocki, płoński, sierpecki, sochaczewski, żuromiński, żyrardowski?

Z poważaniem
Eryk Smulewicz

Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza

Oświadczenie skierowane do ministra finansów Jana Vicenta-Rostowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Proszę o podanie informacji, jakie działania planuje podjąć Ministerstwo Finansów wobec Urzędu Skarbowego w Gostyninie w województwie mazowieckim w zakresie jego funkcjonowania i dalszego rozwoju. Czy jest planowana modernizacja siedziby przedmiotowego urzędu i podjęcie innych działań rozwojowych?

Przedmiotowy urząd obsługuje podatników z terenu miasta Gostynina i powiatu gostynińskiego. W związku z planowanymi licznymi inwestycjami finansowymi z funduszy UE spodziewane jest przyspieszenie rozwoju gospodarczego tego obszaru, między innymi dzięki lokalizacji w Gostyninie term. Projekt budowy Term Gostynińskich jest projektem kluczowym w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Mazowieckiego.

Z poważaniem
Eryk Smulewicz

Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Szanowny Panie Ministrze!

Proszę o podanie informacji, kiedy zostaną podjęte ostateczne decyzje dotyczące rozbudowy drogi nr 7 oraz w jakim terminie planowane jest prowadzenie inwestycji na odcinku Płońsk–Mława.

Z poważaniem
Eryk Smulewicz

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Szewińskiego

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Pragnę wyrazić zaniepokojenie w związku z nieprawidłowościami w zakresie wypłat kwot kilku rodzinom poszkodowanym przez trąbę powietrzną mającą miejsce 15–16 sierpnia 2008 r. w gminie Herby.

Do mojego biura senatorskiego zgłosili się mieszkańcy, którzy do tej pory nie uzyskali pełnych wypłat za utracone w wyniku działania żywiołu mienie. Przytoczę kilka faktów, posługując się konkretnym przykładem jednej z rodzin.

Otóż wójt gminy Herby na podstawie procedury szacowania strat w budynkach mieszkalnych uszkodzonych w wyniku działania żywiołu powołał komisję, w skład której wszedł między innymi gminny rzeczoznawca. Wykonana przez rzeczoznawcę wycena strat w kilku przypadkach wywołała protesty. Jedna z rodzin odwołała się zgodnie z pkt 4 „Pomocy dla poszkodowanych w wyniku klęski żywiołowej, która miała miejsce 15–16 sierpnia 2008 r.”, mówiąc, że odwołania od decyzji w sprawach przyznanych zasiłków powinny być kierowane do właściwego terytorialnie wojewody. Notabene wójt gminy Herby w piśmie do mnie zakwestionował możliwość takiego odwołania, co jest niezrozumiałe.

Wojewoda śląski powołał rzeczoznawcę, który ocenił straty jako znacznie większe, w przypadku budynków mieszkalnych nawet o ponad 100%. Rozbieżności w wycenie wyniosły aż 73 tysiące 78 zł. Warto podkreślić, że opis szkody ujęty w protokole sporządzonym w dniu 1 września 2008 r. przez komisję powołaną przez wójta gminy Herby nie został przedstawiony do weryfikacji nadzorowi budowlanemu, co potwierdziło pismo z dnia 12 stycznia 2009 r. od śląskiego wojewódzkiego inspektora nadzoru budowlanego w Katowicach.

Kolejnym przykrym faktem jest to, że wójt gminy Herby nie zabezpieczył wystarczającej kwoty na odwołania, zgodnie z zapisem mówiącym, że w ramach przyznanych kwot należy przewidzieć na szczeblu gminnym odpowiednią rezerwę na realizację ewentualnych odwołań od decyzji w sprawach przyznanych zasiłków. W piśmie z dnia 17 grudnia 2008 r. GOPS w Herbach zapewnił, że wystąpił do wójta gminy Herby o zabezpieczenie środków wynikających z powstałej różnicy w wycenach, ale do tej pory wójt gminy Herby takich środków nie zabezpieczył i nie przekazał. Wójt Herbów nie potrafi uznać wyceny rzeczoznawcy powołanego przez wojewodę śląskiego, gdyż od dnia 11 grudnia 2008 r. nie dokonał zmiany decyzji przyznającej pomoc poszkodowanemu, z uwzględnieniem wspomnianej wyceny.

Uważam, że w obliczu klęski żywiołowej nie powinno mieć miejsce takie zachowanie, które utrudnia uzyskanie odszkodowania przyznanego przez polski rząd poszkodowanym, tym bardziej iż wójt jest tylko i wyłącznie organem przekazującym środki.

Na uwagę zasługuje fakt, że wójt gminy Herby rządzi gminą, mając na koncie nieprawomocny wyrok roku więzienia w zawieszeniu na trzy lata i karę grzywny za nieprawidłowości, jakich się dopuścił, a mianowicie przekroczenie uprawnień służbowych przy wyborze dyrektora szkoły.

Zwracam się do Pana Premiera z apelem o podjęcie skutecznych działań w celu doprowadzenia sprawy do końca i tym samym przekazania poszkodowanym należnych kwot. Jak wspominałem, problem dotyczy kilku rodzin z gminy Herby, które doceniają dotychczasową pomoc i działania poczynione przez polski rząd, ale jednocześnie czują się bezsilne wobec budzącej wątpliwości postawy wójta.

Wobec tego proszę w imieniu kilku polskich rodzin o podjęcie stosownych działań.

Andrzej Szewiński

Do wiadomości:

– wojewoda śląski w Katowicach

Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra gospodarki Waldemara Pawlaka

Szanowny Panie Premierze!

Zwracam się do Pana Premiera w związku z usytuowaniem linii wysokiego napięcia w bliskim sąsiedztwie zabudowań mieszkalnych i gospodarczych, a dokładniej bezpośrednio ponad zabudowaniami. Czy taki przebieg linii spełnia normy i normatywy dotyczące ochrony ludzi oraz środowiska przed negatywnym wpływem PEM, a w tym przypadku linii energetycznej wysokiego i średniego napięcia?

Wielokrotnie zdarza się, że linie energetyczne są tak wybudowane, że przebiegają nad już istniejącymi budynkami, a w dokumentach zakładów energetycznych i właściwych organów samorządowych nie ma zezwoleń na budowę tych linii. Proszę o informacje, kto wobec tego wydaje takie zezwolenia, czy możliwe jest przesunięcie tych linii i kto ma obowiązek to uczynić, tak aby właściciele tych budynków nie byli niepotrzebnie narażeni na niebezpieczeństwo. Proszę też o informacje, jakie możliwości przebudowy lub rozbudowy mają właściciele domów lub innych budynków znajdujących się bezpośrednio pod liniami wysokiego i średniego napięcia oraz jakie ograniczenia budowlane ich obowiązują.

Panie Ministrze, proszę o udzielenie wyjaśnień w sprawie opisanego przeze mnie problemu, a także o informacje o obowiązującym stanie prawnym w tym zakresie.

Z poważaniem
Grzegorz Wojciechowski

Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracam się do Pana Ministra w związku z planowanym wprowadzeniem zmian do przepisów ustalających sposób funkcjonowania planów zagospodarowania przestrzennego.

Jaki charakter mają mieć wprowadzane zmiany, czym one są spowodowane i jaki będą miały wpływ na ewentualne rozstrzygnięcia prowadzonych obecnie sporów dotyczących planów zagospodarowania przestrzennego?

Panie Ministrze, proszę o omówienie planowanych zmian w przepisach dotyczących planów zagospodarowania przestrzennego.

Z poważaniem
Grzegorz Wojciechowski

Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego

Szanowny Panie Ministrze!

W ubiegłym roku zwracałem się do Pana Ministra z zapytaniem odnośnie do programów wspierania uprawy roślin wysokobiałkowych w Polsce, a także odnośnie do poszukiwania możliwości zastąpienia białka pochodzącego z soi GMO importowanej ze Stanów Zjednoczonych białkiem pochodzącym ze źródeł krajowych w celu wprowadzenia w życie przepisów ustawy o paszach. W związku z tą sytuacją pragnę zapytać Pana Ministra, jakie zmiany zaszły w tej materii w ostatnim czasie? Jakim efektem zakończyły się prowadzone w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi prace w zakresie ustanowienia systemów wsparcia dla zwiększenia wykorzystania pasz niezawierających GMO? Czy Ministerstwo Rolnictwa przewiduje wprowadzenie konkretnego programu wsparcia dla rolników uprawiających rośliny wysokobiałkowe? Ilu rolników skorzystało z dopłat do materiału siewnego roślin strączkowych? Czy skala upraw roślin wysokobiałkowych w Polsce w ostatnim czasie wzrosła? Zwracałem się również z zapytaniem odnośnie do możliwości zastąpienia soi GMO w paszach soją niemodyfikowaną, wyprodukowaną na Ukrainie i sprowadzoną z tego kraju. Jaki jest efekt negocjacji prowadzonych z Ukraińskim Związkiem Producentów i Przetwórców Soi?

Panie Ministrze, przy rozważaniu sposobów rozwoju możliwości pozyskiwania białka wykorzystywanego do produkcji pasz ze źródeł krajowych proszę uwzględnić fakt, iż Stany Zjednoczone prawie całą produkcję soi GMO przeznaczają na eksport, a w kraju białko do produkcji pasz pozyskują z odpadów w przemyśle spirytusowym, to jest z ziemniaka, oraz z odpadów przemysłu cukrowniczego, to jest z wysłodek. Dlaczego my w Polsce nie wykorzystujemy efektywnie naszych zasobów, tylko stosujemy rozwiązania łatwiejsze – co nie oznacza, że tańsze – i nieprzyjazne dla naszego rolnictwa zamiast korzystać z dostępnych w kraju surowców, skoro jest to możliwe?

Panie Ministrze, proszę o zapoznanie się z przedstawionymi argumentami oraz o udzielenie wyjaśnień odnośnie do stanowiska i planów resortu rolnictwa w zakresie rozwiązania przedmiotowej kwestii.

Z poważaniem
Grzegorz Wojciechowski

Oświadczenie złożone przez senatora Henryka Woźniaka

Oświadczenie skierowane do minister edukacji narodowej Katarzyny Hall

Szanowna Pani Minister!

Dwadzieścia lat temu rozpoczęły się wydarzenia, które zmieniły bieg historii nie tylko naszego kraju, ale i Europy. Dialog otwierający drogę do politycznego kompromisu przy Okrągłym Stole zaowocował wyborami parlamentarnymi 4 czerwca 1989 r., a następnie powołaniem pierwszego niekomunistycznego rządu Tadeusza Mazowieckiego. Te wielkie wydarzenia polityczne dały początek jesiennemu zrywowi wolnościowemu narodów środkowej Europy, którego symbolem stało się obalenie muru berlińskiego.

Niestety, po dwudziestu latach symboliczne znaczenie berlińskiego muru przesłoniło w świadomości społeczności europejskich źródło wielkich przemian.

Historyczny wymiar tamtych niezwykłych wydarzeń, ich znaczenie dla narodów Europy przypominają uchwały okolicznościowe przyjęte w styczniu br. przez Sejm oraz Senat. Jest naszym obowiązkiem przywracać pamięć tamtych dni, podkreślając wybitny wkład Polaków do najnowszej historii powszechnej. Tymczasem nie sposób dostrzec działań edukacyjnych ani lubuskiego kuratora oświaty, ani też Ministerstwa Edukacji Narodowej, odnoszących się do przedmiotowej kwestii. Uprzejmie proszę Panią Minister o odpowiedź, czy w związku z nią będą podejmowane przez ministerstwo jakiegokolwiek przedsięwzięcia edukacyjne.

Z poważaniem
Henryk Woźniak

Oświadczenie złożone przez senatora Henryka Woźniaka

Oświadczenie skierowane do minister pracy i polityki społecznej Jolanty Fedak

Szanowna Pani Minister!

Zwracam się do Pani Minister w sprawie programu „Sprawny dojazd”. Program ten z założenia miał przede wszystkim ułatwić osobom niepełnosprawnym dojazd do pracy. Niestety, w ostatnim roku funkcjonowania programu Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych wstrzymał wypłatę środków na zakup samochodów przystosowanych do przewozu osób niepełnosprawnych, pozbawiając w ten sposób wiele z nich możliwości samodzielnego funkcjonowania w codziennym życiu społecznym. Musi to budzić zdziwienie, zwłaszcza że aktualna sytuacja gospodarcza wymaga pobudzenia popytu.

Zwracam się zatem do Pani Minister z uprzejmą prośbą o podjęcie działań zmierzających do wznowienia dofinansowania zakupu pojazdów dostosowanych do przewozu osób niepełnosprawnych.

Z poważaniem
Henryk Woźniak

Oświadczenie złożone przez senatora Henryka Woźniaka

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Macieja Nowickiego

Szanowny Panie Ministrze!

Jak powszechnie wiadomo, sprawy ochrony środowiska są uznawane przez Unię Europejską za niezwykle ważny priorytet. To, w jaki sposób polskie władze podchodzą do problemu segregacji odpadów oraz ich zagospodarowania, decyduje nie tylko o stanie środowiska naturalnego, ale ma też wpływ na stan koniunktury gospodarczej. Bardzo zaawansowane technologie utylizacji odpadów są z natury rzeczy bardzo kosztochłonne, co więcej – są to z reguły technologie i urządzenia importowane. A to w naszej sytuacji budżetowej musi skłaniać do głębokiej refleksji. Dlatego właśnie zainteresowałem się systemem odbioru i segregacji odpadów komunalnych EKO AB.

W systemie tym w innowacyjny sposób segreguje się odpady, zastępując obecne altany i kontenery śmieciowe pawilonem kontenerowym, który obsługuje pracownik. Mieszkańcy dzielą swoje śmieci na trzy grupy, to znaczy odpady organiczne, higieniczne i pozostałe, a pracownik dokonuje ich szczegółowej segregacji.

Zaletą systemu EKO AB jest to, iż pozwala on na maksymalne posegregowanie odpadów. Co więcej, odzyskane surowce wtórne są stosunkowo wysokiej jakości. Z moich informacji wynika, że wprowadzenie tego systemu w Płocku doprowadziło do odzyskania i zagospodarowania odpadów na poziomie wymaganym przez dyrektywy Unii Europejskiej.

Ponadto opisany system można połączyć z produkcją energii odnawialnej.

Wydaje się, iż takie rozwiązanie jest w stanie nie tylko tworzyć tysiące nowych miejsc pracy, ale też zwiększać niezależność energetyczną kraju. Reasumując, pragnę zwrócić się do Pana Ministra z zapytaniem, czy w Ministerstwie Środowiska dokonywano analizy efektywności ekologicznej i ekonomicznej systemu EKO AB wdrożonego w Płocku.

Z poważaniem
Henryk Woźniak

Oświadczenie złożone przez senatora Jana Wyrowińskiego

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Szanowny Panie Ministrze!

Unia Europejska zaleciła, aby rządy państw członkowskich opracowały i podały do publicznej wiadomości strategię przejścia od telewizji analogowej do telewizji cyfrowej.

W lutym 2009 r. Komisja Europejska opublikowała raport o cyfryzacji telewizji w dwudziestu siedmiu państwach członkowskich. Wynika z niego, że Polska znajduje się na szarym końcu, zarówno jeżeli chodzi o stan prac związanych z przejściem na telewizję cyfrową, jak i perspektywę ich zakończenia. Wszystkie państwa unijne, z wyjątkiem Polski, mają zakończyć proces cyfryzacji do 2012 r. Rząd nie wydaje się zainteresowany tym ważnym z powodów społecznych, kulturowych i gospodarczych zagadnieniem. Wrazem tego jest brak strategii przejścia od telewizji analogowej do telewizji cyfrowej. Brakuje także rozwiązań prawnych regulujących wdrażanie telewizji cyfrowej.

W związku z tym rodzą się następujące pytania.

1. Jakie są wyniki pracy powołanego w 2006 r. międzyresortowego zespołu do spraw telewizji i radiofonii cyfrowej;
2. Kiedy zostanie opracowana strategia przejścia od telewizji analogowej do telewizji cyfrowej?
3. Kiedy zostaną określone standardy nadawania naziemnej telewizji cyfrowej w Polsce oraz techniczne parametry odbiorników telewizyjnych?
4. Czy perspektywa sprawnej organizacji przekazu z Euro 2012 nie powinna mobilizować do działań, w rezultacie których z Polski zostanie zdjęte piętno skansenu telewizji analogowej w Unii Europejskiej?

Z wyrazami szacunku
Jan Wyrowiński

Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Zientarskiego

Oświadczenie skierowane do minister nauki i szkolnictwa wyższego Barbary Kudryckiej

Szanowna Pani Minister!

Do mojego biura senatorskiego zgłosili się doktoranci pobierający stypendia naukowe przyznawane ze środków Unii Europejskiej w ramach Programu Operacyjnego „Kapitał Ludzki”, Priorytet 8, Działanie 8.2, Poddziałanie 8.2.2.

Na podstawie umów stypendialnych – „Inwestycja w wiedzę motorem rozwoju innowacyjności w regionie”, doktoranci pobierają stypendia naukowe związane z przygotowywanymi rozprawami doktorskimi. Niestety, od przekazywanych kwot stypendiów urzędy wojewódzkie, jako płatnicy i dysponenci środków, muszą pobierać podatek dochodowy. W rezultacie środki, które powinny być wykorzystywane na rozwój młodych naukowców, trafiają do budżetu państwa w formie podatków.

Zgodnie z art. 21 ust. 1 pkt 39 ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych wolne od podatku dochodowego są stypendia otrzymywane na podstawie przepisów o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki, stypendia doktoranckie otrzymywane na podstawie przepisów – Prawo o szkolnictwie wyższym, a także inne stypendia: naukowe i za wyniki w nauce, których zasady przyznawania zostały zatwierdzone przez ministra właściwego do spraw szkolnictwa wyższego po zasięgnięciu opinii Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego albo przez ministra właściwego do spraw oświaty i wychowania.

Niestety, stypendia przyznawane w przedstawionej sytuacji nie kwalifikują się do kategorii objętej wskazanym zwolnieniem podatkowym. Dlatego też wnoszę do Pani Minister o rozważenie przeprowadzenia procedur, o których mowa w art. 21 ust. 1 pkt 39 ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, co w rezultacie umożliwi doktorantom uzyskanie realnie większych środków na prowadzone badania naukowe.

Z poważaniem
Piotr Zientarski

Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Zientarskiego

Oświadczenie skierowane do ministra Skarbu Państwa Aleksandra Grada

Szanowny Panie Ministrze!

Do mojego biura senatorskiego został zgłoszony problem związany z nierozliczeniem przez państwo polskie rekompensat z tytułu wykonania przez obywateli świadczeń rzeczowych na rzecz Wojska Polskiego w związku z wybuchem II wojny światowej.

Wraz z wybuchem II wojny światowej obywatele polscy byli zobowiązani do przekazywania na rzecz Wojska Polskiego rzeczy niezbędnych dla armii. Przedmiotowym świadczeniem objęte były głównie zwierzęta, wozy, uprzęże itp.

W zamian za świadczenia państwo polskie przyjęło zobowiązanie do wypłaty ekwiwalentu w ustalonej indywidualnie wysokości. Organami zobowiązanymi do realizacji wypłat były urzędy skarbowe.

Niestety, wskutek losów państwa polskiego do dzisiaj nie zrealizowano przedmiotowych wypłat. Dlatego też rozważenie możliwości wprowadzenia form rekompensat dla osób, które wykonały świadczenia rzeczowe dla wojska w związku z wybuchem II wojny światowej i do dzisiaj nie otrzymały jakiegokolwiek rekompensaty, nadal pozostaje zasadne.

Ciągłość państwa polskiego niejako nakazuje, aby zobowiązania finansowe, nawet te powstałe przed wieloma laty, zostały w jakiś sposób uregulowane.

Mając to na uwadze, proszę o rozważenie wprowadzenia instytucji prawnych, dających możliwość wypłaty uprawnionym stosownych rekompensat.

Z poważaniem
Piotr Zientarski

Uchwały Senatu RP
podjęte
na 29. posiedzeniu Senatu

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 18 marca 2009 r.

w sprawie zmian w składzie komisji senackich

Art. 1.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej, na podstawie art. 13 ust. 2 Regulaminu Senatu, odwołuje:

- 1) senatora Stanisława Gogacza z Komisji Zdrowia,
- 2) senatora Piotra Zientarskiego z Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą.

Art. 2.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej, na podstawie art. 13 ust. 2 Regulaminu Senatu, wybiera:

- 1) senatora Stanisława Gogacza do Komisji Ustawodawczej,
- 2) senatora Piotra Zientarskiego do Komisji Ustawodawczej.

Art. 3.

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 18 marca 2009 r.

w sprawie zmian w składzie komisji senackich

Art. 1.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej, na podstawie art. 13 ust. 2 Regulaminu Senatu, odwołuje senatora Jana Wyrowińskiego z Komisji Budżetu i Finansów Publicznych oraz wybiera senatora Jana Wyrowińskiego do Komisji Gospodarki Narodowej.

Art. 2.

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 19 marca 2009 r.

w sprawie odwołania przewodniczącego Komisji Gospodarki Narodowej

Art. 1.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej, na podstawie art. 13 ust. 2 Regulaminu Senatu, odwołuje senatora Tomasza Misiaka z funkcji przewodniczącego Komisji Gospodarki Narodowej.

Art. 2.

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 19 marca 2009 r.

w sprawie wniesienia do Sejmu projektu ustawy o zmianie ustawy o języku polskim

Na podstawie art. 118 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., Senat wnosi do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej projekt ustawy o zmianie ustawy o języku polskim.

Jednocześnie upoważnia senator Barbarę Borys-Damięcką do reprezentowania Senatu w pracach nad projektem.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

p r o j e k t

USTAWA

z dnia

o zmianie ustawy o języku polskim

Art. 1.

W ustawie z dnia 7 października 1999 r. o języku polskim (Dz. U. Nr 90, poz. 999, z późn. zm.¹⁾) w art. 8 ust. 2 i 3 otrzymują brzmienie:

„2. Dokumenty w zakresie, o którym mowa w art. 7, mogą być jednocześnie sporządzone w wersji lub wersjach obcojęzycznych. Podstawą ich wykładni jest wersja w języku polskim, jeżeli osoba świadcząca pracę lub konsument są obywatelami Rzeczypospolitej Polskiej.

3. Umowa o pracę lub inny dokument wynikający z zakresu prawa pracy, a także umowa, której stroną jest konsument lub inne niż umowa dokumenty stosowane w obrocie z udziałem konsumentów, mogą być sporządzone w języku obcym na wniosek osoby świadczącej pracę lub konsumenta, władających tym językiem, niebędących obywatelami polskimi, pouczonych uprzednio o prawie do sporządzenia umowy lub innego dokumentu w języku polskim.”.

Art. 2.

Ustawa wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia.

¹⁾ Zmiany wymienionej ustawy zostały ogłoszone w Dz. U. z 2000 r. Nr 29, poz. 358, z 2002 r. Nr 144, poz. 1204, z 2003 r. Nr 73, poz. 661, z 2004 r. Nr 92, poz. 878, z 2005 r. Nr 17, poz. 141, Nr 164, poz. 1365 i Nr 186, poz. 1567 oraz z 2008 r. Nr 157, poz. 976.

UZASADNIENIE

1. Ustawa wykonująca wyrok Trybunału Konstytucyjnego

Projektowana ustawa stanowi wykonanie obowiązku dostosowania systemu prawa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 13 września 2005 r. (sygn. akt K 38/04), stwierdzającego niezgodność przepisu art. 8 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 7 października 1999 r. o języku polskim (Dz. U. Nr 90, poz. 999 ze zm.), w brzmieniu nadanym przez art. 1 pkt 5 ustawy z dnia 2 kwietnia 2004 r. o zmianie ustawy o języku polskim (Dz. U. Nr 92, poz. 878) z Konstytucją.

Zgodnie z art. 190 ust. 1 Konstytucji, orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego mają moc powszechnie obowiązującą i są ostateczne.

Sentencja orzeczenia opublikowana została w Dz. U. z 2005 r. Nr 186, poz. 1567 (dzień publikacji wyroku — 28 września 2005 r.) Pełny tekst orzeczenia wraz z uzasadnieniem zamieszczony został w OTK Z.U. z 2005 r. Nr 8A, poz. 92.

2. Przedmiot i istota rozstrzygnięcia Trybunału Konstytucyjnego

2.1. TK orzekł o niezgodności:

- 1) art. 8 ust. 2 i 3 ustawy o języku polskim — z art. 2 Konstytucji przez to, że narusza reguły prawidłowej legislacji, oraz z art. 76 Konstytucji przez to, że nie zapewnia należytej ochrony konsumentów i osób świadczących pracę przed nieuczciwymi praktykami rynkowymi,
- 2) art. 8 ust. 3 ustawy o języku polskim — z art. 32 Konstytucji przez to, że różnicuje ochronę konsumenta ze względu na jego przynależność państwową.

2.2. Art. 7 ustawy o języku polskim brzmi następująco:

„1. Na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej w obrocie z udziałem konsumentów oraz przy wykonywaniu przepisów z zakresu prawa pracy używa się języka polskiego, jeżeli:

- 1) konsument lub osoba świadcząca pracę ma miejsce zamieszkania na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej w chwili zawarcia umowy oraz
- 2) umowa ma być wykonana lub wykonywana na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. [...]

3. Przepisy ustawy stosuje się do dokumentów i informacji, których obowiązek sporządzenia lub podania wynika z odrębnych przepisów”.

W art. 8 ust. 1 brzmi, a ust. 2 i 3 brzmiały następująco:

„1. Dokumenty w zakresie, o którym mowa w art. 7, w tym w szczególności umowy z udziałem konsumentów i umowy z zakresu prawa pracy, sporządza się w języku polskim, z zastrzeżeniem ust. 3.

2. Dokumenty, o których mowa w ust. 1, mogą być jednocześnie sporządzone w wersji lub wersjach obcojęzycznych. Jeżeli strony nie postanowiły inaczej, podstawą wykładni takich dokumentów jest ich wersja w języku polskim.

3. Umowa o pracę lub inny dokument wynikający z zakresu prawa pracy, a także umowa, której stroną jest konsument, mogą być sporządzone w języku obcym na wniosek osoby świadczącej pracę lub konsumenta, będącego obywatelem innego niż Rzeczpospolita Polska państwa członkowskiego Unii Europejskiej, pouczonych uprzednio o prawie do sporządzenia umowy w języku polskim. Umowa o pracę lub inny dokument wynikający z zakresu prawa pracy mogą być sporządzone w języku obcym na wniosek osoby świadczącej pracę, niebędącej obywatelem polskim, także w wypadku gdy pracodawca ma obywatelstwo państwa członkowskiego Unii Europejskiej lub ma siedzibę w tym państwie”.

Art. 76 Konstytucji stanowi, że „Władze publiczne chronią konsumentów, użytkowników i najemców przed działaniami zagrażającymi ich zdrowiu, prywatności i bezpieczeństwu oraz przed nieuczciwymi praktykami rynkowymi. Zakres tej ochrony określa ustawa”.

Przepis ten zobowiązuje „władze publiczne do podejmowania działań w celu ochrony życia, zdrowia, prywatności i bezpieczeństwa konsumentów oraz do ochrony przed nieuczciwymi praktykami rynkowymi”.

Zdaniem TK konstytucyjne określenia „konsument”, „użytkownik” czy „najemca” zgodnie z zasadą „autonomicznego charakteru pojęć konstytucyjnych”, muszą być rozumiane szerzej, również jako odnoszące się do pracowników w ich relacjach umownych z pracodawcami.

Oceniając w świetle powyższej normy konstytucyjnej art. 8 ust. 2 ustawy należy stwierdzić, że:

- 1) „pozostawienie stronom swobody w ustaleniu, która z wersji językowych dokumentu będzie stanowiła podstawę wykładni, oznacza [...] wprowadzenie odstępstwa od ogólnej reguły wyrażonej w ust. 1”. Językiem kontraktu staje się — poprzez dokonany przez strony wybór obcojęzycznej wersji — język obcy,
- 2) „dokonany w ten sposób wybór języka kontraktu będzie obejmował wszelkie konsekwencje z tym związane, a więc nie tylko wykładnię dokumentu zawierającego treść ustaleń stron, ale język wszel-

kich innych dokumentów towarzyszących umowie [...] oraz [prawdopodobnie] język komunikacji w zakresie wszelkich dalszych relacji między stronami związanych z wykonywaniem umowy”.

- 3) „zakres zastosowania ust. 2 art. 8 nie został ograniczony podmiotowo, *ergo* dotyczy on zarówno relacji między osobami, dla których język polski nie jest językiem ojczystym, jak i relacji, w których jest on dla obu lub jednej ze stron językiem ojczystym. W konsekwencji [...], fakt, iż po stronie konsumenta lub pracownika występuje osoba znająca wyłącznie język polski, a w każdym razie, dla której jest to podstawowy język komunikacji, nie będzie stanowił żadnej przeszkody do dokonania wyboru języka kontraktu na rzecz języka obcego”.

Choć wybór języka umowy wynika z zasady swobody umów, podpartej konstytucyjną zasadą wolności (art. 31 ust. 1), oraz wolności gospodarczej (art. 22), to zarazem poszanowanie zasady wolności umów „nigdy nie przybierało w sferze stosunków prywatnoprawnych wartości absolutnej. Wolność umów [...] na gruncie wszystkich systemów prawnych napotyka ograniczenia wynikające z reguł moralnych i obyczajowych, porządku publicznego, bezpieczeństwa prawnego, potrzeby ochrony praw innych uczestników obrotu etc.”. Ograniczenia swobody umów nie mogą jednać być przejawem dowolnej decyzji ustawodawcy, lecz wynikać — w świetle naszej Konstytucji — m.in. zasady proporcjonalności (art. 31 ust. 3), oraz ze społecznej gospodarki rynkowej.

Ponadto, „istnieje taki typ formalnych ograniczeń wolności umów, którego celem nie jest ograniczenie autonomii woli stron zawierających umowę, a wręcz przeciwnie, są one motywowane zamiarem przywrócenia osłabionej, ze względu na nierównorzędną *de facto* pozycję stron umowy, równowagi kontraktowej”. „Tego rodzaju rozwiązania są typowe dla obrotu konsumenckiego ze względu na słabszą pozycję konsumenta w porównaniu z profesjonalistą”. Jeszcze dalej rozwiązania takie idą w stosunkach pracy.

Ograniczenia swobody umów są więc pewnych sytuacjach konieczne. Stąd art. 8 ust. 2 ustawy, dopuszczając określenie przez same strony języka kontraktu, „prowadzi do naruszenia istotnych wartości korzystających z gwarancji konstytucyjnych na podstawie art. 76 Konstytucji”.

Zdaniem TK „zważywszy na daleko idące negatywne konsekwencje [...], związane z wyborem jako języka kontraktu — języka niezrozumiałego dla konsumenta lub pracownika, operowanie przez ustawodawcę, dla ustalenia dopuszczalności takiego wyboru, wyłącznie kryterium formalnie wyrażonej zgody, należy uznać za zdecydowanie niewystarczające z punktu widzenia koniecznych standardów ochronnych stosowanych wobec słabszej, nieprofesjonalnej strony umowy”.

„Nie można tracić z pola widzenia bardzo prawdopodobnych, w warunkach współczesnego rynku, sytuacji, w których słabsza strona może być łatwo skłoniona przez profesjonalistę do przyjęcia obcego języka kontraktu, a w konsekwencji jej formalna zgoda na takie postanowienie umowne, w żaden sposób nie będzie wyrazem rzeczywiście swobodnej i świadomej decyzji”. „Rozwiązanie opierające dopuszczalność odstąpienia przez strony od stosowania polskojęzycznej wersji dokumentu wyłącznie na podstawie formalnie wyrażonej zgody stron może [więcej] prowadzić w konsekwencji do operowania w ramach analizowanych stosunków konsumenckich językiem niezrozumiałym dla strony słabszej”.

„Jeszcze poważniejsze zastrzeżenia [zdaniem TK] wywołuje objęcie regulacją ust. 2 art. 8 ustawy o języku polskim stosunków pracowniczych [...]. Współczesny rynek pracy w Polsce jest ze względu na istniejącą sytuację gospodarczą przede wszystkim rynkiem pracodawcy. W tych warunkach pracownik może być łatwo poddawany presji wyrażenia zgody na wszelkie klauzule umowne narzucane mu przez pracodawcę, ponieważ brak akceptacji takich klauzul będzie niejednokrotnie równoznaczny z utratą szansy na otrzymanie zatrudnienia. Do ustawodawcy należy więc ograniczanie (...) potencjalnego ryzyka kształtowania niekorzystnych warunków umowy o pracę, stanowiących konsekwencję wykorzystywania pozycji strony silniejszej w tych relacjach. Osiągnięciu tego celu nie sprzyja regulacja zawarta w ust. 2 art. 8 ustawy, a wręcz przeciwnie ułatwia ona, poprzez odwołanie się do formalnego kryterium swobody stron, przyjmowanie przez pracownika niekorzystnych dlań postanowień umowy o pracę”.

„Rozwiązanie to, dopuszczając *de facto* posługiwanie się w ramach obrotu konsumenckiego i stosunków pracowniczych językiem niezrozumiałym dla konsumenta i pracownika, narusza gwarancje ochronne zawarte w art. 76 Konstytucji”.

2.3. Art. 8 ust. 3 zdanie pierwsze ustawy różnicowało pracowników i konsumentów niebędących obywatelami polskimi na obywateli państw UE, oraz obywateli pozostałych państw obcych. Ci ostatni mogą złożyć wniosek o sporządzenie umowy „pracowniczej” i „konsumenckiej” oraz dokumentów „pracowniczych” (choć już nie dokumentów stosowanych w obrocie konsumenckim) w języku obcym, natomiast obywatele państw UE takiego prawa są pozbawieni. Ponadto ust. 3 zdanie drugie pozwalało obywatelom państw obcych (unijnych i pozaunijnych) złożyć wniosek o sporządzenie umowy o pracę i dokumentów „pracowniczych” (choć już nie umów i dokumentów konsumenckich) w języku obcym, ale tylko wtedy, gdy pracodawca ma miejsce zamieszkania lub siedzibę na terenie UE.

Oznacza to więc, że jeśli pracownik jest obywatelem UE, a pracodawca ma siedzibę w UE, to mogą sporządzić umowę w języku zrozumiałym dla pracownika. Natomiast jeśli zarówno pracownik, jak i pra-

codawca są obywatelami jakiegoś państwa spoza UE, to mają obowiązek sporządzenia umowy o pracę świadczonej na terytorium RP w języku polskim, co oznacza brak możliwości wyboru zrozumiałego dla pracownika języka umowy. Art. 8 ust. 3 jest więc — z podobnych względów jak ust. 2 — niezgodny z art. 76 Konstytucji.

Ponadto, zdaniem TK „art. 8 ust. 3 ustawy o języku polskim przez to, że różnicuje z punktu widzenia kryteriów podmiotowych bez dostatecznego uzasadnienia konstytucyjnego stosowanie standardów ochrony konsumenta i pracownika, odnoszących się do wymagań języka zrozumiałego dla słabszej strony umowy, narusza art. 32 Konstytucji”.

2.4. TK stwierdził, że „ustawodawca powinien w sprawie o tak daleko idących konsekwencjach dla realnych możliwości ochrony praw strony słabszej ograniczyć pole swobodnego kształtowania treści umowy przez strony, wiążąc co najmniej wymagania skuteczności postanowień umownych z dodatkowymi przesłankami, takimi jak np. faktyczna zrozumiałość i znajomość języka formalnie akceptowanego przez stronę, czy ograniczenie sfery wyboru języka kontraktu do wypadków, gdy dla konsumenta lub pracownika językiem ojczystym jest język inny niż polski”.

„Za właściwsze (...) należałoby uznać takie rozwiązanie, które wprowadzałoby elastyczny mechanizm ochrony, pozwalający na ocenę indywidualnych przypadków, w których istnieją wątpliwości co do tego, czy zawierając umowę, konsument lub pracownik mógł zapoznać się z treścią dokumentu oraz zrozumieć jego treść. Przykładem takiego elastycznego instrumentu ochrony w prawie polskim jest regulacja dotycząca tzw. niedozwolonych postanowień umownych w umowach zawieranych z konsumentami (art. 385¹-385³ kodeksu cywilnego), gdzie ustawodawca wprowadził ogólne kryteria oceny niedozwolonego charakteru postanowienia umownego, jednocześnie wskazując, że ocena zgodności powinna być dokonywana nie abstrakcyjnie, lecz z uwzględnieniem stanu z chwili zawarcia umowy, jej treści, okoliczności zawarcia oraz z uwzględnieniem umów pozostających w związku z umową obejmującą postanowienie będące przedmiotem oceny (art. 385² k.c.). Uzasadnione jest zatem stworzenie takiego mechanizmu ustawowego, który pozwoliłby na ocenę, czy w wypadku zgody konsumenta bądź pracownika na zawarcie umowy czy złożenie określonego oświadczenia w języku innym niż polski albo język państwa obywatelstwa czy pochodzenia tego podmiotu, miała ona charakter autentyczny i autonomiczny, czy jedynie blankietowy, przez co uniemożliwione zostało zapoznanie się przez ten podmiot z treścią umowy lub oświadczenia”.

2.5. TK postanowił odroczyć termin utraty mocy obowiązującej art. 8 ust. 2 i 3 ustawy o języku polskim do 30 czerwca 2006 r. W konsekwencji stan, który zaistniał po 30 czerwca 2006 r. zdaniem TK „musi być oceniony również jako naruszający Konstytucję”.

3. Cele i zakres projektowanej ustawy

Mając na uwadze konieczność wykonania wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 4 września 2007 r., kierując się brzmieniem sentencji wyroku oraz motywami jego uzasadnienia, proponuje się nadać nowe brzmienie derogowanym ustępom art.8

W proponowanym art. 8 ust. 2 wykluczono w ogóle możliwość wykładni dokumentów na podstawie ich obcojęzycznych wersji, jeżeli osoba świadcząca pracę lub konsument są obywatelami RP.

Ponadto w ust. 2 in principio, proponuje się zmianę frazy „dokumenty, o których mowa w ust. 1”, na frazę „dokumenty, w zakresie o którym mowa w art. 7”. Dotychczasowe odesłanie było odesłaniem kaskadowym, wywołującym ponadto wątpliwość, czy w każdym z odesłań chodzi o ten sam zakres pojęcia „dokumenty”.

Natomiast w ust. 3 zrównano obywateli państw UE niebędących obywatelami polskimi z obywatelami innych państw obcych w zakresie możliwości sporządzania umów i dokumentów w języku innym niż język polski.

W ust. 3 poszerzono także możliwość stosowania języka obcego do innych niż umowa dokumentów stosowanych w obrocie konsumenckim.

Jednocześnie ograniczono możliwość stosowania ust. 3 do języków, którymi włada osoba świadcząca pracę lub konsument. Dotychczas możliwe było sporządzenie umów i dokumentów w języku obcym nieznanym osobie niebędącej obywatelem RP.

4. Skutki finansowe wykonania projektowanej ustawy

Ustawa nie powoduje skutków finansowych dla budżetu państwa.

5. Oświadczenie o zgodności z prawem Unii Europejskiej

Projektowana ustawa jest zgodna z prawem Unii Europejskiej.



URZĄD
KOMITETU INTEGRACJI EUROPEJSKIEJ
SEKRETARZ
KOMITETU INTEGRACJI EUROPEJSKIEJ
SEKRETARZ STANU
Mikołaj Dowgielewicz

Min.MD/974 /09/DP/jf

Warszawa, dnia 25 lutego 2009 r.

Pan
Bogdan Paszkowski
Zastępca Przewodniczącego
Komisji Ustawodawczej
Senat Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Przewodniczący,

W związku z przedłożonym projektem ustawy o zmianie ustawy o języku polskim (druk senacki 444S) (pismo nr BPS/KU-034/159/09) pragnę przedstawić następujące stanowisko.

Celem projektowanej ustawy jest wykonanie obowiązku dostosowania ustawy z dnia 7 października 1999 r. o języku polskim do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 13 września 2005 r. (sygn. akt K 38/04) stwierdzającego niezgodność art. 8 ust. 2 i 3 ustawy z Konstytucją.

Przepis będący przedmiotem oceny Trybunału Konstytucyjnego, wprowadzony ustawą z dnia 2 kwietnia 2004 r. o zmianie ustawy o języku polskim, przewidywał, że dokumenty (o których mowa w art. 7) mogą być jednocześnie sporządzane w wersji lub wersjach obcojęzycznych; jeżeli strony nie postanowiły inaczej, podstawą wykładni takich dokumentów jest ich wersja w języku polskim. Takie rozwiązanie w opinii Trybunału Konstytucyjnego oznaczało istotne osłabienie ochrony osób świadczących pracę oraz konsumentów jako słabszej strony umowy i stało tym samym w sprzeczności z art. 76 Konstytucji.

W projektowanym art. 8 ust. 2 ustawy o języku polskim proponuje się zamieścić przepis, zgodnie z którym dokumenty, o których mowa w art. 7, mogą być jednocześnie sporządzane w wersji lub wersjach obcojęzycznych. Podstawą ich wykładni jest wersja w języku polskim, jeżeli stroną jest obywatel RP.

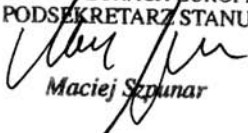
Należy zauważyć, że w przypadku istnienia kilku wersji językowych umowy podstawą wykładni stanie się wersja polska, jeżeli tylko jedną ze stron będzie obywatel polski. Nie ma przy tym znaczenia, którą ze stron umowy będzie obywatel polski, treść wersji polskiej przeważa nie tylko wówczas, gdy obywatel polski będzie pracownikiem bądź konsumentem, ale także gdy będzie pracodawcą lub świadczeniodawcą. Oznacza to, jak się wydaje, że w przypadku istnienia dwóch wersji językowych np. umowy o pracę między

pracodawcą będącym obywatelem polskim oraz pracownikiem będącym cudzoziemcem (np. posiadającym obywatelstwo niemieckie), decydujące znaczenie będzie miała zawsze umowa zawarta w języku polskim. Nie wydaje się to zgodne z ustalonym celem, jakim jest zapewnienie odpowiedniej ochrony słabszej stronie umowy o pracę bądź umowy konsumenckiej.

Jednocześnie takie rozwiązanie wydaje się stać w sprzeczności z wymogami prawa wspólnotowego w zakresie zakazu dyskryminacji ze względu na obywatelstwo określonymi przede wszystkim w art. 12 Traktatu ustanawiającego Wspólnotę Europejską oraz w zakresie zatrudnienia w art. 39 Traktatu. Należy zwrócić uwagę, że przyjęcie art. 8 ust. 2 w proponowanym kształcie powodowałoby, iż każdy konsument oraz pracownik będący obywatelem polskim korzystałby z ochrony polegającej na automatycznym przyjęciu jako wiążącej wersji umowy wersji sporządzonej w jego języku ojczystym, przy czym wyłącznym kryterium stanowiłoby jego obywatelstwo. Pracownik bądź konsument będący obywatelem państwa członkowskiego Unii Europejskiej innego niż Polska nie będzie korzystał z podobnie wysokiego poziomu ochrony, wręcz przeciwnie – w przypadku, gdy drugą stroną umowy będzie obywatel polski, przy istnieniu dwóch lub więcej wersji językowych umów, decydujące znaczenie będzie miała umowa w języku polskim, umacniając pozycję pracodawcy bądź świadczeniodawcy.

Z powyższych względów wskazane wydaje się dokonanie modyfikacji brzmienia art. 8 ust. 2 w taki sposób, aby podstawę wykładni stanowiła wersja umowy w języku polskim, jeżeli osobą świadczącą pracę lub konsumentem jest obywatel polski. Taki kształt przepisu zapewniłby, jak się wydaje, odpowiednią ochronę zarówno osobom będącym obywatelami polskimi, jak i osobom nie posiadającym polskiego obywatelstwa.

Z poważaniem,

Z up. SEKRETARZA
KOMITETU INTEGRACJI EUROPEJSKIEJ
PODSEKRETARZ STANU

Maciej Szpunar

Do uprzejmej wiadomości:

Pan Bogdan Zdrojewski
Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Pan Andrzej Czuma
Minister Sprawiedliwości

Pani Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel
Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 19 marca 2009 r.

w sprawie odwołania przewodniczącego Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich

Art. 1.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej, na podstawie art. 13 ust. 2 Regulaminu Senatu, odwołuje senatora Piotra Zientarskiego z funkcji przewodniczącego Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich.

Art. 2.

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 19 marca 2009 r.

**w sprawie wyboru przewodniczącego Komisji Gospodarki Narodowej
oraz przewodniczącego Komisji Ustawodawczej**

Art. 1.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej, na podstawie art. 13 ust. 2 Regulaminu Senatu, wybiera:
senatora Jana Wyrowińskiego
na przewodniczącego Komisji Gospodarki Narodowej,
senatora Piotra Zientarskiego
na przewodniczącego Komisji Ustawodawczej.

Art. 2.

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 19 marca 2009 r.

w sprawie zmian w składzie komisji senackich

Art. 1.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej, na podstawie art. 13 ust. 2 Regulaminu Senatu, odwołuje senatora Tomasza Misiaka z Komisji Gospodarki Narodowej oraz wybiera senatora Tomasza Misiaka do Komisji Spraw Unii Europejskiej.

Art. 2.

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 19 marca 2009 r.

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym
oraz o zmianie niektórych ustaw**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 20 lutego 2009 r. ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym oraz o zmianie niektórych ustaw, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 1 w pkt 3, w pkt 1 w lit. c wyrazy „100 km/h” zastępuje się wyrazami „110 km/h”;
- 2) w art. 1 w pkt 5, w art. 129a w ust. 1 w pkt 3 w lit. b skreśla się wyraz „ruchomych”;
- 3) w art. 1 w pkt 8, w pkt 4 skreśla się wyrazy „w przypadku.”;
- 4) w art. 1 w pkt 9, pkt 8 otrzymuje brzmienie:
„8) wystąpienia okoliczności, o których mowa w art. 140at ust. 1.”;
- 5) w art. 1 po pkt 9 dodaje się pkt 9a i 9b w brzmieniu:
„9a) art. 134a otrzymuje brzmienie:
„Art. 134a. W stosunku do pojazdów wykonujących transport drogowy lub przewóz na potrzeby własne, a także w przypadku kontroli, o której mowa w art. 129a ust. 1 pkt 2–4, uprawnienia i obowiązki policjantów oraz organów Policji określone w art. 132 ust. 1–3, 5 i 6 oraz w art. 133 wykonują również odpowiednio inspektorzy Inspekcji Transportu Drogowego oraz organy tej inspekcji.”;
- 9b) w art. 139 ust. 4 otrzymuje brzmienie:
„4. W przypadku kontroli, o której mowa w art. 129a ust. 1, uprawnienia i obowiązki policjantów określone w art. 135 ust. 1 i art. 136 ust. 1 wykonują w stosunku do kierujących pojazdami również inspektorzy Inspekcji Transportu Drogowego.”;
- 6) w art. 1 w pkt 10, w art. 140ab:
 - a) w ust. 1 pkt 5 otrzymuje brzmienie:
„5) zakup, naprawa oraz czynności wynikające z bieżącej eksploatacji i obsługi urządzeń rejestrujących, w tym ich montaż w obudowach, w pasie drogowym dróg krajowych, wojewódzkich i powiatowych, z wyłączeniem dróg publicznych położonych w mieście na prawach powiatu innych niż autostrady i drogi ekspresowe, a także zakup obudów na te urządzenia.”;
 - b) w ust. 3 pkt 2 otrzymuje brzmienie:
„2) wnioskuje do zarządców dróg oraz straży gminnych (miejskich) o instalację lub usunięcie urządzenia rejestrującego bądź obudowy na to urządzenie.”;
 - c) dodaje się ust. 5 w brzmieniu:
„5. Minister właściwy do spraw transportu, mając na względzie przeciwdziałanie wypadkom drogowym oraz wdrażanie kierujących pojazdami do przestrzegania przepisów ruchu drogowego określi, w drodze rozporządzenia, zasady i warunki lokalizacji w pasach dróg publicznych stacjonarnych urządzeń rejestrujących oraz obudów na te urządzenia, a także zasady dokonywania pomiarów tymi urządzeniami.”;
- 7) w art. 1 w pkt 10, w art. 140ag w pkt 2 wyrazy „kar pieniężnych” zastępuje się wyrazami „wpływów z kar pieniężnych”;
- 8) w art. 1 w pkt 10, w art. 140ai:
 - a) w ust. 1 w zdaniu wstępnym:
 - wyrazy „za pomocą urządzeń rejestrujących położonych w pasie drogowym” zastępuje się wyrazami „za pomocą urządzeń rejestrujących, w tym urządzeń stacjonarnych zainstalowanych w drogowym”;
 - skreśla się wyraz „automatycznie”;
 - b) po ust. 1 dodaje się ust. 1a w brzmieniu:
„1a. Urządzenia rejestrujące ujawniające naruszenia przepisów ruchu drogowego na określonym odcinku drogi, rejestrują w szczególności:
 - 1) obraz pojazdu, którym kierujący naruszył przepisy ruchu drogowego wraz z numerem rejestracyjnym pojazdu;
 - 2) datę, czas oraz określenie odcinka drogi, na którym popełnione zostało naruszenie;
 - 3) średnią prędkość z jaką poruszał się pojazd na odcinku drogi, na którym popełnione zostało naruszenie;

- 4) średnią prędkość dopuszczalną na odcinku drogi, na którym popełnione zostało naruszenie, w czasie jego popełnienia;
 - 5) wartość przekroczenia, to jest wartość o jaką zmierzona średnia prędkość z jaką poruszała się pojazd pomniejszona o 6% przekracza średnią prędkość dopuszczalną na odcinku drogi, na którym popełnione zostało naruszenie, w czasie jego popełnienia;
 - 6) numer identyfikacyjny urządzenia rejestrującego.”,
- c) ust. 2 otrzymuje brzmienie:
- „2. Centrum Nadzoru dokonuje zakupu i napraw stacjonarnych urządzeń rejestrujących, o których mowa w ust. 1 i 1a, oraz wykonuje czynności wynikające z ich bieżącej eksploatacji i obsługi, w tym czynności obejmujące import danych zarejestrowanych przez te urządzenia oraz montaż urządzeń w obudowach zainstalowanych w pasie drogowym dróg krajowych, wojewódzkich i powiatowych, z wyłączeniem dróg publicznych położonych w mieście na prawach powiatu innych niż autostrady i drogi ekspresowe.”,
- d) w ust. 3:
- użyty po raz pierwszy wyraz „położonych” zastępuje się wyrazem „zainstalowanych”,
 - wyrazy „na drogach” zastępuje się wyrazem „dróg”,
- e) w ust. 4 pkt 1 otrzymuje brzmienie:
- „1) dokonuje zakupu i napraw urządzeń rejestrujących, o których mowa w ust. 3, oraz wykonuje czynności wynikające z ich bieżącej eksploatacji i obsługi, w tym czynności obejmujące import danych zarejestrowanych przez te urządzenia oraz montaż urządzeń w obudowach zainstalowanych w pasie drogowym dróg gminnych oraz dróg położonych w mieście na prawach powiatu, z wyłączeniem autostrad i dróg ekspresowych;”,
- f) w ust. 5:
- pkt 1 otrzymuje brzmienie:
 - „1) art. 129 i 129a, mogą ujawniać naruszenia przepisów ruchu drogowego za pomocą:
 - a) urządzeń kontrolno-pomiarowych,
 - b) przenośnych lub zainstalowanych w pojeździe albo na statku powietrznym urządzeń rejestrujących;”,
 - w pkt 2 wyrazy „za pomocą przenośnych urządzeń rejestrujących” zastępuje się wyrazami „za pomocą stacjonarnych i przenośnych urządzeń rejestrujących”,
- g) w ust. 6 w pkt 1 wyrazy „ust. 5 pkt 1 lit. a” zastępuje się wyrazami „ust. 5 pkt 1lit. b”;
- 9) w art. 1 w pkt 10, w art. 140aj w ust. 2 w pkt 1 wyrazy „ust. 5 pkt 1 lit. a” zastępuje się wyrazami „ust. 5 pkt 1 lit. b”;
- 10) w art. 1 w pkt 10, w art. 140al w ust. 2:
- a) w pkt 1:
- lit. a – e otrzymują brzmienie:
 - „a) o więcej niż 5 km/h do 10 km/h włącznie – 50 zł,
 - b) o więcej niż 10 km/h do 20 km/h włącznie – 150 zł,
 - c) o więcej niż 20 km/h do 30 km/h włącznie – 300 zł,
 - d) o więcej niż 30 km/h do 40 km/h włącznie – 400 zł,
 - e) o więcej niż 40 km/h do 50 km/h włącznie – 600 zł.”,
 - dodaje się lit. f w brzmieniu:

„f) o więcej niż 50 km/h – 700 zł;”,
- b) w pkt 2:
- lit. a – e otrzymują brzmienie:
 - „a) o więcej niż 5 km/h do 10 km/h włącznie – 50 zł,
 - b) o więcej niż 10 km/h do 20 km/h włącznie – 100 zł,
 - c) o więcej niż 20 km/h do 30 km/h włącznie – 250 zł,
 - d) o więcej niż 30 km/h do 40 km/h włącznie – 350 zł,
 - e) o więcej niż 40 km/h do 50 km/h włącznie – 500 zł.”,
 - dodaje się lit. f w brzmieniu:

„f) o więcej niż 50 km/h – 600 zł;”,
- c) w pkt 3:
- lit. a – e otrzymują brzmienie:
 - „a) o więcej niż 5 km/h do 10 km/h włącznie – 50 zł,
 - b) o więcej niż 10 km/h do 20 km/h włącznie – 100 zł,
 - c) o więcej niż 20 km/h do 30 km/h włącznie – 200 zł,
 - d) o więcej niż 30 km/h do 40 km/h włącznie – 300 zł,
 - e) o więcej niż 40 km/h do 50 km/h włącznie – 400 zł.”,

– dodaje się lit. f w brzmieniu:

„f) o więcej niż 50 km/h – 500 zł.”;

11) w art. 1 w pkt 10, w art. 140al ust. 8 otrzymuje brzmienie:

„8. Jeżeli naruszenie przepisów ruchu drogowego w zakresie dopuszczalnej prędkości wyczerpuje jednocześnie znamiona wykroczenia, stosuje się wyłącznie przepisy niniejszej ustawy. Nie stoi to na przeszkodzie odpowiedzialności za inne wykroczenie przeciwko bezpieczeństwu i porządkowi w komunikacji, jeżeli czyn będący naruszeniem przepisów ruchu drogowego w zakresie dopuszczalnej prędkości wyczerpuje jednocześnie jego znamiona.”;

12) w art. 1 w pkt 10, w art. 140am dodaje się ust. 7 w brzmieniu:

„7. Przepisy Kodeksu postępowania administracyjnego dotyczące doręczeń pism organów administracji publicznej za pokwitowaniem przez pocztę, świadczonych przez operatora publicznego, stosuje się odpowiednio do doręczeń pism Centrum Nadzoru za pokwitowaniem, świadczonych przez innych operatorów.”;

13) w art. 1 w pkt 10, w art. 140ar:

a) w ust. 1 pkt 1 i 2 otrzymują brzmienie:

„1) nałożone za naruszenia ujawnione za pomocą stacjonarnych urządzeń rejestrujących zainstalowanych w pasie drogowym dróg krajowych, wojewódzkich i powiatowych, z wyłączeniem dróg publicznych położonych w mieście na prawach powiatu innych niż autostrady i drogi ekspresowe, oraz za naruszenia ujawnione przez Centrum Nadzoru i organy kontroli ruchu drogowego, o których mowa w art. 129 i 129a, do budżetu państwa;

2) nałożone za naruszenia ujawnione za pomocą stacjonarnych urządzeń rejestrujących zainstalowanych w pasie drogowym dróg gminnych oraz dróg położonych w mieście na prawach powiatu, z wyłączeniem autostrad i dróg ekspresowych, a także za naruszenia ujawnione przez straż gminną (miejską), do budżetu właściwej jednostki samorządu terytorialnego po ich pomniejszeniu o 20% na rzecz budżetu państwa.”;

b) w ust. 2 skreśla się wyraz „organizacyjne”;

c) dodaje się ust. 3 w brzmieniu:

„3. Minister właściwy do spraw transportu w porozumieniu z ministrem właściwym do spraw finansów publicznych oraz ministrem właściwym do spraw wewnętrznych określi, w drodze rozporządzenia, sposób i terminy przekazywania wpłat z tytułu nałożonych kar pieniężnych z rachunku Centrum Nadzoru na rachunki: budżetu państwa oraz jednostek samorządu terytorialnego.”;

14) w art. 1 w pkt 10, w art. 140as w ust. 5 skreśla się wyrazy „pkt 2”;

15) w art. 1 w pkt 10, w art. 140at w ust. 1 po wyrazach „usuwa pojazd” dodaje się wyrazy „z drogi”;

16) w art. 1 w pkt 10, w art. 140au w ust. 5 w pkt 5 kropkę zastępuje się średnikiem oraz dodaje się pkt 6 w brzmieniu:

„6) Inspekcji Transportu Drogowego.”;

17) w art. 2, w art. 71c:

a) w § 1 wyrazy „a także w przypadku umorzenia tego postępowania na podstawie art. 59 § 2, organ egzekucyjny może wystąpić do właściwego starosty z wnioskiem o cofnięcie dłużnikowi uprawnienia do kierowania pojazdem silnikowym oraz motorowerem” zastępuje się wyrazami „a także przed wydaniem decyzji o umorzeniu tego postępowania na podstawie art. 59 § 2, organ egzekucyjny występuje do właściwego starosty z wnioskiem o cofnięcie dłużnikowi uprawnienia do kierowania pojazdem silnikowym oraz motorowerem, z zastrzeżeniem § 1a”;

b) po § 1 dodaje się § 1a w brzmieniu:

„§ 1a. Organ egzekucyjny nie występuje z wnioskiem, o którym mowa w § 1, jeżeli dochody uzyskiwane przez dłużnika z tytułu prowadzenia pojazdów silnikowych stanowią jedyne źródło dochodów dłużnika i ich utracenie przez gospodarstwo domowe dłużnika uniemożliwi pokrywanie podstawowych kosztów utrzymania dłużnika i jego rodziny.”;

c) po § 3 dodaje się § 3a i 3b w brzmieniu:

„§ 3a. O wykonaniu przez dłużnika obowiązku, o którym mowa w § 3, starosta zawiadamia organ egzekucyjny, który wystąpił z wnioskiem, o którym mowa w § 1.

§ 3b. Z chwilą otrzymania zawiadomienia, o którym mowa w § 3a, organ egzekucyjny odstępuje od dalszych czynności egzekucyjnych w postępowaniach, w ramach których został złożony wniosek, o którym mowa w § 1, oraz umarza te postępowania.”;

18) w art. 3:

a) w pkt 1, § 1 otrzymuje brzmienie:

„§ 1. Kto nie stosuje się do znaku lub sygnału drogowego albo do sygnału lub polecenia osoby uprawnionej do kierowania ruchem lub do kontroli ruchu drogowego, z wyłączeniem naruszenia przepisów ruchu drogowego w zakresie przekraczania przez kierujących pojazdami dopuszczalnej prędkości podlega karze grzywny albo karze nagany.”;

b) w pkt 2, art. 97 otrzymuje brzmienie:

„Art. 97. Kto wykracza przeciwko innym przepisom o bezpieczeństwie lub o porządku ruchu na drogach publicznych, z wyłączeniem naruszenia przepisów ruchu drogowego w zakresie przekraczania przez kierujących pojazdami dopuszczalnej prędkości podlega karze grzywny do 3.000 złotych albo karze nagany.”;

19) art. 4 otrzymuje brzmienie:

„Art. 4. W ustawie z dnia 21 marca 1985 r. o drogach publicznych (Dz. U. z 2007 r. Nr 19, poz. 115, z późn. zm.) wprowadza się następujące zmiany:

1) po art. 20a dodaje się art. 20b w brzmieniu:

„Art. 20b. 1. Do zarządcy drogi należy ponadto instalacja, usunięcie i utrzymanie stacjonarnych urządzeń samoczynnie ujawniających i zapisujących za pomocą technik utrwalania obrazów naruszenia przepisów ruchu drogowego przez kierujących pojazdami.

2. Zakup, naprawa oraz czynności wynikające z bieżącej eksploatacji i obsługi urządzeń, o których mowa w ust. 1, w tym czynności obejmujące import danych zarejestrowanych przez te urządzenia oraz montaż urządzeń w zainstalowanych obudowach, należy do:

1) jednostki samorządu terytorialnego oraz straży gminnych (miejskich) – w zakresie urządzeń zainstalowanych w pasie drogowym dróg gminnych oraz dróg położonych w mieście na prawach powiatu, z wyłączeniem autostrad i dróg ekspresowych;

2) Centrum Automatycznego Nadzoru nad Ruchem Drogowym, o którym mowa w ustawie z dnia 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym (Dz. U. z 2005 r. Nr 108, poz. 908, z późn. zm.) – w zakresie urządzeń zainstalowanych w pasie drogowym dróg krajowych, wojewódzkich i powiatowych, z wyłączeniem dróg publicznych położonych w mieście na prawach powiatu innych niż autostrady i drogi ekspresowe.

3. Zarządca drogi oraz straże gminne (miejskie) instalują lub usuwają urządzenia, o których mowa w ust. 1, bądź obudowy na te urządzenia na wniosek Głównego Inspektora Transportu Drogowego lub z inicjatywy własnej – za zgodą Głównego Inspektora Transportu Drogowego.

4. Zadania, o których mowa w ust. 1, są finansowane przez zarządcę drogi.

5. Zadania, o których mowa w ust. 2, są finansowane przez:

1) właściwe jednostki samorządu terytorialnego oraz straże gminne (miejskie) – w zakresie urządzeń zainstalowanych w pasie drogowym dróg gminnych oraz dróg położonych w mieście na prawach powiatu, z wyłączeniem autostrad i dróg ekspresowych;

2) Centrum Automatycznego Nadzoru nad Ruchem Drogowym z budżetu państwa – w zakresie urządzeń zainstalowanych w pasie drogowym dróg krajowych, wojewódzkich i powiatowych, z wyłączeniem dróg publicznych położonych w mieście na prawach powiatu innych niż autostrady i drogi ekspresowe.

6. Zabrania się instalowania w pasie drogowym dróg publicznych oraz eksploataowania (bieżącej obsługi) urządzeń, o których mowa w ust. 1, lub obudów na te urządzenia przez podmioty inne niż Policja, zarządcy dróg, straże gminne (miejskie) oraz Centrum Automatycznego Nadzoru nad Ruchem Drogowym.

7. Zabrania się instalowania w pasie drogowym dróg publicznych obiektów imitujących urządzenia, o których mowa w ust. 1, lub obudowy na te urządzenia.”;

2) w art. 40c:

a) ust. 1 otrzymuje brzmienie:

„1. W przypadku stwierdzenia, że pojazd przekracza dopuszczalną masę całkowitą, naciśki osi lub wymiary, a przejazd pojazdu odbywa się bez zezwolenia wymaganego przepisami o ruchu drogowym albo niezgodnie z warunkami podanymi w zezwoleniu, funkcjonariusz Policji oraz właściwy ze względu na miejsce kontroli wojewódzki inspektor transportu drogowego ma prawo wymierzania i pobierania kary pieniężnej ustalonej zgodnie z art. 13g ust. 2, z zastrzeżeniem ust. 1a.”,

b) po ust. 1 dodaje się ust. 1a i 1b w brzmieniu:

„1a. Dcyżę administracyjną, o wymierzeniu kary pieniężnej, o której mowa w ust. 1, wojewódzki inspektor transportu drogowego wydaje na podstawie niniejszej ustawy w imieniu zarządcy drogi, po której wykonywany był przejazd pojazdem nienormatyw-

- nym bez wymaganego zezwolenia określonego przepisami o ruchu drogowym albo niezgodnie z warunkami podanymi w zezwoleniu.
- 1b. Po wydaniu decyzji, o której mowa w ust. 1a, wojewódzki inspektor transportu drogowego przekazuje dokumenty z przeprowadzonej kontroli zarządcy drogi, w imieniu którego wydana została decyzja administracyjna o wymierzeniu kary pieniężnej.”;
- c) ust. 2 otrzymuje brzmienie:
„2. Od decyzji o wymierzeniu kary pieniężnej, o której mowa w ust. 1, przysługuje odwołanie do organu nadrzędnego w stosunku do organu, który karę tę wymierzył, w terminie 14 dni od dnia jej doręczenia, z zastrzeżeniem ust. 3.”;
- d) dodaje się ust. 3 w brzmieniu:
„3. Od decyzji administracyjnej, o której mowa w ust. 1a, przysługuje odwołanie do organu nadrzędnego w stosunku do organu, w imieniu którego została wydana decyzja.”;
- 20) w art. 6 w pkt 7, w art. 79 dodaje się ust. 3 w brzmieniu:
„3. Przepisy ust. 1 i 2 stosuje się odpowiednio do pracowników Głównego Inspektoratu Transportu Drogowego, o których mowa w art. 76a ust. 1.”;
- 21) w art. 7 dotychczasową treść oznacza się jako ust. 1 oraz dodaje się ust. 2 w brzmieniu:
„2. Dotychczasowe przepisy wykonawcze wydane na podstawie art. 50a ustawy z dnia 6 września 2001 r. o transporcie drogowym zachowują moc do dnia wejścia w życie przepisów wykonawczych wydanych na podstawie art. 50a w związku z art. 50 pkt 8 tej ustawy w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą, nie dłużej jednak, niż do dnia 31 grudnia 2009 r.”;
- 22) w art. 8 dodaje się ust. 3 w brzmieniu:
„3. Postępowania w sprawach o nałożenie kary pieniężnej za wykonywanie przejazdu pojazdem nienormatywnym bez wymaganego zezwolenia określonego o ruchu drogowym albo niezgodnie z warunkami podanymi w zezwoleniu, wszczęte przez inspektorów Inspekcji Transportu Drogowego na podstawie art. 40c ustawy z dnia 21 marca 1985 r. o drogach publicznych przed dniem 1 maja 2010 r., prowadzone będą na podstawie przepisów obowiązujących w dniu wszczęcia postępowania.”;
- 23) po art. 8 dodaje się art. 8a w brzmieniu:
„Art. 8a. W terminie do dnia 31 grudnia 2009 r.:
- 1) właściwi zarządcy dróg usuną urządzenia rejestrujące oraz obudowy na te urządzenia zainstalowane w pasie dróg publicznych i eksploatowane przez podmioty inne niż Policja, zarządcy dróg, straże gminne (miejskie) oraz Centrum Nadzoru;
 - 2) właściwi zarządcy dróg oraz komendanci straży gminnych (miejskich) usuną zainstalowane w pasie dróg publicznych obiekty imitujące urządzenia rejestrujące lub obudowy na te urządzenia;
 - 3) Komendant Główny Policji, zarządcy dróg oraz komendanci straży gminnych (miejskich) przekażą Dyrektorowi Centrum Nadzoru wykazy zainstalowanych w pasie dróg publicznych, odpowiednio przez: Policję, zarządców dróg oraz straże gminne (miejskie), stacjonarnych urządzeń rejestrujących oraz obudów na te urządzenia, ze wskazaniem typu (modelu) zainstalowanego urządzenia rejestrującego lub obudowy na to urządzenie, szczegółowym określeniem miejsca ich instalacji oraz opisem infrastruktury technicznej towarzyszącej instalacji.”;
- 24) w art. 10:
- a) pkt 1 i 2 otrzymują brzmienie:
- „1) art. 1 pkt 2–6, pkt 9a i 9b oraz pkt 10 w zakresie dotyczącym art. 140aa, art. 140ab ust. 2, ust. 3 pkt 2 i ust. 4 oraz art. 140ac–140ah,
 - 2) art. 4 pkt 1,”
- b) po pkt 3 dodaje się pkt ... w brzmieniu:
„...) art. 8a,”;
- 25) w art. 10 po pkt 3 dodaje się pkt ... w brzmieniu:
„...) art. 7 ust. 2,”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 20 lutego 2009 r. ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym oraz o zmianie niektórych ustaw, postanowił wprowadzić do niej 25 poprawek.

W poprawce nr 1 Senat podwyższył ze 100 do 110 km/h dopuszczalną prędkość na drodze ekspresowej jednojezdniowej oraz na drodze dwujezdniowej co najmniej o dwóch pasach przeznaczonych dla każdego kierunku ruchu. W opinii Izby warunki techniczne na drogach tych kategorii umożliwiają jazdę z prędkością do 110 km/h, nie obniżając przy tym w istotny sposób poziomu bezpieczeństwa kierujących.

Poprawka nr 5 jest konsekwencją przyznania Inspekcji Transportu Drogowego uprawnień do kontroli ruchu drogowego w odniesieniu do kierujących samochodami osobowymi. Senat uznał, że w ślad za tym inspektorzy Inspekcji Transportu Drogowego powinni uzyskać niektóre prawa i obowiązki funkcjonariuszy Policji, niezbędne do skutecznego wykonywania nowych zadań.

Uchwalając poprawki nr 6, 8, 13, 19 i 22 Senat miał na względzie okoliczność, że w toku prac nad ustawą w Sejmie zrezygnowano z utworzenia państwowego funduszu celowego przeznaczonego na finansowanie systemu urządzeń rejestrujących. Przyjęte przez Senat rozwiązania mają precyzyjnie określić zasady finansowania systemu fotoradarów (zakup, naprawa i czynności wynikające z ich bieżącej eksploatacji) przez Centrum Automatycznego Nadzoru nad Ruchem Drogowym oraz jednostki samorządu terytorialnego.

Poprawki doprecyzowują ponadto zasady nakładania przez Inspekcję Transportu Drogowego kar pieniężnych za przejazdy pojazdem nienormatywnym bez zezwolenia albo niezgodnie z jego warunkami oraz upoważniają ministra właściwego do spraw transportu do określenia w drodze rozporządzenia zasad i warunków lokalizacji urządzeń rejestrujących oraz dokonywania nimi pomiarów.

W poprawce nr 10 Senat zmodyfikował katalog kar za przekroczenie dopuszczalnej prędkości, wprowadzając odrębną karę 50 zł za naruszenie ograniczenia prędkości w zakresie od 5 km/h do 10 km/h włącznie. Zdaniem senatorów przepis art. 140a ust. 2 w brzmieniu przyjętym przez Sejm oznacza faktyczne podniesienie dopuszczalnych prędkości o 10 km/h, co może mieć wpływ na poziom bezpieczeństwa na drogach.

Uchwalając poprawkę nr 11 Senat uznał za konieczne jednoznacznie przesądzić, że naruszenie przepisów ruchu drogowego w zakresie dopuszczalnej prędkości nie może być kwalifikowane jednocześnie jako zachowanie zagrożone karą administracyjną oraz wykroczenie. Jeżeli jednak czyn polegający na przekroczeniu dopuszczalnej prędkości wyczerpuje również znamiona innego wykroczenia drogowego, sprawca będzie podlegał także odpowiedzialności karnej.

Poprawka nr 12 doprecyzowuje przepisy określające tryb doręczania pism Centrum Automatycznego Nadzoru nad Ruchem Drogowym, odsyłając w tym zakresie do regulacji zawartych w Kodeksie postępowania administracyjnego.

W poprawce nr 17 Senat doprecyzował przepisy określające zasady występowania przez organ egzekucyjny z wnioskiem o cofnięcie dłużnikowi uprawnień do kierowania pojazdem, w sytuacji gdy egzekucja administracyjna należności pieniężnych powstałych z tytułu grzywien nałożonych w drodze mandatu karnego za wykroczenia popełnione przy użyciu pojazdu mechanicznego lub z tytułu kar pieniężnych za naruszenie dopuszczalnej prędkości, jest bezskuteczna.

Senatorowie postanowili m.in., że organ egzekucyjny nie będzie wnioskował o odebranie dłużnikowi prawa jazdy, jeżeli jego dochody z tytułu prowadzenia pojazdów silnikowych stanowią jedyne źródło utrzymania rodziny.

Poprawka nr 18 modyfikuje przepisy wprowadzające zmiany do Kodeksu wykroczeń w ten sposób, aby uniknąć ogólnych odesłań do przepisów odrębnych, uznawanych za niedopuszczalne na gruncie prawa karnego. Poprawka nadaje ponadto zmienianym przepisom treść zgodną z zasadami tworzenia norm kodeksowych.

Uchwalając poprawkę nr 20 Senat postanowił objąć ochroną prawną przysługującą funkcjonariuszom publicznym nie tylko inspektorów Inspekcji Transportu Drogowego, ale również pracowników Głównego Inspektoratu Transportu Drogowego posiadających uprawnienia kontrolne, w czasie wykonywania przez nich obowiązków służbowych.

Poprawki nr 21 i 25 zmierzają do utrzymania w mocy przepisów wykonawczych wydanych na podstawie zmienianego upoważnienia, które zgodnie z § 32 ust. 2 Zasad techniki prawodawczej utraciłyby moc z dniem wejścia w życie ustawy, do czasu zastąpienia ich nowym aktem wykonawczym.

Poprawką nr 23 Senat dodał do ustawy przepis przejściowy będący konsekwencją wprowadzenia nowego systemu urządzeń rejestrujących prędkość na drogach. Na jego podstawie, w terminie do dnia 31 grudnia 2009 r., zarządcy dróg muszą usunąć urządzenia rejestrujące oraz obudowy na te urządzenia zainstalowane w pasie dróg publicznych i eksploatowane przez podmioty inne niż Policja, zarządcy dróg, straże gminne (miejskie) oraz Centrum Automatycznego Nadzoru nad Ruchem Drogowym.

Ponadto Komendant Główny Policji, zarządcy dróg oraz komendanci straży gminnych (miejskich) do dnia 31 grudnia 2009 r. prześlą Dyrektorowi Centrum Nadzoru wykaz zainstalowanych stacjonarnych urządzeń rejestrujących oraz obudów na te urządzenia, ze wskazaniem typu urządzenia i szczegółowym określeniem miejsca jego instalacji.

Pozostałe poprawki mają charakter doprecyzowujący, zmierzają do zapewnienia ustawie spójności terminologicznej lub dostosowują jej przepisy do zmienionego stanu prawnego.

U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 19 marca 2009 r.

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy o przygotowywaniu finałowego turnieju
Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej UEFA EURO 2012**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 20 lutego 2009 r. ustawy o zmianie ustawy o przygotowywaniu finałowego turnieju Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej UEFA EURO 2012, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 1 w pkt 1 w lit. b:
 - a) w zdaniu wstępnym po wyrazach „ust. 1a” dodaje się wyrazy „i 1b”,
 - b) ust. 1a otrzymuje brzmienie:

„1a. Przedsięwzięcia Euro 2012 mogą być również realizowane ze środków innych niż wymienione w ust. 1, przez podmioty niebędące spółkami celowymi utworzonymi na podstawie przepisów niniejszej ustawy oraz podmiotami, o których mowa w art. 17 ust. 2.”,
 - c) dodaje się ust. 1b w brzmieniu:

„1b. W przypadku przedsięwzięć Euro 2012 realizowanych przez podmioty, o których mowa w ust. 1a, przepisów rozdziału 5 nie stosuje się.”;
- 2) w art. 1:
 - a) w pkt 2 w lit. b, w ust. 6 po wyrazie „Spółki” dodaje się wyraz „celowe”,
 - b) w pkt 6 w lit. c, w ust. 5 po wyrazie „spółki” dodaje się wyraz „celowej”;
- 3) w art. 1 w pkt 4 w zdaniu wstępnym po wyrazach „art. 9” dodaje się dwukropek pozostałą treść oznacza się jako lit. b i dodaje się lit. a w brzmieniu:
 - „a) ust. 4 otrzymuje brzmienie:

„4. W skład rady nadzorczej spółki celowej utworzonej przez miasto wymienione w art. 7 ust. 6 wchodzi osoba zgłoszona przez zarząd województwa, osoba zgłoszona przez wojewodę i trzy osoby zgłoszone przez prezydenta miasta.”;
- 4) w art. 1 w pkt 6:
 - a) w lit. b, w zdaniu wstępnym skreśla się wyrazy „lub zadań inwestora”,
 - b) w lit. c, ust. 3 otrzymuje brzmienie:

„3. Przedmiotem działalności spółek celowych utworzonych przez podmioty, o których mowa w art. 7 ust. 6, może być również wykonywanie zadań inwestora.”;
- 5) w art. 1 w pkt 6 w lit. c, w ust. 4 w pkt 3:
 - a) lit. b otrzymuje brzmienie:

„b) wykonywania przedsięwzięć Euro 2012;”,
 - b) skreśla się lit. c;
- 6) w art. 1 w pkt 6 w lit. c, w ust. 5 wyrazy „przygotowaniu i wykonywaniu przedsięwzięć Euro 2012 oraz innych przygotowań” zastępuje się wyrazami „przygotowaniu lub wykonywaniu przedsięwzięć Euro 2012 lub w innych przygotowaniach”;
- 7) w art. 1 w pkt 8 w lit. b, w ust. 3 po wyrazach „w ust. 1” dodaje się wyrazy „albo ust. 2 pkt 2 i 3”;
- 8) po art. 1 dodaje się art. 1a w brzmieniu:

„Art. 1a. Członek rady nadzorczej spółki celowej utworzonej przez miasto wymienione w art. 7 ust. 6 ustawy zmienianej w art. 1, zgłoszony przez marszałka województwa, pełni swoją funkcję do dnia powołania w skład rady nadzorczej osoby zgłoszonej przez zarząd województwa.”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Na posiedzeniu w dniu 19 marca 2009 r. Senat rozpatrzył ustawę o zmianie ustawy o przygotowywaniu finałowego turnieju Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej UEFA EURO 2012 i uchwalił do niej 8 poprawek.

Poprawka nr 1 zmierza do wyeliminowania wątpliwości interpretacyjnych dotyczących sposobu rozumienia pojęcia „podmioty nie funkcjonujące w oparciu o regulacje (...) ustawy”. Zdaniem Senatu, literalna interpretacja tego sformułowania mogłaby prowadzić do zasadniczego zawężenia katalogu podmiotów realizujących przedsięwzięcia Euro 2012, które mogą nabywać nieruchomości dla realizacji takich przedsięwzięć na podstawie przepisów rozdziału 5 nowelizowanej ustawy. Interpretacja językowa prowadzi bowiem do wniosku, że „podmioty nie funkcjonujące w oparciu o regulacje (...) ustawy”, to w istocie podmioty niebędące spółkami celowymi, utworzonymi na podstawie przepisów zmienianej ustawy. Ponadto Senat kierując się z jednej strony komunikatywnością przepisów, z drugiej zaś § 55 Zasad techniki prawodawczej rozpiisał normy sformułowane w dodawanym art. 2 ust. 1a na dwa ustępy.

Mając na uwadze, że w art. 7 ust. 1 sformułowano skrót na określenie spółek z o.o. utworzonych w celu realizacji wskazanych w tym przepisie celów, ustawodawca powinien konsekwentnie posługiwać się tym skrótem w dalszych przepisach ustawy. W związku z tym Senat uchwalił poprawkę nr 2.

Poprawki nr 3 i 8 zmierzają do tego, aby w skład rady nadzorczej spółki celowej utworzonej przez miasto organizatora wchodziła osoba zgłoszona przez zarząd województwa, a nie marszałka województwa. Zdaniem Senatu, skład rady nadzorczej spółki celowej utworzonej przez miasto powinien być kreowany analogicznie, jak skład rady nadzorczej spółki celowej utworzonej przez województwo śląskie. W związku ze zmianą podmiotu kompetentnego do zgłaszania osoby do składu rady nadzorczej konieczne jest również dodanie stosownego przepisu przejściowego.

Przyjmując poprawkę nr 4 Senat miał na uwadze zapewnienie właściwej relacji pomiędzy przepisami określającymi przedmiot działalności spółki celowej utworzonej w celu przygotowywania lub wykonywania przedsięwzięć Euro 2012. Przepis art. 13 ust. 2 nasuwał w szczególności wątpliwości, czy zadania inwestora, o których mowa po spójniku „lub” odnosić należy do zastępczego wykonania, czy też zgodna z ratio legis jest interpretacja, iż przepis w tym zakresie stanowi o wykonywaniu przez spółkę celową zadań inwestora (nie zastępczo). Uchwalona poprawka przyjmuje tę drugą interpretację.

Poprawka nr 5 modyfikuje katalog zadań spółki celowej utworzonej w celu koordynacji i kontroli przedsięwzięć Euro 2012 przyjmując, że zadaniem takim będzie m.in. kontrola wykonywania przedsięwzięć Euro 2012. W myśl poprawki spółka taka nie będzie miała prawa kontrolować działalności spółek celowych utworzonych w celu przygotowywania lub wykonywania przedsięwzięć Euro 2012. Zdaniem Senatu, przyznanie spółce celowej, o której mowa w art. 13 ust. 1 pkt 2, takich kompetencji nie byłoby uzasadnione ani z merytorycznego, ani z prawnego punktu widzenia.

Dodawany art. 13 ust. 5 nakłada na wskazane w tym przepisie podmioty obowiązek przedstawiania, na żądanie spółki celowej, o której mowa w art. 13 ust. 1 pkt 2, dokumentów i informacji związanych z ich działalnością dotyczą EURO 2012. Określając podmioty zobowiązane do przedstawiania dokumentów i informacji wskazano, że są to podmioty uczestniczące w przygotowaniu i wykonaniu przedsięwzięć Euro 2012 oraz innych przygotowań do turnieju finałowego. Zastosowane spójniki nakazują interpretować przepis w ten sposób, iż obowiązek spoczywać będzie wyłącznie na podmiocie, który zarówno przygotowuje, jak i wykonuje przedsięwzięcia Euro 2012 oraz inne przygotowania do turnieju finałowego. Senat uznał, iż taka interpretacja nie jest zgodna z wolą ustawodawcy (nie bez znaczenia jest w tym przypadku treść art. 13 ust. 1 pkt 1 nowelizowanej ustawy) i uchwalił poprawkę nr 6. Przyjęcie tej poprawki skutkować będzie tym, iż podmiot wykonujący przynajmniej jedno ze wskazanych w przepisie działań będzie mógł być wezwany do przedstawienia określonych dokumentów i informacji.

Poprawka nr 7 koryguje błędne odesłanie.

U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 19 marca 2009 r.

w sprawie ustawy o obywatelstwie polskim

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 20 lutego 2009 r. ustawy o obywatelstwie polskim, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 14 dotychczasową treść oznacza się jako ust. 1 i dodaje się ust. 2 w brzmieniu:
„2. Małoletni, urodzony poza terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, nie nabywa obywatelstwa polskiego, jeżeli jego rodzice, z których jedno jest obywatelem polskim a drugie obywatelem innego państwa, w oświadczeniu złożonym zgodnie przed właściwym organem w ciągu trzech miesięcy od dnia urodzenia się małoletniego, wybrali dla niego obywatelstwo państwa, którego obywatelem jest rodzic będący cudzoziemcem, jeżeli według prawa tego państwa małoletni nabywa jego obywatelstwo.”;
- 2) w art. 20 w ust. 4 w pkt 3 średnik na końcu zastępuje się kropką oraz skreśla się pkt 4;
- 3) w art. 30 w ust. 1 pkt 7 otrzymuje brzmienie:
„7) cudzoziemca przebywającego nieprzerwanie na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej co najmniej od 2 lat na podstawie zezwolenia na osiedlenie się, które uzyskał w związku z polskim pochodzeniem.”;
- 4) w art. 33 w ust. 2 w pkt 2 wyrazy „art. 6 ust. 2 pkt 2” zastępuje się wyrazami „art. 7 ust. 2 pkt 2”;
- 5) w art. 39 ust. 2 otrzymuje brzmienie:
„2. Nabycie obywatelstwa polskiego następuje w dniu, w którym decyzja o przywróceniu obywatelstwa polskiego stała się ostateczna.”;
- 6) w art. 39 skreśla się ust. 3;
- 7) w art. 40 w ust. 1 w pkt 4 kropkę na końcu zastępuje się średnikiem oraz dodaje się pkt 5 w brzmieniu:
„5) życiorys.”;
- 8) w art. 43 w ust. 2 wyrazy „przekazanie posiadanych informacji na temat osoby ubiegającej się o przywrócenie obywatelstwa polskiego” zastępuje się wyrazami „przekazanie informacji o treści posiadanych dokumentów dotyczących osoby ubiegającej się o przywrócenie obywatelstwa polskiego oraz o ich udostępnienie”;
- 9) art. 43 ust. 3 otrzymuje brzmienie:
„3. Organy, o których mowa w ust. 1 i 2, są obowiązane udzielić pisemnej informacji, w terminie 30 dni od dnia otrzymania zapytania. W szczególnie uzasadnionych przypadkach termin ten może być przedłużony do 3 miesięcy, o czym organ obowiązany do udzielenia informacji powiadamia ministra właściwego do spraw wewnętrznych.”;
- 10) po art. 43 dodaje się art. 43a w brzmieniu:
„Art. 43a. 1. W przypadku gdy na podstawie dokumentów dołączonych do wniosku o przywrócenie obywatelstwa polskiego minister właściwy do spraw wewnętrznych lub konsul poweźmie wątpliwość, czy cudzoziemiec nie posiada obywatelstwa polskiego, przekazuje wniosek do wojewody w celu przeprowadzenia postępowania w sprawie potwierdzenia posiadania obywatelstwa polskiego.
2. W przypadku stwierdzenia w toku postępowania w sprawie potwierdzenia posiadania obywatelstwa polskiego, że cudzoziemiec posiada obywatelstwo polskie, wojewoda wydaje decyzję o potwierdzeniu posiadania obywatelstwa polskiego, zaś wnioskowi o przywrócenie obywatelstwa polskiego nie nadaje się dalszego biegu.”;
- 11) w art. 47 w ust. 3 wyrazy „miejsce zamieszkania i adres przedstawiciela ustawowego” zastępuje się wyrazami „adres zamieszkania przedstawiciela ustawowego”;
- 12) w art. 63 w pkt 1, w pkt 1 po wyrazach „(Dz. U. Nr ..., poz. ...)” dodaje się wyrazy „, oraz oświadczenia o wyborze dla małoletniego obywatelstwa innego państwa, o którym mowa w art. 14 ust. 2 tej ustawy”;
- 13) w art. 69 skreśla się wyrazy „art. 21 ust. 5, art. 22 ust. 2 i 3,”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 20 lutego 2009 r. ustawy o obywatelstwie polskim, Senat proponuje wprowadzenie 13 poprawek do jej tekstu.

Senat zauważył konieczność dokonania zmian mających na celu uporządkowanie materii ustawy ze względu na uchylene przez Sejm przepisów normujących tzw. prawo opcji - w toku prac sejmowych nie dokonano odpowiednich zmian w przepisach regulujących prowadzenie rejestrów (w art. 58 ust. 3 pkt 5, art. 59 ust. 4 i art. 60 pkt 1). Rozważając tą kwestię, Izba opowiedziała się za prawem rodziców do wyboru obywatelstwa innego państwa dla małoletniego, którego jedno z rodziców jest obywatelem polskim a drugie obywatelem innego państwa, ograniczając je do tych małoletnich, którzy urodzili się poza terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, w związku z czym poprawki nr 1 i 12 przywracają prawo opcji.

Przyjmując poprawkę nr 3 Senat opowiedział się za modyfikującą dodanej przez Sejm przesłanki uznania cudzoziemca za obywatela polskiego. Zdaniem Izby, skrócenie wymaganego okresu legalnego pobytu na terytorium RP uzasadniającego ubieganie się o nadanie obywatelstwa polskiego w trybie uznania powinno dotyczyć wszystkich cudzoziemców, którzy przebywają na terytorium RP na podstawie zezwolenia na osiedlenie się uzyskanego w związku z polskim pochodzeniem, a nie być uzależnione od posiadania Karty Polaka.

Poprawka nr 5 ma na celu uściślenie, iż nabycie obywatelstwa polskiego następuje w dniu, w którym decyzja o przywróceniu obywatelstwa polskiego stała się ostateczna, a nie w dniu wydania decyzji o przywróceniu.

Poprawka nr 7 zmierza do tego, aby wniosek o przywrócenie obywatelstwa polskiego zawierał życiorys cudzoziemca.

Poprawka nr 8 ma na celu precyzyjniejsze wskazanie zakresu informacji przekazywanych przez Prezesa Instytutu Pamięci Narodowej o osobach ubiegających się o przywrócenie obywatelstwa polskiego oraz umożliwienie ministrowi właściwemu do spraw wewnętrznych wglądu w te dokumenty, w razie zaistnienia takiej potrzeby.

Poprawki nr 6, 9, 10 i 13 porządkują terminy wejścia w życie poszczególnych przepisów ustawy, nie zmieniając jednak rozwiązania przyjętego przez Sejm, zgodnie z którym przepisy regulujące przywracanie obywatelstwa polskiego wejdą w życie po upływie 3 miesięcy od dnia ogłoszenia ustawy.

Poprawka nr 2 skreśla przepis powtarzający normę wynikającą z innych przepisów ustawy, poprawka nr 4 poprawia odesłanie, natomiast poprawka nr 11 służy zapewnieniu spójności terminologicznej ustawy.

U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 19 marca 2009 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy o gromadzeniu, przetwarzaniu i przekazywaniu informacji kryminalnych oraz niektórych innych ustaw

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 20 lutego 2009 r. ustawy o zmianie ustawy o gromadzeniu, przetwarzaniu i przekazywaniu informacji kryminalnych oraz niektórych innych ustaw, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 1 w pkt 8 w zdaniu wstępnym wyrazy „27-29” zastępuje się wyrazami „27-30” i dodaje się art. 30 w brzmieniu:
„Art. 30. Szef Centrum nie przekazuje informacji kryminalnych, jeżeli ich przekazanie mogłoby spowodować identyfikację osób udzielających pomocy przy wykonywaniu czynności operacyjno-rozpoznawczych prowadzonych przez upoważnione do tego podmioty uprawnione.”;
- 2) w art. 1 w pkt 8, w art. 27 w ust. 1 w pkt 4 wyraz „może” zastępuje się wyrazem „mogą”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm w dniu 20 lutego 2009 r. ustawy o zmianie ustawy o gromadzeniu, przetwarzaniu i przekazywaniu informacji kryminalnych oraz niektórych innych ustaw, proponuje wprowadzenie do jej tekstu 2 poprawek.

W art. 24 ust. 1 oraz w dodawanym przepisie art. 27 ust. 1 pkt 4 ustawy o gromadzeniu, przetwarzaniu i przekazywaniu informacji kryminalnych, ustawodawca dokonał zmiany w zakresie stosowanej terminologii. Wyrażenie „ujawnienie niejawnego źródła informacji” zostało zastąpione wyrażeniem „identyfikacja osoby udzielającej pomocy przy wykonywaniu czynności operacyjno-rozpoznawczych prowadzonych przez upoważnione do tego podmioty uprawnione”; analogiczna zmiana nie została dokonana w przepisie art. 30 ustawy o gromadzeniu, przetwarzaniu i przekazywaniu informacji kryminalnych.

Poprawka pierwsza Senatu zmienia zatem art. 30 wyżej wymienionej ustawy i odpowiednio ujednolica terminologię ustawy.

Poprawka nr 2 koryguje redakcję art. 27 ust. 1 pkt 4 zmienianej ustawy, dostosowując sformułowania użyte w pkt 4 do brzmienia zdania wstępnego art. 27 ust. 1.

**U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 19 marca 2009 r.

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy o skardze na naruszenie prawa strony
do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 20 lutego 2009 r. ustawy o zmianie ustawy o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 19 marca 2009 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo energetyczne

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 20 lutego 2009 r. ustawy o zmianie ustawy – Prawo energetyczne, wprowadza do jej tekstu następującą poprawkę:

– w art. 1 w pkt 2, w ust. 5 wyrazy „1 000 000 euro” zastępuje się wyrazami „100 000 euro”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Na posiedzeniu w dniu 19 marca 2009 r. Senat rozpatrzył ustawę o zmianie ustawy – Prawo energetyczne i uchwalił do niej jedną poprawkę.

Mając na uwadze równość podmiotów gospodarczych Senat stanął na stanowisku, że obowiązek uzyskania koncesji powinien być wyłączony w odniesieniu do wykonywania działalności gospodarczej w zakresie obrotu benzyną lotniczą, jeżeli roczna wartość obrotu nie przekracza równowartości **100 tys. euro**. W tym celu przyjęta została stosowna poprawka.

U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 19 marca 2009 r.

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach
z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 20 lutego 2009 r. ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, wprowadza do jej tekstu następującą poprawkę:

– w art. 1, ust. 3 otrzymuje brzmienie:

„3. Dokumentem potwierdzającym okoliczności, o których mowa w ust. 2, jest zaświadczenie Policji lub prokuratury albo odpis zupełny aktu zgonu.”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Poprawka do ustawy z dnia 20 lutego 2009 r. o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych zapewnia jasność przepisu oraz adekwatność jego brzmienia w stosunku do ratio legis nowelizacji. Rezygnacja z wyrazu *fakt* (w art. 81 w ust. 3 ustawy nowelizowanej) jako nietrafnego ze względu na nakładanie się potocznego rozumienia tego słowa oraz jego znaczenia w teorii prawa cywilnego (*fakt prawny*) lepiej oddaje cel dokonywanej nowelizacji. Znalezienie zwłok lub zidentyfikowanie osoby zmarłej oznacza coś więcej niż *fakt* w potocznym rozumieniu tego słowa. Rodzajem *faktu prawnego* jest zdarzenie prawne, którym jest m. in. śmierć, a jednym z jej skutków prawnych jest uregulowane w art. 81 ustawy nowelizowanej, prawo do zasiłku pogrzebowego. Dla skorzystania z uprawnienia do tego zasiłku, pomimo upływu terminu określonego w art. 81 w ust. 1, istotne jest nie tylko samo znalezienie zwłok lub zidentyfikowanie osoby, lecz także związana z tym nierozzerwalnie - data ich znalezienia i w związku z tym możliwość wystawienia aktu zgonu oraz termin wystawienia tego aktu. Ponieważ celem nowelizacji jest wprowadzenie wyjątku od zasady zawartej w art. 81 w ust. 1 ustawy nowelizowanej, Senat uznał, że ze względu na treść, która ma być udokumentowana (w zaświadczeniu albo odpisie aktu stanu cywilnego) warto w art. 81 doprecyzować ust. 3.

**U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 19 marca 2009 r.

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy o działach administracji rządowej
oraz ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 20 lutego 2009 r. ustawy o zmianie ustawy o działach administracji rządowej oraz ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, wprowadza do jej tekstu następującą poprawkę:

– w art. 7 wyrazy „z dniem 1 kwietnia 2009 r.” zastępuje się wyrazami „po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia.”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 20 lutego 2009 r. ustawy o zmianie ustawy o działach administracji rządowej oraz ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych postanowił wprowadzić do jej tekstu poprawkę, która zmierza do zmiany terminu wejścia w życie ustawy. Biorąc pod uwagę etap prac legislacyjnych nad ustawą, zachowanie terminu określonego w ustawie może okazać się niemożliwe.

U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 19 marca 2009 r.

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy o poręczeniach i gwarancjach udzielanych
przez Skarb Państwa oraz niektóre osoby prawne, ustawy o Banku Gospodarstwa Krajowego
oraz niektórych innych ustaw**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 20 lutego 2009 r. ustawy o zmianie ustawy o poręczeniach i gwarancjach udzielanych przez Skarb Państwa oraz niektóre osoby prawne, ustawy o Banku Gospodarstwa Krajowego oraz niektórych innych ustaw, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 1 w pkt 2 w lit. c, w pkt 4 w zdaniu wstępnym wyrazy „poręczenia lub gwarancje udzielane przez Bank Gospodarstwa Krajowego w ramach programów rządowych” zastępuje się wyrazami „udzielane przez Bank Gospodarstwa Krajowego w ramach programów rządowych poręczenia lub gwarancje”;
- 2) w art. 1 w pkt 2 w lit. c, w pkt 4 w lit. c wyrazy „dobrego wykonania kontraktu” zastępuje się wyrazami „należytego wykonania umowy”;
- 3) w art. 1:
 - a) w pkt 4 skreśla się lit. c,
 - b) w pkt 5, w art. 5 skreśla się ust. 2 i oznaczenie ust. 1,
 - c) w pkt 6 w lit. a w tiret drugim:
 - w zdaniu wstępnym skreśla się wyrazy „i 6”,
 - skreśla się pkt 6,
 - d) po pkt 12 dodaje się pkt ... w brzmieniu:
„...”) po art. 42e dodaje się art. 42f w brzmieniu:

„Art. 42f. 1. W latach 2009 – 2010 Rada Ministrów, na wniosek ministra właściwego do spraw finansów publicznych, może udzielić w imieniu Skarbu Państwa, poręczeń lub gwarancji spłaty zobowiązań wynikających z kredytów zaciągniętych lub obligacji wyemitowanych przez Agencję Rozwoju Przemysłu S.A. pod warunkiem przeznaczania pochodzących z nich środków na realizację rządowych programów społeczno – gospodarczych oraz programów samorządności lokalnej i rozwoju regionalnego.

2. Łączna kwota, do której mogą być udzielane poręczenia lub gwarancje, o których mowa w ust. 1, nie może przekroczyć 5.000.000.000 zł.
 3. Poręczenia i gwarancje, o których mowa w ust. 1, mogą być udzielane do wysokości 100% kwoty zobowiązań wynikających z emisji obligacji lub kredytu, objętych poręczeniem albo gwarancją, oraz do 100% odsetek od tej kwoty wraz z innymi kosztami bezpośrednio związanymi z emisją obligacji lub obsługą tego kredytu.
 4. Poręczenia i gwarancje, o których mowa w ust. 1, są udzielane na wniosek Agencji Rozwoju Przemysłu S.A.
 5. Umowę poręczenia lub gwarancji oraz umowę o udzielenie poręczenia lub gwarancji podpisuje, w imieniu Skarbu Państwa, z upoważnienia Rady Ministrów, minister właściwy do spraw finansów publicznych.
 6. Od poręczeń i gwarancji, o których mowa w ust. 1, nie wnosi się opłaty prowizyjnej.
 7. Udzielenie poręczenia lub gwarancji nie wymaga ustanowienia przez Agencję Rozwoju Przemysłu S.A. zabezpieczenia na rzecz Skarbu Państwa.
 8. Do poręczeń i gwarancji, o których mowa w ust. 1, nie stosuje się przepisów niniejszej ustawy, z wyjątkiem art. 2a ust. 1, art. 2b, art. 31, art. 43, art. 46 pkt 1 i art. 47.”;
- 4) w art. 1 w pkt 8, w art. 16 po wyrazach „art. 3 ust. 4 – 7” dodaje się wyrazy „, art. 5”;
 - 5) w art. 1 w pkt 9, w art. 34d w ust. 5:
 - a) w zdaniu wstępnym po wyrazie „zastępuje” dodaje się wyraz „jednocześnie”,
 - b) w zdaniu końcowym wyrazy „przekazując jednocześnie akcje lub udziały” zastępuje się wyrazami „akcjami lub udziałami”;
 - 6) w art. 2 w pkt 3 w lit. a w tiret drugim, w pkt 6 w zdaniu wstępnym wyraz „zbiorów” zastępuje się wyrazem „zbiorach”;
 - 7) w art. 2 w pkt 3 w lit. c, w ust. 3 wyraz „świadczeń” zastępuje się wyrazem „złotego”;
 - 8) w art. 2:
 - a) w pkt 5, w art. 8:
 - w ust. 3 po wyrazach „członka Rady Nadzorczej” dodaje się wyrazy „w trakcie trwania kadencji Rady Nadzorczej”,

- ust. 3 oznacza się jako ust. 6a,
- b) w pkt 6, w art. 11:
 - w ust. 3 po wyrazach „członka Zarządu” dodaje się wyrazy „w trakcie trwania kadencji Zarządu”,
 - ust. 3 oznacza się jako ust. 8a;
- 9) w art. 5 w pkt 5, w art. 15e w ust. 1 skreśla się wyraz „fizycznych”;
- 10) w art. 7, w art. 128b dotychczasową treść oznacza się jako ust. 1 i dodaje się ust. 2 w brzmieniu:
„2. Komisja Nadzoru Finansowego może, na wniosek banku państwowego, wydać zezwolenie na powierzenie innemu bankowi dokonywania oceny zdolności do spłaty zobowiązania i analizy ryzyka wypłaty zobowiązania w przypadku:
 - 1) udzielenia temu bankowi przez bank państwowy gwarancji lub poręczeń portfela kredytowego rozumianego jako zbiór pojedynczych kredytów, udzielonych przez ten bank, dla którego łączną kwotę limitu gwarancji lub poręczeń na określony czas ustala umowa między tym bankiem a bankiem państwowym;
 - 2) udzielenia poręczenia lub gwarancji portfela należytego wykonania innych zobowiązań rozumianego jako zbiór pojedynczych umów cywilnoprawnych, dla którego łączną kwotę limitu poręczeń lub gwarancji określa umowa między bankiem a bankiem państwowym.”;
- 11) art. 15 otrzymuje brzmienie:
„Art. 15.
 - 1. Likwidacji ulegają: Krajowy Fundusz Poręczeń Kredytowych, Fundusz Poręczeń Unijnych oraz Krajowy Fundusz Mieszkaniowy.
 - 2. Na dzień likwidacji Funduszy, o których mowa w ust. 1, Bank Gospodarstwa Krajowego sporządza sprawozdania finansowe tych Funduszy, które podlegają badaniu przez biegłego rewidenta w ciągu 6 miesięcy od dnia likwidacji Funduszy.
 - 3. Aktywa netto zlikwidowanych Funduszy, o których mowa w ust. 1, których wartość jest ustalona na podstawie sprawozdań finansowych sporządzanych na dzień likwidacji, zwiększają fundusz statutowy Banku Gospodarstwa Krajowego.”;
- 12) skreśla się art. 16 i art. 17;
- 13) po art. 17 dodaje się art. 17a w brzmieniu:
„Art. 17a. Nie nalicza się obowiązkowej opłaty rocznej, o której mowa w ustawie z dnia 14 grudnia 1994 r. o Bankowym Funduszu Gwarancyjnym (Dz. U. z 2007 r. Nr 70, poz. 474 oraz z 2008 r. Nr 196, poz. 1214 i Nr 209, poz. 1315) od aktywów Krajowego Funduszu Poręczeń Kredytowych, Funduszu Poręczeń Unijnych oraz Krajowego Funduszu Mieszkaniowego przekazanych w wyniku ich likwidacji na fundusz statutowy Banku Gospodarstwa Krajowego.”;
- 14) art. 24 otrzymuje brzmienie:
„Art. 24. Dotychczasowe przepisy wykonawcze wydane na podstawie art. 2 ust. 3 ustawy zmienianej w art. 2, zachowują moc do czasu wejścia w życie przepisów wykonawczych wydanych na podstawie art. 2 ust. 3 tej ustawy, w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą, nie dłużej jednak niż przez 12 miesięcy od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy.”;
- 15) art. 25 otrzymuje brzmienie:
„Art. 25. Traci moc ustawa z dnia 16 kwietnia 2004 r. o Funduszu Poręczeń Unijnych (Dz. U. Nr 121, poz. 1262 oraz z 2006 r. Nr 120, poz. 832).”;
- 16) w art. 26 po wyrazie „ogłoszenia” dodaje się wyrazy „, z wyjątkiem art. 1 pkt 10, art. 5 pkt 6, art. 15 oraz art. 25, które wchodzą w życie z ostatnim dniem miesiąca, w którym ustawa weszła w życie.”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Na posiedzeniu w dniu 19 marca 2009 r. Senat rozpatrzył ustawę o zmianie ustawy o poręczeniach i gwarancjach udzielanych przez Skarb Państwa oraz niektóre osoby prawne, ustawy o Banku Gospodarstwa Krajowego oraz niektórych innych ustaw i uchwalił do niej 16 poprawek.

Mając na uwadze czytelność definicji określenia „poręczenia lub gwarancje udzielane przez Bank Gospodarstwa Krajowego” Senat uchwalił poprawkę nr 1. Poprawka ta uwzględniła sposób sformułowania definicji określeń „poręczenia udzielane przez Skarb Państwa” oraz „gwarancje udzielane przez Skarb Państwa”.

Z definicji „poręczeń lub gwarancji udzielanych przez Bank Gospodarstwa Krajowego” wynika, że bank ten będzie mógł poręczać lub gwarantować m.in. dobre wykonanie kontraktu lub wniesienia wadium. Mając na uwadze, że wskazana klauzula generalna określana jest w systemie prawnym, jako „należyte wykonanie umowy”, Senat uznał za wskazane posłużenie się w art. 2 w ust. 2 w pkt 4 klauzulą w tym właśnie kształcie (poprawka nr 2). Pojęcie „gwarancja dobrego wykonania kontraktu” zdefiniowane zostało w ustawie o Funduszu Poręczeń Unijnych (uchylanej rozpatrzoną ustawą), jako gwarancja udzielona na zabezpieczenie **należytego wykonania umowy** zawartej w celu realizacji przedsięwzięcia. Oznacza to, że dla polskiego ustawodawcy klauzule „dobrego wykonania kontraktu” oraz „należytego wykonania umowy” są tożsame. Nie ma wobec tego powodu, dla którego w systemie prawnym miałyby funkcjonować różne pojęcia na określenie tego samego. Nie bez znaczenia jest również, że w orzecznictwie sądowym i doktrynie wypracowano interpretację klauzuli należytego wykonania umowy.

Poprawka nr 3 wprowadza inną od przyjętej w ustawie koncepcję poręczania lub gwarantowania spłaty zobowiązań wynikających z kredytów zaciągniętych na finansowanie zakupów materiałów lub wyrobów gotowych przeznaczonych na produkcję, modernizację lub remonty w sektorze zbrojeniowym. Zdaniem Senatu, propozycja udzielania poręczeń i gwarancji za zobowiązania Agencji Rozwoju Przemysłu S.A. z tytułu zaciągniętych kredytów lub wyemitowanych obligacji pozwoli na szersze udzielenie wsparcia podmiotom działającym w różnych sektorach gospodarki, w tym również w sektorze zbrojeniowym.

Uwzględniając treść uzasadnienia do projektu ustawy uznano, że rezygnacja w art. 16 z odesłania do art. 5 nie jest zgodna z wolą ustawodawcy (uzasadnienie do projektu ustawy /*druk sejmowy nr 1639*/ stanowi, że zmiana art. 16 „wynika z konieczności rozszerzenia odpowiedniego stosowania przepisów ustawy /.../ o dodane w art. 3 ust. 6 i 7”). Mając to na uwadze uchwalono poprawkę nr 4.

Senat uchwalił poprawkę nr 5, mając na względzie czytelność przepisu oraz znaczenie wyrazu „zastępować” w języku polskim.

Poprawka nr 6 usuwa błąd gramatyczny.

W nowelizowanym art. 5 ust. 3 ustawy o Banku Gospodarstwa Krajowego ustawodawca odsyła m.in. do przepisów dotyczących denominacji świadczeń. W systemie prawnym brak jest przepisów, które *expressis verbis* stanowią o denominacji świadczeń. W przepisach związanych z denominacją złotego mówi się natomiast o przeliczaniu wartości pieniężnych na nową jednostkę pieniężną, w związku z denominacją złotego. W rozważanej sprawie istotne wydaje się rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 27 września 1994 r. w sprawie trybu przeliczeń na nową jednostkę pieniężną wartości pieniężnych ujętych w księgach wieczystych oraz w rejestrach prowadzonych przez sądy. Mając na uwadze, że przepisy formułujące odesłanie, muszą być zredagowane w sposób precyzyjny, tak aby adresat nie miał żadnych wątpliwości, jakie normy go obowiązują, Senat uchwalił poprawkę nr 7.

W art. 8 ust. 3 ustawy o Banku Gospodarstwa Krajowego, w nowym brzmieniu, ustawodawca określa sposób postępowania w przypadku wygaśnięcia mandatu członka Rady Nadzorczej BGK w trakcie trwania kadencji Rady Nadzorczej. Analizując art. 8 uznano, że przywołany ust. 3 powinien znaleźć się strukturze tego artykułu po ust. 6 (poprawka nr 8). Przepis ten reguluje bowiem sytuację nadzwyczajną będącą skutkiem wygaśnięcia mandatu z innego powodu niż upływ kadencji. Ponadto uściślono przepis ust. 3 wskazując jednoznacznie, że dotyczy on wygaśnięcia mandatu członka w trakcie trwania kadencji. Analogiczne uwagi dotyczą art. 11 ust. 3 (art. 2 pkt 6 nowelizacji), stanowiącego o wygaśnięciu mandatu członka Zarządu BGK.

Poprawkę nr 9 przyjęto mając na uwadze, że art. 30a ustawy o niektórych formach popierania budownictwa mieszkaniowego stanowi, nie o osobach fizycznych, ale o powiecie, gminie lub związku międzygminnym, którym może być wynajęty lokal mieszkalny (a więc o osobach prawnych).

Poprawka nr 10 pozwoli Bankowi Gospodarstwa Krajowego na udzielanie w trybie portfelowym poręczeń i gwarancji w oparciu o metodologię badania zdolności do spłaty zobowiązań z tytułu poręczeń i gwarancji innych banków, a tym samym umożliwi optymalną realizację nałożonych na ten bank zadań.

Poprawki nr 11, 12, 15 i 16 mają na celu ujednoczenie przepisów dotyczących likwidacji Krajowego Funduszu Poręczeń Kredytowych, Funduszu Poręczeń Unijnych oraz Krajowego Funduszu Mieszkaniowego. Zdaniem Senatu, wskazane Fundusze powinny ulec likwidacji z ostatnim dniem miesiąca, w którym wejdzie w życie ustawa nowelizująca.

Wprowadzenie poprawki nr 13 jest niezbędne dla wyeliminowania obowiązku naliczania obowiązkowej opłaty rocznej na rzecz Bankowego Funduszu Gwarancyjnego od środków przekazanych na fundusz statutowy Banku Gospodarstwa Krajowego, w okresie, w którym środki te nie zostaną jeszcze objęte odpowiednimi programami rządowymi.

Uchwalając poprawkę nr 14 wzięto pod uwagę, że przepis przejściowy czasowo utrzymujący w mocy dotychczasowe przepisy wykonawcze musi jednoznacznie wskazać zarówno przepisy, które czasowo utrzymuje w mocy, jak również przepisy, które wejdą w ich miejsce. Przyjęta poprawka czyni zadość § 33 ust. 1 Zasad techniki prawodawczej.

**U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 19 marca 2009 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Ordynacja podatkowa oraz ustawy o opłacie skarbowej

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 5 marca 2009 r. ustawy o zmianie ustawy – Ordynacja podatkowa oraz ustawy o opłacie skarbowej, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

Treść

29. posiedzenia Senatu w dniach 18 i 19 marca 2009 r.

(Obrady w dniu 18 marca)

Otwarcie posiedzenia	senator Ryszard Knosala	13
Wyznaczenie sekretarza	senator sprawozdawca	
Uczczenie pamięci zmarłego Zbigniewa Religi	Zbigniew Meres	13
Przyjęcie protokołu dwudziestego szóstego posiedzenia	senator Sławomir Kowalski	13
Projekt porządku obrad	senator sprawozdawca	
Zatwierdzenie porządku obrad dwudziestego dziewiątego posiedzenia	Zbigniew Meres	13
Punkt pierwszy porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym oraz o zmianie niektórych ustaw	senator Witold Idczak	13
Sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej	senator sprawozdawca	
senator sprawozdawca	Marek Trzciński	14
Marek Trzciński	senator Tadeusz Gruszka	14
Sprawozdanie Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji	senator sprawozdawca	
senator sprawozdawca	Marek Trzciński	15
Władysław Sidorowicz	senator Tadeusz Skorupa	15
Sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej	senator sprawozdawca	
senator sprawozdawca	Marek Trzciński	15
Zbigniew Meres	senator Czesław Ryszka	15
Zapytania i odpowiedzi	senator sprawozdawca	
senator Piotr Andrzejewski	Marek Trzciński	15
senator sprawozdawca	senator Andrzej Person	15
Władysław Sidorowicz	senator sprawozdawca	
senator Piotr Andrzejewski	Marek Trzciński	16
senator Stanisław Gogacz	senator Ryszard Knosala	16
senator sprawozdawca	senator sprawozdawca	
Władysław Sidorowicz	Marek Trzciński	16
senator Stanisław Gogacz	senator sprawozdawca	
senator sprawozdawca	Zbigniew Meres	17
Władysław Sidorowicz	senator Henryk Woźniak	17
senator sprawozdawca	senator sprawozdawca	
Marek Trzciński	Marek Trzciński	17
senator Ryszard Bender	senator Marek Konopka	17
senator sprawozdawca	senator sprawozdawca	
Marek Trzciński	Marek Trzciński	17
	senator Czesław Ryszka	18
	senator sprawozdawca	
	Marek Trzciński	18
	Senator Bogdan Borusewicz	18
	Wystąpienie głównego inspektora transportu drogowego	
	główny inspektor	
	Tomasz Połec	18

Zapytania i odpowiedzi		
senator Bogdan Borusewicz	20	
główny inspektor Tomasz Połec	20	
senator Ryszard Bender	21	
główny inspektor Tomasz Połec	21	
senator Tadeusz Gruszka	22	
główny inspektor Tomasz Połec	22	
senator Leon Kieres	23	
główny inspektor Tomasz Połec	23	
Senator Leon Kieres	23	
główny inspektor Tomasz Połec	24	
senator Kazimierz Kleina	24	
główny inspektor Tomasz Połec	24	
senator Stanisław Gogacz	25	
główny inspektor Tomasz Połec	25	
senator Przemysław Błaszczyk	26	
główny inspektor Tomasz Połec	27	
senator Krystyna Bochenek	27	
główny inspektor Tomasz Połec	27	
senator Czesław Ryszka	28	
główny inspektor Tomasz Połec	28	
senator Ryszard Knosala	29	
główny inspektor Tomasz Połec	29	
senator Marek Trzciński	30	
główny inspektor Tomasz Połec	30	
senator Andrzej Misiołek	30	
senator Ryszard Bender	31	
główny inspektor Tomasz Połec	31	
senator Bohdan Paszkowski	32	
główny inspektor Tomasz Połec	32	
senator Stanisław Jurcewicz	32	
główny inspektor Tomasz Połec	33	
senator Tadeusz Skorupa	34	
główny inspektor Tomasz Połec	35	
senator Tadeusz Gruszka	35	
główny inspektor Tomasz Połec	36	
senator Krystyna Bochenek	37	
główny inspektor Tomasz Połec	37	
senator Witold Idczak	38	
główny inspektor Tomasz Połec	38	
senator Stanisław Piotrowicz	38	
		główny inspektor Tomasz Połec 38
		senator Stanisław Piotrowicz 39
		główny inspektor Tomasz Połec 39
		senator Marek Konopka 40
		główny inspektor Tomasz Połec 40
		senator Grzegorz Wojciechowski 40
		główny inspektor Tomasz Połec 41
	Otwarcie	dyskusji senator Władysław Dajczak 42
		senator Tadeusz Gruszka 43
		senator Piotr Andrzejewski 45
		senator Henryk Woźniak 46
		senator Stanisław Gogacz 47
		senator Stanisław Piotrowicz 48
		senator Leon Kieres 49
		senator Stanisław Jurcewicz 51
		senator Zbigniew Cichoń 52
		Senator Marek Konopka 53
		senator Zbigniew Romaszewski 53
		senator Henryk Woźniak 54
		senator Piotr Zientarski 55
		senator Witold Idczak 55
	Zamknięcie	dyskusji
	Komunikaty	
	Wznowienie	obrad
	Punkt drugi porządku obrad:	zmiany
		w składzie komisji senackich
	Sprawozdanie	Komisji Regulaminowej,
		Etyki i Spraw Senatorskich
		senator sprawozdawca
		Piotr Zientarski 57
		Głosowanie nr 1 57
	Podjęcie	uchwały w sprawie zmian w skła-
		dzie komisji senackich
		Głosowanie nr 2 57
	Podjęcie	uchwały w sprawie zmian w skła-
		dzie komisji senackich
	Punkt trzeci porządku obrad:	stanowisko
		Senatu w sprawie ustawy o zmianie usta-
		wy o przygotowaniu finałowego turnieju
		Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej UEFA
		Euro 2012
	Sprawozdanie	Komisji Gospodarki Narodowej
		senator sprawozdawca
		Stanisław Bisztyga 58
	Sprawozdanie	Komisji Samorządu Teryto-
		rialnego i Administracji Państwowej
		senator sprawozdawca
		Jadwiga Rotnicka 58
	Zapytania i odpowiedzi	
		senator Leon Kieres 59
		senator sprawozdawca
		Jadwiga Rotnicka 59
		senator Edmund Wittbrodt 59
		senator sprawozdawca
		Jadwiga Rotnicka 59

senator Andrzej Szewiński	59	senator Andrzej Szewiński	69
senator sprawozdawca		senator Edmund Wittbrodt.	70
Stanisław Bisztyga	59	senator Stanisław Kogut	71
senator Antoni Piechniczek	60	senator Antoni Piechniczek	72
senator sprawozdawca		senator Andrzej Person.	74
Stanisław Bisztyga	60	senator Stanisław Kogut	74
senator Andrzej Szewiński	60	senator Mieczysław Augustyn	75
senator sprawozdawca		senator Jadwiga Rotnicka	75
Stanisław Bisztyga	61	senator Antoni Piechniczek	75
senator Leon Kieres	61	Zamknięcie dyskusji	
senator sprawozdawca		Wystąpienie sekretarza stanu w Minister-	
Stanisław Bisztyga	61	stwie Sportu i Turystyki	
Wystąpienie sekretarza stanu w Minister-		sekretarz stanu	
stwie Sportu i Turystyki		Adam Giersz.	76
sekretarz stanu		Punkt czwarty porządku obrad: stanowis-	
Adam Giersz.	61	ko Senatu w sprawie ustawy o obywatel-	
Zapytania i odpowiedzi		stwie polskim	
senator Leon Kieres	62	Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji	
sekretarz stanu		Samorządu Terytorialnego i Administracji	
Adam Giersz.	62	Państwowej oraz Komisji Spraw Emigracji	
senator Andrzej Person.	62	i Łączności z Polakami za Granicą	
sekretarz stanu		senator sprawozdawca	
Adam Giersz.	62	Andrzej Person	76
senator Andrzej Szewiński	63	Sprawozdanie mniejszości połączonych ko-	
sekretarz stanu		misji	
Adam Giersz.	63	senator sprawozdawca mniejszości	
senator Edmund Wittbrodt.	63	Bronisław Korfanty	77
sekretarz stanu		Zapytania i odpowiedzi	
Adam Giersz.	63	senator	
senator Stanisław Bisztyga.	64	Dorota Arciszewska-Mielewczyk	78
sekretarz stanu		senator sprawozdawca	
Adam Giersz.	64	Andrzej Person	78
senator Antoni Piechniczek	65	senator sprawozdawca mniejszości	
sekretarz stanu		Bronisław Korfanty	78
Adam Giersz.	65	senator Piotr Andrzejewski	79
senator Jadwiga Rotnicka	66	senator sprawozdawca	
sekretarz stanu		Andrzej Person	79
Adam Giersz.	66	senator Piotr Andrzejewski	79
senator Stanisław Kogut	66	senator sprawozdawca	
sekretarz stanu		Andrzej Person	80
Adam Giersz.	67	senator Piotr Andrzejewski	80
senator Stanisław Jurcewicz	67	senator sprawozdawca	
sekretarz stanu		Andrzej Person	80
Adam Giersz.	67	senator Stanisław Bisztyga.	80
senator Tadeusz Skorupa	68	senator sprawozdawca	
sekretarz stanu		Andrzej Person	80
Adam Giersz.	68	senator Jan Dobrzyński	81
senator Grzegorz Wojciechowski	68	senator sprawozdawca	
sekretarz stanu		Andrzej Person	81
Adam Giersz.	68	senator Andrzej Misiólek	82
senator Barbara Borys-Damięcka	68	senator sprawozdawca	
sekretarz stanu		Andrzej Person	82
Adam Giersz.	68	senator Ryszard Bender	82
senator Barbara Borys-Damięcka	68	senator sprawozdawca	
sekretarz stanu		Andrzej Person	83
Adam Giersz.	69	Wystąpienie podsekretarza stanu w Minister-	
senator Grzegorz Wojciechowski	69	stwie Spraw Wewnętrznych i Administracji	
sekretarz stanu		podsekretarz stanu	
Adam Giersz.	69	Piotr Stachańczyk	83
Otwarcie dyskusji			

Zapytania i odpowiedzi	
senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk	84
podsekretarz stanu	
Piotr Stachańczyk	84
senator Jan Dobrzyński	86
podsekretarz stanu	
Piotr Stachańczyk	87
senator Ryszard Bender	87
podsekretarz stanu	
Piotr Stachańczyk	88
senator Janina Fetlińska	88
podsekretarz stanu	
Piotr Stachańczyk	88
senator Grzegorz Wojciechowski	89
podsekretarz stanu	
Piotr Stachańczyk	89
senator Piotr Andrzejewski	89
podsekretarz stanu	
Piotr Stachańczyk	90
senator Bronisław Korfanty	92
podsekretarz stanu	
Piotr Stachańczyk	92
senator Janina Fetlińska	93
podsekretarz stanu	
Piotr Stachańczyk	94
podsekretarz stanu	
Piotr Stachańczyk	95
senator Grzegorz Wojciechowski	95
podsekretarz stanu	
Piotr Stachańczyk	95
senator Ryszard Bender	95
podsekretarz stanu	
Piotr Stachańczyk	96
senator Leon Kieres	96
podsekretarz stanu	
Piotr Stachańczyk	97
Otwarcie dyskusji	
senator Bronisław Korfanty	97
senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk	99
senator Ryszard Bender	101
senator Piotr Andrzejewski	102
senator Andrzej Person	104
senator Janina Fetlińska	105
Zamknięcie dyskusji	
Punkt piąty porządku obrad: stanowisko	
Senatu w sprawie ustawy o zmianie usta-	
wy o gromadzeniu, przetwarzaniu i prze-	
kazywaniu informacji kryminalnych oraz	
niektórych innych ustaw	
Sprawozdanie Komisji Praw Człowieka,	
Praworządności i Petycji	
senator sprawozdawca	
Jacek Swakoń	106
Sprawozdanie Komisji Samorządu Teryto-	
rialnego i Administracji Państwowej	
senator sprawozdawca	
Marek Konopka	106
Otwarcie dyskusji	
Zamknięcie dyskusji	
Punkt szósty porządku obrad: stanowis-	
ko Senatu w sprawie ustawy o zmianie	
ustawy o skardze na naruszenie prawa	
strony do rozpoznania sprawy w postę-	
powaniu sądowym bez nieuzasadnionej	
zwłoki	
Sprawozdanie Komisji Praw Człowieka, Pra-	
worządności i Petycji	
senator sprawozdawca	
Zbigniew Cichoń	107
Zapytania i odpowiedzi	
senator Henryk Woźniak	108
senator sprawozdawca	
Zbigniew Cichoń	108
senator Ryszard Knosala	108
senator sprawozdawca	
Zbigniew Cichoń	108
senator Leon Kieres	109
senator sprawozdawca	
Zbigniew Cichoń	109
senator Ryszard Knosala	109
senator sprawozdawca	
Zbigniew Cichoń	109
Wystąpienie podsekretarza stanu w Mini-	
sterstwie Sprawiedliwości	
podsekretarz stanu	
Igor Działuk	109
Zapytania i odpowiedzi	
senator Janusz Rachoń	110
podsekretarz stanu	
Igor Działuk	110
Otwarcie dyskusji	
Zamknięcie dyskusji	
Punkt siódmy porządku obrad: stanowisko	
Senatu w sprawie ustawy o zmianie usta-	
wy – Prawo energetyczne	
Sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej	
senator sprawozdawca	
Stanisław Jurcewicz	111
Zapytania i odpowiedzi	
senator Tadeusz Gruszka	111
senator sprawozdawca	
Stanisław Jurcewicz	111
Wystąpienie podsekretarza stanu w Minister-	
stwie Gospodarki	
podsekretarz stanu	
Grażyna Henclewska	111
Zapytania i odpowiedzi	
senator Tadeusz Gruszka	112
podsekretarz stanu	
Grażyna Henclewska	112
Otwarcie dyskusji	
senator Andrzej Szewiński	112
senator Marek Ziółkowski	112
podsekretarz stanu	
Grażyna Henclewska	112
Zamknięcie dyskusji	
Komunikaty	

(Obrady w dniu 19 marca)

Wznowienie posiedzenia	
Punkt czternasty porządku obrad: odwołanie przewodniczącego Komisji Gospodarki Narodowej	
Sprawozdanie Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich	
senator sprawozdawca	
Piotr Zientarski	114
Zapytania i odpowiedzi	
senator Kazimierz Wiatr	114
senator sprawozdawca	
Piotr Zientarski	114
senator Piotr Kaleta	115
senator sprawozdawca	
Piotr Zientarski	115
senator Witold Idczak	115
senator sprawozdawca	
Piotr Zientarski	115
senator Czesław Ryszka	116
senator Piotr Kaleta	116
senator sprawozdawca	
Piotr Zientarski	116
senator	
Dorota Arciszewska-Mielewczyk	116
senator sprawozdawca	
Piotr Zientarski	117
senator Michał Okła	117
senator sprawozdawca	
Piotr Zientarski	117
senator Michał Okła	117
senator sprawozdawca	
Piotr Zientarski	117
senator Władysław Ortyl	117
senator sprawozdawca	
Piotr Zientarski	117
Wniosek formalny o odroczenie procedowania nad punktem czternastym porządku obrad	
senator Czesław Ryszka	118
senator sprawozdawca	
Piotr Zientarski	118
senator Stanisław Zając	118
senator sprawozdawca	
Piotr Zientarski	118
senator Czesław Ryszka	119
Głosowanie nr 3	119
Odrzucenie wniosku formalnego	
Tajne głosowanie	
Wznowienie obrad	
Punkt czternasty porządku obrad (cd.)	
Ogłoszenie wyników tajnego głosowania	
Podjęcie uchwały w sprawie odwołania przewodniczącego Komisji Gospodarki Narodowej	
Punkt ósmy porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych	
Sprawozdanie Komisji Rodziny i Polityki Społecznej	
senator sprawozdawca	
Rafał Muchacki	121
Otwarcie dyskusji	
Zamknięcie dyskusji	
Punkt dziewiąty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o działach administracji rządowej oraz ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych	
Sprawozdanie Komisji Rodziny i Polityki Społecznej	
senator sprawozdawca	
Mieczysław Augustyn	121
Zapytania i odpowiedzi	
senator Stanisław Bisztyga	122
podsekretarz stanu	
w Ministerstwie Pracy	
i Polityki Społecznej	
Marek Bucior	122
senator Władysław Dajczak	122
podsekretarz stanu	
Marek Bucior	122
senator Jan Dobrzyński	123
podsekretarz stanu	
Marek Bucior	123
Otwarcie dyskusji	
senator Mieczysław Augustyn	123
senator Henryk Woźniak	123
Zamknięcie dyskusji	
Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej	
podsekretarz stanu	
Marek Bucior	124
Punkt dziesiąty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o poręczeniach i gwarancjach udzielanych przez Skarb Państwa oraz niektóre osoby prawne, ustawy o Banku Gospodarstwa Krajowego oraz niektórych innych ustaw	
Sprawozdanie Komisji Budżetu i Finansów Publicznych	
senator sprawozdawca	
Henryk Woźniak	124
Sprawozdanie mniejszości komisji	
senator sprawozdawca mniejszości	
Grzegorz Banaś	125
Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów	
podsekretarz stanu	
Dariusz Daniluk	126
Zapytania i odpowiedzi	
senator Jan Wyrowiński	127
podsekretarz stanu	
Dariusz Daniluk	127
senator Maciej Grubski	128

podsekretarz stanu		senator Czesław Ryszka	145
Dariusz Daniluk	128	podsekretarz stanu	
senator Grzegorz Banaś.	128	Maciej Szpunar	145
podsekretarz stanu		senator Janina Fetlińska	146
Dariusz Daniluk	128	podsekretarz stanu	
senator Jan Wyrowiński	129	Maciej Szpunar	146
podsekretarz stanu		senator Czesław Ryszka	146
Dariusz Daniluk	129	podsekretarz stanu	
senator Grzegorz Banaś.	130	Maciej Szpunar	146
podsekretarz stanu		senator Czesław Ryszka	146
Dariusz Daniluk	130	podsekretarz stanu	
Otwarcie dyskusji		Maciej Szpunar	147
senator Jan Wyrowiński	130	senator Zbigniew Cichoń	147
senator Henryk Woźniak	131	podsekretarz stanu	
senator Maciej Grubski	131	Maciej Szpunar	147
senator Grzegorz Banaś.	132	senator Grzegorz Wojciechowski	148
senator Janusz Sepioł	132	podsekretarz stanu	
senator Eryk Smulewicz	133	Maciej Szpunar	148
senator Zbigniew Romaszewski	133	senator Grzegorz Wojciechowski	149
Zamknięcie dyskusji		podsekretarz stanu	
Punkt jedenasty porządku obrad: stano-		Maciej Szpunar	149
wisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie		senator Stanisław Gogacz.	149
ustawy – Ordynacja podatkowa oraz		podsekretarz stanu	
ustawy o opłacie skarbowej		Maciej Szpunar	150
Sprawozdanie Komisji Budżetu i Finansów		senator Ryszard Bender	150
Publicznych		podsekretarz stanu	
senator sprawozdawca		Maciej Szpunar	150
Kazimierz Kleina	134	Otwarcie dyskusji	
Otwarcie dyskusji		senator Czesław Ryszka	150
senator Jan Wyrowiński	135	senator Ryszard Bender	152
Zamknięcie dyskusji		senator Edmund Wittbrodt	153
Punkt dwunasty porządku obrad: infor-		senator Leon Kieres.	154
macja dla Sejmu i Senatu o udziale		senator Krzysztof Piesiewicz	156
Rzeczypospolitej Polskiej w pracach		senator Bogdan Borusewicz.	157
Unii Europejskiej w okresie lipiec – gru-		senator Zbigniew Cichoń	158
dzień 2008 roku podczas Prezydencji		senator Piotr Andrzejewski	159
francuskiej		senator Piotr Kaleta.	161
Wystąpienie podsekretarza stanu w Urzę-		senator Wiesław Dobkowski	161
dzie Komitetu Integracji Europejskiej		senator Grzegorz Czelej	162
podsekretarz stanu		Zamknięcie dyskusji	
Maciej Szpunar	135	Wystąpienie podsekretarza stanu w Urzę-	
Zapytania i odpowiedzi		dzie Komitetu Integracji Europejskiej	
senator Zbigniew Romaszewski	140	podsekretarz stanu	
podsekretarz stanu		Maciej Szpunar	162
Maciej Szpunar	140	Komunikaty	
senator Jan Dobrzyński	141	Wznowienie obrad	
podsekretarz stanu		Punkt trzynasty porządku obrad: trzecie	
Maciej Szpunar	141	czytanie projektu ustawy o zmianie usta-	
senator Czesław Ryszka	142	wy o języku polskim	
podsekretarz stanu		Sprawozdanie połączonych komisji: Kom-	
Maciej Szpunar	142	sji Ustawodawczej oraz Komisji Kultury i	
senator Piotr Andrzejewski	143	Środków Przekazu	
podsekretarz stanu		senator sprawozdawca	
Maciej Szpunar	143	Barbara Borys-Damięcka	165
senator Grzegorz Wojciechowski	144	Głosowanie nr 4	165
podsekretarz stanu		Głosowanie nr 5	165
Maciej Szpunar	144	Podjęcie uchwały w sprawie wniesienia do	
senator Tadeusz Gruszka	144	Sejmu projektu ustawy o zmianie ustawy	
podsekretarz stanu		o języku polskim	
Maciej Szpunar	145		

Punkt piętnasty porządku obrad: odwołanie przewodniczącego Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich	
Sprawozdanie Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich senator sprawozdawca Zbigniew Szaleniec	166
Tajne głosowanie	
Wznowienie obrad	
Punkt piętnasty porządku obrad (cd.)	
Ogłoszenie wyników tajnego głosowania	
Podjęcie uchwały w sprawie odwołania przewodniczącego Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich	
Punkt szesnasty porządku obrad: wybór przewodniczącego Komisji Gospodarki Narodowej oraz przewodniczącego Komisji Ustawodawczej	
Sprawozdanie Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich senator sprawozdawca Zbigniew Szaleniec	168
Sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej senator sprawozdawca Kazimierz Kleina	168
Sprawozdanie Komisji Ustawodawczej senator sprawozdawca Leon Kieres	168
Tajne głosowanie	
Wznowienie obrad	
Punkt szesnasty porządku obrad (cd.)	
Podjęcie uchwały w sprawie wyboru przewodniczącego Komisji Gospodarki Narodowej oraz przewodniczącego Komisji Ustawodawczej	
Punkt siedemnasty porządku obrad: zmiany w składzie komisji senackich	
Sprawozdanie Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich senator sprawozdawca Piotr Zientarski	170
Zapytania i odpowiedzi senator Grzegorz Banaś. senator sprawozdawca Piotr Zientarski	171
Głosowanie nr 6	171
Podjęcie uchwały w sprawie zmian w składzie komisji senackich	
Punkt pierwszy porządku obrad (cd.)	
Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Gospodarki Narodowej, Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej senator sprawozdawca Zbigniew Meres senator Tadeusz Gruszka	171 172
Głosowanie nr 7	172
Głosowanie nr 8	172
Głosowanie nr 9	172
Głosowanie nr 10	172
Głosowanie nr 11	172
Głosowanie nr 12	172
Głosowanie nr 13	173
Głosowanie nr 14	173
Głosowanie nr 15	173
Głosowanie nr 16	173
Głosowanie nr 17	173
Głosowanie nr 18	173
Głosowanie nr 19	173
Głosowanie nr 20	173
Głosowanie nr 21	174
Głosowanie nr 22	174
Głosowanie nr 23	174
Głosowanie nr 24	174
Głosowanie nr 25	174
Głosowanie nr 26	174
Głosowanie nr 27	174
Głosowanie nr 28	174
Głosowanie nr 29	175
Głosowanie nr 30	175
Głosowanie nr 31	175
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym oraz o zmianie niektórych ustaw	
Punkt trzeci porządku obrad (cd.)	
Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej senator sprawozdawca Jadwiga Rotnicka	175
Głosowanie nr 32	175
Głosowanie nr 33	175
Głosowanie nr 34	176
Głosowanie nr 35	176
Głosowanie nr 36	176
Głosowanie nr 37	176
Głosowanie nr 38	176
Głosowanie nr 39	176
Głosowanie nr 40	176
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o przygotowaniu finałowego turnieju Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej UEFA Euro 2012	
Punkt czwarty porządku obrad (cd.)	
Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą senator sprawozdawca Andrzej Person	176
Głosowanie nr 41	177
Głosowanie nr 42	177
Głosowanie nr 43	177
Głosowanie nr 44	177
Głosowanie nr 45	177
Głosowanie nr 46	177

Głosowanie nr 47	178	Głosowanie nr 77	182
Głosowanie nr 48	178	Głosowanie nr 78	182
Głosowanie nr 49	178	Głosowanie nr 79	182
Głosowanie nr 50	178	Głosowanie nr 80	182
Głosowanie nr 51	178	Głosowanie nr 81	182
Głosowanie nr 52	178	Głosowanie nr 82	182
Głosowanie nr 53	178	Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmia-	
Głosowanie nr 54	178	nie ustawy o poręczeniach i gwarancjach	
Głosowanie nr 55	179	udzielanych przez Skarb Państwa oraz	
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o oby-		niektóre osoby prawne, ustawy o Banku	
watelstwie polskim		Gospodarstwa Krajowego oraz niektórych	
Punkt piąty porządku obrad (cd.)		innych ustaw	
Głosowanie nr 56	179	Punkt jedenasty porządku obrad (cd.)	
Głosowanie nr 57	179	Głosowanie nr 83	183
Głosowanie nr 58	179	Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmia-	
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o		nie ustawy – Ordynacja podatkowa oraz	
zmianie ustawy o gromadzeniu,		ustawy o opłacie skarbowej	
przetwarzaniu informacji kryminalnych		senator Krystyna Bochenek.	183
oraz niektórych innych ustaw		Uczczenie pamięci senatora Andrzeja	
Punkt szósty porządku obrad (cd.)		Tadeusza Mazurkiewicza	
Głosowanie nr 59	179	Oświadczenia	
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmia-		senator Maria Pańczyk-Pozdziej.	183
nie ustawy o skardze na naruszenie prawa		senator Stanisław Gogacz.	183
strony do rozpoznania sprawy w postępo-		Zamknięcie posiedzenia	
waniu sądowym bez nieuzasadnionej		Wyniki głosowań	
zwłoki		Przemówienia i oświadczenia senatorów	
Punkt siódmy porządku obrad (cd.)		przekazane do protokołu, niewyłoszone	
Głosowanie nr 60	180	podczas 29. posiedzenia Senatu	
Głosowanie nr 61	180	Przemówienie senatora	
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmia-		Kazimierza Jaworskiego	
nie ustawy – Prawo energetyczne		w dyskusji nad punktem pierwszym	
Punkt ósmy porządku obrad (cd.)		porządku obrad	199
Głosowanie nr 62	180	Przemówienie senatora Czesława Ryszki	
Głosowanie nr 63	180	w dyskusji nad punktem pierwszym	
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmia-		porządku obrad	200
nie ustawy o emeryturach i rentach		Przemówienie senator Małgorzaty Adamczak	
z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych		w dyskusji nad punktem czwartym	
Punkt dziewiąty porządku obrad (cd.)		porządku obrad	202
Sprawozdanie Komisji Rodziny i Polityki		Przemówienie senatora Sławomira Kowalskiego	
Społecznej		w dyskusji nad punktem czwartym	
senator sprawozdawca		porządku obrad	203
Mieczysław Augustyn	180	Przemówienie senatora Stanisława Jurcewicz	
Głosowanie nr 64	180	w dyskusji nad punktem siódmym	
Głosowanie nr 65	180	porządku obrad	204
Głosowanie nr 66	181	Oświadczenie złożone przez senator	
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmia-		Małgorzatę Adamczak	205
nie ustawy o działach administracji		Oświadczenie złożone przez senator	
rządowej oraz ustawy o systemie ubezpie-		Dorotę Arciszewską-Mielewczyk	206
czeń społecznych		Oświadczenie złożone przez senatora	
Punkt dziesiąty porządku obrad (cd.)		Lucjana Cichosza	207
Głosowanie nr 67	181	Oświadczenie złożone przez senatora	
Głosowanie nr 68	181	Jana Dobrzyńskiego	208
Głosowanie nr 69	181	Oświadczenie złożone przez senatora	
Głosowanie nr 70	181	Jana Dobrzyńskiego	209
Głosowanie nr 71	181	Oświadczenie złożone przez senatora	
Głosowanie nr 72	181	Ryszarda Góreckiego	210
Głosowanie nr 73	181	Oświadczenie złożone przez senatora	
Głosowanie nr 74	181	Macieja Grubskiego	211
Głosowanie nr 75	182	Oświadczenie złożone przez senatora	
Głosowanie nr 76	182	Piotra Gruszczyńskiego.	212

Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Gruszczyńskiego	213	Oświadczenie złożone przez senatora Czesława Ryszkę wspólnie z innymi senatorami	246
Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Gruszkę	215	Oświadczenie złożone przez senatora Wojciecha Skurkiewicza	248
Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Grzyba	216	Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza	249
Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Jurcewicza	217	Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza	250
Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Kaletę	218	Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza	251
Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Kaletę	219	Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Szewińskiego	252
Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Kaletę wspólnie z innymi senatorami	220	Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego	253
Oświadczenie złożone przez senatora Sławomira Kowalskiego	222	Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego	254
Oświadczenie złożone przez senatora Waldemara Kraszkę	223	Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego	255
Oświadczenie złożone przez senatora Waldemara Kraszkę wspólnie z innymi senatorami	224	Oświadczenie złożone przez senatora Henryka Woźniaka	256
Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Majkowskiego	226	Oświadczenie złożone przez senatora Henryka Woźniaka	257
Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Majkowskiego	227	Oświadczenie złożone przez senatora Henryka Woźniaka	258
Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Misiółka	228	Oświadczenie złożone przez senatora Jana Wyrowińskiego	259
Oświadczenie złożone przez senatora Antoniego Motyczkę	229	Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Zientarskiego	260
Oświadczenie złożone przez senatora Antoniego Motyczkę	231	Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Zientarskiego	261
Oświadczenie złożone przez senatora Jana Olecha	232	Uchwały	
Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Ortyła	233	Uchwała Senatu w sprawie zmian w składzie komisji senackich.	265
Oświadczenie złożone przez senatora Bohdana Paszkowskiego	234	Uchwała Senatu w sprawie zmian w składzie komisji senackich.	266
Oświadczenie złożone przez senatora Bohdana Paszkowskiego	235	Uchwała Senatu w sprawie odwołania przewodniczącego Komisji Gospodarki Narodowej.	267
Oświadczenie złożone przez senatora Bohdana Paszkowskiego	236	Uchwała Senatu w sprawie wniesienia do Sejmu projektu ustawy o zmianie ustawy o języku polskim	268
Oświadczenie złożone przez senatora Bohdana Paszkowskiego	237	Uchwała Senatu w sprawie odwołania przewodniczącego Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich.	274
Oświadczenie złożone przez senatora Bohdana Paszkowskiego	238	Uchwała Senatu w sprawie wyboru przewodniczącego Komisji Gospodarki Narodowej oraz przewodniczącego Komisji Ustawodawczej.	275
Oświadczenie złożone przez senatora Bohdana Paszkowskiego	239	Uchwała Senatu w sprawie zmian w składzie komisji senackich.	276
Oświadczenie złożone przez senatora Bohdana Paszkowskiego	240	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym oraz o zmianie niektórych ustaw	277
Oświadczenie złożone przez senatora Bohdana Paszkowskiego	241	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o przygotowaniu finałowego turnieju Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej UEFA Euro 2012	284
Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Persona.	242	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o obywatelstwie polskim	286
Oświadczenie złożone przez senatora Czesława Ryszkę	243		
Oświadczenie złożone przez senatora Czesława Ryszkę	244		
Oświadczenie złożone przez senatora Czesława Ryszkę	245		

Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o gromadzeniu, przetwarzaniu informacji kryminalnych oraz niektórych innych ustaw.	288
Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki	290
Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo energetyczne	291
Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.	293

Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o działach administracji rządowej oraz ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych	295
Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o poręczeniach i gwarancjach udzielanych przez Skarb Państwa oraz niektóre osoby prawne, ustawy o Banku Gospodarstwa Krajowego oraz niektórych innych ustaw	297
Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Ordynacja podatkowa oraz ustawy o opłacie skarbowej	301

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Opracowanie: Biuro Prac Senackich Kancelarii Senatu;
Redakcja techniczna: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii Kancelarii Senatu.
Nakład 90 egz. ISSN-0867-261X